



SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok X lipiec - wrzesień 2008 Nr 3(39)

SALVATORIS MATER

SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok X lipiec - wrzesień 2008 Nr 3 (39)

Patronat

Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna

Redakcja

Ks. Janusz Kumala MIC (redaktor naczelny)

Danuta Mastalska (z-ca red. naczelnego)

Bogusław Kochaniewicz OP

Stała współpraca

dr Elżbieta Adamiak (Poznań), o. dr hab. Grzegorz Bartosik OFMConv (Niepokalanów), o. dr hab. Jacek Bolewski SJ (Warszawa), ks. dr Jerzy Buczek (Rzeszów), ks. dr hab. Marek Chmielewski (Lublin), ks. prof. dr hab. Michał Czajkowski (Wrocław), o. prof. dr hab. Tomasz M. Dąbek OSB (Kraków-Tyniec), ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek (Wrocław), ks. dr Marek Gilski (Kraków), ks. dr Stanisław Gręś (Niepokalanów), ks. dr hab. Stanisław Hareźga (Przemyśl), o. prof. dr hab. Andrzej Jasiński OFM (Wrocław), o. dr hab. Zdzisław J. Kijas OFMConv (Rzym), ks. dr hab. Janusz Królikowski (Tarnów), ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz (Kielce), ks. dr Janusz Lekan (Lublin), ks. prof. dr hab. Piotr Liszka CMF (Wrocław), ks. dr hab. Stanisław Longosz (Lublin), dr hab. Józef Majewski (Gdańsk), dr hab. Roman Mazurkiewicz (Kraków), ks. prof. dr hab. Jerzy Misiurek (Lublin), o. prof. dr hab. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv (Lublin), ks. prof. dr hab. Antoni Paciorek (Lublin), ks. dr Henryk Paprocki (Warszawa), ks. dr Marian Pisarzak MIC (Warszawa), ks. prof. dr hab. Roman Rogowski (Wrocław), ks. dr hab. Mariusz Rosik (Wrocław), ks. dr Teofil Siudy (Częstochowa), ks. dr Waclaw Siwak (Przemyśl), dr Wojciech Maciej Stabryła (Jerozolima), dr hab. Urszula Szwarc (Lublin), ks. prof. dr hab. Antoni Tronina (Częstochowa), ks. dr hab. Henryk Witczyk (Lublin), ks. dr Jarosław Woch (Częstochowa), ks. dr Adam Wojtczak OMI (Obra), ks. dr hab. Włodzimierz Wołyniec (Wrocław), ks. dr Maciej Zachara MIC (Lublin).

Wydawca i adres Redakcji

Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” Księży Marianów

Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej

ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń Stary

tel. (063) 270 77 20; fax (063) 270 81 20

e-mail: mater@marianie.pl

<http://www.maryja.pl>

Projekt graficzny

Mirosław Adamczyk

Łamanie

Agencja Reklamowa „Grafik” s.c.

tel. (0-63) 243-88-00, e-mail: studio@grafik.pl

Superiorum permissu

Nakład: 750 egz.

ISSN 1507 - 1669

Na okładce: Juan Correa de Vivar (1500-1566), *Zwiastowanie*, Muzeum Prado (Madryt).

In copertina: Juan Correa de Vivar (1500-1566), *La Anunciación*, Museo del Prado (Madrid).



Spis treści

Indice

7. Od Redakcji

Editoriale

ŻYCIE MARYI W DUCHU ŚWIĘTYM

LA VITA DI MARIA NELLO SPIRITO SANTO

11. Ks. Stanisław Harężga

Droga Maryi w Duchu Świętym
w świetle Nowego Testamentu

Il cammino di Maria nello Spirito Santo alla luce del
Nuovo Testamento

23. Ks. Bogdan Ferdek

Zjednoczona z Synem w Duchu Świętym

Unita con il Figlio nello Spirito Santo

34. Teresa Paszkowska

Maryja – nowym człowiekiem w Duchu Świętym

Maria - l'uomo nuovo nello Spirito Santo

52. Marian Zawada OCD

Maryja wzorem relacji z Duchem Świętym

Maria come l'esempio delle relazioni con lo Spirito Santo

66. Ks. Adam Rybicki

Maryja Uczennicą Ducha Świętego

Maria Discepola dello Spirito Santo

78. Piotr Piasecki OMI

Wiara Maryi w Duchu Świętym

La fede di Maria nello Spirito Santo

96. Ks. Tadeusz Zadykowicz
Modlitwa Maryi w Duchu Świętym
La preghiera di Maria nello Spirito Santo

112. Ks. Włodzimierz Wołyniec
Maryja, pierwsza Charyzmatyczka w Kościele
Maria la prima persona carismatica nella Chiesa

127. Szczepan Szpyra SVD
Kult Matki Bożej Niepokalanej Oblubienicy
Ducha Świętego u św. Arnolda Janssen
Il culto della Madre di Dio, Immacolata Sposa dello Spirito Santo nel
san Arnold Janssen

ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ

SENTIERI DELLA MARIOLOGIA CONTEMPORANEA

141. Bogusław Kochaniewicz OP
Mariologia św. Tomasza z Akwinu
a mariologia współczesna
La mariologia di san Tommaso d'Aquino
e la mariologia contemporanea

MISCELLANEA

161. Agnieszka Skórzewska
Tajemnica Maryi w hymnach św. Efrema
Il mistero di Maria negli inni di san Efrem

180. Łukasz Żak
Kult Najświętszej Maryi Panny w Polsce
do początku XII wieku
Il culto della Santissima Vergine Maria in Polonia
fino all'inizio del XII secolo

228. Joanna Krzywonos

Podstawy czci Maryi w spuściźnie pisarskiej
bł. Bronisława Bonawentury Markiewicza (1842-1912)

I fondamenti della venerazione di Maria nei scritti
del beato Bronisław Bonawentura Markiewicz (1842-1912)

257. Ks. Józef Krasieński

Mariologia Jana Pawła II

La mariologia di Giovanni Paolo II

294. Ks. Antoni Tronina

Tajemnice maryjne w imionach zakonnych

I misteri mariani nei nomi religiosi

RECENZJE

RECENSIONI

305. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv

Najnowszy słownik Stefano De Fioresa

(S. De Fiores, *Maria. Nuovissimo Dizionario*, t. 1-2, Bologna 2006)

309. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv

Nadinterpretacje maryjności św. o. Pio z Pietrelciny

(N. Castello, S.M. Manelli, *Dobra Pani Ojca Pio. Tajemnica Maryi w życiu świętego z Pietrelciny*, Warszawa 2002)

SPRAWOZDANIA

RENDICONTI

319. Zebranie Plenarne Polskiego Towarzystwa
Mariologicznego

(Częstochowa, 20 IX 2008 r.) – Danuta Mastalska

INFORMACJE

NOTIZIE

323. „Matka i Mistrzynie. Obecność Maryi w formacji intelektualnej i duchowej”
(Symposium, Licheń 15 XI 2008 r.)
323. „Maryja - Matka Życia. Pobożność maryjna w służbie Ewangelii życia”
(Symposium, Licheń 21-22 XI 2008 r.)

Życie Maryi w Duchu Świętym

Maryja, „Cała Piękna”, utworzona przez Ducha Świętego na „górach” świętości, nie zakopała swego „talentu” w ziemię, by go kiedyś zwrócić Bogu w nietkniętym stanie. Przyjęła Dary Ducha Świętego jako zadanie dla siebie, które podejmowała przez całe życie. Współpracowała z Duchem Świętym nieustannie i na różnorodne sposoby – stosownie do Jego darów, natchnień i prowadzenia. Była najczulszym ze stworzeń na dotknięcia Ducha Świętego. Pozwoliła Mu się ogarnąć i wypełnić w całym swym jestestwie. Dlatego została nazwana *Pneumatoforą* – Nosicielką Ducha. Oczywiście nie nosiła Go w sobie w sposób statyczny, jakby jakąś ozdobę, która by Ją wypiękniała niezależnie od Jej zaangażowania. Przeciwnie, to dzięki temu zaangażowaniu Maryi w „przygodę”, w przyjaźń z Duchem Świętym, mogła Ona zajaśnieć blaskiem Jego piękna. Także dlatego, że to nie o splendor Jej chodziło – zupełnie o nim nie myślała. W centrum Jej zainteresowania był Bóg i to On w Duchu Świętym prowadził Ją do zainteresowania także człowiekiem. To w Duchu Świętym miłość do Boga i człowieka była w Maryi doskonała.

Wybitny polski biblista, ks. prof. Józef Kudasiewicz, łączy właśnie w tej optyce dwa wydarzenia opisane przez św. Łukasza: zwiastowanie i nawiedzenie¹. W zwiastowaniu Maryja staje się Matką Syna Bożego (można by dodać, że odpowiadając „tak” na Boże powołanie, przyjmuje nie tylko Syna Bożego, ale w nowy, szczególny sposób staje się Nosicielką Ducha Świętego) i fakt ten owocuje wyjściem ku ludziom – i to z pośpiechem. Duch Święty przynagla Ją do gorliwego zaangażowania. *Spotkanie z Bogiem i napełnienie Duchem domaga się zwieńczenia w spotkaniu z ludźmi*². Nie chodzi jednak o spotkanie towarzyskie, ale służebne, pełne miłości objawiającej się w czynie.

Oprócz poczęcia Syna Bożego i służebnych charyzmatów Maryi, ks. prof. J. Kudasiewicz wskazuje na trzeci owoc Ducha Świętego w Niej – jest nim modlitwa.

Magnificat jest uwielbieniem Boga, a więc *najdoskonalszą i najbardziej dojrzałą modlitwą człowieka zafascynowanego wielkością, świętością i miłosierdziem Boga Zbawcy*³.

Ale Maryja praktykuje również medytację, kontemplację. Wnika w ciszy w słowo Boga, w słowa Jezusa. Niemniej, nieobca jest Jej także modlitwa zawarta w formach pobożności ludowej (np. pielgrzymki do

¹ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Wyd. Jedność, Kielce 1998, ss. 354.

² TAMŻE, 146.

³ TAMŻE, 152.

świętyni), jak i modlitwa wspólnotowa – szczególnie w dniu Pięćdziesiątnicy. Związek Maryi z Duchem Świętym owocuje Jej modlitwą w Kościele, z Kościołem i za Kościoł.

Jako pierwsza Charyzmatyczka, Maryja otrzymuje również dar modlitwy językami, lecz jest ona w Jej życiu na ostatniej pozycji. Jak wyjaśnia ks. prof. J. Kudasiewicz, Maryja *łączyła harmonijnie modlitwę z miłością. Cenila charyzmaty służebne. To Ona wprowadza porządek w życie charyzmatyczne. Przestrzega przed gonieniem za nadzwyczajnością, która nie może być zasadą życia. Sprowadza charyzmatyków, unoszących się pod niebiosa, na ziemię, na padół płaczu, pod krzyż naszego Pana. Dopiero tam, pod krzyżem, sprawdza się autentyczność charyzmatów*⁴.

Zażyłość Maryi z Duchem Świętym nie tylko owocuje wspomnianym zaangażowaniem, ale pozostaje w Duchu Świętym dla nas wzorem. Nosicielka Ducha Świętego jest dla nas wzorem i nauczycielką modlitwy i życia wiary.

Żywimy nadzieję, że wzór ten przybliżą Czytelnikom również strony obecnego numeru „Salvatoris Mater”.

Danuta Mastalska

⁴ TAMŻE, 161.

ŻYCIE MARYI W DUCHU ŚWIĘTYM
LA VITA DI MARIA NELLO SPIRITO SANTO

Związek między Maryją a Duchem Świętym należy do podstawowych i dobrze opracowanych zagadnień współczesnej mariologii¹. Sięgając po tę problematykę, chcemy zwrócić uwagę na drogę Maryi w Duchu Świętym. Określenie tej drogi poprzez przyimek „w” odniesiony do Ducha Świętego oznacza, że to On jest przestrzenią duchową, swego rodzaju „środowiskiem życiowym”, w którym dokonuje się permanentne, osobowe spotkanie Maryi z Bogiem Ojcem i z Jezusem Chrystusem. Jedynym sposobem odczytania tak rozumianej drogi Maryi jest analiza tych wydarzeń biblijnej historii zbawienia, w których pojawia się Jej osoba. W naszej refleksji na ten temat pominiemy starotestamentowe zapowiedzi, a skoncentrujemy się tylko na maryjnych tekstach Nowego Testamentu, by odnaleźć w nich szczegóły potwierdzające fakt relacji Maryi z Duchem Świętym. Przyjmując perspektywę historii zbawienia, w niniejszym artykule postaramy się odpowiedzieć na pytanie: w jaki sposób ta relacja wpłynęła na dynamikę i specyfikę drogi Maryi od niepokalanego poczęcia aż po chwałę nieba².

Ks. Stanisław Hareźga

Droga Maryi w Duchu Świętym w świetle Nowego Testamentu

1. Początek drogi w stwórczej mocy Bożego Ducha

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 11-22

W najstarszym świadectwie o Maryi w Ga 4, 4-7 zauważa się paralelizm między faktem „narodzenia z niewiasty” Syna Bożego a darem „przybrania za synów”, czyli między dziecięctwem Bożym chrześcijan a Boskim macierzyństwem Maryi. Na określenie „przybrania za synów” św. Paweł używa terminu *hyiothesia*, który oznacza akt prawny adoptowania kogoś na własnego syna. Akt ten jest możliwy przez wiarę w Je-

¹ Z publikacji polskich teologów na ten temat, zob. L. BALTER, *Rola Ducha Świętego w życiu Maryi*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. GRZYBEK, Kraków 1988, 137-150; T. SIUDY, *Duch Święty w duchowości maryjnej*, w: *Służebnica Pańska*, Niepokalanów 1995, 175-183; S. GRĘŚ, *Maryja wzorem życia w Duchu Świętym*, Włocławek 1995; G.M. BARTOSIK, *Przybytek Ducha Świętego. Relacja Duch Święty – Maryja według Pisma Świętego i Ojców Kościoła*, w: *Duch Odnowiciel* (Kolekcja „Communio”, t. 12), red. L. BALTER, Poznań 1998, 141-164; S. HAREŹGA, *Z Maryją odkrywamy Ducha Świętego*, „Życie Konsekrowane” 20(1998) nr 4, 17-22.

² W oparciu o fakt, że wcielenie Syna Bożego jest centralnym momentem historii zbawienia, G.M. Bartosik mówi o relacji między Maryją a Duchem Świętym przed wcieleniem, w czasie wcielenia i po wcieleniu Syna Bożego. Zob. G.M. BARTOSIK, *Przybytek Ducha Świętego...*, 143-147.

zusa Chrystusa – Syna Bożego, który stał się człowiekiem i narodził się „z niewiasty” Maryi. Gwarantem „usynowienia” w Chrystusie, a zarazem sprawcą właściwej dla chrześcijanina egzystencji jest jednak Duch Święty. Jego *kradzein* („wołanie”) w sercu wierzących w Chrystusa sprawia, że już teraz możemy doświadczać Bożego synostwa, żyć nowym życiem w wierze, nadziei i miłości oraz wchodzić w dziedzictwo życia wiecznego (Ga 4, 6-7; Rz 8, 14-17)³. Jeśli dynamiczny dar Ducha Świętego jest konieczny dla bycia dzieckiem Bożym w Chrystusie, to nieskończenie bardziej potrzebny był On dla ukształtowania Matki wcielonego Syna Bożego. To z tej racji od pierwszej chwili swego istnienia Maryja była „przybytkiem Ducha Świętego”, który uprzedzająco przygotowywał Ją do roli Matki Syna Bożego. Dlatego Sobór Watykański II oświadcza: *Nic przeto dziwnego, że u świętych Ojców przyjął się zwyczaj nazywania Bogarodzicy całą świętą i wolną od wszelkiej zmazy grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie*⁴.

Początek życia Maryi w nadprzyrodzony sposób wiąże się z Duchem Świętym, od którego pochodzi dar Jej niepokalanego poczęcia. W nim Duch Święty wziął Ją w „posiadanie”, czyniąc „nowym człowiekiem”, który nie podlega już grzechowi i całkowicie wolny jest od wszelkiej zmazy grzechu pierwotnego. Tylko w takim stanie Maryja miała dostęp do całości nadprzyrodzonych darów, ale nie dla siebie samej, lecz ze względu na Chrystusa i dla Niego, a w dalszej perspektywie dla Kościoła i dla całego świata. W Jej niepokalanym poczęciu w całej pełni jawi się moc Ducha Świętego, stwarzającego na nowo człowieka: godne preludium Chrystusa, który jest „nowym stworzeniem” w najwyższym tego słowa znaczeniu⁵. W Maryi Niepokalanej w sposób wzorczy spełnia się powołanie wierzących, aby w Chrystusie „byli święci i nieskalani” w miłości przed obliczem Boga (Ef 1, 4). W Maryi ma swój jednostkowy początek obiecana przez proroków odnowa Syjonu-Jerozolimy⁶. W Niej realizuje się obietnica narodzenia nowego ludu Bożego, na czele którego stoi Chrystus. Tylko Jej od początku istnienia – w całej prawdzie, a nie w przenośni – Bóg może powiedzieć: *Cała piękna jesteś [...] i nie ma w tobie skazy* (Pnp 4, 7)⁷.

³ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998, 286-294; D. SZTUK, „*Życie dla Boga*” według świętego Pawła. *Studium egzegetyczno-teologiczne formuł dotyczących proegzystencji chrześcijanina*, Warszawa 2006, 102-105.

⁴ LG 56.

⁵ A. SERRA, *Immacolata. II – Fondamenti biblici*, w: *Nuovo dizionario di mariologia*, red. S. DE FIORES, S. MEO, Milano 1985, 693.

⁶ Zob. np. Oz 2, 21; Jr 31, 31; 50, 5; Ez 16, 60; 18, 31; 36, 25-27; 37, 26; Iz 55, 3; 61, 8.

⁷ S. HARĘZGA, *Nowotestamentowe podstawy dogmatu niepokalanego poczęcia*, w: *Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego*

Tak też dzieje się w scenie zwiastowania, kiedy anioł Gabriel zwraca się do Maryi za pomocą słowa *kecharitōmenē* (Łk 1, 28). Pod względem gramatycznym jest to imiesłów czasu przeszłego dokonanego (*participium perfecti*), który wyraża fakt dokonany, którego skutki trwają nadal. Akcentując ten aspekt słowa, za Wulgatą (*gratia plena*) imiesłów tłumaczy się: „łaski pełna, wypełniona łaską”. Jednak taka interpretacja nie wykorzystuje w pełni specyfiki celowo użytego w tekście czasownika *charitōō*, który należy do grupy tzw. „czasowników sprawczych albo przyczynowych” (kończą się na *-oō*). Wskazują one na taką czynność podmiotu, która zmienia i sprawia coś nowego w osobie lub przedmiocie działania. Skoro więc czasownik *charitōō* został użyty w odniesieniu do Maryi w formie imiesłowu *perfecti*, chodzi o zmianę, jakiej w przeszłości dokonał w Niej sam Duch Święty. W chwili zwiastowania była Ona już napełniona łaską, gdyż od niepokalanego poczęcia została przez nią za sprawą Ducha Świętego w pełni przemieniona i ukształtowana jako nowe stworzenie⁸.

Oblubieńcze zjednoczenie Maryi z Duchem Świętym przejawiało się w Jej wyjątkowej relacji do Boga, czego potwierdzeniem jest Jej oświadczenie ze sceny zwiastowania *nie znam męża* (Łk 1, 34), co znaczy „jestem dziewicą”. Na tle ówczesnej obyczajowości podjęcie takiego sposobu życia było czymś niezwykłym. Idealem i pragnieniem każdej izraelskiej niewiasty było przecież płodne małżeństwo, a nie dziewictwo. Wybór Maryi nie był więc wynikiem ludzkich racji, ale skutkiem Jej relacji z Duchem Świętym. To dzięki Niemu zrodziło się w Niej pragnienie dziewictwa rozumiane jako wezwanie łaski do bycia z Bogiem. Zyjąc w bliskości Pana, chce na ten dar odpowiedzieć życiem całkowicie Mu poświęconym w dziewictwie. W ten sposób sam Duch Święty przygotował Maryję do dziewiczego macierzyństwa Syna Bożego⁹. On też w pełni uszanuje pragnienie, które w Niej wzbudził, gdyż dzięki Jego stwórczej interwencji macierzyństwo Maryi będzie także dziewicze (Łk 1, 35-37).

z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej. *Licheń*, 17-20 maja 2004 r., red. J. KUMALA, Licheń 2004, 40.

⁸ TAMŻE, 30-33.

⁹ W. CYRAN, *Duch Święty zstąpi na Ciebie. Wiąż Maryi z Duchem Świętym według św. Łukasza*, w: *Duch Święty a Maryja*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, T. SIUDY, K. KOWALIK, Częstochowa 1999, 17; K. KRZEMIŃSKI, *Święta Maryja pełna Ducha Świętego*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 1, 80.

2. Maryja i Duch Święty w tajemnicy wcielenia

Po niepokalanym poczęciu przełomowym i rozstrzygającym momentem na drodze Maryi w Duchu Świętym było wydarzenie wcielenia Syna Bożego, przed którym stanęła w opisaney przez Łukasza scenie zwiastowania (Łk 1, 26-38). Kiedy na Boży wybór i objawioną propozycję poczęcia i macierzyństwa Syna Bożego (1, 30-33) Maryja wysuwa trudność - jak to jest możliwe do pogodzenia z Jej stanem dziewictwa (1, 34), anioł odsłania przed Nią tajemnicę stwórczej interwencji Boga w niczym nie naruszającej tego stanu (1, 35-37). Będzie to możliwe, gdyż bezpośrednim sprawcą tej interwencji jest sam Duch Święty.

Przedziwne działanie Ducha wobec Maryi Ewangelista wyjaśnia przy pomocy dwóch charakterystycznych obrazów (1, 35a)¹⁰. Pierwszy określa go jako „zstąpienie Ducha” na Maryję. Motyw ten znany jest w Starym Testamencie, gdzie często mówi się o Duchu Bożym zstępującym na różnych ludzi czy cały naród wybrany. Zawsze wiąże się to z natchnieniem, oświeceniem czy nowym życiem. W przypadku zstąpienia Ducha Świętego na Maryję chodzi o stwórcze działanie Boga, które ma na celu poczęcie przez Nią Syna Bożego. Drugi obraz wyjaśnia pierwszy i podkreśla, że „moc Najwyższego osłoni Maryję”. Zgodnie z zasadą paralelizmu „moc Najwyższego” oznacza Ducha Świętego, który jest działającą mocą Bożą (por. Łk 1, 17; 24, 49; Dz 1, 8; 10, 38). Sposób działania „mocy Pana” określa czasownik *episkiadszein*, który dosłownie znaczy: „osłonić obłokiem, zaciemnić”. W ten sposób Łukasz czyni wyraźną aluzję do tekstu Wj 40, 34-35. Mowa jest w nim o namiocie spotkania, na którym spoczywał obłok, a chwała Pana wypełniała przybytek. Jak obłok osłaniał arkę Przymierza, tak Maryja zostanie osłonięta „mocą Najwyższego”. W ten sposób Maryja staje się nową Arką Przymierza, na którą zstępuje Duch Święty i osłania swoim cieniem, łącząc w Niej Ojca z Synem w tak realny sposób, że Syn Maryi dziewiczo poczęty i zrodzony przez Nią w czasie jest tym samym, jednorodnym Synem Bożym, zrodzonym przez Ojca w wieczności (por. J 1, 14)¹¹.

Wobec faktu dziewiczego poczęcia przez Maryję pierwszy stanął Jej mąż Józef, na co zwraca uwagę Mateuszowa Ewangelia Dzieciństwa Jezusa (Mt 1-2). Najpierw w Jego genealogii, odchodząc od stereotypowego

¹⁰ Zob. K. STOCK, *Lo Spirito su Maria*, „Parola Spirito e Vita” 4(1981) 91-93; J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 135-137.

¹¹ Współczesne badania egzegetyczne wersetu Łk 1, 35 prowadzą do wniosku, że Duch Święty zstępuje na Maryję, by nie tylko nastąpiło dziewicze poczęcie, ale by Jej dziewictwo nie zostało naruszone nawet przy narodzeniu Syna. Zob. S. HAREŹGA, *Dziewictwo Maryi w Nowym Testamencie*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 22, 23.

schematu tej formy wypowiedzi, Ewangelista zauważa, że to nie Józef „zrodził” Jezusa, ale że On „został zrodzony” z Maryi (1, 16). Celowo użyta strona bierna, tzw. *passivum divinum* (*egennēthē*), wskazuje na bezpośrednią interwencję Boga. Choć Józef jest mężem Maryi, nie ma nic wspólnego z poczęciem przez Nią Jezusa, za którym stoi sam Bóg. Bliższe wyjaśnienie tej tajemnicy polega na powiązaniu jej z Duchem Świętym, któremu bezpośrednio przypisana jest brzemienność Maryi (1, 18). Wyrażenie „z Ducha Świętego” (*ek pneumatos hagiou*) pojawia się jeszcze raz w orędziu anioła do Józefa (1, 20), który poinformowany o dziewiczym poczęciu Maryi postanawia odejście ze względu na pełną czci bojaźń Bożą (1, 19)¹². Kierując się nią, Józef nie chciał uzurpować sobie prawa ojcostwa wobec potomstwa, które pochodziło od Boga. Z tej samej racji nie chciał przyjąć do siebie Kobiety, przez którą Bóg realizuje swe tajemnicze plany¹³. Wprowadzony w nie przez specjalne objawienie Boże, Józef odpowiedział czynem swej wiary: uznał Maryję za małżonkę i stał się prawnym ojcem Jezusa. Ewangelista dodatkowo cytuje tekst Iz 7, 14, by wskazać, jak w dziewiczym poczęciu Maryi spełniło się dawne proroctwo Starego Testamentu (Mt 1, 22-23). Sprawił to Duch Święty, który za zgodą Maryi zstąpił na Nią w wydarzeniu zwiastowania (Łk 1, 38), by poprzez Jego moc począł się w Niej Jezus – zapowiadany Mesjasz i Syn Boży.

3. Droga Maryi z Jezusem i jej owoce w Duchu Świętym

Wprawdzie już od niepokalanego poczęcia Maryi Jej droga w Duchu Świętym ściśle wiąże się z życiem i misją Mesjasza, ale ujawnia się to dopiero z chwilą Jej odpowiedzi danej Bogu na macierzyńskie powołanie do bycia Matką Jezusa Chrystusa. Od tego momentu Duch Święty działający w Maryi w istotny sposób ukierunkowuje Jej życie, sprawiając w Niej zupełnie nowe, nieoczekiwane powołanie do roli Matki Pana, a zarazem umożliwiając jego w pełni owocną realizację w łączności z drogą i losem Jej Syna¹⁴.

¹² Zob. A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza rozdziały 1-13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2005, 92-93, 97-98.

¹³ J. KUDASIEWICZ, *Mąż Jej Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie [...] (Mt 1, 19)*, w: *Wszystko czynię dla Ewangelii. Księga Pamiątkowa ku czci O. Prof. Hugolina Langkammera OFM*, red. G. WITASZEK, A. PACIOREK, A. KIEJZA, Lublin 2000, 226-227.

¹⁴ Por. H. WITCZYK, *Duch Święty w dziejach zbawienia*, w: *Odkrywanie Ducha Świętego w katechezie gimnazjalistów*, red. A.E. KLICH, Kraków 2007, 34.

Po tajemnicy wcielenia personalna więź między Maryją a Duchem Świętym ujawniła się w następującym bezpośrednio po zwiastowaniu wydarzeniu nawiedzenia domu Zachariasza i Elżbiety (Łk 1, 39-56). Związek obydwu wydarzeń jest wyraźnym zamiarem redakcyjnym Łukasza, który chce ukazać, do czego prowadzi współpraca z Duchem Świętym. Maryja staje się wielką misjonarką i ewangelizatorką; napełniona Duchem Świętym, Nosicielka Ducha (*Pneumatofora*), idzie do człowieka. Kierując się znakiem otrzymanym od Boga (Łk 1, 36-37), wybiera się do Elżbiety, gdyż chce powiadomić swą krewną, że jej macierzyństwo ma ścisły związek z tajemnicą, którą Ona sama nosi w sobie. Maryja chce jej opowiedzieć o tym, co wielkiego uczynił Jej Pan. Będąc jedno ze swoim Synem, idzie proklamować wielkie dzieła Boże. Chce dzielić się Dobrą Nowiną, że Zbawiciel jest obecny pośród swego ludu (por. Mt 1, 22-23). Nie tylko jest prawdziwą Bogarodzicą, ale Nosicielką Boga i Jego Ducha do ludzi. Stawszy się Arką Pana, z pośpiechem idzie, by zanieść Go ludziom (Łk 1, 39).

Wejście Maryi do domu Zachariasza i pozdrowienie skierowane do Elżbiety staje się objawieniem zbawczych skutków wcielenia. Spełniają się słowa, które anioł powiedział Zachariaszowi o Janie: *już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym* (Łk 1, 15). Dzieje się to przez Maryję, która od zwiastowania stała się sanktuarium Ducha Świętego. Podczas nawiedzenia to On napełnia Elżbietę i uświęca Jana. Elżbieta otrzymuje dar prorokowania, błogosławiąc Maryję i *owoc Jej łona* (Łk 1, 41-42). Potwierdza to aktywną współpracę Maryi z Duchem Świętym, czego skutkiem jest wylanie Ducha i Jego darów na innych. W domu Zachariasza ujawniają się owoce Ducha Świętego, który uświęca, oczyszcza, obdarza łaską, pokojem i radością. Z doskonałej wrażliwości Maryi na działanie Ducha Świętego rodzi się w Niej samej charyzmat służebnej miłości. To dla niej Maryja *pozostała u Elżbiety około trzech miesięcy* (Łk 1, 56), by służyć jej pomocą aż do przyjścia na świat Jana. Spotkanie z Bogiem owocuje w Niej miłością, największym darem Ducha Świętego (por. Rz 5, 5)¹⁵.

Scenę nawiedzenia dopełnia zainspirowana przez Ducha Świętego radosna modlitwa Maryi (Łk 1, 46-55). Kiedy spostrzegła, że jest rozumiana bez słów, że tajemnica Boża została przekazana dalej i przyjęta z ufnością, wyśpiewuje na głos swoją dziękczynną modlitwę. Przede wszystkim pragnie w niej dziękować Bogu i uwielbiać Go za to, czego sama doświadczyła z Jego łaskawości. On bowiem zniżył się do Niej,

¹⁵ Na temat charyzmatów służebnych Maryi, zob. biblijne rozważania J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 144-150.

obdarzył i przemienił łaską mocą Ducha Świętego. Z tego doświadczenia pełni zbawienia w Chrystusie Maryja zwraca się do Boga. Gdyby go nie miała, gdyby go nie zaznała w Duchu Świętym, nie wychwalałaby miłosierdzia Pana. Równocześnie Maryja wyśpiewując hymn *Magnificat*, na nowo powierza się Bożym obietnicom. Nie jest to jednak dowód jakiegoś chwilowego tylko uniesienia, ale przejaw trwałej umiejętności odkrywania Ducha w każdym momencie swego życia i ufego poddawania się Jego działaniu. Wreszcie swoją modlitwą Maryja potwierdza, że inaczej patrzy na świat, na to wszystko, co w nim widzi i przeżywa. W świecie przepelnionym nieszczęściami, cierpieniami i niesprawiedliwością, w Duchu Świętym dostrzega Boga i Jego zbawcze dzieła. Bóg ma głos ostateczny i w Chrystusie zawsze stoi po stronie ubogich. On wywyższa pokornych, głodnych nasycza; zaś władców strąca z tronu, bogatych odprawia z niczym (Łk 1, 51-53). To Duch Święty uczył Maryję rozpoznawania takiej zbawczej dialektyki Bożego działania i modlitwy solidarnej ze wszystkimi „ubogimi Jahwe”, którzy całą swą ufność pokładają w Jego miłosierdziu¹⁶.

Maryjne *tak* wypowiedziane podczas zwiastowania wymagało potwierdzenia w zwykłej codzienności. Z tej racji Maryja, chcąc pozostać „służebnicą Pańską”, musiała nieustannie otwierać się na Ducha Świętego, by z Jego światłem i mocą wchodzić w logikę Bożego zbawienia. Tak jak uczyniła to w zwiastowaniu, wyznając: *niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38b), tak też postępowała w swej dalszej pielgrzymce wiary, nieustannie obcując ze Słowem Bożym. Dzięki temu Maryja mogła odkrywać Ducha Świętego i otwierać się na Jego dary, by coraz głębiej wchodzić w mesjańską tajemnicę swego Syna, Jezusa Chrystusa¹⁷.

O takiej postawie Maryi wyraźnie zaświadcza św. Łukasz. Podsumowując scenę narodzenia Jezusa i nawiedzenia Go przez pasterzy, zaznacza, że Maryja *zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19). Na zakończenie zaś opowieści o pierwszej pielgrzymce Jezusa do świątyni w Jerozolimie, św. Łukasz dodaje, że Maryja *chowala wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu* (Łk 2, 51). „Wszystkie sprawy” czy „wszystkie wspomnienia” zachowywane i rozważane w sercu Maryi dotyczyły Jezusa. Maryja w swoim sercu, od wewnątrz, wnikała w sens i znaczenie tajemnicy wcielenia. Tak odkrywała Ducha Świętego, który wspierał Ją w pielgrzymce wiary. Sama przyznaje się, że nie wszystko było dla Niej jasne. Gdy odnalazła Jezusa zagubionego w świątyni, wyznała: *Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja*

¹⁶ TAMŻE, 151-152; S. HAREZGA, *Z Maryją...*, 22.

¹⁷ Por. K. STOCK, *Lo Spirito...*, 96-97.

z bólem serca szukaliśmy Ciebie. Kiedy Jezus odpowiedział, że *winien być w sprawach Ojca*, Ewangelista dodaje: *Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział* (Łk 2, 48-50). Maryja szukała zrozumienia, otwierając się na Ducha Świętego - poprzez zachowywanie i rozważanie słów i zbawczych wydarzeń związanych z Jezusem. Nie przez racjonalistyczne dociekania, ale pokorne wnikiwanie w Bożą tajemnicę dochodzi do głębszego zrozumienia. W Duchu Świętym niepojęte słowa i wydarzenia nabierają sensu, odsłania się ich zbawcze znaczenie. Staje się to poprzez zachowanie ich i rozważanie w sercu, sumieniu, czyli najbardziej intymnym centrum ludzkiej osobowości. Choć wymagało to od Matki Jezusa wysiłku serca i umysłu, Ona z niego nigdy nie zrezygnowała. Nie był to dla Niej jednorazowy akt, ale czynność całego Jej życia. Sam Chrystus wywyższa za to Maryję, gdy wypowiada pod Jej adresem błogosławieństwo: *Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28)¹⁸. Maryja pozostaje wzorem wewnętrznego, głębokiego kontaktu ze słowem Bożym, ukazując jak z niego może zrodzić się światło Bożego Ducha, Jego moc, natchnienia i dary, tak bardzo potrzebne w realizacji chrześcijańskiego powołania.

4. Nowe macierzyństwo Maryi w Duchu Świętym

Na drodze Maryi w Duchu Świętym za sprawą Jezusa Chrystusa stopniowo rodzi się Jej macierzyństwo wobec nowego ludu Bożego, jaki On gromadzi wokół siebie. Inaugurację tegoż nowego macierzyństwa Maryi Ewangelia Janowa synchronizuje z początkiem publicznej działalności Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-12)¹⁹. Wprawdzie w opowiadaniu o tym wydarzeniu nie znajdziemy wyraźnego zestawienia terminów „Duch Święty” i „Maryja”, ale o Jej nowym macierzyństwie w Duchu Świętym można mówić na podstawie kilku najbardziej charakterystycznych szczegółów redakcyjnych tekstu.

Dla interesującego nas tematu na uwagę zasługuje termin „godzina”²⁰, jaki pojawia się w pytaniu Jezusa skierowanym do Matki: *Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?* (J 2, 4b). W ten sposób Jezus wskazuje

¹⁸ S. HAREŹGA, *Z Maryją...*, 19.

¹⁹ Por. S. CIPRIANI, *Madre nostra. II – Il fondamento biblico*, w: *Nuovo dizionario di mariologia...*, 832; S.A. PANIMOLLE, *La madre alle nozze di Cana (Gv 2, 1-12)*, „Parola Spirito e Vita” 6(1986) 134.

²⁰ Szerzej na temat obecności Maryi w Jezusowej „godzinie”, zob. S. HAREŹGA, *Z Maryją w „godzinie” Jezusa (J 2, 1-12; 19, 25-27)*, w: *Światła Prawdy Bożej*, red. E. SZEWC, Łódź 1996, 81-87.

na moment rozpoczęcia swojej mesjańskiej działalności. Potwierdzeniem tego staje się cud przemiany wody w wino. Sam Ewangelista nazywa go „początkiem znaków” i „objawieniem chwały” (2, 11). Tym samym stworzone zostaje napięcie narracyjne w oczekiwaniu na urzeczywistnienie się w sposób definitywny Jezusowej „godziny”. Z początkiem objawienia się Jego mesjańskiej godności „godzina” ta staje się już obecna. W dialogu z Samarytanką Jezus scharakteryzuje ją jako czas oddawania czci Ojcu *w Duchu i prawdzie* (J 4, 23-24). Według św. Jana prawdą jest sam Jezus, to wszystko, co objawia jako Syn Ojca poprzez swoje słowa i czyny, poprzez całe dzieło zbawcze. Przyjęcie tej „Prawdy” staje się możliwe poprzez wiarę, dzięki ożywiającej mocy Ducha Świętego, który sprawia w człowieku „nowe narodzenie” i daje ufny przystęp do Boga Ojca²¹.

Do udziału w tej nowej ekonomii zbawienia Jezus zaprasza swą Matkę, pytając: *Czyż to moja lub twoja sprawa, Niewiasto?* (J 2, 4a). W ten sposób Jezus przekonuje Ją, że z chwilą rozpoczęcia się Jego „godziny” zobowiązany jest do całkowitego i synowskiego posłuszeństwa woli Ojca²²; zaś poprzez tytuł „Niewiasta” ukazuje Maryi nowe posłannictwo w czasie Kościoła, w którym będzie Matką w nowej ekonomii łaski. W odpowiedzi na pouczenie swego Syna, zgodnie z Duchem Prawdy, Maryja podejmuje swą nową macierzyńską rolę. Jak prawdziwa Matka, biorąc na siebie ludzkie braki i cierpienia, których symbolem jest brak wina, wzywa sługi wesela do posłuszeństwa i zaufania słowom Jezusa (J 2, 5). W ten sposób mocą Ducha Świętego z naturalnej Matki Jezusa staje się Matką Kościoła. Jej wiara i posłuszeństwo poprzedzają wiarę i posłuszeństwo sług, a następnie uczniów Jezusa (J 2, 11). Postawa Maryi w wydarzeniu Kany świadczy o początku Jej nowego macierzyństwa według Ducha, które wyraża się w posłudze wstawienniczej, w trosce o ludzi w konkretnej potrzebie, ale zawsze w doskonałej harmonii z wolą i misją swego Syna²³.

O ile na weselu w Kanie macierzyństwo Maryi w Duchu Świętym zostało zainaugurowane, o tyle ostatecznie dojrzało u stóp Jezusowego krzyża (J 19, 25-27) poprzez uczestnictwo w odkupieńczej Ofierze Syna, z którym złączyło Ją bezwarunkowe i całkowite zaufanie woli Bożej²⁴. Potwierdza

²¹ Zob. G. FERRARO, *Lo Spirito della verità nel Vangelo di Giovanni*, „Parola Spirito e Vita” 4(1981) 130-141.

²² Por. P. MAREČEK, *Cud na weselu w Kanie Galilejskiej. Początek znaków Jezusa* (J 2, 1-11), w: *Interpretacja (w) dialogu. Tożsamość egzegezy biblijnej*, red. A. KUCZ, A. MALINA, Kielce 2005, 53.

²³ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater*, 21.

²⁴ Zob. H. WITCZYK, *Udział Maryi w Krzyżu i Chwale Pana*, w: *Matka Pana w katechezie*, red. A.E. KLICH, Kraków 2006, 44-50.

to sam Jezus w testamentowych słowach z krzyża, które kieruje do swej Matki i umiłowanego ucznia, a więc Kościoła jako nowego ludu Bożego. Jego oświadczenie: *Niewiasto, oto syn Twój* (J 19, 26) oznacza, że Maryja jest Matką wszystkich uczniów Jezusa, reprezentowanych pod krzyżem przez ucznia umiłowanego. Wraz z „godziną” Jezusa nadeszła również „godzina” Maryi, a „godzina niewiasty” to czas rodzenia (J 16, 21). Tym samym w Maryi uczestniczącej w krzyżu Jezusa spełniają się zapowiedzi dotyczące Syjonu jako Matki, rodzącej nowy lud (por. Iz 66, 7-11). Dlatego wyrażenie: *Od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie* (J 19, 27) otwiera perspektywę na Kościół – wspólnotę czasów eschatologicznych, w której Maryja na zawsze będzie już pełnić swe macierzyństwo duchowe²⁵.

Powiązania nowego macierzyństwa Maryi z krzyżem Jezusa nie można zrozumieć bez odniesienia do Ducha Świętego, bez którego nie jest możliwe jakiegokolwiek współdziałanie ze zbawczym dziełem Boga. Uczestnictwo Maryi w męce i kenozie swego Syna mogło dokonać się jedynie w obrębie pośrednictwa Ducha – w Duchu Świętym. To dzięki Niemu Maryja w pełni rozpoznała pod krzyżem tajemnicę Jezusa i nie potrzebowała już widzenia pustego grobu czy zjawienia się Zmartwychwstałego²⁶. Równocześnie Jej doświadczeniu Golgoty towarzyszyło tak wielkie otwarcie i przyjęcie mocy Bożego Ducha, że wołą swego Syna w Nim na zawsze pozostaje Matką wszystkich uczniów we wspólnocie Kościoła, aż Chrystus w pełni ukształtuje się w ich sercach (por. Ga 4, 19).

5. Maryja pośród Kościoła z Ducha Świętego

Prawda o nowym macierzyństwie Maryi w Duchu Świętym, bardziej o charakterze indywidualnym i symbolicznym w IV Ewangelii, otrzymuje szeroki wymiar eklezjalny w tekście Dz 1, 13-14. Mowa jest w nim o pierwotnej wspólnocie Kościoła, przebywającej razem w oczekiwaniu na obiecany jej przez Chrystusa dar Bożego Ducha. We wspólnocie osób przebywających w „sali na górze” Łukasz wymienia apostołów, grupę kobiet, braci Jezusa, czyli Jego kuzynów lub krewnych oraz Maryję. Znajduje się Ona w centrum nowej, popaschalnej wspólnoty naśladowców Jezusa, jako pewien archetyp i punkt odniesienia dla wszystkich²⁷.

²⁵ S. HAREŹGA, *Z Maryją w „godzinie”...*, 83.

²⁶ J. BOLEŃSKI, *Matka jednego Pośrednika w Duchu Świętym*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 175-176.

²⁷ S. HAREŹGA, *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 1, 26-27.

Z faktu wymienienia imienia Maryi (*Mariam*) obok imion Jedenastu można wnioskować o istniejącym między nimi paralelizmie. Świadczy on o ich niezastąpionej roli w misji Jezusa i Kościoła. Jednak w przypadku Maryi Jej wyższość potwierdza dodatkowe określenie „Matka Jezusa” (por. Łk 2, 33. 34. 48. 51), co oznacza, że jest również Matką uwielbionego Pana (por. Łk 1, 43). Po całej drodze bycia przy Jezusie i wnikania w Duchu Świętym w Jego misterium Mesjasza, Syna Bożego, Ona jedna może pomóc apostołom osiągnąć zgodność serc i stałość we wspólnym trwaniu w wierze. Obecność Maryi pośród grupy niewiast nie tylko akcentuje Jej kobiecą i macierzyńską wrażliwość, jaką obdarowuje Kościół, ale także Jej wyjątkową gorliwość i oddanie całej chrześcijańskiej wspólnoty. Zaś połączenie Jej z „braćmi” Jezusa świadczy o Jej szczególnej roli w zjednoczeniu swych krewnych wokół sprawy swego Syna i przekonanie ich do wiary w Niego jako wywyższonego Mesjasza i Pana.

Ukoronowaniem maryjnego obrazu pierwotnego Kościoła w Dz 1, 13-14 jest włączenie Maryi w jego nieustanną, wytrwałą i jednomyślną modlitwę. Jej modlitewna obecność ma wyraźnie charakter służebny, pozostając wzorem dla wszystkich. Odpowiedzią Boga na takie zachowanie wspólnoty, za przykładem Maryi i wraz z Nią, staje się zesłanie Ducha Świętego (Dz 2, 4a). Doświadcza tego również Maryja będąca razem ze swymi dziećmi, z Kościołem trwającym na modlitwie o dar Ducha. Choć Maryja żyła już w trwałej komunii z Duchem, otrzymuje Go na nowo, tak jak otrzymali Go wszyscy obecni we wspólnocie pierwotnego Kościoła. Dzięki temu Jej macierzyństwo w Duchu Świętym staje się na zawsze uniwersalne, żywe i skuteczne dla dobra całego Chrystusowego Ciała, jakim jest Kościół²⁸.

Przez wniebowzięcie, będące zwieńczeniem całej drogi Maryi w Duchu Świętym, pozostaje eschatologiczną ikoną Kościoła, w której dostępna jest „widzialność” Ducha²⁹. Pełnienie nadal Jej macierzyńskiego posłannictwa względem Kościoła i wyjednywanie Ducha dla nas, jak również nasze zwracanie się do Niej jako naszej Matki, następują w Duchu Świętym. Maryja żadną miarą nie usuwa jednak ani nie przesłania Ducha Świętego, ale to w Niej i przez Nią tenże Duch staje się widoczny i po ludzku poznawalny. Jej dobrowolna, trwała i pełna miłości współpraca z Duchem Świętym uczyniła z Niej wzór, jak należy w tym Duchu oddać się Jezusowi Chrystusowi i Jego zbawczej misji ku pełni ludzkiego i kosmicznego wyzwolenia. Każdy więc, kto w Kościele chce

²⁸ TAMŻE, 28-29.

²⁹ E. TOURÓN, *Maryja jako eschatologiczna ikona Ducha*, „Communio” 8(1988) nr 1, 99-100.

być duchowo płodny w rodzeniu ludzi dla Boga w Jezusie Chrystusie, winien na wzór i za wstawiennictwem Maryi otwierać się na moc i działanie Ducha Uświęciciela.

Ks. dr hab. Stanisław Haręzga
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Lublin)

ul. Ks. J. Popiełuszki 4
PL – 37-700 Przemyśl

e-mail: harezga@poczta.onet.pl

Il cammino di Maria nello Spirito Santo alla luce del Nuovo Testamento

(Riassunto)

Lo Spirito Santo è lo spazio spirituale, l'ambiente vitale della Vergine Maria. L'autore cerca di presentare nella prospettiva della storia della salvezza il cammino di Maria dalla sua immacolata concezione fino all'assunzione.

L'articolo è strutturato in questo modo: 1) L'inizio del cammino di Maria nella virtù creatrice dello Spirito di Dio; 2) Maria e lo Spirito Santo nel mistero dell'incarnazione; 3) Il cammino di Maria insieme con Gesù (visitazione, nascita, ritrovamento nel tempio); 4) La nuova maternità di Maria nello Spirito Santo (le nozze di Cana, la presenza sotto la croce); 5) Maria in mezzo della Chiesa dallo Spirito Santo (la preghiera nel Cenacolo).

Dokumenty Magisterium Kościoła wskazują na zjednoczenie Maryi z Synem, np. według *Lumen gentium: Błogosławiona Dziewica [...]* *utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem*¹. Wiąż Maryi z Chrystusem jest już dość dokładnie opracowanym zagadnieniem². Teologowie piszą również o związku Maryi z Duchem Świętym³. Całościowo nie zostało jeszcze opracowane zagadnienie zjednoczenia Maryi z Synem w Duchu Świętym. A zatem jak powiązać Maryję równocześnie z Synem i Duchem Świętym, wykazując, że Jej zjednoczenie z Synem dokonuje się w Duchu Świętym?

Zjednoczenie to komunია, wspólnota *osób współobdarowujących i współudzielających się [...], w teologii jedność Osób Boskich, wspólnota ludzi z Bogiem, a w Bogu między sobą*⁴. Niniejsze opracowanie podejmie temat zjednoczenia, czyli wspólnoty lub komunii Maryi z Chrystusem, które dokonuje się dzięki Duchowi Świętemu. To zjednoczenie Maryi z Chrystusem w Duchu Świętym można wydobyć z czterech dogmatów maryjnych i z roli, jaką Maryja odgrywa w Kościele. W dogmacie o niepokalanym poczęciu znajdują się treści dotyczące komunii świętości pomiędzy Maryją a Chrystusem w Duchu Świętym. Dogmat o Świętej Bożej Rodzicielce podpowiada prawdę o komunii Maryi z Chrystusem w Duchu Świętym na płaszczyźnie biologicznej. Z kolei dogmat o dziewictwie Maryi wskazuje na Jej komunię miłości z Synem, a tę miłość *rozlewa* Duch Święty (Rz 5, 5). Wreszcie dogmat o wniebowzięciu ukazuje komunię życia Maryi z Chrystusem w Duchu Świętym. Biorąc pod uwagę rolę Maryi w Kościele, którą można opisać za pomocą charyzmatu prorocstwa, należy mówić o eklezjalnej komunii Maryi z Chrystusem w *Duchu łaski* (Hbr 10, 29).

Ks. Bogdan Ferdek

Zjednoczona z Synem w Duchu Świętym

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 23-33

¹ LG 58.

² J. HADRYŚ, *Maryja doskonale zjednoczona z Chrystusem*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 85-97.

³ Zob. J. BUCZEK, *Maryja wzorem więzi z Duchem Świętym w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 36-57; K. KRZEMINSKI, *Święta Maryja pełna Ducha Świętego*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 67-84.

⁴ R. SAWA, *Komunia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IX, Lublin 2002, 492.

1. Komunia świętości

Na komunie świętości pomiędzy Chrystusem a Maryją wskazuje dogmat o niepokalanym poczęciu. Bóg jest Święty: *Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów* (Iz 6, 3). Świętość Boga oznacza *Jego majestatyczną, budzącą lęk transcendencję, totalną inność wobec rzeczywistości stworzonej, niedostępną chwałę, wszechmoc oraz wywyższenie ponad wszelki byt* (Wj 19, 3-20; 33, 18-23; Iz 6, 3). *Absolutna transcendencja Boga daje się jednak doświadczyć ludziom w odczuciu Jego obecności, w miłości i przebaczeniu* (Oz 11, 9)⁵. Ponieważ Bóg jest Święty, domaga się On świętości od ludzi, o czym świadczy przykład proroka Izajasza: *Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, trzymając w ręce węgiel, który kleszczami wziął z ołtarza. Dotknął nim ust moich i rzekł: „Oto dotknęło to twoich warg: twoja wina jest zmazana, zgladzony twój grzech”* (Iz 6, 6). W tym ogniu oczyszczającym Izajasza z grzechów można z perspektywy Nowego Testamentu doszukiwać się znaku Ducha Świętego. Ogień bowiem *symbolizuje przekształcającą energię dzieł Ducha Świętego. Prorok Eliasz, który „powstał jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia”* (Syr 48, 1) [...] *jest figurą ognia Ducha Świętego, który przekształca wszystko, czego dotknie [...]. Tradycja duchowa zachowa tę symbolikę ognia jako jedną z najlepiej wyrażających działanie Ducha Świętego*⁶. Duch Święty jako oczyszczający ogień daje człowiekowi świętość, która jest podstawą zjednoczenia człowieka z Bogiem, przy czym świętość człowieka może być tylko udziałem w świętości Boga. Ten udział człowieka w świętości Boga stanowi istotę świętości ontycznej. Widzialnym znakiem udziału człowieka w świętości Boga jest świętość moralna. Ona jest pochodną świętości ontycznej i dlatego *świętość człowieka nie może być redukowana jedynie do wymiaru funkcjonalnego jako doskonałe działanie w sferze wartości moralnych*⁷. Człowiek staje się świętym dzięki Duchowi Świętemu. On daje uczestnictwo w świętości samego Boga, tak że człowiek staje się *mieszkańcem Boga przez Ducha* (Ef 2, 21). To bycie „mieszkańcem Boga przez Ducha” decyduje o ontycznej świętości człowieka, która powinna przejawiać się w jego życiu zgodnie z postulatami: *Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy* (Ga 5, 25). To *stosowanie życia do Ducha Świętego* przejawia się w takich owocach, jak: *miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie* (Ga 5, 22).

⁵ A. NADBRZEŻNY, *Maryja, historia uniwersalnej świętości*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 35.

⁶ KKK 696.

⁷ A. NADBRZEŻNY, *Maryja, historia uniwersalnej świętości...*, 36.

Maryja stała się „mieszkaniem Boga przez Ducha”. W ogniu Ducha Świętego została oczyszczona, przy czym to oczyszczenie było doskonałe niż w przypadku proroka Izajasza. Duch Święty uczynił Ją świętą od samego początku. Ta pierwsza Pięćdziesiątnica⁸, której doświadczyła Maryja, uczyniła Ją Niepokalaną Poczetą ze względu na Świętego - Syna Bożego (Łk 1, 35). Dzięki Duchowi Świętemu ontologicznie normatywne⁹ stało się w Maryi zawołanie Boskiej Liturgii św. Jana Chryzostoma: *Święte świętym*. Maryja stała się świętą dla Świętego. Od samego początku odznaczała się świętością ontyczną, będącą „mieszkaniem Boga przez Ducha”. Duch, który *przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego* (1 Kor 2, 10), czyli Jego świętość, dał Maryi udział w świętości Boga w takim stopniu, aby w Niej zamieszkało *bóstwo na sposób ciała* (Kol 2, 9). Święta od samego początku Maryja rodzi więc Świętego, który jest Synem Bożym. Pomędzy Nią a Jej Synem istnieje komunія świętości w Duchu Świętym. Według św. Bazylego: *Mówimy, że ciepło istnieje w żelazie rozpalonym do czerwoności, zaś istnieje z samym ogniem, i że zdrowie istnieje w ciele, zaś życie istnieje z duszą. Wobec tego tam, gdzie jest wspólnota we właściwym znaczeniu, spoista i niepodzielna, głoska „z” lepiej ją oddaje, wywołując myśl o niepodzielnej wspólności. Tam zaś, gdzie łaska Jego może przychodzić i odchodzić, mówi się we właściwym sensie i w pełni prawdziwie, że jest „w”*¹⁰. Rozumowanie św. Bazylego jest zgodne ze zbudowaną na planie historii zbawienia starożytną doksologią: *przez Syna w Duchu Świętym*. Z kolei ta doksologia wyrasta z biblijnego tekstu mówiącego o darze jedności w Duchu Świętym (2 Kor 13, 13). Tego daru jedności z Chrystusem w Duchu Świętym doświadczyła Maryja. Jednym z aspektów tej komunii jest świętość. Dzięki Duchowi stała się świętą dla Świętego i zjednoczyła się z Nim w świętości.

2. Komunія biologiczna

Na komunię biologiczną pomiędzy Chrystusem a Maryją wskazuje dogmat o Bożym macierzyństwie Maryi. To Boże macierzyństwo jest dziełem Ducha Świętego: *Duch Święty zstąpi na Ciebie [...] dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym* (Łk 1, 35). Napełniona Duchem Świętym Elżbieta (Łk 1, 41) komentuje konsekwencje

⁸ Zob. B. FERDEK, *Niepokalanе Poczęcie jako misterium Pięćdziesiątnicy*, w: *Misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, red. W. WOŁYNIĘC, Wrocław 2004, 107-114.

⁹ P. EVDOKIMOV, *Poznanie Boga w Kościele Wschodnim*, Kraków 1996, 127.

¹⁰ BAZYLI WIELKI, *O Duchu Świętym* XXVI, 63.

tego wydarzenia dla Maryi nazywając Ją *Matką mojego Pana* (Łk 1, 43). Tak jak z pomocą Ducha Świętego Elżbieta mogła nazwać Maryję *Matką mojego Pana*, tak tylko dzięki Duchowi można wyznać, że *Jezus jest Panem* (1 Kor 12, 3). *Biblia Hebrajska zwykła imię Boże wyrażać przez tzw. tetragram Ihwɛh, czyli Jahwe, który z kolei [...] LXX tłumaczy przez Kyrios*¹¹. *Tytuł Kyrios zastosowany w pismach NT, a zwłaszcza w Listach św. Pawła [...] zespala w jedno tradycję teologiczną obu Testamentów: Jahwe Pan (LXX) – Jezus Chrystus Pan (NT)*¹². Stwierdzenie, że *Jezus jest Panem* stanowi więc wyznanie wiary w Jego Bóstwo. To wyznanie: *Jezus jest Panem* konstytuuje Maryję i dlatego przypomina Ona płonącego krzak, w którym Bóg ukazał się Mojżeszowi w płomieniu ognia, ze środka krzewu (Wj 3, 2). Takim „płonącym krzakiem”, w którego ogniu ukazał się Bóg, uczynił Duch Święty Maryję. W misterium wcielenia *Ona nie współpracuje bezpośrednio z wcielającym się Logosem [...]. Bezpośredniość współdziałania zarezerwowana jest dla Ducha Świętego. To On, a nie Matka, jest pierwszą współdziałającą Osobą z Chrystusem [...]. Ukazuje to szczególnie [...] akt poczęcia Syna Bożego. Maryja nie współdziała wprawdzie z wcielającym się Logosem, lecz bezpośrednio z Osobą Ducha Świętego, w którego mocy dokonuje się misterium wcielenia. Wydarzenie to bowiem jest w pierwszym rzędzie dziełem Ducha*¹³. Dzięki Duchowi Świętemu w Maryi Bóg stał się człowiekiem, aby jako człowiek być wśród ludzi. Bóg, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć (1 Tm 6, 16), stał się dzięki misterium wcielenia wprost widzialny i dotykalny dla ludzi: *To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce* (1 J 1, 1). W widzialnym i dotykalnym dla ludzi Bogu wypełniło się proroctwo: *Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości* (Oz 11, 4). Prawdziwy Bóg, stając się prawdziwym człowiekiem, może pociągać ludzi ludzkimi więzami.

*Przez Boże macierzyństwo, z którego wypływa cała wielkość Maryi, Duch Święty był w Maryi najbardziej obecny i skuteczny. Ono jest Jego dziełem*¹⁴. Obecny w Maryi Duch Święty w tajemnicy wcielenia zjednoczył Ją z Chrystusem na płaszczyźnie biologicznej: *Ciało Chrystusa, ciałem Maryi*¹⁵. *Patrząc od strony biologicznej na macierzyństwo Maryi,*

¹¹ A.S. JASIŃSKI, *Jezus jest Panem*, Wrocław 1996, 7.

¹² TAMŻE, 9.

¹³ K. KRZEMIŃSKI, *Święta Maryja pełna Ducha Świętego...*, 71.

¹⁴ TAMŻE, 79.

¹⁵ Zob. A. KLBIK, *Światło Wcielenia. Eucharystia – Wcielenie – Maryja*, w: *Światło Słońca, które nie zna zachodu. Eucharystia jako tajemnica światła*, red. J. LIPNIAK, Świdnica 2005, 205-229.

można stwierdzić, że przez nie stała się Ona pierwszym człowiekiem w pełni zjednoczonym z Jezusem: przez 9 miesięcy była w pełni dla Niego, a On dla Niej¹⁶. Takie biologiczne zjednoczenie Maryi z Chrystusem było możliwe dzięki Duchowi Świętemu. W rozmowie Jezusa z Nikodemem dochodzi do głosu macierzyńska metafora Ducha Świętego. Aby wejść do Królestwa Bożego, trzeba narodzić się na nowo dzięki Duchowi Świętemu (J 3, 5-8). Duch Święty jawi się więc niby kobieta rodząca nowe życie¹⁷. Y. Congar wspomina o nielicznych próbach nazywania Ducha Świętego *Matką*, przytaczając wypowiedź Afraata: *człowiek, który się nie żeni, czci Boga, swojego Ojca, i Ducha Świętego, swoją Matkę, i nie ma innej miłości. Z kolei Metody z Olimpu uważał, że Chrystus i Duch Święty działający w Kościele są duchowym Adamem i Ewą*¹⁸. Ten Duch Święty będący według Afraata *Matką*, a dla Metodego z Olimpu *duchową Ewą* sprawił Boże macierzyństwo Maryi, jednocząc Ją poprzez nie z Chrystusem na płaszczyźnie biologicznej. W Duchu Świętym *Maryja jest Tą, która cała należy do Chrystusa. Jest od Niego, dla Niego i z Nim. Jednocześnie Chrystus, jak Syn do Matki, należy do Niej*¹⁹. Takie biologiczne zjednoczenie z Chrystusem jest kolejnym aspektem daru jedności w Duchu Świętym.

3. Komunia miłości

Na komunię miłości pomiędzy Chrystusem a Maryją wskazuje dogmat o dziewictwie Maryi. Słowo *Dziewica* stało się synonimem imienia Maryi. Dziewictwo Maryi można rozpatrywać w różnych aspektach. W aspekcie dogmatycznym *dziewiczność Maryi w wydarzeniu poczęcia Jezusa świadczy o Jego Boskości*²⁰. W dziewictwie Maryi można również dostrzec aspekt charyzmatyczny: jest ono znakiem bezwarunkowej miłości²¹. *Dziewictwo Maryi jest odpowiedzią miłości na oblubieńczą miłość Boga Trójjedynego*²². Miłość zaś jest pochodzącym od Ducha Świętego charyzmatem. *Żar jej to żar ognia, płomień Pański* (Pnp 8, 6). W *żarze* miłości można więc widzieć Ducha Świętego. W Nim dziewictwo Maryi staje się

¹⁶ J. HADRYŚ, *Maryja doskonale zjednoczona z Chrystusem...*, 85.

¹⁷ E. JOHNSON, *She who is*, New York 2002, 84.

¹⁸ Zob. Y. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. 3, Warszawa 1996, 189-190.

¹⁹ J. HADRYŚ, *Maryja doskonale zjednoczona z Chrystusem...*, 86.

²⁰ P. LISZKA, *Najświętsza Maryja, Dziewica i Oblubienica*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 28.

²¹ J. SOBKOWIAK, *Dziewictwo Maryi wobec współczesnej kultury*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 139.

²² P. LISZKA, *Najświętsza Maryja, Dziewica...*, 27.

znakiem bezwarunkowej miłości do Chrystusa. *Oblubieńcze zjednoczenie Maryi z Duchem Świętym, który „daje życie”, pozwala wytłumaczyć dziewictwo Maryi. Ontycznie jest ono sposobem bycia w Duchu Świętym, uczestnictwem w chrystycznej płodności Ducha Świętego*²³.

Dziewictwo Maryi jako znak bezwarunkowej miłości do Chrystusa w Duchu Świętym przejawia się przede wszystkim w postawie służby. *Służebnica* to jedyny tytuł, który nadaje sobie Maryja (Łk 1, 37). *Sługa jest w rzeczywistości paradygmatyczną figurą kogoś, kto kocha, zapominając o sobie samym, kogoś, kto czuwa nieustannie nad dobrem osoby kochanej, jest figurą samego Boga, widzianego w posłudze, jaką każda z Osób świadczy drugiej w życiu trynitarnym, i widzianego także w związku ze stworzeniem, czuwającego nad jego życiem w każdej chwili*²⁴. Maryja jako Służebnica kochała Chrystusa, zapominając o sobie samej. W takiej służbie dochodzi do głosu kenozą Maryi, która osiąga swój szczyt pod krzyżem. Służba Maryi od wcielenia po krzyż dokonuje się w Duchu Świętym, który działa na sposób kenotyczny, a zatem jako Sługa. *Duch Święty [...] objawia wspólną naturę Trójcy, lecz ukrywa swą Osobę za Boskością*²⁵. W tej kenozie Ducha dokonuje się kenozą Maryi: *Z Trzecią Osobą Trójcy jednoczy Ją pokora, konkretyzowana w wycofywaniu się na dalszy plan dla bardziej wyraźnego objawiania Osoby Ojca i Osoby Syna*²⁶. Poprzez kenozę Duch Święty jednoczy Maryję z Chrystusem, który *ogolił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, [...] stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej* (Flp 2, 7-8). W Duchu Świętym cierpiąca Służebnica jednoczy się z cierpiącym Sługą. W tym cierpieniu wypowiada się Jej miłość do Syna. Komunia miłości Maryi z Chrystusem jest zatem kolejnym aspektem daru jedności w Duchu Świętym. *Duch Święty jest darem miłości Boga dla Maryi, który sprawia, że również Ona stała się darem*²⁷. Znakiem tego daru miłości Maryi do Chrystusa jest Jej dziewictwo, będące sposobem bycia w Duchu Świętym.

4. Komunia życia

Na komunię życia pomiędzy Chrystusem a Maryją wskazuje dogmat o wniebowzięciu Maryi. Pod adresem tego dogmatu stawia się

²³ K. KRZEMIŃSKI, *Święta Maryja pełna Ducha Świętego...*, 80.

²⁴ G.P. DI NICOLA, *Dziewicze macierzyństwo Maryi. Aspekty antropologiczne*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 78.

²⁵ B. FORTE, *Istota chrześcijaństwa*, Lublin 2007, 127.

²⁶ P. LISZKA, *Najświętsza Maryja, Dziewica...*, 50.

²⁷ TAMŻE, 51.

następujący postulat: *Ważne byłoby przeanalizowanie także relacji Maryi do Ducha Świętego w wymiarze eschatologicznym*²⁸. Paradygmatem wniebowzięcia Maryi mogłoby być wniebowzięcie proroka Eliasza, które dokonało się następująco: *Ty, który zostałeś wzięty w skłębionym płomieniu, na wozie, o koniach ognistych* (Syr 48, 9). Z perspektywy Nowego Testamentu w ogniu, w którym wzięty został Eliasz, można widzieć Ducha Świętego. On jest również ogniem, w którym Maryja została wzięta do nieba. Wniebowzięcie Maryi dokonało się więc w Duchu Świętym. Według Jana Pawła II, Wniebowzięcie Maryi oznacza Jej zmartwychwstanie: *Aby być uczestnikiem zmartwychwstania Chrystusa, Maryja musiała przede wszystkim dzielić z Nim śmierć*²⁹. Wniebowzięcie Maryi jest więc antycypacją powszechnego zmartwychwstania umarłych, które dokona się dzięki Duchowi Świętemu: *A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha* (Rz 8, 11). Eschatologię należy więc odczytywać jako wyznanie wiary w Ducha Świętego. W tej perspektywie trzeba interpretować wniebowzięcie/zmartwychwstanie Maryi. *Perspektywa pneumatologiczna tajemnicy wniebowzięcia Maryi pozwala dostrzec w określeniu „Maryja znakiem pociechy” obecność Ducha Świętego. Nie można bowiem zapominać o Duchu jako „współsprawcy” zmartwychwstania/wniebowzięcia Maryi, który dopełnił w Niej to, co rozpoczął w chwili niepokalanego poczęcia*³⁰. We wniebowzięciu Duch Święty zjednoczył Maryję z Jej zmartwychwstałym Synem. Ponieważ zmartwychwstanie jest zwycięstwem życia nad śmiercią, dlatego pomiędzy zmartwychwstałym Chrystusem i zmartwychwstałą Maryją istnieje komunია życia w Duchu Świętym. Ona jest również wyrazem daru jedności w Duchu Świętym.

5. Komunია eklezjalna

Na komunię eklezjalną pomiędzy Maryją a Chrystusem wskazuje tytuł „Prorokini”. *Jednym z tytułów nadawanych Maryi już w czasach patrystycznych jest tytuł: prorokini. W sposób wyraźny można ten tytuł spotkać już u św. Ireneusza, według którego Maryja wypowiedziała*

²⁸ J. BUCZEK, *Maryja wzorem więzi z Duchem Świętym...*, 57.

²⁹ *Katecheza Jana Pawła II o śmierci Matki Bożej*, w: *Mariologia na przełomie wieków*, L. BALTER, P. LENART, Częstochowa-Niepokalanów 2001, 112.

³⁰ J. KUMALA, *Maryja znakiem nadziei i pociechy*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 96-97.

Magnificat, prorokując [...] We współczesnej teologii tytuł prorokini oryginalnie interpretował kardynał Leo Scheffczyk³¹. Proroctwo jest charyzmatem, który św. Paweł stawia na szczycie hierarchii charyzmatów: Starajcie się posiąść miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar proroctwa (1 Kor 14, 1). Jak każdy charyzmat, tak również proroctwo, pochodzi od Ducha Świętego. Ponieważ jego znakiem jest ogień, dlatego z perspektywy Nowego Testamentu związek Ducha Świętego z proroctwem można widzieć w następującej wypowiedzi: powstał Elias, prorok jak ogień (Syr 48, 1). Każdy prorok jest jak ogień (również prorokini Maryja), bo mówi przez niego Duch Święty. Według J. Ratzingera: W każdym czasie dany jest Kościołowi charyzmat proroctwa, który należy badać, ale którego nie można też lekceważyć. W tym kontekście należy pamiętać, że proroctwo w rozumieniu biblijnym nie oznacza przepowiadania przyszłości, ale wyjaśnianie woli Bożej na chwilę obecną, która wskazuje także właściwą drogę ku przyszłości. Kto przepowiada wydarzenia przyszłe, zaspokaja ciekawość rozumu, który pragnie przedrzeć się przez zasłonę przeszłości; prorok natomiast przychodzi z pomocą zaslepionej woli i myśli i wyjaśnia wolę Bożą, rozumianą jako nakaz i wskazanie dla teraźniejszości. Przepowiadanie przyszłości ma w tym przypadku drugorzędne znaczenie. Istotne jest nadanie aktualnej wymowy jednemu Objawieniu, które dotyka głęboko mnie samego: prorocze słowo jest przestrogą lub pociechą albo jednym i drugim³². Maryja wypełnia rolę prorokini poprzez objawienia prywatne, chociażby to z Fatimy. Fatima należy do tych proroctw, które mają miejsce po śmierci właściwych biblijnych proroków, a które znalazły swoją kontynuację w Kościele i które od czasu do czasu pojawiają się w jego obrębie jako charyzmaty. W naturze proroczych objawień leży, że dotyczą zawsze obydwu aspektów: mówią o zbawieniu i przestrzegają przed możliwym upadkiem³³. O ile prorocy wzywali do wierności Przymierzu z góry Synaj, o tyle Maryja wzywa do wierności Nowemu Przymierzu. To Nowe Przymierze zostało zawarte przez Jezusa Chrystusa na krzyżu, ratyfikowane - w czasie Ostatniej Wieczerzy, zobowiązuje ono do miłości jako sumy przykazań i zawiera obietnicę życia wiecznego³⁴. Poprzez charyzmat proroctwa Duch Święty jednoczy Maryję z Jezusem, który też był nazywany wielkim prorokiem (Łk 7, 16). Duch Święty, który jest duszą Kościoła,

³¹ B. FERDEK, *Maryja jako prorokini według kardynała Leo Scheffczyka*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 448.

³² J. RATZINGER, *III tajemnica fatimska – komentarz teologiczny*, w: *Mariologia na przelomie wieków...*, 191-192.

³³ L. SCHEFFCZYK, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, Kraków 2004, 365.

³⁴ K. BERGER, *Paulus*, München 2002, 53-54.

poprzez charyzmat proroctwa jednoczy Maryję z *Głową Kościoła*. Ta eklezjalna komunია Maryi z Chrystusem jest również przejawem daru jedności w Duchu Świętym.

Przyznawanym Maryi tytułem *prorokini* można podsumować wszystkie formy Jej zjednoczenia z Chrystusem w Duchu Świętym. Maryja dla Chrystusa została oczyszczona przez Ducha Świętego doskonalej niż prorok Izajasz, bo od samego początku swojej egzystencji. Nie tylko jak prorocy głosi Słowo Boże, wzywając do wierności Nowemu Przymierz, ale w Niej Słowo Boże stało się Ciałem (por. J 1, 14). Jak prorocy jest do dyspozycji Boga, a o radykalizmie tej dyspozycyjności świadczy Jej dziewictwo. Poprzez swoje wniebowzięcie Maryja jest znakiem przyszłości w Bogu, którą zapowiadali prorocy.

6. Podsumowanie

Zjednoczenie Maryi z Chrystusem ma charakter epikletyczny, czyli dokonuje się w Duchu Świętym. To zjednoczenie trzeba jednak ujmować w perspektywie trynitarniej³⁵, czyli w świetle koncepcji Ojca działającego przez dwie Ręce, którymi są Syn i Duch Święty. Jak pisze św. Ireneusz: *Do stworzenia świata oraz ukształtowania człowieka [...] Ojciec nie potrzebował aniołów [...] wspomagają go bowiem we wszystkim jego Bliscy, a zarazem jego Ręce, to znaczy Syn i Duch*³⁶. Bóg Ojciec działał przez te dwie Ręce w Maryi. Ręka Ducha jednoczyła Ją z Chrystusem w komunii: świętości, ciała, miłości, życia i eklezjalnej. Ukazując dar jedności Maryi z Chrystusem, pochodzący z Ręki Ducha Świętego, nie można zapominać o Ręce Chrystusa, która dawała Jej Ducha Świętego. Liturgiczna formuła: *przez Chrystusa w Duchu Świętym*, sprawdza się na Maryi. Od Ojca przez Chrystusa miała Ducha Świętego, a w tym Duchu była zjednoczona z Chrystusem, mając przez Niego *przystęp do Ojca* (Ef 3, 12). Ta trynitarna perspektywa zjednoczenia Maryi z Synem w Duchu Świętym dochodzi do głosu w kulcie *Maryi od Trójcy Świętej* w sanktuarium w Sejnach³⁷.

Zagadnienie zjednoczenia Maryi z Chrystusem w Duchu Świętym ma znaczenie dla mariologii. *Mariologia, która ma perspektywę chrystologiczną i pneumatologiczną gwarantuje właściwe rozłożenie akcentów*

³⁵ Zob. *Trójca Święta a Maryja. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Częstochowa, 6-8 września 1999 r.*, red. T. SIUDY, K. PEK, Częstochowa 2000.

³⁶ IRENEUSZ, *Zdemaskowanie i odparcie fałszywej gnozy* IV, 7, 4.

³⁷ Zob. E. KLIMANIEC, *Sanktuarium Matki Boskiej w Sejnach*, Sejny 2007.

*i punktów ciężkości*³⁸. Z jednej strony taka mariologia zapobiega zastępowaniu Ducha Świętego przez Maryję, o czym pisze np. Y. Congar³⁹. *W dopracowanym aspekcie pneumatologicznym [...] można uniknąć niebezpieczeństwa, że Maryja niepostrzeżenie wejdzie w miejsce i rolę Ducha Świętego*⁴⁰. Z drugiej strony taka mariologia zapobiega redukcji Maryi, a w zasadzie usuwaniu Jej poza teologię, co ma miejsce w teologii feministycznej, według której: *Męscy teologowie zamienili Ją w kolejny instrument swego dominowania i straszenia kobiet*⁴¹; *katolicka pobożność względem Najświętszej Panny jest zakorzeniona w represjonowanej seksualności*⁴²; *Matka Jezusa stała się substytutem starożytnej bogini lub bogiń pierwotnej kultury matriarchalnej*⁴³.

Chrystologiczna i pneumatologiczna perspektywa mariologii gwarantuje również równowagę pomiędzy mariologią chrystotypiczną i eklezjotypiczną. Maryja jest zjednoczona z Chrystusem w Duchu Świętym, co jest wzorem zjednoczenia wiernych z Chrystusem w Kościele, które dokonuje się w tymże Duchu. W Kościele chrześcijanin ma osiągnąć przez *Ducha łaski* (Hbr 10, 29) to zjednoczenie z Chrystusem, które Maryja ma w Duchu Świętym. Tego zjednoczenia chrześcijanina z Chrystusem dokonuje Duch Święty poprzez sakramenty⁴⁴.

Zagadnienie zjednoczenia Maryi z Chrystusem w Duchu Świętym ma znaczenie także dla pneumatologii. Anna Świątek w rozprawie doktorskiej: *Zbawcze pośrednictwo Ducha Świętego w posoborowej teologii polskiej* uzasadnia zbawcze pośrednictwo Ducha Świętego m.in. Jego związkiem z Maryją: *nie istnieje historia Maryi bez Ducha*⁴⁵. *Bowiem: Pośredniczy On między Bogiem a stworzeniem, które przygotowuje do przyjęcia Bożego planu; stworzeniem, które realizuje Boży plan; stworzeniem, które korzysta z owoców tego planu. Maryja od chwili swego zaistnienia znajduje się w orbicie zbawczego działania Ducha Świętego, a to działanie ma szczególnie charakter stosownie do szczególnego charakteru Jej misji*⁴⁶. Zjednoczenie Maryi z Chrystusem w Duchu Świętym rzuca więc światło na zbawcze pośrednictwo Ducha Świętego.

³⁸ K. KRZEMIŃSKI, *Święta Maryja pełna Ducha Świętego...*, 67.

³⁹ Zob. Y. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. 1, Warszawa 1997, 220-226.

⁴⁰ K. KRZEMIŃSKI, *Święta Maryja pełna Ducha Świętego...*, 71.

⁴¹ E. CARROLL, *Maryja Panna w ujęciu autorów feministycznych*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 143.

⁴² TAMŻE, 144.

⁴³ TAMŻE.

⁴⁴ Zob. B. FERDEK, *Sakramentalny sposób działania Ducha Świętego w Kościele*, w: *Słowo nieskowane*, red. A. NOWICKI, J. TYRAWA, Wrocław 1998, 481-490; por. *Wiatr od przyszłości*, w: *Teologiczna futurologia*, Legnica 2001, 209-222.

⁴⁵ A. ŚWIĄTEK, *Zbawcze pośrednictwo Ducha Świętego w posoborowej teologii polskiej* (maszynopis pracy doktorskiej), Lublin 2008, 104.

⁴⁶ TAMŻE, 103-104.

Zagadnienie zjednoczenia Maryi z Chrystusem w Duchu Świętym ma znaczenie również dla charytologii i antropologii, bo przypomina o zasadzie pierwszeństwa łaski, która nie przekreśla jednak współpracy ze strony człowieka. Na ten temat Jan Paweł II napisał: *Istnieje pewna pokusa [...], że rezultaty zależą od naszej zdolności działania i planowania. To prawda, że Bóg oczekuje od nas konkretnej współpracy z Jego łaską [...]. Biada jednak, gdybyśmy zapomnieli, że bez Chrystusa „nic nie możemy uczynić” (por. J 15, 5)⁴⁷. Ilustracją powyższej tezy jest Maryja. W niepokalanym poczęciu Duch Święty wpisał w Maryję kod świętości, który jednak Maryja będzie rozwijać we współpracy z łaską⁴⁸.*

Św. Paweł napisał o Koryntianach: *Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego (2 Kor 3, 3). Duch Święty czyni więc chrześcijanina listem Chrystusa. Takim listem jest przede wszystkim Maryja przez swoje zjednoczenie z Chrystusem w Duchu Świętym.*

Ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

Pl. Katedralny 6
PL - 50-329 Wrocław

e-mail: bferdek@pwt.wroc.pl

Unita con il Figlio nello Spirito Santo

(Riassunto)

L'autore mette in luce il legame tra Maria e Gesù che avviene nello Spirito Santo. L'articolo è strutturato in questo modo: 1) La comunione della santità (l'immacolata concezione e la santità di Maria); 2) La comunione biologica (la maternità divina); 3) La comunione d'amore (la verginità di Maria); 4) La comunione vitale (l'assunzione di Maria); 5) La comunione ecclesiale (Maria Profetessa nella Chiesa).

⁴⁷ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Novo millennio ineunte*, 38.

⁴⁸ Zob. B. FERDEK, *Niepokalane poczęcie a wolność wyboru Maryi*, w: *Tota pulchra es Maria*, red. J. KUMALA, Licheń 2004, 295-308.

Kamieniem węgielnym *nowego człowieczeństwa* jest Jednorodzony Syn Przedwiecznego – który w pełni czasu objawił się jako *Rodziciel*¹ – i Maryi Dziewicy. Nie przyniósł On na świat zaledwie *idei* nowego człowieka, lecz we własnej Osobie udostępnił ten *obraz i podobieństwo Człowieka*, które Bóg stawia ludzkości przed oczy jako normę i wzór. To *Jezus jest «nowym człowiekiem»* (por. Ef 4, 24; Kol 3, 10), który *wzywa odkupioną ludzkość do udziału w Jego Boskim życiu. W tajemnicy wcielenia położone zostały podwaliny antropologii, która zdolna jest przekroczyć własne ograniczenia i sprzeczności, zmierzając ku samemu Bogu, a nawet więcej - ku «przebóstwieniu» poprzez wszczęcie w Chrystusa człowieka odkupionego, dopuszczonego do udziału w życiu trynitarnym*².

Pierwszym ogniwem w łańcuchu tej nowej antropologii, w którym zostały przekroczone ludzkie ograniczenia i sprzeczności, jest Maryja, Matka Jezusa. Z Nią wszedł Syn Boga w autentyczną komuniję życia, objawiając,

*że nowy człowiek – to człowiek otwarty na *communio personarum*, „jednostka” ludzka, która przekracza granice „pojedynczości”. Pięknie wyraził to św. Maksymilian Kolbe, stwierdzając, że Niepokalana jest *szczytem miłości stworzenia wracającej do Boga* [...], *cała Boża. Ani na moment wola Jej nie odchyliła się od woli Bożej. Dobrowolnie zawsze była**

Teresa Paszkowska

Maryja – nowym człowiekiem w Duchu Świętym

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 34-51

*Bożą. I w Niej staje się cud zjednoczenia Boga ze stworzeniem*³.

Kolbemu nie wydała się zbyt śmiałą nawet myśl, że Maryja jest swoistym *dopełnieniem Trójcy Przenajświętszej*, a powszechnie stosowane określenie *Oblubienica Ducha* zbyt mgliście oddaje Jej tajemnicę. Wskazując na różnice w relacjach Duch – Jezus, Duch – Maryja, napisał śmiało: *W Jezusie są dwie natury, Boska i ludzka, a osoba jedna: Boska; a tu i dwie natury, dwie jeszcze osoby: Ducha Przenajświętszego i Niepokalanej, ale zjednoczenie Bóstwa z człowieczeństwem przechodzi wszelkie*

¹ W pełni czasów zostało objawione światu, że Bóg może ‘począć’ i ‘zrodzić’; Prawda, że Bóg jest pełen ‘życia’ i że jest ‘Rodzicielem’, przyszła na świat w Synu. T. PASZKOWSKA, Bóg Ojciec nieznamy poza Synem, w: „Abba, Ojcze!”, red. W. SŁOMKA, A.J. NOWAK, J. MISIUREK (Homo meditans, XXI), TN KUL, Lublin 2000, 56. 57.

² NMI 23.

³ Cyt. za: G. SIMBULA, Rycerstwo Niepokalanej. Istota - teologia - duchowość, Niepokalanów 1994, 118.

pojęcie⁴. Ona we wszystkim spełnia Jego wolę, wolę Ducha Świętego, który w Niej przebywa od pierwszej chwili Jej poczęcia⁵. A chociaż Duch Święty się nie wcielił, ale Niepokalana jest w pewnym znaczeniu wcieleniem Ducha Świętego [...]. W Niej miłujemy Ducha Świętego, przez Nią Syna⁶.

Dla tych racji Maryję należy postrzegać jako szczególny przypadek *nowego człowieka*. To Dziewica – Matka opromieniona Duchem Świętym, której piękność odtwarza w sobie i wciela autentyczne walory Ducha⁷. Trafnie wyraził to Paweł VI, podkreślając, że w człowieku obraz Boga, z powodu grzechu pierworodnego, jest brudny i zepsuty, natomiast w Maryi przeciwnie – to *piękno jest nietknięte, co więcej, podniesione do stopnia ideału i blasku, dla którego trudno byłoby nam utworzyć adekwatną ideę. Maryja jest pełna łaski wylanej przez Ducha Świętego. Bez wątpienia jest Ona Niewiastą obleczoną w słońce, jak mówi Apokalipsa (12, 1). Jest prawdziwie szczęściem dla świata, Boskim arcydziełem antropologii ludzkiej*⁸. A zarazem jest kimś z nas – *idealną córką, serdeczną siostrą, miłosierną adwokatką człowieczeństwa* – mówi Papież⁹. Takimi wyposażeniami Ducha owocuje Jej życie na chwałę Boga i dla ożywienia miłości człowieka.

⁴ TAMŻE, 187.

⁵ H.M. MANTEAU-BONAMY, *Nauka maryjna o. Kolbego, Niepokalanów 1981*, 76, cyt. za: J.I. ADAMSKA, *Ikona Trójcy Świętej. Rzecz o trynitarniej duchowości w komunii z Maryją*, Pallottinum, Poznań 2002, 212.

⁶ TAMŻE, 79, za: J.I. ADAMSKA, *Ikona Trójcy Świętej...*, 213.

⁷ PAUL VI, *Allocution aux congressistes*, in: *Bienheureuse Celle qui a cru (Lc 1, 45)*. Discours et écrits de Paul VI sur la Vierge Marie (1963-1978), éd. P. TEQUI, Paris 2000, 241: *Marie est l'exemple de la Vierge mère, rayonnante de l'Esprit Saint, qui par sa beauté récapitule et incarne les authentiques valeurs de l'Esprit*.

W dn. 12-17 maja 1975 roku w Rzymie, w „Antonianum”, odbył się VIII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny nt. „Kult Maryi od początku XII wieku do początku wieku XVI”, a następnie w dniach 18-21 maja XIV Międzynarodowy Kongres Maryjny nt. „Duch Święty i Maryja”. Paweł VI odwiedził uczestników 16 maja i skierował do nich to przesłanie.

⁸ PAUL VI, *Marie est la pleine de grâce qu'inconde l'Esprit Saint* (8.XII.1973), w: *Bienheureuse Celle qui a cru (Lc 1, 45)...*, 373: *le beauté est intacte et, de plus, élevée à un degré d'idéalité et de splendeur dont il nous est même difficile de nous faire une idée adéquate. Marie est la pleine de grâce qu'inonde l'Esprit Saint. Sans doute est-elle la femme revêtue de soleil dont nous parle l'Apocalypse (12,1). Elle est, en vérité, in bonheur pour le monde, un chef-d'œuvre divin de l'anthropologie humaine. Et elle est nôtre, Humble, pieuse, douce, pauvre, très pure. Elle est la fille ideale, la sœur amicale. L'avocate miséricordieuse de l'humanité*.

⁹ Por. TAMZE.

1. Jej „tak” przyjmuje życie przez Ducha

Stwierdzenie Jana Pawła II sprzed lat nie traci aktualności: *Dzisiejszy świat, w którym coraz powszechniejsze są oznaki rozkładu porządku moralnego, ujawnia narastające zapotrzebowanie na autentyczne człowieczeństwo, prowadzące do prawdziwej świętości*¹⁰. Człowieczeństwo objawione na pierwszych kartach Biblii przywodzi na myśl pierwotny niechwalebny fakt, iż człowiek uwierzył, że może stać się bogiem przeciwko jednemu Bogu. To ludzkie *‘non serviam’* stało się na miarę człowieka odzwierciedleniem *‘non serviam’* wypowiedzianego wcześniej przez złego ducha¹¹. Diaboliczne „non” spowodowało grawitowanie człowieka w stronę śmierci. Także w naszych czasach człowiek jawi się jako głęboko uwikłany w chaos wewnętrzny i zewnętrzny. W odwiecznym planie Boga niezmiennie jednak łaska dominuje nad mocą grzechu – to jest prawo Ducha Świętości (por. Rz 1, 4). *W szczególny sposób łaska okazała się potężniejsza od grzechu w Tej, która została odwiecznie wybrana i przeznaczona na Matkę Odkupiciela świata*¹². Słusznie zauważa Edyta Stein: *Żadna kobieta, oprócz Niej, nie ucielesnia kobiecej natury w jej pierwotnej czystości*¹³ całkowicie wolnej od skażenia grzechem. Ona jest całkowicie święta – *poniekąd inaczej święta niż inni święci [...], rządzi Nią Duch Święty [...], pierwotne ‘non serviam’ nie ma w Niej żadnego udziału*¹⁴. Ta prawda łączy Ją wprost z tajemnicą wcielenia, wobec której wypowiedziała swoje pełne miłości fiat. E. Stein retorycznie pyta: *Czyż nie byłby to [...] najgłębszy sens Niepokalanego Poczęcia, że czysta i bez żadnej zmazy musiała być matką Tego, który – najczystszy na Ciele i Duszy – chciał się z Nią zrównać, jako Jej Syn?*¹⁵ Jej tajemnica pozwala lepiej dostrzec blask i pełnię człowieczeństwa, do jakiego Bóg przeznaczył człowieka w pierwotnym zamysle stwórczym¹⁶, licząc na jego „tak” w dalszych dziejach świata.

¹⁰ JAN PAWEŁ II, *W Maryi pokłada ufność każdy wierzący* (przemówienie do członków Papieskiej Akademii Niepokalanej, 25.03.1994), „L’Osservatore Romano” 15(1994) nr 8, 19-20; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998. Homilie i przemówienia*, t. III, red. A. SZOSTEK, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1999, 181.

¹¹ TENŻE, *Pełna łaski* (homilia podczas Mszy świętej w bazylice Matki Bożej Większej, 8.12.1994), „L’Osservatore Romano” 16(1995) nr 2, 61; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 194.

¹² TAMŻE.

¹³ E. STEIN, *Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski*, Tuchów 1995, 76.

¹⁴ JAN PAWEŁ II, *Pełna łaski...*, 61; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 195.

¹⁵ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, przeł. J.I. Adamska OCD, W drodze, Poznań 1995, 508.

¹⁶ JAN PAWEŁ II, *W Maryi pokłada ufność każdy wierzący...*, 19-20; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 182.

Syn Boży jako *nowy Człowiek* nie począł się w jakiejś przestrzeni pozaosobowej, kosmicznej, bezkształtnej. On *człowieczo zaistniał* w Niewieście, która w sposób wolny i świadomy wyraziła na to zgodę¹⁷. Tę jednoznaczna odpowiedź Maryi na wezwanie do macierzyńskiej misji ocenił Jan Paweł II słowami eksponującymi godność kobiety w sposób najwyższy: *Nigdy w dziejach człowieka od ludzkiego przyzwolenia nie zależało tak wiele, jak wówczas*¹⁸. Edyta Stein nieco wcześniej napisała: *O losach całej ludzkości decyduje «tak», wyrzeczone kobiecymi ustami*¹⁹.

Tej miary „tak” odsyła do Ducha Świętego, przez Niego też jest spożytkowane w dalszych etapach dziejów ludzkich. Św. Rafał Kalinowski powiązał je wprost z dziełem odkupienia: *Na tym przyzwoleniu: „Niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38), wzniósł się drzewo krzyża, na którym Bóg odkupił świat, otworzyło się źródło, z którego do skończenia wieków wylewać się na ludzkość łaski będą. Rozwarły się urota Królestwa Bożego, dotąd zawarte. Zamieszkał Zbawca na ołtarzach. Zaistniały cuda potęgi wstawiennictwa Bogarodzicy – Dziewicy*²⁰. To wszystko postrzegał św. Rafał jako swoisty zbiór Jej „prac podjętych dla Kościoła”²¹, za które żywił gorące uczucia wdzięczności.

Św. Augustyn pouczał sobie współczesnych, że ludzki duch, nie szukając Boga, nie może doświadczyć radości. *Takie życie nie zasługuje na miano życia! Nazwijmy je raczej cieniem życia. I przypomina wam to uciekającego Adama, który obraziwszy Boga swym grzechem, stara się unikać twarzy swego Pana, ukrywając się pod liśćmi rzucającymi cień*²². Maryja przeciwnie, opowiadając się za życiem, zawsze pozostaje w *ciemniu Wszchemocnego* (por. Ps 91, 1), którego moc sprawia, iż Jej *fiat* wyduje owoc.

¹⁷ Bł. Elżbieta od Trójcy zastanawiała się: *Co się działo w duszy Najświętszej Maryi Dziewicy po zwiastowaniu, gdy nosiła w sobie Słowo, które stało się ciałem – Łaskę Ojca. Ecrits spirituels d'Elisabeth de la Trinite*, Lettres, retraites et inedita presentes par le R.P. Philippon OP, La Vigne du Carmel, Edition du Seuil, Paris 1958, 84; cyt. za: J.I. ADAMSKA, *Ikona Trójcy Świętej...*, 144.

¹⁸ TMA 2.

¹⁹ Cyt. za: J.I. ADAMSKA, *O nocy, któraś prowadziła*, WAM, Kraków 1973, 41.

²⁰ R. KALINOWSKI, *Świętymi bądźcie! Konferencje i teksty ascetyczne*, Kraków 1985; 8, 8 [liczba pierwsza – nr tekstu w zbiorze, liczba druga – nr akapitu w tekście], cyt. za: H.Cz. GIL, *Matka Boża w życiu i duszpasterstwie bł. Rafała Kalinowskiego*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*. Księga Pamiątkowa V Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego Lublin-Wąwolnica 28-31.08.1986, red. B. PYŁAK, CZ. KRAKOWIAK, RWKUL, Lublin 1988, 251.

²¹ R. KALINOWSKI, *Świętymi bądźcie ...*, 8, 3; cyt. za: TAMŻE, 257.

²² *Sermo* 351, 3. Cyt. za: J. GARCIA, *Święty Augustyn albo głos serca*, przeł. P. Rak, Kraków 1998, 84.

2. Jej nowe człowieczeństwo waloryzuje kategorię *zrodzenia*

Człowieczeństwo w antropologii teologicznej wiąże się z dwiema kategoriami zaistnienia: *przez stworzenie* lub *przez zrodzenie*. Różnica pomiędzy tymi *genesis* jest zasadnicza, ściśle odnosi się do *novum fidei*, którą Kościół jest zobowiązany zanieść aż na krańce świata w mocy Ducha Świętego. Ta *ewangelizacja* to przedłużenie *wędrówki wiary*, która trwa od dnia Pięćdziesiątnicy, a [...] u początku tej wędrówki Maryja jest obecna²³.

W świetle Biblii przyjmujemy, że pierwszym człowiekiem *zrodzonym*, a nie *stworzonym* jest Kain – pierworodny syn Adama i Ewy – człowiek zaistniały w *nowej*, odmiennej niż rodzice kategorii poczęcia. Kościół, który w pierwszych wiekach musiał stawić czoła poglądom kwestionującym wcielenie, w tym kontekście wprowadził do *Credo* formułę: „zrodzony, a nie stworzony”, odnosząc ją do Jezusa Chrystusa. Gdy Ariusz zanegował Boskość Jezusa, jak to wielu czyni do dziś²⁴, przez wytężoną wielowiekową refleksję zbudowano bardzo dogłębne przekonanie, że wcielenie to nie jakiś pozór, ale rzeczywiste przeniknięcie Boga w naturę i historię ludzi²⁵. Zaś *Maryja jest nie tylko Matką ludzkiej natury Chrystusa, jak chciał Nestoriusz, ale prawdziwie Matką Boga, ponieważ Ten, kogo wydała na świat, jest Jednorodnym Synem Bożym*²⁶.

Także obecnie należy nie mniej dobitnie akcentować prawdę, że jedyny Człowiek Doskonały *począł się z Miłości niestworzonej i narodził z Niewiasty!* Podczas gdy u wejścia do raju stała para oblubieńcza (Adam i Ewa) jeszcze bezdzietna i już dotknięta grzechem, to u wejścia do Królestwa Bożego stają Matka i Syn (Dziecię) – oboje ogarnięci Duchem Świętym. Spodobało się Ojcu zainicjować nową antropologię nie w przestworzach, które również do Niego należą, lecz powiązał *ten*

²³ JAN PAWEŁ II, *Przesłanie [...] do uczestników Międzynarodowych Kongresów Mariologicznego i Maryjnego w Huelvie* (8.09.1992), „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 1, 9-11; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 145.

²⁴ Por. J. DOUQUESNE, *Marie, Source de l'Incarnation*, w: J. DOUQUESNE, A. HOUZIAUX, *La Vierge Marie. Histoire et ambiguïté d'un cult*, Les Éditions de l'Ateliers / Les Éditions Ouvrières, Paris 2006, 16 [ss. 9-42].

²⁵ Por. TAMŻE, 32. Zacytowano tu myśl historyka średniowiecza André Vauchez'a: *la conviction très profonde que l'Incarnation n'est ni une apparence ni une déchéance, mais une insertion de Dieu dans la nature et dans l'histoire des hommes. L'idée de Dieu*, in: *Dictionnaire de la France médiévale*, red. J. FAVIER, Fayard, Paris 1993.

²⁶ JAN PAWEŁ II, *Macierzyństwo Maryi stało się dziedzictwem całej ludzkości* (homilia podczas Mszy świętej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, 1.01.1994), „L'Osservatore Romano” 15(1994) nr 2, 21-23; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 177.

początek z Niewiastą otwartą na Jego zamiśl *zrodzenia* Syna Człowieczego. Jezusowe prawo wstępu do Królestwa mówi: *Nie dziw się, [...] Trzeba wam się powtórnie narodzić* (J 3, 7).

Mógł Ojciec Niebieski *gdzieś w przestworzach* uczynić *na nowo* Człowieka «*na obraz i podobieństwo swoje*» i przysłać Go *na ziemię*. Odpowiadałoby to *zupelnie Wszchemocy Bożej*. Tak stworzony Człowiek, *okrywający ciałem Słowo Przedwieczne, miałby także ciało i krew, zdolne żywić ludzkość*²⁷ – pisał kard. S. Wyszyński. A jednak wybrał inną drogę, dotykając w Maryi dosłownie ludzkiej egzystencji, by mocą Ducha Świętego odrodzić tu każdego człowieka, gdyż „*tak*” Maryi *odnosi się w pewnym sensie także do nas*. *Poczynając w swym łonie Głowę, Maryja poczęła, a więc – w sensie dosłownym – «przyjęła wraz z Nim», przynajmniej przedmiotowo, także nas, którzy jesteśmy Jego członkami*²⁸.

Wierzący przyjmuje, że to właśnie *Chrystus – nie Adam – jest ‘pierworodnym’ Boga i głową ludzkości*. *Jest on pierworodny nie tylko jako wieczny Syn Boży, lecz [...] Zmartwychwstały Chrystus, Król Chwały jest prawzorem i głową ludzkości – upostaciowanym celem, na który nastawiony jest cały byt człowieka, i z którego czerpie on swój sens*²⁹.

Człowiek zawsze doznaje pokusy, by *człowieczeństwo* udoskonalić według zamiślu innego niż Boży. *Gnoza* sugeruje, że można to osiągnąć przez odpowiednią wiedzę, która czyniłaby tak *oświeconego* kimś z „wyszej kategorii” ludzi. Różnego typu *ideologie* zwiastują przesunięcie granic ludzkich ograniczeń przez rewolucyjne przekształcenia społeczne. Domagają się od człowieka wielkiej ufności, gdy testują na nim swe chwytliwe „*idee*”. Ich nowatorska postać przyciąga niezadowolonych z rzeczywistości i gotowych wziąć sprawę w swoje ręce, by ruszyć „z posad bryłę świata” i głosić: *odtąd „wszystkim [jesteśmy] my”*. Instrukcja *O niektórych aspektach teologii wyzwolenia* (6.08.1984) jasno ocenia ich wartość w świetle Ewangelii, kwestionując założenia, że *społeczeństwo oparte jest na przemocy* (VIII, 6), że *walka klas to prawo obiektywne i konieczne* (VIII, 7). Takie hasła rodzą się z ducha, który nie ma nic wspólnego z natchnieniem Ducha, które z serca Maryi wydobyło *Magnificat* za to, że *Wszchemocny sam czyni wielkie rzeczy, strąca władców z tronu, wywyższa pokornych...*

Nowy człowiek – zrodzony z Boga, nie z idei – odczytuje natchnione przez Ducha teksty w tym duchu, w jakim zostały spisane. Zdarzają się

²⁷ S. WYSZYŃSKI, *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984, 70.

²⁸ JAN PAWEŁ II, *List [...] z okazji siedemsetlecia Sanktuarium Świętego Domu w Loreto* (15.08.1993), „L’Osservatore Romano” 14(1993) nr 3, 10-14; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 161.

²⁹ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny...*, 510.

jednak manipulacyjne, zideologizowane interpretacje sakralnych tekstów nawet teologom chrześcijańskim. Na jedno z takich aktualnych zagrożeń, związane z poczytnym autorem książek z zakresu duchowości i psychoterapii, wskazuje M. Rosik³⁰. Anselm Grün sugeruje, że egzystencjalna lektura Pisma jest korzystna zwłaszcza dla osób, które czują się pozbawione wartości; nie mają zaufania do samych siebie; czują się niepewnie w sytuacjach społecznych i walczą z odrzuceniem przez środowisko. Opracowując perykopy biblijne, Grün nadaje im często sens zupełnie niezamierzony przez autora natchnionego, choć już św. Augustyn zaleca, by zabiegać o wniknięcie w ten właśnie sens. W jego dziele *De doctrina Christiana* czytamy: *Aby zrozumieć Boskie wyrocznie właściwie, musi istnieć ciągły wysiłek, aby osiągnąć umysłu autora. Przez niego bowiem mówi Duch Święty [...]. Jest błędem nadawanie Pismu znaczenia odmiennego od tego, które było zamierzone przez pisarzy, nawet wówczas, gdy taka interpretacja służy rozbudzeniu miłosierdzia i tym tkwi w królestwie prawdy.* Niemiecki mnich pomija te zasady, zatrzymując się głównie na zdobyczach freudowskiej psychoanalizy i „naciągając” teksty biblijne do osiągnięć nauk psychologicznych. W jawny sposób odchodzi więc od zasad wyznaczonych przez Sobór Watykański II – konkluduje M. Rosik³¹.

Wydaje się, że tego typu zabiegi mają za podstawę podobne założenia jak współczesny materializm, którego ocenę podjął kard. Ratzinger w kontekście przemian zachodzących w Europie. Nowoczesny materializm chociaż przejawia pewną subtelność, nie odrzucając ducha w ogóle, to podtrzymuje zasadę, że *to materia jest pierwsza, źródłowa; na początku stoi materia, nie Logos. Z niej wszystko rozwija się w procesie przypadków, który staje się procesem konieczności. Duch jest zawsze jedynie produktem materii. Jeśli zna się jej prawa i potrafi ich używać, można też kierować ruchem ducha [...] mechanistycznie, poprzez przebudowę i tworzenie struktur, można przebudowywać i tworzyć samą historię*³². Błąd materializmu tkwi więc w tym, iż stawia na mechanycyzm, nie na to, co wieczne i duchowe. Pomyłką zasadniczą *jest uzurpowanie sobie zdolności do tworzenia perfekcyjnego człowieka i perfekcyjnego człowieczeństwa za pomocą strukturalnych recept*³³ – stwierdza obecny Papież. Wcześniej już Jan Paweł II w encyklice *Dominum et Vivificantem*

³⁰ M. ROSIK, *O Anselma Gruna czytaniu Biblii*, za: http://biblista.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=774&Itemid=65&PHPSESSID=658c0e0e13516a

³¹ Por. TAMŻE.

³² J. RATZINGER, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, przeł. M. Mijalska, Wydawnictwo M, Kraków 2005, 75-76.

³³ TAMŻE, 77.

wskazywał, że *opór stawiany Duchowi Świętemu* [znajduje] *swój wymiar zewnętrzny, zobiektywizowany jako treść kultury i cywilizacji, jako system filozoficzny, jako ideologia, jako program postępowania i kształtowania ludzkich zachowań*³⁴.

Matka Zbawiciela, stawiając nam przed oczy swego *Rodzonoego*, tym samym zabezpiecza umysły przed zwodniczością ideologii, nawet gdyby wywodziły się one z chwytliwych tez ewangelicznych, dowolnie wyjętych z kontekstu. Zasadą wciąż aktualną pozostaje, że *bez Maryi Ewangelia staje się bezcielesna i bezkształtna, przemienia się w ideologię, w duchowy racjonalizm*³⁵.

Dzieje nowej ludzkości potrzebują tego początku, który jest *Jej początkiem*, a którego *znamieniem* nie jest grzech, ale poczęcie niepokalane. Ta Jej osobista tajemnica wyprowadza umysł aż *poza próg dziejów człowieka. Przed ten próg [...], przed wszelki czas «przed założeniem świata» [...] któż jest pełniej «wybrany» niż Ta, do której Zwiastun mówi «Łaski pełna»*. Czyż *nie Ona właśnie jest najbardziej wśród wszystkich ludzi, potomków pierwszego Adama (z Księgi Rodzaju) wybrana do tego, aby «przed obliczem Bożym» [...] była «święta i nieskalana»?*³⁶ Jej początek – w zamyśle Boga, w poczęciu i narodzinach – oznacza zarazem początek nowej ludzkości. Łaska, która Ją wypełniła po brzegi nie jest czymś bezkształtnym i bezosobowym, gdyż powiedzieć o Niej, że *jest «łaski pełna»*, *znaczy powiedzieć, że jest pełna Ducha Świętego*³⁷.

W sytuacji, gdy *duch tego świata słyca naszą wrażliwość, tak że staje się jak łożysko, które z trudem przyjmuje zdroje Wody Żywej – żywej i ożywiającej*³⁸, potrzebujemy Niepokalanej. Ona urzeczywistnia przedwieczne obietnice Boże i zaspokajają najtajniejsze potrzeby ludzkiego serca.

Objawienie wskazuje, że *niewiasta* – jeszcze będąc dziewicą w raju – usłyszała zapowiedź Boga, iż *zrodzi* potomstwo, które przeciwstawi się szatanowi i *zmiążdży mu głowę*. Można stąd wnioskować, że *rodzenie* jest tym kobiecym sposobem zaprowadzenia na ziemi tego ładu, jaki zamie-

³⁴ DeV 56.

³⁵ Dokument z Puebla, nr 301. Zob. JAN PAWEŁ II, *Przestanie [...] do uczestników Międzynarodowych Kongresów Mariologicznego...*, 9-11; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 146.

³⁶ JAN PAWEŁ II, *Aby przybliżyć się do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia* (homilia podczas Mszy św. w bazylice Matki Bożej Większej, 8.XII.1987), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 1, III, cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 7.

³⁷ TENŻE, *List [...] z okazji siedemsetlecia Sanktuarium Świętego Domu w Loreto...*, 10-14; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 159.

³⁸ TENŻE, *Matko Słowa Wcielonego, w Twe ręce składamy posoborowy Katechizm* (modlitwa na Placu Hiszpańskim, 8.12.1992); „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 2, 11-12; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 150.

rzył Stwórca, a grzech zaburzył. Jej potomstwo z natury jest powołane do zachowywania stanu *nieprzyjaźni ze Złym*, tj. do niweczenia jego zamysłów, aż po unicestwienie jego samego. Mówi o tym Bóg – zaraz po grzechu – jak o rzeczy pewnej, niemal już dokonanej. Nie są to zaledwie potencjalne ostrzeżenia adresowane do zwodziciela: *możesz stracić głowę*. Stwórca zwiastuje to, co niechybnie się stanie: *zmiażdży ci głowę*.

Słusznie zauważa św. Paweł, że *w Adamie wszyscy umierają* (1 Kor 15, 22), zaś *ta śmierć ma wymiar głębszy niż tylko biologiczny [...] godzi w ducha, pozabawiając go życia, jakie otrzymaliśmy od samego Boga. Powoduje ją grzech, czyli bunt przeciw Bogu ze strony stworzenia rozumnego i wolnego. Dramat sięga początku*³⁹. Syn Jednorodzony *objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła* (1 J 3, 8), rzucić na ziemię *ogień*, który *spala*, co od Boga nie pochodzi, a to, co w człowieku jest z Boga, z Nim *zespala*⁴⁰. Uświadamiał to zebranych na Jasnej Górze uczestnikom VI Światowego Dnia Młodzieży Jan Paweł II: *Ogień: oto co może hartować wasze serca i pobudzać je do podejmowania zadań nawet najtrudniejszych; ogień, który przyniósł Chrystus, ogień Ducha Świętego, który spala wszelką ludzką nędzę, każdy ciasny egoizm, każde małostkowe myślenie*⁴¹.

Potomstwo Niewiasty i Ducha podejmuje walkę z ojcem kłamstwa i grzechu. Dla tego celu, czciciel Niepokalanej, Maksymilian Kolbe w 1917 r. założył Rycerstwo Niepokalanej. W okresie zagorzałej walki różnych sił z Kościołem, gdy w Rosji do władzy doszli bolszewicy, gdy *Królestwo Włoskie nadal okupowało militarnie Państwo Papieskie, w Rzymie Wielka Loża masońska organizowała bluźniercze pochody i manifestacje. Pod oknami papieża powiewano czarną chorągwią z wizerunkiem Michała Anioła pod nogami Lucyfera. Maksymilian, który już w wieku chłopięcym pragnął być rycerzem Maryi i złożył Jej solenną obietnicę, że będzie walczył w obronie Jej czci, czuł, że nadeszła pora zmierzenia się z wrogiem*⁴².

Tacy jak on czciciele Maryi pojmują wyraźniej od innych, że to w Jej sercu – pierwszym spośród wielu, którzy z Boga się narodzili – rozległo się wołanie Ducha: *Abba, Ojcze!* (por. Ga 4, 6). Ci nie są skłonni budować nowego świata w oparciu o ludzkie założenia i środki, lecz zwracają się ku Maryi, by z Nią rozeznawać natchnienia Ducha.

³⁹ TENŹE, *Jest z wami Maryja* (homilia wygłoszona podczas Mszy świętej na Jasnej Górze, 15.08.1991), „L'Osservatore Romano” 12(1991) nr 8, 27-30; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 111.

⁴⁰ Ta gra słów: *spala – zespala* dobrze oddaje rolę Ducha Świętego i Uświęcającego.

⁴¹ JAN PAWEŁ II, *Jest z wami Maryja...*, 116.

⁴² J.I. ADAMSKA, *Ikona Trójcy Świętej...*, 205-206.

3. Pomocna w rozeznawaniu duchowym

*Maryja jest początkiem lepszego świata*⁴³ – napisał kard. Wyszyński. W Jej bliskości człowiek łatwiej rozeznaje zamysły Boże, unikając bycia wydanym *na pastwę na nic niezdatnego rozumu* (por. Rz 1, 29). *Nowy człowiek* pojmuje, jak Ona, że życie poczyna się z Ducha, nie z materii. W konsekwencji przyjmuje zasadę sformułowaną przez św. Pawła: *mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy* (Ga 5, 25).

W tej logice, *zjednoczony z Duchem Świętym, Kościół - jak nikt inny - jest świadom tego, co w człowieku wewnętrzne, a zarazem najbardziej głębokie i istotne, bo duchowe i niezniszczalne [...] zaszczepiony przez Ducha ów «korzeń nieśmiertelności»* (por. Mdr 15, 3), z którego *wyrasta nowe życie: życie człowieka w Bogu. To życie, jako owoc zbawczego udzielania się Boga w Duchu Świętym, tylko pod Jego działaniem może rozwijać się i umacniać*⁴⁴.

Konkretną, historyczną egzemplifikacją tego „życia w Duchu” jest Maryja. Jej osoba i dzieje życia można wręcz nazwać *Żywą Duchowością* – odmienną od tych, które opisują podręczniki duchowości poprzez swą pełnię i fakt pełnego już zrealizowania *projektu* Ducha. Jeśli *wewnętrzne obcowanie z Bogiem w Duchu Świętym sprawia, że człowiek w nowy sposób pojmuje również siebie samego, swoje człowieczeństwo*⁴⁵, to Maryi obcowanie z Duchem przekracza wszelkie miary pojmowania i skuteczności. To daje asumpt, by uwzględnić Ją, gdy usiłujemy w mocy Parakleta *wyzwalać się od różnorodnych determinizmów, zrodzonych nade wszystko z materialistycznych podstaw myślenia, z praktyki i odpowiedniej metodologii*⁴⁶.

Grzesznika znamionuje to, że jest *nieufny wobec Ducha* i czuje *potrzebę ukrycia się przed Bogiem, ponieważ poszedł za innym wezwaniem [...], mężczyzna i niewiasta ulegli pokusie, że właśnie w ten sposób sami staną się [...] stanowiący o tym, co jest dobrem, a co złem, według własnych kryteriów*⁴⁷. Także człowiek współczesny nie dość, że *«ukrywa się» przed Bogiem w gąszczu własnego wnętrza, ale coraz bardziej tworzy ze stworzeń, a także z wytworów swej działalności taką zasłonę, przez którą Bóg staje się niepoznawalny [...], człowiek zwłaszcza w epoce nowożytnej – stara się uzasadnić swój praktyczny program: żyjemy tak, jakby Bóg nie istniał*⁴⁸.

⁴³ S. WYSZYŃSKI, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Editions du Dialogue, Paris 1980, 30.

⁴⁴ DeV 58.

⁴⁵ TAMŻE, 59.

⁴⁶ TAMŻE, 60.

⁴⁷ TENŻE, *Pełna łaski...*, 61; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 193.

⁴⁸ TENŻE, „*Pełna łaski*” (homilia podczas Mszy św. w bazylice Matki Bożej Większej, 8.12.1991), „*L'Osservatore Romano*” 13(1992) nr 1, 61; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 135.

Maryja w tej sytuacji stawia przed oczy grzesznych ten *Owoc* – owoc *Jej życia* poczęty z Ducha Świętego – który nadaje się do *nabycia wiedzy* (por. Rdz 3, 6) życiodajnej. Nowi ludzie nie obawiają się wobec Niej uznać siebie „grzesznymi” i prosić, by modliła się, *kiedy grzeszymy, kiedy upadamy, kiedy umieramy: „teraz i w godzinę śmierci naszej”*⁴⁹. Ona od wieków patroluje temu „duchowemu przełomowi”⁵⁰, który jest *nieustającym wyzwaniem dla ludzkich sumień, wyzwaniem dla dziejowej świadomości człowieka, ażeby pójść drogą nieupadania i drogą powstawania, jeśli się upadło*⁵¹. Pośród burz i zagrożeń pomaga Ona ocalić świadomość, że także w ostatnim czasie, w XX wieku tchnienie Ducha Świętego *sprawiło, że łódź Kościoła szybko pomknęła po falach i również dziś płynie*⁵². Jeśli losem człowieka *w każdej epoce jest ustawiczne zmaganie się ze złem [...], mamy szczególny powód, by wołać do Maryi: Chroni nas od złego!*⁵³ Kiedy dziś trzeba *wybawić człowieka od samego człowieka*⁵⁴, gdy Bóg – *czując się odrzuconym i odepchniętym przez człowieka, a szanując zarazem jego wolność – wzbudza w nim odczucie, że oddalił się od niego, przez co gaśnie światło życia i mrok zapada nad historią*⁵⁵, potrzebujemy towarzyszenia Niewiasty, która jest najściślej zjednoczona z Bogiem w Duchu Świętym.

Michał od św. Augustyna, XVII-wieczny karmelita, roztropny kierownik duchowy⁵⁶ bez wahania uznał, że Ona powinna być włączona w rozeznawanie duchowe. Pisze on, że zakonnicy, posługując się *umiejętnością rozeznawania, dzięki której rozróżniają czy to, co czynią lub czego unikają, zgodne jest z upodobaniem Boga i godnej miłości Matki. Próbują we wszystkich działaniach i w tym, co należy odrzucić, mieć oczy otwarte na Boga i na Jego Najświętszą Matkę, by ochotczo i z radością*

⁴⁹ TENŻE, *Zdziwienie tajemnicą Bożego wybrania Maryi* (homilia podczas Mszy świętej w bazylice Matki Bożej Większej, 8.12.1995), „L’Osservatore Romano” 17(1996) nr 2, 13; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 217.

⁵⁰ Por. RM 52.

⁵¹ TENŻE, *Zdziwienie tajemnicą Bożego wybrania Maryi...*, 217.

⁵² TAMŻE.

⁵³ TENŻE, *Jutrzenka naszego odkupienia* (medytacja na Placu Hiszpańskim, 8.12.1995), „L’Osservatore Romano” 17(1996) nr 2, 14-15, cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 221.

⁵⁴ TENŻE, *Znak na niebie dla naszych czasów. Przesłanie z okazji 88. rocznicy objawienia Matki Boskiej Fatimskiej* (1.10.1997), „L’Osservatore Romano” 18(1997) nr 12, 7-8; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 253.

⁵⁵ TAMŻE.

⁵⁶ Michał van Ballaert (ur. w Brukseli 1621, zm. 1684) – dane biograficzne – zob. B.J. WANAT, *Wprowadzenie do: MICHAŁ OD ŚW. AUGUSTYNA OCarm, Życie na wzór Maryi*, przeł. Anna Strzelecka, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2004, 5-36. Zob. też J.I. ADAMSKA, *Ikona Trójcy Świętej...*, 83-96. Całe rodzeństwo obralo stan życia Bogu poświęconego – 8 kapłanów, 2 zakonnice, 1 tercjarka karmelitańska.

pragnąc tego, co jak poznali, Im się podoba oraz z z troskaniem unikać wszystkiego, co jak pojęli, budzi Ich niechęć⁵⁷. Niderlandzki teolog uważa za słuszne takie ujęcie roli Maryi, skoro *wedle mniemania świętych Ojców, Bóg postanowił nie udzielać ludziom żadnej łaski, jeśli nie przejdzie ona przez ręce Maryi, nazywają Ją Ojcowie «szyją» Kościoła [...]. Słuszny jest zatem wniosek, że w duszach nie tylko dokonuje dzieł i jest powodem życia Boskiego łaska czy też Duch Boży, lecz działa w nich także łaska i duch Maryi, stając się źródłem życia maryjnego*⁵⁸.

W myśl tych założeń postuluje życie „maryjokształtne”⁵⁹. Duchowy postęp polega na tym, że *dusza pobożna z wolna uczy się prowadzić życie Boże i zarazem maryjne, gdyż pochodzące jednocześnie z Ducha Bożego i ducha Maryi*⁶⁰, wolno jej wręcz mówić: *«Duch Jezusa i Maryi we mnie żyjąc, sam sprawia dzieła»*. Jest to jeden i ten sam Duch Jezusa i Maryi, który dokonuje w duszy wszystkiego⁶¹. Jego zdaniem *niekiedy Duch Święty sprawia ten stan w duszy przez rozsianie i rozlanie, czy też uylanie Bożej miłości ku Maryi, a od Niej samej na powrót ku Bogu*⁶². Nasuwa się skojarzenie, że, rozsmakowany w duchowości Karmelu, Jan Paweł II mówi w tym samym duchu, że *Maryja jest też znamienitym wzorem dla [...] biskupów w dziele duszpasterstwa. Wskazuje [...] w jaki sposób należy kierować duszami*⁶³.

Teresa Benedykta od Krzyża w pisaniu tuż przed śmiercią – podczas nowenny do Ducha Świętego – poemacie (*Kimże jesteś Boskie Światło?*)⁶⁴ ukazuje wspaniałość działania Ducha wobec Maryi. Podkreśla tu, że *Maryja skupia w sobie cały urok wszechświata i jest zwierciadłem jasnym, w którym się Bóstwo z lubością przegląda* (strofa 6). W „Wiedzy krzyża” dopowiada natomiast, że *pochodnia piękności Bożej rzuca na duszę cień piękności; cień mocy Bożej będzie również mocą*⁶⁵. Z filozoficznego

⁵⁷ O życiu kształtowanym na wzór Maryi i maryjnym w Maryi i przez Maryję, (wyd. łac.- pol.) I, 1, w: *Życie na wzór Maryi...*, 41. 43.

⁵⁸ TAMŻE, I, 2, w: *Życie na wzór Maryi*, 43.

⁵⁹ Jego traktat maryjny został wydany w Antwerpii w roku 1671, więc na dwa lata przed urodzeniem się św. Ludwika Marii Grignona de Montfort (1673-1716). Studia porównawcze ich dzieł wskazują na uzasadniony wpływ o. Michała i innych flamandzkich pisarzy maryjnych na późniejszy traktat św. Ludwika *O doskonałym nabożeństwie do NMP* - por. *Wprowadzenie*, w: *Życie na wzór Maryi...*, 32-33.

⁶⁰ TAMŻE, I, 3, w: *Życie na wzór Maryi...*, 45.

⁶¹ TAMŻE, I, 3, w: *Życie na wzór Maryi...*, 47; por. 1 Kor 12, 11.

⁶² TAMŻE II, 2, w: *Życie na wzór Maryi...*, 51.

⁶³ JAN PAWEŁ II, *Maryja wzorem doskonałości* (przemówienie do biskupów, przyjaciół Ruchu Fokolarich, 11.02.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 2, 25-26; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 31.

⁶⁴ Zob. W. KRUSENOTTO, *Die letzten Tage der Edith Stein*, Rheinlandia Verlag 1992, 34 n; za: J. PAWLAK, *Maryjne drogi Edyty Stein*, Wrocław 1998, 82n.

⁶⁵ TERESA BENEDYKTA OD KRZYŻA, *Wiedza Krzyża*, tł. J.I. Adamska, Kraków 1994, wyd. 2 popr., 225.

punktu widzenia – jej zdaniem – *piękno jest w bycie tym, przez co zdolny jest on wzbudzić upodobanie; upodobanie zaś jest aktem duchowym. Nawet gdy chodzi o piękno podpadające zmysłom, to jako ‘piękno’ jest ono uchwytnie jedynie w sposób duchowy*⁶⁶. Niepokalana – sama *Cała Piękna* budzi upodobanie Boga, niejako przyciąga Jego miłość, a ludzi uczy, jak rozeznawać piękno prawdziwe, wolne od zwodniczej ułud. Rozeznawanie duchowe wiedzie nieraz przez ciemności i noce, które od Boga pochodzą. W takim znaczeniu pisał dosadnie św. Jan od Krzyża, że *odblaski Ducha Świętego inaczej nazywają się zaciemnieniami*⁶⁷.

Nie wydaje się chybioną interpretacją – w tym kluczu – osobistego doświadczenia św. Teresy z Lisieux, o którym w lipcu 1897 r. opowiedziała matce Agnieszce. Dziesięć lat wcześniej, odmawiając modlitwy w grocie św. Magdaleny, weszła nagle w tak głębokie skupienie, że wytłumaczyć je może jedynie działanie nadprzyrodzone: *Wszystkie rzeczy na tej ziemi były dla mnie jakby zasłonięte [...] czułam się całkiem ukryta pod welonem Matki Najświętszej [...]. Trwało to cały tydzień. Jedynie Bóg sam może nam dać Ducha, i to wystarczy dla oderwania duszy na zawsze od ziemi*⁶⁸. Takie swoiste „zaciemnienie duchowe” jest doświadczeniem przyspieszającym i znacznie intensyfikującym rozwój duchowy. Duch staje niejako między człowiekiem a światem, przykuwa uwagę stworzenia do spraw Bożych. Wydaje się, że o Niepokalanej można sądzić, iż taki stan był Jej ustawicznym doświadczeniem, stąd pozostała na zawsze wolna od grzechu i błędu.

4. Wypełniona wewnątrz Słowem i Duchem

Człowieka duchowego znamionuje to, że „poza Bogiem świata nie widzi” i jest gotów „bardziej słuchać Boga niż ludzi”. Jak Duch Święty ustawicznie *słucha Ojca i Syna* w wewnętrznym życiu Boga, tak człowieka duchowego znamionuje to, że jest *audiens* tj. nasłuchującym i *wyczekującym* wezwania Bożego. W tej postawie przyjęte od Boga *ziarno słowa* jest zdolny ustrzec, by wkorzeniło się i wydało plon.

Na przykładzie Maryi widzimy, że *Słowo, spoczywając w Niej przez dziewięć miesięcy, uświęciło Jej stan, ciało i duszę, wręcz Ją przebóstwiając. Tak bardzo przeniknęło Jej wnętrze oraz pociągnęło za sobą, że sobą Ją zjednoczyło, przemieniło i zwróciło ku sobie poprzez nierozwiązywalny*

⁶⁶ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny...*, 339.

⁶⁷ JAN OD KRZYŻA, *Żywy płomień miłości*, strofa III, 12.

⁶⁸ TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, *Pisma*, t. 2, Kraków 1971, 463; cyt. za: J.I. ADAMSKA, *Ikona Trójcy Świętej...*, 138.

węzeł [...]. Przyodził Ją także w swoje Boże przymioty i tak zjednoczył ze swą Istotą, że dla duszy kochającego stanowi Ona jakby całość z Bogiem⁶⁹ – konstatuje wyżej cytowany Michał od św. Augustyna.

Nie wystarczy, jak w Litanii loretańskiej, mówić, że Maryja jest „Naczyniem duchownym” (*Vas spiritualis*), ponieważ słowo «naczynie» oddaje bardzo słabo rodzaj zachodzącego tu przyjęcia. Naczynie przestrzenne i to, co ono w sobie przyjmuje, pozostają przecież czymś odrębnym i nie jednoczą się w jeden byt⁷⁰. Maryja niejako zrosła się ze Słowem, pozwoliła Mu wypełnić własne życie i nadawać kształt całej codzienności. Jej decyzja: *niech mi się stanie według Słowa...* oznacza, że odtąd Słowo decyduje o każdym „teraz”, wszystko widzi w świetle Słowa. Nie znajdujemy w Niej żadnego sprzeciwu wobec słów Syna, także wówczas, gdy są niezrozumiałe czy twarde (np. w świątyni, w Kanie Galilejskiej, gdy stanęła za drzwiami, a On uczniów nazwał matką, na Golgocie). Kiedy uczniom Jego mowa wydaje się *twarda*, Ona jawi się jako *Ta*, która *jej słuchać może...* Tak *słuchając* Słowa, stała się *Żywym Zapisem* Ewangelii w osobie ludzkiej. Przyzwoliła, by Duch Święty wpisał odwieczne Słowo Ojca wprost w Jej osobę i życie. Wyrył je tak dogłębnie, że stało się Jej osobistym „znamieniem”. Stąd „odczytywanie” dziejów i tajemnicy Jej osoby nie odwodzi umysłu od Boga, wcielenia i odkupienia, ani tajemnicy naszych powołań.

Znamienne są walory tej wrażliwości karmelitańskiej, która uznaje, że pobożność maryjna intensyfikuje samo istnienie i wierzący wręcz *bardziej «jest», kiedy kocha, aniżeli gdy żyje. Albowiem dusza owa zdaje się bardziej «być», trwając w Maryi i zarazem w Bogu, niż kiedy istnieje w sposób zgodny z naturą, ponieważ Maryję obok Boga kocha z tak wielką szczerością i czułością, iż żyje oddana miłości do Maryi i zarazem do Boga. W tym także znaczeniu należy rozumieć owocność Maryi w duszy, stopienie się duszy z Maryją i przemienienie duszy w Maryję⁷¹.*

Michał van Ballaert ośmiela się mówić o duszy: *przez miłosne zatopienie czy też potok miłości staje się ona jednym z Bogiem i Maryją, jakby stanowili tróję: Bóg, Maryja oraz dusza, stopieni w całość. Taki stan wydaje się ostatecznym i najwyższym stanem, który może osiągnąć dusza w życiu maryjnym i jest głównym akcentem wspomnianej pracy duchowej oraz ducha miłości wobec Maryi⁷².* Funkcja Maryi jawi się tu

⁶⁹ O życiu kształtowanym na wzór Maryi i maryjnym w Maryi i przez Maryję, IX, 3, 4; w: *Życie na wzór Maryi...*, 101.

⁷⁰ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny...*, 458.

⁷¹ O życiu kształtowanym... XI, 3; w: *Życie na wzór Maryi...*, 113.

⁷² TAMŻE XII, 3; w: *Życie na wzór Maryi...*, 119-120.

jako analogiczna do funkcji Ducha w relacjach wewnątrztrynitarnych – tka swoistą *nić miłości* między osobami. Zdaniem świętobliwego karmelity *Maryja służy jako środek i silniejszy węzeł, jednoczący duszę z Bogiem. W ten sposób dostarcza posiłku i wsparcia kochającej duszy, aby tym mocniej, trwalej i doskonalej mogła osiągnąć i prowadzić życie kontemplacyjne, jednoczące ją z Bogiem i w Nim przemienione*⁷³.

Gabriel Jacquier (1906-1942) poprowadził swą myśl jeszcze głębiej, mówiąc o „maryjnym dziecięctwie duchowym”⁷⁴, którego istotę stanowi życie „ukryte *in sinu Mariae* (w łonie Maryi)”, gdyż to według niego *jest jedyna droga, aby znaleźć Jezusa i Trójcę Świętą*⁷⁵. To przez łono Maryi *Umiłowany* wychodzi od Ojca, *aby dać się człowiekowi*⁷⁶, z tego punktu wychodząc, człowiek wszystko postrzega w innej perspektywie.

Życie doczesne – życie w ciele – nie musi odwozić serca człowieka od Boga. *Światłe oczy serca* (Ef 1, 18), które są wyposażeniem wierzącego, pozwalają widzieć działanie Boga w zwykłych okolicznościach. Duch pozwala widzieć już *bogactwo chwały Jego dziedzictwa* i *prężny ogrom Jego mocy* (por. Ef 1, 18-19). Kontemplując tajemnice różańcowe, opisał Jan Paweł II, jak *oczy serca* Maryi dotykały misterium wcielenia i odkupienia⁷⁷:

Oczy Jej Serca skupiły się w jakiś sposób na Nim już w chwili Zwiastowania, gdy Go poczęła za sprawą Ducha Świętego; w następnych miesiącach zaczęła odczuwać Jego obecność i domyślać się Jego rysów. Kiedy wreszcie wydała Go na świat w Betlejem, również Jej oczy cielesne spoglądały czule na oblicze Syna, którego «owinęła w pieluszki i położyła w żłobie» (Łk 2, 7). Odtąd Jej spojrzenie, zawsze pełne adorującego zadziwienia, już nigdy się od Niego nie odwróci. Czasem będzie spojrzeniem pytającym, jak po Jego zaginięciu w świątyni: «Synu, czemuś nam to uczynił?» (Łk 2, 48); będzie to zarazem zawsze spojrzenie przenikliwe, zdolne do czytania w głębi duszy Jezusa, aż do pojmowania Jego ukrytych uczuć i odgadywania Jego decyzji, tak jak w Kanie (por. J 2). Kiedy indziej będzie spojrzeniem pełnym bólu, zwłaszcza pod krzyżem, gdzie będzie to jeszcze w pewnym sensie spojrzenie «rodzącej», skoro Maryja nie ograniczy się tylko do współdziałania w męce i śmierci Jednorodzonego, ale przyjmie nowego syna powierzonego Jej w osobie umiłowanego ucznia (por. J 19, 26-27). W wielkanocny poranek będzie to – spojrzenie

⁷³ TAMŻE XII, 4, w: *Życie na wzór Maryi...*, 120.

⁷⁴ Por. TAMŻE, 262.

⁷⁵ *Tajemnica życia w Maryi według zapisków o Gabrieli Jacquiera*, oprac. E. Stolarczyk, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 1996, 15.

⁷⁶ TAMŻE, 91.

⁷⁷ RVM 10.

rozpromienione radością Zmartwychwstania, a wreszcie w dniu Pięćdziesiątnicy spojrzenie rozpalone wylaniem Ducha (por. Dz 1, 14).

Brukselski karmelita o takich aktach miłości, uczucia i kontemplacji mówi, że w duszy *w sposób spontaniczny, wzbudza je od wewnątrz i kieruje nimi Duch Święty [...] 'jeden i ten sam Duch Święty' który jest autorem życia maryjnego*⁷⁸. Jeśli Duch Święty nie tylko *swą mocą przeniknął ciało Maryi, ale uczynił równocześnie Jej serce doskonale posłuszne wobec [...] samoudzielającego się Boga, który przerasta wszelkie ludzkie pojęcie i możliwości*⁷⁹, to wolno założyć, że serce jest przestrzenią, w której On wciąż działa, nadając mu tę formę uzdalniającą do wiązania wszelkich aktywności z Bogiem. Dla nowego człowieka *wiara [...] w swej najgłębszej istocie jest otwarciem serca ludzkiego wobec Daru: wobec samoudzielania się Boga w Duchu Świętym*⁸⁰. Przez analogię do słów św. Pawła, że Ojciec *posłał do serc naszych Ducha Syna wołającego: Abba, Ojcze!* (Ga 4, 6) – można przyjąć, że ten Duch woła również w sercach: *bądź pozdrowiona, Matko!* To oznacza, że nowy człowiek żyje zarazem „pobożnie i maryjnie”⁸¹; żyje w nim *duch Maryi [...] raczej Duch Jezusa i działa w taki sposób, jak działa w Maryi*⁸².

Zamieszkiwanie Ducha Ożywiciela w sercu leczy to egzystencjalne zranienie, którego wyrazem jest głęboki smutek współczesnego człowieka. Z zatroskaniem Benedykt XVI wskazuje kierunek, w którym należy pójść: *Odczucie, że nie jesteśmy kochani, tkwi w samym centrum ludzkiego cierpienia i smutku. Consolator uświadamia nam właśnie to, że nigdy nie jesteśmy sami, że nigdy nie powinniśmy się czuć pozbawieni miłości. Mocą Ducha Świętego Bóg ogarnął i przezwyciężył naszą samotność. I to jest prawdziwa pociecha, wyrażona nie jedynie w słowach, ale w faktach. W średniowieczu z tego określenia Ducha Świętego jako Poczyciela wyprowadzano obowiązek, by towarzyszyć ludziom cierpiącym w samotności [...]. Duchowi Świętemu ludzie przyrzekali być «poczycielami», którzy towarzyszą osobom chorym i starszym, wnosząc w ich samotność promień światła*⁸³.

⁷⁸ O życiu kształtowanym... XII, 5; Życie na wzór Maryi..., 123.

⁷⁹ DeV 51.

⁸⁰ TAMŻE.

⁸¹ Por. O życiu kształtowanym... XIII, 1-2; Życie na wzór Maryi..., 125. 127.

⁸² TAMŻE XIV, 3; 133.

⁸³ J. RATZINGER, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, tl. S. Czerwik, Jedność, Kielce 2005, 104.

5. Refleksja końcowa

Maryja jest empirycznym – a nie teoretycznym, ideologicznym – modelem „nowego człowieka”, którego status inicjuje i doprowadza do pełni Duch Święty. Dla wierzących jest Ona *miejszem spotkania tego, co Boskie i tego, co ludzkie; spotkania łaski i wiary. Jest paradygmatem postawy człowieka wobec Boga: swoim życiem, jedynym wprawdzie i niepowtarzalnym, zachęca nas do bycia synami i uczniami, do otwartości względem Ducha. W ten sposób Maryja staje się niejako «żywą egzegezą» Ewangelii⁸⁴ dla tych, którzy pragną jej wypełnienie widzieć w dziejach doczesnych ludzkości.*

Naoczność *wielkich rzeczy* dokonanych w Niej przez Boga dodaje ufności tym, którzy podejmują trud przemiany swego życia w Duchu. W tym znaczeniu, Kościół *patrzac na Nią [...] coraz bardziej wnika w swoją własną tajemnicę, w tę bosko-ludzką rzeczywistość, którą Duch Święty, Boski Paraklet, za sprawą Chrystusowego Krzyża i zmartwychwstania, wciąż na nowo stwarza w sercach żywych ludzi, a zarazem w głębi dziejów człowieka na ziemi – jakże bardzo nieraz splecionych i powikłanych, jak bardzo też podatnych na działanie «księcia tego świata» i wielorakich słabości każdego i wszystkich⁸⁵.*

Prof. nadzw. dr hab. Teresa Paszkowska
Katedra Duchowości Życia Konsekrowanego
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Lublin)

PL - 20-950 Lublin 1, skr.poczt. 216

e-mail: patewoj@adres.pl

Maria - l'uomo nuovo nello Spirito Santo

(Riassunto)

L'articolo ci presenta Maria come l'esempio partolare dell'*uomo nuovo* nello Spirito (il Divino capolavoro dell'antropologia umana). La particolarità di Maria si riferisce alla piena fruttificazione dei suoi doni provenienti dallo Spirito Santo.

⁸⁴ JAN PAWEŁ II, *Matka Zbawiciela* (List do uczestników sympozjum teologicznego poświęconego encyklice Redemptoris Mater, 22.05.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 5, 6; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 57.

⁸⁵ TENŻE, *Maryja była pierwsza* (homilia wygłoszona podczas Mszy świętej w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 20.05.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 5, 7; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 54.

Questa fruttificazione si rivela in diversi modi. Il *fiat* di Maria aperto alla vita concepita dallo Spirito è l'antitesi del diabolico *non serviam*, che porta la morte. La nuova umanità di Maria mette in rilievo la categoria del *partorire* e ci permette di rifiutare le visioni ideologiche del creare l'uomo nuovo sul cammino delle trasformazioni strutturali. Maria ci aiuta nel discernimento spirituale e ci accompagna nello sviluppo spirituale. Maria ricolma interiormente della Parola e dello Spirito tutto percepisce in modo diverso dal peccatore. In quanto l'uomo nuovo Maria, il testimone oculare dei misteri divini, ci insegna il nuovo sguardo sulle realtà temporali.

Jednym z najbardziej fascynujących tematów duchowości maryjnej pozostają relacje Maryi z Trójcą Świętą, a zwłaszcza Jej podatność i uległość Duchowi Świętemu. Niniejszy artykuł pragnie przybliżyć ten problem, posługując się bardziej „tropami” specyficznymi dla duchowości, niż ściśle dogmatycznymi.

1. Maryja wzorem

Sformułowanie tematu nakazuje rozpocząć od analizy wzorca, którym Maryja staje się dla wierzących. Kiedy mówimy o wzorcu, mamy na myśli „święte odwzorowanie”, a zatem wchodzimy w przestrzeń kategorii podobieństwa. Maryja może być wzorem relacji z Duchem Świętym w podwójnym znaczeniu: w wymiarze samych relacji oraz w wymiarze uzyskanego do Niego podobieństwa. Znaczy to, że nie tylko wypracowała pewne więzi, lecz wcieliła

Marian Zawada OCD

Maryja wzorem relacji z Duchem Świętym

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 52-65

w sobie, w swoje życie, niezwykle podobieństwo do Ducha.

Boskie odwzorowanie w przypadku Maryi jest szczególne. Nie polega ono na tym, że podejmuje określone „działania” upodabniające, lecz na tym, że Maryja dostąpiła z woli Boga udziału w Boskiej płodności, w Ojcowskim rodzeniu Syna. Znaczy to, że to Bóg niejako „wypełnia” Ją swoim działaniem. Jeżeli Ojciec rodzi Syna, to w Maryi Syn mógł być zrodzony na nowo dla Ojca. Zatem Syn niejako w Maryi mógł ofiarować jeszcze raz, lecz w nowy sposób, dar swego Boskiego Synostwa, odwzajemniając Rodzicielstwo Ojca. Maryja pośredniczy w darze Boskiego rodzenia, tzn. zostaje dopuszczona do wewnętrznego życia Trójcy Świętej „na sposób” Ducha Świętego. Wierzmy, że z miłości Ojca do Syna rodzi się Duch Święty; z tej samej miłości rodzi się Maryja. Lecz „ubogaca” to Boskie rodzicielstwo w ten sposób, że nie tylko Ojciec jest „Tym, który rodzi”, ale Maryja staje się „Tą, która rodzi”. Można to ukonkretnić, że Syn już nie jest jedynie rodzony przez Ojca, ale w Niej zostaje zrodzony „dla” Ojca. W ten sposób we wzajemne Boskie obdarowanie zostaje w Maryi zaproszone stworzenie.

Maryja również w stosunku do samego Ducha Świętego jest odwzorowaniem. Najmocniej pojawia się ono w funkcji poręczenia prawdy, usięcienia, pocieszenia. Z absolutnie czystego łona narodziło się „święte”

człowieczeństwo Chrystusa. Co więcej, Duch składa w Niej dar Boskiego „poczynania” dla Ojca. Ta zdolność nadawania „kształtu”, a może szerzej – kształtowania tego, co Boskie, pozwala Maryi budować nowy świat, nowe Jeruzalem. Można by powiedzieć, że razem z Duchem poucza o prawdzie, gdyż tę prawdę nosiła w sobie i rozważała ją w sercu, prawdę uosobioną w Jezusie. Razem z Duchem przechowuje tę samą miłość do Chrystusa, rodząc Mu pokolenia w łasce, którą On ogarnął upadłą ludzkość. Wreszcie jako wzięta do nieba jest strażniczką nadziei (już spełnionej) dokonania dzieła Ojca. Jest strażniczką zjednoczenia tego, co ludzkie i Boskie, gdyż maryjność jest przestrzenią zaślubin. W niej Duch Święty znajduje wierne „odbicie” najwspanialszych dzieł Ojca i Syna.

W kontekście naszego tematu Maryja jest o tyle Mistrzynią, o ile:

- jest podatna na to, co płynie „z góry”,
- sama zdobyła pełnię,
- wybrała Ducha Świętego na własnego Mistrza.

Jeśli spełnia te warunki, to uczestniczy w mądrości Ducha Świętego, który przychodzi, by pouczyć (por. J 14, 26). W tym sensie jest Mistrzynią, świętym odwzorowaniem.

Należy jednak unikać zasadniczego błędu, sugerującego, że „wzór” jest to zbiór jakichś szablonów zachowań czy postaw, którymi posługujemy się jak swego rodzaju „instruktażem”. Maryja jest dla nas zasadniczo *uosobieniem* więzi z Duchem Świętym, a zatem pojawia się jako „wcielona podatność” na Ducha, jako ktoś, kto osiąga swego rodzaju mistrzostwo, jest Mistrzynią, a zarazem Matką. Można za św. Pawłem sparafrazować, że wielu mamy wychowawców, ale niewielu ojców (1 Kor 4, 15), tak też w przypadku Maryi chodzi o bycie szczególnego rodzaju Mistrzynią-Matką. Rodzi się szczególna nadprzyrodzona więź łaski właściwa dla ucznia czy uczennicy, którzy poszukują świadomie Mistrzyni i powierzają Jej siebie.

Mistrzyni nade wszystko uosabia doskonałość, jest nosicielką wartości, które sama odkryła, przeżyła i wcieliła. Być może jest to szczególnie ważne w świecie, który „zarzucił” dążenie do doskonałości, a zastąpił to technologiami; który porzuca ideały na rzecz programowej niespójności, nieokreśloności; który zarzuca sens poszukiwań na rzecz bezcelowego dryfowania po historii, której już nikt nie tworzy.

Mistrzyni rozporządza właściwym sobie autorytetem, który sprawia, że jest wiarygodna, ale i godna naśladowania, upodobnienia do siebie. Zatem nie chodzi o podejmowanie określonych ról, nie oczekuje się, jak od „fachowca” czy specjalisty, dostarczenia niezbędnych informacji typu „know how”, czy rozwoju pewnego fragmentu naszej podmiotowości fizycznej czy umysłowej, jak w korepetycjach. W odróżnieniu od tego

wszystkiego Mistrzynie powierza się, ale powierza się własną tajemnicę, całą osobę, a zwłaszcza jej przyszłość – to, do czego nie ma się jeszcze dostępu. Mistrzynie ofiaruje klucze do własnej tajemnicy, w której dorastamy do własnej pełni. Niejako dojrzewamy w Jej cieniu, jak Ona dojrzewała w cieniu Ducha Świętego.

Mistrzynie ma szczególnie charakter ze względu na walor swego macierzyństwa. Nie tyle naucza, co pomaga rodzić się na nowo, rodzić w Odwiecznej Prawdzie, rodzić w Duchu Świętym. Rodzenie to najważniejsze słowo, gdyż nie obywa się bez cierpienia, niepewności, oczekiwania, zmagania z życiem.

2. Relacje z Mistrzynią

Istotny jest również rodzaj relacji, który wiąże ucznia czy uczennicę z Mistrzynią. Można by wyszczególnić trzy postawy: *docilitas*, *pietas*, *predilectio*.

Dzięki cnocie *docilitas* (dosł. pouczalność) uczeń wobec Mistrzynie staje otwarty, czytelny i gotowy do przyjmowania. Jest to zatem cnota zdecydowanie bierna, tzn. u jej źródeł mamy do czynienia z podstawowym zaufaniem, zgodą na przyjęcie, a także niemal *chłonięcie* prawdy.

Pietas oznacza tyle, co „wdzięczne przywiązanie”. Chodzi o stosunek pełen wdzięczności do osoby Mistrzynie, więź, która przepasuje całe życie, budzi nie tylko radość spotkania, ale i szacunku, i należnej czci. W *pietas* wpleciona jest swoista duma, dostojność, niemal adoracyjny wymiar spotkania. W *pietas* człowiek z radością zawiera już nie tylko jakiejś sprawy, lecz całą własną osobę – wchodzi na drogę zawierzenia.

Najwyższą formą więzi, sięgającą aż po najwyższe oktawy tego, co chcemy wyrazić w *predilectio* (szczególne umiłowanie, upodobanie w kimś), jest to, co dotyka najsubtelniejszych i najgłębszych strun duszy. Jednocześnie dochodzi do głosu już nie tylko zaufanie czy zawierzenie, lecz rodzi się ufność, najwyższa forma oddania.

3. Porządek doświadczenia łaski

Naszą refleksję oprzemy o następujący schemat: działanie Ducha Świętego (porządek doświadczenia) zostaje przyjęte przez Maryję i kształtuje Ją tak, że działa również w ten sam sposób. Aby Maryja mogła być wzorem dla wiernych, należy określić, jak „wzorcowo” Duch Święty w Niej działa.

3.1. Porządek wejścia

Wszedł do niej anioł (Łk 1, 28). Wchodzeniem rządzi prawo otwarcia. Niepokalane poczęcie Maryi można by zinterpretować jako doskonale otwarcie na Ducha Świętego. Nowe stworzenie dane w niepokalaniu oznacza nie tylko doskonale otwarcie, lecz jak wiemy z historii zbawienia – doskonale *poczynanie* w łasce. Poczęcie, poczynanie jest to duchowy porządek otwarcia stworzenia doskonale *podatnego* na Ducha. Stąd też Maryja w jakimś sensie została poczęta w podobnym porządku co Chrystus, za sprawą Ducha Świętego. Ta święta „sprawa” objawia obecność Ducha Dokonawcy.

Maryja poczęta jako Nowa ziemia, niepodatna na grzech, obfitująca łaską, może być w nowy sposób wypełniona nowym stworzeniem, którego całością jest Chrystus. Duch unosi się w nowy sposób nad Maryją, kontemplując dzieło Ojca, ofiarowane na nowo i dane tajemniczo.

Duch mógł do Niej wchodzić jako do duchowego namiotu spotkania Boga z człowiekiem, ponieważ napotykał za każdym razem żarliwe otwarcie i służebność wobec Woli Trójjedynego. Jest to zupełnie inny sposób otwarcia niż np. u Judasza, w którego *wszedł szatan* (Łk 22, 3).

Natomiast Jezus, mówiąc o sobie, stwierdził: *Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony - wejdzie i wyjdzie* (J 10, 9). Ten związek pomiędzy wychodzeniem a byciem bramą wyjaśnia, że Maryja została stworzona jako brama Ducha Świętego, z wyłącznością Boskiego wchodzenia i wychodzenia, nawiedzenia i dopełnienia. Nawiedziny Ducha to nade wszystko objawienie określonego sensu, prawdy. Podobnie Elias, kiedy wszedł do pewnej grotki, rozpadliny skalnej, miejsca szczególnej obecności Boga, usłyszał słowa: «*Co ty tu robisz, Eliasz?*» (1 Krl 19, 9). Słowa te objawiły mu sens jego działania, nowy wymiar obecności. A wiemy, że po powrocie z Hebronu Eliasz namaszcza Elizeusza na następcę po sobie i wycofuje się z działalności prorockiej, szukając ukrycia i kontemplacji. Można by u Maryi jeszcze mocniej zobaczyć, jak *Boskie wejście* Ducha objawia prawdę o Jej godności – pełnej łaski.

W człowieczeństwie Maryi, ale też w naszym – upadłym w grzech - ten sam Duch Święty, *wchodząc*, przekonuje o godności nadprzyrodzonej, o Bożym synostwie, wzbudza pragnienie modlitwy i pociąga człowieka do sanktuarium własnej duszy, by tam odnalazł prawdę o sobie. Wchodzi, by człowiek odkrył niewystarczalność własnej obecności, że jest obecnością osadzoną w Jestem Boga, że tak naprawdę jest on pełen Boga. W ten sposób człowiek odzyskuje siebie „poprzez” Boga, poprzez Jego *wejście*. W Maryi jest to porządek niejako ontologiczny, co jest

potwierdzone w sformułowaniu „Pan z Tobą”. Można by rzec, że Pan jest tak dalece z Maryją, że Jej obecność potrafi być nadprzyrodzenie dwuznaczna, tzn. nie pojawia się nigdy sama. „Pan z Tobą” w przypadku Maryi, to chwalebne zapodmiotowanie w Bogu, w Jego mocy stwórczej, kształtującej tak dalece to, co ludzkie i Boskie, że w Niej dokonuje się doskonale zjednoczenie obu natur Chrystusa. Jej służebność w Duchu Świętym staje się przestrzenią niewyczerpanej syntezy rodzaju ludzkiego i *rodzaju Boskiego* w Chrystusie. Ta niemożliwa możliwość, by jednocześnie Bóg był w pełni w Maryi, a Ona była w pełni w Bogu, stwarza jedyną, niepowtarzalną obecność, gdzie „Pan z Tobą” osiąga maksimum możliwego znaczenia.

„Pan z Tobą” możemy następnie przybliżyć jako „zdwojone bytowanie”, istnienie doskonale wzajemnie uległe, które niejako zupełnie wykreśla znaczenie innej możliwości, którą można określić jako: „Ty z Panem”. To nie z woli człowieka, ale z własnej woli „Pan jest z Tobą”. Jest to wybór samego Boga i wpleciona w historię życia Maryi Jego wierność, który nie porzuca swych wyborów. Maryja żyje pochwycona przez Ducha, w Jego „Ty”. Tajemnica niejako się dopełnia, gdy Duch Święty staje się gwarantem Boskiej uległości, która nakazuje Chrystusowi przyjąć w Maryi ludzki kształt na sposób człowieka, uświęcając to, co ludzkie od początku, od poczęcia. Objawia się tu *wzajemność poddania*. Z jednej strony Maryja doskonale posłuszna Duchowi, dostępuje - z drugiej, doskonałego posłuszeństwa Chrystusa w sobie. Co więcej, staje się częścią tego posłuszeństwa Ojcu, gdyż to właśnie w Niej spotyka się Chrystusowe „tak” (por. 2 Kor 1, 19) i Jej „fiat”. Można by rzec, że łono Maryi obfituje posłuszeństwem dziełu Ojca.

Objawia to wielkie zwycięstwo Boga w naturze wolnej od *poddawania się* temu, co niskie i przyziemne. Pomaga nam zrozumieć, że istnieje inny rodzaj poddania i posłuszeństwa, które tworzy struktury idolatryczne, zasłaniając czy też zaciemniając prawdziwego Boga. Słowem, istnieje posłuszeństwo, które sprzeciwia się Duchowi.

3.2. Porządek zstępowania

Wczytując się w logikę słów zwiastowania i Zielonych Świąt (Dz 1, 8), dostrzegamy ten sam rodzaj objawienia Boskiego działania: *zstępowanie*. Wielu poddaje sugestii, by właśnie zwiastowanie uczynić pięćdziesiątnicą Maryi¹. Nie ma jednak nic bardziej mylącego, jak odkrywanie

¹ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 276.

Ducha Świętego jako nade wszystko *zstępującego*. Owszem, jest to Jego – można by rzec – „uroczysty” sposób działania, kiedy zstępuje jako cień (Łk 1, 35) i jako uderzenie gwałtownego szumu (Dz 2, 2), który dokonuje się w trybie epagelicznym (od gr. epaggelma – obietnica), znacząc czas wypełnień. Nie wolno zapominać, że Duch, który zstępuje, również wstępuje (J 3, 13), domykając historię. Boski Rydwan Miłości odnajdujący właściwą miarę świętego pragnienia zstępuje, by porwać prosto w niebo, jak za czasów Eliasza.

Zstępowanie (zewnątrżność działania Ducha) jest w Maryi uprzedzona pełnią łaski – a zatem pełnią działania wewnętrznego. Wiele światła rzucają słowa: *znalazłaś łaskę u Boga* (Łk 1, 30). Znaleźć łaskę znaczy być szczególnie umiłowanym, a jej pełnia przywołuje pełnię miłowania. A jeszcze dokładniej: Maryja została *znaleziona* przez Ducha Świętego od początku. Nie można nie odwołać się do tajemnicy niepokalania. Niepokalanie – czystość istnienia dla Boga, przywołuje Ducha-gotowego-ku-zstąpieniu, by osadzić pragnącego w przestrzeni wieczystej – nieba gotowego od początku. Te dwa porządki pełni – istnienia poczętego w pełni łaski i istnienia zbawionego w pełni Ducha Świętego, współtworzą w Maryi Jej wewnętrzną prawdę.

Ważnym uzupełnieniem prawdy o zstępowaniu jest udzielenie mocy świadczenia. Chrystus obiecuje: *gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami* (Dz 1, 8). Ten rodzaj mocy jest rozstrzygający, tzn. daje moc wypełnienia Bożego dzieła, by stworzenie powróciło do Stwórcy. Otrzymała moc jest mocą zwyciężania tego wszystkiego, co historię człowieka odciąga od Boga. Jest to *moc poczynania* nowego świata, stworzonego z człowieczeństwa Boga. Moc ta pozwala jednocześnie być świadkiem tego dzieła, najpierw w sobie, później w Kościele, podobnie jak macierzyństwo Maryi najpierw dotyczyło osobiście Chrystusa, a następnie tajemnicy Jego Ciała „społecznego” – Kościoła. Ta moc jest mocą miłowania, bo taką naturę ma Duch Święty.

Zstępowanie Ducha Miłującego jest zazwyczaj płodne. Już Mojżesz usłyszał: *Ja zstąpię i będę z tobą mówić; wezmę z ducha, który jest w tobie, i dam im* (Wj 11, 17). Ewangelista dyskretnie pomijając Maryję, zauważa, że płomyki Ducha Ognistego rozdzieliły się nad głowami Apostołów (Dz 2, 3). Wydaje się, że nie potrzebowała kolejnego „zstępowania”.

Ucząc się przyjmowania Ducha Zstępującego, sama podejmuje później tę funkcję, „zstępując” w historię Kościoła w wielu uznanych objawieniach. Istniejąc w przestrzeni Ducha i Jego działania, schodzi do zagubionego, zatrwożonego człowieka, by w Nim napominać i ukazywać kierunki rozwiązań.

3.3. Porządek osłaniania

Kolejnym rodzajem działania Ducha Świętego w Maryi jest osłanianie: *moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 35). Osłanianie wiąże się z obłokiem, symbolem Bożej obecności. Mojżesz w swoim czasie *wszedł w sam środek obłoku i wstąpił na górę* (Wj 24, 18). Dostępował przywileju bliskości, widzenia twarzą w Twarz dzięki „zasłaniającej” łasce. Obłok był nie tylko znakiem Boskiej obecności, ale w jeszcze większym stopniu elementem „osłaniającym” tajemnicę. Bł. Elżbieta z Dijon wyjaśnia, że to Bóg Ojciec otacza obłokiem, by oddzielić od świata, ukryć przed nim. Nie jesteśmy dziś przyzwyczajeni do prawdy, że wszystko, co najbardziej istotne, jest ukryte, a czasem bronione przez Boga aż do końca, jak to pamiętamy w scenie zmagania się anioła z Jakubem.

Maryjne „zacienienie” posiada zazwyczaj błiblijne interpretacje, odnoszące się do obłoku, towarzyszącego ludowi wybranemu na pustyni. Pomijając tę szeroko stosowaną metaforę Ducha Świętego, ubogaćmy refleksję o dwa wątki. Jeden mistyczny, przybliżający, co wnosi ze sobą trwanie w „zacienieniu” Boga, drugi, typowo karmelitański, do którego chętnie nawiązuje ta tradycja, rozumiejący Maryję jako obłok. Św. Jan od Krzyża najpierw tłumaczy w *Żywym płomieniu miłości: osłaniać cieniem to bronić kogoś, sprzyjać mu i świadczyć mu łaski, gdyż okrycie cieniem jest znakiem, że osoba, do której ten cień należy, jest blisko do pomocy i obrony*².

Następnie wyszczególnia warstwy duchowego sensu: *jak wzniosłe są te cienie, które wielkością swych doskonałości i przymiotów Duch Święty rzuca na tę duszę, będąc tak blisko niej, że nie tylko dotyka ją cieniami, lecz jest z nią złączony w tych cieniach i odbłaskach. A ona w każdym z nich poznaje i smakuje Boga, według Jego właściwości i przymiotów w każdym z tych cieni! Poznaje tu i smakuje potęgę Bożą w cieniu Jego potęgi, mądrość Bożą poznaje i smakuje w cieniu mądrości Boga, nieskończoną dobroć Boga poznaje i smakuje w jej cieniu, który rzuca na nią ta dobroć nieskończona itd. Na koniec zaznaje chwały Boga w cieniu chwały, który daje jej poznać właściwości i formę chwały Boga. Wszystko to dzieje się w jasnych i rozpalonych cieniach tych jasnych i płonących pochodni, które istnieją razem w jednej pochodni jednego prostego bytu Boga, oświetającego ją obecnie tymi wszystkimi sposobami*³.

W tym znaczeniu możemy mieć wgląd we wnętrze duszy Maryi, która w cieniu Najwyższego doświadcza radości początku Boskiego życia.

² ŻPM 3, 12.

³ TAMŻE, 3, 15.

Pogłębiając drugi wątek z tradycji Karmelu, można by rzec, że Maryja, żyjąc w doskonały sposób zacięta obłokiem Najwyższego, sama staje się dla ludzkości obłokiem. Odnosi się to do wydarzenia na Karmelu, kiedy Eliasza „wypatruje” końca suszy. Tradycja Karmelu widzi w obłoku postać Maryi, która ofiaruje wyschłej ziemi deszcz łaski.

Autor biblijny informuje, że Eliasza zwrócił się do swego sługi: *Podejdź no, spójrz w stronę morza!*» *On podszedł, spojrzął i wnet powiedział: «Nie ma nic!» Na to mu odrzekł: «Wróć siedem razy!»* (1 Krl 18, 43). Bardzo istotne wydaje się, że prorok musiał korzystać z pośrednictwa sługi, nie mając niejako osobiście dostępu do tajemnicy. Być może jest to symbol tych, którzy oczekiwali zbawczych tajemnic i tych, którym było dane je widzieć. Pomiędzy prorokiem a sługą nawiązała się relacja oczekiwania i wzajemnego świadczenia. Być może sam Eliasz nie mógł patrzeć w kierunku morza – w szerokiej metaforze – w kierunku grzechu, dlatego zapośrednicza poznanie.

Liczba *siedmiu powrotów* to liczba doskonałego poznania, a może nawet liczba kolejnych siedmiu niebios, niejako siedmiu stopni wtajemniczenia. Jest to również liczba *całości*, pełni miary, oraz liczba *sytości*, zwłaszcza dla tych, którzy szukają Boskich postanowień. Św. Augustyn widzi w liczbie siedem liczbę zbawienia.

Za siódmym razem sługa wraca i mówi: *Oto obłok mały, jak dłoń człowieka, podnosi się z morza!* (1 Krl 18, 44). W Wulgacie zamiast „dłoni” mamy – *vestigium hominis*, czyli dosłownie ślad, znak, cień człowieka, po grecku *ichmos* – trop. Człowiek zostawia ślad raczej za pomocą stopy. To samo słowo występuje w Księdze Powtórzonego Prawa, gdzie Jahwe obiecuje oddać ziemię, na której naród wybrany pozostawi ślady swych stóp: *każde miejsce, po którym będzie chodzić stopa waszej nogi, będzie wasze* (Pwt 11, 24). Mając na uwadze maryjną interpretację, możemy w *vestigium* widzieć ślad stopy Maryi, która miażdży głowę węża (Rdz 3, 15). Eliasza jest świadkiem *czasu spełnienia* obietnicy, dostrzega czas pokolenia Niewiasty miażdżącej.

Określenie *vestigium* wydaje się być ważne, ponieważ autor Listu do Hebrajczyków rozróżnia dwa rodzaje poznania: *cień przyszłych dóbr* oraz *obraz rzeczy* (Hbr 10, 1). W tym przypadku mamy do czynienia bardziej z cieniem.

Obłok zaś z jednej strony przybliży duchową, delikatną stronę niepokalanej natury Maryi, z drugiej zaś – jest zobrazowaniem łaski, przyjścia Pana na wyschlą ziemię. Spełnia się podwójna obietnica: *rozleję wody po spragnionej glebie i zdroje po wyschniętej ziemi. Przeleję Ducha mego na twoje plemię i błogosławieństwo moje na twych potomków* (Iz 44, 3); oraz: *pokropię was czystą wodą, abysście się stali czystymi, i oczyszczę*

was od wszelkiej zmaży i od wszystkich waszych bożków (Ez 36, 25-26). Obłok błogosławieństwa, sycenie wyschniętej ziemi, wylanie Ducha – to elementy zbawcze.

Dlaczego Eliaz mógł widzieć ową stopę? Czy nie jest to nadinterpretacja? W duchowej tradycji istnieje przekaz *Boskiego dnia* – możliwości widzenia dni zbawienia. Tak mówi o Abrahamie sam Chrystus: *Abraham, ojciec wasz, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień - ujrzał go i ucieszył się* (J 8, 56). Na podstawie tego samego duchowego przywileju Eliaz mógł oglądać czas Maryi. Jest to możliwe, gdyż świadomość tych świętych ludzi była tak ześrodkowana na tajemnicach zbawienia, że tak naprawdę żyli jedynie nadzieją tych rzeczywistości. Duchową racją jest rozpoznać *ten dzień*. Kiedyś nie uczyniła tego Jerozolima: *O gdy-bys i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami* (Łk 19, 42). Odkrywamy w ten sposób kolejną tajemnicę kontemplacji – jej przenikliwość odnośnie do *dnia* czasu zbawienia.

Na innym miejscu Chrystus stwierdza: *wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli* (Mt 13, 17). Dlatego możemy nadać temu fragmentowi zbawienny, maryjny sens, wpisując go w ramy soteriologii.

Analizując postawę Maryi w ramach działania „osłaniającego” Ducha Świętego, widzimy, że również w tym przypadku staje się Tą-która-osłania. W narastającym doświadczeniu Kościoła staje się „Gwiazdą morza”, chroniącą nie tylko w dosłownym znaczeniu podróżujących żeglarzy, ale i wszystkich zatrwożonych falami współczesności, aż po „Ucieczkę grzeszników” i „Wspomożenie wiernych”.

Zatem widzimy, że Maryja „wciela” w życie wszystkie podstawowe sposoby działania Ducha Świętego wobec Niej.

3.4. Porządek przenikania

Symeon w swoim spotkaniu z Maryją w świątyni wskazuje na jeszcze jeden sposób działania Ducha Świętego. Oznajmia Jej to, co mu *Duch Święty objawił* (Łk 2, 26): *Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* (Łk 2, 35). Przenikanie mieczem ludzkiego wnętrza wiąże się z cierpieniem. Mamy zatem do czynienia z bolesną drogą Maryi. Podobnie jak Chrystusowi, potrzebne Jej było dorastanie w posłuszeństwie, by przywołać znane słowa: *choć był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał* (Hbr 5, 8). W podobnym klimacie można stwierdzić o Maryi: chociaż była Niepokalana, nauczyła się uległości przez to, co wycierpiała.

Przenikanie miecza Ducha jest „typowym” działaniem Trzeciej Osoby Boskiej. Duch bowiem *przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego* (1 Kor 2, 10). Ten swoiście „eksploracyjny” wymiar wyraża dostęp Ducha Świętego do wszystkich tajemnic: nie tylko na niebie i na ziemi, lecz i we „wnętrzu” Boga.

Należy tu uświadomić prawdę, która przewija się przez pisma św. Jana od Krzyża, stwierdzającego, iż do rozkoszowania się Bożymi tajemnicami dochodzi się poprzez *gęstwinę Krzyża*⁴: *Cierpienie jest środkiem do głębszego wnikięcia w gęstwinę rozkosznej mądrości Bożej*⁵. Wydaje się, że ten „eksploracyjny”, *przenikający* związek pomiędzy cierpieniem (Krzyżem) a Mądrością, przybiera formę „maryjną” w szczególnym miejscu, gdyż, jak Księga Mądrości zaznacza, *Mądrość [...] przez wszystko przechodzi, i przenika dzięki swej czystości* (7, 24). W takim kontekście dostrzec można kluczowe momenty objawiania się misji Ducha Świętego w Maryi.

W bolesnym *przenikaniu* Duch Święty może otworzyć przed Maryją jeszcze głębsze tajemnice, niejako gruntując i pogłębiając przestrzeń Jej niepokalania. Czystość natury może być jeszcze bardziej ubogacona Boskim rodzajem działania, zwłaszcza czystością przenikania aż do „rdzenia” ludzkich i Boskich spraw. Można by stwierdzić: im bardziej Maryja jest przenikana przez Ducha Świętego, tym głębiej może dotrzeć do *gęstwiny Boskości*. Jest to niejako wewnętrzna funkcja Boskiego przenikania.

Przytoczone powyżej słowa Symeona sugerują zasadniczo bardziej zewnętrzny, można by rzec, społeczny charakter znaczenia tego przenikania. Cierpienie Maryi pojawia się niejako w funkcji społecznej, eklezjalnej: w obnażeniu *zamysłów serc*. W tym „obnażeniu”, a raczej przywołanej w Maryi czystości prawdy, Ona sama - po pierwsze udaremnienia *ukryte knowania* (2 Kor 10, 4) nieprzyjaciela naszego zbawienia, po drugie, ujawnia głębię motywacji ludzkich poczynań. Dotyczy to prawdy wewnętrznej, a zdarza się, że pod płaszczem szlachetnych deklaracji człowieka *grzech jego [jest] bezpiecznie schowany* (Oz 13, 12). Obnażenie „korzeni spraw” dokonuje się w spotkaniu, a raczej w „zwarceniu” duchów, ich konfrontacji. Zresztą historia Jezusa pokazała, że nie ma pokojowego, „ugrzecznionego” spotkania ducha Ewangelii i ducha doczesności, a ostatecznie – ducha Bożego i ducha demonicznego. Podobną rolę odegra drugie przyjście Pana, który *rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma od Boga pochwałę* (1 Kor 4, 6).

⁴ PD 36, 13.

⁵ TAMŻE, 36, 12.

4. Odpowiedzi formowane z Maryją

Po zapoznaniu się z zasadniczymi formami działania Ducha Świętego, trzeba przetransponować je na naszą rzeczywistość.

4.1. Otwarcie na wejście

Dzięki Maryi możemy odnajdywać wzór *poddawania siebie* w słodkie jarzmo Ducha Świętego. Jednak ludzie, w których po części rządzi prawo grzechu w postaci struktur *dawnego, zmysłowego człowieka*, podlegają swoistemu prawu inercji w grzech, które powoduje, że pozostają zamknięci na Boga, na łaskę. Zamknięcie to spowodowane jest albo lękiem przed Bogiem, albo egoistycznym zamknięciem nastawionym jedynie na ochronę siebie, czy też występuje w postaci „inteligencji omijania” Bożych wymagań czy natchnień. U źródeł odnajdujemy *przywiązanie* do grzechu. Jest on potrzebny do życia, do karmienia własnych gniewów i pretensji, czy też do ochrony własnej słabości. W każdym razie nie dochodzi do takiego otwarcia na łaskę, by Bóg mógł *wejść*. Obecność czy też asystencja Maryi jest potrzebna, abyśmy mogli w wielkim zaufaniu do działania Ducha Świętego, otwierać się na to, co Boskie. Wydaje się, że Ona pierwsza przemierzyła w ludzkiej kondycji tę drogę do nieba i wskazując ją nam, uczy *wchodzenia* w bramę nieba.

Bóg oczekuje nie tylko możliwości „wejścia” w życie człowieka, lecz tego, by stał się on pojemnym naczyniem, gdzie mógłby dokonać swych dzieł. Duch Święty pragnie kształtować człowieka od wewnątrz - jak w przypadku Maryi. Wewnętrzna „praca” Boga nad człowiekiem jest domeną Ducha Uświęciciela.

4.2. Zstępowanie w historię

Przejdźmy do następnej postawy, którą Maryja, jako nasz wzór, ukazuje wobec „zstąpienia” Ducha Świętego. W ludzkiej perspektywie brakuje często świadomości tego, że Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi, że uruchamia, powodowany własną miłością, porządek łaski, która jawi się jako pouczenie o Boskiej sprawiedliwości: w pierwszej kolejności o grzechu, następnie, jako pouczenie o prymacie zbawienia, w Boskich poczynaniach. Zatem dotyczy najpierw kondycji i prawdy o człowieku, następnie, prawdy o Bogu. To, co przesłania ten stan rzeczy, to z jednej strony lekceważenie grzechu, a z drugiej – lekceważenie łaski. Doprowadza się zatem do swoistego „udaremnienia” Boskiego zstępowania, jego „unieważnienia” w dziejach ludzi. Nie przyjmuje się Boga jako Zbawiciela, ponieważ nie przyjmuje się świadomości grzechu,

z którego człowiek może być wybawiony. Zatem chodzi o odzyskanie perspektywy „zstępowania”, którą liturgiści chętnie nazywają *katabasis*. Odkrycie tego porządku owocuje w mocnym akcentowaniu teologii darów – tego, że człowiek żyje otoczony darami Boga, żyje wdzięczny. Jest to jakby bezpośrednie zaproszenie przez Maryję do Jej *Magnificat*.

4.3. Osłona

Wychodząc znów z naszego doświadczenia, człowiek współczesny tak mocno jest zaniepokojony piętrzącymi się różnymi niebezpieczeństwami, od terroryzmu po zagrożenia ekologiczne, idąc tak daleko, że w ostatnim czasie kategoria wolności została zastąpiona kategorią bezpieczeństwa, jako najważniejszym kryterium oceny. Można by powiedzieć, że czując się zagrożony, człowiek szuka osłon dla swego świata, czy to w wymiarze socjalnym czy militarnym.

W religijnej wizji świata wzrasta przeświadczenie, że to Bóg jest prawdziwym obrońcą i gwarantem bezpieczeństwa. Temat Boskiego osłaniania może znaleźć swe duchowe uzasadnienie w teologii Opatrzności Bożej, czy też Bożej wierności w teologii przymierza. Idea osłony została wyrażona w jednej z najstarszych modlitw: „Pod Twoją obronę”, gdzie szukanie schronienia przybiera formę głęboko maryjną.

Doświadczenie obrony ze strony Boga za pośrednictwem Maryi powinno pobudzać do tworzenia „przestrzeni schronienia”, gdzie pokój mógłby odnajdywać nie tylko bezbronni, ale i każdy zagrożony, zwłaszcza ludzie młodzi, wystawieni na niebezpieczeństwo współczesnych manipulacji. Dotyczy to chronienia życia, dobra, wartości, z którymi utożsamia się Kościół.

4.4. Przenikanie

Przenikanie własnej tajemnicy - głębin Boga we własnej głębi, przenikanie głębin szatana (Ap 2, 24), przenikanie rzeczywistości dokonuje się w trudnym, często bolesnym ich rozeznawaniu (gr. *dokimadzein*). Człowiek chce przeniknąć do źródła, odsłonić ostateczne „pochodzenie”, naturę ojcostwa, a zatem, z czego *coś* się rodzi: czy to z Ojca prawdy, czy z ojca kłamstwa. Nie chodzi tu jedynie o jakąś intuicję czy przecucie w zakresie rozróżnień, lecz o pewność „pochodzenia”, w podobnym znaczeniu, w jakim „pochodzi” Duch. To pozwala odzyskiwać porządek nadprzyrodzony.

Przenikanie wiąże się ze szczególnym stosunkiem do cierpienia: nade wszystko traktowania go jako Krzyża. Cierpienie w Krzyżu, jak się dowiadujemy z Chrystusowej interpretacji, jest wywyższeniem (J 12,

32), oraz otoczeniem chwałą (J 17, 5), co wnosi z jednej strony element szerszej perspektywy spraw, a z drugiej – chwalebne światło, rozjaśniające ich głębię. Cierpienie zatem nie tylko przenika boleśnie wewnątrz człowieka, ale jest rodzajem dostępu do tajemnic. Maryja w jakimś sensie „asystuje” owemu przenikaniu, posługą macierzyństwa pomaga urodzić się prawdzie, i urodzić się dla niej.

Cierpienie, jakie trzeba znosić w czasie ucisku czy prześladowania – typowych dla rzeczywistości eklezjalnej warunków – wiąże się ze świadomością, że im Bóg kogoś więcej miłuje, więcej mu tłumaczy, czy dopuszcza do swoich tajemnic, jednocześnie chce prowadzić go królewską drogą Syna – drogą Krzyża – oddanego życia z miłości dla Ojca i człowieka.

4.5. Dwie postawy: przyjmowanie i uległość

Dzięki *fiat* Maryi, jedynej w dziejach tak radykalnego „dopuszczenia” Boga do siebie, że objawia On moc swej Ojcowskiej płodności, dzięki interwencji Ducha Świętego, możemy uczyć się przyjmowania Boga w tak „rozległy” i bezwarunkowy sposób. Geniusz przyjmowania po części eksponuje naturę kobiecą Maryi, ale jeszcze bardziej Jej odwagę w „udostępnieniu” siebie. Maryjne przyjmowanie Boga staje się pełne Jego płodności, pozwala „zrodzić” się Synowi.

Nasze przeżywanie i naśladowanie Maryjnego przyjmowania winno iść w stronę podstawowej zgody, by Bóg mógł dokonywać swoich dzieł w naszym życiu. Jest to zgoda wiary. Jeżeli przyjmujemy realną obecność Boga we wnętrzu człowieczym i pragniemy żyć intensywnie pierwszeństwem łaski, to w konsekwencji należy rozumieć to wszystko, co się dokonuje w naszych sercach jako część Bożego życia. Wtedy nie odnajdujemy już naszych osobistych pragnień, cierpień, trudu życia, samotności, odrzucenia, niezrozumienia, lecz traktujemy je jako część Chrystusowych stanów, gdyż to Bóg w Chrystusie pragnie w nas składać swe tajemnice i czynić nas uczestnikami swego życia. Wtedy noszenie Chrystusa, jak Maryja, nabiera dosłownego znaczenia.

Łaska „noszenia” domaga się codziennej uległości. O ile przyjmowanie jest zgodą wiary, o tyle poddanie jest zgodą w wierze. Wtedy obie te postawy się dopełniają: poddają się jeszcze bardziej, by jeszcze bardziej móc przyjąć. Tu jest miejsce na całą doniosłość pokory, gdyż fałszywa uległość potrafi wszystko zniweczyć. Pokora jest wewnętrzną „zgodnością” z głębią człowieczą, z Bogiem, z duchowym wymiarem spraw; jest prostotą, która wywodzi się z prostoty Boga. Uległość szuka uświęcenia przez posłuszeństwo Bogu aż do zmagania się do przelewu

krwi (Hbr 12, 4), aż do śmierci (Fil 2, 8), tylko po to, by dar z życia był nieograniczony. Szczyt uległości *fiat* spotyka się z Chrystusową uległością: *Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie* (Łk 22, 42).

Można by na zakończenie praktycznie zapytać, czy jest to wszystko możliwe, czy jest to na miarę ludzką. Sytuacja domaga się jednego dopowiedzenia. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy uczynimy miejsce na wszechmoc Boga, gdy otworzymy się na tyle, by dopuścić, jak w przypadku Maryi, że dla Boga *bowiem nie ma nic niemożliwego* (Łk 1, 37). Obecność Maryi gwarantuje przedziwne przesunięcie „granicy możliwości”, poza którą „wszystkosprawczym” jest Bóg. Maryja powierza się w istocie Boskiej wszechmocy, która wszystko uzasadnia i jest jedynym uzasadnieniem. W dopuszczonej i objawionej wszechmocy milknie każde pytanie i każdy teologiczny problem. Nad „wodami” wszechmocy unosi się Duch, który „sprawia”.

O. dr Marian Zawada OCD
Centrum Kultury Duchowej „Communio Crucis”

ul. Rakowiecka 18a
PL - 30-960 Kraków

e-mail: zawadam@hoga.pl

Maria come l'esempio delle relazioni con lo Spirito Santo

(Riassunto)

L'articolo è stato strutturato in questo modo: 1) Maria come modello (come capire l'esemplarietà di Maria?); 2) Le relazioni con la Maestra (l'esperienza della grazia – annunciazione: come agisce lo Spirito Santo?); 3) Le forme di agire dello Spirito nella nostra vita (accoglienza e sottomissione).

Relacja między Trzecią Osobą Boską a Maryją jest rozpatrywana w teologii z wielu różnych stron. Często aspekty te mają charakter dogmatycznych dociekań i uściśleń, poszerzają kontekst owej relacji o nowe zagadnienia i umieszczają ją np. w odniesieniu do chrystologii czy eklezjologii. Refleksja ta ma swoją ogromną wartość, rozwija się – jak to kiedyś ujął na pewnym etapie swojej twórczości Y. Congar – „galopująco”. Równolegle, stosunkowo od niedawna rozwija się teologia duchowości, która podejmuje zagadnienia zakorzenione w dogmatyce i próbuje ująć je w kontekście chrześcijańskiego życia duchowego. Jeśli duchowość jest „dogmatem w akcji”, to młoda jeszcze dziedzina, jaką jest teologia duchowości, jest refleksją nad ową „akcją”, w której realizuje się „dogmat”. Dlatego właśnie podejmując zagadnienie Maryi jako Uczennicy Ducha Świętego, spróbujemy w niniejszym artykule nie tyle przyrzeć się wzajemnemu oddziaływaniu kilku prawd dogmatycznych, ile ujrzeć Maryjne posłuszeństwo Duchowi i Jej postawę Uczennicy w dynamice życia duchowego i w kontekście jego podstawowych zasad. Aby nieco uaktualnić i ożywić proponowaną treść, poszukamy również odniesień do dzisiejszych uwarunkowań

Ks. Adam Rybicki

Maryja Uczennicą Ducha Świętego

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 66-77

chrześcijańskiego życia duchowego, które mimo przepaści dzielącej je od życia duchowego Maryi, jest do niego przecież podobne o tyle, że chrześcijanin ma być posłusznym uczniem tego samego Ducha, któremu jest posłuszna Maryja. Ten sam Duch tworzył w Maryi gmach życia duchowego (cnoty, dary Ducha, charyzmaty), lub – według innej terminologii – organizm życia duchowego, który potem poprzez chrzest tworzy ów gmach w duszy każdego chrześcijanina. Ten sam Duch Święty, który utworzył w łonie Maryi Ciało Chrystusa, sprawia wreszcie, że chrześcijańskie życie duchowe jest – już nie biologicznie, lecz duchowo – początkiem w nas Chrystusa i Jego rodzeniem dla świata. W odniesieniu zarówno do Maryi kiedyś, jak i do każdego chrześcijanina dzisiaj, można mówić o podobnym przedmiocie nauczania, które sprawuje Duch: zarówno Maryja, jak my dzisiaj, jesteśmy prowadzeni przez Ducha „do całej prawdy”. Objawiane są nam przez Ducha te same światła duchowe, które On odsłaniał w życiu Maryi. Warto więc, podejmując temat „Maryja Uczennicą Ducha Świętego”, poczynić również kilka odniesień do duchowości współczesnej. Maryja jako model i ikona Kościoła stanowi przecież wzór dynamiczny, nowa Ewa jako uczennica Ducha ciągle Go słucha, a jednocześnie pielgrzymuje wraz z Kościołem w zmieniającym

się świecie. Jeśli poprzez wniebowzięcie stała się nam bliższa, to również dlatego, by uczyć dzisiejszy Kościół, w jaki sposób być otwartym na poruszenia Ducha. W jaki sposób Maryja żyła (żyje) natchnieniami Ducha, czego pod tym względem uczy dzisiejszych wiernych - zagadnienia te, chociaż fascynujące, na razie nie spotykają się z zainteresowaniem, na jakie zasługują, jest to jak na razie *terra ignota*, jeśli chodzi o teologię duchowości. Można zgodzić się zatem z wypowiedzią jednego z uczestników sympozjum mariologicznego z roku 1998 w Częstochowie, który powiedział: *Wydaje się, że byłoby niezwykle pożyteczne dla mariologii zwrócenie uwagi na dynamikę działającego w Maryi Bożego Ducha, na Jej dyspozycyjność i otwartość wobec aktywności Parakleta. Warto byłoby ściślej sprecyzować relacje zachodzące pomiędzy aktywnością Maryi Matki w porządku łaski a aktywnością Ducha, który uświęca Mistyczne Ciało Chrystusa*¹. Temat „Maryja Uczennicą Ducha Świętego” wpisuje się właśnie w tę przestrzeń badań.

1. Milczenie i refleksyjność

Szukając podstawowych cech Maryi jako Uczennicy Ducha Świętego, należy zatrzymać się przy Jej milczeniu. Nie chodzi tu wyłącznie o milczenie zewnętrzne, lecz o ten rodzaj ciszy, który rodzi się wewnątrz człowieka. Wiedzą o tym wszyscy, którzy przeżywają jakiegokolwiek rekollekcje w milczeniu, że cisza zewnętrzna spełnia rolę warunku, w którym owa cisza wewnętrzna może stać się otwartym łonem do przyjęcia natchnień Ducha. Wewnętrzna cisza nie jest jednak jakimkolwiek ukłonem w stronę wewnętrznej pustki, jakiegoś duchowego „nic”, z którym spotykamy się w innych tradycjach duchowych. Cisza i milczenie Maryi – jasno wskazują na to wzmianki biblijne – wiąże się z refleksją. Oto druga cecha Maryi – Uczennicy. Być może jest to dzisiaj podstawowa trudność, na którą napotyka każdy chrześcijanin: lęk przed ciszą (wewnętrzną i zewnętrzną), a także podkreślanie wartości spontaniczności, reakcji emocjonalnych, kierowanie się raczej wrażeniami niż poważnym namysłem, rozważą, rozsądkiem. Spłyceniu ulega również pojęcie „doświadczenie duchowe”, które bywa traktowane jako synonim doświadczenia emocjonalnego o charakterze religijnym. Czy tego typu mentalność może przeszkadzać w słuchaniu Ducha? Oczywiście, ponieważ życie wiary nie jest „wyścigiem entuzjasmów”, lecz wiąże się z konkretnymi wyborami,

¹ B. KOCHANIEWICZ, *Głos w dyskusji*, w: *Duch Święty a Maryja*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, T. SIUDY, K. KOWALIK, Częstochowa 1999, 240.

dokonywanymi w woli i rozumie oświeconym wiarą. Życie duchowe to dokonywanie wyborów, do których sfera emocjonalna nie zawsze przyczynia się we właściwy sposób, a czasem wprost prowadzi do grzechu. Dzieje się tak, ponieważ bezrefleksyjność, czyli przeniesienie aparatu decyzyjnego w sferę emocjonalną, skazuje ludzkie decyzje na uproszczony schemat przyjemne-nieprzyjemne, staje się powodem odejścia od myślenia-według-wartości, kierując życie duchowe osoby ludzkiej w stronę myślenia-według-przyjemności. Wewnętrzna cisza i refleksyjność tworzą natomiast nie tylko możliwość gruntownego spojrzenia na podejmowane decyzje, lecz przede wszystkim otwierają przestrzeń dla pouczeń i poruszeń Ducha Świętego. To właśnie zauważyli w Maryi Ewangeliści, gdy zapisali, że Maryja „rozważała”, czy „zachowywała w sercu”, a nawet wtedy gdy jeszcze wszystkiego „nie rozumiała”. Obraz Maryi jako osoby żyjącej w wewnętrznej ciszy, osoby refleksyjnej, staje się wyraźniejszy, gdy spojrzymy na wypowiedziane przez Nią słowa: nie są to wyrzucane z siebie sygnały odczuć i wrażeń, lecz zdania pełne treści, formułowane po namyśle, nawet gdy ich temperatura jest podwyższona z racji przeżycia emocjonalnego (np. przy znalezieniu Jezusa w świątyni).

Milczenie i refleksyjność Uczennicy Ducha Świętego została zauważona już dawno. Mimo opinii, że duchowość maryjna przybiera raczej charakter kultyczny, trzeba przyznać, że od wieków łączono składaną Maryi cześć (*veneratio*) z zachętą do naśladowania Jej cnót (*imitatio*). Jej postawa od wieków służyła wielu piewcom Jej cnót jako wzór do naśladowania dla chrześcijan. Dotyczy to również wspomnianej cnoty wewnętrznego milczenia, ciszy, refleksyjności. Zawsze gdy porównywano Ją do pustego, czystego naczynia, miano na myśli Jej wewnętrzne otwarcie na poruszenia Ducha, pokorę i ciszę, ukazywano owe cechy jako konieczne dla uświęcenia. Przyjrzyjmy się na przykład słowom jednego z najwybitniejszych uczonych średniowiecznych, Wincentego z Beauvais (ok. 1194-1264), który wychwalając milczenie Maryi, jednocześnie zachęca do naśladowania Matki Chrystusa:

Jeśli Maryja czasem się odezwiała, to chyba tylko po to, żeby okazać swoją wielkoduszność. Oto stała na zewnątrz, pragnąc rozmawiać z Synem (Mt 12, 47). Ale nie korzysta z autorytetu matki i nie przerywa Jego mowy ani nie wchodzi do domu, w którym Syn nauczał. We wszystkich tekstach czterech Ewangelii słyszymy Maryję tylko cztery razy, jak przemówiła. Po raz pierwszy do anioła, ale stało się to dopiero wówczas, kiedy on do Niej przemówił dwukrotnie (Łk 1, 28-38). Po raz drugi do Elżbiety, kiedy na głos Jej pozdrowienia Jan podskoczył z radości w łonie matki i Elżbieta zaczęła wysławiać Maryję. Wówczas Ona postanowiła raczej wysławiać Pana (Łk 1, 46-55). Po raz trzeci przemówiła do

dwunastoletniego Syna, że Ona i Ojciec z bólem serca Go szukali (Łk 2, 48). Po raz czwarty słyszymy Ją na weselu, jak zwróciła się do Syna oraz do sług weselnych (J 2, 3-5). Słowa, jakie wówczas wypowiedziała, najlepiej świadczą o Jej urodzonej łagodności oraz dziewiczej cichości. [...] Kiedy Syn jakby Ją upomniał, Ona – cicha i pokorna sercem – nic nie odpowiedziała, ale też nie zwątpiła w Jego pomoc i nakazała sługom, aby czynili wszystko, co On im powie².

Autorowi nie chodzi tylko o zewnętrzne nie-mówienie Matki Chrystusa, lecz jeszcze bardziej o to, że nie-mówienie służyło słuchaniu. Wielu świętych chwalonych jest w Kościele za to, co mówili: cytuje się ich słowa i rozważa. Tutaj autor rozważa raczej b r a k słów Maryi: Jej milczenie autor daje swoim czytelnikom jako wzór postawy ucznia. Maryja – Uczennica Ducha Świętego – milczy, aby słuchać; słucha, aby przyjąć Słowo i natchnienie. To samo, według Wincentego, ma czynić każdy chrześcijanin:

Biada nam, którzy ducha nosimy w naszym wydechu! Biada nam, którzy w taki sposób nosimy ducha, że – stosownie do słowa Pańskiego (Jr 2, 13) – przez różne pęknięcia z nas wycieka. Maryja tyle razy słyszała swego Syna, nie tylko wówczas, kiedy w przypowieściach przemawiał do tłumów, ale i wtedy, gdy na osobności objawiał uczniom tajemnice Królestwa Bożego. Widziała Go, jak czynił cuda, w końcu widziała Go wiszącego na krzyżu, umierającego, zmartwychwstałego i wstępującego do nieba. Ale we wszystkich tych okolicznościach nie wspomina się o tym, że słysząc było głos najskromniejszej Dziewicy i najczystszej synogarlicy (Pnp 2, 12). [...] Skoro więc Maryja umiała uczyć się nawet od pasterzy, my powinniśmy uczyć się od kapłanów. Skoro Maryja umiała milczeć, zanim przyszedł apostołski nakaz (Jk 1, 19), to my – po otrzymaniu tego nakazu – winniśmy bardziej czekać na pouczenie, aniżeli pouczać³.

Milczenie połączone z refleksyjnością jest także znakiem dojrzałości osobowej: spontanicznie reagują dzieci i młodzież, człowiek dojrzały, uwzględniając emocje i wszystkie inne współczynniki, kieruje się rozumem. Maryja, kilkakrotnie przedstawiana jako osoba refleksyjna, spełnia

² WINCENTY Z BEAVAIS, *Liber laudum Virginis gloriosae*, cap. 89. Cyt. za: *Beatam me dicent. Teksty o Matce Bożej. Dominikanie średniowieczni*, tł. J. Salij, Niepokalanów 1992, 17.

³ TAMŻE, 17-18. Ciekawy jest również komantarz J. Salija, który znalazł się we wstępie do cytowanego tekstu: *Nasza dzisiejsza wrażliwość uzupełniłaby uwagi Wincentego o co najmniej dwa spostrzeżenia. Mianowicie milczenie jest najbardziej spontaniczną reakcją człowieka na przebywanie w obecności Boga. [...] Czymś jednak szczególnie zdumiewającym jest to, że milczenie Matki Najświętszej nie skojarzyło się Wincentemu z Beauvais z Boskim imieniem Jej Syna, który jest przecież Słowem Przedwiecznego Ojca. TAMŻE, 16.*

wymagania Uczennicy. Warto dodać, że wewnętrzna cisza, którą teraz tak bardzo w Maryi akcentujemy, jest także konieczna, by usłyszeć pouczenie Tego, który przecież z ciszy przychodzi, jest „spowity w ciszę” (jest to ulubione określenie B. Forte dotyczące objawiającego się Ojca: wychodzi On do nas z ciszy⁴). Ojciec posyła Ducha z głębi ciszy, Jego pouczenia zrodzone z ciszy mogą zostać usłyszane i przyjęte, mogą przynieść owoce tylko tak, jak się zrodziły – w wewnętrznej ciszy. Maryja jako Uczennica Ducha najczęściej była pouczana, gdy trwała przed Bogiem w ciszy swego serca, gdy Jej własna tajemnica otwarta była na Tajemnicę Boga, a przecież tajemnica musi być spowita w ciszę. To, co jest głośne, przestaje być tajemnicą. Maryja jako Uczennica Ducha trwająca w ciszy i refleksyjności, dodaje również współczesnemu człowiekowi odwagi do wyboru tej samej drogi, aby nie bał się wchodzić w ciszę, w której będzie szukał Boga i poddawał się natchnieniom Ducha. Ból, jaki sprawia dzisiejszemu człowiekowi cisza, jest strachem przed pustką, nie należy się go bać, bo Duch nie jest pustką.

Warto jeszcze skomentować wspomniane przez autora „wyciekanie” z nas Ducha poprzez różne „pęknięcia” oraz noszenie Ducha w naszym „wydechu”. Maryja poprzez swoje milczenie i refleksyjność jest Uczennicą doceniającą i strzegącą tego, co jest w Niej zasiewane przez Ducha. To właśnie podkreślali ewangelisci, o tym również mówi wielu nauczycieli duchowości, którzy zwracają uwagę na niebagatelną rolę pamięci jako władzy duchowej. Skoro pouczenia Ducha, Jego natchnienia, a także Słowo, które daje, Jezus porównał do pereł, których nie należy wrzucać przed świnie, albo do ziaren, które, gdy nie są strzeżone, zostają porwane przez nadlatujące ptaki, to wniosek z tej nauki jest następujący: człowiek może nie docenić tego, co Duch daje. Jeśli nie doceni, nie będzie strzegł, jeśli nie będzie strzegł, będzie tracił dary Ducha „w wydechu”, bezwiednie, wraz z upływającym czasem. Słowo będzie z niego wyciekać jak woda z naczynia przez owe „pęknięcia”, którymi są nieuważne decyzje, beztroska i zbytne koncentrowanie się na sprawach doczesnych. W tym kontekście milczenie i refleksyjność Maryi, Jej zjednoczenie z Synem najpierw przez *contemplatio*, a nie tylko przez *actio*, jawi się jako rzeczywisty wzór życia duchowego, nie tylko dla chrześcijan żyjących w czasach Wincentego de Beauvais.

⁴ Zob. G. BARTOSIK, *Maryja ikoną Ducha Świętego według Bruno Forte*, w: *Duch Święty a Maryja...*, 159.

2. Uczennica pouczana „od wewnątrz”

Aby zrozumieć relację Maryi Uczennicy Ducha Świętego do Trzeciej Osoby Boskiej, właśnie jako Pana i Nauczyciela, należy spojrzeć szerzej, uwzględniając inne aspekty tej relacji. W chrześcijańskiej optyce antropologicznej nie możemy mówić, że Duch działa „na” Maryję, lecz raczej „w” Maryi. Nie poucza Ją „z zewnątrz”, lecz „od wewnątrz”. Można tak twierdzić dlatego, że jest On w Niej obecny od początku jako przenikający Jej duszę i serce. Nie tylko Ją przenika, lecz również przemienia, to On sprawia, że staje się Ona wrażliwa na Jego poruszenia. Chrześcijańska antropologia i duchowość będzie zawsze akcentowała owo odśrodkowe działanie Ducha, ponieważ chrześcijanin jest Jego świątynią, zawiera Ducha w sobie. Dotyczy to nie tylko Maryi: chrzest przecież sprawia podobne skutki. Szczególnie teologia wschodnia podkreśla przebóstwienie od wewnątrz, które dokonuje się w każdym chrześcijaninie pod działaniem Ducha. Dwa porządki (natura i łaska) dzięki owemu przenikaniu zbliżają się do siebie na zbawczą, lecz „bezpieczną” odległość: Wschód będzie tu bardziej entuzjastyczny, Zachód zachowa ostrożność, podkreślając przepaść między naturą i łaską. P. Evdokimow posunie się nawet do słowa „naturalność”: dla natury przenikniętej przez Ducha, słuchanie Jego poruszeń staje się niemal naturalne. Owa partycypacja Ducha w naturze, przemienianie Jej od wewnątrz, nie ma oczywiście w jego pojęciu charakteru ontologicznego, lecz raczej wyraźny rys charyzmatyczny, jednak *charyzmatyczność jest wpisana w naturę człowieka* – stwierdza autor⁵. W odniesieniu do Maryi można mówić o szczególnym przenikaniu się natury i łaski, ludzkiej i kobiecej natury Maryi i Ducha Świętego. Jest to wielka tajemnica niepokalanego poczęcia, zwiastowania, wcielenia, wreszcie wniebowzięcia: wszędzie tu widać współprzenikanie się natury Maryi i Ducha Świętego nieporównywalne (poza Chrystusem) do żadnej innej osoby ludzkiej. Zgłębianie owego przenikania, jedności, współdziałania w ekonomii zbawienia jest przedmiotem dociekań dogmatyków. Warto jednak – uwzględniając temat „Maryja jako Uczennica Ducha Świętego” – podkreślić w tym miejscu, że Maryja przeniknięta i zjednoczona z Duchem, ulegająca Jego pouczeniom bardziej „od środka” niż „od zewnątrz”, jest fascynującą, nie odkrytą jeszcze tajemnicą. Jaka może być duchowość człowieka, który nie stawia przeszkód Duchowi przez grzech? Jak modli się człowiek odnowiony od samego dna duszy? Jak słucha i rozumie słowo Boże Istota pozbawiona nieufności dziedziczonej przez pokolenie Adama i Ewy?

⁵ P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie świata*, tł. E. Wolicka, Poznań 1999, 80.

Duch, który był w Maryi, nie musiał przemawiać do Niej „w słupie obłoku”, poprzez znaki zewnętrzne, tak jak np. dał o sobie znać apostołom, gdy ukazały się języki ognia, lub wtedy, gdy nad Jezusem ukazała się postać gołębic. Duch Święty, przenikając Maryję od wewnątrz, pouczał swoją Uczennicę żyjącą w ciągłej gotowości, wierności, ciszy serca i modlitwie bezpośrednio od wewnątrz, dając Jej poznać, czego Bóg chce i Kim jest. Maryja, nawet słuchając nauk Jezusa, które przychodziły do Niej niejako „od zewnątrz”, doznawała jeszcze silniejszych poruszeń wewnętrznych, które owe słowa czyniły zrozumiałymi, otwierały nieskończone treści i zapadały w same głębinę Jej serca i umysłu. To właśnie dary Ducha sprawiają, że słowo Boże staje się dostępne dla umysłu człowieka w całej Jego głębi. To dary Ducha sprawiają, że człowiek kojarzy i rozumie relacje zachodzące między poszczególnymi tajemnicami zbawienia, a także między nimi a własnym życiem. Dary bardziej „praktyczne” natomiast sprawiają, że człowiek staje się posłuszny Słowu i jest w stanie je realizować, jest otwarty na „radę” Ducha i dzięki „męstwu” pokonuje swoje naturalne lęki i obawy, a także duchowe lenistwo i idzie wiernie za Chrystusem. *Itinerarium* Maryi i Jej postawy wobec zachodzących wydarzeń nie da się zrozumieć bez owych darów, które pochodziły właśnie od Ducha.

Teologowie duchowości, czasem z wielkim rozmachem i przenikliwością przedstawiają w swoich dziełach ów duchowy gmach tworzony w duszy chrześcijanina przez Ducha Świętego, a także Jego pouczenia i wpływ na rozwój życia duchowego. Daje to pewną podstawę do zagadnienia, które można by sformułować: „życie w Duchu jako życie *uczniactwa Ducha Świętego*”. Często brakuje tu jednak osoby Maryi jako punktu odniesienia. Maryja przecież najlepiej wskazuje, co to znaczy w Kościele być uczniem Ducha Świętego i jakie to przynosi owoce. Sformułowanie „Uczennica Ducha Świętego” jednak prawie nie jest używane, a przecież dotykamy tu podstawowych zasad życia duchowego: wiary, nadziei i miłości. Również wśród dogmatyków, w odniesieniu do Maryi refleksja nad Jej duchowym życiem nazywana jest na razie „białą plamą mariologii”⁶. To samo dotyczy pouczeń Ducha wobec Maryi przechodzącej etapy życia duchowego: to właśnie dzięki Duchowi można mówić o oczyszczeniu, oświeceniu i zjednoczeniu w życiu duchowym Matki Chrystusa. Gdzieś tam pojawiają się nieśmiało wzmianki na ten temat, ale ani dogmatycy, ani moralści nie czują się dobrze w tych dziedzinach, więc czas, by tematy te stały się punktem zainteresowania teologów duchowości⁷.

⁶ Wypowiedź T. Siudego w dyskusji panelowej, w: *Duch Święty a Maryja...*, 238.

⁷ Zob. TAMŻE.

Bardzo inspirujące byłoby prześledzenie owych etapów i ich odniesienie do chrześcijańskiego życia duchowego w ogólności. Można by tu dostrzec nowe światła w duchowości Maryi jako *Mater et Magistra*, można by się wiele nauczyć od Niej, jak słuchać Ducha Świętego, jak wzrastać w coraz głębszej świadomości, że On nas poucza od wewnątrz. Dzięki Maryi można by tym poruszeniom bardziej zaufać.

3. Czego Duch nauczył Maryję?

Należy tu poszukać odpowiedzi krótkiej i bardzo konkretnej, bo przyglądając się całej postaci Maryi, można ulec znanemu skądinąd maksymalizmowi i po prostu stwierdzić, że właściwie „wszystko w Maryi jest dziełem Ducha”. Jednak w taki sposób niczego się nie odkrywa, nie posuwa się refleksji do przodu. Dlatego odpowiedź na postawione wyżej pytanie musi być krótka i konkretna, opierać się na solidnych podstawach i ukazywać konkretne owoce owych pouczeń.

Szukając odpowiedzi na pytanie, „czego Duch Święty nauczył Maryję”, warto spojrzeć najpierw na tajemnicę oblubieńczości tych dwóch Osób. Bruno Forte na przykład proponuje, by bardziej akcentować oblubieńczość Maryi wobec Ojca i Syna, niż wobec Ducha. Maryja według niego jest więc bardziej *Oblubienicą w Duchu Świętym* niż *Oblubienicą Ducha Świętego*. Oblubieńcza misja Ducha wobec Maryi polegała więc na połączeniu Jej z Ojcem i Synem. W relacji do Ojca jest Ona jako Córka, w relacji do Syna jako Matka, ale także jako Uczennica. Jeśli przyjmiemy optykę neapolitańskiego teologa, wyniknie z niej odpowiedź na postawione wyżej pytanie: Duch uczy Maryję wszystkiego, co dotyczy relacji do Ojca i do Syna. Duch uczy Ją, jak być Córą Ojca, jak być Matką Syna i to są „nauki fundamentalne”, absolutnie podstawowe dla dalszych sfer działania Ducha. Dopiero w świetle właściwej relacji do Ojca Maryja w sposób najwłaściwszy widzi siebie, drugiego człowieka, a także wydarzenia, których Bóg uczynił Ją świadkiem. Ta kolejność w pouczeniach Ducha ma swoje uzasadnienie również w hierarchii prawd, których uczył Jezus: najpierw i w sposób najbardziej zdecydowany uczył właściwej relacji do Ojca, potem starał się zbudować w swoich uczniach właściwy obraz stojącego przed Nimi Syna Bożego. Inne pouczenia, ascetyczne, moralne itd. wynikały z właściwego ustawienia tych dwóch relacji. Duch uczy Maryję, jak ma się modlić do Ojca, jak Mu definitywnie ufać. Duch uczy Ją, Kim jest zrodzone przez Nią Dziecię; Kim jest Ten, który jako dorosły Mężczyzna opuszcza Nazaret i idzie do ludzi. Duch poucza Ją również o właściwym znaczeniu wydarzeń związanych z życiem Syna, z Jego śmiercią i zmartwychwstaniem.

Chodzi więc w tej nauce Ducha Świętego nie tylko o właściwy obraz Chrystusa w umyśle Maryi, lecz o coś znacznie poważniejszego: o „poznanie” Chrystusa w nagłębszym sensie tego słowa. Dzięki Duchowi Świętemu Maryja poznaje Chrystusa tak, jak On chce być przez Nią poznany. Duch uczy Maryję, Kim jest i Kim nie jest Jej Syn, pozwala unikać wewnętrznych konfliktów i ciemności względem Niego. Świadomie użyte tu słowo „ciemność” wobec Osoby Chrystusa dotyczy tu szczególnie „Jego godziny”, która dla wszystkich – również dla Maryi – była godziną próby i ciemności, a jednak, dzięki potężnie wtedy działającemu Duchowi, którego Chrystus na krzyżu „dał”, Maryja zachowuje nadzieję na zmartwychwstanie. Według niektórych teologów, jest Ona w tym momencie „jedyną, która wierzy”. Jeśli tak jest, to kto Ją uczy widzenia w „głupstwie krzyża” zapowiedzi chwały, która już za dwa dni ma się objawić? Czy to nie Duch Święty sprawia, że Ona widzi dalej i więcej i trzyma się całym sercem tego, co Jezus powiedział, że po trzech dniach zmartwychwstanie? Maryja stojąca pod krzyżem nie mogła już opierać swojej wiary – mówiąc dzisiejszym językiem - na „wydarzeniach zbawczych”, bo oto „wydarzeniem zbawczym” była prawdziwa śmierć Jej Syna. Należało tu nadstawić ucha, co mówi Duch do rodzącego się właśnie Kościoła i co mówi do Kobiety ogłoszonej Matką tegoż Kościoła; należało słuchać, jak Duch interpretuje to, co się teraz dzieje.

Ta relacja (lub dwie relacje: do Ojca i do Syna, wypełnione wiarą, nadzieją i miłością) jest tłem dla całej duchowości Maryi, dla całego Jej gmachu życia duchowego. To samo dotyczy przecież chrześcijańskiego życia duchowego w ogólności. Słowa modlitwy „Ojcze nasz”, czy pytanie „za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego” świadczą o tym, że Jezus, wprowadzając swoich uczniów na drogę życia duchowego, najpierw uczy ich właściwej, dynamicznej relacji do Ojca i Syna. Jeśli owa relacja – dodajmy: w Duchu, bez którego nie można powiedzieć ani *Abba*, ani *Jezus jest Panem* - przyjmie właściwy charakter, wszystko inne niejako automatycznie ustawi się na swoim miejscu: relacja do siebie, do innych ludzi, do otaczającego świata. I odwrotnie: jeśli relacja do Ojca i Syna uległaby wypaczeniu, można się spodziewać, że wypaczeniu ulegnie cała duchowość, której nawet w takim przypadku nie można nazwać chrześcijańską. Zacieśnijmy jednak jeszcze bardziej odpowiedź na pytanie, czego Duch uczył Maryję we wspomnianych wyżej relacjach. Paweł VI w jednym ze swoich pięknych tekstów wymienia owe „tematy” nauk Ducha, których Maryja była Uczennicą:

1. *To Duch Święty, [...] zstępując na Maryję, natchnął Ją do wyrażenia zgody na dziewicze poczęcie Syna Najwyższego w imieniu całego*

rodzaju ludzkiego⁸. Duch uczy Maryję, jak ma wyglądać owa zgoda, pokonująca wszelkie ludzkie obawy i niepewność, jak ma wyglądać owe *fiat*, które przecież jest odpowiedzią na nowe Przymierze, które poprzez wcielenie właśnie się zaczyna. Ten sam Duch dzisiaj poucza chrześcijan, jak mają żyć Przymierzem zawartym przez Jezusa na krzyżu, czym jest Jego Ciało i Krew, przez które On to przymierze nieustannie ponawia w Eucharystii.

2. *To Duch Święty rozplómił ducha uwielbienia i chwały, pobudzając Ją do wyśpiewania swemu Bogu kantyku Magnificat*⁹. Patrząc na Uczennicę Ducha Świętego, chrześcijanin uczy się od Niej modlitwy, która nie jest sprawą ludzką, kwestią ludzkiego pragnienia modlitwy, lecz dziełem Ducha. Bez pouczenia Ducha nie można prawdziwie się modlić, nikt nie umie się modlić, jeśli nie ma w sobie działającego Ducha Uwielbienia. W grupach charyzmatycznych niektóre osoby modlą się spontanicznie, inne wypowiadają niezrozumiałe dźwięki (głosolalia). Czasem ktoś je prosi: „naucz mnie takiej modlitwy”, odnosząc wrażenie, że jest to modlitwa „lepszą” lub świadczy o bardziej zaawansowanym życiu duchowym. Jednak nie można się nauczyć prawdziwie chrześcijańskiej modlitwy od człowieka, nie jest on w stanie „rozplómić duszy”. Tego uczy nas Duch Święty.

3. *To Duch Święty udzielił Dziewicy dobrej rady, by zachowywać wiernie w swoim sercu wspomnienia słów i wydarzeń, odnoszących się do narodzenia i dzieciństwa swego Syna Jednorodzonego*¹⁰. Życie kontemplacyjne Maryi, prowadzenie Jej przez Ducha drogami modlitwy i kontemplacji to kolejny konkretny temat, który w Jej duszy realizował Boski Nauczyciel. Zostało to zaznaczone już wcześniej: nie chodzi o zwykłe zachowywanie pewnych prawd i wydarzeń w pamięci, lecz o ich kontemplacyjne strzeżenie, o coraz głębsze wnikanie w ich sens. Kto mógł tego nauczyć Maryję, jeśli nie Duch, który przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego?

4. *To Duch Święty, który podtrzymał ducha Matki Jezusa obecnej u stóp krzyża, zainspirował Ją, podobnie jak podczas Zwiastowania, do wypowiedzenia fiat woli Ojca Niebieskiego, który zapragnął, aby była macierzyńsko zjednoczona ze zbawcą Ofiarą Syna*¹¹. Warto zatrzymać się przy papieskim sformułowaniu „podtrzymanie ducha Maryi”. Czy

⁸ PAWEŁ VI, *List do kard. L. J. Suenensa z dnia 13.05.1975*, „Acta Apostolica Sedis” 67(1975) 356-357.

⁹ TAMŻE.

¹⁰ TAMŻE.

¹¹ TAMŻE.

duch Maryi potrzebował podtrzymania, czy mógł się chwiać? A jeśli tak, to na czym polegało owo podtrzymanie? Wydaje się, że najważniejsza odpowiedź została zaznaczona już wcześniej: Duch „przypominał Maryi wszystko”, a tutaj, pod krzyżem, w sposób szczególny przypominał Jej Słowa Jezusa o zmartwychwstaniu. Maryja nie mogła upaść, Jej duch nie mógł doznać upadku właśnie dlatego, że Jej światłem stała się wzmocniona przez Ducha i szczególnie oświetlona Jego miłością obietnica zmartwychwstania. Odnosi się to do życia duchowego w ogóle: brak silnej i na nowo podejmowanej relacji z Chrystusem Zmartwychwstałym owocuje zwątpieniem we wszystko, co On powiedział i co czynił. „Uczenie” nas przez Ducha, jak przyjąć chwile zwątpienia i cierpienia, „podtrzymywanie” naszego ducha w ciężkich chwilach nie polega na płytkim emocjonalnym pocieszeniu, lecz na oświeceniu (być może przyćmionej w tym czasie) prawdy o żyjącym i zmartwychwstałym Chrystusie.

5. *To Duch Święty, rozpalając gorliwość w duszy pielgrzymującej na ziemi Maryi, wzbudził w Niej pragnienie połączenia się ze swoim Synem uwielbionym, a tym samym przygotował Ją do godnego ukoronowania wszystkich Jej przywilejów, poprzez wzięcie z ciałem i duszą do nieba*¹². Czy można chcieć śmierci? A przecież pielgrzymująca na ziemi Maryja nosiła w sobie pragnienie połączenia się z Synem w niebie. Czy można to pragnienie zrozumieć bez głębokiego wnikięcia w najgłębszy rys chrześcijańskiego życia duchowego, którym jest miłość połączona z pragnieniem zjednoczenia się z Umiłowanym? Czy powtarzane wiele razy terecjańskie „umieram, bo nie umieram” miałyby jakikolwiek sens, gdyby święta Teresa nie przeczuwała, dzięki darom Ducha, co jest po tamtej stronie? Można więc mniemać, że Duch Święty nauczył Maryję pragnąć „tego, co w górze”, nauczył Ją widzieć rzeczy przemijające jako przemijające, a wieczne jako wieczne. Nauczył Ją czekać na nagrodę, której nie mogła na ziemi znać, ale mogła jej pragnąć. Duch Święty nauczył Ją zatem, jak być na tym świecie, ale nie z tego świata. Ten status chrześcijańskiego życia duchowego, które praktycznie jest nieustannym rozdarcie i napięciem między byciem w tym świecie, a jednocześnie pragnieniem i czekaniem na to, „czego oko nie widziało”, być może zbyt mało jest akcentowany w życiu Maryi. Ona najbardziej, nauczona przez Ducha o rzeczach przyszłych, może pomóc dzisiejszemu człowiekowi w tym rozdarcie i napięciu posuwać się do przodu.

¹² TAMŻE.

4. Zakończenie

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje tematu, raczej go otwiera, ponieważ Maryja jako Uczennica Ducha Świętego jest wielką tajemnicą. Każdy chrześcijanin, będąc uczniem tego samego Ducha, może wpatrywać się w Nią, kontemplować tajemnice Jej życia (np. poprzez modlitwę różańcową) i w taki, bardziej kontemplatywny niż spekulatywny sposób odkrywać te same pouczenia, którymi Duch karmił Maryję na ziemi. Maryja jako Uczennica Ducha niewątpliwie dodaje odwagi i otuchy chrześcijaninowi XXI wieku, który wobec pluralizmu prawd i wśród postmodernistycznego chaosu nie tylko czuje się zagubiony w drodze, ale również nie wie, dokąd owa droga prowadzi. Maryja odsłania nie tylko słodycz i mądrość pouczeń Ducha Świętego, ale także niezmienną konsekwencję Jego działania w człowieku, który się nań otwiera. Maryja ukazuje, że należy się całkowicie dać prowadzić Duchowi Świętemu, który znając nie tylko każdego człowieka, ale również głębokości Boga samego, jest w stanie poprowadzić człowieka tam, gdzie tkwią jego najgłębsze pragnienia. Maryja odsłania nam – poprzez zrealizowane przez Nią pouczenia Ducha – że w tymże Duchu, przez Syna, bezpiecznie jesteśmy prowadzeni do Ojca.

Ks. dr Adam Rybicki
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Lublin)

ul. Startowa 14/57
PL - 20-352 Lublin
e-mail: rybicki@kul.lublin.pl

Maria Discepola dello Spirito Santo

(Riassunto)

In questo articolo si parla in particolare della Madonna come „discepola” dello Spirito Santo. Per essere una vera discepola, Maria vive un silenzio interiore che La mette in ascolto dello Spirito Santo che parla al suo cuore.

Per questo possiamo affermare che lo Spirito Santo parla a Maria proprio nel suo intimo, ispirando così i suoi pensieri e le sue azioni; e ciò proprio perchè lo Spirito Santo abita in Lei, come suo Sposo, e La insegna la sua volontà.

In modo particolare lo Spirito Santo insegna Maria come essere figlia di Dio Padre e come essere madre del Figlio di Dio; tutti gli altri insegnamenti sono una derivazione di queste due premesse fondamentali.

Ecco perchè allora la Madonna, anche in questo tempo, rappresenta per noi tutti „la Maestra” che può insegnarci come essere discepoli dello Spirito Santo.

Życie duchowe Maryi w całej swej rozciągłości wiąże się z Duchem Świętym. Przeżywała Ona pełnię świętości, bowiem jako pierwsza ze stworzeń została całkowicie uformowana przez Ducha Uświęciiciela (*Pneumatomorpha*). Jako pierwsza spośród stworzeń staje się również nosicielką Ducha (*Pneumatophore*)¹, dzięki temu była ożywiana i prowadzona przez Ducha², aż do całkowitego upodobnienia się do Niego, stając się Jego Ikoną. W rzeczywistości, według tradycji Kościoła, Duch Święty uczynił serce Maryi tryskającym zbawczym *fiat* (por. Łk 1, 38). Ponadto wzbudza w Dziewicy radość i uwielbienie Boga, co wyraża się w *Magnificat* (Łk 1, 46-55), konstytuuje postawę ofiarniczą, dzięki której Maryja uwalnia się od postępowania zgodnego tylko z legalnym rytmem wykupu pierwotnego (por. Łk 2, 22-24) i ofiarowuje Syna Ojcu, co rozumiane jest jako preludium i zapowiedź ofiary Baranka Odkupiciela³. To Duch natchnął Maryję, by interweniowała w Kanie (J 2, 3), oraz nakazała sługom wykonać polecenie Jezusa (J 2, 5). Duch wspierał Maryję stojącą pod krzyżem oraz uczynił Jej serce zdolnym do przyjęcia testamentu konającego Syna, który powierzył Jej jako Matce swoich uczniów (J 19, 26). Duch utrzymywał w Maryi żywą

Piotr Piasecki OMI

Wiera Maryi w Duchu Świętym

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 78-95

wiarę w zmartwychwstanie Jezusa, rozpałał żar modlitwy w Wieczerniku przed zstąpieniem na Kościół (por. Dz 1, 12-14), oraz uczynił Ją wyjątkowym świadkiem dzieciństwa Jezusa.

Należy zatem spojrzeć na różne oblicza Maryi w kontekście Jej relacji z Duchem Świętym. Tym bardziej, że

w historii teologii funkcjonowały – uważa wielu wybitnych mariologów – nieadekwatne formuły wyrażające więź Maryi z Duchem Świętym. Przede wszystkim chodzi o dwie: *Oblubienica Ducha Świętego* (jeśli się Go pojmuje w sposób ekskluzywny, a tym bardziej w rozumieniu roli Ducha Świętego jako Ojca Syna Maryi) oraz *Unia hipostatyczna Maryi i Ducha Świętego*⁴. Akcent relacji Maryi do Ducha Świętego należy zatem przenieść z tych formuł na płaszczyznę wiary Maryi w Duchu Świętym⁵, na płaszczyznę duchowości.

¹ LG 56.

² MC 26.

³ Por. AMBROŻY, *Sermo in purificatione sancte Mariae* 3.7, w: *Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis*, Turnhout 1966, 987. 991-992.

⁴ R. LAURENTIN, *Nieznamy Duch Święty. Odkrywanie Jego doświadczenia i Jego osoby*, Kraków 1998, 475-478. Por. C. MILITELLO, *Lo Spirito Santo e Maria, „Theotokos”* 6(1998) 219-220.

⁵ B. FORTE, *Maryja ikona tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, Warszawa 1999, 233.

Istotną cechą duchowości Maryi jest Jej całkowite oddanie się zbawczej misji Chrystusa. Sama określa swoje zaangażowanie w historię zbawienia słowami: *Służebnica Pańska*. To jest również punkt wyjścia dla współczesnej mariologii. Jak Maryja z Nazaretu staje się *Służebnicą Pana* i powierza odtąd swoje życie Duchowi, który prowadzi Ją do całkowitego oddania się dziełu odkupienia dokonanego przez Jej Syna, i rodzącego się Kościoła, tak mariologia sama w sobie jest teologiczną dyscypliną służby. W świetle osoby i misji Matki Jezusa powierzonej Jej przez Ducha, przyczynia się do rozwiązywania wielu problemów pojawiających się w życiu Kościoła i jego dzieci.

W tym kontekście należy wspomnieć o duchowości maryjnej w teologii albo o maryjnym wymiarze duchowości chrześcijańskiej. W tej bowiem perspektywie jest możliwe uchwycenie właściwych odniesień Maryi do Ducha i odczytanie przez współczesnych chrześcijan znaczenia wiary Matki Jezusa.

Jan Paweł II w *Redemptoris Mater* podkreśla komplementarność doktryny z maryjną pobożnością: *Chodzi zaś tutaj nie tylko o samą naukę wiary, ale także o życie z wiary – w tym wypadku więc o autentyczną „duchowość maryjną” w świetle całej Tradycji, a w szczególności o taką duchowość, do jakiej wzywa nas Sobór. Zarówno duchowość maryjna, jak i odpowiadająca jej pobożność, znajdują przebogate źródła w historycznym doświadczeniu osób i wspólnot chrześcijańskich żyjących pośród różnych ludów i narodów na całym globie. W tym względzie miło mi przypomnieć - wśród wielu wyznawców i nauczycieli tej duchowości - postać św. Ludwika Marii Grignon de Montfort, który zachęca chrześcijan do poświęcenia się Chrystusowi przez Maryję, widząc w nim skuteczny sposób wiernego realizowania w życiu zobowiązań Chrztu świętego. Trzeba z radością podkreślić, że także współcześnie nie brak nowych przejawów tej duchowości i pobożności⁶. Jest to swoiste zaproszenie Papieża do dialogu między teologią dogmatyczną a teologią duchowości oraz pomiędzy mariologią a duchowością maryjną.*

Trzeba przyznać, że duchowość chrześcijańska stanowi w istocie określoną jedność. Jest to życie z Ducha (por. Ga 5, 18), ożywiane przez Niego (por. Rz 8, 2-14). Duch jednoczy człowieka z Chrystusem, uzdalnia i ustawicznie utrzymuje tę komunie, dokonując chrystoformizacji (por. Rz 8, 9; Kol 3, 18), czyni ludzi przybranymi dziećmi Ojca (por. 1 J 3, 1-2; Ef 1, 5; J 1, 12). Życie w Duchu Chrystusa rozpoczyna się w momencie chrztu świętego i jest kontynuowane we wspólnocie Ko-

⁶ RM 48.

ściola również w wymiarze sakramentalnym. Duchowość chrześcijańska jest zatem trynitarna, eklezjalna i sakramentalna. Maryja żyje w Duchu, czerpie z Ducha i poddaje się prowadzeniu przez Ducha w swojej wierze. Cnota wiary stanowi główny nerw duchowości chrześcijańskiej, którą jako pierwsza z odkupionych odznaczała się Maryja.

W literaturze teologicznej, tak dogmatycznej, jak i z zakresu duchowości pojawiają się refleksje na temat roli Ducha Świętego w życiu i misji Maryi⁷. Rzadko jednak teologowie zajmują się kwestią znaczenia i roli cnót teologalnych Maryi w perspektywie pneumatologicznej. W tym artykule spojrzymy na wiarę Maryi w Duchu Świętym od strony teologii duchowości, czyli badając dynamikę doświadczenia religijnego wynikającego z przeżywania relacji Maryi z Bogiem w Duchu Świętym, co również oznacza sam proces uświęcania Maryi. Można tu zapewne już mówić o duchowości maryjnej w sensie pneumatologii antropologicznej.

1. Uświęcanie i świętość Maryi owocem działania Ducha Świętego

Źródłem uświęcenia w Kościele jest Duch, który kształtuje w nas Chrystusa. Maryja również jest włączona w proces uświęcenia przez Ducha. To dzieło uświęcania zaczyna się z chwilą Jej niepokalanego poczęcia. Ta dziewicza czystość staje się podstawą oddania się Maryi Bogu i Jego zbawczemu dziełu. Święty Augustyn zauważa, że Maryja bardziej cieszyła się z faktu przyjęcia Chrystusa przez wiarę niż z cieleśnego Jego poczęcia⁸. Poświęciła również swoje dziewictwo Bogu dzięki natchnieniu przez Ducha. Proces uświęcenia i sama świętość Matki Jezusa jest więc dziełem Ducha Świętego. Chrześcijański Wschód, podkreślając rolę Ducha Świętego w Kościele, mówi wprost o roli, jaką wypełnił On wobec Maryi: przygotował Ją na Matkę Zbawiciela i z Nią nadal współpracował po poczęciu Jezusa. Obdarzył Ją wyjątkową świętością. Wiara Maryi przyjęta przez Nią jako dar Ducha dysponowała Ją do jeszcze większego otwarcia i uległości na przyjęcie kolejnych darów pochodnych od Niego⁹.

⁷ Zob. G. BARTOSIK, *Mediatrix in Spiritu Mediatore*, Niepokalanów 2006; *Nosicielka Ducha. Pneumatofores*, red. J. WOJTKOWSKI, Lublin 1998; *Duch Święty a Maryja*, red. S. NAPIÓRKOWSKI, Częstochowa 1999; S. GRĘŚ, *Maryja wzorem w Duchu Świętym*, Włocławek 1995; K. PEK, *Per Spiritum ad Mariam*, Lublin 2000.

⁸ Por. KKK 506.

⁹ S. GRĘŚ, *Maryja a Duch Święty w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, red. C. NAPIÓRKOWSKI, B. KOCHANIEWICZ, Kraków 1996, 61.

Tradycja Kościoła Wschodniego, podkreślając wyjątkową świętość Maryi i nazywając Ją Nową Świątynią, uwypukla tym samym wielką potęgę modlitwy wstawienniczej Matki Jezusa. Według teologii wschodniej, Duch Święty mieszka w swej świątyni, jaką jest człowiek, i dlatego człowiek święty staje się świątynią Ducha. Ponieważ Maryja jest najświętsza z ludzi, jest tym samym właściwym miejscem i swego rodzaju jedyną świątynią Ducha Świętego. Bowiem prawdziwe mieszkanie może mieć Duch tylko w Tej, która promieniuje świętością. W Dziewicy z Nazaretu działanie Ducha Świętego przejawia się zatem w sposób szczególny, jedyny i wyjątkowy¹⁰.

Teologia wschodnia, a za nią zachodnia, mocno podkreśla świętość Maryi, Jej dziewiczość, bezgrzeszność i przebóstwienie, jako efekt oczyszczającego i uświęcającego działania Ducha Świętego. Duch Święty jest nazwany *Panhagion* (*Przenajświętszy*), a Maryja już przez Orygenesusa została nazwana *Panhagia* (*Przenajświętsza*). Ten tytuł wraz z *Theotokos* staje się również źródłem refleksji Kościoła o Maryi w relacji do Ducha Świętego i Chrystusa oraz Jej kultu. Wyjątkową świętość Maryi chrześcijański Wschód łączy z działaniem w Niej Ducha Świętego. Dziewica Maryja stała się mieszkaniem Ducha Świętego i otrzymała wszystkie Jego charyzmaty. Liturgia wschodnia, obok teologii podkreśla w sposób szczególny wielkość Maryi właśnie ze względu na działanie w Niej Ducha Świętego i uwypukla w Niej najczystsza Jej dziewiczość i świętość¹¹.

Duch Święty, posłany przez Ojca, uświęcił Maryję. Stąd Ojcowie tradycji wschodniej mogli nazwać Maryję *Całą Świętą*, wolną od wszelkiej zmyły grzechu, utworzoną przez Ducha Świętego, dzięki takiej interwencji Ducha Świętego i łaski Bożej oraz współpracy Maryi z łaską przez całe życie pozostała wolna od grzechu osobistego¹².

W życiu duchowym Maryi można wyróżnić trzy etapy szczególnej ingerencji Ducha: 1) niepokalane poczęcie, narodzenie, dzieciństwo i młodość Maryi; 2) wcielenie, zwiastowanie, które uświęciło cały Jej byt cielesny i uczyniło z Niej Matkę Bożą; 3) wzrost w świętości przez udział w cierpieniach związanych ze zbawczym dziełem Syna, następnie w samym zesłaniu Ducha Świętego, zaślęciu i w zapoczątkowanym uwielbieniu.

Obecnie Maryja partycypuje w chwale swego Syna poprzez Ducha Świętego, w którym Bóg jest i będzie *wszystkim we wszystkich*. Trzeba zaznaczyć, że Duch Święty nie wcielił się osobiście tak jak Syn, ale po Chrystusie Jego najdoskonalszą manifestacją i najwierniejszą Ikoną jest

¹⁰ TAMŻE.

¹¹ TAMŻE.

¹² Por. KKK 493.

właśnie Dziewica Błogosławiona *Pneumatofora* – Nosicielka Ducha – ze względu na swą wyjątkową świętość¹³.

Ze względu na dary, jakie otrzymała Dziewica z Nazaretu, teologia wschodnia nazwała Ją Nosicielką Ducha i Jego Ikoną. To wielokrotne wiązanie Maryi z Duchem Świętym staje się niekiedy wzorem i bodźcem dla teologii zachodniej¹⁴.

Dziewica z Nazaretu zawsze była umiłowaną Córą Ojca, Dziewiczą Matką Syna Bożego, oraz Oblubienicą Ducha Świętego. Stąd zajmuje najwyższe miejsce w hierarchii stworzeń oraz odznacza się najwyższą doskonałością dostępną *wszelkiemu stworzeniu*. Ta doskonałość i świętość Maryi jest działem Bożym i owocem miłości Ducha Świętego. Maryja jednak przez to nie zabiera miejsca Duchowi Świętemu w dziele uświęcenia. Jedynie w Duchu Świętym znajduje się bowiem wszelka świętość i pewność wiary. Ujawnia się ona szczególnie w Maryi, w której można rozpoznać niewysłowioną świętość Ducha, a więc taką, jakiej żaden człowiek nie jest w stanie osiągnąć¹⁵.

2. Wiara Maryi inspirowana przez Ducha – duchowa pielgrzymka ku Bogu od zwiastowania aż po krzyż Zbawiciela

W niewielkim dziele zatytułowanym *Marie, première Eglise* (tl. pol. *Maryja, pierwszy Kościół*) Hans Urs von Balthasar i kard. Josef Ratzinger podjęli próbę skomentowania encykliki Jana Pawła II *Redemptoris Mater*. Pośród wielu ważnych wątków pojawiają się komentarze dotyczące również wiary Maryi¹⁶. Autorzy wskazują na pastoralny i doktrynalny wymiar wiary Maryi ukazanej w encyklice. Są tam również wątki związane z osobistym doświadczeniem przez Maryję cnoty wiary¹⁷.

Temat wiary w papieskiej encyklice obraca się wokół trzech osi: Pierwsza to oś teologii, potwierdzająca miejsce i rolę Maryi w historii zbawienia w decydującym momencie zwiastowania. Jan Paweł II odwołuje się w tej kwestii do Pawłowego terminu: *posłuszeństwa w wierze* (Rz 1, 5; 16, 26) zaczerpniętego wprost z soborowego dokumentu na temat Bożego objawienia *Dei verbum*. Druga oś obraca się wokół aspektu per-

¹³ S. GRĘŚ, *Maryja a Duch Święty...*, 62.

¹⁴ TENŻE, *Maryja wzorem życia...*, 33.

¹⁵ TAMŻE.

¹⁶ H. URS VON BALTHASAR, J. RATZINGER, *Marie, première Eglise*, Paris, 1998, 47-49.

¹⁷ TAMŻE.

sonalnego, chodzi o fenomenologię wiary, co zbliża się do duchowości - patrzmy na Maryję angażującą się w całym swoim ludzkim wymiarze przez wiarę w tajemnice zbawcze, które przenika w ciągu całego swojego ziemskiego życia. Trzecia oś – eklezjalna – wskazuje, w jaki sposób wiara Maryi wzmacnia wiarę Kościoła¹⁸. Odnosi się to do Maryi, jak i Kościoła, zatem każdego chrześcijanina. W encyklice Papież często używa wyrażenia *pielgrzymka wiary*, co wskazuje na jej dynamizm i indywidualny duchowy rozwój¹⁹.

Te trzy osie, w temacie wiary przedstawionej w encyklice, potwierdzają sposób, w jaki Jan Paweł II przejął dziedzictwo Soboru Watykańskiego II. Wystarczy spojrzeć na model teologii obecny w konstytucji *Dei verbum*, czy wymiar eklezjalny mariologii zawarty w konstytucji *Lumen gentium* lub ekumenizm dekretu *Unitatis redintegratio*. Wzorując się na poglądach ważnych fenomenologów niemieckich²⁰, Papież pogłębia w całej encyklice właśnie aspekt doświadczenia wiary w Maryi i Kościele jako ludzie Bózym. Jest jeszcze jeden ważny czynnik pozwalający spojrzeć na wiarę Marii z perspektywy Jej osobistego doświadczenia religijnego. Jan Paweł II używa w encyklice wyrażen zacerpniętych od św. Jana od Krzyża, mianowicie: *noc, noc wiary, ciemność wiary*²¹. Spróbujemy spojrzeć na doświadczenie wiary Maryi i jej etapowy wzrost poprzez trzy wydarzenia: 1) zwiastowanie jako punkt wyjścia i moment decydujący²²; 2) droga *posłuszeństwa wiary*²³; 3) promieniowanie błogosławieństwa wiary²⁴.

2.1. Decydujący moment zwiastowania

Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana (Łk 1, 45). To wyrażenie staje się jakby kluczem otwierającym intymną rzeczywistość doświadczenia wiary Maryi, której Duch udzielił pełni łaski. Do pełni łaski nawiązują również słowa pozdrowienia Elżbiety podczas nawiedzenia, wskazujące na istotę całej mariologii, czyli prawdę o Maryi, której obecność w misterium zbawczym Chrystusa staje się aktywna przez Jej własną wiarę zainspirowaną przez Ducha Świętego²⁵.

¹⁸ Zob. RM 26.

¹⁹ Zob. TAMŻE, 28, 30, 31, 33.

²⁰ Wystarczy wspomnieć kilku założycieli i znaczących przedstawicieli tego nurtu filozoficznego: E. Husserl (1859-1938), M. Scheler (1874-1928), E. Stein (1891-1942), R. Ingarden (1893-1970).

²¹ Zob. RM 3; 17; 14.

²² TAMŻE, 23.

²³ TAMŻE, 16.

²⁴ TAMŻE, 19.

²⁵ Por. TAMŻE, 12.

Maryja zatem zostaje włączona w dzieło zbawienia swojego Syna. Wiara dała Jej możliwość uczestnictwa w tym dziele w takim stopniu, w jakim było to możliwe w wypadku człowieka. Dzieło zbawienia nie mogłoby się wypełnić bez udziału człowieka, którego zadaniem było przyjęcie owego przesłania²⁶.

Ostatnie słowa wypowiedziane w pozdrowieniu Elżbiety skierowanym do Maryi są znaczące: *Odstania się w nich [...] zasadnicza treść mariologiczna, zasadnicza prawda o Maryi, która stała się rzeczywiście obecna w tajemnicy Chrystusa właśnie przez to, że „uwierzyła”*²⁷. Wiara Maryi jest uwarunkowana nie tylko osobliwą Jej relacją do misterium Chrystusa, ale przede wszystkim dzięki wierze Maryja doświadcza i jest włączona w to misterium i zbawcze plany Boga.

Tak zwanym miejscem teologicznym, *par excellence*, wiary Maryi jest *moment decydujący*²⁸, wydarzenie fundamentalne w ekonomii zbawienia, czyli wcielenie słowa w chwili zwiastowania²⁹. W tym osobliwym momencie historii zbawienia dar, jaki Bóg czyni z samego Siebie i swojego życia dla zbawienia człowieka, osiąga w *tajemnicy Wcielenia jeden ze swych punktów szczytowych*³⁰. Tajemnica wcielenia stanowi wypełnienie *ponadobfitej obietnicy danej ludziom przez Boga po grzechu pierworodnym*³¹.

Z *fiat* Syna Ojcu: *Oto idę [...] abym spełniał wolę Twoją* (Hbr 10, 7), koresponduje *fiat* Maryi: *Niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38). Aby opisać sytuację przyjęcia Słowa Bożego przez Maryję ze wszystkimi tego konsekwencjami, Jan Paweł II odwołuje się do wyrażenia biblijnego i teologicznego zarazem – *posłuszeństwa wiary*. Termin ten w encyklice pojawia się aż 12 razy w tej formie³². Papież w tym kontekście czerpie z nauki Vaticanum II, z Konstytucji *Dei verbum: Bogu objawiającemu należy się posłuszeństwo wiary* (por. Rz 1, 5; 16, 26; 2 Kor 10, 5n). *Przez nie człowiek wolny całkowicie powierza się Bogu*³³. Warto zauważyć, że etymologicznie słowo „posłuszeństwo” w języku łacińskim wywodzi się od *ob-audire*, stąd odsyła do czasownika słuchać. Słuchać to dawać posłuch, czyli być posłusznym. Słuchanie i bycie posłusznym natomiast leży u podstaw i początków historii zbawienia, doświadczenia

²⁶ L. SZEFFCZYK, *Maryja, Matka, Towarzyszka Chrystusa*, Kraków 2004, 55.

²⁷ RM 12.

²⁸ Zob. TAMŻE, 23.

²⁹ Zob. TAMŻE, 39.

³⁰ TAMŻE, 9.

³¹ TAMŻE, 11.

³² Zob. TAMŻE, 13, 14, 15, 16, 18, 22, 26, 29, 33, 36.

³³ DV 5; RM 13.

religijnego człowieka. Usytuowane jest w samym centrum relacji Bóg-człowiek: *Sluchaj Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana Boga twojego, z całego twego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swoich sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję* (Pwt 6, 4-6).

Posłuszeństwo Bogu w wierze zawsze skłaniało człowieka – jak to zauważa Sobór, a za nim Jan Paweł II – do *wolnego i całkowitego oddania się Bogu*, poprzez *pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego*³⁴. Maryja pozdrowiona przez anioła jako *pełna łaski*, napełniona *darem Boga samego* nie jest jednak zwolniona z prawa posłuszeństwa Bogu w wierze, co więcej, doskonale realizuje wyzwanie wiary³⁵. Odnacza się radykalizmem, a także nosi w sobie *nowość wiary*, rozpoczynając przez to nowy rozdział w historii zbawienia³⁶.

*Przy zwiastowaniu bowiem Maryja, okazując „posłuszeństwo wiary” Temu, który przemawiał do Niej słowami swego zwiastuna, poprzez „pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego w pełni powierzyła się Bogu. Odpowiedziała więc całym swoim ludzkim, niewieścim „ja”*³⁷. Maryja odpowiadając Bogu na dar Ducha, doskonale zdawała sobie sprawę ze swej kondycji kobiety. Rodzi się w tym momencie określona duchowość Maryi. Doświadcza wolności działania w wypełnianiu swego powołania. To, co poznała dzięki Duchowi, realizowała w swoim życiu jako pierwsza z wierzących, nowy człowiek, kobieta i matka. W ten sposób również *postać Maryi z Nazaretu rzuca światło na kobietę jako taką przez sam fakt, że Bóg w tym wzniosłym wydarzeniu Wcielenia Syna zawierzył się wolnej i czynnej posłudze niewiasty*³⁸.

Tę aktywność wiary wyrażoną w posłuszeństwie Maryi wzbudza sam Duch Święty. Katechizm Kościoła Katolickiego poświęca temu zagadnieniu art. 721 oraz kolejne. Misja Ducha Świętego wobec Maryi jest podwójna: przygotowuje Maryję do doskonałego daru z samej siebie (wiara jako dar), następnie wypełnia w Niej zamiary Ojca (wiara jako współpraca). Duch Święty napełnia Maryję tym, co teologia nazywa *światłem wiary*, które wprowadza człowieka w tajemnicę jedności z Chrystusem Zbawicielem. Oryginalny wkład w mariologię w nauczaniu Katechizmu na temat relacji pomiędzy Maryją a Duchem Świętym zawiera się w podkreśleniu typicznego i systematycznego profilu działania Ducha Świętego rozumianego jako właśnie *światło wiary*. Równocześnie

³⁴ RM 13.

³⁵ Por. TAMŻE.

³⁶ Por. TAMŻE, 17.

³⁷ TAMŻE, 13.

³⁸ TAMŻE, 42.

Katechizm uwytadnia profil wiary Maryi rozumiany jako zjednoczenie, syntonii między Nią a Bogiem. Można zauważyć, że działanie Ducha Świętego jako *światła wiary* jest etapowe: 1) przygotowuje Maryję przez swoją łaskę. *Pełna łaski* poczyna się bez grzechu pierworodnego i dzięki czystej łasce staje się *najbardziej zdolna do przyjęcia niewymownego Daru Wszecchnogącego*³⁹. Tę zdolność przyjęcia można określić jako szczególną uwagę, koncentrację, receptywność, oraz czułość i spontaniczność Maryi w wierze; 2) Duch Święty realizuje w Maryi zamysł zyczliwości Ojca względem dziewictwa, które staje się płodne dzięki mocy Ducha Świętego. To Duch Święty w tym względzie zapoczątkowuje wolne i aktywne działanie w wierze przyszłej *Theotokos*⁴⁰; 3) na trzecim etapie działania Duch objawia w Maryi *Syna Ojca, który staje się Synem Dziewicy. Ona jest krzewem gorejącym ostatecznej teofanii*⁴¹. Maryja uczestniczy w tym *objawieniu*, ukazując Słowo w ludzkim ciele i pozwalając Je poznać światu; 4) *przez Maryję wreszcie Duch Święty zaczyna prowadzić do komunii z Chrystusem ludzi, „w których Bóg upodobał sobie”*⁴². Maryja głęboko zjednoczona z Chrystusem przez swoją wiarę, jednoczy i będzie jednoczyła ze swoim Synem tych, którzy wchodzą przez wiarę w Jej zasięg oddziaływania. Wiara Maryi w ten sposób posiada ważną funkcję jednoczenia wierzących z Bogiem. Przyspiesza niejako końcowe *redignatio* (zbawczą odnowę), odnosząc wszystko ku centrum, ku istocie Objawienia: do Osoby Jezusa Chrystusa.

Opis w Katechizmie relacji pomiędzy Duchem Świętym a Maryją odsłania nowe oblicze wiary Maryi jako syntonii, czyli umiejętności twórczej, aktywnej i dobrowolnej odpowiedzi Bogu na dar Ducha. Z objawieniem przez Ducha Maryi *Syna Ojca, który staje się Synem Dziewicy*, łączy się przejrzystość wiary Maryi. Z prowadzeniem przez Maryję ludzi do komunii z Chrystusem – według katechizmowego określenia – łączy się ważna funkcja integracyjna wiary Maryi.

2.2. Droga posłuszeństwa wiary

*Uwierzyć – to znaczy „powierzyć siebie” samej istotnej prawdzie słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą, „jak niezbadane są Jego wyroki i niezgłębione Jego drogi” (por. Rz 11, 33)*⁴³.

³⁹ KKK 722.

⁴⁰ Por. TAMŻE, 723.

⁴¹ TAMŻE, 724.

⁴² TAMŻE, 725.

⁴³ RM 14.

Ta definicja wiary wypunktowuje – w świetle cytatu z Listu do Rzymian – paradoks tkwiący w istocie wiary: Objawienie Boże pod każdym względem przewyższa zdolności poznawcze ludzkiego rozumu. Jednak człowiek przez swój rozum może w sposób prawdziwy i realny jednoczyć się z Bogiem w prawdzie żywego Bożego słowa, dzięki właśnie wierze. Dysproporcja pomiędzy Bogiem a człowiekiem określa jednakże ograniczony charakter wiary jako niedoskonałego widzenia, w porównaniu z jasną wizją uszczęśliwiającą zbawionych. To wszystko również odnosi się do osoby Matki Jezusa. Maryja dzięki odwiecznemu zamysłowi Najwyższego znalazła się w samym centrum Jego *niezglębionych dróg i niezbadanych wyroków*⁴⁴.

W tym kontekście można postawić pytanie o relację, jaka zachodzi pomiędzy wiarą a poznaniem, którym również kierowała się w swoim życiu Maryja? Jej doświadczenie prawdy, które z istoty przynależy do każdego aktu wiary, jest opisane w encyklice w następujący sposób: *Od pierwszej chwili dała wyraz przede wszystkim „posłuszeństwu wiary”, zdając się na takie znaczenie powyższych słów zwiastowania, jakie nada im Ten, od kogo słowa te pochodzą: jakie nada im sam Bóg*⁴⁵. Trzeba zauważyć, że Maryja przeżywa swoją wiarę na płaszczyźnie posłuszeństwa, a nie poznania. Jednoczy się i doświadcza prawdę o swoim Synu przede wszystkim przez wiarę. W rzeczywistości można tu rozumieć Jej wiarę jako doświadczenie prawdy przewyższającą to wszystko, co rozumiemy pod pojęciem poznania w sensie dyskursywnym: *Przez wiarę słuchała w dalszym ciągu i rozważała to słowo, w którym stawało się coraz przejrzystsze, w sposób „przekraczający wszelką wiedzę” (por. Ef 3, 19)*⁴⁶. Dzięki takiemu dyskretnemu i intymnemu doświadczeniu Maryi przez wiarę misterium Chrystusa odsłania się przed ludzkością ważna prawda o Duchu Świętym: *Jakże wyraźnie przekroczył wszelkie granice tego nieskończonego „dystansu”, jaki dzieli Stwórcę od stworzenia! Jeśli pozostaje On sam w sobie niepojęty i niezglębiony, to tym bardziej niepojęty i niezglębiony jest w rzeczywistości Wcielenia Słowa, które stało się człowiekiem za sprawą Dziewicy z Nazaretu*⁴⁷.

Wiarą Maryi przybiera formę nowej egzystencjalnej pewności, można tak powiedzieć, w czasie nawiedzenia. To, co w czasie zwiastowania postrzegamy jako *posłuszeństwo w wierze*, teraz niejako wybucha pewnością jasnego i ożywczego płomienia Ducha⁴⁸. *Magnificat* Maryi

⁴⁴ TAMŻE.

⁴⁵ TAMŻE, 15.

⁴⁶ TAMŻE, 20.

⁴⁷ TAMŻE, 51.

⁴⁸ Zob. TAMŻE, 36.

można rozumieć jako wyznanie wiary – obowiązku, która jednak przedradza się w radość i zacieśnia więź duchową z Bogiem. Rodzi się nowe doświadczenie wiary Maryi, które jednak zostanie poddane próbie w wydarzeniu Krzyża.

Zatem Jej wiara mieści się w optyce *ciemności wiary* – używając terminologii Jana od Krzyża – akceptującej otwartym sercem to wszystko, co względem Niej zamierzył Bóg.

Ciemność wiary oznacza stan ludzkiego rozumu penetrującego przez wiarę *niezglębione drogi* i *niezbadane wyroki Boga*, pogrążającego się w nocy naturalnych ograniczeń i zdolności. Dla doktora mistycznego, Jana od Krzyża, to: *pośród ciemności szybko zbliża się dusza do zjednoczenia [z Bogiem] za pośrednictwem wiary, która również jest ciemna*⁴⁹. Ciemność zatem należy do istoty wiary. Należy również nadmienić, że *ciemność wiary* to swego rodzaju dowód, że istnieje ogromny dystans pomiędzy Bogiem a człowiekiem i tylko dzięki wierze możliwa jest prawdziwa komunika człowieka z Bogiem. Wiara jest dla człowieka ciągłym wyzwaniem do zawierania każdego dnia nowego przymierza z Bogiem. Jan Paweł II określa *drogę wiary Maryi* w kategoriach radykalizmu *pielgrzymowania ku Bogu: Na tej zaś drodze w sposób niezwykle, zaiste heroiczny – owszem, z coraz większym heroizmem wiary – będzie się urzeczywistniać owo „posłuszeństwo”, które wyznała wobec słowa Bożego objawienia*⁵⁰.

Analizując etapy *pielgrzymowania w wierze Maryi*, Jan Paweł II zestawia doświadczenie wiary Maryi i Abrahama, podkreślając w obydwu wypadkach niezwykle doświadczenie radykalizmu aż do heroizmu posłuszeństwa w wierze włącznie⁵¹. Ten heroizm u Maryi osiąga swoje apogeum w wydarzeniu Krzyża⁵²: *Podobnie jak ten patriarcha całego Ludu Bożego, tak i Maryja, w ciągu całej drogi swego uległego, macierzyńskiego fiat, będzie potwierdzać, iż „wbrew nadziei uwierzyła nadziei”*⁵³.

Wiara łączy się z doświadczeniem cierpienia Maryi i Abrahama. Wiara Abrahama zostaje poddana próbie w kilku momentach: nieplodność Sary, żony Abrahama, kwestionuje zapowiedź obietnicy Boga i jej realizację. Następnie wezwanie do ofiary z syna będącego uosobieniem obietnicy. Zwiastowanie będzie dla Maryi pierwszą próbą wiary. Jednak Bóg, jak Abrahama, umacnia Maryję w czasie trwania całej pielgrzymki wiary. Jan Paweł II charakteryzuje spotkanie Maryi z Symeonem jako

⁴⁹ JAN OD KRZYŻA, *Droga na Górę Karmel*, 2, 4, 6.

⁵⁰ RM 14.

⁵¹ TAMŻE.

⁵² Zob. TAMŻE, 14, 18, 22.

⁵³ TAMŻE, 14.

drugą zapowiedź próby wiary Maryi⁵⁴, a zarazem jako jej umocnienie. Słowa Symeona wskazują *na konkretny wymiar historyczny, w którym Jej Syn wypełni swoje posłannictwo, to jest wśród niezrozumienia i w cierpieniu. Jeśli taka zapowiedź potwierdza z jednej strony Jej wiarę w wypełnienie Boskich obietnic zbawienia, to z drugiej strony objawia również, że swoje posłannictwo będzie musiała przeżywać w cierpieniu u boku cierpiącego Zbawiciela i że Jej macierzyństwo pozostanie w cieniu i będzie bolesne*⁵⁵.

Nie należy jednak interpretować słów Symeona oraz papieskich komentarzy w sensie ściśle dolorystycznym. Przede wszystkim chodzi o podkreślenie codziennego doświadczenia wiary, którą Maryja przeżywa jako dar w atmosferze permanentnego obcowania ze swoim Synem, żyjąc u Jego boku. Przez długie lata, w Nazarecie, życie Maryi jest *ukryte razem z Chrystusem w Bogu* (por. Kol 3, 3), w wierze⁵⁶. Trwając w wielkiej zażyłości z Synem, Maryja prowadzi życie z wiary *ukryte razem z Chrystusem w Bogu*, również w ogromnej – zainspirowanej przez Ducha – z Ojcem zażyłości: *Maryja stale, na co dzień, obcuje z niewypowiedzianą tajemnicą Boga, który stał się człowiekiem, z tajemnicą, która przewyższa wszystko, co zostało objawione w Starym Przymierzu*⁵⁷.

Maryja szła jako pierwsza w pielgrzymce wiary – przypomina Jan Paweł II w jednej ze śródowych katechez – była najobficiej obdarowana światłem wiary, ale również wystawiona na najtrudniejszą próbę przyjęcia tajemnicy. To Ona miała podporządkować się Bożemu planowi, który ukochała i rozważała w swoim sercu (por. Łk 2, 18-19, 51). Maryja zachowywała w pamięci, starała się zrozumieć, ale przede wszystkim przyjmowała z wiarą *wszystkie te sprawy* i rozważała w swym sercu. Udział w tajemnicy nie oznaczał bynajmniej Jej biernego przyjęcia i zachowywania, ale skłaniał Ją do osobistego wysiłku: Maryja rozważała, co w greckim oryginale – kontynuuje Papież – (*symballein*) dosłownie oznacza *zestawić, porównywać*. Starła się uchwycić związek między wydarzeniami i słowami, aby jak najlepiej zrozumieć ich sens. Ta medytacja odbywała się pod wpływem Ducha Świętego. Maryja była pierwszą osobą obdarzoną tym światłem, które Jezus pewnego dnia obiecał swoim uczniom: *Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec posle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem* (J 14, 24)⁵⁸.

⁵⁴ TAMŻE, 16.

⁵⁵ TAMŻE.

⁵⁶ Zob. TAMŻE, 17.

⁵⁷ TAMŻE.

⁵⁸ JAN PAWEŁ II, *Duch Święty we wzajemnym odniesieniu Jezusa i Maryi*, w: *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela*, Watykan 1992, 208-209.

W ciągu lat życia w ukryciu w Nazarecie Maryja zachowywała i rozważała w ciszy swojego serca wszystko, co dotyczyło Osoby i przeznaczenia Jej Syna. Najprawdopodobniej z nikim nie mogła podzielić się owocami tej refleksji, jedynie może mogła uchwycić sens tylko niektórych słów, niektórych spojrzeń Syna – kontynuuje Papież – ale Duch Święty wciąż *przypominał* w głębi Jej duszy wszystko, co przeżyła i co usłyszała. Za Jego sprawą mogła odkrywać wyższe znaczenie słów i wydarzeń, poprzez refleksję, która ujmowała w całość wszystkie te sprawy⁵⁹.

Jan Paweł II proponuje w tym miejscu nową definicję wiary Maryi: *wiara jako obcowanie z tajemnicą Boga* – obcowanie zażyłe, codzienne i stałe⁶⁰. Matka Jezusa w sposób ciągły obcuje z prawdą tajemnicy Syna tylko i wyłącznie dzięki wierze i przez wiarę, zawsze pomimo różnorodnych doświadczeń i przeciwności. Zafascynowany lekturą pism Jana od Krzyża, Jan Paweł II dostrzega w kontekście tej definicji jeszcze jakże inny ważny aspekt wiary Maryi – *noc ciemną wiary: Nietrudno jednak dostrzec w nim także swoisty trud serca, jaki związany jest z „ciemną nocą wiary” – używając słów św. Jana od Krzyża – jakby z „zasłoną”, poprzez którą wypada przybliżać się do Niewidzialnego i obcować z tajemnicą*⁶¹.

W tej optyce myśli Papieża można śmiało przypisać Maryi doświadczenie *ciemnej nocy wiary*. Z pewnością doskonale rozumiała słowa Archanioła Gabriela, następnie Symeona i łączyła je z kluczowymi wydarzeniami z życia Jej Syna. Jednakże nie była w stanie pojąć *niezmierzonych wyroków i niezgłębionych dróg Pańskich*. Także dla Niej Jej Syn był *Słowem ukrytym i Wielką Tajemnicą*. Stąd jedynie przez wiarę przeżywała tajemnice zbawcze i pozostała im wierna pomimo doświadczania wielu przeciwności. Doświadczenie *ciemnej nocy wiary* powodowało ciągły osobisty rozwój wiary Maryi. Ona postępowała w swojej pielgrzymce wiary. *I tak było również w ciągu publicznego życia Chrystusa (por. Mk 3, 21-35), stąd, z dnia na dzień, wypełniało się na Maryi błogosławieństwo wypowiedziane przez Elżbietę przy nawiedzeniu: „Błogosławiona, któraś uwierzyła”*⁶².

Wiara jednoczy tak bardzo ściśle osobę Maryi z misterium zbawczym, że staje się Ona błogosławioną w sensie przeobrażania się przez oczyszczenia w „samego Boga” dzięki Duchowi⁶³. Maryja trwa w wierze, dzięki której dała posłuch słowom anioła przy zwiastowaniu, aż po sam

⁵⁹ TAMŻE, 209.

⁶⁰ Zob. RM 17.

⁶¹ TAMŻE.

⁶² TAMŻE.

⁶³ Zob. JAN OD KRZYŻA, *Żywy Płomień Miłości* 1, 24.

krzyż Syna, pomimo że słowa te wydawałyby się sprzeczne z rzeczywistością. Krótki fragment z Ewangelii Jana (zob. J 19, 25-27) Papież tak komentuje: *A oto, stojąc u stóp Krzyża, Maryja jest świadkiem całkowitego, po ludzku biorąc, zaprzeczenia tych słów*⁶⁴.

Maryja przeżywa *ciemną noc wiary* pod krzyżem: Ten, o którym mówił Jej anioł, że *Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie [...] panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca* (Łk 1, 32-33), umiera na krzyżu w opuszczeniu – *wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści [...] wzgardzony tak, iż miano Go za nic [...] zdruzgotany* (por. Iz 53, 3-5). Pomiędzy słowem Pana skierowanym do Maryi a sytuacją Krzyża rysuje się zatem ogromna przepaść wyrażana – co Papież określa – jako *zupelne zaprzeczenie*.

Jednak dzięki wierze Maryja jest w stanie pokonać tę przepaść: *Jakże wielkie, jak heroiczne jest wówczas posłuszeństwo wiary, które Maryja okazuje wobec „niezbadanych wyroków” Boga! Jakże bez reszty „powierza siebie Bogu”, „okazując pełną uległość rozumowi i woli” wobec Tego, którego „drogi są niezbadane”* (por. Rz 11, 33)⁶⁵.

Posłuszeństwo wiary Maryi osiąga w tym momencie swoje apogeum. Otóż Maryja, podążając *Bożymi drogami*, pod krzyżem doświadcza najgłębszego niezrozumienia Bożych planów podobnie jak Abraham, składając syna w ofierze. Maryja zderzyła się ze świadomością totalnego zaprzeczenia Bożych słów. Święty Paweł mówi nawet o *Bożym głupstwie*, które mądrością przewyższa ludzkie dociekania (por. 1 Kor 1, 25).

Maryja mogła wytrwać w wierze, ponieważ: *Jak potężne jest działanie łaski w Jej duszy, jak przenikliwy wpływ Ducha Świętego, Jego światła i mocy!*⁶⁶ Pod krzyżem Maryja całkowicie zostaje osłonięta mocą Ducha Świętego, według zapowiedzi anioła (Łk 1, 35). Dzięki takiej wierze Maryja doskonale jednoczy się z Chrystusem w Jego wyniszczeniu⁶⁷. Jan Paweł II cytuje fragment hymnu z Listu do Filipian, ukazujący proces unizania się Syna Bożego: *z postaci Bożej aż do postaci sługi [...], który stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej”* (Flp 2, 5-8). *U stóp Krzyża Maryja uczestniczy przez wiarę we wstrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia*⁶⁸. Dzięki wierze poddanej bezprecedensowej próbie, Maryja wpisuje się w realizację misterium zbawienia w taki sposób, jak to zamierzył sam Bóg. Jest to z pewnością *najgłębsza w dziejach człowieka „kenoza” wiary*⁶⁹.

⁶⁴ RM 18.

⁶⁵ TAMŻE.

⁶⁶ TAMŻE.

⁶⁷ TAMŻE.

⁶⁸ TAMŻE.

⁶⁹ Por. TAMŻE.

Dla właściwego scharakteryzowania wiary Maryi doświadczającej wydarzenia Krzyża, Jan Paweł II stosuje oryginalny termin – *kenoza*. Rzeczownik pochodzi od czasownika, którego święty Paweł używa w hymnie z Listu do Filipian (2, 7) – *uniżyć się*. Został tu użyty grecki czasownik *enkenosen* – rzeczownik *kenoo* oznacza literalnie tyle, co *opróżnić zawartość siebie*. Przez wcielenie i śmierć na krzyżu Chrystus, można by rzec, pozbawił siebie Boskości – istotniej zawartości siebie. Wiara Maryi zostaje pozbawiona tego, czego doświadczała dotychczas. Gaśnie niejako *światło wiary* towarzyszące Jej w momencie zwiastowania, nawiedzenia, epifanii, ofiarowania w świątyni, w Kanie, itd. To światło niknie w ciemnościach tajemnicy Krzyża. Tym właśnie charakteryzuje się *kenoza* Jej wiary. Przez własne wyniszczenie jednoczy się z misją swego Syna: *Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna – a jest to śmierć odkupieńcza*⁷⁰.

Wpisując się w tradycję Ojców Kościoła, Jan Paweł II w swoich komentarzach stosuje metodę interpretacji Pisma przez Pismo. Przede wszystkim chodzi o wiarę Maryi i wiarę Abrahama: *Niedawne wydarzenia Kalwarii otoczyły tę obietnicę ciemnością, a jednak nawet pod Krzyżem „nie ustawała wiara” Maryi. Pozostała wciąż Ta, która podobnie jak Abraham „wbrew nadziei uwierzyła nadziei” (por. Rz 4, 18)*⁷¹. I dalej: *Zaiste, „błogosławiona jest Ta, która uwierzyła”! Te słowa Elżbiety wypowiedziane po zwiastowaniu tutaj, u stóp Krzyża, osiągają swą definitywną wymowę. Przejmująca staje się moc, jaką słowa te w sobie zawierają. Od stóp Krzyża zaś, jakby z samego wnętrza tajemnicy Odkupienia, rozprze-strzenia się zasięg i perspektywa tego błogosławieństwa wiary*⁷².

Papież rozpoczyna porównanie od przypomnienia obietnicy danej przez Boga Abrahamowi: *Uczynię bowiem z Ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozślawię: staniesz się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy Ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył. Przez Ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi (Rdz 12, 2-3)*. Błogosławieństwo wiary Maryi wypływa z samych źródeł historii zbawienia. Już Ojcowie Kościoła nauczali, że węzeł splątany przez nieposłuszeństwo Ewy rozwiązany został przez wiarę Maryi [...] w świetle tego porównania z Ewą, Ojcowie [...] nazywają Maryję „matką żyjących”⁷³. Maryja od zawsze, sięgając korzeni Bożego błogosławieństwa, jako *laski pełna* przez wiarę i *plodność nowego macierzyństwa*, uczestniczy w całej rozpiętości swojego życia przez Ducha w misterium Chrystusa.

⁷⁰ TAMŻE.

⁷¹ TAMŻE, 26.

⁷² TAMŻE, 19.

⁷³ Por. TAMŻE, 19, 20.

3. Promieniowanie błogosławieństwa wiary Maryi – implikacje duchowe

Jan Paweł II z wielką uwagą śledzi w encyklice historię rozwoju wiary Maryi od zwiastowania aż po wydarzenie Krzyża, konfrontując ją z relacjami ewangelicznymi. Co więcej, przekazy odnoszące się do apostołów i Maryi, pojawiające się na początku Dziejów Apostolskich, to kolejny etap historii wiary Matki Jezusa.

I oto po zmartwychwstaniu nadzieja odsłoniła właściwe swe oblicze, a obietnica zaczęła się przyoblekać w rzeczywistość [Jezus objawił się] jako Zwycięzca śmierci. U progu narodzin Kościoła, wiara [Maryi], zrodzona ze słowa zwiastowania, znajduje potwierdzenie⁷⁴. W dniu Pięćdziesiątnicy na Maryję ponownie zstępuje Duch i nadaje nowy wymiar Jej wierze. Zaczyna się Jej nowa pielgrzymka w wierze wraz z całym Kościołem poprzez dzieje ludzi i narodów⁷⁵.

Doświadczwszy już raz daru Ducha przy zwiastowaniu, Maryja w wieczniku, w odróżnieniu od apostołów przepelnionych bojaźnią, była w pełni świadoma znaczenia obietnicy, jaką Jej Syn pozostawił uczniom po zmartwychwstaniu, i pomagała wspólnocie dobrze się przygotować na przyjęcie Parakleta. Trzeba było – uczy Jan Paweł II – aby pierwsze wylanie Ducha Świętego, które przygotowało Ją do Bożego macierzyństwa, zostało odnowione i wzmocnione. W Kościele i dla Kościoła Maryja oczekuje Pięćdziesiątnicy, modląc się o wielorakie dary, odpowiadające osobowości i misji każdego wierzącego⁷⁶.

Odpowiadając na modlitwę Maryi i wspólnoty zgromadzonej w wieczniku, Duch Święty udziela obecnym tam pełni swoich darów i dokonuje w nich głębokiej przemiany dla szerzenia Dobrej Nowiny. Matka Jezusa wraz z apostołami tym samym otrzymują nową moc i nowy zapal służący wzrostowi Kościoła. W samej Maryi – zaznacza Papież – wylanie Ducha sprawia, że może Ona sprawować swoje szczególne duchowe macierzyństwo i promieniować błogosławieństwem poprzez obecność przenikniętą miłością i świadectwem wiary⁷⁷.

Błogosławieństwo wiary Maryi rozciąga się odtąd na wszystkich wierzących, którzy uczestniczą w zbawczych wydarzeniach z pokolenia na pokolenie i *uczestniczą poniekąd w wierze Maryi*. Poszukują w Jej wierze oparcia dla swojej wiary. *I to właśnie żywe uczestnictwo w wierze*

⁷⁴ TAMŻE, 26.

⁷⁵ TAMŻE.

⁷⁶ JAN PAWEŁ II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja*, Kraków-Ząbki 1999, 142-143.

⁷⁷ TAMŻE, 143.

*Maryi stanowi o Jej szczególnej obecności w ziemskim pielgrzymowaniu Kościoła jako nowego Ludu Bożego na całej ziemi*⁷⁸.

Pielgrzymka wiary wspólnoty wierzących, na czele której podąża Maryja, oznacza Kościół *pielgrzymujący*, tych, którzy razem z Nią spoglądają w wierze na Chrystusa. Pielgrzymka ta ma *charakter zewnętrzny* widzialny w czasie i przestrzeni. Jednakże ważniejszy jest – podkreśla Jan Paweł II – jej *charakter wewnętrzny*. Jest to pielgrzymowanie przez wiarę mocą Ducha Chrystusa zmartwychwstałego. *Pielgrzymowanie w Duchu Świętym - danym Kościołowi [wraz z Maryją] jako niewidzialny Pocieszyciel (Parakletos) (por. J 14, 26; 15, 26; 16, 7). Tak więc, „idąc naprzód poprzez doświadczenia i uciski, krzepi się Kościół mocą obiecanej mu przez Pana łaski Bożej, aby (...) pod działaniem Ducha Świętego nieustannie odnawiał samego siebie, dopóki przez Krzyż nie dotrze do światłości, która nie zna zmiernych”*⁷⁹.

Promieniowanie błogosławieństwa wiary Maryi jako *Służebnicy Pana* może czasami być niezauważone, czy niedoceniane przez nawet współczesnych chrześcijan. Jednak obecność Maryi we wspólnocie Kościoła, któremu w wierze przewodzi, jest nader widoczna. Papież zaznacza to w encyklice, mówiąc o licznych sanktuariach, które *wiara chrześcijańska zbudowała poprzez wieki na całym świecie. Można by mówić o swoistej „geografii” wiary i pobożności maryjnej, która obejmuje wszystkie miejsca szczególnego pielgrzymowania Ludu Bożego, który szuka spotkania z Bogarodzicą, aby w zasięgu matczynej obecności Tej, „która uwierzyła” znaleźć umocnienie swojej własnej wiary*⁸⁰.

Geografia wiary i pobożności maryjnej Kościoła pozwala konkretnemu człowiekowi odkryć i umocnić własną, duchową mapę wiary. Podążanie szlakiem pielgrzymki wiary nie odsyła nas tylko do wymiaru określonej przestrzeni, ale także do wymiaru eschatycznego. *Stąd też chrześcijanie z ufnością wznosząc oczy ku Maryi w całym swoim ziemskim pielgrzymowaniu, „starają się usilnie o to, aby wzrastać w świętości”*⁸¹. Ta więc Kościoła z Matką Jezusa *obejmuje w tajemnicy zbawczej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, i czci Ją jako Matkę duchową ludzkości i Orędowniczkę łaski*⁸².

⁷⁸ RM 27.

⁷⁹ TAMŻE, 25.

⁸⁰ Zob. TAMŻE, 28.

⁸¹ TAMŻE, 47.

⁸² TAMŻE.

4. Konkluzja

Matka Jezusa odpowiedziała na dar Ducha całym swoim *ludzkim i kobiecym ja*. Dzień po dniu przeżywała misterium zbawcze swojego Syna również jako *ciemne noce wiary*. Ta heroiczna wierność wezwaniu Ducha przy zwiastowaniu doprowadziła Ją do paradoksu wydarzenia Krzyża, *totalnego zaprzeczenia* objawionej obietnicy. Doświadczenie tajemnicy Krzyża, a z nią nocy ciemnej w wierze, pozwala określić Maryję i ogłosić Ją *Błogosławioną, która uwierzyła wbrew nadziei*. Co więcej, jeszcze nigdy w historii ludzkości *ciemna noc wiary*, która spoiła Maryję stojącą pod krzyżem Syna, nie zasłużyła na miano *kenozy wiary, totalnego wyniszczenia*. Stąd dla całego Kościoła i ludzkości tryska błogosławieństwo wiary Marii: *Przez Maryję życie*⁸³. Wiara Marii staje się wsparciem wiary każdego zaangażowanego w pielgrzymkę wiary. *Wspomóż upadły lud, gdy powstać usiłuje”! Słowa te odnoszą się do każdego człowieka, do wspólnot, do narodów i ludów, do pokoleń i epok ludzkiej historii, do naszej epoki...*⁸⁴.

Ks. dr Piotr Piasecki OMI
Wydział Teologiczny UAM (Poznań)

ul. Szkolna 12
PL - 64-211 Obra

e-mail: piasecki@amu.edu.pl

La fede di Maria nello Spirito Santo

(Riassunto)

Tutta la vita spirituale di Maria è legata all'azione dello Spirito Santo. Il fondamento della sua relazione con Dio è la fede. L'autore mette in luce la dimensione pneumatologica di questa virtù teologale.

L'articolo è stato strutturato in questo modo: 1) La santità di Maria come frutto dell'azione dello Spirito Santo; 2) La fede di Maria – il cammino spirituale verso Dio dall'annuncio fino alla croce (l'obbedienza della fede); 3) La fede di Maria e le sue implicazioni spirituali.

⁸³ JEREMIASZ, Epist. 22, 21: PL 22, 408.

⁸⁴ RM 52.

Nie ulega wątpliwości, że podejście do modlitwy w dzisiejszym świecie cechuje się pewną ambiwalencją. Z jednej strony można wskazywać na liczne przejawy kryzysu tego aktu religijnego, a z drugiej na różnie wyrażane tęsknoty za doświadczeniem prawdziwego spotkania z Bogiem i rozmowy z Nim. Do pierwszych należy niezrozumienie, a nawet całkowite porzucenie modlitwy. Wyrazem pragnienia powrotu do przywrócenia jej charakteru spontanicznego aktu, zwyczajnego znaku religijności, wyznacznika całej postawy religijnej jest natomiast poszukiwanie nowych dróg prowadzących do coraz głębszego doświadczenia komunii z Bogiem, np. w różnych „szkołach modlitwy” czy wspólnotach religijnych, także niechrześcijańskich.

Z pewnością ciekawą byłaby próba analizy przyczyn takich postaw, zwłaszcza negatywnych. Nie wchodząc jednak zbyt szczegółowo w to zagadnienie, wystarczy wskazać na takie współczesne zjawiska, jak: sekularyzm, utrata celu i sensu życia, przesadny produktywizm i aktywizm, trudności w koncentracji związane z życiem w kulturze obrazu i wiele innych, które nie ułatwiają modlitwy, a niekiedy wręcz ją niszczą. Dla

Ks. Tadeusz Zadykowicz

Modlitwa Maryi w Duchu Świętym

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 96-111

teologa ważny jest taki socjologiczny opis, ale o wiele ważniejsze jest szukanie pewnych wskazań, wyznaczników takiej modlitwy, która mogłaby być zaakceptowana i praktykowana przez chrześcijan nie jako obowiązek, coś narzuconego z zewnątrz, przypisanego, ale jako wyraz relacji międzyosobowej ludzkiego „ja” z Boskim „Ty”.

Jednym z takich wyznaczników, można nawet powiedzieć że najważniejszym, jest to, by była to modlitwa „w Duchu Świętym”. W rozmowie z Samarytanką Jezus ukazuje tę cechę jako charakterystyczną dla nowej ekonomii zbawienia (por. J 4, 23)¹. Co więcej, Pismo Święte ukazuje konkretne wzory takiej modlitwy, zwłaszcza w postawach samego Jezusa i Jego Matki – „Dziewicy modlącej się”². Jeśli dzisiejszy człowiek chętniej odwołuje się do przykładów, wzorów niż suchych norm, przykazań, to tym bardziej warto wskazywać na te uniwersalne wzory, by z nich wyprowadzić pewne wskazania dla modlitwy chrześcijańskiej.

¹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Kult Boga Ojca w Duchu i prawdzie (J 4, 23)*, w: JAN PAWEŁ II, *Dominum et Vivificantem. Tekst i komentarze*, red. A.L. SZAFRAŃSKI, Lublin 1994, 151.

² Paweł VI odnosząc ten tytuł do Maryi, wskazuje zwłaszcza na trzy momenty Jej życia: nawiedzenie Elżbiety i kantyk *Magnificat*, prośbę skierowaną do Syna podczas wesela w Kanie oraz Jej modlitwę w Wieczerniku przed zesłaniem Ducha Świętego. Por. Adhortacja apostołska *Marialis cultus*, 18 (dalej: MC).

1. Duch Święty sprawcą modlitwy

Duch Święty – zwłaszcza w nauczaniu św. Pawła – jest ukazywany jako sprawca chrześcijańskiej modlitwy³, i to nie tylko w tym sensie, że wzywa On do modlitwy, ale najpierw dlatego, że to On kształtuje najgłębsze pokłady ludzkiej osobowości⁴. Św. Paweł bowiem, mówiąc o Duchu Świętym, nie ogranicza się tylko do ukazania dynamicznego i efektywnego oddziaływania Trzeciej Osoby Trójcy Świętej, ale analizuje również Jej obecność w życiu chrześcijanina, którego tożsamość jest tą obecnością naznaczona. Mówiąc inaczej, Paweł podejmuje refleksję nad Duchem, ukazując nie tylko Jego wpływ na postępowanie chrześcijanina, ale także na samo jego życie, które od momentu chrztu i bierzmowania ma charakter pneumatologiczny⁵.

Zachętę Apostoła: *Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu* (Ef 6, 18) należy zatem traktować jako bezpośrednią konsekwencję „życia w Duchu”. Skoro bowiem *Duch Boży w nas mieszka* (por. Rz 8, 9; 1 Kor 3, 16) i *Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego* (Ga 4, 6), to winniśmy się w tym Duchu zwracać do Boga „Abba, Ojczy”. *Widzimy więc dobrze* – mówi Benedykt XVI – *że chrześcijanin, jeszcze zanim zacznie działać, posiada już bogate i owocne życie wewnętrzne, dane mu w sakramentach chrztu i bierzmowania. To życie wewnętrzne stawia go w obiektywnej i pierwotnej relacji synostwa w odniesieniu do Boga*⁶. Duch Święty jest więc sprawcą chrześcijańskiej modlitwy przede wszystkim dlatego, że skłania do modlitwy jako Boski mieszkaniec duszy, a więc

³ Por. JAN PAWEŁ II, *Duch Święty sprawcą naszej modlitwy*, 1, w: JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela*, red. S. DZIWIŚCZAK i in, Città del Vaticano 1992, 353.

⁴ Por. BENEDYKT XVI, *Paweł – Duch Święty w naszych sercach*, w: BENEDYKT XVI, *Świadkowie Chrystusa. Apostołowie i uczniowie*, Warszawa 2007, 199. Por. także: M. CHOLEWA, *Duch Święty duchem modlitwy i wspólnoty*, w: JAN PAWEŁ II, *Dominum et Vivificantem. Tekst i komentarze...*, 216; P. BEAUCHAMP, *Modlitwa*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. LEON-DUFOUR, tł. K. Romaniuk, wyd. 4, Poznań 1994, 503.

⁵ Por. BENEDYKT XVI, *Paweł – Duch Święty w naszych sercach*, w: *Świadkowie Chrystusa...*, 199. Oczywiście ten wymiar pneumatologiczny życia chrześcijańskiego musi być zawsze wiązany ze zbawczym działaniem Chrystusa, a więc powinien być odczytywany w kontekście trynitarnym. Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, 8 (dalej: DeV). Por. także: J. NAGÓRNY, *Duch Święty w życiu moralnym*, w: JAN PAWEŁ II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. NAGÓRNY, K. JEZYNA, Radom 2005, 155; A. ŻADROGA, *Pneumatologiczny wymiar moralności*, w: *Świadek nadziei, Ks. Prof. Janusz Nagórny twórca i nauczyciel teologii moralnej*, red. A. DERDZIUK, Lublin 2008, 189; A. DERDZIUK, *Trynitarna refleksja teologicznomoralna*, w: TAMŻE, 197-199.

⁶ Por. BENEDYKT XVI, *Paweł – Duch Święty w naszych sercach*, w: *Świadkowie Chrystusa...*, 200.

od wewnątrz. To On wzbudza potrzebę i wolę wypełnienia Chrystusowego nakazu „czuwajcie i módlcie się” (por. Mt 26, 41). On jest ożywczym tchnieniem modlitwy⁷. Owo wewnętrzne przynaglenie jednak nie ma charakteru prostego nakazu, ale jest wezwaniem do urzeczywistniania synostwa Bożego; zachętą, by przemienić obiektywny dar w subiektywną rzeczywistość, kształtującą sposób myślenia, działania, życia⁸. Za sprawą Ducha Świętego modlitwa staje się coraz dojrzalszym wyrazem nowego człowieka, który przez nią uczestniczy w życiu Boga⁹.

Wprawdzie św. Paweł nie wspomina wprost o modlitwie Maryi, ale można powiedzieć za ks. J. Kudasiewiczem, że ta modlitwa antycypowała nauczanie św. Pawła¹⁰. Z innych bowiem tekstów – wprawdzie nielicznych – można dowiedzieć się o stylu modlitwy Matki Jezusa. Ta modlitwa posiadała przede wszystkim tę samą, wewnętrzną inspirację, podobnie zresztą jak modlitwa Jezusa i wszystkich Jego wyznawców. Dlatego zanim przyjdzie wprost odnieść się do modlitwy Maryi w Duchu Świętym warto wskazać na postawę modlitewną Jezusa, którego Ona była najdoskonalszą Uczennicą¹¹.

Evangelie ukazują całe życie Jezusa jako nieustanną modlitwę¹². W jednym miejscu zostaje wskazane także jej źródło. Jest nim – jak to określa św. Łukasz – „rozradowanie się w Duchu Świętym”: *W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: «Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi»* (Łk 10, 21)¹³. Tekst ten jest potwierdzeniem, że Jego modlitwa pochodzi „z wnętrza”, z głębi tego, Kim jest. Podobnie jak w życiu Jezusa, Duch Święty spełnia rolę Ducha modlitwy także w życiu Jego uczniów. Wskazują na to Dzieje Apostolskie, ukazując postać św. Szczepana, pierwszego męczennika, który w chwili kamienowania, „pełen Ducha Świętego”, dał dowód szczególnego zjednoczenia z Chrystusem (por. Dz 7, 55-60). Jego modlitwa za swoich prześladowców – wzorowana na modlitwie Chrystusa na krzyżu – była skutkiem działania Ducha Świętego w jego sercu.

⁷ Por. DeV 65. Por. także: T. ZADYKOWICZ, *Modlitwa*, w: JAN PAWEŁ II, *Encyklopedia nauczania moralnego...*, 337.

⁸ Por. BENEDYKT XVI, *Paweł – Duch Święty w naszych sercach*, w: *Świadkowie Chrystusa...*, 200.

⁹ Por. DeV 65.

¹⁰ Por. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998, 161.

¹¹ Por. MC 35.

¹² Por. JAN PAWEŁ II, *Modlitwa Jezusa*, 1, w: JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela* (Tekst autoryzowany za wydaniem Libreria Editrice Vaticana 1989), Warszawa 1991, 79.

¹³ Por. TENŻE, *Duch Święty w modlitwie i mesjańskim przepowiadaniu Jezusa*, 3, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 220.

Modlitwa w Duchu Świętym – jak na to wskazują powyższe teksty – jest modlitwą, którą Chrystus i Duch Święty wzbudzają w sercu człowieka. Jest ona aktem uwielbienia Trójjedynego Boga pod wpływem Ducha Świętego, który modli się w nas i przez nas¹⁴. To On niejako przenosi do naszych serc modlitwę Syna, Jego wołanie skierowane do Ojca: *Abba!* (por. Ga 4, 6). To On jest pierwszą i główną przyczyną tego wołania¹⁵. Dlatego i w modlitwie chrześcijanina powinno znajdować wyraz przybrane synostwo, które zostało mu udzielone w Chrystusie i przez Chrystusa (por. Rz 8, 15). W modlitwie uczeń Chrystusa powinien wyznawać swoją świadomą wiarę w to, że „jest dzieckiem Bożym” i „dziedzicem Boga”, „współdziedzicem Chrystusa”. W modlitwie powinien przeżywać tę nadprzyrodzoną rzeczywistość dzięki działaniu Ducha Świętego, który *wspiera swym świadectwem naszego ducha* (por. Rz 8, 16).

Duch Święty więc nie tylko wzbudza w nas modlitwę, ale On sam się w nas modli. *Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami* (Rz 8, 26). W tym miejscu – mówi Jan Paweł II – dosiegamy najbardziej wewnętrznych i najgłębszych korzeni modlitwy¹⁶. Duch Święty jest źródłem modlitwy, będącej najdoskonalszym odbiciem relacji, jaka zachodzi między Boskimi Osobami Trójcy¹⁷. Św. Paweł interpretuje to doświadczenie chrześcijańskie, które stało się wspólnym dziedzictwem pierwotnego Kościoła, wyrażając życzenie: *Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym swym] bogactwem* (Kol 3, 16), i wzywa chrześcijan, by trwali na modlitwie, pod wpływem łaski, śpiewając Bogu w sercach, nauczając i napominając samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha (por. tamże). Prosi ich, by objęli tym modlitewnym stylem życia wszystko, cokolwiek działają słowem lub czynem: wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego (por. Kol 3, 17). Analogiczne wezwanie kieruje w Liście do Efezjan: *napelniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach [...]*,

¹⁴ Por. TENŻE, *Duch Święty sprawcą naszej modlitwy*, 7, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 356.

¹⁵ Por. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 291. Por. także: J. BUCZEK, *Pneumatologia w nauczaniu „środowym” Jana Pawła II*, w: JAN PAWEŁ II, *Dominum et Vivificantem. Tekst i komentarze...*, 257.

¹⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Duch Święty sprawcą naszej modlitwy...*, 5, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 355. Por. także: H. WEJMAN, *Modlitwa*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin-Kraków 2002, 546.

¹⁷ Jan Paweł II naucza, że taka modlitwa była na ustach apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy głosili *wielkie dzieła Boże* (Dz 2, 11). To samo wydarzyło się w domu setnika Korneliusza: słuchając słów Piotra, obecni otrzymali dar Ducha Świętego i wielbili Boga (por. Dz 10, 45-47). Por. JAN PAWEŁ II, *Duch Święty sprawcą naszej modlitwy...*, 6, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 355.

śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach. Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa! (Ef 5, 18-20). Z tekstów tych wynika wyraźnie, że modlitwa chrześcijańska jest owocem Ducha mieszkającego w sercu człowieka. W tym sensie można powiedzieć, że On pobudza do modlitwy i kształtuje ją w sercu człowieka. Dlatego też Katechizm nazywa Ducha Świętego *wewnętrznym Nauczycielem modlitwy chrześcijańskiej*¹⁸. To On swoją uprzedzającą łaską wprowadza na drogę modlitwy i po niej prowadzi¹⁹.

Modlitwa Maryi – podobnie jak modlitwa Jezusa – czerpie z mocy Bożej²⁰. Już w momencie zwiastowania doświadczyła Ona przyjścia Ducha Świętego. Zwiastun powiedział: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazywane Synem Bożym* (Łk 1, 35). Przez to zstąpienie Ducha Świętego Maryja została zespolona w sposób jedyny i niepowtarzalny z tajemnicą Chrystusa²¹. Dzięki pełni łaski i Boskiemu macierzyństwu jest Ona „świętym przybytkiem Ducha Świętego”²², a przez to jest w szczególny sposób „uzdolniona” do modlitwy. Znaczący jest w tym względzie kontekst hymnu *Magnificat*, a więc Jej pierwszej udokumentowanej modlitwy. Ten kontekst wyznaczają dwa epizody pneumatologiczne: zwiastowanie, w czasie którego Duch Święty zstąpił na Maryję i osłonił Ją (por. Łk 1, 35) oraz nawiedzenie Elżbiety. Natychmiast po zwiastowaniu Maryja, napełniona Duchem, poszła do Elżbiety. Na głos pozdrowienia Maryi Duch Święty napełnił także Elżbietę (por. Łk 1, 41). W odpowiedzi na pozdrowienie i podwójne błogosławieństwo wypowiedziane przez Elżbietę Maryja wielbi Pana „w Duchu”²³.

Modlitwa Jezusa, Maryi, a także innych postaci biblijnych ukształtowała świadomość, że modlitwa chrześcijanina powinna być modlitwą w Duchu. Jej istotą jest poddanie się poszczególnych osób i całych wspólnot wewnętrznemu działaniu Ducha Świętego. Modlitwa w Duchu

¹⁸ KKK 2672, 2681.

¹⁹ Por. TAMŻE, 2670.

²⁰ Por. JAN PAWEŁ II. List apostolski *Euntes in mundum* na 1000-lecie Chrztu Rusi Kijowskiej (25.01.1988), 16.

²¹ Por. TENZE, *Udział Maryi w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego*, 3, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 33.

²² Por. LG 53. Por. także: JAN PAWEŁ II, *Udział Maryi w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego*, 4, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 33; TENZE, *Maryja najznakomitszym członkiem Kościoła*, 5, w: JAN PAWEŁ II, *Katechezy maryjne*, red. L. DUDKIEWICZ, K. KLAUZA, Częstochowa 1998, 249.

²³ Por. KKK 722. Por. także: J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 333-334. Autor zwraca uwagę, że kantyk Maryi otwiera serię kantyków Ewangelii Dzieciństwa wypowiedzianych również pod wpływem Ducha Świętego (por. kantyk Zachariasza: Łk 1, 68-79, kantyk Symeona: Łk 2, 29-32).

Świętym jest więc aktem współpracy człowieka z Trzecią Osobą Boską. To Duch Święty umożliwia jej zaistnienie. Nie ma więc prawdziwej modlitwy – mówi Benedykt XVI – jeśli nie jest w nas obecny Duch Święty²⁴. To On jest niejako duszą naszej duszy, najtajniejszą częścią naszego jestestwa, skąd wznosi się nieustannie do Boga modlitwa, której nie możemy nawet wyrazić w słowach²⁵.

Obecność Ducha Świętego w człowieku jako źródła modlitwy nie oznacza jakiegś determinacji. Ta obecność i działanie nie niszczą bowiem ani nie umniejszą niczego, co jest autentycznie ludzkie²⁶. Dlatego prawdziwa modlitwa nie jest możliwa także bez współdziałania wierzącego (por. Dz 2, 4). Przeciwnie, obecność Ducha Świętego jest zachętą do większej wrażliwości i czujności oraz do przemieniania jej w modlitwę, by czuć tę obecność i w ten sposób uczyć się modlić, rozmawiać z Ojcem jako synowie w Duchu Świętym²⁷. Modlitwa w Duchu nie jest więc czymś abstrakcyjnym. Nie oznacza też wyłącznie tego, że dokonuje się ona w duszy, we wnętrzu, w ludzkim sercu. Oznacza natomiast religijny akt tych, którzy narodzili się z Ducha i uwielbiają Boga, kierowani przez Ducha²⁸. Owszem, taka modlitwa dokonuje się przede wszystkim w sercu, ale – jak na to wskazywał już św. Paweł – wyraża się również w modlitwie ustnej, a także w działaniu.

2. Modlitwa w Duchu Świętym źródłem miłości

Wymieniając różne owoce Ducha, św. Paweł na pierwszym miejscu stawia miłość (por. Ga 5, 22). Modlitwa, jeśli jest rzeczywiście modlitwą w Duchu Świętym, musi więc prowadzić do miłości, i to nie tylko miłości względem Boga, ale także do komunii miłości w obrębie wspólnoty chrześcijańskiej. Modlitwa jest najprostszym sposobem uobecniania w świecie Boga i Jego zbawczej miłości²⁹. Człowiek, który się modli, uobecnia Boga, który jest Miłością miłosierną pośród świata. Modlitwa

²⁴ Por. BENEDYKT XVI, *Paweł – Duch Święty w naszych sercach*, w: *Świadczenie Chrystusa...*, 200.

²⁵ Por. TAMŻE.

²⁶ Por. J. NAGÓRNY, *Duch Święty zasadą nowego życia. Nauka encykliki Jana Pawła II Dominum et Vivificantem w świetle idei Nowego Przymierza*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 34(1987) z. 3, 49; TENŻE, *Duch Święty w życiu moralnym*, w: JAN PAWEŁ II, *Encyklopedia nauczania moralnego...*, 156. Por. także: A. ZADROGA, *Pneumatyczny wymiar moralności*, w: *Świadek nadziei...*, 189.

²⁷ Por. BENEDYKT XVI, *Paweł – Duch Święty w naszych sercach...*, w: *Świadczenie Chrystusa...*, 200-201.

²⁸ Por. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 323-324.

²⁹ Por. T. ZADYKOWICZ, *Modlitwa...*, 337.

i życie są więc od siebie nierozłączne. Duch Święty, będąc źródłem i Nauczycielem modlitwy, jest jednocześnie źródłem i Nauczycielem całego życia chrześcijańskiego³⁰.

Wyrazem miłości do Boga jest pozytywna odpowiedź człowieka wobec Jego woli rozpoznanej na modlitwie. Taką odpowiedzią była odpowiedź Maryi: *Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1, 38). Wybrana na Matkę Syna Bożego Dziewica z Nazaretu w modlitwie nasłuchiwała tego, co zamierzył wobec Niej Bóg. Prawdopodobnie była Ona pogrążona w modlitwie, gdy anioł Gabriel wszedł do domu nazaretańskiego i Ją pozdrowił³¹. Owa modlitwa z pewnością okazała się pomocna także wtedy, gdy udzielała Ona odpowiedzi aniołowi oraz wielkodusznie otwierała się na tajemnicę wcielenia. Jej odpowiedź była więc przede wszystkim owocem działania Ducha Świętego w Jej osobie: w Jej woli i w Jej sercu. Takiej odpowiedzi bowiem człowiek może udzielić tylko przez łaskę i w łasce, która pochodzi od Ducha Świętego, co oczywiście nie umniejsza faktu, że była ona także autentycznym wyrazem wolności ludzkiego stworzenia, świadomym aktem wolnej woli³². Wewnętrzne działanie Ducha Świętego zmierza do tego, by odpowiedź Maryi w sposób jak najbardziej kompletny wyrażała osobistą dojrzałość oświeconej i pobożnej świadomości, która umie oddać się bez zastrzeżeń. Na tym polega dojrzałość miłości. W modlitwie zatem wyraża się więź nieustannego dialogu Boga z człowiekiem. Jest więc ona miejscem, gdzie rozpoznaje się wolę Boga, ale także źródłem posłuszeństwa tej woli, wyrazem wierności Duchowi Świętemu³³.

Poprzez dar Ducha Świętego Maryja została niejako uzdolniona do modlitwy. Modlitwa w tym Duchu umożliwiała Jej odczytanie planów Bożych względem siebie, a zarazem stanowiła miejsce odpowiedzi na te plany. Taka modlitwa jednak nigdy nie zamykała Maryi w kręgu osobistych odniesień do Boga. Przeciwnie, prowadziła Ją do służby, której wypełnieniem była miłość względem bliźnich. To pokazuje, że modlitwa nigdy nie może być ucieczką od codziennych obowiązków, lecz jeszcze większą zachętą do podejmowania i wypełniania wszystkich

³⁰ Por. M. RYK, *Duch Święty i Maryja*, w: *Nosicielka Ducha. Pneumatofora*. Materiały z Kongresu Mariologicznego (Jasna Góra, 18-23 sierpnia 1996 r.), red. J. WOJTIKOWSKI, S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1998, 213.

³¹ Jan Paweł II przypomina, że artyści, którzy malowali scenę zwiastowania, niemal zawsze przedstawiali Maryję modlącą się. Przykładem jest przede wszystkim słynny obraz bł. Fra Angelico. Por. *Wzór modlącego się Kościoła*, 4, w: *Katechezy maryjne...*, 269. Także Katechizm mówi o modlitwie Maryi przed wcieleniem Syna Bożego i wylaniem Ducha Świętego. Por. KKK 2617.

³² Por. JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: wzór osobistego związku Boga i człowieka*, 6, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 184.

³³ Por. S. GRĘŚ, *Kult Ducha Świętego i Maryi*, w: *Nosicielka Ducha...*, 192-193.

swoich odpowiedzialnych zadań w ramach wspólnoty. W postawie Maryi widać to zwłaszcza w pomocy, jaką niesie Ona swojej krewnej Elżbiecie³⁴, w zatroskaniu o potrzeby gości wesela w Kanie, a także w Jej modlitewnym oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego. Temu ostatniemu wydarzeniu, z racji Jej czynnej obecności podczas udzielania się Ducha Świętego Kościołowi wezwanemu jak Ona do modlitwy, należy poświęcić nieco więcej uwagi.

W Wieczerniku Zielonych Świąt Matka Pana przyzywa daru Ducha Świętego dla samej siebie i dla wspólnoty. Jej modlitewna obecność podczas przygotowania do Pięćdziesiątnicy miała szczególne znaczenie z racji Jej więzi z Duchem Świętym, jaka nawiązała się w tajemnicy Wcielenia. Obecnie ta więź nawiązuje się na nowo: ubogacona nowym odniesieniem³⁵. Maryja poznała wartość daru Ducha Świętego, dlatego z żarliwością prosiła o ten dar dla rodzącego się Kościoła. Rozważając życiową drogę Maryi Dziewicy, Sobór Watykański II tak wspomina Jej obecność we wspólnocie oczekującej na Pięćdziesiątnicę: *Kiedy podobało się Bogu uroczyste objawić tajemnice zbawienia nie wcześniej, aż zesłał obiecanego przez Chrystusa Ducha Świętego, widzimy Apostołów przed dniem Zielonych Świąt «trwających jednomyslnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, braćmi Jego» (por. Dz 1, 14), także Maryję błagającą w modlitwach o dar Ducha, który podczas zwiastowania już Ją był zacienił*³⁶. Sobór zatem bardzo wyraźnie podkreśla Jej modlitewną obecność w dniach poprzedzających zstąpienie Pocieszyciela: Maryja „błagała w modlitwach o dar Ducha”. Ten fakt jest szczególnie znamienity, jako że Duch Święty zstąpił na Nią już w chwili zwiastowania i osłonił Ją swoim „cieniem”, dając początek wcieleniu Słowa. Doświadczwszy już w szczególny sposób działania tego daru, Maryja bardziej niż ktokolwiek inny potrafiła docenić jego wartość; tajemniczemu działaniu Ducha Świętego zawdzięczała bowiem swoje macierzyństwo, poprzez które Zbawiciel przyszedł na świat. W Wieczerniku swoją modlitwą pomagała natomiast wspólnocie dobrze przygotować się na przyjście tego samego Pocieszyciela.

Maryja znajduje się we wspólnocie uczniów, by przygotować nowe przyjście Ducha Świętego i nowe narodziny: narodziny Kościoła. Uczestniczy w błaganiach o przyjście Parakleta, by z Jego mocy narodziło się we wspólnocie apostołskiej to posłannictwo, jakie Chrystus, przycho-

³⁴ Por. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 144-147.

³⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Udział Maryi w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego*, 5, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 34.

³⁶ LG 59. Por. także: KKK 726; JAN PAWEŁ II, *Maryja a dar Ducha Świętego*, 1, w: *Katechezy maryjne...*, 227.

dząc na świat, otrzymał od Ojca (por. J 5, 36), wracając zaś do Ojca, przekazał je Kościołowi (por. J 17, 18)³⁷. We wspólnocie chrześcijańskiej modlitwa Maryi ma szczególne znaczenie, ponieważ przyczynia się do nadejścia Ducha Świętego, wypraszając Jego działania w sercach ludzi i w świecie. Podobnie jak we wcieleniu Duch Święty ukształtował w Jej łonie fizyczne ciało Chrystusa, tak teraz w Wieczerniku tenże Duch zstępuje, aby ożywić Jego Ciało Mistyczne. Pięćdziesiątnica jest więc także owocem modlitwy Maryi, którą Pocieszyciel przyjmuje szczególnie przychylnie. Ta modlitwa jest bowiem wyrazem Jej macierzyńskiej miłości do uczniów Chrystusa. Owocem modlitwy Maryi w Wieczerniku jest także modlitwa tam zgromadzonych. Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić, podobnie jak po obdarzeniu Duchem zaczęła mówić Maryja (por. Łk 1, 46; Dz 2, 4. 6. 7). Podobna jest także treść tego „mówienia”. Jest nią uwielbienie Boga za Jego wielkie dzieła (por. Łk 1, 46, Dz 2, 11)³⁸.

Obecność Maryi w Wieczerniku pokazuje, jak dzięki modlitwie i w modlitwie łączy Ona harmonijnie swoje odniesienie do Boga z miłością względem ludzi³⁹. Modlitwa w Duchu jest więc swoistym środowiskiem podejmowania decyzji moralnych; źródłem życia moralnego; miejscem stawiania pytań i otrzymywania odpowiedzi dotyczących także relacji międzyludzkich. Sprawdzianem autentyczności takiej modlitwy jest to, na ile kieruje ona życiem, postępowaniem. Prawdziwa modlitwa w Duchu Świętym uczy Bożych metod działania, oczyszcza ze wszystkiego, co oddziela od Boga i ludzi, wznosi spojrzenie człowieka do oglądu spraw z Bożej perspektywy, chroni przed pokusą małoduszności, ciasnotą serca i umysłu, jest szkołą cnót, a zarazem miejscem ich manifestowania⁴⁰.

Modlitwa Maryi w chwili zwiastowania oraz podczas oczekiwania na zesłanie Ducha Świętego była wyrazem nie tylko Jej osobistego związku z Bogiem, ale także wyrazem szczególnego współdziałania z zamysłem życzliwości Ojca⁴¹. Wielkoduszne ofiarowanie Bogu całej swej istoty prowadziło Ją do służby wobec rodzącego się Kościoła. Modlitwa w Duchu

³⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Udział Maryi w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego*, 4, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 33.

³⁸ Por. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 335.

³⁹ Por. TAMŻE, 161.

⁴⁰ Por. T. ZADYKOWICZ, *Modlitwa...*, 338. Por. także: TENŻE, *Kult chrześcijański*, w: JAN PAWEŁ II, *Encyklopedia nauczania moralnego...*, 227.

⁴¹ Por. KKK 2217. Por. także: B. KOCHANIEWICZ, *Maryja w tajemnicy Boga Ojca według Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, B. KOCHANIEWICZ, Kraków 1996, 53.

Świętym jest zatem także wyrazem współpracy człowieka z Duchem Świętym i do takiej współpracy prowadzi⁴².

Maryjny wzór modlitwy w Duchu Świętym pozostaje szczególnie aktualny zwłaszcza wobec wszelkich ujęć próbujących przesadnie rozdzielić życie religijne od zaangażowania w świat doczesny, a także wobec tendencji przesadnie spirytualizujących modlitwę. Autentyczna modlitwa nie tylko łączy człowieka z Bogiem, ale także prowadzi do komunii z człowiekiem. Duch Święty bowiem, który jest sprawcą tej modlitwy, jest Duchem jedności, miłości, pokoju. Dlatego na koniec warto wskazać na te obszary życia chrześcijańskiego, na których Maryjny wzór modlitwy w Duchu Świętym wydaje się być dzisiaj szczególnie cenny.

3. Maryja jako wzór modlitwy w Duchu Świętym

Podobnie jak Maryja, Dziewicą modlącą się jest również Kościół, który codziennie przedstawia Ojcu potrzeby swoich dzieci, *oraz nieustannie wielbi Boga i wstawia się za zbawienie całego świata*⁴³. Dlatego modlącą się Maryję należy dostrzegać zarówno w rodzącym się Kościele, jak i zawsze potem, także i teraz: chociaż bowiem – jak uczy Sobór – została wzięta do nieba, nie przestaje spełniać swej błagalnej i zbawiennej misji⁴⁴. Tej modlitwy nie można jednak sprowadzać tylko do wstawiennictwa. Maryja bowiem nie tylko oręduje, ale – jak podkreślają dokumenty Kościoła posoborowego – wszystkim „przoduje” na czele długiego orszaku świadków wiary w jedynego Pana, Syna Bożego, poczętego w Jej dziewiczym łonie za sprawą Ducha Świętego⁴⁵. To Jej „przodowanie” dotyczy również modlitwy. Jest Ona doskonałą Orantką⁴⁶. Co więcej, modlitwa Maryi nie jest jakimś statycznym modelem, czymś, o czym należy mówić w czasie przeszłym. Ona nadal się modli, ponieważ modlitwa jest wyrazem i sposobem sprawowania Jej szczególnego macierzyństwa duchowego, będącego owocem wylania Ducha Świętego. Wspólnota apostołska potrzebowała Jej obecności i potrzebowała tego „trwania na modlitwie” wspólnie z Nią, Matką Pana. W tej modlitwie „z Maryją” wyraziło się szczególne pośrednictwo, zrodzone z pełni darów Ducha Świętego. Oto

⁴² Por. S. GRĘŚ, *Maryja a Duch Święty w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego...*, 66. Współpraca Maryi z Duchem Świętym stała się podstawą modlitwy do Maryi. Por. KKK 2675.

⁴³ Por. MC 18.

⁴⁴ Por. LG 62. Por. także: MC 18.

⁴⁵ Por. LG 63; JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25.03.1987), 5, 49.

⁴⁶ Por. KKK 2679.

Oblubienica Ducha Świętego wstawiała się o Jego przyjście: o zstąpienie na Kościół, który zrodziwszy się z boku Chrystusa przebitego na krzyżu, miał teraz objawić się światu⁴⁷.

Jeśli Maryja jest najdoskonalszym wzorem wiary i miłości oraz wzorem modlitwy, to należy nieustannie podejmować wysiłek „wstępowania do Jej szkoły”, by kontemplować piękno oblicza Chrystusa i doświadczać głębi Jego miłości⁴⁸. Modlitwę, którą Chrystus i Duch Święty wzbudzają w sercu, Maryja wspiera swym matczynym wstawiennictwem. *Modlitwa Kościoła jest jakby prowadzona przez modlitwę Maryi*⁴⁹. Jeśli bowiem Chrystus, jedyny Pośrednik, jest Drogą naszej modlitwy, to Maryja, najpełniej jaśniejąca Jego blaskiem, ukazuje Drogę⁵⁰. Dla ludu Bożego Maryja jest wzorem każdej formy modlitwy⁵¹. Tę wzorczość odnosi się zwykle do wskazanych wyżej trzech faz Jej życia, choć modlitwą przeniknięta była cała Jej egzystencja: do momentu, gdy głosi Ona obietnice Boga dane swemu ludowi, wypowiadając uwielbienia *Magnificat* (por. Łk 1, 46-55); do Jej rozważań wydarzeń zbawienia (por. Łk 2, 19; 2, 51), oraz do Jej modlitewnego trwania we wspólnocie (por. Dz 1, 14)⁵².

Maryja uczy przede wszystkim takiej modlitwy, która jest wsłuchiwaniem się w głos Boga i odpowiedzią na powołanie i obdarowanie⁵³. To właśnie słuchanie słowa jest podstawowym elementem kultu⁵⁴. Kult bowiem nie polega przede wszystkim na wyrażaniu myśli i uczuć człowieka, lecz na przyjęciu postawy słuchania Bożego słowa, by je poznać i sobie przyswoić, a także kierować się nim w życiu codziennym. Taka modlitwa jest szczególnym miejscem rozpoznawania Bożych planów względem swojej osoby, miejscem przeżywania swojej godności, doświadczenia ojcostwa Boga, braterstwa z Chrystusem oraz z innymi ludźmi. Maryja była szczególnym świadkiem historii zbawczych wydarzeń, które dopro-

⁴⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Udział Maryi w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego*, 6, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 34-35.

⁴⁸ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17.04.2003), 62; TENŻE, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* (16.10.2002), 1 (dalej: RVM).

⁴⁹ KKK 2679.

⁵⁰ Por. RVM 16.

⁵¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Wzór modlącego się Kościoła...*, 4, w: *Katechezy maryjne...*, 269.

⁵² Por. S. GRĘŚ, *Kult Ducha Świętego i Maryi...*, 191. Por. D. WIDER, *Maryja – Dziewica rozmodlona w Katechizmie Kościoła Katolickiego – Virgo orans*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego...*, 82-84.

⁵³ Por. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 132-134. Por. także: W. ZYCINSKI, *Matka Jezusa wzorem wiary, modlitwy i służby*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 81.

⁵⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Wzór modlącego się Kościoła...*, 2, w: *Katechezy maryjne...*, 268.

wadziły do śmierci i zmartwychwstania Odkupiciela. Nie ograniczała się jednak do bycia świadkiem biernym, lecz *wszystkie te sprawy zachowywała i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19. 51), a więc doszukiwała się ich głębokiego sensu, łącząc się całym sercem z tym, co się w nich w sposób tajemniczy dokonywało⁵⁵. Modlitwa Maryi była więc także odpowiedzią Bogu – odpowiedzią wiary, miłości, uwielbienia.

Modlitwa, jeśli jest modlitwą w Duchu, domaga się od człowieka zjednoczenia z Bogiem, z Jego wolą. Maryja daje swoją odpowiedź miłości w sposób doskonały i dlatego staje się świetlanym wzorem osobistego związku Boga z każdym człowiekiem. Takim doskonałym obrazem, „modelem” tego związku jest „wydarzenie” z Nazaretu opisane przez Łukasza w Ewangelii Zwiastowania. Bóg pragnie, aby ten związek wyrastał w każdej osobie z daru Ducha Świętego, ale także by opierał się na osobistej dojrzałości⁵⁶. Po spełnieniu się ziemskiej misji Jezusa i zesłaniu Ducha Świętego, w całych dalszych dziejach Kościoła będą powtarzać się, jako przedłużenie, wydarzenia z Nazaretu, tajemnica wcielenia: wezwanie skierowane do każdego człowieka, „dar z siebie” ze strony Boga, działanie Ducha Świętego. I trzeba, by odpowiedź człowieka na to wezwanie i dar Boga była zawsze wyrazem owej osobistej dojrzałości, która jaśnieje w *fiat* Dziewicy z Nazaretu podczas zwiastowania. *Fiat* – jak uczy Katechizm – to modlitwa chrześcijańska: być całkowicie dla Niego, ponieważ On jest całkowicie dla nas⁵⁷.

Papież Paweł VI, a za nim liczne dokumenty współczesnego Kościoła, wskazują na wzorczy charakter tej szczególnej modlitwy Maryi, jaką jest *Magnificat*⁵⁸. Jest to modlitwa szczególna o tyle, że jest pierwszą udokumentowaną przez św. Łukasza. W jej charakterze zawarte jest pewne wskazanie dla modlitwy chrześcijańskiej: na pierwszym miejscu należy stawiać modlitwę uwielbienia Boga, a więc modlitwę całkowicie bezinteresowną, i szukać motywów dla tego uwielbienia. Modlitwa uwielbienia wypowiedzana – co warto podkreślić – w Duchu Świętym, jest najdoskonalszą, najbardziej dojrzałą modlitwą człowieka zafascynowanego wielkością, świętością i miłosierdziem Boga Zbawcy⁵⁹. Zawarte w *Magnificat* słowa uwielbienia Boga i słowa pokory oraz wiary i nadziei były antycypacją głosu Kościoła. Radując się, Maryja wołała, prorokując w imieniu Kościoła: „Wielbi dusza moja Pana”. Rzeczywiście kantyk

⁵⁵ Por. TAMŻE.

⁵⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: wzór osobistego związku Boga i człowieka*, 7, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 185.

⁵⁷ KKK 2617.

⁵⁸ Por. MC 18.

⁵⁹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 152.

Najświętszej Maryi Panny – konstatuje Paweł VI – stał się we wszystkich czasach wspólną modlitwą całego Kościoła⁶⁰.

Modlitewna postawa Maryi wskazuje, że w życiu chrześcijanina jest miejsce także na modlitwę prośby; również prośby dotyczącej spraw doczesnych. Maryja jest „Dziewicą proszącą”⁶¹. Okazuje się to szczególnie podczas ewangelicznej sceny mówiącej o weselu w Kanie. Przedstawiając Synowi doczesną potrzebę, spowodowała jednak uzyskanie łaski niebieskiej: Jezus dokonawszy pierwszego ze swoich znaków umocnił wiarę uczniów w siebie⁶². Maryja uczy więc chrześcijan, jak zwracać się do Boga, by uzyskać Jego pomoc i wsparcie w różnych sytuacjach życiowych⁶³. Jej macierzyńskie wstawiennictwo podczas wesela w Kanie Galilejskiej oraz obecność w Wieczerniku, gdzie apostołowie modlili się i oczekiwali na Pięćdziesiątnicę, świadczą o tym, że modlitwa błagalna jest istotną formą współpracy w krzewieniu dzieła zbawienia w świecie. Biorąc z Niej przykład, Kościół uczy się odważnego zanoszenia próśb i wytrwałego błagania, a zwłaszcza proszenia o dar Ducha Świętego (por. Łk 11, 13). Modlitwa w Duchu Świętym nie odrywa więc od zadań ziemskich, doczesnych⁶⁴. Jan Paweł II, cytując św. Tomasza, mówi: *Chrystus po swoim poście na pustyni nie bez przyczyny powrócił do normalnego życia. Tak właśnie postępują ci, którzy pragną przekazać innym owoce swojej kontemplacji, a przecież taki cel postawił sobie Chrystus: najpierw oddają się modlitwie, a następnie podejmują działalność publiczną, żyjąc wśród innych*⁶⁵. Taką postawą była również naznaczona modlitwa Maryi.

Maryja jest dla Kościoła także wzorem wspaniałomyślnego uczestnictwa w ofierze. Podczas ofiarowania Jezusa w świątyni, a nade wszystko u stóp krzyża, składa Ona siebie w darze, który łączy Ją jako Matkę z cierpieniem i doświadczeniami Syna⁶⁶. Tak więc „Dziewica ofiarująca” zachęca chrześcijan do *składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa* (1 P 2, 5) w życiu codziennym, a zwłaszcza podczas sprawowania Eucharystii⁶⁷.

⁶⁰ Por. MC 18. Por. także: T. DĄBEK, *Magnificat wzorem modlitwy chrześcijańskiej*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 190-191.

⁶¹ Por. MC 18.

⁶² Por. TAMŻE.

⁶³ Por. KKK 2618; JAN PAWEŁ II, *Wzór modlącego się Kościoła*, 4, w: *Katechezy maryjne...*, 269.

⁶⁴ Por. T. ZADYKOWICZ, *Modlitwa...*, 338.

⁶⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Duch Święty w modlitwie i mesjańskim przepowiadaniu Jezusa*, 1, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 219.

⁶⁶ Por. KKK 2618.

⁶⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Wzór modlącego się Kościoła*, 5, w: *Katechezy maryjne...*, 269.

Modlitwa Maryi odsłania też istotne cechy modlitwy chrześcijańskiej. Należą do nich przede wszystkim: pokora, wytrwałość, uległość wobec Boga, ufność, prostota⁶⁸. Można powiedzieć, że gwarantem tych cech jest Duch Święty mieszkający w człowieku. On także jest źródłem różnych form modlitwy. Jest tyle dróg w modlitwie, ilu modlących się, ale ten sam Duch działa we wszystkich i ze wszystkimi. Jego oddziałującą inspirację należy widzieć zarówno w różnych formach pobożności ludowej, jak i w pełnej głębi medytacji; w pobożności osobistej, jak i wspólnotowej. W komunii Ducha Świętego modlitwa chrześcijańska jest modlitwą w Kościele⁶⁹. Maryjnym ideałem jest harmonijne łączenie tych typów modlitwy i pobożności⁷⁰.

Tylko taka modlitwa, którą określa się mianem „modlitwy w Duchu” daje pewność jej wysłuchania. Podstawą skuteczności modlitwy jest bowiem dobroć Ojca, pośrednictwo u Niego ze strony samego Chrystusa (por. 1 J 2, 1) oraz działanie Ducha Świętego, który „przyczynia się za nami” zgodnie z wolą Bożą (por. Rz 8, 26-27). My bowiem *nie umiemy się modlić tak, jak trzeba* (Rz 8, 26) i czasem nie zostajemy wysłuchani, gdyż modlimy się źle (por. Jk 4, 2-3)⁷¹.

Umiejętność modlitwy i dobra modlitwa musi wiązać się z przywróceniem jej charakteru pneumatologicznego. Trzeba w niej na nowo docenić rolę Ducha Świętego, który wprawdzie jest nieustannie obecny w człowieku, ale niekiedy Jego rola bywa sprowadzana do swoistego zabezpieczenia. Duch Święty mianowicie jest traktowany jako Ktoś, Kto pomaga nam przezwyciężyć wszelkiego rodzaju przeszkody, trudności w modlitwie. W takim ujęciu akcent pada więc na zaangażowanie człowieka, jego wysiłek. Tymczasem rola ta jest o wiele większa. Stwierdzenie św. Pawła, że *gdy nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą* (Rz 8, 26-27), wskazuje zarówno na zaangażowanie człowieka, jak i na obecność Ducha, choć temu drugiemu czynnikowi należy się pierwszeństwo. To z kolei nie oznacza zastępowania człowieka w modlitwie. Modlitwa jest bowiem także dziełem człowieka i jako taka jest ona obowiązkiem moralnym, powinnością chrześcijanina wobec Boga i w stosunku do ludzi⁷².

⁶⁸ Por. M. RYK, *Duch Święty i Maryja...*, 212.

⁶⁹ Por. KKK 2672.

⁷⁰ Wskazuje na to fakt, że Maryja jest zarówno Tą, która rozważa w sercu słowa i czyni Jezusa, jak i Tą, która pielgrzymuje do Jerozolimy; Tą, która sama kontempluje tajemnicę Boga, jak i Tą, która trwa pośród wspólnoty. Por. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 157.

⁷¹ Por. RVM 16.

⁷² Por. DeV 15.

Dzięki modlitwie Maryi współczesny wyznawca Chrystusa może odczytać prawdziwy charakter własnej modlitwy. Jeśli bowiem modlitwa wydaje się niekiedy nadzwyczajnością, do której nie czuje się on być zdolnym, to modlitewna postawa Maryi pokazuje, że modlitwa jest czymś bardzo realnym, konkretnym; że nie odrywa od świata, ale wręcz przeciwnie – ściśle z nim wiąże. Maryjny wzór modlitwy – jak to określa J. Kudasiewicz – nie pozwala zejść na manowce emocji⁷³. Modlitwa w Duchu Świętym nie ma nic wspólnego z odrealnioną egzaltacją.

Wobec prób przesadnego rozdzielania porządku naturalnego i nadprzyrodzonego modlitwa Maryi jest szczególnym świadectwem jedności tych porządków. Porządek naturalny zostaje bowiem przeniknięty światłem i mocą Ducha Świętego i staje się on swoistym miejscem objawienia się Jego Osoby i dzieła. Obecność Ducha Świętego w modlitwie chrześcijańskiej wskazuje więc także na jej dynamiczny charakter. Chodzi o coraz pełniejsze otwieranie się na tę obecność oraz podporządkowanie jej swoich codziennych decyzji i wyborów życiowych⁷⁴. Modlitwa Maryi w Duchu Świętym ukazuje również, jak nie należy oddzielać osobistego odniesienia do Boga, posłuszeństwa Jego prawu od życia społecznego i zaangażowania w świat doczesny⁷⁵. Modlitwa w Duchu Świętym nie oznacza jakiegoś zamknięcia się w sobie. Przeciwnie, ona z takiego zamknięcia wyzwala; wyzwala także z niewoli grzechu i bałwochwalstwa świata⁷⁶.

W świetle Maryjnego wzoru widać wyraźnie, że modlitwa chrześcijańska nie może być postrzegana wyłącznie w kategoriach obowiązku moralnego. Jest ona przede wszystkim odpowiedzią człowieka na obecność i działanie Ducha Świętego w człowieku. Powinna być ona zatem naturalnym aktem religijnym. Jako odpowiedź Bogu modlitwa jest ściśle związana z wiarą⁷⁷. Na wybranie i powołanie przez Boga Maryja odpowiedziała najpierw wiarą, a następnie modlitwą. Modlitwa jest zatem sprawdzianem wiary, potwierdzeniem jej autentyczności. Postawa modlitewna sprawia, że wiara nie jest tylko rozumową akceptacją objawionej przez Boga prawdy. Wierzyć bowiem – jak ktoś to ujął – nie oznacza mówić, że Bóg jest, ale mówić do Niego „mój Boże”, a takie

⁷³ Por. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 151.

⁷⁴ Por. J. NAGÓRNY, *Duch Święty w sumieniu chrześcijańskim*, w: JAN PAWEŁ II, *Domini et Vivificantem. Tekst i komentarze...*, 198-199.

⁷⁵ Por. T. ZADYKOWICZ, *Maryjny wymiar moralności chrześcijańskiej*, w: *Świadek nadziei...*, 304.

⁷⁶ Por. KKK 2097.

⁷⁷ Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijne spojrzenie na Matkę Jezusa w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego...*, 29.

wyznanie nie jest możliwe bez pomocy Ducha Świętego (por. 1 Kor 12, 3). Nie ma zatem wiary bez modlitwy, ale i modlitwa bez wiary staje się czczą formułą.

Ks. dr Tadeusz Zadykowicz
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Lublin)

ul. Bazylianówka 85
PL - 20-160 Lublin

e-mail: tadeuszz@kul.lublin.pl

La preghiera di Maria nello Spirito Santo

(Riassunto)

Il culto e la preghiera nello Spirito Santo è una caratteristica dell'atteggiamento dell'uomo davanti a Dio nella Nuova Alleanza. Il modello di tale preghiera è prima di tutto Gesù Cristo, ma anche la sua Madre, Maria. La Scrittura ci fa vedere la preghiera di Maria in una stretta connessione con la presenza in Lei dello Spirito Santo. L'essenza della preghiera nello Spirito è un'atteggiamento dell'uomo che si rivolge verso Dio non con la propria forza, ma dall'ispirazione dello Spirito che abita in lui. È lo Spirito Santo che appare come artefice della preghiera cristiana. Questa presenza determinante dello Spirito Santo non nega la necessità del contributo dell'uomo. Proprio la preghiera di Maria è il modello di tale perfetta collaborazione dell'uomo con Dio, e cioè dell'apertura allo Spirito Santo. Questa apertura significa soprattutto l'obbedienza alla volontà di Dio. La sua scoperta avviene proprio nell'ambito della preghiera. La sottomissione a Dio conduce a decidere nelle varie situazioni della vita secondo la volontà divina. Il modello perfetto di questa preghiera ci dà la Vergine Maria.

Określenie „pierwsza Charyzmatyczka” w odniesieniu do Maryi pojawia się w kontekście powstających ruchów charyzmatycznych w Kościele. W swojej syntezie mariologii posługuje się nim kardynał Suenens¹. Jeżeli w połowie ubiegłego stulecia niektórzy teologowie protestanccy zarzucali katolikom przypisywanie Maryi funkcji, która przynależy tylko Duchowi Świętemu², to przyjęcie tytułu „Charyzmatyczka” i mówienie o charyzmatach Maryi w teologii katolickiej pozwala odpowiedzieć na postawione zarzuty. Tytuł ten wskazuje wyraźnie, że Maryja jest obdarzona duchowymi darami przez Ducha Świętego i w żaden sposób nie zastępuje ani nie zajmuje roli Ducha Świętego czy też Jego Boskiego działania w Kościele.

1. Dlaczego Charyzmatyczka?

Charyzmatykiem jest ten, kto spełnia dwa istotne warunki. Po pierwsze jest posłuszny natchnieniom Ducha Świętego i po drugie - przyjmuje Jego dary³. Używając języka św. Pawła, charyzmatykiem jest ten, kto *pozostaje pod natchnieniem Ducha Bożego*, przyjmuje *pomoc Ducha Świętego*, uzdalniającego do życia wiarą w Pana Jezusa (1 Kor 12, 3), i *nie zasmuca Ducha Świętego* (Ef 4, 30). Jest on otwarty na przyjmowanie darów Ducha i chce wykorzystywać je w celu budowania Kościoła i dla dobra innych⁴.

Pierwszy warunek, czyli posłuszeństwo natchnieniom Ducha Świętego lub pozostawanie pod tymi natchnieniami, zakłada trwałą więź z Osobą Ducha. Ewangeliczne opowiadanie o zwiastowaniu ukazuje taką więź między Duchem Świętym i Maryją: *Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni cię. Dlatego też Święte, które się narodzi,*

¹ L.J. SUENENS, *Kim Ona jest? Synteza mariologii*, Warszawa 1988, 119.

² Zob. R. LAURENTIN, *Marie (Sainte Vierge). Le 20 Siècle*, w: *Dictionnaire de Spiritualité ascétique et mystique. Doctrine et Histoire*, red. M. VILLER, F. CAVALLERA, J. DE GUIBERT, t. X, Paris 1980, kol. 473-482, 478. Autor cytuje wypowiedź pastora L. Marchand z roku 1951, która zostaje omówiona w artykule umieszczonym w „Foi et vie” 49(1951) 509-521.

³ Encyklopedia Katolicka podaje bardziej socjologiczną definicję charyzmatyka, nazywając w ten sposób przywódcę religijnego, który ma świadomość posiadania charyzmatu, dzięki któremu głosi nowe idee w celu odkrycia lub wzbogacenia istniejącej doktryny lub poglądów religijnych; zob. M. RADWAN, *Charyzmatyk*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, kol. 99-100.

⁴ Por. KKK 799.

będzie nazwane Synem Bożym (Łk 1, 35). Zstąpienie Ducha Świętego na Maryję jest bezpośrednio związane z dziewiczym poczęciem Syna Bożego w Jej łonie i z Jego przyszłą misją zbawczą⁵. W rzeczywistości Duch Święty już przebywa w Maryi, ponieważ zgodnie ze słowami anioła - jest Ona „łaski pełna” (por. Łk 1, 28). Pełnia łaski oznacza, że Osoby Trójcy Przenajświętszej przebywają we wnętrzu Maryi, podobnie jak w każdym z nas przez sakrament chrztu⁶. Dzięki temu Maryja staje się „świętynią Ducha Świętego” w swojej duszy i w swoim ciele. Św. Tomasz z Akwinu, komentując słowa Prologu św. Jana: *A z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali, łaskę po łasce* (J 1, 16), pisze: *Z duszy Maryi rozlała się łaska w Jej ciele. Albowiem przez łaskę Ducha Świętego nie tylko umysł Dziewicy był przez miłość doskonale z Bogiem, lecz także Jej łono zostało w sposób nadprzyrodzony zapłodnione*⁷.

Więź Maryi z Duchem Świętym jest więc pełna i osobowa. Tradycja Kościoła lubi nazywać Ją „Oblubienicą Ducha Świętego”. Duch Święty zamieszkuje w Maryi, a Ona jest w Nim zanurzona, dlatego staje się znakiem Jego działania⁸. Biblijne teksty mówiące o „znaku” można zatem odnieść do Maryi i zinterpretować w ten sposób, że jest Ona znakiem działania Ducha: *Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel* (Iz 7, 14); *„Potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta ‘obleczona w słońce’, i ‘księżyc’ pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu* (Ap 12, 1)⁹.

Konkludując, Maryja jest Charyzmatyczką, ponieważ jest pełna łaski. Pełnia łaski zakłada, że otrzymuje Ona także dary duchowe, czyli charyzmaty, które przyjmuje.

Przyjmowanie darów Ducha Świętego jest drugim istotnym warunkiem bycia charyzmatykiem. Tym bardziej, że rzeczownik gr. *charismata*, dary, pochodzi od czasownika gr. *charizesthai*, obdarować¹⁰. Tymczasem przyjmowanie darów nie zawsze jest łatwe dla człowieka, a nawet bywa trudniejsze niż dawanie. Człowiek potrafi nawet odrzucać dary Ducha w imię źle rozumianej emancypacji od Boga. Zwraca na to uwagę Jan Paweł II w encyklice o Duchu Świętym *Dominum et vivificantem*, rozwa-

⁵ Por. O. DA SPINETOLI, *Luca. Il Vangelo dei poveri*, Assisi 1994, 76.

⁶ Por. W. WOŁYNIĘC, *Maryja w pełni Objawienia*, Wrocław 2007, 20-21.

⁷ TOMASZ Z AKWINU, *Komentarz do Ewangelii Jana. Rozdział pierwszy, wykład dziesiąty*, przeł. T. Bartoś, Kęty 2002, nr 201, 105.

⁸ Por. A. FAVALE, *Movimenti ecclesiali*, w: *Nuovo Dizionario di Mariologia*, red. S. DE FIORES, S. MEO, Cinisello Balsamo (Milano) 1985, 963-984, 971.

⁹ Por. J. STÖHR, *Charismen Mariens*, w: *Marienlexikon*, t. 2, red. R. BÄUMER, L. SCHEFFCZYK, Erzabtei St. Ottilien 1989, 25-31, 25.

¹⁰ Zob. L. STACHOWIAK, *Charyzmat*. W *Piśmie Świętym. Stary Testament*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, kol. 92-93.

żając, co znaczą słowa Jezusa o Duchu, *który przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie* (J 16, 7). Papież pisze, że Bóg obdarowuje człowieka istnieniem, światem, swoim „obrazem i podobieństwem”, przyjaźnią¹¹. Tymczasem człowiek jest zdolny do odrzucania tego obdarowania. Duch Święty, który jest największym darem dla wierzących, przekonuje o grzechu odrzucania Bożych darów¹². Z rozważań Papieża wynika, że człowiek, który nie pozwala się obdarować, oszukuje sam siebie. Łudzi się, że jest samowystarczalny, a przyjmowanie darów uznaje za przejaw słabości i formę uzależnienia od innych. Kto odrzuca dary Boże i nie pozwala Bogu, aby go obdarował, ten odrzuca w rzeczywistości samego Boga i grzeszy przeciw Niemu, wyrządzając krzywdę samemu sobie. Podobnie: kto nie pozwala obdarować się przez innych w imię fałszywej dumy i złudnej samowystarczalności, żyje w nieprawdzie.

Przyjmowanie darów wymaga pokory. Dlatego charyzmatykiem może być tylko człowiek pokorny, który umie przyjmować dary duchowe i pamięta, że nie pochodzą one od niego, lecz od Ducha Świętego. Maryja jest Charyzmatyczką, ponieważ jest pokorna i jako taka przyjmuje wszystkie dary Ducha Świętego. O pokorze Maryi piszą Ojcowie Kościoła. Pokorę Maryi wychwala św. Augustyn, widząc w Niej obraz człowieka wierzącego, który umysłem przyjmuje wiarę, a w sercu ma Chrystusa (*fides in mente, Christus in ventre*)¹³. Z kolei według św. Bedy (ok. 672-735), Maryja zachowuje pokorę, nazywając siebie „służebnicą Pańską”, chociaż zostaje wybrana na Matkę Zbawiciela: *Pamięta o tym, że jest tylko stworzeniem i że Bogu należy się we wszystkim pierwszeństwo. Z pokorą stawia siebie w rzędzie sług Chrystusa i włącza się w służbę Chrystusowi, przyjmując pokornie wszystko, co zostało Jej zlecone*¹⁴. Ten sam Ojciec Kościoła Zachodniego zauważa pokorę Maryi również przy nawiedzeniu św. Elżbiety: *Tę samą pokorę, którą ukazała aniołowi, pokazuje także ludziom i to tym, którzy są od niej niżsi, co ma szczególne znaczenie. Św. Beda uważa, że pokora Maryi wynika z pamięci o starotestamentowych słowach z Księgi Mądrości Syracha 3, 18: O ile wielki jesteś, o tyle się uniżaj, a znajdziesz łaskę u Pana*¹⁵.

Ostatecznie trzeba powiedzieć, że Maryja przyjmuje postawę stworzenia wobec Stwórcy, nie stawia Bogu żadnych warunków i jest

¹¹ DeV 34.

¹² TAMŻE, 35.

¹³ Zob. J. STÖHR, *Charismen Mariens...*, 26. Autor odwołuje się do dwóch dzieł św. Augustyna: *In Ioh. Tract.* 10, 3; *Sermo* 51, 1, 18.

¹⁴ BEDA, *Omellie sul Vangelo* 1, 3, w: *La Bibbia commentata dai Padri. Nuovo Testamento* 3. Luca, (odtąd skrót BCPNT) oprac. A. A. Just Jr., oprac. włoskie S. Petri, G. Taponecco, wprowadzenie A. Di Berardino, Roma 2006, 48.

¹⁵ BEDA, *Omellie sul Vangelo* 1, 4, BCPNT, 3, 50.

gotowa na wszystko. Trafnie ujmuje to Raniero Cantalamessa, mówiąc, że Maryja podaje Bogu „białą kartę”, na której On zapisuje swój plan zbawienia¹⁶.

2. Dlaczego pierwsza Charyzmatyczka w Kościele?

Istnieją głębokie racje teologiczne, z których wynika, że Maryja zajmuje w Kościele wyjątkowe miejsce. Racje te są związane przede wszystkim z tajemnicą wcielenia, kiedy Syn Boży wziął z Niej swoje ciało. Podkreślają to papieże początku dwudziestego wieku, św. Pius X i Pius XII. W encyklice *Ad diem illum* (1904 r.) św. Pius X pisze: *Nikt tak nie zna Chrystusa, jak Jego Matka [...]. Nikt także nie może stanowić silniejszej więzi między Chrystusem a ludzkością [...]. W jednym bowiem łonie najczystszej Matki Chrystus przyjął swoje ciało [fizyczne] i przyłączył sobie ciało duchowe utworzone z tych wszystkich, którzy mieli weni uwierzyć [...]. A więc wszyscy, którzy jesteśmy w Chrystusie połączeni, którzy jak mówi Apostoł (Ef 5, 30), jesteśmy członkami Jego ciała z łona Maryi, jako ciało, które tworzy całość z Głową*¹⁷. Podobnie pisze Pius XII w encyklice *Mystici Corporis* (1943 r.): *Ona w przedziwny sposób wydała na świat, jako źródło wszelkiego nadprzyrodzonego życia, Chrystusa Pana, ozdobionego już w dziewiczym Jej łonie godnością Głowy Kościoła*¹⁸. A zatem poczynając Jezusa Chrystusa w swoim łonie, Maryja poczyną całego Chrystusa, to znaczy Głowę i Ciało, którym jest Kościół Chrystusowy. Tam gdzie jest Głowa, tam też jest Ciało. Nierozzerwalny związek Chrystusa – Głowy ze swoim ciałem – Kościołem sprawia, że Maryja znajduje się w centrum tajemnicy Kościoła. Pius XII dostrzega udział Maryi w różnych momentach życia Kościoła: jest obecna przy powstaniu Kościoła, podczas głoszenia Ewangelii, przez cierpienie pod Krzyżem i w dniu Zesłania Ducha Świętego na Kościół. Papież podkreśla, że Maryja nadal towarzyszy Kościołowi, kochając go tą samą miłością, z jaką troszczyła się o Dzieciątka Jezus¹⁹.

Tak więc, dając Ciało Słowu Bożemu, Maryja weszła w wyjątkową relację z Wcielonym Słowem, Jezusem Chrystusem, w relację, która jest prototypem każdej relacji osobowej z Jezusem²⁰.

¹⁶ Por. R. CANTALAMESSA, *Pieśń Ducha Świętego. Rozważania na temat „Veni Creator”*, przeł. M. Przeczewska, Warszawa 2003, 55.

¹⁷ BF VI, 94.

¹⁸ TAMŻE, 97.

¹⁹ Zob. G.M. ROSCHINI, *Chiesa*, w: *Dizionario di Mariologia*, Roma 1961, 103, 109, 105.

²⁰ Por. R. LAURENTIN, *Marie (Sainte Vierge)...*, 480.

Trzeba dodać, że Maryja jest pierwszą Charyzmatyczką w Kościele, pozostając równocześnie jego Członkiem i Siostrą wszystkich chrześcijan. Nazywanie Maryi Siostrą przybliża nas do Niej, dlatego jest ważne w kształtowaniu naszej pobożności maryjnej²¹. Maryja nie jest ponad Kościołem, ani obok chrześcijan, ale jest z nami, jest wśród wierzących w Jezusa Chrystusa.

Drugim biblijnym tekstem wskazującym na Maryję jako pierwszą Charyzmatyczkę jest zesłanie Ducha Świętego. Św. Łukasz podkreśla obecność Maryi nie tylko w czasie oczekiwania na to wydarzenie (por. Dz 1, 14), ale także w samym dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy *znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu* (Dz 2, 1). Ewangelista chce przez to pokazać, że obecność Maryi w Wieczerniku ma głębsze, teologiczne znaczenie. Jak Duch Święty interweniował poprzez Maryję w ziemskim narodzeniu Chrystusa, tak teraz zstępuje na Kościół, aby przemienić go we wspólnotę charyzmatyczną²². Zstąpienie Ducha Świętego na Maryję w dniu Pięćdziesiątnicy czyni Ją pierwszą Charyzmatyczką we wspólnocie Kościoła.

3. Posługa Maryi w Kościele

W Kościele są zadania, posługi i charyzmaty. Głównym zadaniem Kościoła jest zbawienie ludzi w Jezusie Chrystusie. Dlatego Kościół jest sakramentem zbawienia w świecie jako znak i narzędzie wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem²³. Do wypełnienia tego zadania członkowie Kościoła podejmują różne posługi, które przygotowuje Duch Święty. Sobór Watykański II wymienia na pierwszym miejscu posługi wynikające z przyjęcia sakramentu święceń, czyli posługi święte, które mają na celu zbawienie ludu Bożego: *Wyposażeni bowiem w świętą władzę szafarze służą swoim braciom, aby wszyscy, którzy należą do Ludu Bożego [...], doszli do zbawienia*²⁴. Oprócz takich posług istnieją także inne posługi w Kościele, które wykonują katolicy świeccy: *Trzeba bowiem, abyśmy wszyscy „żyjąc prawdziwie w miłości, sprawiali, by wszystko wzrastało ku Temu, który jest Głową - ku Chrystusowi. Od Niego poczynając całe Ciało - zespalane i utrzymywane w łączności więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary - przyczynia sobie wzrostu dla*

²¹ Temat ten rozwija A. MARTINEZ SIERRA, *Znaczenie Niepokalanej dla naszych czasów*, „Communio” 20(2000) nr 6, 21-38, zwłaszcza 31-34.

²² Por. A. FAVALE, *Movimenti ecclesiali...*, 972.

²³ Por. LG 1.

²⁴ TAMŻE, 18.

budowania siebie w miłości” (Ef 4, 15n)²⁵. W grupie tych posług trzeba widzieć posługę Maryi, która nie otrzymała sakramentu święceń.

Charyzmaty natomiast pojawiają się przy każdej posłudze, jako szczególny dar Ducha Świętego dla ożywienia posługi. Słowem, charyzmat jest specyficznym darem duchowym udzielonym komuś w celu wypełnienia posługi, zgodnie ze słowami św. Piotra: *Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał (1 P 4, 10). Poprzez charyzmat Duch Święty uzdalnia wierzącego do określonej służby w Kościele²⁶. Dlatego charyzmat jest dla posługi, a posługa potrzebuje charyzmatu w myśl nauki Soboru: *Ten sam Duch Święty nie tylko przez sakramenty i posługi uświęca i prowadzi Lud Boży i przyozdabia cnotami, ale „udzielając każdemu tak, jako chce” (1 Kor 12, 11) swoich darów, rozdziela między wiernych w każdym stanie także specjalne łaski, przez które czyni ich zdolnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą skuteczną rozbudowę Kościoła²⁷.**

Jeśli zatem Maryja pełni posługę w Kościele, to otrzymuje także charyzmaty, które czynią tę posługę żywotną i owocną. Aby je określić i nazwać, trzeba najpierw rozważyć, jaką posługę pełni Maryja w Kościele.

3.1. Posługa macierzyńska

Najważniejszą posługą Maryi w Kościele jest Jej macierzyństwo, które ma podwójny charakter: jest to macierzyństwo Boże w stosunku do Syna Bożego i macierzyństwo duchowe w stosunku do wszystkich wierzących w Chrystusa. Maryja zostaje wybrana na Matkę Syna Bożego zgodnie z odwiecznym planem Ojca: *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo (Ga 4, 5). Tytuł „Bożej Rodzicielki” (Theotokos) przysługuje Maryi, ponieważ poczyła w swoim łonie i rodzi odwieczne Słowo, które przyjmuje naszą ludzką naturę: *Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida (Łk 1, 31-32). Naukę o Bożym macierzyństwie Maryi formułuje Sobór Efeski na podstawie Listu św. Cyryla Aleksandryjskiego do Nestoriusza: *I tak***

²⁵ TAMŻE, 30.

²⁶ Por. R. JASIAK, *Charyzmaty*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin-Kraków 2002, 113.

²⁷ LG 12. Por. R. CANTALAMESSA, S. GAETA, *Tchnienie Ducha*, przeł. K. Kozak, Częstochowa 1998, 68-70.

(Ojcowie święci) *odważyli się nazwać Matką Bożą świętą Dziewicę, nie dlatego, że natura Słowa lub Jego Bóstwo wzięło początek swojego istnienia ze świętej Dziewicy, lecz dlatego, że z Niej narodziło się święte ciało ożywione duszą rozumną; z nim zjednoczyło się Słowo przez unię hipostatyczną i dlatego zostało powiedziane o Nim, że narodziło się według ciała*²⁸. Poczynając i rodząc Jezusa Chrystusa, Maryja staje się Matką Boga, ponieważ Jezus Chrystus jest jednym Podmiotem, jedną i niepodzielną Boską Osobą, która od chwili wcielenia zaczyna żyć na sposób ludzki jako prawdziwy Człowiek, ale nie ludzka osoba. Dlatego Sobór wyklucza przyjmowanie w Jezusie Chrystusie dwóch podmiotów, odrzucając naukę Nestoriusza, który sugeruje istnienie w Chrystusie podmiotu Boskiego i podmiotu ludzkiego: *Jeśli ktoś nie wyznaje, że Słowo, które jest z Boga, Ojca, jest zjednoczone z ciałem według hipostazy i że Chrystus ze swoim własnym ciałem jest jeden, mianowicie jako ten sam zarazem Bóg i człowiek, ten niech będzie obłożony anatemą*²⁹.

Maryja nie jest biernym narzędziem w rękach Boga. Swoje zadanie Bożego macierzyństwa wypełnia z całkowitym zaangażowaniem. Świadomie i dobrowolnie współdziała z Bogiem w realizacji Jego zbawczego planu. Jako Boża Rodzicielka daje Synowi Bożemu nie tylko ciało, ale także przyczynia się aktywnie do rozwoju Jego człowieczeństwa. Maryja wychowuje Jezusa, wpływa na Jego ludzkie przymioty i cechy charakteru tak bardzo, że Jego człowieczeństwo staje się podobne do człowieczeństwa Matki³⁰.

Macierzyńska posługa Maryi zostaje rozciągnięta na cały Kościół. Tak chce sam Jezus Chrystus i dlatego wypowiada z krzyża testamentowe słowa skierowane do Matki i do umiłowanego ucznia: *Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”* (J 19, 26-27). Słowa te wyrażają coś więcej niż zwykłą troskę syna o los matki. Jeśli zgodnie ze starożytną interpretacją pochodzącą od Orygenesesa, umiłowany uczeń symbolizuje chrześcijanina³¹, to słowa Jezusa oznaczają, że między Maryją a każdym chrześcijaninem powstaje duchowa więź. Z woli Chrystusa Maryja otrzymuje nowe zadanie w Kościele, a mianowicie obejmuje macierzyńską opieką wszystkich wierzących. Dlatego każdy chrześcijanin może odnieść do siebie słowa Jezusa: „Oto Matka twoja” oraz uczynić to, co uczynił umiłowany uczeń: *I od tej*

²⁸ BF 62 (wyd. nowe).

²⁹ TAMŻE, 69.

³⁰ Por. W. WOŁYNIEC, *Maryja w pełni Objawienia...*, 96.

³¹ Por. R.E. BROWN, *Giovanni. Commento al Vangelo spirituale*, przeł. włoskie C. Martini, Assisi 1979, 1150.

godziny uczeń wziął Ją do siebie (J 19, 27). Przyjęcie Maryi za duchową Matkę umożliwia doświadczenie Jej macierzyńskiej troski i miłości. Jan Paweł II wyjaśnia, że przyjąć po synowsku Maryję, podobnie jak apostoł Jan, oznacza wprowadzić Ją w to wszystko, co stanowi moje własne życie wewnętrzne, w swoje ludzkie i chrześcijańskie „ja”³².

Zadanie duchowego macierzyństwa Maryi w stosunku do wszystkich wierzących w Chrystusa jest przedłużeniem Jej Bożego macierzyństwa. Sługa Boży Jan Paweł II podkreśla, że Maryja troszczy się o nas tak samo, jak troszczyła się o ludzkie wzrastanie Chrystusa w domu w Nazarecie³³. Dlatego obejmuje każdego chrześcijanina takimi samymi uczuciami, jak swojego Syna³⁴.

3.2. Posługa prowadzenia do Jezusa

Z macierzyństwem Maryi jest związane drugie zadanie i posługa Maryi w Kościele. Można je określić jako „dawanie Jezusa”, jako przybliżanie wierzących do Osoby Wcielonego Słowa. O takiej roli Maryi można wnioskować z ewangelicznych opisów. Przede wszystkim Maryja „daje” Jezusa światu poprzez zrodzenie Zbawiciela dla nas. Potwierdzają to słowa anioła skierowane do pasterzy: *Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel* (Łk 2, 11). Maryja daje także Jezusa, niosąc Go do swoich krewnych podczas nawiedzenia (por. Łk 1, 39-56). Dlatego w osobie Maryi Elżbieta przyjmuje swojego Pana: *A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?* (Łk 1, 43). Również wydarzenie ofiarowania w świątyni jest w rzeczywistości „oddaniem” Jezusa przez Maryję, o czym świadczą słowa Symeona, który wziął Dzieciątka Jezus w objęcia i błogosławił Boga, ponieważ *jego oczy ujrzaly zbawienie* (por. Łk 2, 22-35). Podobnie w Kanie Galilejskiej widzimy Maryję, która daje Jezusa ludziom w tym sensie, że wskazuje na Niego, odsyła ludzi do Niego i poleca czynić wszystko, co On powie: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). Wreszcie pod Krzyżem Chrystusa Maryja oddaje swego Syna, który składa ofiarę swojego życia za zbawienie świata. Dlatego ma rację kardynał Suenens pisząc, że Syn posługuje się Maryją, aby lepiej do nas dotrzeć. Ona pomaga nam odczuć bliżej Boga, ponieważ Bóg jest w Niej dostępny³⁵. Warto zauważyć, że polska pobożność wyraża tę służbę Maryi w pieśni „Daj mi Jezusa, o Matko moja!”

³² RM 45.

³³ JAN PAWEŁ II, List apostolski o Różańcu Świętym *Rosarium Virginis Mariae* (16.10.2002), 15.

³⁴ Por. W. WOŁYNIĘC, *Macierzyńska troska Maryi o Kościół*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 67-80, 76.

³⁵ Zob. L.J. SUENENS, *Kim Ona jest?...*, 96.

3.3. Posługa w rozumieniu tajemnicy Jezusa

Trzecia posługa Maryi w Kościele polega na pomocy wierzącym w rozumieniu tajemnicy Jezusa Chrystusa³⁶. Maryja pomaga zrozumieć nie tylko, Kim jest Jezus Chrystus, ale także sens Jego zbawczej nauki. Wydaje się, że szczególnie przyczynia się Ona do uchwycenia sensu i znaczenia dziewictwa i czystości, ponieważ Jej macierzyństwo było dziewicze. Jest rzeczą znamionną i godną uwagi, że najstarsze wypowiedzi Magisterium Kościoła o Maryi dotyczą Jej dziewiczego macierzyństwa. Prawda o dziewictwie Maryi zostaje definitywnie utrwalona w Symbolu Nicejsko-Konstantynopolińskim (381 r.), które formułuje wiarę w Pana naszego Jezusa Chrystusa, *który zstąpił z nieba, przyjął ciało z Ducha Świętego i z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem*³⁷.

Dziewicze macierzyństwo Maryi dotyczy nie tylko dziewiczego poczęcia Jezusa „za sprawą Ducha Świętego” (por. Mt 1, 18. 20), ale także rozciąga się na całe Jej życie. Wiara w trwałe dziewictwo Maryi zostaje określona na II Soborze w Konstantynopolu (553 r.) poprzez wyrażenie „zawsze Dziewica” (gr. *aeiparthenos*)³⁸. W refleksji Ojców Kościoła czystość i dziewictwo Maryi są związane z nauką o nowym stworzeniu w Jezusie Chrystusie, o którym pisze św. Paweł: *Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem* (2 Kor 5, 17; por. Ga 5, 16).

Podsumowując, posługi Maryi w Kościele wynikają bezpośrednio z faktu, że służy Ona całkowicie Panu, nazywając siebie Służebnicą Pańską (por. Łk 1, 38)³⁹. Z całkowitego oddania się na służbę swojemu Synowi wynika Jej służebna postawa wobec Jego Ciała.

4. Charyzmaty Maryi

Jeśli wszystkie charyzmaty są dla posługi i wypełnienia zadań w Kościele, to charyzmaty Maryi pomagają w wypełnianiu Jej posług w Kościele. Trzeba pamiętać, że charyzmaty pochodzą zawsze od Ducha Świętego i są konkretnym przejawem Jego działania. Tak były one rozumiane i interpretowane od pierwszych wieków Kościoła⁴⁰. Według nauki Katechizmu Kościoła Katolickiego charyzmaty mogą być nadzwyczajne,

³⁶ Por. J. STÖHR, *Charismen Mariens...*, 28.

³⁷ BF 36 (wersja łacińska).

³⁸ Zob. Kanony II Soboru Konstantynopolińskiego: BF 131.

³⁹ Por. R. LAURENTIN, *Marie (Sainte Vierge)...*, 475.

⁴⁰ Doskonałym opracowaniem patrystycznej interpretacji charyzmatów jest praca Andrzeja Siemienińskiego, *Dary duchowe w dawnych wiekach Kościoła*, Wrocław 2007.

nazywane dzisiaj charyzmatami epifanijnymi⁴¹, oraz proste i zwyczajne⁴². Każdy z nich ma jednak charakter nadprzyrodzony, ponieważ pochodzi od Ducha Świętego. Dlatego nazywane są „łaskami Ducha Świętego”⁴³. Należy zatem odróżniać charyzmaty od naturalnych talentów i zdolności człowieka, ponieważ są zawsze objawieniem nadprzyrodzonej mocy, a nie naturalnej⁴⁴. Jakże zatem charyzmaty ożywiają i wspierają służbę Maryi w Kościele?

4.1. Charyzmaty dla posługi macierzyńskiej

Posługę macierzyńską Maryi ożywia przede wszystkim charyzmat miłości jako największy dar Ducha Świętego, ponieważ *miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5, 5). Chociaż, według św. Pawła, nadprzyrodzona miłość przewyższa wszystkie dary duchowe i jest nazywana miarą charyzmatów, to jednak stanowi sama w sobie duchowy dar. Maryja otrzymuje ten dar wraz z „pełnią łaski”.

Dzięki nadprzyrodzonej miłości Maryja troszczy się o Jezusa i wychowuje Go w Nazarecie. Ewangelicznym świadectwem tej macierzyńskiej troski są słowa Maryi po odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa, który po skończonych uroczystościach Paschy pozostał w świątyni: *Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie* (Łk 2, 48). Z taką samą miłością Maryja troszczy się dzisiaj o wszystkich członków Kościoła. Charyzmat macierzyńskiej miłości sprawia, że Maryja staje się dla nas znakiem pociechy⁴⁵ i jakby „parakletem”, to znaczy pociesza nas w troskach i utrapieniach życia⁴⁶.

Macierzyńską posługę Maryi w Kościele ożywiają też tak zwane charyzmaty kobiece. Są one związane z naturalnymi zdolnościami kobiety, ale mogą być wzmacniane przez specjalne działanie Ducha Świętego tak, iż stają się nadprzyrodzonymi darami. Należą one do grupy charyzmatów prostych i zwyczajnych. Zwraca na nie uwagę Jan Paweł II, mówiąc o szczególnej wrażliwości macierzyńskiego serca Maryi: *Ta właśnie miłosierna miłość, która potwierdza się nade wszystko w zetknięciu ze złem moralnym i fizycznym, stała się w sposób szczególny udziałem serca Tej,*

⁴¹ Por. TAMŻE, 210.

⁴² Por. KKK 799.

⁴³ TAMŻE.

⁴⁴ Por. R. CANTALAMESSA, *Pieśń Ducha Świętego...*, 218.

⁴⁵ Por. LG 68. Por. J. KUMALA, *Maryja znakiem nadziei i pociechy*, Licheń 2005.

⁴⁶ R. CANTALAMESSA, *Pieśń Ducha Świętego...*, 105. Autor dodaje, że w myśl 1 Tes 5, 11 „parakletem” powinien stawać się każdy z nas.

która była Matką Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, udziałem Maryi. I nie przestaje ona w Niej i przez Nią nadal się objawiać w dziejach Kościoła i ludzkości. Jest to objawienie szczególnie owocne, ponieważ opiera się w Bogarodzicy na szczególnej podatności macierzyńskiego serca, na ‘szczególnej wrażliwości’, na szczególnej zdolności docierania do wszystkich, którzy tę właśnie miłosierną miłość najłatwiej przyjmują ze strony Matki⁴⁷.

Oprócz charyzmatu wrażliwości można jeszcze zauważyć w Maryi inne zwyczajne charyzmaty kobiece. Należą do nich spontaniczne działanie, które nie jest wyrachowane, ale „według serca”, oraz umiejętność zwracania uwagi na osobę, a nie na rzeczy i pomoc w osobowościowym rozwoju człowieka⁴⁸. Dzięki tym charyzmatom Maryja traktuje każdego chrześcijanina indywidualnie w trosce o rozwój jego człowieczeństwa⁴⁹. Konkludując, można powiedzieć, że troszczy się o każdego tak, jak o własnego Syna.

4.2. Charyzmaty dla posługi prowadzenia do Jezusa

Jeśli chodzi o charyzmaty towarzyszące Maryi w Jej posłudze dawania i przybliżania ludziom Jezusa, to na pierwszym miejscu należy wskazać dar prorocstwa. Już w Starym Testamencie prorokowanie było związane z Osobą Mesjasza i Jego zbawczym dziełem. Podobnie w życiu Kościoła dar prorocstwa ożywia wiarę w Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dlatego św. Paweł zawsze wymienia ten charyzmat wśród innych charyzmatów Kościoła (por. 1 Kor 12, 10; 14, 5. 18. 23. 39).

O darze prorocstwa Maryi mówią wyraźnie Ojcowie Kościoła w nawiązaniu do wydarzenia nawiedzenia. Komentując *Magnificat* Maryi, Orygenes pisze: *Przed narodzeniem Pana i Zbawiciela Maryja prorokuje*⁵⁰. W ten sposób zostaje Ona dołączona do grona proroków w historii zbawienia, którzy byli obdarzeni tym darem. Św. Ireneusz z Lyonu uznaje *Magnificat* za prorocstwo w imieniu Kościoła⁵¹, natomiast św. Ambroży dodaje, że hymn Maryi jest nie tylko nawiązaniem do prorocstw Starego Testamentu, ale także w jakimś sensie ich wypełnieniem⁵². Z kolei św.

⁴⁷ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dives in misericordia* o miłosierdziu Bożym (30.11.1980), 9.

⁴⁸ Zob. J. GALOT, *La donna e lo Spirito*, „Civiltà Cattolica” (1976) t. III, 345-358, 354n. Autor wykazuje duchową bliskość między kobietą a Duchem Świętym. Na tej podstawie stawia tezę, że *kobieta łatwiej przyjmuje natchnienia Ducha Świętego* (s. 354).

⁴⁹ Por. L.J. SUENENS, *Kim Ona jest?...*, 130.

⁵⁰ ORIGENE, *Omēlie sul Vangelo di Luca* 8, 1, BCPNT, 3, 54.

⁵¹ Por. J. STÖHR, *Charismen Mariens...*, 26. Autor powołuje się na dzieło św. Ireneusza *Adv. Haer.* III, 10, 2.

⁵² TAMŻE, 29.

Tomasz z Akwinu pisze, że Najświętsza Panna *zrobiła użytek z daru pro-roctwa, jak to widzimy z wygłoszonego przez Nią kantyku Magnificat*⁵³. Natomiast św. Efrem Syryjski wyjaśnia, że prorocstwo Maryi dotyczy królestwa Bożego. Wypowiadając słowa *Magnificat*, głosi Ona nadejście tego królestwa, które jest nowe, ponieważ Bóg w Jezusie Chrystusie udziela w pełni swojego błogosławieństwa wszystkim wierzącym⁵⁴.

Posługę przybliżania do Jezusa wspiera też charyzmat wytrwałej modlitwy. O charyzmacie modlitwy Maryi świadczy opis dziejów Kościoła w Jerozolimie, który oczekiwał na zesłanie Ducha Świętego: *Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego* (Dz 1, 14). Dzięki temu charyzmatowi Maryja pomaga uczniom wypełnić polecenie Jezusa, że *zawsze powinni się modlić i nie ustawać* (Łk 18, 1). Wytrwała modlitwa polega nie tyle na recytacji długich modlitw, ile na codziennym życiu wiary w Jezusa Chrystusa, które stanie się wołaniem do Niego we dnie i w nocy (por. Łk 18, 7)⁵⁵.

Można wskazać na jeszcze jeden charyzmat, który ożywia posługę Maryi przybliżającą Jezusa. Jest to zwyczajny charyzmat kobiecy, który polega na stylu cichego, ukrytego życia⁵⁶. Dzięki niemu Maryja pozostaje jakby w cieniu swojego Syna, a przez to ukazuje Jego Boskie pierwszeństwo. Pierwszeństwo Chrystusa jest też dla św. Tomasza z Akwinu wystarczającym uzasadnieniem faktu, że ani Maryja, ani Jan Chrzciciel nie czynili cudów podczas swojego ziemskiego życia. Przyjmuje on wprawdzie, że Najświętsza Panna otrzymała łaskę czynienia cudów, podobnie jak dar mądrości i łaskę prorocstwa, ale wyjaśnia niekorzystanie z tych darów w następujący sposób: *Cudów nie czyniła za życia, bo wówczas cuda miały potwierdzać prawdziwość nauki Chrystusa i dlatego tylko Chrystus oraz Jego uczniowie, krzewiciele tej nauki, mieli możliwość czynienia cudów. Toteż i o Janie Chrzcicielu powiedziano, że nie czynił żadnego cudu, aby uwagę wszystkich ludzi skupić na Chrystusie*⁵⁷.

Ostatecznie można stwierdzić, że kardynałem Suenensem, że Maryja nie tylko przybliży Jezusa, ale także przyspiesza Jego obecność i działanie w nas⁵⁸. Zgodnie ze słowami Jana Chrzciciela, Chrystus ma przecież wzrastać (por. J 3, 30) także w każdym z nas.

⁵³ S.Th. III, q. 27, a. 5, ad 3.

⁵⁴ Por. EFREM SIRO, *Commento al. Diatessaron 1*, 28, BCPNT, 3, 54-55.

⁵⁵ Por. R. PESCH, *Atti degli Apostoli*, tł. wł. E. Filippi, G. Poletti, G. Pulit, Assisi 1992, 93.

⁵⁶ Por. J. GALOT, *La donna e lo Spirito...*, 355. Autor zauważa, że taki styl zbliża kobietę do Osoby Ducha, ponieważ działa On również w sposób ukryty i cichy.

⁵⁷ TOMASZ Z AKWINU, *Suma Teologiczna*, t. 25: *Bóg-Człowiek, Syn Maryi* (3. qu 16-37), przeł. S. Piotrowicz, London 1964, (S.Th. III, q. 27, a. 5, ad 3), 166.

⁵⁸ Por. L.J. SUENENS, *Kim Ona jest?...*, 136.

4.3. Charyzmaty dla posługi rozumienia tajemnicy Chrystusa

Jeśli chodzi wreszcie o posługę pomocy w zrozumieniu Jezusa Chrystusa, Jego Osoby i nauki, to wspiera tę posługę charyzmat kontemplacji. Biblijną podstawą wskazującą na ten charyzmat Maryi są słowa Ewangelisty w kontekście opowiadania o pasterzach przy żłóbku: *Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19). Podobnie przy opisie życia w Nazarecie, w nawiązaniu do odnalezienia dwunastoletniego Jezusa w świątyni: *A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu* (Łk 2, 51). Zdolność „zachowywania” w pamięci i „rozważania” tajemnic życia Jezusa jest niewątpliwie nadprzyrodzonym darem Ducha. Świadczy o tym zwłaszcza grecki czasownik *symballo*, który nie tyle oznacza samą czynność intelektualnego rozważania, ile umiejętność uchwycenia istotnego sensu wydarzenia czy słów⁵⁹. Odwołując się do apokaliptycznej Niewiasty z Ap 12, 1, św. Bernard mówi, że Maryja zgłębia tajemnice Bożej mądrości⁶⁰.

Charyzmat kontemplacji Maryi pozwala Jej zatem uchwycić istotę tajemnicy Jezusa. Potrafi zrozumieć Jego naukę o królestwie Bożym, w tym także naukę o bezzenności dla królestwa Bożego (por. Mt 19, 10-12; par.), oraz o prawdziwej czystości i nieczystości człowieka (por. Mk 7, 14-23).

5. Zakończenie

Maryja jest Charyzmatyczką w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, ponieważ całe Jej życie jest otwarciem na działanie Ducha Świętego i jest manifestacją Jego mocy, dzięki której Maryja jest „łaski pełna” (Łk 1, 28), i doświadczyła „wielkich rzeczy” (por. Łk 1, 49)⁶¹. Najlepiej wyraził tę prawdę św. Maksymilian Kolbe, nazywając Maryję „jakby wcieleniem Ducha Świętego” i jakby Jego „epifanią”⁶².

Nie należy zapominać, że charyzmaty Maryi nie odnoszą się jedynie do Jej ziemskiego życia. Jest Ona Charyzmatyczką również dzisiaj, ponieważ pozostaje w Kościele Chrystusa i nadal w nim działa, chociaż

⁵⁹ Por. A. SERRA, *Maria nell'AT*, w: *Nuovo Dizionario di Teologia Biblica*, Roma 2001, 895-908, 902.

⁶⁰ Por. J. STÖHR, *Charismen Mariens...*, 27. Autor wskazuje na dzieło św. Bernarda, *Sermo Dom. infra oct. Assumpt*, PL 183, 431. 433.

⁶¹ Por. A. FAVALE, *Movimenti ecclesiali...*, 971.

⁶² Por. R. LAURENTIN, *Marie (Sainte Vierge)...*, 478. Jest to język mistyki, który nie może być wprost – bez stosownego komentarza – przenoszony do języka dogmatyki, gdyż staje się niejednoznaczny (red.).

jest to działanie w sensie duchowym i mistycznym. Dlatego ma rację R. Laurentin, kiedy stwierdza, że Maryja wpływa „teraz” inspirująco na Ciało Chrystusa, ponieważ weszła do wspólnoty świętych⁶³.

Maryja otrzymuje charyzmaty, które są zgodne z Jej powołaniem i posługą w Kościele, ponieważ – jak pisze św. Tomasz z Akwinu – *Bóg wybierając kogoś, daje mu łaskę proporcjonalną do jego zadań*⁶⁴. Dlatego Maryja otrzymuje takie charyzmaty, które pomagają Jej pełnić posługę we wspólnocie Kościoła. Nie wiadomo natomiast, czy Maryja otrzymała inne charyzmaty, szczególnie te nadzwyczajne, nazywane epifanijnymi. Większość teologów uważa, że ich nie otrzymała⁶⁵. Jednak, według św. Tomasza z Akwinu, Maryja otrzymała pełnię łask. Odpowiadając na pytanie: Czy uświęcenie Błogosławionej Dziewicy w łonie matki dało Jej pełnię łask? – Akwinata odpowiada: *Najświętsza Maryja Panna była najbliższa Chrystusowi co do człowieczeństwa, bo On od Niej wziął naturę ludzką. I dlatego musiała otrzymać od Niego łaskę w większej obfitości niż pozostałe stworzenia*⁶⁶. Przekonanie o obfitości darów duchowych Maryi przekazuje też tradycja Kościoła poprzez liczne tytuły Maryi, używane w liturgii i nabożeństwach, zwłaszcza w litaniach⁶⁷.

Tak więc odkrywanie sensu maryjnego tytułu „pierwsza Charyzmatyczka” pomaga lepiej zrozumieć powołanie Maryi w historii zbawienia i w Kościele.

Ks. dr hab. Włodzimierz Wołyniec
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

ul. Katedralna 4/5
PL - 50-328 Wrocław

e-mail: wladimir@pwt.wroc.pl

Maria la prima persona carismatica nella Chiesa

(Riassunto)

L'articolo risponde alla domanda, perchè Maria è la persona carismatica. Maria segue le ispirazioni dello Spirito Santo, per cui è la persona obbediente. Lei sa ricevere i doni dello Spirito Santo, non li rifiuta, per cui è la persona umile.

⁶³ TAMŻE, 480.

⁶⁴ TOMASZ Z AKWINU, *Suma Teologiczna*, t. 25: *Bóg-Człowiek...*, 164.

⁶⁵ Por. J. STÖHR, *Charismen Mariens...*, 27.

⁶⁶ TOMASZ Z AKWINU, *Suma Teologiczna*, t. 25: *Bóg-Człowiek...*, 164.

⁶⁷ Por. J. STÖHR, *Charismen Mariens...*, 26.

La seconda questione si concretizza nella domanda, perchè Maria è la prima persona carismatica nella Chiesa. Maria è il membro della Chiesa, la sorella dei cristiani. Ma nello stesso tempo Maria è la Madre spirituale dei credenti che sono il corpo di Cristo.

Lo Spirito Santo dona ai cristiani i carismi che sono necessari per compiere il loro servizio nella Chiesa. Maria riceve tutti i carismi che aiutano a servire nella comunità dei credenti. Maria fa il servizio materno per tutti i cristiani. In questo servizio Le aiuta prima di tutto il carisma della carità, il dono più grande tra tutti i doni dello Spirito Santo. Maria riceve per questo servizio anche i doni femminili, per esempio la particolare sensibilità alla persona umana.

Il servizio di Maria nella Chiesa consiste pure nel condurre le persone a Gesù Cristo. Maria serve alle persone di capire meglio il mistero del suo Figlio e nostro Salvatore. Per tale servizio Maria riceve i carismi della profezia e della preghiera.

Cześć Niepokalanej Dziewicy Maryi obecna jest – w różnych formach i z różnym natężeniem – w życiu wszystkich świętych Kościoła. Trudno bowiem wyobrazić sobie dojście na wyżyny świętości bez Tej, którą Bóg w swoich zamiarach przeznaczył nie tylko do tego, by była najświętsza, ale także uczynił Ją – w jakiś sposób – drogą do świętości. Kiedy analizujemy życie świętych, zauważamy, że ich maryjność przybiera przeróżne formy, związane zazwyczaj z historią ich życia, doświadczeniem wyniesionym ze środowiska rodzinnego, Kościoła lokalnego, a także ze specyfiką i szczególnym charakterem powołania, jakim zostali obdarzeni przez Boga. Także różne jest natężenie, intensywność maryjnego wymiaru duchowości u różnych świętych.

W jaki sposób przejawiała się maryjność u św. Arnolda Janssena (1837-1909), Założyciela trzech zgromadzeń misyjnych, który całe swoje życie poświęcił sprawie głoszenia Dobrej Nowiny wszystkim narodom i dla którego ta ostatnia służba była pierwszym i najbardziej znaczącym wyrazem miłości bliźniego?¹ Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy przyrzeć się najpierw środowisku, w jakim przyszedł na świat i wzrastał Arnold Janssen. Następnie należy prześledzić krótko misję, którą zawie-rzyła mu Boża Opatrzność.

Szczepan Szpyra SVD

Kult Matki Bożej Niepokalanej Oblubienicy Ducha Świętego u św. Arnolda Janssena

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 127-137

Kult bowiem Maryi w ogólności, a cześć dla Niepokalanej Oblubienicy Ducha Świętego w szczególności w życiu o. Arnolda miał ścisły związek z jednym i drugim zagadnieniem.

Szczególny jest moment, w którym rozważamy ten temat. Trzy Zgromadzenia założone przez Arnolda: Zgromadzenie Słowa Bożego (werbiści), Zgromadzenie Sióstr Służebnic Ducha Świętego oraz Zgromadzenie Sióstr Służebnic Ducha Świętego od Wieczystej Adoracji – tzw. Rodzina Arnoldowa - liczące razem ponad 10000 członków na całym świecie, przeżywają aktualnie Rok Świętych Arnolda i Józefa², związany z ich setną rocznicą narodzin dla nieba. Niech więc ten artykuł będzie skromnym przyczynkiem w tych obchodach i ukazaniem ciągłej aktualności dzieła misyjnego.

¹ Por. homilia Ojca Świętego Jana Pawła II w czasie Mszy Świętej kanonizacyjnej w Rzymie w dniu 5 października 2003 r.

² Chodzi o św. Józefa Freinademetza, pierwszego misjonarza – werbistę, który już w 4 lata po założeniu Zgromadzenia, w 1879 r. wyjechał na misję do Chin i tam pracował aż do śmierci w 1908 r.

1. Środowisko rodzinne

Arnold Janssen urodził się 5 listopada 1837 r. w miejscowości Goch, w Dolnej Nadrenii (Niemcy), blisko granicy z Holandią. Pochodził z wielodzietnej rodziny. Przyszedł na świat jako drugie dziecko. Po nim narodziło się jeszcze 9 rodzeństwa. Warto wspomnieć, że nie tylko Arnold poszedł drogą służby Bożej. Jego młodszy brat Wilhelm wstąpił do zakonu kapucynów, a najmłodszy – Johannes, po założeniu Zgromadzenia stał się także jego członkiem. Jego rodzice to skromni i prości ludzie. Ojciec był rolnikiem i przewoźnikiem towarów przez granicę, matka - gospodynią domową. Na uwagę zasługuje prosta a jednocześnie głęboka pobożność rodziców. Mimo rozlicznych obowiązków matka codziennie uczyła na Mszę św. do parafialnego kościoła. Ojciec w niedzielne popołudnia urządzał wszystkim dzieciom rodzaj katechezy rodzinnej, pytając o treści usłyszane na kazaniu i opowiadając o życiu świętych. Szczególną czią darzył Ducha Świętego i wydaje się, że ten kult przejął o. Arnold właśnie od niego. Na porządku dziennym była oczywiście modlitwa różańcowa oraz recytacja modlitwy *Angelus Domini*.

Środowisko w Goch było na wskroś katolickie. Nieopodal, kilkanaście kilometrów dalej, leżało Kevelaer, największe miejsce pielgrzymkowe w Północnozachodniej Europie, gdzie czczona jest Maryja jako *Consolatrix afflictorum*. Arnold jako młody ministrant często widział liczne pielgrzymki ciągnące do Kevelaer przez Goch, a także sam się tam udawał³. Warto wspomnieć pewien epizod maryjny z życia Arnolda z czasu, kiedy po święceniach kapłańskich pracował jako nauczyciel w Wyższej Szkole Miejskiej w Bocholt. Wśród jego uczniów większość stanowili katolicy, ale było też kilku żydów i protestantów. Arnold postanowił postawić statuę Matki Bożej w sali wykładowej, mimo sprzeciwów kuratorium szkoły. Ta kontrowersja trwała kilka lat i ostatecznie stała się przyczyną, między innymi, odejścia młodego kapłana ze szkoły⁴. Opatrzność miała wobec niego inne plany, które stopniowo miały się realizować. Jednakże zdecydowana obrona katolickiego kultu maryjnego przez młodego Arnolda jest bardzo charakterystyczna, także w jego późniejszym życiu.

2. Powołanie do dzieła misyjnego

Arnold, już w czasie kilkuletniego pobytu jako nauczyciel w Bocholt, czuł, że Bóg powołuje go do jakiegoś większego dzieła. Rozpoczął inten-

³ J. ALT, *Arnold Janssen. Życie i dzieło*, tł. J. Tyczka, Warszawa 2002, 21.

⁴ J. ULBRICH, *Eine Episode aus der Bocholter Zeit Arnold Janssen*, „Verbum” 2(1960) 219nn.

sywną działalność w Apostolstwie Modlitwy, najpierw w swojej diecezji Münster, a potem także szerzej, w całych Niemczech i poza granicami. Liczba osób, do których dotarł, wydrukowanych intencji modlitw i różańców, które rozdał, i zapał apostolski, który z niego promieniował, są imponujące⁵. Jako rezydent i rektor u Sióstr Urszulanek w Kempen, ojczyźnie Tomasza a Kempis, miał więcej czasu na realizowanie swoich pragnień misyjnych. To, co sam robił, także wydawanie pisma *Klein Herz Jesu Bote* (Mały Posłaniec Serca Jezusowego), było imponujące, ale nie wystarczało dla zaspokojenia wielkich potrzeb Kościoła misyjnego. Od dawna chodziła mu po głowie myśl założenia zgromadzenia misyjnego, kształcącego misjonarzy w kręgu krajów niemieckojęzycznych. Widział taką potrzebę, ale sam nie czuł się na siłach, aby podjąć się tego dzieła. Decydujące znaczenie miało pewne spotkanie. W maju 1874 r. przybył do Niemiec Giovanni Raimondi, prefekt apostolski Hongkongu. Ks. Arnold spotkał się z nim, aby dowiedzieć się więcej o misjach i móc szerzyć ideę misyjną w swoim piśmie. Wyraził wówczas swoją troskę, że Niemcy nie mają swojego Domu Misyjnego. Wówczas monsignore Raimondi powiedział po prostu: „skoro nie ma, to ty go załóż”. Mimo że Arnold nie myślał o sobie jako założyciela, ten fakt i ta rozmowa i dalsze nalegania Raimondiego sprawiły, że rok później powstało nowe dzieło - Dom Misyjny w Steyl w Holandii⁶. Jego początki były bardzo skromne, materialnie i osobowo, do tego stopnia, że w dniu otwarcia, 8 września 1875 r., wielu uczestników uroczystości z politowaniem kiwało głowami. Najbliższy czas pokazał jednak, że to Arnold Janssen miał rację, podejmując się tak karkołomnego zadania. Dlaczego taki rozwój? Wydaje się, że odpowiedzią jest duchowość Arnolda Janssena, bez której nie sposób zrozumieć jego dzieła.

3. Duchowość Arnolda Janssena

Zanim przejdziemy do omówienia czci Matki Bożej - Niepokalanej Oblubienicy Ducha Świętego - u św. Arnolda, warto wspomnieć choćby najważniejsze filary jego duchowości.

⁵ W tym miejscu warto wspomnieć pełne zapału apostolskiego przemówienie ks. Arnolda, które wygłosił we wrześniu 1869 r. w Dusseldorfie na Zjeździe Generalnym Stowarzyszeń Katolickich, por. J. ALT, *Arnold Janssen. Życie i dzieło...*, 44nn.

⁶ W Niemczech, w obliczu szalejącego Kulturkampfu, dzieło to nie miało szans powodzenia, powstało więc niedaleko za granicą.

3.1. Wymiar trynitarny⁷

Wraz z całą Kapitułą z 1891 r. Arnold uznał, że *wielbienie Trójcy Świętej jest naszym pierwszorzędnym i zasadniczym celem*. W praktyce polega to na tym, aby pamiętać o Trójcy Świętej, Ją oglądać, miłować, wspominać, kontemplować, Nią się rozkoszować⁸.

3.2. Wymiar inkarnacyjny

Już sama nazwa zgromadzenia – *Societas Verbi Divini* – wskazuje jednoznacznie na Słowo Boże, którego „towarzyszami” i głosicielami mają być duchowi synowie. Cześć dla Słowa Bożego ma trojaki wymiar: Słowo Ojca, czyli Druga Osoba Trójcy Świętej; słowo Syna, czyli Ewangelia; słowo Ducha Świętego, czyli głos Kościoła. Chrystus, który jako *Verbum Incarnatum* wszedł w ludzki świat ze wszystkimi tego konsekwencjami, aby ofiarować światu zbawienie, jest wzorem inkulturacji dla misjonarza. Został On posłany przez Ojca, przyjął krzyż jako drogę zbawienia. Bliski był także o. Arnoldowi kult Najświętszego Serca Jezusowego.

3.3. Wymiar pneumatologiczny

Cześć Ducha Świętego jest znamienym rysem duchowości Arnolda Janssena⁹. Śledząc życie i dzieła - także te pisane - Arnolda, można odnieść wrażenie, że ta cześć wzrasta wraz z upływem lat, a także z liczebnym i terytorialnym rozwojem Zgromadzenia. Wydaje się to oczywiste: Arnold widząc wspaniały rozwój założonego dzieła, nie mógł mieć wątpliwości, kto nim kieruje, do tego stopnia, że pod koniec życia zwykł był powtarzać, że prawdziwym Ojcem i Założycielem Zgromadzenia jest Duch Święty. Punktem przelomowym dla kultu Ducha Świętego był dzień 3 października 1887 r., kiedy to Arnold oddał Mu się całkowicie w kościele lazarystów w Wiedniu.

Jak więc widać, duchowość Arnolda była na wskroś trynitarna. Czczył całą Trójcę Świętą oraz poszczególne Osoby. Wszystkie inne elementy duchowości, w tym także kult Maryi, osadzone były na tym solidnym fundamencie teologicznym.

⁷ Zob. więcej J. TYCZKA, *Cześć Trójcy Świętej w życiu Arnolda Janssena i w Jego Zgromadzeniu*, Pieniężno 1992.

⁸ TENŻE, *Charyzmat i duchowość misyjna werbistów*, w: *Refleksje nad duchowością Arnolda Janssena*, „Zeszyty Werbistowskie” (1996) nr 7, 50.

⁹ TAMŻE, 57.

4. Kult maryjny u o. Arnolda w ogólności

O. Arnold posiadał wielkie nabożeństwo do Matki Najświętszej. Jego miłość do Niej nie miała może takiego propagatorskiego charakteru, jak w wypadku św. Bernarda, czy św. Alfonsa. Była bardziej spokojna i ujawniała się jedynie okazjonalnie, ale była wtedy tym bardziej wyczuwalna i silna¹⁰. Ta cześć dla Matki Bożej uwidoczniła się przede wszystkim w jego kazaniach, wygłaszanych w maju czy przy innych okazjach. Warto wspomnieć, że ważne wydarzenia, jak np. założenie Zgromadzeń, wiązał on ze świętami maryjnymi: Zgromadzenie Słowa Bożego założył 8 września, założenie obydwu Zgromadzeń żeńskich 8 grudnia. Szczególnie ulubionym świętem maryjnym było dla Założyciela święto Ofiarowania NMP w świątyni (21 listopada). Traktował je jako przygotowanie do 8 grudnia. Oktawa tego święta kończyła się 28 listopada, zaś 29 listopada zaczynała się nowenna przed świętem Niepokalanej Poczęcia NMP. Święto Ofiarowania było okazją, aby podkreślić oddanie Maryi Bożym planom zbawienia od najmłodszych lat i Jej wierność postanowieniu. Maryja jawi się tutaj jako wzór dla osoby konsekrowanej, ale także – jako Ta, która opuściła dom rodzinny - prototyp każdego męża apostołskiego, który także musi być gotowy opuścić swoich bliskich i ojczyznę, niosąc światło Chrystusa na krańce ziemi.

Maryjność Założyciela odzwierciedla się także w skarbcu modlitewnym, jaki zostawił Zgromadzeniu. Zaleca – wzorem św. Alfonsa - aby każdą ważniejszą pracę zawierać między dwoma *Ave Maria*. Także studium i lekcje mają się zaczynać i kończyć modlitwą Pozdrowienia Anielskiego. Po modlitwie *Angelus Domini* dodaje akt oddania Maryi *O Domina mea*. Ponadto każdy dzień ma się zaczynać modlitwą *Anioł Pański* i kończyć Antyfoną Maryjną z pozdrowieniem *Nos cum prole pia*.

Nieobce były Założycielowi pielgrzymki do Kevelaer czy innych miejsc maryjnych. Sam praktykował i zalecał swoim duchowym synom podejmowanie drobnych umartwień w soboty oraz w wigilię świąt maryjnych. Starał się też, aby w każdym domu Zgromadzenia była statua Matki Bożej Bolesnej, którą odwiedzał chętnie na zakończenie Drogi Krzyżowej.

Ulubionym aktem strzelistym Założyciela było: *Dulce Cor Mariae, esto salvatio mea*. Potem doszedł inny: *Immaculata Spiritus Sancti Sponsa, ora pro nobis*¹¹. Wielkie było także przywiązanie Arnolda do modli-

¹⁰ W. GIER, *Kult Maryi u bł. Arnolda Janssena i w Zgromadzeniu, w: Arnold Janssen. Duchowość*, Racibórz 2002, 43.

¹¹ TAMŻE, 45.

twy różańcowej. Zamiłowanie do niej wyniósł z domu rodzinnego. Jego pradziadek, Wilhelm, nie odmawiał innych modlitw oprócz różańca, ale czynił to z takim zaangażowaniem i pobożnością, że wszyscy widzieli, iż rozmawiał z Bogiem. Nie inaczej jego ojciec, Gerhard, wożąc towary przez granicę, stale miał w ręku różaniec. Nocując w gospodach, gdy inni zabawiali się bardziej światowo, on szedł do pokoju i zagłębiał się w modlitwie różańcowej¹². Jako misjonarz, o. Arnold nie tylko kocha i praktykuje modlitwę różańcową, ale staje się jej gorącym i gorliwym propagatorem. Jako diecezjalny dyrektor Apostolstwa Modlitwy zaleca odmawianie różańca jako modlitwy wstawienniczej. Poprzez swoje druczki wydawane w wielkich ilościach upowszechniał wielkie intencje Kościoła, w których zalecał się modlić. Od 1864 r. należał do bractwa różańcowego u dominikanów w Dusseldorfie i rozszerzał żywy różaniec. Ta modlitwa nie była tylko środkiem własnego uświęcenia, ale przede wszystkim narzędziem przyprowadzania ludzi do Chrystusa. Uczestnicy zamkniętych rekolekcji w Steylu na zakończenie otrzymywali po tuzinie różańców, które mieli następnie upowszechniać wśród swoich bliskich i znajomych. W ten sposób o. Arnold rozdał tysiące różańców. Trudno znaleźć kogoś innego, kto z takim zapalem zalecałby i propagowałby różaniec, jako wzór apostołsko-misjonarskiej modlitwy¹³.

Jego maryjność najlepiej została scharakteryzowana w summarum z procesu beatyfikacyjnego: *Miał wielkie nabożeństwo do Matki Boskiej i chętnie odprawiał Mszę św. przed Jej ołtarzem [...]. W święta maryjne wyjątkowo bogato stroił ołtarz i stawiał na nim dużo świec. Był wielkim entuzjastą odmawiania różańca w miesiącu październiku i zawsze brał w nim osobiście udział. Zaprowadził Bractwo Różańcowe i wprowadził żywy różaniec do górnego kościoła. W święto Matki Boskiej Różańcowej odmawiał wśród nas, braci, jako pierwszy różaniec, przede wszystkim dla zyskania odpustu zupełnego „toties quoties”, a my zyskiwaliśmy odpust ogólny. Zachęcał szczególnie do odprawiania uroczystej procesji z figurą Matki Boskiej Różańcowej. Patrząc na tego starca przed ołtarzem Matki Boskiej, mimo woli przyłączaliśmy się do niego. Jeszcze dziś go tam widzę. Święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny odprawiał jako uroczystość główną. W wieczór poprzedzający święto odbywała się zawsze egzorta i skupienie; w samą uroczystość była rozmowa przez cały dzień, jak to było w zwyczaju w wielkie święta. Również na dzień założenia Zgromadzenia obrął święto maryjne; tego dnia odprawialiśmy w auli akademię na cześć Najświętszej Maryi Panny. Zawsze uroczyste*

¹² J. REUTER, *Arnold Janssen i różaniec*, w: *Arnold Janssen...*, 95.

¹³ TAMŻE, 98.

obchodził soboty; w pierwszą sobotę miesiąca musiałem przygotować lepsze (uroczyste) paramenty kościelne. Utożsamiał się z różańcem: jeśli nie trzymał w ręku brewiarza, zawsze trzymał różaniec. Rozdawał wiele różańców, zwłaszcza w czasie rekolekcji; otrzymywaliśmy z tuzin różańców dla naszych krewnych i znajomych. Bardzo cenił modlitwy majowe; ołtarz maryjny musiał być wtedy wystrojony od góry do dołu kwiatami i świecami. W swoich kazaniach bardzo często i dużo mówił o Matce Bożej, zwłaszcza do nas, młodych, abyśmy się uciekali do Niej, gdy pojawią się pokusy przeciw czystości serca. Nam braciom osobiście nakładał szkaplerz i zapisywał nas do Bractwa Najświętszego Serca Maryi. Trzeba również podkreślić, że bardzo czcił Matkę Boską Bolesną; uwidaczniało się to szczególnie w Wielki Piątek; wtedy wystawiał figurę Matki Boskiej Bolesnej i przed nią odprawiał nabożeństwo ku Jej czci¹⁴.

5. Maryja w tajemnicy Trójcy Przenajświętszej

Tak jak duchowość Arnolda jest na wskroś trynitarna, tak i ustawienie pobożności maryjnej nosi u niego znamiona trynitarne. Ze względu mianowicie na poszczególne Osoby Boskie Maryja jest nazywana: Córką Boga Ojca, Matką Syna Bożego oraz Niepokalaną Oblubienicą Ducha Świętego. Ten potrójny tytuł odnoszony do Maryi występuje często w pismach Założyciela. Jego pobożność maryjna, będąc zarazem trynitarną, antycypuje – na wiele lat wcześniej, zanim powstały – te założenia, które w swojej adhortacji *Marialis cultus* zawarł papież Paweł VI. W Małym Posłańcu Serca Jezusowego Arnold pisał: *Maryja jest niewiastą mężną, która w relacji do Trójcy Świętej występuje jako córka, matka, oblubienica. Ze wszystkich ziemskich niewiast była ukochaną Córką Ojca Niebieskiego. Przedwieczny Syn wybrał Ją sobie na Matkę i z Niej wziął ciało. Duch Święty kochał Ją jako swoją oblubienicę i uczynił z Niej święte, wybrane naczynie swoich Boskich darów. Tak więc Maryja stała się żrenicą Trójcy Świętej; najbardziej po Chrystusie ubogacona spośród ludzi łaskami*¹⁵. Aczkolwiek ten potrójny tytuł w odniesieniu do Maryi przewija się w wielu jego kazaniach i konferencjach, to jednak najbardziej ulubionym był właśnie ten: Maryja jako Niepokalana Oblubienica Ducha Świętego.

¹⁴ Cytat za J. TYCZKA, *Ojciec, Syn oraz Boża Rodzicielka w duchowości Arnolda Janssena*, Racibórz 1998, 191n.

¹⁵ Cyt. za: TENŻE, *Praktyki duchowne werbisty*, Warszawa 1996, 84.

6. Maryja – Niepokalaną Oblubienicą Ducha Świętego

W czasie nabożeństwa majowego w 1885 r. Arnold mówił: *Chwalimy Maryję, kiedy nazywamy ją Córką Ojca, Matką Syna, a zwłaszcza Oblubienicą Ducha Świętego. Pierwsze tytuły podkreślają wyniesienie osoby, ten zaś moralną doskonałość*¹⁶. Maryja jest moralnie doskonała, a także ubogacona szczególnymi darami Ducha Świętego. Jest Ona ogarnięta Jego światłem i ogniem. Duch Święty wchodzi w ścisły związek miłosny z każdą duszą żyjącą w stanie łaski uświęcającej, a taką była niewątpliwie dusza Maryi.

Te intymne relacje duszy i Ducha Świętego najlepiej można oddać poprzez analogię ze związkiem pomiędzy narzeczoną i narzeczonym. Jest to myśl, która swoje korzenie ma już w Starym Testamencie. To już tam różni prorocy, a szczególnie Ozeasz, oddawali relacje Bóg – Jahwe a Naród Wybrany przy pomocy analogii małżeńskiej lub narzeczeńskiej. Tam jednak ten drugi partner – Naród Wybrany – wypadł niezbyt korzystnie. Często okazywał się niewierny, wiarołomny, zatwardziały, bałwochwalczy. Maryja natomiast, jako najdoskonalszy przedstawiciel nowego człowieka, ukształtowanego mocą Ducha Świętego na obraz Chrystusa, wypełnia wszystkie Boże zamiary. Dlatego Jej relacja z Trzecią Osobą Trójcy jest tak bliska, że może być nazwana Jego Oblubienicą.

Rozwijając wspomnianą analogię, możemy wymienić pewne charakterystyczne cechy związku narzeczonej i narzeczonego: wzajemne obdarowanie, wspólnota życia oraz wspólnota dóbr. Owocem tego pierwszego jest płodność, co w wypadku Maryi zaowocowało tym, że mogła dać ciało Słowu Przedwiecznemu.

Arnold Janssen nie tylko czcił Maryję jako Oblubienicę Ducha Świętego, ale także dążył do szerzenia tego tytułu. Świadczy o tym jego artykuł zatytułowany: *Królowa maja jako Niepokalana Oblubienica Ducha Świętego*. Przytoczmy ten dłuższy tekst: *Przed nami nabożeństwo majowe. W tym miesiącu ozdabiamy obraz wielce czcigodnej Królowej niebios, śpiewamy ku Jej czci pieśni, wijemy wieńce i pachnące kwiaty. Czy z tą czcią nie powinniśmy połączyć czci do Króla niebios, który uczynił Ją tym, czym jest? A kim On jest? To wielki Bóg miłości i świętości, w którym i przez którego Najświętsza Trójca zstępuje do naszych serc, oczyszcza je i przyozdabia, przemienia je na Jego mieszkanie, przygotowuje je do chwały niebios. A Bóg to Duch Święty! Kim był On dla Maryi? Kimś bardzo wielkim. On uświęcił Jej pochodzenie rodowe. On uzdolnił Jej rodziców do wydania na świat tak cennego owocu. Zachował Maryję*

¹⁶ TAMŻE, 86.

od grzechu pierworodnego. Od pierwszego momentu życia obdarzył Ją łaską uświęcającą, a razem z Nią udzielił Jej wszystkich cnót i łask oraz bezustannego w nich wzrastania. W ten sposób i tylko tak Maryja stała się godna być Matką Syna Bożego. A kiedy nastąpił wyznaczony przez Boga czas, Duch Święty stał się w Niej sprawcą zdumiewającego cudu macierzyństwa. Tak bowiem wyznajemy w Składzie Apostolskim: który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny i stał się człowiekiem. Z tych powodów Maryja nazywana jest Oblubienicą Ducha Świętego. Była nią od początku swego życia przez łaskę uświęcającą i swe szczególne powołanie. Była szczególnie umiłowana przez Ducha Świętego, który uczynił Jej wielkie rzeczy, uświęcił co do ciała i duszy, a także cudownie wyposażył nad wszystkie stworzenia w Jej życiu i po Jej śmieci. Na pamiątkę tego sławimy Maryję jako Oblubienicę Ducha Świętego. Czcimy Ją, ale zarazem wielkiego Króla nieba, Boga Ducha Świętego, przez którego i którym Ojciec i Syn kochają wszystkie stworzenia, udzielają darów, wywyższają i prowadzą do doskonałości. Jakąż radość sprawiamy Maryi, kiedy Ją wystawiamy jako Oblubienicę Ducha Świętego! Była nią przez łaskę i o wiele prędszej zrezygnowałaby z godności macierzyństwa aniżeli z łaski Ducha Świętego. A jakież działania sprawił Duch Święty w Jej duszy przez łaskę uświęcającą! Jako swej Oblubienicy podarował Jej wszystko, nie wyłączając nawet godności macierzyństwa. Maryja musi być przez nas czczona w swych przywilejach i wyróżnieniach. Dlatego nigdy nie możemy przestać wysławiać Jej jako Matki Bożej. Ale czy może być Jej miło, kiedy jako Oblubienicy Ducha Świętego zbyt małą okazujemy Jej cześć? Na pewno nie. Dlatego sprawiamy jej przyjemność, kiedy Ją czcimy raz jako Matkę Jezusa, raz jako Oblubienicę Ducha Świętego. Tego ostatniego nigdy nie możemy całkiem zaniedbać. Bo jak Maryja była Oblubienicą Ducha Świętego, tak nasza dusza powinna być oblubienicą i jak Ona służyć Królowi z pełnym oddaniem i przyłgnąć do Niego w bezgrzesznej czystości. Może cię te słowa poruszą, by w maju 1889 r. uczcić Maryję jako Niepokalaną Oblubienicę Ducha Świętego. Jeśli tak, to możesz skorzystać także z dobrej książki. Tam, gdzie odprawiają się nabożeństwa majowe i codziennie czyta się rozważania majowe, byłoby dobrze, niekoniecznie każdego roku, czytać tę samą książkę, ale przez kilka następnych lat posłużyć się inną. Czy nie można by wtedy używać Maryi jako Oblubienicy Ducha Świętego? Na pewno tak. Jest nawet pożądaną, aby tak zrobić¹⁷.

Kiedy analizujemy te słowa Arnolda, uderza przede wszystkim dojrzałość jego mariologii. Zaleca on czcić Maryję w łączności z całą Trójcą

¹⁷ Cytat i tłumaczenie za: TENŹE, Przewodnik po duchowości SVD i SSpS, Racibórz 2005, 245n.

Przenajświętszą oraz w łączności z Trzecią Osobą Boską – Duchem Świętym. Wychodząc od elementów ludowych, obecnych w kulcie maryjnym w jego środowisku, przechodzi szybko do głębokiego uzasadnienia teologicznego tegoż kultu. Wydaje się więc, że oczekiwanie Pawła VI wyrażone w adhortacji *Marialis cultus: Wypada, by praktyki pobożności względem Maryi Panny wyraźniej wykazywały charakter trynitarny i chrystologiczny*, zostały w pełni zrealizowane w duchowości Arnolda¹⁸.

Druga cecha, która przyciąga uwagę, to pragnienie szerzenia kultu Maryi jako Niepokalanej Oblubienicy Ducha Świętego. Objawia się tutaj duch apostołski o. Arnolda. Tak jak był głęboko przekonany, że prawdziwym Ojcem Zgromadzenia nie jest on sam, ale Duch Święty, a świadomość ta stale w nim wzrastała, oraz że to od Niego zależy powodzenie dzieła misyjnego, tak był też świadomy, że Maryja, która najdoskonalej ucieleśnia zamiary Ducha Świętego, może się stać najlepszą orędowniczką w tym wielkim dziele¹⁹.

Na koniec warto jeszcze zapytać o obraz Niepokalanej Oblubienicy Ducha Świętego. Kult Maryi i świętych Pańskich realizuje się poprzez wyobrażenia zewnętrzne: obrazy, figury, rzeźby. Nie posiadamy z czasów Założyciela obrazu Maryi jako Niepokalanej Oblubienicy Ducha Świętego, choć wiemy, że przywiązywał on wielką wagę do obrazów i często sam kazał je malować przy różnych okazjach. W naszej zgromadzeniowej tradycji istnieje jednak obraz Maryi Niepokalanej Oblubienicy Ducha Świętego. Znajduje się on w drugim – po Steyl - Domu Misyjnym St. Gabriel w Moedling pod Wiedniem. Nie są znane początki ani pochodzenie tego obrazu. Został on подарowany Domowi Misyjnemu przez ks. F. Meditsa, lazarystę i wielkiego czciciela Ducha Świętego. To on tak wpłynął na o. Arnolda, że ten oddał się całkowicie Duchowi Świętemu. Motywy tego obrazu Maryi Niepokalanej Oblubienicy Ducha Świętego są w malarstwie dość rzadkie²⁰. Maryja przedstawiona jest w półpostaci, na ciemnym tle, z głową i ramionami owiniętymi w granatowy płaszcz, spod którego wygląda śnieżnobiała suknia. Na piersiach Maryi znajduje się Duch Święty w postaci gołębic otoczonej złotym pierścieniem i oprzemieniający świetlistym blaskiem twarz i dłonie Maryi. Oblicze Matki Bożej jest poważne, oczy wzniesione ku górze. Dłonie skrzyżowane na piersi w naturalny sposób podkreślają kształt gołębic z rozpostartymi skrzydłami. Obecność gołębic – Ducha Świętego - na piersiach Maryi, nawiązuje do starej tradycji egzegetycznej,

¹⁸ TAMŻE, 246.

¹⁹ Siostry Służebnice Ducha Świętego (SSpS) Maryję jako Niepokalaną Oblubienicę Ducha Świętego uznają za Patronkę Zgromadzenia.

²⁰ Podobny motyw znajduje się jeszcze w wiedeńskim Muzeum Narodowym, klasztorze Rein i klasztorze Seitenstetten. W Polsce w archikatedrze warszawskiej św. Jana Chrzciciela. Por. J. TYCZKA, *Przewodnik...*, 243n.

upatrującej w Oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami obraz Maryi – dziewiczej Oblubienicy Boga. Dlaczego miejscem umieszczenia gołębiczy jest serce? O ile bowiem łono Maryi stało się miejscem zamieszkania Syna Bożego, o tyle Jej Niepokalane Serce stało się właściwym mieszkaniem Ducha Świętego. To w nim złożył Bóg przez Ducha swoje charyzmaty i łaski. Skrzyżowane dłonie Maryi oznaczają tutaj zgodę Maryi na poślubienie Oblubieńca. Oblicze pełne blasku i oczy wzniesione ku górze symbolizują czystość i niewinność Maryi oraz Jej wielką tęsknotę za Bogiem. Na tym obrazie Maryja jawi się nam jako *Pneumatofora*, czyli nosząca (w sobie) Ducha Bożego²¹.

Kończąc rozważania na temat czci Maryi Niepokalanej Oblubienicy Ducha Świętego w duchowości Arnolda Janssena, warto zapytać, dlaczego spośród tylu tytułów wybrał on właśnie ten, jako najbardziej ulubiony? Wydaje się, że odpowiedź znajdziemy, uświadamiając sobie, jak wielką czią darzył Założyciel Ducha Świętego. Wyczuwał on intuicyjnie to, co Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* nazwał wprost: Duch Święty jest głównym sprawcą (Dokonawcą) misji. Działalność misyjna bez Jego pomocy jest nie do pomyślenia. A Maryja jako *Pneumatofora* – tak jak u początków Kościoła, w Wieczerniku - pozostaje dla każdego apostoła niedościgłym prawzorem, a także Orędowniczką u Boga.

Ks. dr Szczepan Szpyra SVD
Misyjne Seminarium Duchowne (Pieniężno)

Kolonia 19
PL - 14-520 Pieniężno

e-mail: szpyra@pro.onet.pl.

Il culto della Madre di Dio, Immacolata Sposa dello Spirito Santo nel s. Arnold Janssen

(Riassunto)

Arnold Janssen (1837-1909) fu il fondatore delle tre congregazioni religiose missionarie. L'autore ci presenta la dimensione mariana della sua spiritualità e attività.

L'articolo è stato strutturato in questo modo: 1) L'ambiente familiare; 2) L'opera missionaria; 3) La spiritualità di Janssen (trinitaria, cristologica, pneumatologica); 4) Il culto mariano di Janssen (la prospettiva generale); 5) Maria nel mistero della Trinità; 6) Maria come l'Immacolata Sposa dello Spirito Santo.

²¹ Por. TAMŻE, 244.

ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ
SENTIERI DELLA MARIOLOGIA CONTEMPORANEA

Temat dzisiejszego wykładu brzmi *Mariologia św. Tomasza a mariologia współczesna*¹. Tytuł ten może niektórym nasunąć przypuszczenie, że dominikanin prawdopodobnie będzie usiłował ukazać wyższość mariologii Tomaszowej nad tą, którą uprawia się dzisiaj. Ktoś mógłby zaproponować, co Doktor Anielski mógłby sensownego dodać do współczesnej refleksji teologicznej nad tajemnicą Maryi?

Uspokajając Państwa, pragnę wyjaśnić, że celem dzisiejszego wykładu nie będzie ukazanie wyższości doktryny maryjnej Akwinaty nad teologią dzisiejszą. Co więcej, w żaden sposób nie będę przekonywać do mariologii Tomasza. Chcę natomiast postawić kilka istotnych pytań dotyczących tajemnicy Maryi, a ściślej, w jaki sposób interpretować postać Matki Pana. Pytanie to zawiera w sobie kwestię o wiele bardziej fundamentalną: w jaki sposób uprawiać mariologię? Za pomocą jakich metod? Zestawiając metodę św. Tomasza z mariologiami współczesnymi, pragnę ukazać pewne problemy oraz rozwiązania niektórych kwestii odnoszących się do Matki Najświętszej. Pragnę również postawić kilka pytań dotyczących kształtu przyszłej mariologii, na które w tej chwili nie potrafię odpowiedzieć. Chcę jednak, aby dzisiejszy wykład był dla Państwa ubogacający i inspirujący do teologicznych poszukiwań.

Bogusław Kochaniewicz OP

Mariologia św. Tomasza z Akwinu a mariologia współczesna

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 141-158

1. Stan badań nad mariologią św. Tomasza z Akwinu

Przystępując do dysputy nad mariologią Tomasza z Akwinu, należy najpierw zaznajomić się ze stanem badań nad tym tematem. Do tej pory opublikowano kilka opracowań o charakterze monograficznym. Powstały one w połowie XX wieku i z wielu względów są dzisiaj przestarzałe. Praca Gabriele M. Roschiniego² nie uwzględnia aspektu historycznego teologii XIII-wiecznej, jest systematycznym opisaniem prawd maryjnych zawartych we wszystkich pismach Akwinaty. Nie-wielka rozmiarami książeczka Manuela Cuervo³ razi współczesnego

¹ Wykład wygłoszony 17 kwietnia 2008 roku na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

² G.M. ROSCHINI, *La mariologia di san Tommaso*, Roma 1950.

³ M. CUERVO, *Santo Tomas en mariologia*, Pamplona 1968.

czytelnika neoscholastyczną interpretacją mariologii Doktora Anielskiego. Kolejna praca, zmarłego kilka lat temu dominikanina, Henriego Manteau-Bonamy, została poświęcona tajemnicy Bożego macierzyństwa w kontekście tajemnicy wcielenia⁴. Oprócz wymienionych publikacji należy wymienić sporą liczbę opracowań odnoszących się do różnych aspektów mariologii św. Tomasza. Najwięcej z nich dotyczy zagadnienia niepokalanego poczęcia. W ciągu ostatnich dwustu lat opublikowano około 100 artykułów na ten temat⁵. Niektóre z nich usiłują dowieść, że Akwinata był zwolennikiem przywileju, inne zaś, oparte na pogłębionej analizie źródeł dowodzą, że Doktor Anielski był przeciwny niepokalanemu poczęciu. Kolejne opracowania odnoszą się do kwestii zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie⁶, maryjnego pośrednictwa⁷, dziewictwa⁸, Jej wniebowzięcia⁹. Wśród pozostałych opracowań należy wymienić tomistyczną interpretację tytułu Theotókos¹⁰ oraz studia analizujące doktrynę maryjną, zawarte w dziełach Akwinaty: w Sumie teologii¹¹,

⁴ H.-M. MANTEAU-BONAMY, *Maternité divine et Incarnation. Étude historique et doctrinale de Saint Thomas à nos jours*, Paris 1949.

⁵ Wykaz podaje Roschini. Por. G.M. ROSCHINI, *La mariologia di san Tommaso...*, 25-32.

⁶ H.-M. MANTEAU-BONAMY, *La liberté du Fiat de Maria selon les oeuvres de Saint Thomas d'Aquin*, w: *Marian Library Studies. A New Series*, vol. 17-23(1985-1991) 289-296.

⁷ B. MERKELBACH, *Quid senserit S. Thomas de mediatione B.M.V.*, „Xenia Thomistica” (1925) vol. II, 531-541; J. BOVER, *La mediación universal de la Santísima Virgen en Santo Tomás de Aquino*, Bilbao 1924; E. HUGON, *S. Thomae doctrina de B.M.V. Mediatrice omnium gratiarum*, „Xenia Tomística” (1925) vol. II, 505-530; A. FERNANDEZ, *De Mediatione B. Virginis secundum doctrinam D. Thomae*, „Ciencia Tomista” 38(1928) 151-158.

⁸ B. DE LA SEUJOLE, *La Virginité de Marie: la question en théologie médiévale, spécialement chez saint Thomas*, „Etudes Mariales. Bulletin de la Société Française d'Études Mariales”, Paris 1998, 127-135.

⁹ L. CIAPPI, *Il pensiero di san Tommaso sull'Assunzione corporea di Maria al cielo, alla luce della Costituzione Dogmatica „Munificentissimus Deus”*, „Marianum” 14(1952) 413-442.

¹⁰ F. JELLY, *St. Thomas' theological interpretation of the Theotokos and Vatican II's Hierarchy of Truths of Catholic Doctrine*, w: *De Cultu mariano saeculis XI-XIV. Acta congressus Mariologici-Mariani internationalis Romae anno 1975 Romae celebrati*, vol. IV, Romae 1980, 517-528.

¹¹ D. BERTETTO, *Maria santissima nella Summa Theologiae*, „Sacra Doctrina” 36(1991) 505-533; D. OLS, *La bienheureuse Vierge Marie selon Saint Thomas*, w: *Lettera, sensus, sententia. Studi in onore del prof. Clemente J. Vansteenkiste O.P.*, ed. A. LOBATO, Milano 1991, 435-453. D. MONGILLO, *Maria nel Trattato sui misteri della Vita di Gesù Cristo. Tommaso d'Aquino, Summa Theologiae III, qq. 27-34*, w: *Gli studi di mariologia medievale. Bilancio Storiografico. Atti del I Convegno Mariologico della Fondazione Ezio Franceschini con la collaborazione della Biblioteca Palatina e del Dipartimento di storia dell'Università di Parma. Parma 7-8 novembre 1997*, Firenze 2001, 305-320.

Komentarzu do Listów św. Pawła¹², w Komentarzu do Ave Maria¹³, w jego kazaniach¹⁴.

2. Mariologia św. Tomasza na tle mariologii św. Bonawentury

Po krótkiej prezentacji studiów na temat doktryny maryjnej Akwinaty, aby lepiej uchwycić jej cechy charakterystyczne, warto na nią spojrzeć w kontekście całości teologii Doktora Anielskiego, jak również w świetle teologii św. Bonawentury, drugiego wielkiego teologa średniowiecza.

Doktor Seraficki, zastanawiając się nad konsekwencjami grzechu Adama i Ewy, zadaje sobie pytanie: która rzeczywistość stworzona jest lepsza: ta przed grzechem czy ta odkupiona i naprawiona przez Chrystusa¹⁵. Jego zdaniem, piękniejszą rzeczywistością jest ta, która została odnowiona, odkupiona. Swoją opinię wyjaśnia, posługując się przykładem naczynia. Stłuczone naczynie zostało sklezione, a nadto wrzucone doń zostało kilka monet¹⁶. Dlatego obecnie posiada ono większą wartość niż przed stłuczeniem. Stąd, według franciszkanina, Bóg uzyskał większe dobro ze zła i grzechu. Należy zauważyć, że Bonawentura opisuje wydarzenia zbawcze ponad historią, jako rzeczywistość już spełnioną i zrealizowaną, rzeczywistość *post factum* (naczynie zostało już naprawione)¹⁷.

Natomiast refleksja św. Tomasza skupia się na aspekcie wydarzeniowo-dramatycznym historii zbawienia. Tomasz nie koncentruje się na wydarzeniu *post factum*, lecz jest cały zanurzony w dramacie historii zbawienia¹⁸. Doktor Anielski nie porównuje rzeczywistości stworzonej przed grzechem z tą, która jawi się po grzechu pierwszych rodziców. Dlatego nie uważa on, że dobro uzyskane w miejsce zła jest większe

¹² W. DĄBROWSKI, *Il pensiero mariologico di san Tommaso d'Aquino nei suoi commenti alle lettere di san Paolo Apostolo*, „Angelicum” 79(2002) fasc. 1, 51-86.

¹³ P. GIUSTINIANI, *Le prediche sull'Ave Maria di San Tommaso d'Aquino*, w: *XVI Centenario del Concilio di Capua (392-1992). Atti del Convegno internazionale di Studi Mariologici (Capua 19-24 maggio 1992)*, Roma-Capua 1993, 459-498; B. KOCHANIEWICZ, *Maryja łaski pełna w zbawczym planie Boga według Komentarza do Ave Maria św. Tomasza z Akwinu*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 168-186.

¹⁴ B. KOCHANIEWICZ, *La questione dell'autenticità di due sermoni mariani attribuiti a san Tommaso d'Aquino*, „Angelicum” 81(2004) z. 1, 121-139.

¹⁵ M. PALUCH, *God permits the evil for the good. Two different approaches to the history of salvation in Aquinas and Bonaventure*, „Angelicum” 80(2003) fasc. 2, 327-336.

¹⁶ TAMŻE, 330.

¹⁷ TAMŻE, 332.

¹⁸ TAMŻE.

od tego, które zostało zniszczone. Albowiem naczynie, które zostało naprawione, może ulec ponownemu rozbiciu¹⁹. Jak można zauważyć, człowiek, według św. Tomasza, został włączony w dramat historii zbawienia, podporządkowany odpowiedzialności i wolności. Jediną racją przyjścia Chrystusa na świat była jego naprawa ze skutków grzechu.

W tej perspektywie niepokalane poczęcie Maryi jest widziane zupełnie inaczej przez teologię dominikańską i teologię franciszkańską. Refleksja teologów franciszkańskich XIV wieku (np. Piotra Aureoli), podkreślając moc i wolę Bożą, rozważała dzieło odkupienia dokonane w Maryi (rzeczywistość *post factum*). Dzięki kierunkowi zstępującemu refleksji (Bóg-Maryja) teologom franciszkańskim łatwiej było bronić doktryny o niepokalanym poczęciu Maryi²⁰. Natomiast teologia dominikańska, oparta na doktrynie Akwinaty, podkreślała wymiar historio-zbawczy. W tej perspektywie Maryja musiała zostać poddana grzechowi, aby następnie mogła zostać odkupiona przez Chrystusa. Odkupienie Chrystusa zwróciło wszystko to, co człowiek stracił poprzez grzech Adama²¹. Osoba, która nie byłaby poddana prawu grzechu, nie miałaby potrzeby odkupienia. Jedyne Chrystus został poczęty bez grzechu i nie miał potrzeby odkupienia²².

Jak można zauważyć, nie jest rzeczą przypadku, że doktryna o niepokalanym poczęciu mogła rozwinąć się dzięki teologii franciszkańskiej. Potwierdza to sformułowanie, którym tak chętnie posługiwali się franciszkanie, zaczerpnięte z traktatu o niepokalanym poczęciu, autorstwa XI-wiecznego mnicha, Eadmera: *potuit, deuit, ergo fecit*. Jeżeli Bóg mógł zachować Maryję od grzechu i tego chciał, to tego dokonał. Kierunek refleksji franciszkańskiej jest zstępujący (od Boga do Maryi), natomiast refleksja dominikańska rozwija się w kierunku przeciwnym, wstępującym.

3. Miejsce traktatu *De Beata Maria Virgine* według św. Tomasza i autorów nowożytnych

Po ukazaniu różnicy w spojrzeniu na tajemnicę Maryi przez Tomasza i Bonawenturę warto zastanowić się nad miejscem Matki Pana w teologicznej refleksji.

¹⁹ TAMŻE.

²⁰ P. KRUPA, *Une grave querelle. Le maledicta dies de Jean Thomas OP et le Dialogus d'Amelius de Lautrec: deux nouveaux documents pour l'histoire du conflit parisien autour de l'Immaculee Conception*. Dissertatio ad lauream. Pontificia Universitas a S. Thoma Aq. in Urbe. Facultas Theologiae, Rome 2007, 86.

²¹ TOMASZ Z AKWINU, *Super Sententiarum* lib. 2, d. 31 q. 1 a. 2 sol.

²² TENŻE, *Super Sententiarum* lib. 2, d. 31 q. 1 a. 2.

3.1. Mariologia nowożytna

Jednym z owoców teologii XVI wieku było podzielenie doktryny katolickiej na poszczególne traktaty. Obok traktatów o Trójcy Świętej, o Chrystusie, o Kościele pojawiły się pierwsze traktaty *De Beata Maria Virgine*. Nie sposób w tym miejscu nie wymienić dokonań Placido Nigido czy Franciszka Suareza²³. Zaletą traktatów (które stały się podstawą dla przyszłych podręczników) było to, że zawierały one wszystko to, co odnosiło się do danej materii. Ukazywały prawdy wiary w koherentny i systematyczny sposób. Oprócz niewątpliwych zalet nowego podejścia do kwestii maryjnej podręczniki ujawniły swoje słabe strony. Jednym z podstawowych mankamentów było to, że mariologię prezentowano w sposób autonomiczny, bez odniesienia do tajemnicy Chrystusa, Kościoła.

Sytuacja zmieniła się podczas Soboru Watykańskiego II. Ojcowie soborowi podjęli decyzję o włączeniu traktatu o Matce Bożej do przygotowywanego dokumentu o Kościele. Intencją Ojców Soborowych było przedstawienie Matki Pana w tajemnicy Kościoła.

Publikacje wielu teologów ukazują, że przyjęli oni tę właśnie perspektywę w prezentacji nauki o Najświętszej Maryi Pannie. Prace kolejnych mariologów ujawniają zainteresowanie mariologią uprawianą w kontekście: pneumatologicznym, trynitarnym, podkreślając zjednoczenie Maryi z Duchem Świętym²⁴, Jej relacje do Trzech Osób Trójcy²⁵. W tym świetle należy powtórzyć pytanie: w jakim kontekście powinna dokonywać się teologiczna refleksja nad osobą Matki Pana?

3.2. Mariologia św. Tomasza

Analiza pism teologicznych Doktora Anielskiego ukazuje, że kwestie odnoszące się do Błogosławionej Dziewicy nie były rozpatrywane w sposób autonomiczny. Stanowią one integralną część traktatu o tajemnicy Chrystusa. Takie właśnie ujęcie pojawia się w *III księdze Komentarza do Sentencji, Summie teologicznej, Summie contra Gentiles, Compendium teologii*.

²³ S. DE FIORES, *Il discorso mariologico nella storia della teologia*, w: *La Mariologia nell'organizzazione delle discipline teologiche collocazione e metodo. Atti dell'8 Simposio Internazionale Mariologico* (Roma, 2-4 ottobre 1990), ed. E. PERETTO, Roma 1990, 59-61.

²⁴ G. BARTOSIK, *Mediatrix in Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006. H. MUHLEN, *Una mystica persona: la Chiesa come il mistero dello Spirito Santo in Cristo e nei cristiani: una persona in molte persone*, Citta Nuova 1968.

²⁵ D. BERTETTO, *Maria, la serva del Signore*, Napoli 1988.

W centrum Tomaszowej refleksji jest Osoba Chrystusa i Jego dzieło zbawcze. W takim właśnie kontekście rozwija on refleksję nad tajemnicą wcielenia. Zastanawiając się nad okolicznościami przyjścia Chrystusa na ziemię, porusza między innymi kwestie odnoszące się do Jego Matki: Jej uświęcenia, dziewiczego poczęcia i porodu Jezusa, macierzyństwa Maryi. Należy powtórzyć, że centrum refleksji Doktora Anielskiego jest tajemnica Chrystusa. Tomasz w swojej refleksji nie wychodzi od tajemnicy Maryi, aby dojść do tajemnicy Chrystusa (*per Mariam ad Jesum*), lecz odwrotnie: rozważając tajemnicę Chrystusa, odkrywa tajemnicę Maryi (*in Christum ad Mariam*). Jego refleksja nad tajemnicą Maryi rozwija się w ścisłej zależności i podporządkowaniu tajemnicy Chrystusa. Innymi słowy, kwestie maryjne służą Doktorowi Anielskiemu w wyjaśnieniu tajemnicy Chrystusa. Ów chrystocentryczny charakter jego doktryny maryjnej jest niewątpliwie walorem. Akcentuje między innymi podporządkowany charakter doktryny maryjnej, nadając jej jednocześnie przejrzystość.

Z drugiej zaś strony, ograniczenie refleksji maryjnej św. Tomasza do kilku kwestii łączących się z tajemnicą Słowa Wcielonego, bez uwzględnienia innych (np. pośrednictwa maryjnego, wniebowzięcia Matki Bożej), ujawnia granice jego doktryny maryjnej. Akwinata nie przedstawia koherentnego i wyczerpującego traktatu o Najświętszej Maryi Pannie. Usiłuje on wyjaśnić w całej swej pełni tajemnicę Słowa Wcielonego. To w obrębie tej tajemnicy pojawia się postać Matki Pana. Wydaje się zatem, że mariologia Tomasza z Akwinu jest integralną częścią chrystologii.

4. Mariologia Tomasza czy mariologia tomistyczna?

Kolejne pytanie, które należy sobie postawić, dotyczy sposobu, w jaki jest odczytywana doktryna maryjna św. Tomasza przez współczesnych teologów. Wydaje się być ona bardzo łatwym traktatem, stąd wielu autorów pisze o Matce Pana, niestety owoce ich pracy nie zawsze są zadowalające. Autorzy niejednokrotnie wykazują kompletny brak przygotowania, jeśli chodzi o teologię średniowieczną. Artykuły ujawniają również braki bibliograficzne. Bywa, że współcześni autorzy narzucają doktrynie św. Tomasza własną wizję, która jest obca Akwinacie. Można spotkać opublikowane współcześnie studia, w których usiłują dowieść pewnych tez w oparciu o teksty, które zostały wyjęte z kontekstu i przedstawione w zupełnie innym świetle. Zasygnalizowane braki ukazują słabość warsztatu metodologicznego niektórych współczesnych teologów. Dla ilustracji podam kilka przykładów.

Stefano De Fiores w jednej ze swoich publikacji poświęconych niepokalanemu poczęciu Maryi, stwierdził rzecz niebywałą: Doktor Anielski był zwolennikiem tegoż przywileju. Według włoskiego mariologa, stanowisko Akwinaty pod koniec życia miałooby ulec ewolucji: od nieprzychylnego po akceptację niepokalanego poczęcia²⁶. Jako dowód przytoczył *Komentarz do Ave Maria*, w którym możemy znaleźć następujące stwierdzenie: *quia nec oryginale, nec veniale nec mortale peccatum incurrit*²⁷. De Fiores zaznacza, że w tym samym dziele istnieją również stwierdzenia, które są niejednoznaczne. Niestety, nie poddaje ich analizie, a gdy chodzi o krytykę tekstualną *Komentarza do Pozdrowienia Anielskiego*, to opiera się na dziele opublikowanym w roku 1760, wykazując tym samym, że nie zna współczesnych studiów na ten temat²⁸.

Kuriozalną publikacją jest artykuł Dalmazio Mongillo poświęcony mariologii św. Tomasza w Sumie teologicznej²⁹. Autor nie tylko nie odnosi się do opublikowanych już na ten temat artykułów Daniela Olsa³⁰ czy Dominika Bertetto³¹, lecz nawet nie zadał sobie trudu zilustrowania swoich opinii odniesieniami do III części Sumy teologicznej św. Tomasza. Gdy czytamy opracowanie, wydaje się, że Mongillo wkłada w usta Doktora Anielskiego swój własny sposób postrzegania Maryi w tajemnicy Chrystusa, usiłując wmówić czytelnikowi, że tak uczy św. Tomasz.

W tym kontekście należy postawić pytanie o kształt mariologii św. Tomasza, o metodę interpretacji jego doktryny maryjnej. Czy ma to być spojrzenie w przeszłość, które pogłębi zrozumienie tego, co na ten temat napisał Akwinata? Wydaje się, że w sytuacji, w której wielu teologów nie zna zawilości teologii średniowiecznej, tego typu studia są konieczne.

Należy jednak pamiętać, że teologia św. Tomasza nie była spojrzeniem wstecz, nie opierała się na historycznej analizie dzieł np. św. Bernarda z Clairvaux. Teologia Akwinaty była skierowana ku przyszłości. Dlatego Doktor Anielski potrafił wykorzystać w swoich pismach nie tylko filozofię Arystotelesa i Platona, lecz również sięgał po pisma Ojców Kościoła (o czym świadczy *Catena aurea*), jak również po dzieła

²⁶ S. DE FIORES, *Come la Chiesa cattolica e giunta alla definizione dogmatica dell'Immacolata Concezione*, w: *Maria Santa e Immacolata segno dell'amore salvifico di Dio Trinità. Prospettive ecumeniche. Atti del 2 Colloquio internazionale di mariologia Ascoli Piceno, 5-7 ottobre 1998*, red. S. DE FIORES, E. VIDAU, Roma 2000, 35.

²⁷ P. SYNAVE, *Le Commentaire de S. Thomas sur Ave Maria et la doctrine de l'Immaculée Conception*, „Bulletin Thomiste” 8(1931) nr 4, 580.

²⁸ J.F. ROSSI, *S. Thomae Aquinatis Expositio Salutationis Angelicae*, Piacenza 1931.

²⁹ D. MONGILLO, *Maria nel trattato sui misteri della vita di Gesù Cristo Tommaso d'Aquino...*, 305-319.

³⁰ D. OLS, *La bienheureuse Vierge Marie selon Saint Thomas...*, 435-453.

³¹ D. BERTETTO, *Maria santissima nella Summa Theologiae...*, 505-533.

autorów pogańskich. Uważam, że metoda, którą się posługiwał Tomasz, jest aktualna również dzisiaj: konstruować nowy teologiczny obraz Maryi w oparciu o poważne źródła. A zatem metoda analizy historycznej jest nieważna? Według mnie, obydwie metody mają rację bytu. Obydwie się dobrze uzupełniają.

5. Chrystus-nowy Adam, Maryja-nowa Ewa?

5.1. Mariologia XVII i XVIII wieku

Jeżeli zdecydujemy się prowadzić refleksję nad tajemnicą Maryi w kontekście chrystologicznym, to nasuwa się kolejne pytanie: w jaki sposób należy przedstawiać Matkę Pana?

Teologia XVII i XVIII wieku, przedstawiając postać Błogosławionej Dziewicy w tajemnicy Chrystusa, często posługiwała się analogią antyteyczną: Ewa-Maryja. Analogia, będąca rozwinięciem Pawłowej antytezy Adam-Chrystus, przekształciła się w następujący schemat: Adam-Ewa, Chrystus-Maryja. Jedną z konsekwencji posługiwania się wymienioną powyżej analogią było podkreślanie podobieństwa Maryi do Chrystusa: Chrystus jest Odkupicielem, Maryja Współodkupicielką; Chrystus Pośrednikiem, Maryja Pośredniczką; Chrystus wstąpił do nieba, Maryja została wniebowzięta; Chrystus jest Królem nieba i ziemi, Maryja Królową. Chociaż wszyscy teologowie byli świadomi, że nie można stawiać na tym samym poziomie Chrystusa i Maryi, to jednak analiza ich wypowiedzi ujawnia taką właśnie tendencję.

Tego typu mariologię możemy spotkać w kazaniach XVII-wiecznego kaznodziei św. Wawrzyńca z Brindisi: *O Maryi należy powiedzieć w sposób szczególny, że jest światłem. Jeśli Bóg jest światłością, Ona jest Oblubienicą Boga, jeśli Bóg jest Królem, Ona jest Królową, jeśli Chrystus jest światłością, Maryja jest Matką Chrystusa, jeśli światłością są Apostołowie, Maryja jest nauczycielką apostołów, jeśli światłością są aniołowie, Maryja jest Panią Duchów Niebieskich, jeśli światłością są wszyscy święci, Maryja jest dla nich gwiazdą, jeśli światłem jest Prawo i Ewangelia, Maryja ściśle zachowywała jedno i drugie, jeśli wiara jest światłem, to Maryja jest Panną wierną. Jeśli łaska jest światłem, to Maryja była nią wypełniona, jeśli światłością jest chwała niebios, to Maryja jest prawdziwie błogosławiona*³².

³² WAWRZYŃCIEC Z BRINDISI, *Discorso secondo*, w: SAN LORENZO DA BRINDISI, *Discorsi sull'Immacolata Concezione*, Grottaferrata 1935, 19.

Przedstawiony fragment kazania ujawnia mariologię maksymalistyczną. Kapucyński kaznodzieja podkreślił z jednej strony wywyższenie Maryi ponad wszystkich aniołów i świętych, z drugiej zaś - Jej podobieństwo do Chrystusa. To niefortunne zestawienie sprawia wrażenie, jakoby Maryja była stawiana na równi z Chrystusem. Tego typu schemat, dominujący w mariologii przez trzy ostatnie stulecia, spowodował umocnienie tendencji maksymalistycznej. Matka Chrystusa była przedstawiana jako wywyższona ponad aniołów i świętych, zasiadająca u boku Syna. Była obiektem podziwu ze względu na Jej cnoty i przywileje, lecz nie była przedmiotem naśladowania.

5.2. Mariologia św. Tomasza

W tym kontekście pojawia się pytanie: w jaki sposób św. Tomasz przedstawiał postać Matki Chrystusa?

Analiza pism Akwinaty pozwala stwierdzić, że w jego doktrynie żadne ze stworzeń, jeśli chodzi o godność, nie mogło przesłonić bądź pomniejszyć godności Chrystusa. Dlatego Akwinata, kiedy rozważał możliwość zachowania Maryi od zarzewia grzechu (*fomes peccati*), odrzucił ją, ponieważ pomniejszałaby godność Chrystusa, czyniąc Maryję podobną do Słowa Wcielonego, umieszczając Ją na tym samym poziomie, co Chrystus³³. Taka interpretacja, zauważa Tomasz, *wydaje się, że przydaje coś do godności Dziewicy Maryi, tym niemniej umniejsza godności Chrystusa, którego moc jest niezbędna dla wszystkich, aby być wybawionymi z niewoli grzechu*³⁴.

Tomasz podkreślał, że Chrystus poprzedza wszystkich na drodze zbawienia. Dlatego wszelkie łaski pochodzą od Niego. W Sumie teologii zauważa, że *jak przed nieśmiertelnością ciała Chrystusa nikt nie posiadał nieśmiertelności ciała, podobnie nie było odpowiednim, aby przed ciałem Chrystusa, które było wolne do jakiegokolwiek grzechu, ciało Dziewicy Maryi, Jego Matki albo kogokolwiek innego było wolne od zarzewia grzechu, o którym powiedziano: „prawo grzechu”* (Rz 7, 23. 25)³⁵.

Tomasz w swoim chrystocentrycznej interpretacji nauki maryjnej pozostaje wierny gradacji o kierunku zstępującym: Chrystus - Maryja - pozostali ludzie. Taka zstępująca hierarchia podkreśla absolutny priorytet Chrystusa, uniemożliwiając stawianie Maryi na równi z Nim.

Uważam, że ta zasada, pojawiająca się w pismach Tomasza, warta jest przypomnienia. Nadaje bowiem ona rozważaniom teologicznym wiele

³³ TOMASZ Z AKWINU, *Summa theologiae* III, q. 27 a. 3 co.

³⁴ TAMŻE.

³⁵ TENŻE, *Summa theologiae* III, q. 27 a. 3.

jasności, wewnętrznej harmonii. Co więcej, staje się niezwykle użyteczna w dialogu ekumenicznym. Ostatni dokument podpisany w Seattle: *Mary: Grace and Hope in Christ*, ukazuje właśnie taką perspektywę³⁶.

6. Maryja w tajemnicy Kościoła

6.1. Mariologia posoborowa

Powtórzmy raz jeszcze pytanie: w jakim kontekście uprawiać mariologię? Jak już to zostało powiedziane, Sobór Watykański II zaproponował rozważanie osoby Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Ostatni rozdział Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* nosi właśnie taki tytuł. O ile perspektywa chrystocentryczna była i jest dobrze znana teologom, o tyle perspektywa eklezjologiczna w refleksji mariologicznej była czymś absolutnie nowym. Ponadto należy pamiętać, że o ile pozostałe siedem rozdziałów soborowego dokumentu przedstawiało tajemnicę Ludu Bożego pielgrzymującego do niebieskiej ojczyzny, jak również jego związek z Kościołem uwielbionym w niebie, o tyle ósmy rozdział poświęcony Maryi, dodany do dokumentu po burzliwych debatach, jedynie zarysował tajemnicę Kościoła. Nie było potrzeby powtarzać tego, co zostało powiedziane w poprzednich rozdziałach *Lumen gentium*.

Jeżeli prześledzimy komentarze soborowego dokumentu dokonane przez współczesnych mariologów, to spostrzeżemy, że ograniczyli się oni do ukazania Maryi w tajemnicy Kościoła zarysowanej w ostatnim rozdziale, a nie w całym dokumencie. Należy przypomnieć, że rozdział VII *Lumen gentium* poświęcony aspektowi eschatologicznemu Kościoła, zawiera dwa teksty odnoszące się do Najświętszej Maryi Panny. Na przykład numer 50 soborowego dokumentu stwierdza: *Co się zaś tyczy Apostołów i Męczenników Chrystusowych, którzy przelawszy krew swoją dali najwyższe świadectwo wiary i miłości, to Kościół zawsze wierzył, że są oni ściślej złączeni z nami w Chrystusie, okazywał im jak i Błogosławionej Dziewicy Maryi i świętym Aniołom cześć szczególną i pobożnie się modlił o pomoc ich ustawienictwa*³⁷.

Jak można zauważyć, w tym tekście Najświętsza Maryja Panna została ukazana we wspólnocie świętych oraz Aniołów. Żaden ze znanych mi komentarzy mariologicznych soborowego dokumentu nie wspomina ani słowem o tekstach dotyczących Matki Pana zawartych

³⁶ *Mary: Grace and hope in Christ. The Seattle statement of the Anglican-Roman Catholic International Commission*, red. D. BOLEN, G. CAMERON, New York 2006. Tł. pol. „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, 427-459.

³⁷ LG 50.

w VII rozdziale. Komentarz soborowego nauczania o Maryi został ograniczony do ostatniego, ósmego rozdziału *Lumen gentium*. Analiza opublikowanych studiów i artykułów potwierdza tę opinię. Wystarczy wziąć do ręki komentarze Stefano de Fioresa³⁸ czy Ermanno Toniolo³⁹, by dostrzec często pojawiające się stwierdzenie: *Maryja w VIII rozdziale Lumen gentium*. Wymienieni autorzy zapomnieli, że o Matce Bożej mówi również rozdział VII, który podkreśla wymiar eschatologiczny Kościoła i związek Kościoła pielgrzymującego z Kościołem uwielbionym. Jakie ma to konsekwencje dla współczesnej mariologii? Otóż zawężenie komentarza do maryjnego rozdziału soborowego dokumentu sprawiło, że posoborowa mariologia skoncentrowała się na roli Maryi w Kościele pielgrzymującym, zapominając o Jej miejscu i roli w Kościele uwielbionym w niebie.

Stąd, kiedy przyjrzymy się refleksji współczesnych mariologów, to zauważymy, że tematy: Maryja we wspólnocie błogosławionych oraz Maryja a aniołowie nie pojawiają się więcej we współczesnych studiach. Wystarczy natomiast wziąć do ręki *Komentarz do Pozdrowienia Anielskiego* Akwinaty, by znaleźć wspomniane wyżej kwestie⁴⁰.

7. Świętość Maryi

7.1. Mariologia współczesna

Współczesna mariologia ukazuje kwestię świętości Maryi w świetle Jej relacji z Duchem Świętym. Podkreśla zarówno synergię zachodzącą pomiędzy Trzecią Osobą Trójcy a Błogosławioną Dziewicą, jak również skutki działania Ducha w Jej duszy. Podkreśla także Jej uległość natchnieniom Ducha, Jej współdziałanie i współpracę w uświęcającej misji Bożego Ducha. Świętość Maryi została ukazana w sposób dynamiczny oraz indywidualny, jako relacja Błogosławionej Dziewicy do Ducha Świętego. Mariologia współczesna skoncentrowała się na Jej wyjątkowym zjednoczeniu z Duchem Świętym oraz Jej wyjątkowej współpracy z Trzecią Osobą Trójcy Świętej w historii zbawienia.

³⁸ S. DE FIORES, *Maria nel mistero di Cristo e della Chiesa: commento teologico-pastorale al capitolo VIII della Costituzione „Lumen gentium”*, Roma 1968.

³⁹ E. TONIOLO, *La Beata Maria Vergine nel Concilio Vaticano II: cronistoria del capitolo VIII della Costituzione dogmatica „Lumen gentium” e sinossi di tutte le redazioni*, Roma 2004.

⁴⁰ TOMASZ Z AKWINU, *In Salutationem Angelicum, vulgo „Ave Maria” expositio*, w: *Opuscula theologica*, vol. II, Romae 1972, 239-241.

7.2. Mariologia św. Tomasza

Natomiast Tomaszowa wizja świętości Maryi ukazuje efekty Bożej łaski, przemieniającej duszę Maryi, uwypuklając Jej cnoty oraz Jej duchowe piękno. Ponadto zagadnienie to jest rozpatrywane przez Doktora Anielskiego w perspektywie chrystocentrycznej. Świętość zostaje ukazana jako uczestnictwo w łasce Wcielonego Słowa. Kontynuując rozważania w tej perspektywie, Akwinata stwierdza, że pierwsze miejsce należy przyznać człowieczeństwu Chrystusa, które dzięki unii hipostatycznej uczestniczy w pełni Bożej łaski. Błogosławiona Dziewica, pomimo że otrzymała łaskę przewyższającą łaski pozostałych świętych, to jej miara była mniejsza od łaski Chrystusa. *Chrystus posiadał jako przywilej osobisty taką pełnię łaski, aby udzielać jej wszystkim ludziom, ponieważ „z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali” (J 1, 16). Natomiast Błogosławiona Dziewica Maryja otrzymała taką pełnię łaski, aby być najbliższą Autora łaski, przyjmując do swojego łona Tego, który jest pełen wszelkiej łaski i wydając Go na świat, powodując, że Jego łaska stała się dostępna dla wszystkich*⁴¹.

Z przytoczonego przed chwilą tekstu wynika, że Maryja zajmuje miejsce pośrednie pomiędzy Chrystusem a ludźmi. Jednakże Tomaszowi nie chodzi o pewien rodzaj drabinkowej hierarchii, rozumianej w sensie przestrzennym: Chrystus – Maryja – pozostali święci, lecz o pewną intensywność, pewien dynamizm nadprzyrodzonej jakości w człowieku. Na pierwszym miejscu stawia człowieczeństwo Chrystusa, następnie wymienia Jego Matkę, a później pozostałych świętych. Tego typu gradacja ukazuje nam uczestnictwo w łasce Bożej nie pojedynczego człowieka, lecz całego Kościoła, ponadto pozwala ukazać różnice w uczestnictwie w życiu nadprzyrodzonym. O ile łaska Boża pomaga świętym czynić dobro i unikać grzechu, o tyle pełnia łaski udzielona Maryi sprawiła, że nie popełniła Ona grzechu podczas całego swojego ziemskiego życia⁴². Dlatego Tomasz, porównując doskonałość moralną Maryi ze świętością innych świętych, zauważył, że o ile w życiu Maryi można mówić jedynie o doskonałej bezgrzeszności, o tyle w życiu pozostałych świętych można dostrzec pewne niedoskonałości⁴³.

Wydaje się ponadto, że o ile współczesne rozwiązania mariologów (choć nie wszystkie) koncentrują się na współpracy Maryi z Duchem Świętym, opisują Jej zjednoczenie z Boskim Parakletem, podkreślając w ten sposób wzajemną relację dwóch osób: Boskiej i ludzkiej. Ujęcie

⁴¹ TENŹE, *Summa theologiae* III, q. 27 a. 5 sol. 1.

⁴² TENŹE, *In Salutationem Angelicum...*, 240.

⁴³ TAMŹE.

Tomasza z Akwinu ukazuje wyjątkową świętość Maryi w szerszym, eklezjalnym kontekście: Akwinata ukazuje pełnię łaski Maryi na tle uczestnictwa pozostałych świętych w życiu nadprzyrodzonym.

8. Jaka mariologia?

Przeprowadzone rozważania pozwalają na postawienie kolejnego istotnego pytania o kształt przyszłej mariologii, która mogłaby podjąć wyzwania stawiane zarówno przez postmodernistyczną filozofię, jak również przez współczesną kulturę. Odrzucenie metafizyki doprowadziło do pojawienia się pluralizmu w etyce, kulturze. Pluralizm głoszony przez postmodernistów dotyka również prawdy. Jak twierdzą, nie istnieje jedna prawda, istnieje wiele prawd. Kultura postmodernistyczna usiłuje zamknąć człowieka w samym sobie, sprawić, by przestał być otwarty na wartości duchowe. Proponując człowiekowi rzeczywistości konkretne, namacalne, należące do tego świata, chce pozbawić go nadziei, a także godności, której gwarantem były nienaruszalne prawa. W zaistniałej sytuacji pojawia się pytanie, w jaki sposób współczesna teologia, w tym mariologia, mogą odpowiedzieć na wyzwanie postawione przez wszechobecny dzisiaj postmodernizm? Według Gianfranco Ravasi, należy *włączyć się w debatę i zaproponować na nowo wielkie wartości tworzące człowieka w jego autentyczności. Otwierają one na tajemnicę, transcendencję i Boga*⁴⁴.

8.1. Mariologia św. Tomasza

W zaistniałej sytuacji pojawia się pytanie: co ma do zaoferowania mariologia? Co ma do zaoferowania św. Tomasz? Biorąc pod uwagę, że współczesna kultura koncentruje się na wartościach konkretnych, bezpośrednio doświadczanych, proponuje się teologię św. Tomasza na nowo odczytaną, która opierając się na realizmie arystotelesowskim, podkreśla wymiar ontologiczny. W mariologii wymiar ów przekłada się na pytanie: kim jest Maryja? Dlatego Tomasz zwraca uwagę na duchowe piękno Matki Pana, podkreśla Jej cnoty oraz dary Ducha Świętego. W tej perspektywie analizuje także prawdy o Bożym macierzyństwie Maryi, o dziewictwie Matki Pana, o Jej uświęceniu w łonie matki.

Należy zwrócić uwagę, że w ostatnim czasie pytanie: „kim jest Maryja”, nie pojawia się często w refleksji mariologicznej. Raczej poszukuje

⁴⁴ G. RAVASI, Wywiad dla Radia Watykańskiego z dnia 6 marca 2008 r.

się odpowiedzi na pytanie: czego Maryja dokonała w swoim ziemskim życiu, jaka była Jej rola w zbawczym planie Boga? Podkreśla się Jej zaangażowanie oraz współpracę w dziele zbawienia. Doceniając wkład wielu interesujących studiów na ten temat, należy jednak odnotować, że pewien istotny aspekt mariologicznych poszukiwań został zapomniany. Proponując powrót do pytań stawianych przez św. Tomasza, nie chcę bynajmniej powrotu do teologii neoscholastycznej, obfitującej w sztuczne dystynkcje i kategorie. Chodzi mi o podjęcie pewnych istotnych pytań, na które próbował odpowiedzieć Akwinata. Uważam, że powrót do źródła, odczytanie w nowy, oryginalny sposób teologii św. Tomasza mogłoby pomóc w znalezieniu odpowiedzi na pytania stawiane przez współczesną mariologię.

8.2. *Via pulchritudinis*

Jednym z interesujących aspektów teologii św. Tomasza, który mógłby pomóc w podkreśleniu znaczenia metafizyki w teologii, jest kategoria piękna. Akwinata łączył tę kategorię z integralnością, doskonałością proporcji oraz z blaskiem. Natomiast św. Albert Wielki twierdził, że piękno zawarte jest w formie - jest jej blaskiem⁴⁵. Przyjęta scholastyczna koncepcja *pulchrum* umożliwiła Janowi Pawłowi II odniesienie się do innych wartości transcendentnych: prawdy i dobra⁴⁶.

Wydaje się, że kategoria piękna ma kapitalne znaczenie dla współczesnej mariologii. Opracowana w oparciu o wspomnianą kategorię *via pulchritudinis*, usiłuje ukazać i podkreślić duchowe piękno Matki Chrystusa. Jest Ona bowiem zarówno arcydziełem, jak również Tą, która uczestniczyła w powstaniu Arcydzieła: jest dziełem Boga oraz jako Matka, twórczynią obrazu Boga. Ponieważ do natury ikony należy ukazywanie transcendentnego piękna, dlatego niektórzy uczeni odnoszą do Maryi pojęcie ikony. Błogosławiona Dziewica jest ikoną oraz Tą, która tworzy Ikonę, to znaczy Chrystusa. Pomaga ludziom w odkrywaniu piękna, w otwieraniu ich na wartości transcendentne.

⁴⁵ ALBERT WIELKI, *Super Dionysium de divinis nominibus*, w: *Opera omnia*, XXXVII, I, c. IV, n. 72, Bonn-Roma 1972, 182.

⁴⁶ JAN PAWEŁ II, *Omelia durante la prima messa votiva celebrata nella basilica di Santa Maria sopra Minerva* (18.02.1984), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, vol. VII/1 (1984) 433-434; TENZE, *Discorso alla fine degli esercizi spirituali* (14.03.1987), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, vol. X/1 (1987) 553-555; TENZE, *Discorso ai sacerdoti, ai religiosi, alle religiose e ai laici impegnati dell'arcidiocesi di Taranto* (29.10.1989), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, vol. XII/2 (1989) 1113.

8.3. Kategoria doświadczenia

Kolejną kategorią, która może pomóc w dialogu pomiędzy kulturą postmodernistyczną a mariologią jest kategoria doświadczenia religijnego. Chodzi tutaj nie tylko o doświadczenie mistyczne poszczególnych osób, lecz również doświadczenie religijne wspólnot religijnych, a nawet narodów⁴⁷. Rozwiązanie kwestii epistemologicznych pozwoliłoby obficie wykorzystać w mariologii doświadczenie mistyczne świętych. W tym kontekście należy widzieć fenomen objawień maryjnych, uznanych przez Kościół.

Wydaje się, że kategoria doświadczenia może być pomocna w otwieraniu współczesnego człowieka na Boga, użyteczna w przeżywaniu modlitwy jako spotkania z Maryją. Jeżeli mariologia ma pomóc współczesnemu człowiekowi w jego otwarciu się na Matkę Jezusa, to kategoria doświadczenia zdaje się sugerować większe otwarcie się mariologii na duchowość maryjną.

8.4. Kategoria przeżywania tajemnicy Maryi przez świętych

Należy przyznać, że do tej pory, traktat o Najświętszej Maryi Pannie w bardzo niewielkim stopniu wykorzystał teologię świętych, opierając się na świadectwie ich życia. Dzięki intensywnemu przeżywaniu tajemnicy Maryi, św. Bernard, św. Ludwik Grignon de Montfort czy św. Maksymilian Kolbe pozostawili nam zapis swojej teologii, która była przeżywana przez nich na co dzień. Kategoria przeżywania tajemnicy Maryi przez świętych to interesujące źródło teologiczne, które jest w stanie zaofiarować nam wiele informacji o przeżywaniu tajemnicy Maryi, oraz o tym, w jaki sposób stawali się oni dla innych pośrednikami odсыłającymi do wartości transcendentnych.

8.5. Metoda w mariologii

Mimo że zostały tu przedstawione pewne sugestie dotyczące odnowy mariologii, należy stwierdzić, że są one niewystarczające. Mogą one wnieść nowe elementy, ale opierając się na nich, nie jesteśmy w stanie

⁴⁷ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Doświadczenie osób i wspólnot chrześcijańskich jako źródło teologii (mariologia św. Maksymiliana a Redemptoris Mater nr 48)*, „Roczniki Teologiczne” 44(1997) z. 2, 41-56, W. ŻYCIŃSKI, *Historyczne doświadczenie osób i wspólnot chrześcijańskich*, w: Jan Paweł II, *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1993, 81-89; *Doświadczam i wierzę*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. KOWALIK, Lublin 1999.

skonstruować nowej mariologii. W tej sytuacji znajomość filozofii oraz metod stosowanych w teologii jawi się jako coś niezbędnego. Bez filozoficznych podstaw oraz znajomości metodologii opracowanie nowego, oryginalnego teologicznego spojrzenia na tajemnicę Maryi jest trudne, co więcej, niemożliwe.

Nasze spostrzeżenia potwierdzają współczesne publikacje, w których autorzy przedstawiając owoce swoich badań, nie uzasadniają, dlaczego wybrali taką właśnie metodę a nie inną. Dlaczego w taki, a nie inny sposób zdecydowali się przedstawić postać Matki Pana. Nikt nie podaje definicji podstawowych pojęć, jak na przykład „osoba”, „relacja”, „historia”, „mysterium”.

Jako przykład warto przytoczyć jedno z ostatnich mariologicznych sympozjów, które zostało zorganizowane przez *Associazione Mariologica Interdisciplinare Italiana*, poświęcone Maryi – jako osobie w relacji⁴⁸. W niedawno opublikowanych aktach nie ma ani jednego artykułu poświęconego definicji pojęcia osoby, ani określenia, na czym polega relacja oraz jakim pojęciem będą posługiwać się mariologowie w swoich opracowaniach. Konsekwencją tego błędu jest to, że akta sympozjum zawierają artykuły prezentujące Maryję w relacji do Pisma Świętego, do historii zbawienia, bez wyjaśnienia, na czym ta relacja polega. Należy stwierdzić, że tego typu powierzchowne rozważania nie odegrają ważnej roli w kolejnych poszukiwaniach mariologicznych.

Słabość metody ujawnia również dokument opublikowany przez Papieską Międzynarodową Akademię Maryjną. Jego autorzy proponują mariologom metodę narracyjną. Jak stwierdza ten sam dokument: *Może pewni mariologowie będą uważali, że propozycja metodologiczna teologii narracyjnej oddala się zbyt od pojęcia klasycznego, według którego teologizowanie to argumentowanie, dla których to ten typ teologii jawi się jako pochodna słabości myślenia, które charakteryzuje ostatnie dziesięć lat XX wieku. Z całą pewnością metoda teologii musi zostać doprecyzowana, to jednak nie brak jej wartości i perspektyw*⁴⁹.

Teolog, czytając takie stwierdzenie, ze zdumieniem przeciera oczy: Akademia proponuje metodę, która jest jeszcze niedoskonała i wymaga dopracowania. Czy zatem posługiwanie się nią może doprowadzić do oczekiwanych wyników? Na koniec, należy postawić pytanie, skoro pojawiają się publikacje znanych i uznanych instytucji, w których kluczowe pojęcia pozostają bliżej nieokreślone, to w jaki sposób nowe studia mogą wytyczać nowe kierunki w mariologii?

⁴⁸ Por. „Theotokos. Ricerche interdisciplinari di Mariologia” 15(2007) nr 2.

⁴⁹ PONTIFICIA ACADEMIA MARIANA INTERNATIONALIS, *La Madre del Signore. Memoria, presenza, speranza*, n. 37, Città del Vaticano 2000, 47.

9. Zakończenie

Dzisiejsze spotkanie z maryjną teologią św. Tomasza miało za zadanie zestawienie mariologii św. Tomasza z mariologiami współczesnymi. Owocem tego zestawienia jest odpowiedź na pytanie, czy mariologia Akwinaty jest aktualna dzisiaj? Jeżeli tak, to w czym św. Tomasz mógłby być pomocny dla współczesnej mariologii?

Po przeprowadzonej analizie należy stwierdzić, że mariologia Doktora Anielskiego odznacza się mocno zarysowanym chrystocentryzmem. Tomasz nie rozpoczyna swojej refleksji od postaci Maryi, która mogłaby doprowadzić nas do Chrystusa, lecz to Chrystus stoi w centrum teologicznej refleksji Akwinaty. Refleksja nad Jego Osobą prowadzi do refleksji nad Jego Matką. Zatem nie *per Mariam ad Jesum*, lecz *per Jesum ad Mariam*.

Tomaszowy chrystocentryzm ujawnia się jeszcze bardziej w porządku uczestnictwa w życiu nadprzyrodzonym. Hierarchia ta stawia w centrum Chrystusa, następnie wymieniana jest Jego Matka, a po Niej święci Pańscy. Tomasz był niezwykle uczulony na to, aby żadne stworzenie nie było stawiane na równi z Chrystusem.

Biorąc pod uwagę obecny wpływ postmodernizmu na współczesną kulturę, uważam, że odniesienie do teologii św. Tomasza pozwoliłoby odkryć ontologiczny wymiar jego mariologii, wyrażający się w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: kim jest Maryja.

Tomistyczna kategoria piękna może okazać się niezmiernie użyteczna nie tylko w refleksji nad osobą Matki Pana, lecz również w przypominaniu współczesnemu człowiekowi o istnieniu wartości transcendentalnych, które wzmagają w człowieku pragnienie przekraczania samego siebie. Pascal mawiał, że człowiek zawsze nieskończenie przekracza samego siebie, ma zawsze pytania ostateczne. Dlatego przed mariologią staje zadanie włączenia się w debatę na temat człowieka, ukazując na przykładzie Matki Najświętszej otwartość na tajemnicę, na transcendencję i na Boga.

O. dr hab. Bogusław Kochaniewicz OP
Pontificia Università san Tommaso d'Aquino „Angelicum” Roma

Largo Angelicum 1
00184 Roma
Italia

e-mail: kochaniewicz@pust.urbe.it

La mariologia di san Tommaso d'Aquino e la mariologia contemporanea

(Riassunto)

Il contributo espone alcuni principi della dottrina mariana dell'Aquinate, considerandola alla luce delle mariologie posteriori e mettendo in evidenza attualità di essi. Occorre sottolineare che la struttura della *Somma Teologica* di san Tommaso d'Aquino ci permette di scoprire che la questione mariana non appare come una disciplina autonoma ma fa parte integrale della cristologia. Inoltre si nota che la riflessione teologica parte non da Maria per poter raggiungere il mistero di Cristo, ma al contrario, la ricerca sul Cristo lo porta ad approfondimento del mistero di Maria. Questo modo di procedere permette a Tommaso di seguire una certa gerarchia tra le creature (la Beata Vergine, gli angeli, gli altri santi), sottolineando la centralità e la priorità di Cristo ed evitando che esse possano in qualsiasi modo diminuire oppure trascurare la dignità del Redentore.

MISCELLANEA

Tajemnica Dziewicy Maryi łączy niebo i ziemię, to, co Całkowicie Inne, i to, co Całkowicie Wewnątrz¹, jak pisał Bruno Forte. To sformułowanie określa także sposób, w jaki tajemnicę Maryi rozumie i przedstawia w swojej poezji św. Efrema. Maryja jest ikoną Boga, *świętynią i miejscem odpoczynku Trójcy Przenajświętszej*². W niej ujawnia się ten podwójny ruch ikony – zstępowanie Boga i wstępowanie człowieka. Ona jest Tą, która nosi Boga w sobie i której obecność, życie wskazuje na Boga, tak jak ikona, tak jak symbol³.

*Błogosławiona jesteś / O Maryjo – bo Ciebie / Płonący krzew przedstawił / Przez Mojżesza widziany. / Błogosławiona jesteś / Maryjo – któraś była / Jakby ową zasłoną / Mojżesza promiennego / I przyćmiłaś blask jego*⁴.

W *Mowie ku czci Najświętszej Panny* Efrema stwierdza: *Wiele imion ma Maryja i dobrze jest nimi do Niej wołać*⁵. Po czym w innym utworze, niemal w formie litanii, wymienia te imiona: *Nieskalana, nietknięta, cała czysta, / niewinna Dziewico, Rodzicielko Boża, Maryjo! / Królowo wszystkich, / nadziei pozbawionych nadziei, / Pani nasza najchwalebniejsza, / wspanialsza od niebian, / jaśniejsza od promieni słońca i błyskawic, / czcigodniejsza od Cherubinów, / świętsza od Serafinów, / jedyna nadziejo Ojców, / chwało Proroków, / sławo Apostołów, / chlubo Męczenników, / wesele Świętych, / korono wszystkich Dziewic*⁶.

Mariologia rozwijała się w ścisłym powiązaniu z chrystologią, prawda o Bożym macierzyństwie Maryi i Jej dziewictwie kształtowała się w związku z herezjami chrystologicznymi. *Historia świadectwa i refleksji wiary w odniesieniu do Maryi pokazuje, że w Jej tajemnicy odsłania się prawdziwy symbol całej tajemnicy chrześci-*

Agnieszka Skórzewska

Tajemnica Maryi w hymnach św. Efrema

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 161-179

¹ B. FORTE, *Maryja, Ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, Warszawa 1999, 20.

² L.M. GRIGNON DE MONTFORT, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 2000, nr 5.

³ Symbol zaś nie anuluje rzeczywistości materialnej, z której bierze swój początek (tak jak czyni to alegoria), podobnie *ta konkretna kobieta, Maryja z Nazaretu, stała się miejscem przyjścia Boga w ciele świata, nie tracąc niczego ze swojego pełnego człowieczeństwa, swojej głębokiej kobiecości*, B. FORTE, *Maryja, Ikona Tajemnicy...*, 156.

⁴ *Hymni de Beata M. Virgine* 16, LAMY 2, 585-590, tł. pol. A. Bielenin, *Hymn XVI*, w: *Muza chrześcijańska*, t. 1: *Poezja ormiańska, syryjska i etiopska*, red. M. STAROWIEYSKI, Kraków 1985, 267-270.

⁵ *Sermones de diversis* XVIII 3, Ass. Op. Syr. 3, 604-608, tł. pol. W. Kania, *Mowa ku czci Najświętszej Panny*, w: *Teksty o Matce Bożej. Kościoły przedchalcedońskie*, t. 9, Niepokalanów 1995, 177-179.

jańskiej⁷. Prawda dotycząca Maryi prowadzi do prawdy Trójcy Świętej, miłości Ojca, wcielenia Syna Bożego, działania Ducha Świętego. Dlatego w utworach, które Efreem poświęca Maryi, jest tak wiele odniesień do Jezusa i tajemnicy odkupienia. Właściwie nie są to odniesienia, bo rzeczywistości te przenikają się, są nierozdzielne. Maryja zawsze wskazuje poza siebie. *Więź Maryi z Tajemnicą – tak w aspekcie głębokości Boga, jak w aspekcie spraw ludzkich – może być zatem wyrażona mniej nieadekwatnie właśnie przez myślenie symboliczne, które lepiej urzeczywistnia pośrednictwo transcendencji*⁸. Te stwierdzenia Fortego sformułowane w XX wieku potwierdzają aktualność myśli Doktora Kościoła z IV wieku: *Kto kocha – podziwia Ją, / kto zbyt docieka – zawstydzi się, / iż nie poznaje Matki, / która zrodziła jako Panna. / Za wielka jest, / by dała się wyrazić słowem*⁹.

1. Niepokalana

Dogmat o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny został sformułowany dopiero w roku 1854¹⁰, ale był on potwierdzeniem prawdy, która w ludzie Bożym trwała od dawna, czego wyrazem jest chociażby poezja Efrema. Czystość Maryi wiąże on z Jej Bożym macierzyństwem, z Jej skutecznym udziałem w pokonaniu grzechu. Jest to przywilej Dziewicy, Matki Boga. Jednym z najczęściej przywoływanych tekstów na potwierdzenie tego przekonania jest fragment *Pieśni Nisibeńskich*:

*Tylko Ty i Twoja Matka
jesteście o wiele piękniejsi niż wszystko.
Nie ma na Tobie, Panie, żadnej skazy
i żadnej zmazy na Twojej Matce!*¹¹

⁶ *Nieskalana*, Ass. Op. Gr. 3, 575-577, tł. pol. W. Kania, w: *Muza chrześcijańska...*, 227-228.

⁷ TAMŻE, 153.

⁸ TAMŻE, 20.

⁹ *Carmina Sōgyāta* 1, CSCO 186, 191-199, tł. pol. W. Kania, *Ku czci Dziewicy Maryi*, w: *Wszystka piękna jesteś* (Głos Tardycji, 6), Tarnów 1980, 5-8.

¹⁰ BF VI, 89.

¹¹ *Carmina Nisibena* 27, CSCO 218, 60-62, tł. pol. W. Kania, *Pieśń o Edessie*, w: *Św. Efreem – Cyrillonas – Balaj. Wybrane pieśni i poematy syryjskie*, opr. i wstęp W. MYSZOR (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, 11), Warszawa 1973, 59-62. W tłumaczeniu artykułu Ortiz de Urbina, fragment ten brzmi: *Tylko Ty i Twoja Matka jesteście najpiękniejsi we wszystkim. Skoro w Tobie, Panie, nie ma skazy, ani plam na Twojej Matce*. I. ORTIZ DE URBINA, *Maryja w patrystyce syryjskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 11(1983) 95-171. *Większość teologów widzi*

Syryjski termin *kutmatha* (zmaza, plama) oznacza piegi na ciele i braki moralne¹². Plamą jest dla Efrema grzech pierworodny. W innym miejscu mówi on o diabelskim zaczynie, fermentcie (*hamiran*), który znajduje się już w dziecku, nawet przed jego urodzeniem¹³. Ponieważ Maryja jest bez plamy, nie ma w Niej tego zaczynu (fermentu), który tę plamę wywołuje, czyli grzechu pierworodnego. W 1. *Pieśni o perle* pisze wyraźnie: *Ujrzałem także w niej (perle) Maryję i Jej czyste poczęcie*. W innym miejscu czytamy: *Nieskalana, nietknięta, cała czysta*¹⁴, nazywa Ją także „Przeczystą”, „czystym źródłem”, „świątynią czystą”¹⁵. Bezgrzeszność Maryi i Jej wolność od grzechu pierworodnego ukazywana jest szczególnie w paraleli Ewa – Maryja¹⁶:

*Ewa ściągnęła na siebie winę –
Maryja była od niej wolna,
by jako służa
rozwiązała winy matki
i zniweczyła zapis dłużny,
podnoszący głos przeciw wszystkim pokoleniom*¹⁷.

Z tego fragmentu widać też, że niepokalane poczęcie Maryi jest przywilejem danym Jej ze względu na Boże macierzyństwo. W tym porównaniu Ewa – Maryja wskazuje się na podobieństwo sytuacji obu kobiet: początkowa bezgrzeszność obu kobiet (którą Ewa straciła), dziewictwo obu, bycie żoną. Efrem nazywa zarówno Ewę, jak i Maryję,

w nich [tych słowach] świadectwo wiary, że Maryja od swego zaistnienia wolna była od skazy grzechu pierworodnego i dlatego należy się Jej tytuł «Niepokalanie Poczęta». W tym też sensie wypowiedział się papież Pius XII w encyklice 'Fulgens corona'. W. KANIA, Echo lutni syryjskich Ojców – święty Efrem, „Ateneum Kapłańskie” t. 93 (1979) z. 3, 405.

¹² Zob. I. ORTIZ DE URBINA, *Maryja w patrystyce syryjskiej...*, 138.

¹³ Szatan mówi: *Choć wielką mieli siłę, było w nich moje tchnienie, bo obraz ludzi ma coś z naszego zaczynu. Ten przyoblekł się wprawdzie w ciało Adama, ale to nas niepokoi, że nasz zaczyn jest bezsilny wobec niego. Carmina Nisibena 35, CSCO 240, 1-8, tł. pol. W. Kania, Pieśń o znowie złych duchów przeciw Jezusowi, w: Św. Efrem – Cyryllonas – Balaj..., 67-75 (w tł. I. Ortiza de Urbina: *Widziałem kapłanów i sprawiedliwych, i mimo że robili wielkie cuda, był w nich mój dech. Bo natura ludzka ma w sobie nasz ferment. Ten przyjął na siebie ciało Adama i oszukał nas, bo nasz ferment nie ma w nim udziału*).*

¹⁴ *Nieskalana*.

¹⁵ *Carmina Sōgyāta 1*.

¹⁶ Paralela ta powstała jako dopełnienie Pawłowej paraleli Adam – Chrystus. Pojawiała się ona u św. Justyna, św. Ireneusza, a potem m.in. u Grzegorza z Nyssy, Grzegorza z Nazjanzu i wielu innych.

¹⁷ *Carmina Sōgyāta 1*.

na przykład „winoroślą”¹⁸. Ich stan pierwotny jest podobny. W Maryi, jak na to wskazuje Balthasar, *na nowo zaistniał rajski prątan, który umożliwił Jej nie tylko pośród ciemności wierzyć, żyć, cierpieć, ale bez grzechu mieć w nim swój udział*¹⁹. Natomiast wskazywanie różnicy między Ewą a Maryją prowadzi do ukazywania coraz większej świętości tej drugiej²⁰.

W tym kontekście zastanawiające są teksty, w których Efrem pisze o oczyszczeniu Maryi i o Jej chrzcie. W *Komentarzu do Diatessaronu*, w tekście komentującym dziewicze poczęcie, czytamy o Duchu Świętym: *Był to węgiel przychodzący, aby spalił chwasty i ciernie. Zamieszkał w łonie i oczyścił je i uświęcił przeklęte miejsca dolegliwości*²¹. *Ten ogień uświęcający i oczyszczający ma jak widać określony cel, a mianowicie w przyszłości uczynić możliwym dziewicze poczęcie i poród pozbawiony skutków przekleństwa rzuconego na Ewę (Rdz 3, 16). To jednak nie zakłada w Maryi jakiegś płamy moralnej. Jest to raczej uświęcenie profilaktyczne*²². W *Hymnach na Boże Narodzenie* Efrem pisze z kolei o chrzcie Maryi²³.

*Nazwę Cię „Synem”, „Bratem”, „Oblubieńcem”, „Panem”,
Wychowawco swej Matki
w drugim narodzeniu z wody!*

¹⁸ Przyszedł do Ewy, matki wszystkich żyjących. Jest ona winnicą, której ogrodzenie śmierć wylamała własnymi rękami Ewy, aby ta skosztowała swojego owocu. [...] Ale zamiast Ewy, dawniej winorośli, zakwitła nowa latorośl winna, Maryja, w której zamieszkało nowe życie. *Sermo de Domino nostro*, LAMY 1, 152-158, 166-168, tł. pol. *Liturgia Godzin*, t. 2, 579-580.

¹⁹ K. TERNKA, *Maryja jako ikona teodramatu Trójcy Świętej wg von Balthasara*, w: *Trójca Święta a Maryja*, red. T. SIUDY, K. PEK, Częstochowa 2000, 145. *Dla Andrzeja z Krety życie Matki Chrystusa było wolne od jakiegokolwiek skazy czy płamy. Jej narodziny porównuje do stworzenia pierwszej kobiety przed grzechem, a Ją samą do czystej ziemi, z której Bóg uformował Adama*. M. GILSKI, *Patrystyczne prodroimy doktryny o Niepokalanym Poczęciu Maryi*, w: *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, red. Sz. DRZYDZYK, Kraków 2005, 58.

²⁰ Na temat paraleli Ewa – Maryja piszę szerzej w paragrafie trzecim niniejszego artykułu.

²¹ *Commentarius in Diatessaron*, SCh 121, 22-25.

²² I. ORTIZ DE URBINA, *Maryja w patrystyce syryjskiej...*, 132. Ks. Józef Warzeszak w jednym ze swoich artykułów zauważa, że teolodzy wschodni uczyli o oczyszczeniu Maryi (*katharsis*), jednak nie w kontekście grzechu pierworodnego, ale jako pomnożenie świętości Maryi, zob. TENZE, *Maryja a Duch Święty w ujęciu teologów średniowiecznych (VIII-XV w.)*, w: *Duch Święty a Maryja*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, T. SIUDY, K. KOWALIK, Częstochowa 1999, 68.

²³ Pytanie o chrzest Maryi pojawia się rzadko w Tradycji, częściej, choć niezbyt często, pytano o chrzest Apostołów.

*Jestem dla Ciebie Siostrą z Domu Dawida,
który jest dla nas drugim ojcem,
i Matką Ci jestem, bo nosiłam Cię w łonie,
i Oblubienicą, bo jesteś czysty,
Sługą i Córką krwi i wody, bo odkupiłeś mnie i ochrzciłeś²⁴.*

Krew i woda są znakami Ducha Świętego. Mając na uwadze wcześniejsze teksty Efrema o czystości Maryi, możemy przyjąć, że według niego chrzest służył temu, żeby nadać Maryi tytuł „Córki Bożej”. Analogicznie jak chrzest Jezusa w Jordanie nie wskazywał na Jego grzeszność, tylko służył objawieniu tego, że jest Synem Bożym. W dalszej części tego hymnu Maryja mówi o Jezusie:

*Syn Niebieskiego przyszedł do mnie i zamieszkał we mnie.
Zostałam Jego Matką.
Zrodziłam Go w innym narodzeniu,
i On mnie zrodził w drugim narodzeniu.
Szatą Matki okrył swe ciało – ja przywdziałam Jego wspaniałość²⁵.*

Znak ochrzczenia to rzeczywistość zanurzenia w Bogu, przebóstwienia człowieka, włączenia go w życie Boże. Tak też stało się z Maryją, która w szczególny sposób stała się własnością swojego Syna. On Ją uświęca:

*W Maryi jak w oku zamieszkało światło,
czystym uczyniło Jej duszę, Jej myśl uszlachetniło,
oświeciło zmysły, opromieniło dziewictwo²⁶.*

Obecność Chrystusa w łonie Maryi działa też tak samo, jak Jego obecność w chlebie i winie w Eucharystii: *Oto Ogień i Duch w łonie Twej rodzicielki. Oto Ogień i Duch w rzece, w której zostałeś ochrzczony, Ogień i Duch w naszym chrzcie. W Chlebie i Kielichu Ogień i Duch Święty²⁷*. Maryja jest okiem, w którym świeci światło – Chrystus. Maryja jest piękna przez blask swojego Syna.

²⁴ *Hymni de Nativitate* 16, CSCO 186, 83-86, tł. pol. W. Kania, *Pieśń Maryi do swojego Dziecięcia* (2), w: *Teksty o Matce Bożej. Kościoły przedchalcedońskie...*, 174-176.

²⁵ *Hymni de Nativitate* 16.

²⁶ *Hymni de Ecclesiae* 36, CSCO 198, 90-92, tł. pol. W. Kania, *Światło w oku – Chrystus w Maryi*, w: *Teksty o Matce Bożej. Kościoły przedchalcedońskie...*, 168-169.

²⁷ *Hymni de Fide* 10, CSCO 154, 49-52, tł. pol. W. Kania, *Pieśń o Eucharystii*, w: *Św. Efrema – Cyryllonas – Balaj...*, 42-48.

Gdy Efrem, pisząc o zachowaniu Maryi na weselu w Kanie Galilejskiej, stwierdza, że działała „pośpiesznie”, bowiem nie miała *zadania dawania rad, rozkazywania ani wyprzedzania słów Jezusa*²⁸, może to wyglądać na krytykę. Ale w innym miejscu możemy znaleźć wytłumaczenie takiego zachowania, które usprawiedliwia Maryję i wskazuje raczej na uzasadnioną psychologicznie nerwowość, a nie uchybienie moralne, wszak na godach w Kanie znajdowali się Jej krewni, *a nie byłoby dobrze, żeby Krewni Matki Pana naszego cierpieli niedostatek. I aby Matka Jego nie była w kłopotcie i cała jej rodzina nie została upokorzona, (Jezus) za pośrednictwem wina uczcił ubogą, biedną rodzinę*²⁹. O tym, że Efrem podzielał przekonanie Orygenesusa i św. Bazylego, iż Maryja zachwiała się w wierze pod krzyżem, pisze Elżbieta Adamiak, nie podając jednak konkretnych tekstów³⁰. W kontekście dostępnych także po polsku fragmentów, wydaje się to pewnym nadużyciem. W *Żalach Najświętszej Panny nad cierpiącym Jezusem* czytamy o tym, jak Maryja cierpiała pod krzyżem, jak wypominała Gabrielowi, że nie uprzedził Jej o tym: *Twa śmierć mnie przeraża, ociemniały me oczy, patrzę na Twe cierpienia, widzę Twą śmierć bolesną i nie mogę Ci przyjść z pomocą*³¹. Ale zaraz pojawiają się słowa: *Mój Synu najdroższy i najslodszy, wielbię Twe utrapienia, czczę Twe miłosierdzie i męstwo [...] Lecz skoro to przyjąłeś dla swego stworzenia, Twa zelżywość stała się dla wszystkich chwałą [...] Powstań prędko, mój Synu i Boże, jak mi zapowiedziałeś*³².

Tak więc całkowita bezgrzeszność Maryi jest wyraźnie, choć nie wprost, głoszona w poezji Efrema. Ma ona przede wszystkim związek z wybraniem na Matkę Boga. Ujawnia się w sformułowaniach, którymi Efrem nazywa Maryję, także w paraleli Ewa – Maryja. Również teksty, które początkowo wydają się przeczyć temu, przy dokładniejszej analizie, również prowadzą ku prawdzie niepokalanego poczęcia Maryi.

2. Dziewica – Matka

Tym, co najbardziej wychwala w Maryi Efrem w swojej poezji, jest Jej Boże macierzyństwo. Ma to związek niewątpliwie, jak to już zostało

²⁸ *Commentari in Diatessaron* SCh 121, s. 108n. Zob. też. L. MELOTTI, *Maryja, Matka żyjących*, Niepokalanów 1993, 64.

²⁹ Za: I. ORTIZ DE URBINA, *Maryja w patrystyce syryjskiej...*, 133.

³⁰ Zob. E. ADAMIAK, *Traktat o Maryi*, Warszawa 2005, 104.

³¹ *Żale Najświętszej Panny nad cierpiącym Jezusem*, Ass. Op. Gr. 3. 574-575, tł. pol. W. Kania, w: *Muza chrześcijańska*, t. 1: *Poezja ormiańska, syryjska i etiopska...*, 232-235.

³² TAMŻE.

zaznaczone wcześniej, z herezjami chrystologicznymi. Podkreślanie prawdziwego macierzyństwa Maryi jest odpowiedzią na negowanie człowieczeństwa Chrystusa, a nieustanne mówienie o tym, że jest Matką Boga – na negowanie Bóstwa Jezusa.

Poeta, pisząc o Bożym macierzyństwie Maryi, łączy je z Jej dziewictwem. Dziewictwo Matki Jezusa Chrystusa jest znakiem ingerencji Boga i wskazuje na Bóstwo narodzonego Dziecięcia.

*Nikt nie wie, jak nazwać Twą Matkę, Panie!
Nazwie Ją kto „Dziewicą” – jest przy Niej Dziecię;
„Zamężną” – nikt jej nie poznał.
Gdy jest Twą Matką – trudno to pojąć,
któż to zdoła zrozumieć?³³*

Paradoks Maryi staje się znakiem paradoksu wcielenia.

*Porządek rzeczy odwrócił się w łonie Matki.
Stwórca wszechrzeczy
Wszedł bogaty i wyszedł ubogi.
Wszedł wysoki i wyszedł niski.
Wszedł blask niebieski i wyszedł niezauważony³⁴.*

Źródłem dziewictwa Matki jest sam Syn Boży, przez którego otrzymała *wszystkie cechy zamężnej, owoc ciała bez współżycia*³⁵. Dziewicę Maryję Efrem opisuje jako runo, na które Ojciec spuścił błogosławiony deszcz; czystą świątynię, do której zstąpił Bóg; różdżkę ze szczepu Dawida, której *gałązki wydały latorośl krwi życiodajnej*³⁶; nieuprawianą

³³ *Hymni de Nativitate* 11, CSCO 186, 69-70, tł. pol. W. Kania, *Matka przedziwna*, w: *Teksty o Matce Bożej. Kościoły przedchaldońskie...*, 170-171.

³⁴ *Hymni de Nativitate* 11. Zob. też:

*Podziw wzbudziło we mnie łono Matki,
że Cię zdołało, Panie, objąć.*

*Za małe okazało się stworzenie,
by ukryć Twą wielkość.*

*Za ciasne były ziemia i niebo,
by Cię uścisnąć*

i ukryć Twą boskość.

*Za małe jest dla Ciebie łono ziemi,
a wystarczyło łono Maryi.*

Zamieszkał w łonie, a leczył rąbkiem szaty. *Hymni de Fide* 23, CSCO 154, 82, tł. pol. W. Kania, w: TENŻE, *Echo lutni syryjskich Ojców – święty Efrem*, „Ateneum Kapłańskie” t. 92(1979) z. 3, 401.

³⁵ *Hymni de Nativitate* 11.

³⁶ *Carmina Sōgyāta* 1.

ziemię rajska, z której łona wyrosło drzewo dające życie³⁷; czyste źródło, niezmiśzane z niczym ziemskim, z którego wypływa strumień życia. Nawet w scenie z Kany Galilejskiej odnajduje prawdę o dziewictwie Maryi i Jej Bożym macierzyństwie: *Dlaczego jako pierwszy znak Pan nasz zmienił naturę wody? Aby pokazać, że Bóstwo, które zmieniło naturę wody w naczyniach, zmieniło także naturę w łonie Dziewicy. [...] Przez wodę przemienioną substancjalnie w wino z winnicy, choć kamienne naczynia nie uległy żadnej zmianie, poświadczył i potwierdził podwójny wstrząs, jakim było Jego narodzenie i Jego śmierć. To był symbol Jego ciała cudownie poczętego i cudownie stworzonego w Dziewicy bez udziału męża.*

Przemienił więc wodę w wino, aby pokazać, jak dokonało się Jego poczęcie i narodzenie. Przywołał sześć naczyń, aby dały świadectwo jednej Dziewicy, która Go wydała na świat. Naczynia poczęły i wydały na świat – wbrew ich naturze – nowe wino, i już więcej taki cud w nich się nie wydarzył. Tak też Dziewica poczęła i wydała na świat Emanuela, i już więcej nie poczęła³⁸.

Jest to także widomy znak nauki o dziewictwie Maryi przed poczęciem, w poczęciu i po poczęciu³⁹. Maryja zachowała czystość przez całe swoje życie, a Jezus był Jej jedynym Dzieckiem.

Choć święty nie podaje nigdzie terminu *Theotokos*, to jednak wyraźnie pisze o tej prawdzie, używając wyrazów semantycznie równoznacznych mu⁴⁰ – Matka Najwyższego, Syna Bożego, Matka Boża. Ale przede wszystkim w paradoksalnych obrazach ognia, który nie spala łona Dziewicy⁴¹, światło, symbolu Syna Bożego, które zamieszkało w oku Ma-

³⁷ Zob. też *Pieśń o Najświętszej Pannie: Ona jest polem, które nie zna oracza, na nim wyrósł plon błogosławiony, bez nasienia wydała światu owoc; Hymni de Nativitate* 16.

³⁸ *Commenarius in Diatessaron*, SCh 121, 5, 6, 11.

³⁹ Zob. też, *Nieskalana: Tyś zrodziła Boga i Człowieka, Dziewico przed narodzeniem, Dziewico w zrodzeniu, Dziewico po narodzeniu!* Efreem kontynuuje zatem nauczanie Klemensa Aleksandryjskiego, św. Piotra z Aleksandrii, św. Atanazego. Jezus nie narodził się na skutek współżycia małżeńskiego. Rzeczywiście, za sprawą Jego poczęcia otworzyły się drzwi dla wstrzemięźliwości (*lekputha*), ażeby zamieszkała we wszystkich ciałach - *Commentari in Diatessaron*; Józef miał syna bez nasienia, matka miała syna bez męża; Poczęła w swym dziewictwie i urodziła Pana wszystkich - *Hymni de Nativitate*; Wypadalo, żeby Dziewica, o której mówią proroctwa i w której mieszkał Emanuel, nie doświadczyła małżeństwa. [...] Podobnie jak poczęła w czystości, tak pozostała w czystości - *Commentari in Diatessaron*. Wszystkie przytoczone cytaty pochodzą z artykułu I. ORTIZ DE URBINA, *Maryja w patrystyce syryjskiej...*, w tłumaczeniu ks. M. Starowieyskiego. Ortiz de Urbina w swoim tekście szczegółowo analizuje poezje Efrema, mówiące o dziewictwie Maryi.

⁴⁰ Jest to czas, w którym nauczyciele szkoły antiocheńskiej, np. Diodor z Tarsu, odmawiają Maryi tytułu *Theotokos*.

⁴¹ Zob. *Carmina Sōgyāta* 2, CSCO 186, 199-203, tł. pol. W. Kania, *Pieśń Maryi do Boskiego Dziecięcia*, w: *Dziewica nam zrodziła Syna* (Głos Tradycji, 21), Tarnów 1990, 5-9; *Hymni de Fide* 11, CSCO 154, 54, tł. pol. (z ang.) A. Skórzewska, za: R. MURRAY, *The theory of symbolism in st. Ephrem's theology*, „Parole de l'Orient” 6/7(1975) 18.

ryi⁴², nieba, w którym mieszka Bóg⁴³, lśniącej chmurze, w której skryło się słońce⁴⁴. W jego poezji Maryja sama mówi: *Syn Niebieskiego przyszedł do mnie i zamieszkał we mnie*⁴⁵; *Powstań prędko, mój Synu i Boże, jak mi zapowiedziałeś*⁴⁶; *Mój Syn zrodzony jest starszy ode mnie, Pan mnie nosi, którego ja nosiłam*⁴⁷. *Dziewictwo Maryi jawi się jako nieusuwalny znak faktu, iż Ten, który się w Niej począł, nie jest owocem poczyznań ludzkich, nasienia ziemskiego, ale jest z Boga, przychodzi z wysoka, pozostaje na płaszczyźnie bytu boskiego, choć w Niej stał się prawdziwym człowiekiem*⁴⁸. Gdy Efrema posługuje się paralełą Ewa – Maryja, zwraca uwagę, że jak Ewa jest matką mordercy, tak Maryja porodziła Tego, który daje życie⁴⁹. Św. Doktor ukazuje też inną paralełę, Elżbieta – Maryja, i pisze: *Staruszka Elżbieta urodziła ostatniego z proroków, młoda Maryja – Pana aniołów. Córka Baronowa wydała na świat głos pustyni (Iz 4, 3; Mt 3, 3), a córka króla Dawida – Słowo Króla niebieskiego. Małżonka kapłana wydała na świat anioła oblicza Bożego (Iz 63, 9 według Peszitty), a córka Dawida mocnego króla ziemi*⁵⁰.

Paradoks Maryi, związany z Jej Bożym macierzyństwem, polega też na tym, że jest Ona Matką, Siostrą, Oblubienicą, Sługą:

*Twą Matką jest Ona – Ona sama!
i Twą siostrą z innymi.
Stała Ci się Matką – stała Ci się Siostrą.
Jest i Twą Oblubienicą – z wszystkimi czystymi*⁵¹.

*Jestem dla Ciebie Siostrą z domu Dawida,
który jest dla nas drugim ojcem,
i Matką Ci jestem, bo nosiłam Cię w łonie,
i Oblubienicą, bo jesteś czysty,
Sługą i Córką krwi i wody, bo odkupiłeś mnie i ochrzciłeś*⁵².

⁴² Zob. *Hymni de Ecclesiae* 36.

⁴³ *Sermones de diversis* XVIII 3.

⁴⁴ *Carmina Sōgyāta* 2.

⁴⁵ *Hymni de Nativitate* 16.

⁴⁶ *Żale Najświętszej Panny nad cierpiącym Jezusem.*

⁴⁷ *Carmina Sōgyāta* 2.

⁴⁸ B. FORTE, *Maryja, Ikona Tajemnicy...*, 152.

⁴⁹ *Commentari in Diatessaron*, SCh 121, 179.

⁵⁰ TAMŻE, 178.

⁵¹ *Hymni de Nativitate* 11.

⁵² *Hymni de Fide* 16.

Maryja staje się w ten sposób wzorem dla wszystkich chrześcijan⁵³. Uczy, jak służyć Chrystusowi, oddawać się Mu w całości i być płodnym w wierze.

Ale Maryja jest nie tylko Matką Boga, lecz także Matką Człowieka. *Jestem służebnicą Twego Bóstwa, a przecież Matką Twego człowieczeństwa, mój Panie, mój Synu*⁵⁴. Jako Matka Boga, przyjęła Ona Jego dar, stała się narzędziem, cytrą, na której gra Bóg⁵⁵. Ona była także wychowawczynią swojego Syna. Eligiusz Piotrowski, opisując rolę Maryi według teologii Balthasara, zauważa: *Analizując rolę Maryi w dramacie, dziejącym się pomiędzy Bogiem a światem, odkrywamy, że Ona gwarantuje nie tylko fizyczną stronę ludzkiej natury Jezusa, lecz także to, że On rozwija się jak normalny człowiek. To Ona nauczyła Jezusa, co znaczy po ludzku kochać. Uśmiechając się do niemowlęcia, matka budzi w nim świadomość i miłość, będąc od samego początku znakiem miłości nieskończonej*⁵⁶. W. Kania zauważa, że w poezji syryjskiej, nie tylko u św. Efrema, Maryja występuje zawsze jako Matka, i w przeciwieństwie do chrześcijaństwa bizantyjskiego, gdzie podkreślano Jej godność królewską, ukazywana jest w bardzo ciepły i bliski sposób⁵⁷.

Jest to Matka uboga. W rozmowie z Mędrkami Maryja podkreśla swoje bycie służebnicą, brak bogactw. W pierwszym momencie wygląda to nawet tak, jakby nie wiedziała, że jest Matką Syna Bożego. Jest to jednak chwyt retoryczny, przez który Efrema podkreśla właśnie to ubóstwo i zwyczajność Maryi, a przez to kenozę Boga, który właśnie w takiej rodzinie i w takim miejscu chciał się urodzić, który wybiera to, co głupie w oczach świata.

*Oto widzicie ciche Dziecię
i ten dom matki, niski, skromny,
w którym nic nie ma królewskiego,
czyż mógłby tutaj Król zamieszkać?*⁵⁸

Maryja jest nazwana ubogą Córką, do której przychodzi Syn Boga-tego. Efrema przedstawia Ją jako bardzo czułą Matkę. Maryja obejmuje

⁵³ O Maryi jako wzorze dla Kościoła, zob. paragraf trzeci niniejszego rozdziału.

⁵⁴ *Hymni de Nativitate* 11.

⁵⁵ *Hymni de Fide* 13.

⁵⁶ E. PIOTROWSKI, *Teodramat. Dramatyczna soteriologia Hansa Ursa von Balthasara*, Kraków 1999, 217-218.

⁵⁷ Zob. W. KANIA, *Wstęp*, w: *Muza chrześcijańska...*, 171-172.

⁵⁸ *Carmina Sōgyāta* 4, CSCO 186, 209-216, tł. pol. W. Kania, *Pieśń o Maryi i Mędrkach*, w: *Św. Efrema – Cyryllonas – Balaj...*, 32-40.

Jezusa, nosi Go na rękach, karmi swoim mlekiem⁵⁹, wychowuje Go, On siedzi na Jej kolanach, biega jako dziecko. Bardzo często pojawia się motyw śpiewania, nucenia przez Maryję pieśni Synowi. I w tych właśnie „kołysankach” ukazywane są prawdy wiary. Matka śpiewa Jezusowi:

*Żar wzniostych słów zapłonął w Maryi
nucącej kołysankę:
„Kto sprawił, że samotna zrodziła Tego,
co jest jeden, a przecież stanowi wszystko,
jest mały, a przecież wielki, cały u mnie i wszędzie?”⁶⁰;*

*Nie jesteś zwykłym tylko człowiekiem,
choć ośmielę się zwyczajnie Ci śpiewać!
Bo nowe jest Twe poczęcie i cudem Twe narodzenie,
bez ducha kto by Ci śmiał śpiewać?
Budzi się we mnie nowy głos prorocstwa⁶¹;*

*Mym Synem jesteś – chcę Ci śpiewać,
Twą Matką jestem – chcę Cię chwalić!⁶²*

Efrem przedstawia także macierzyńskie cierpienia Maryi stojącej pod krzyżem swojego Syna. *Twa śmierć mnie przeraża, ociemniały me oczy, patrzę na Twe cierpienia, widzę Twą śmierć bolesną i nie mogę Ci przyjść z pomocą. [...] Zmiłuj się nade mną, osieroconą matką, zmiłuj się nad opuszczoną Maryją, dodaj siły⁶³.* Według poety, Jezus widząc cierpienia Matki, chce Ją pocieszyć, dając Jej za syna Swojego umiłowanego ucznia: *Błogosławiona jesteś, Niewiasto, bo Twój Pan i Syn powierzył Cię temu, który utworzony jest na Jego obraz... Ty go (Jezusa) tuliłaś, kiedy był mały, ale jego (Jana) również tulił (Jezus) do swej piersi, tak że wszystko, coś Mu użyczyła, oddał Ci z procentem, skoro został podniesiony (na krzyżu)... (Jezus) Ssał z Twej piersi pokarm widzialny, a on (Jan) z Jego*

⁵⁹ Jest to bardzo częsty obraz: *Maryja niosła Dziecię [...], Jej mlekiem rosło - Carmina Sōgyāta 3, CSCO 186, 203-209, tł. pol. W. Kania, Pieśń o Maryi, Symeonie i Dziecięciu, w: Dziewica nam zrodziła Syna..., 20-30; Jak ma otworzyć źródło mleka Tobie, który sam jesteś Źródłem - Hymni de Nativitate 5, CSCO 186, 45-50, tł. pol. W. Kania, Hymn na Boże Narodzenie, „Tygodnik Powszechny” 31(1977) nr 51-52, 1; mleko w jej piersiach w niezwykły sposób, wyschłą ziemię uczyniłeś źródłem mleka - Hymni de Nativitate 11.*

⁶⁰ *Hymni de Nativitate 5.*

⁶¹ *Hymni de Fide 16.*

⁶² *Carmina Sōgyāta 2.*

⁶³ *Zale Najświętszej Panny nad cierpiącym Jezusem.*

piersi niewidzialne tajemnice. Z zaufaniem zbliżył się (Jezus) do Twoich piersi. Z zaufaniem zbliżył się Jan do Jego piersi... A ponieważ rozważyłaś Jego milczenie, pozostawił Ci swą cytrę, aby była Twoją pocieszycielką. Pozostawił Ciebie i nie pozostawił, bo wrócił w swym uczniu i przyszedł, aby przebywać z Tobą. Uczeń widział na przykładzie niewiasty, jak bardzo zniżył się Pan, wchodząc w ubogie łono i przebywając w nim, wychodząc z niego i karmiąc się mlekiem. Maryja podziwiała to, a Jan spoczywał na piersi Pana. Wzajemny podziw! Matka w uczniu rozpoznawała Jezusa. On Go widział w Jego Matce. Uczeń z szacunkiem i miłością uczynił świątynię, w której przebywałaś⁶⁴.

Macierzyństwo Maryi i Jej dziewictwo są nierozłączne, stanowią symbol wcielenia. Bóg przekracza granice, rodząc się jako człowiek z Dziewicy. Sama scena zwiastowania natomiast ukazuje działanie Trójcy Świętej: *Jej struktura narracyjna ukazuje w sposób absolutnie jasny pierwszy raz Tróję Świętą. Pierwsze słowa anioła, w których Maryja zostaje określona jako «pełna łaski» par excellance, wyrażają pozdrowienie «Pana», Jahwe, Ojca, którego Ona jako wierząca Żydówka dobrze zna. Kiedy Maryja trwożliwie zastanawia się, co by znaczyło to pozdrowienie, anioł interweniując, ponownie objawia, że narodzi się z Niej Syn Najwyższego, który będzie również Mesjaszem dla domu Jakuba. Na pytanie, czego się od Niej oczekuje, anioł, w swoim trzecim wyjaśnieniu, ujawnia, że Duch Święty Ją osłoni, tak że Jej Syna słusznie nazywać będzie można Świętym i Synem Bożym⁶⁵.* Tak więc Maryja od początku bierze czynny udział w tajemnicy odkupienia.

3. Maryja w tajemnicy odkupienia

*Gdy zamieszkałeś we mnie,
zamieszkał we mnie i poza mną Twój majestat.
I choć zrodziłam Cię widzialnie,
nie uszła ze mnie Twoja moc niewidzialna.
Jesteś we mnie i poza mną złączony ze swą Matką⁶⁶.*

Maryja, przez swe Boże macierzyństwo, złączona jest ze swoim Synem. Efreem nieustannie pokazuje, że ma Ona udział w zbawczym działaniu Boga. Jest Tą, przez którą Bóg objawił się człowiekowi. Ma-

⁶⁴ *Hymni de virginitate* 5, 2-10, CSCO 223, 2-10, tł. pol. A. Bielenin, w: I. ORTIZ DE URBINA, *Maryja w patrystyce syryjskiej...*, 130.

⁶⁵ H.U. VON BALTHASAR, *Maria nella dottrina e nel culto della Chiesa*, cyt. za B. FORTE, *Maryja, Ikona Tajemnicy...*, 160.

⁶⁶ *Hymni de Fide* 16.

ryja uczy chrześcijan relacji ze swoim Synem i wstawia się za wiernymi u Niego.

Maryja łączy Stary i Nowy Testament. Efrema wielokrotnie, opisując Ją, odnosi się do obrazów ze Starego Testamentu. Przyrównuje Maryję do arki Przymierza, która nosi znak Nowego Przymierza, ale także do kamiennych tablic; do winnego krzewu, który wydaje owoc życia; krzaku gorejącego; obłoku. Dzień narodzenia Jezusa zestawiany jest z dniem stworzenia⁶⁷. Tym porównaniem, które w szczególności ukazuje Maryję jako Tę, przez którą zaistniał nowy początek, jest, wspominana już kilkakrotnie, paralela Ewa – Maryja. Efrema poświęca kilka oddzielnych hymnów temu zestawieniu.

*Oto świat! Dwoje ma oczu:
lewe ślepe – to Ewa,
prawe świecące – to Maryja⁶⁸.*

Ewa przez swoją nieroztropność sprowadziła na świat śmierć, *chytrość pozbawiła Ewę szlachetności, odebrała jej rozsądek⁶⁹*, posłuchała podszeptu szatana. Ale Ewa jest matką Maryi, a Maryja jej Córką. Jest nową Ewą, która, przez swoje posłuszeństwo, przez to, że *uchem poczęła Maryja Niewidzialnego, co przyszedł w głosie⁷⁰*, rozwiązała winy matki. Maryja woła do Syna:

*Niech posłucha Ewa mojej pieśni
i tu przyjdzie!
Niech wzniesie głowę,
co ze wstydu opadła w raju!*

*Niech odłoni swe oblicze i Ci śpiewa,
bo usunąłeś od niej zawstydzenie,
Niech słucha pieśni pokoju,
bo Córką zmaszala jej winę!⁷¹*

⁶⁷ *Ten dzień nie jest podobny do pierwszego dnia stworzenia. W tamtym zostały powołane do bytu stworzenia – w tym ziemia odnowiona i pobłogosławiona ze względu na Adama, z powodu którego spadło niegdyś na nią przekleństwo. Ewa i Adam przez grzech przynieśli śmierć światu, lecz Pan świata daje nam przez Maryję nowe życie - Sermones de diversis XVIII 3.*

⁶⁸ *Hymni de Ecclesia 37, CSCO 198, 92-93, tł. pol. W. Kania, Ewa i Maryja, w: Teksty o Matce Bożej. Kościoły przedchalcedońskie..., 167.*

⁶⁹ *Hymni de Ecclesia 35, CSCO 198, 87-90, tł. pol. W. Kania, Pieśń o Ewie i Maryi, w: Wszystkie piękna jesteś..., 9-11.*

⁷⁰ *Carmina Sōgyāta 1.*

⁷¹ *Carmina Sōgyāta 2.*

Efrem podkreśla też kontrast pomiędzy głupotą Ewy, która ślepo wierzy wężowi, a roztropnością Maryi, zadającej pytania aniołowi. *Podziwiamy Maryję, która zapytała wielkiego anioła bez drżenia, zadała mu pytanie bez bojaźni. Ewa nie chciała pytać godnego pogardy węża; młoda dziewczyna stanęła twarzą w twarz przed Gabrielem. Maryja nie pytała, aby badać Syna Boga Żywego. Zapytała o śmiertelnika (Józefa), a ponieważ jej nie znał (hakimeh), Maryja prosiła o wyjaśnienie tej prawdy zwiastowania. Ewa przyjęła wszystkie głupstwa kłamcy. Niemądra matka jest źródłem naszych nieszczęść, a siostra roztropna jest skarbem wszystkich naszych radości. Nie został zapytany wąż, który powinien zostać zapytany, ale zostaje zapytany Chrystus, któremu powinno się wierzyć*⁷².

Zestawienie Ewa – Maryja można odczytać również i w ten sposób, że Maryja podejmuje w sobie samej i ogrania tę tajemnicę «niewiasty», której początek stanowi Ewa - «matka wszystkich żyjących» (por. Rdz 3, 20)⁷³. W Maryi swój obraz ma każda kobieta, w Niej można odkryć zamysł Boga wobec kobiety. Ewa i Maryja związane są długim łańcuchem matek i córek, w który wpisana jest każda kobieta.

*Przez Maryję błysła
kobietom nadzieja,
albowiem zazdrość objęła ich uszy
i wstyd ich oblicza.
Maryja przyniosła im wolność
i przywróciła niewinność. [...]*

*Dzisiaj radują się
wszystkie żony,
bo, jak one, nosiła Maryja owoc,
który daje życie
ich synom.
Chwała Temu, który Ją zesłał!*⁷⁴

Maryja jest Tą, która łączy oba Testamenty, przez Nią *wstała światłość, co rozproszyła przez Ewę rozlaną na świat ciemność*⁷⁵, w Niej

⁷² *Hymni de Ecclesiae* 46, CSCO 198, tł. pol. (z hiszp.) K. Niklewiczówna, w: I. ORTIZ DE URBINA, *Maryja w patrystyce syryjskiej...* Zob. też *Hymni de Ecclesiae* 35.

⁷³ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Mulieris dignitatem* (Rzym, 15.08.1988), 11.

⁷⁴ *Hymni de beata M. Virgine* 2, LAMY 2, 523-527, tł. pol. W. Kania, *Pieśni o Najświętszej Pannie*, w: *Muza chrześcijańska...*, 229-231. Zob. E. ADAMIAK, *Traktat o Maryi...*, 100-101.

⁷⁵ *Hymni de beata M. Virgine* 2.

spełniły się zapowiedzi proroków i sprawiedliwych⁷⁶. Ale także jest Ona znakiem eschatologicznym, *nowym niebem, gdyż w Niej zamieszkał Król królów*⁷⁷. Ponieważ jest tak ściśle złączona ze swoim Synem, ponieważ *natura małych ludzi w Niej się połączyła z naturą Boską, wznosząc się nad wszelką słabość*⁷⁸, jest Ona zapowiedzią tego, co czeka nas w Niebie, czyli uczestnictwa w życiu Boga. Jej łono porównywane jest do źródła, z którego wytrysnął strumień życia. Maryja jest też okrętem, który wiezie cenny dar.

Omawiając scenę przemiany wody w wino w Kanie, Efrema mówi, że był to znak zapowiadający przemianę wina w Krew Chrystusa. Wcześniej mówi o tej scenie także jako o symbolu swojego wcielenia i dziewictwa Maryi. Maryja jest właśnie Tą, która prosi Syna o pomoc. Jakby przez Nią Jezus czyni tę przemianę. Nasz poeta ukazuje również, że Maryja daje Chleb Żywy – Eucharystię:

*Kościół dał nam
chleb żywy
w miejsce przaśnego chleba,
jaki dawał Egipt. [...]*

*Maryja nam dała
chleb krzepiący
w miejsce chleba udreki,
danego nam przez Ewę*⁷⁹.

W pewnym sensie Maryja wyraziła swoją «*wiarę eucharystyczną*», jeszcze zanim Eucharystia została ustanowiona, przez sam fakt «*ofiarowania swojego dziewiczego łona, aby mogło się dokonać Wcielenie Słowa Bożego*». Eucharystia odsyłając do męki i zmartwychwstania, wyraża jednocześnie ciągłość z tajemnicą Wcielenia. W zwiastowaniu Maryja poczęła Syna Bożego również w fizycznej prawdzie ciała i krwi, antycypując w sobie to, co w jakiejś mierze realizuje się sakramentalnie w każdym wierzącym, który przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Pańską⁸⁰. Tę samą prawdę Efrema wyraża słowami:

⁷⁶ *Sermones de diversis* XVIII 3.

⁷⁷ TAMŻE.

⁷⁸ *Carmina Sōgyāta* 1.

⁷⁹ *Hymni azymorum* 3, CSCO 248, 6-7, tł. pol. W. Kania, *Pieśń o Baranku* (zwrotki 1-10), w: *Muza chrześcijańska...*, 238-240.

⁸⁰ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (Rzym, 17.04.2003), 55.

*Abym zobaczyła Twą zewnętrzną postać,
stoi przed moimi oczyma Twój niewidzialny obraz,
stworzony w moim duchu.*

*W Twym widzialnym obrazie ujrzałam Adama,
w niewidzialnym – zjednoczonego z Tobą Ojca.*

Czy tylko mnie pokazałeś piękno w dwóch obrazach?

Niech Cię utworzy chleb i duch ludzki!

Zamieszkał w chlebie i w tych, co go spożywają!

*W widzialnym chlebie i w niewidzialnym duchu
zobacz swój Kościół, jak Cię widziała Twa Matka!⁸¹*

Maryja jako pierwsza daje Chrystusa, Ona staje się obrazem Kościoła, który w sprawowanej Eucharystii udziela Ciała i Krwi Pańskiej. Maryja zaś cieszy się z tego, że przebywanie z Jej Synem udzielone zostało każdemu wiernemu: *Nie zazdroścę, mój Synu, że będziesz ze mną i wszystkimi. Bądź Bogiem temu, kto Cię wzywa i Ci służy, i bratem temu, kto Cię kocha, byś zbawił wszystkich*⁸².

Maryja, jako dziewicza Matka i Oblubienica, jako pierwowzór odpowiadającej Panu ludzkości (Kościola), uczestniczy w posłannictwie Chrystusa aż do krzyża, gdzie objawia się również Jej dojrzałość. Od momentu zwiastowania poszerza się zakres Jej macierzyństwa, od cielesno-indywidualnego do nadprzyrodzono-eklezyjalnego. Ona stoi pod znakiem totalnej rezygnacji, opuszczenia i bólu, w całkowitym podporządkowaniu swego życia posłannictwu Chrystusa⁸³. Maryja, stojąc pod krzyżem, na którym wisi Jej Syn, doświadcza podobnego opuszczenia co On, wołający „Boże mój, czemuś mnie opuścił”. Matka natomiast skarży się:

Zmiluj się nade mną osieroconą matką,

zmiluj się nad opuszczoną Maryją [...]

Pociesz mnie, mój Synu,

bo nie mam gdzie nawet głowy skłonić.

Nie mam już nikogo znajomego,

ani ojca, ani matki, ani brata i siostry,

którzy by mi dodali otuchy.

Tyś moim ojcem, bratem i synem,

Tyś moim życiem, otuchą, nadzieją, obroną,

⁸¹ *Hymni de Fide* 16.

⁸² TAMŻE.

⁸³ E. PIOTROWSKI, *Teodramat. Dramatyczna soteriologia...*, 220.

*Tyś mą pociechą,
Tyś mym Panem i Bogiem,
Tyś mym Stwórcą!*⁸⁴

Stojąca pod krzyżem Matka uczy Kościół zawierzenia w chwilach prześladowań:

*Szukają mnie i płacą niewdzięcznością,
a przecież szczęśliwa jestem.
Wysłuchuję lżenia i szyderstwa.
Lecz mało dbam na to, co muszę znosić,
bo niezliczone bóle usunie jedna Twa pociecha*⁸⁵.

Dlatego Efreem uczy zwracać się do Maryi jako Tej, przez którą Syn udziela swoich łask. Zakończeniem *Żali Najświętszej Panny nad cierpiącym Jezusem* jest ufna modlitwa do „czystej nadziei grzesznych” o to, by wyrwała modlących się od wszelkich nieszczęść i pokus, aby była Orędowniczką w godzinie śmierci i sądu: *Tyś jedyną nadzieją chrześcijan przed Bogiem*⁸⁶. Efreem nazywa Maryję „najpewniejszą przystanią rozbitków”, „opiekunką sierot”, „pociechą utrapionych”. W jego hymnach możemy odnaleźć modlitwę „Pod Twoją obronę”, znaną już w III wieku. Przez Jej wstawienictwo poeta prosi *abyśmy mogli dojść do Chrystusa i wejść do onych mieszkań, gdzie nie ma lez, ani smutku, ani nieszczęść, ani śmierci, ani udręk, lecz radość bez końca, wesele, chwała i jasność*⁸⁷. W *Hymnie powszechnym*, gdzie jest mowa o składanej Bogu Trójjedynemu ofierze, Eucharystii, czytamy:

*Wspominamy wszystkich, którzy powiedzieli:
„Pomnijcie na nas w swojej modlitwie”
Spójrz na nich, Panie, w Twojej miłości
według miłosierdzia Twego,
a nam daj łaskę odpuszczenia grzechów
z Twego bogatego skarbca
przez modlitwę błogosławionej Maryi,
matki, co Cię zrodziła!*

⁸⁴ *Żale Najświętszej Panny nad cierpiącym Jezusem.*

⁸⁵ *Hymni de Fide* 15.

⁸⁶ *Żale Najświętszej Panny nad cierpiącym Jezusem.*

⁸⁷ *Nieskalana.*

*I przez modlitwę Męczenników
zabitych z powodu Ciebie,
i wszystkich Świętych i Sprawiedliwych,
co przez swą ofiarę Ci się podobają⁸⁸.*

Hymn ten przywodzi na myśl Modlitwę Eucharystyczną i jest świadectwem modlitwy przez wstawiennictwo Maryi w czasie sprawowania Najświętszej Ofiary. *Maryja, wzięta do nieba, ogarnia całą społeczność świętych, ponieważ Ona jest antycypacją eschatologicznej nadziei stworzenia i jednocześnie jego stworzonym centrum⁸⁹*. Maryja sama prosi swojego Syna:

*Niech przez Ciebie, co do mnie przyszedłeś,
błogosławione będą wszystkie dzieci!*

*Daj wszystkim w otchłani wolność,
rozjaśnij ciemność,
ubogich uczyni bogatymi,
spragnionym daj nad miarę orzeźwienie!*

*Nasyć głodnych,
swym głosem zbudź umarłych!⁹⁰*

Maryja ukazuje się więc także jako „Matka najśłodsza”, Orędowniczka, która wstawia się za nami u Syna. Jest wzorem człowieka rozmodlonego, wielbiącego Boga⁹¹, ale także słuchającego Jego głosu⁹².

Poezja św. Efrema pełna jest odniesień do Maryi. Jej tajemnicę rozpatruje on w kontekście tajemnicy Trójcy Świętej, której jest Ona symbolem. Maryja wskazuje na swojego Syna, uczy, jak być blisko Niego, jak oddawać Bogu chwałę. Ona jest pierwszą, która spełnia ideał Bogoczłowieczeństwa, ma udział w życiu Trójcy Świętej. Maryja jest

⁸⁸ *Hymn Powszechny*, tł. pol. W. Kania, w: *Św. Efrema – Cyryllonas – Balaj...*, 83-84.

⁸⁹ E. PIOTROWSKI, *Teodramat. Dramatyczna soteriologia...*, 219.

⁹⁰ *Carmina Sōgyāta* 2.

⁹¹ Zob. TAMZE.

⁹² Tak jak przez ucho wąż wsączył Ewie swój jad, tak Maryja „uchem poczęła Niewidzialnego”, *Hymni de Ecclesia* 35.

przykładem doskonałego zjednoczenia z Bogiem, do którego wszyscy zostaliśmy powołani. Znakiem tej jedności Maryi z Bogiem jest Jej czystość, nieskalaność, wolność od grzechu pierworodnego i niedoskonałości moralnych. Zachowania Maryi, które zdawałyby się wskazywać na jakieś Jej uchybienia, raczej przybliżają Ją do nas, i uczą, jak zaufać Bogu. Przez analogię możemy powiedzieć, że nie było uchybieniem Jezusa prośba o oddalenie kielicha cierpienia w Ogrodzie Oliwnym, czy wołanie na krzyżu. W Kanie widać raczej troskę Maryi o krewnych (a co możemy rozszerzyć na wszystkich ludzi) i dlatego, mimo że nie miała za zadanie dawania rad swojemu Synowi, poprosiła Go o pomoc. Boże macierzyństwo Maryi i Jej dziewictwo są znakami paradoksu wcielenia i symbolem działania Boga. Stąd też Efrem może wołać: *Cudem jest Twa Matka*. A jako że jest symbolem tajemnicy Boga, także zbytne roztrząsanie Jej tajemnicy prowadzi do zguby:

*Kto kocha – podziwiał Ją,
kto zbyt docieka – zawstydzi się,
iż nie poznaje Matki,
która zrodziła jako Panna.
Za wielka jest,
by dała się wyrazić słowem⁹³.*

Mgr Agnieszka Skórzewska

ul. Afrykańska 14d/23
PL - 03-966 Warszawa

agnieszka.skorzewska@gmail.com

Il mistero di Maria negli inni di san Efrem

(Riassunto)

La mariologia di san Efrem deve essere vista in stretta connessione con la cristologia, con il mistero di Gesù e della redenzione.

L'articolo ci presenta il pensiero mariologico di Efrem ed è stato strutturato in questo modo: 1) L'Immacolata (la santità di Maria, la sua purificazione); 2) La Vergine-Madre (la divina e verginale maternità); 3) Maria nel mistero della redenzione.

⁹³ *Carmina Sōgyāta* 1.

Zagadnienie początków kultu Najświętszej Maryi Panny w Polsce wciąż nie doczekało się rzetelnego opracowania. Przez długi czas bazowano na ustaleniach Jana Fijałka, który w serii artykułów opublikowanych w *Przeglądzie Kościelnym* podjął się zadania przedstawienia dziejów polskiej pobożności maryjnej². Na wyniki jego badań powoływali się m.in. Jan Wojnowski³, Wacław Schenk⁴ oraz Karol Górski⁵. Na niedostatki opracowania J. Fijałka i innych publikacji utrzymanych w podobnym tonie wskazał Czesław Deptuła. Jego zdaniem *ogólną dominującą cechą tych publikacji jest coś, co można by określić jako zafascynowanie ilością przejawów czci Matki Boskiej, zafascynowanie, na którego podłożu rodzi się egzaltacja, przepajająca nieomalże każdą kartę i mniej lub więcej świadomie fałszująca rzeczywistość maryjności polskiej*⁶. Jednakże również wyniki badań Deptuły, szczególnie te dotyczące recepcji kultu maryjnego na Mazowszu, w dużej mierze są już nieaktualne. W nowszych

Łukasz Żak

Kult Najświętszej Maryi Panny w Polsce do początku XII wieku¹

opracowaniach⁷ zaś kwestia początków kultu Najświętszej Maryi Panny jest tylko wspominana. Celem niniejszej pracy jest więc ponowna analiza najważniejszych przejawów pobożności maryjnej w Polsce do początku XII wieku oraz omówienie jej genezy, charakteru i zasięgu.

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 180-227

1. Rotundy o wezwaniach maryjnych z czasów pierwszej monarchii piastowskiej

Najwcześniejszy polski kościół, którego patronką była Najświętsza Maryja Panna, miał powstać w Gnieźnie. Jednakże pomiędzy archeologami badającymi katedrę gnieźnieńską trwają spory dotyczące jego

¹ Pragnę złożyć serdeczne podziękowania Panu Doktorowi Krzysztofowi Skwierczyńskiemu z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego za cenne rady, udostępnienie ważnych opracowań i pomoc w redakcji tekstu. Bez jego życzliwości i merytorycznej opieki artykuł ten z pewnością by nie powstał. Słowa wdzięczności kieruję również ku mojemu Przyjacielowi Pawłowi Figurskiemu, który udzielił mi wielu wskazówek i pomógł w prowadzeniu badań.

² J. FIJAŁEK, *Królowa Korony Polskiej. Studia do historii kultu Matki Bożej w dawnej Polsce*, „Przegląd Kościelny” 1(1902) 409-418; 2(1902) 108-125, 255-286, 422-427; 3(1903) 23-41, 81-93.

³ J. WOJNOWSKI, *Rozwój czci Matki Bożej w Polsce*, „Homo Dei” 26(1957) nr 6, 846-862.

genezy. Zdaniem Gabrieli Mikołajczyk⁸, już w okresie od końca IX do połowy X wieku na podgrodzium znajdowała się niewielka, prostokątna, jednonawowa świątynia wzniesiona w miejscu będącym przedtem ośrodkiem kultu pogańskiego. Mieszko I miał tam zbudować większy, trójkonchowy kościół, w którym umieszczono relikwie św. Wojciecha, i który w 1000 roku stał się katedrą.

Jednakże Elżbieta Soroka zakwestionowała taką rekonstrukcję. Na temat tzw. budowli prostokątnej, uznawanej przez G. Mikołajczyk za najstarszą świątynię, stwierdziła: *Najstarsze mury i negatywy murów, zlokalizowane na obszarze nawy północnej i głównej, są fragmentaryczne, w znacznym stopniu zniszczone, nie można wykazać powiązań pomiędzy nimi, a więc także dokonać interpretacji ich przebiegu oraz określenia form budowli przez nie tworzonych; rezultaty badań są hipotetyczne*⁹. Ponadto Tomasz Janiak wykazał, że owa prostokątna budowla powstała później, niż sądziła G. Mikołajczyk, a mianowicie między drugą połową X wieku a drugą połową XI wieku¹⁰. Zdaniem Soroki, trójnawowy kościół zaczęto budować dopiero w latach czterdziestych XI wieku.

Jak zatem wyglądał kościół gnieźnieński na przełomie X i XI wieku? Z okresu przed powstaniem trójnawowej świątyni pochodzą: wspomniana prostokątna budowla i rotunda składająca się z kolistej nawy oraz dobudowanej od wschodu półkolistej absydy. Tomasz Janiak datuje ten obiekt na drugą połowę X wieku i utożsamia go ze świątynią wspomnianą w tzw. *Pasji z Tegernsee*, w której znajduje się wzmianka na temat kościoła w Gnieźnie wzniesionego przez Mieszka I¹¹. Świątynia ta po roku 1000, gdy umieszczono w niej ciało św. Wojciecha, została zapewne gruntownie przebudowana. Niestety, świadectwa archeologiczne

⁴ W. SCHENK, *Kult świętych w Polsce. Zarys historyczny*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 13(1966) z. 4, 80n.

⁵ K. GÓRSKI, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, 23n.

⁶ CZ. DEPTUŁA, *Z zagadnień historii kultu maryjnego w Polsce. Kilka uwag ogólnych*, „Ateneum Kapłańskie” 60(1960) nr 3, 393.

⁷ Np. R. MAZURKIEWICZ, *Deesis. Idea wstawiennictwa Bogurodzicy i św. Jana Chrzciciela w kulturze średniowiecznej*, Kraków 1994, 118-120; J. RAJMAN, *Średniowieczne patrocinia krakowskie*, Kraków 2002, 103.

⁸ G. MIKOŁAJCZYK, *Początki Gniezna*, Warszawa-Poznań 1972, 144n.

⁹ E. SOROKA, *Rekonstrukcja romańskiej katedry*, w: *Gniezno. Pierwsza stolica Polski. Miasto św. Wojciecha*, red. M. ALEKSANDROWICZ, Gniezno 1995, 120.

¹⁰ T. JANIĄK, *Relikty romańskiej konfesji św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej z przełomu XI i XII wieku (tzw. konfesja III)*, w: *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych*, red. Z. KURNATOWSKA, Poznań 2001, 153n.

¹¹ T. JANIĄK, *Relikty przedromańskich i romańskich konfesji św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej*, „Kronika Wielkopolski” 95(2000) z. 3, 63. Janiak miał na myśli fragment, w którym autor *Pasji* opisuje, jak Bolesław Chrobry złożył ciało św. Wojciecha *in basilica quam Misco, bonae vir memoriae, domino fabricauerat - Passio s. Adalberti martiris*, MPH, t. I, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864, 156.

nie pozwalają zrekonstruować tzw. katedry „chrobrowskiej”. Zdaniem T. Janiaka, to z tego czasu pochodzi tzw. budowla prostokątna (badacz uważa, że było to pierwotne miejsce konfesji św. Wojciecha) i tzw. grobowiec 41, który uznaje on za miejsce pochówku Radzima-Gaudentego¹².

Gnieźnieńska świątynia Najświętszej Maryi Panny była więc najpierw małym kościółkiem grodowym mającym charakter prostej rotundy, powstałym w drugiej połowie X wieku, a który następnie został przebudowany w sposób nie do końca nam znany. W X wieku nosił on zapewne tylko tytuł Najświętszej Maryi Panny¹³, w 1000 roku zaś otrzymał dodatkowe wezwanie – św. Wojciecha. Katedra gnieźnieńska najstarszą wzmiankę o swym wezwaniu maryjnym posiada w czeskiej kronice Kosmasa, gdzie została nazwana *basilica sancte Dei genitricis Marie perpetue virginis*¹⁴. *Określenia te pozostają jako jedyne przez kilka wieków, występując zresztą dość rzadko na skutek dominacji wezwania św. Wojciecha*¹⁵.

Także w Krakowie spotykamy świątynię o wezwaniu maryjnym. Wśród archeologów i historyków trwa jednak dyskusja, czy patrocinium Najświętszej Maryi Panny należy odnieść do czteroabsydowej rotundy odkrytej w 1917 roku przez Adolfa Szyszko-Bohusza (z pewnością nosiła ona także wezwanie świętych Feliksa i Adaukta), a powstałej około roku 1000¹⁶, czy też do odkrytej w roku 1968 przez Andrzeja Żaki tzw. rotundy B powstałej w trzeciej ćwierci X wieku¹⁷.

Można stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że również w Poznaniu została wzniesiona rotunda o wezwaniu maryjnym. Przypuszcza się, że znajdowała się ona w miejscu, gdzie obecnie stoi XV-wieczny kościół Najświętszej Maryi Panny. Badania archeologiczne ostatnio przeprowadzone na tym terenie przez Hannę Kočka-Krenz

¹² T. JANIAK, *Relikty przedromańskich...*, 66-67.

¹³ Por. K. SKWIERCZYŃSKI, *Custodia civitatis. Sakralny system ochrony miasta w Polsce wcześniejszego średniowiecza na przykładzie siedzib biskupich*, „Kwartalnik Historyczny” 103(1996) z. 3, 4.

¹⁴ *Cosmae Pragensis Chronika Boemorum*, MGH Scriptorum Rerum Germanicarum, Series nova, t. II, wyd. B. Bretholz, Berlin 1923, 84. W polskim tłumaczeniu omawiany fragment brzmi: *przybyli* [Brzetysław i jego drużyna – dopowiedzenie moje Ł.Ż.] *do [...] metropolitalnego Gniezna, gdzie w tym czasie w bazylice Bogarodzicielki Marii wiecznej dziewicy spoczywał najdroższy skarb, to jest ciało najbardziej błogosławionego Wojciecha męczennika. Kosmasa Kronika Czechów*, tł. M. Wojciechowska, Warszawa 1968, 206.

¹⁵ CZ. DEPTUŁA, *Z zagadnień historii...*, 406.

¹⁶ Za taką koncepcją opowiada się m.in. K. ZUROWSKA, *Studia nad architekturą wczesnopiastowską*, Kraków 1983, 20-23.

¹⁷ Za taką koncepcją opowiada się m.in. G. LABUDA, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988, 327, 340nn, a za nim. J. RAJMAN, *Średniowieczne patrocinia krakowskie...*, 104nn.

doprowadziły do odkrycia części kompleksu pałacowego z II połowy X wieku¹⁸. Śladów kaplicy Maryji Panny nie odnaleziono, ale zapewne jej pozostałości znajdują się pod prezbiterium gotyckiej świątyni – *pewne nieregularności w rozplanowaniu obecnego budynku oraz ślady pęknięć murów zdają się wskazywać, iż domniemana budowla powstała w drugiej połowie X wieku mogła być świątynią centralną (rotundą) o szerokości odpowiadającej szerokości dzisiejszego kościoła (około 15 m)*¹⁹. Ostatnio natrafiono również na pewien szczegół, który może stanowić wskazówkę dotyczącą wyglądu kaplicy. Odnaleziono bowiem fragmenty kostek mozaikowych oraz elementy tynku pokryte białym, czerwonym i błękitnym barwnikiem. Hannę Kočka-Krenz, badającą znaleziska, zainteresował zwłaszcza barwnik błękitny – naturalna ultramaryna uzyskiwana z lazurytu, którego złoża znajdowały się na terenie obecnego Afganistanu. Jak zauważyła archeolożka, był on bardzo często wykorzystywany do pokrywania szat Matki Bożej. *Niestety, fragmenty tynku są zbyt małe, by dać podstawy do wskazania tematyki dekoracji malarzkiej. Mogły to być zarówno motywy geometryczne, jak i figuralne, być może sceny z życia Maryji*²⁰. Niezależnie od tego, co przedstawiały wyobrażenia w kaplicy, *pokrycie ścian dekoracją malarzką z użyciem kosztownego barwnika, zaś absydy – kompozycją mozaikową, wskazuje na splendor świątyni i wysoką pozycję społeczną jej fundatora*²¹.

Część historyków²² twierdzi, że to właśnie o tym kościele wspomina *Kronika polska*, której autor opisuje, jak Kazimierz Odnowiciel przed walką z Miecławem modlił się *in ecclesiam quam Dambrouca ad honorem genetricis dei beate Marie in castro Ostrow fundaverat*²³.

Reasumując, do czasów tzw. reakcji pogańskiej na ziemiach polskich znajdujemy trzy kościoły z pewnością noszące wezwanie maryjne. Są to rotundy w Gnieźnie, Krakowie i na Ostrowie Tumskim w Poznaniu. Zostały one ufundowane przez władców. Rotundę gnieźnieńską, jak już wspominałem, należy łączyć z osobą Mieszka I, kościół na Ostrowie – z jego żoną Dobrawą. Jeśli chodzi o świątynię krakowską, to ustalenie osoby fundatora jest związane z tym, którą z dwóch rotund uznamy za

¹⁸ Por. H. KOČKA-KRENZ, *Rezydencja pierwszych Piastów na poznańskim grodzie*, w: *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. V, red. H. KOČKA-KRENZ, Poznań 2005, 77n.

¹⁹ A. WĘDZKI, *Architektura przedromańska*, w: *Dzieje Poznania*, t. I, red. J. TOPOLSKI, Warszawa-Poznań 1988, 82.

²⁰ H. KOČKA-KRENZ, *Rezydencja pierwszych Piastów...*, 79.

²¹ TAMŻE.

²² M.in. R. MICHAŁOWSKI, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XIII wieku*, Warszawa 1993, 128; J. BIENIAK, *Państwo Miecława*, Warszawa 1963, 12n.

²³ *Chronica Polonorum*, MPH, t. 3, wyd. A. Bielowski, Lwów 1878, 622.

posiadającą patrocinium maryjne. Jeśli jest to rotunda odkryta przez Szyszko-Bohusza, to zapewne powstała z inicjatywy Bolesława Chrobrego, jeśli zaś jest to rotunda B, to jej początki są związane z panowaniem czeskim w Krakowie.

Powyższe fakty pozwalają wyciągnąć pierwsze wnioski dotyczące zasięgu i początków kultu Najświętszej Maryi Panny w Polsce. Rotundy o maryjnych wezwaniach znajdują się w najważniejszych grodach państwa i zostały ufundowane przez władców. Nie ma zaś żadnych śladów czci oddawanej Matce Jezusa przez inne warstwy społeczne (choć zapewne kult Bożej Rodzicielki był obecny wśród duchowieństwa). Pobożność maryjna jawi się więc w swych początkach jako część religijności księcia i jego rodziny. Obserwacja ta implikuje pytanie o genezę kultu Matki Bożej w tym kręgu.

Zagadnienie to próbowała wyjaśnić Klementyna Żurowska²⁴. Badaczka wskazała na kaplicę pałacową pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny w Akwizgranie, jako na wzór dla innych tego typu budowli w całej wczesnośredniowiecznej Europie. Styl, w jakim kaplica ta została wzniesiona przez Karola Wielkiego, naśladuje bizantyjskie świątynie poświęcone Maryi – szczególnie kościół Grobu Matki Boskiej w Jerozolimie lub jego kopię w Blachernach. Karol mógł się wzorować także na kościele Matki Bożej tzw. Pharos w Konstantynopolu, który był częścią cesarskiego zespołu pałacowego i połączony był z salą tronową. Kaplice pałacowe znano oczywiście także we Francji w czasach merowińskich, ale oddawano w nich cześć najpierw św. Marcinowi, a potem św. Dionizemu. *Tymczasem w sytuacji, która dojrzała w końcu wieku VIII, a skrytyzowała się w pamiętne Boże Narodzenie roku 800, Karol potrzebował nowego autorytetu, nowych mocnych i przekonywających symboli. Wzory takich symboli istniały w tym czasie jedynie w Bizancjum i nie można się dziwić, że mimo ogólnej orientacji rzymskiej i niechęci istniejącej między Zachodem a cesarstwem wschodnim, stamtąd zostały one przez dwór francuski zaczerpnięte. Dlatego wśród znaków, którymi się legitymował cesarz zachodni na pierwszym miejscu nie stały już przedmioty związane z kultem świętego patrona państwa, lecz relikwie maryjne i chrystologiczne stanowiące w Konstantynopolu dowód legalnej ciągłości cesarstwa*²⁵. Matka Boża, *Theotokos*, była tam ponadto uważana za patronkę i obrończynię monarchii.

Akwizgrańska kaplica maryjna stanowiła inspirację dla architektów innych tego typu obiektów w Europie Zachodniej. Powstawały one

²⁴ Por. K. ŻUROWSKA, *Rotunda wawelska. Studium nad centralną architekturą epoki wczesnopiastowskiej*, „Studia do Dziejów Wawelu” 3(1968) 1-121.

²⁵ TAMŻE, 56n.

w miastach, gdzie zatrzymywał się król, nieustannie objeżdżający swoje państwo. Niekiedy otrzymywały one wezwania maryjne, np. w Altötting czy w Bruges. Tytuł Maryi Panny nosiły także inne świątynie (niebędące kaplicami pałacowymi), często wznoszone przez fundatorów w centrum miasta²⁶. Świadczyć to może o tym, że władcy europejscy, naśladowując Karola Wielkiego, wybierali Matkę Jezusa na patronkę swych dynastii²⁷. W IX/X wieku kaplice pałacowe stanowią stały element rezydencji władców i możnych, przy czym nie są one już dedykowane Najświętszej Maryji Pannie. *Najprawdopodobniej ogromna większość średniowiecznych capelli nosiła wezwanie świętych patronów. Wezwanie Matki Bożej poza kaplicami występuje rzadko i całkowicie sporadycznie*²⁸.

Przedstawione obserwacje stanowią dla Żurowskiej podstawę rozważań na temat rotund w państwie pierwszych Piastów. W Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie, na Ostrowie Lednickim, a także w Przemyślu, Wiślicy i Gieczu rotundy znajdują się w pobliżu *palatium* i pełnią funkcję kaplicy lub kościoła grodowego. Mają one swoją charakterystyczną cechę – formę krzyżową (wynikającą z ułożenia absyd), co zostało zapewne zapożyczone z Czech, ale również odznaczają się wieloma elementami wyróżniającymi je spośród europejskich budowli tego rodzaju²⁹.

Żurowska podejmuje się także zadania wyjaśnienia genezy maryjnych wezwań rotund wczesnopiastowskich. Odrzuca możliwość czeskich inspiracji dla tego patrocinium. *Capellę pałacową w stołecznej Pradze poświęcono już w roku 930. Jednakowoż ani ona, ani inne kaplice wznoszone w grodach książąt z rodu Przemyślidów nie otrzymały wezwania Matki Boskiej. Dedykowano je niemal wyłącznie świętym. Tak np. wzmiankowana capella na Hradczanach poświęcona została św. Witowi*³⁰. Jej zdaniem, maryjne wezwanie kaplic polskich zostało zaczerpnięte wprost z Akwizgranu, który dzięki polityce Ottonów znów zaczął odgrywać ważną, symboliczną rolę. *W tej sytuacji wzniesienie przez nich [tzn. Mieszka I i Bolesława Chrobrego – dopowiedzenie Ł.Ż.] kaplic maryjnych w najważniejszych grodach państwa nie może być uważane za zjawisko przypadkowe. Niewątpliwie była to działalność świadoma*

²⁶ Zob. K. SKWIERCZYŃSKI, *Custodia civitatis...*, 42; K. ŻUROWSKA, *Studia nad architekturą...*, 48n.

²⁷ Na przykład Otton III uznawał Najświętszą Maryję Pannę za swoją szczególną patronkę – zob. H. MAYR-HARTING, *The idea of the Assumption of Mary in the West, 800-1200*, w: *The Church and Mary*, red. R.N. SWANSON, „Studies in Church History” 39(2004) 90-99.

²⁸ K. ŻUROWSKA, *Rotunda wawelska...*, 70.

²⁹ Por. TAMŻE, 75-76. Żurowska dokładnie omawia te charakterystyczne dla polskich rotund elementy.

³⁰ TAMŻE, 80.

i celowa³¹. Koncepcję kaplicy dworskiej typu *Sancta Maria Rotunda* miał, zdaniem Żurowskiej, przywieźć do Polski Jordan. Badaczka przyjmuje, że pochodził on z terenów nadreńskich, gdzie, jak zaznacza, *ideologia akwizgrańska żyła, rozwijała się i z których mogła promieniować*³².

Wydaje się, że wnioski Żurowskiej potwierdzają wyniki badań Teresy Dunin-Wąsowicz, która, zajmując się genezą kultów św. Udarlyka i św. Lamberta w X wieku w Polsce, dowiodła, że zapewne zostały one zapożyczone z kręgów kościelnych: augsbursko-ratyzbońskiego i właśnie lotaryńsko-nadreńskiego³³, czyli z tego samego miejsca, w którym, zdaniem Żurowskiej, znaleziono inspirację dla kaplic typu *Sancta Maria Rotunda*.

Czy jednak tylko wpływy nadreńskie uformowały oblicze kultu maryjnego w państwie pierwszych Piastów? Moim zdaniem można wskazać jeszcze jedną możliwość.

Z pewnością z wzorców karolińskich, tak mocno podkreślanych przez Ottonów, czerpał Bolesław Chrobry, który, jak to przekonująco wykazał Roman Michałowski³⁴, chciał z Krakowa uczynić drugi Akwizgran. Jeśli przyjmiemy, że rotundą Najświętszej Maryi Panny jest rotunda A, to nie ulega wątpliwości, że fundatorem tego obiektu był Chrobry, a jego wzniesienie mogło być pierwszym krokiem w realizacji zamysłu „akwizgrańskiej stylizacji” Krakowa. Jeśli to jednak rotunda B jest kaplicą o wezwaniu maryjnym, to jej początków należy poszukiwać jeszcze za panowania czeskiego. Byłby to kolejny przykład kultu Maryi Panny w Czechach. Warto w tym miejscu przytoczyć inne ślady czci oddawanej Matce Bożej w państwie czeskim, gdyż mogą one rzucić nowe światło na genezę maryjnych patrociniów rotund w Gnieźnie i Poznaniu.

Pochodząca z połowy X wieku tzw. I starocerkiewnosłowiańska legenda o św. Wacławie *umieszcza scenę postrzyżyn młodzieutkiego następcy tronu* [Wacława – dopowiedzenie moje Ł.Ż.] *właśnie u Marii Panny i chociaż nie podaje miejscowości, w której się kościół znajdował, nie ulega wątpliwości, że chodzi o Pragę*³⁵. Kościół Najświętszej Maryi Panny w stolicy państwa miał więc duże znaczenie, skoro w nim umieszczono tak ważne wydarzenie z życia króla. Na istotną rolę tej świątyni wskazuje także inny żywot św. Wacława, autorstwa Krystiana, którego historycy obecnie identyfikują z synem Bolesława I, bratem Dobrawy³⁶.

³¹ TAMŻE.

³² TAMŻE, 81.

³³ T. DUNIN-WĄSOWICZ, *Kulty świętych w Polsce w X wieku*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. DOWIAT, Warszawa 1972, 76.

³⁴ R. MICHAŁOWSKI, *Princeps fundator...*, 71-88.

³⁵ TAMŻE, 135.

³⁶ Na ten temat por. A. KUŹMIUK-CIEKANOWSKA, *Święty i historia. Dynastia Przemyslidów i jej bohaterowie w dziele mnicha Krystiana*, Kraków 2007, 68.

Choć rękopisy dzieła pochodzą z początków XIV wieku, to jednak powstanie tekstu przesuwają się na dziesiąte stulecie. Autor pisze w następujący sposób o Borzywoju – księciu czeskim, który przyjął chrzest ok. 880 roku: *Tenże książę, przebywając na Morawach, złożył Bogu ślub, że jeśli Pan z czcią przywiedzie go z powrotem do ojczyzny, to on wybuduje kościół ku czci Bogarodzicy zawsze Dziewicy Marii. Dlatego też zaraz po powrocie postarał się wypełnić ślub w samym mieście Pradze*³⁷. O kościele ku czci Maryi wspomina także jeszcze inny żywot św. Wacława w wersji biskupa Mantui Gumpolda, pochodzący także z X wieku, który, wspominając Spitygniewa – władcę Czech w latach 891-915 - zaznacza, że *oczyszczony przez chrzest, porwany został nową gorliwością dla upamiętnienia i czci Najświętszej Jego [tzn. Boga – dopowiedzenie Ł.Ż] Rodzicielki oraz świętego Księcia Apostołów, i wznosił domy Boże, w których zdarzały się corocznie niezliczone cuda dzięki Boskiej pomocy*³⁸. Jeśli, oprócz wymienionych przykładów, uwzględnimy jeszcze wzmianki o obecności kultu Maryi Panny w kręgu Sławnikowiców (zostaną one omówione później), to w ten sposób otrzymujemy kilka wiarygodnych świadectw pobożności maryjnej władców i możnych czeskich.

Jak wykazała Agnieszka Kuźmiuk-Ciekanowska, książę Czech Bolesław I podejmował *starania o wzmocnienie dynastii i stworzenie ideowych przesłanek jej władzy*³⁹, a *w realizację polityki budowania prestiżu i potęgi dynastii [...] zaangażował również swoje dzieci*⁴⁰. W świetle tych ustaleń wzrasta prawdopodobieństwo, że Dobrawa, wychowana w kręgu książęcym, mogła zainicjować kult Maryi Panny na dworze Mieszka, skoro odgrywał on ważną rolę w ideologii Przemyślidów. Przypomnijmy, że w opinii autora *Kroniki polskiej* to córka Bolesława I miała być fundatorką rotundy poznańskiej. To prawda, że w jej ojczyźnie nie było kaplic pałacowych o maryjnych patrociniach, ale rola praskiego kościoła Najświętszej Maryi Panny wydaje się być bardzo znacząca dla państwa i rodu. Początki świątyni wiążą się z Borzywojem – władcą nowo ochrzczonym, odnawia go Spitygniew po tym jak *baptismo mundatur*

³⁷ *Legenda Christiani. Vita et passio sancti Wenceslai et sancte Ludmille ave eius*, cap. 2, <http://www.sendme.cz/trestik/kristianedice.htm>, 9.04.2008; przekład za: R. MICHAŁOWSKI, *Princeps fundator...*, 134.

³⁸ *baptismo mundatur et novo studio fervens, domos Dei ad beatissime eius genitricis Mariae santique apostolorum principis memorandam veneracionem construxit, in quibus postmodum innumera annuatim miracula ope divina cooperante falsarunt - Gumpoldi Vita Vencezlavi Dusis Bohemiae*, MGH Scriptores (in Folio), t. 4, wyd. G. Pertz, Hannoverae 1841, 214, tl. moje. Możliwe że Gumpold także miał na myśli kościół NMP w Pradze ufundowany przez Borzywoja, a który Spitygniew odnowił – por. L. KALINOWSKI, *Praga*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. IV, cz. I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, 291.

³⁹ A. KUŹMIUK-CIEKANOWSKA, *Święty i historia...*, 65.

⁴⁰ TAMŻE, 66.

i w końcu *w interesującym nas sanktuarium dokonał się akt, który ukształtował świętość Wacława i przez to samo wywarł głęboki wpływ na dzieje Czech*⁴¹. Roman Michałowski widzi w tej świątyni wręcz *czeskie narodowe sanktuarium*⁴². Dla Mieszka, władcy, który od niedawna był członkiem wspólnoty Kościoła i który dopiero tworzył zręby własnego państwa, fakt przywiązywania przez władców czeskich szczególnej wagi do czci Maryi Panny mógł mieć wyjątkowe znaczenie. Widział, że opieka Bożej Rodzicielki, jak wierzyli Czesi, przynosiła powodzenie ich krajowi. Takie konsekwencje obecności kościoła o maryjnym wezwaniu na ziemi czeskiej od samego początku chrześcijaństwa mogły zachęcić Mieszka, aby i w najważniejszych grodach jego kraju stanęły świątynie ku czci Maryi.

Trudno jednak definitywnie rozstrzygnąć, jakie wpływy czeskie czy też nadreńskie odegrały kluczową rolę w genezie patrociniów maryjnych. Wydaje się, że zarówno oddziaływanie nadreńskiego kręgu kościelnego, na które wskazała Klementyna Żurowska, jak i cześć oddawana Maryi przez władców czeskich, mogły zainspirować Mieszka do nadania patrocinium maryjnego rotundom w dwóch najważniejszych grodach państwa. W świetle dotychczasowych danych rozwiązanie tego problemu jest niemożliwe.

2. *Abbatia Sanctae Mariae*

Oprócz rotund, którym patronowała Matka Zbawiciela, uwagę badaczy kultu Maryi Panny zwraca także – jedyna przed tzw. reakcją pogąńską – fundacja klasztoru o wezwaniu maryjnym. Chodzi tu o opactwo w Łęczycy, o którym wspomina bulla gnieźnieńska z 7 lipca 1136 roku - *abbatia sancte Marie in castello Lancicie*⁴³. Jego istnienie potwierdziły badania archeologiczne. Odkryto tam obiekt, którego identyfikacja na początku sprawiała archeologom wiele trudności. *Powodem był niezwykle zarys planu budowli bardzo wydłużonej, składającej się z czterech części przedzielonych murami, zakończonej od wschodu absydą. Stąd wahania badaczy pomiędzy budowlą kościelną a obiektem architektury świeckiej*⁴⁴. Zdaniem Zbigniewa Morawskiego⁴⁵ odkryte relikty są po-

⁴¹ R. MICHAŁOWSKI, *Princeps fundator...*, 135.

⁴² TAMŻE, 134nn.

⁴³ KDŹ, t. I, nr 7.

⁴⁴ Z. ŚWIECHOWSKI, *Sztuka romańska w Polsce*, Warszawa 1990, 23.

⁴⁵ Z. MORAWSKI, *Sedes translata. Łęczycza na początku XII wieku*, w: *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane prof. Henrykowi Samsonowiczowi w 70-tą rocznicę urodzin*, red. A. BARTOSZEWICZ, Warszawa 2000, 292-295.

zostałością palatium wzniesionego przez Zbigniewa, syna Władysława Hermana, który, według relacji Galla Anonima⁴⁶, przeniósł do Łęczycy swoją stolicę. Książę miał następnie przekazać swoją rezydencję (być może niedokończoną) benedyktynom i stąd w bulli gnieźnieńskiej pojawiła się wzmianka o *abbatia sancte Marie*. Inaczej odnalezione relikty zinterpretował Zygmunt Świechowski. Jego zdaniem porównanie planu odkrytej budowli z najwcześniejszą świątynią benedyktyńską w Cluny powstałą ok. 927 roku (tzw. Cluny I) i odnalezienie między nimi licznych podobieństw pozwala przekonująco uzasadnić sakralny charakter obiektu⁴⁷. Archeolodzy pracujący w Łęczycy wskazywali ponadto na zbieżności z architekturą kościoła św. Bawona w Gandawie posiadającego analogiczny system wzmocnienia murów fundamentowych drewnianym belkowaniem⁴⁸. Tadeusz Poklewski-Kozieł zauważył zaś wyraźną różnicę między łęczyckim obiektem a palatiami piastowskimi – *część sakralna budowli tumskiej to przestrzeń prostokątna z absydą wschodnią wyprowadzoną wprost ze ściany, bez uskoku czy zaznaczenia choćby w ścianach bocznych jakiejś zredukowanej formy chóru. Jakościowo i ideowo jest to zatem forma odmienna*⁴⁹. Wydaje się więc, że słusznie badacz ów stwierdza, że *nie można [...] aprobować koncepcji o pierwotnej atrybucji palacjalnej tumskiej budowli. Powstawała ona jako klasztor*⁵⁰.

Przyjęcie sakralnego charakteru budowli łęczyckiej implikuje kolejne problemy badawcze – m.in. rodzi się pytanie o genezę opactwa. Zdaniem części historyków do Łęczycy przeniesiono konwent benedyktyński z Międzyrzecza z powodu zniszczenia tamtejszej placówki przez tzw. reakcję pogańską⁵¹. Inaczej uważa Gerard Labuda kwestionujący istnienie jakiegokolwiek wspólnoty zakonnej w Międzyrzeczu. Jego zdaniem arcybiskup gnieźnieński Radzim-Gaudenty wraz z Bolesławem Chrobrym mieli

⁴⁶ GALL ANONIM, *Kronika polska*, tł. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, Wrocław 2003, II 38, 105n – [Zbigniew] *zabrał go [prawdopodobnie arcybiskupa gnieźnieńskiego Marcina – dopowiedzenie Ł.Z] jednak ze sobą, spiesząc do przeniesionej stolicy w Łęczycy (sedem translata[m] ad Lucic[m] properavit) i tam naprawił stary gród mający być osłoną przeciw Mazowszu. Galli Anonymi, Chronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH, s.n., t. II, Kraków 1952, 108. [w dalszej części pracy dla oznaczenia polskiego tłumaczenia będę używał skrótu GALL, podając numer księgi, rozdział i stronę, a dla oznaczenia wydania źródłowego – MPH, s.n., t. II].

⁴⁷ Por. Z. ŚWIECHOWSKI, *Sztuka romańska...*, 23.

⁴⁸ A. NADOLSKI, A. ABRAMOWICZ, T. POKLEWSKI, A. KAŚINOWSKI, *Łęczyckie opactwo Panny Marii w świetle badań z lat 1954-1956*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi” 4(1960) 44n.

⁴⁹ T. POKLEWSKI-KOZIEŁ, *Kościół Łęczycki, czyli budowle romańskie w Tumie. Blaski i cienie u początku Tysiąclecia*, w: *Pokłosie Zjazdu Gnieźnieńskiego. O początkach kościoła w Łęczycy*, red. B. SOLARSKI, M. SĄCZOWSKA, Łęczycyca 2002, 25.

⁵⁰ TAMŻE.

⁵¹ Stanowisko to omawia m.in. J. DOBOSZ, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, 86.

ok. 1003-1004 roku (podczas wyprawy czeskiej Chrobrego) sprowadzić zakonników z czeskiego Břevnowa, gdzie placówkę założyli mnisi z klasztoru św. Aleksego i św. Bonifacego w Rzymie⁵². Potwierdzeniem dla tej hipotezy jest patrocinium łączycyckiego opactwa (Najświętszej Maryi Panny i św. Aleksego) zbieżne z wezwaniem klasztoru w Břevnowie.

W inny sposób genezę tytułu świątyni *in castello Lancicie* wyjaśnia Tadeusz Poklewski-Kozieł⁵³. Jego zdaniem patrocinium św. Aleksego jest związane z działalnością w Polsce zakonników związanych ze wspólnotą awentyńską, szczególnie brata św. Wojciecha, arcybiskupa Radzima-Gaudentego (w tym miejscu Poklewski zgadza się z koncepcją Labudy). Wezwanie maryjne zaś, według badacza, *jest niewątpliwie związane z Ottonami i musiało wyjść z kręgu związanego z Ottonem III*⁵⁴. Choć Poklewski słusznie zwraca uwagę na szczególną cześć, jaką Maryi Pannie oddawał cesarz⁵⁵, to jednak nie wyjaśnia, dlaczego i w jaki sposób jego otoczenie mogło wpłynąć na nadanie opactwu łączycyckiemu patrocinium Bożej Rodzicielki. Jak wspominałem, świątynie o tytułach maryjnych były fundowane na ziemiach polskich jeszcze w X wieku, a Maryja Panna zapewne już wtedy była uważana za szczególną opiekunkę dynastii panującej. Ponadto nie ma żadnych przesłanek, by twierdzić, że krąg ottoński wpłynął na rozwój kultu Matki Jezusa po roku 1000.

Bardziej przekonująca wydaje się więc hipoteza Gerarda Labudy. Jej przyjęcie wskazywałoby na kolejną drogę, jaką kult Matki Jezusa mógł „wejść” na ziemię polskie. Jeśli domysł poznańskiego badacza jest prawdziwy, to można założyć, że, obok wpływu czeskiego kręgu książęcego oraz nadreńskich środowisk kościelnych, do przeniesienia na grunt polski pobożności maryjnej przyczynili się także rzymscy mnisi z Awentynu, którzy spod Pragi mieli udać się do Łęczycy. Cześć oddawana Matce Jezusa była bowiem obecna w duchowości współbraci św. Wojciecha. Matka Boża miała odegrać istotną rolę w życiu głównego patrona rzymskiego klasztoru – Aleksego, którego postać stała w centrum życia religijnego na Awentynie⁵⁶. Jak podaje pochodzący z X wieku żywot św. Aleksego, miał on, rozdawszy to, co posiadał, biednym, *sedere cum ceteris pauperibus ad atrium sanctae Dei Genitricis Mariae*⁵⁷ [siedzieć

⁵² Por. G. LABUDA, *Szkice historyczne XI wieku. Najstarsze klasztory w Polsce, w: Z badań nad dziejami klasztorów w Polsce*, red. J. OLCZAK, Toruń 1995, 57-59.

⁵³ T. POKLEWSKI-KOZIEŁ, *Kościół Łęczycy...*, 24.

⁵⁴ TAMŻE.

⁵⁵ Por. przyp. 26.

⁵⁶ S. ZAKRZEWSKI, *Opactwo benedyktyńskie św. św. Bonifacego i Aleksego na Awentynie w latach 977-1085*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filologicznego” 45(1903) 70-76.

⁵⁷ *Vita s. Alexii Confessoris*, w: *Acta Sanctorum Junii*, t. IV, Antverpiae 1725, 252.

z pozostałymi ubogimi w kruchcie kościoła świętej Bożej Rodzicielki Maryi – tl. moje]. Co więcej, to właśnie poprzez *imago, que in honore sanctae Dei Genitricis Mariae ibidem erat*⁵⁸ [obraz, który był tam na cześć świętej Bożej Rodzicielki Maryi] Bóg miał przemówić do zakrystiana, obwieszczając mu świętość Aleksego. Wizerunek ten, według tradycji, przywiózł na Awentyn wygnany z Damaszku biskup Sergiusz, któremu papież Benedykt VII powierzył opiekę nad tamtejszym klasztorem⁵⁹. Maryjny rys awentyńskiej wspólnoty ujawnia też jeden z żywotów św. Wojciecha (tzw. *Vita prior*) odbijający w pewien sposób duchowość zakonników rzymskiej wspólnoty⁶⁰ (temat ten zostanie omówiony szerzej w dalszej części artykułu). Możliwe jest więc, że wraz z maryjnym *patrocinium* zakonnicy z Břevnova przynieśli kult Matki Jezusa. Jego zasięg i recepcja na ziemiach polskich były zapewne bardzo ograniczone. Nie znajdujemy bowiem żadnych śladów popularyzowania duchowości maryjnej przez łączyckich mnichów. Jak słusznie zauważył Aleksander Gieysztor, w omawianym okresie *misje trzeba rezerwować [...] dla działań biskupich oraz dla prądu eremickiego*⁶¹. Zdaniem badacza *zakładanie pierwszych opactw benedyktyńskich sakralizowało osobę władcy, gwarantowało powodzenie chrystianizacji. W pełnej świadomości korzystał z łask płynących dzięki intensywnemu mniszemu officium oraz modlitwom za dusze przodków i pomysłność żywych*⁶². Pierwzoplanowym zadaniem fundowanych klasztorów nie była zatem działalność misyjna.

3. Patrocinia i fundacje maryjne z czasów Bolesława Szczodrego

Z czasów Bolesława Szczodrego pochodzą dwie ważne fundacje dedykowane Matce Bożej. Pierwsza to katedra płocka, która powstała

⁵⁸ TAMŻE.

⁵⁹ Por. S. ZAKRZEWSKI, *Opactwo benedyktyńskie...*, 109n. Trudno jest definitywnie rozstrzygnąć, czy obraz Maryi był naprawdę czczony na Awentynie w X wieku. Wizerunek obecnie znajdujący się w kościele rzymskim świętych Bonifacego i Aleksego pochodzi z XII/XIII wieku i został wykonany w Rzymie.

⁶⁰ Zdaniem Jadwigi Karwasińskiej, autorem owego żywota był opat awentyńskiego klasztoru, Jan Kanapariusz - por. J. KARWASINSKA, *Studia krytyczne nad żywotami św. Wojciecha, biskupa praskiego*, „Studia źródłoznawcze” (1958) z. 2, 41-49. Ostatnio hipotezę tę zakwestionował Jurgen Hoffman, sugerując, że *Vita I* powstał w Niemczech. Por. J. HOFFMAN, *Vita Adalberti. Frühste Textüberlieferungen der Lebensgeschichte Adalberts von Prag*, Essen 2005, 78-117. Nie oznacza to jednak, że rzymscy zakonnicy nie wpłynęli w jakiś sposób na jego powstanie.

⁶¹ A. GIEYSZTOR, *Pierwsi benedyktyni w Polsce piastowskiej*, w: *Benedyktyni tymieccy w średniowieczu. Materiały z sesji naukowej Wawel-Tyniec 13-15 października 1994*, red. K. ZUROWSKA, Kraków 1995, 19.

⁶² TAMŻE.

w związku z erygowaniem nowej diecezji w 1075 roku. Druga zaś to klasztor Najświętszej Maryi Panny w Lubiniu.

Do budowy katedry zapewne przystąpiono zaraz po erekcji biskupstwa w Płocku, a więc jej początki są związane z osobą Bolesława Szczodrego. Jednakże *żadne materialne relikty katedry nie zostały jak dotąd odnalezione*⁶³. W związku z tym w historiografii pojawiło się wiele, czasem ze sobą sprzecznych, hipotez. Pierwsza dotyczy samego patrocinium. Przypuszczano na podstawie kroniki Galla, opisującego uroczystość pasowania na rycerza Krzywoustego w katedrze płockiej w dniu 15 sierpnia, że kościół od samego początku nosił swoje dzisiejsze wezwanie, czyli Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny⁶⁴. Wydaje się jednak, że słuszność ma Czesław Deptuła, który zauważył, że *do XIV wieku dokumenty nie stwierdzają wezwań maryjnych odnoszących się do poszczególnych tajemnic*⁶⁵. Jego zdaniem dotyczy to również katedry w Płocku: *w katedrze płockiej, w której pewien kult Wniebowziętej stwierdzają źródła dość wcześnie [...], także przynajmniej do połowy XIV wieku, a prawdopodobnie długo potem, brak wyodrębnionego tytułu Wniebowzięcia*⁶⁶.

Niejasna jest geneza maryjnego wezwania katedry płockiej. Patrocinium maryjne mógł mieć już kościół⁶⁷, na którego miejscu stała katedra. Wówczas fundacja Szczodrego jedynie przejęłaby dotychczasowy tytuł. Inaczej twierdzi Czesław Deptuła, który sugeruje, że wybór maryjnego patrocinium związany był z działalnością benedyktynów z Mogilna, którym powierzono kościół św. Wawrzyńca w Płocku⁶⁸. Mnisi ci mieli stanowić otoczenie tamtejszego biskupa⁶⁹. Pochodzili oni zapewne z opactwa św. Wawrzyńca w Leodium i stamtąd, zdaniem Deptuły⁷⁰, przynieśli szczególne nabożeństwo do Matki Bożej. Hipoteza ta, choć prawdopodobna, ma jednak pewne wady. Po pierwsze w historiografii

⁶³ R. KUNKEL, *Katedra płocka w średniowieczu*, „Biuletyn Historii Sztuki” 50(1998) nr 3, 189. Por. także A. GOŁEMBNIK, *Rozwój przestrzenny wczesnośredniowiecznego Płocka*, w: *Wczesnośredniowieczny Płock*, red. A. GOŁEMBNIK, Warszawa 2002, 32.

⁶⁴ Por. np. R. KUNKEL, *Katedra płocka...*, 188.

⁶⁵ CZ. DEPTUŁA, *Z zagadnień historii kultu maryjnego...*, 406.

⁶⁶ TAMŻE.

⁶⁷ Geneza kościoła, który znajdował się w miejscu katedry, sięga zapewne samych początków grodu – por. A. BUKO, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 2005, 234.

⁶⁸ Por. TAMŻE, 410n.

⁶⁹ Tak uważają m.in.: M. DERWICH, *Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce*, Wrocław 1998, 195; K. PACUSKI, *Początki benedyktyńskiego opactwa św. Wojciecha na grodzie płockim*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 5, red. S.M. KUCZYŃSKI, Warszawa 1992, 138n., a ostatnio także M. SZYMANIAK, *Biskup płocki Gedko (1206-1223)*, Toruń 2007, 62nn.

⁷⁰ CZ. DEPTUŁA, *Z zagadnień historii kultu maryjnego...*, 413.

kwestionowano swego czasu możliwość jakiegokolwiek udziału zakonników z Mogilna w procesie powstawania diecezji płockiej⁷¹. Po drugie mało jest prawdopodobne, aby to zakonnicy decydowali o wezwaniu katedry. Z pewnością decyzja w tej sprawie należała do fundatora, czyli Bolesława Szczodrego. Co prawda benedyktyni, jeśli w ogóle odegrali jakąś rolę przy erekcji biskupstwa w Płocku, mogli zasugerować władcy wezwanie. Równie prawdopodobne jest jednak, że patrocinium katedry wybrał sam Bolesław. Pewną rolę przy powstawaniu biskupstwa mógł odegrać także Władysław Herman, który, zdaniem Gerarda Labudy⁷², rezydował od 1058 roku w Płocku, a według Romana Michałowskiego⁷³ był współfundatorem diecezji. Jednak, jak trafnie zauważa Józef Dobosz, *niezależnie od roli Hermana w erygowaniu biskupstwa płockiego [...] trzeba uznać, że powstanie nowej diecezji było przede wszystkim zgodne z koncepcjami kościelno-politycznymi seniora – Bolesława Szczodrego*⁷⁴. Jego osiągnięcia w kwestii odnowy Kościoła w Polsce były imponujące. Panowanie Bolesława Szczodrego przyniosło konsekrację gnieźnieńskiego kościoła katedralnego, odnowienie działalności polskiej metropolii kościelnej, odbudowę diecezji poznańskiej. Dokonał on zatem „wskrzeszenia” miejsc o znaczeniu symbolicznym dla Kościoła w Polsce – Gniezna i Poznania – w których to najważniejsze świątynie miały właśnie wezwania maryjne. Może zatem, decydując się na takie patrocinium dla katedry płockiej, chciał on nawiązać do fundacji pierwszych Piastów i w ten sposób pokazać, że tak jak niegdyś Mieszko i Dobrawa – „założyciele” Kościoła w Polsce fundowali ku czci Maryi Panny świątynie, tak teraz on – „odnowiciel” Kościoła polskiego, nie tylko odbudowuje obiekty sakralne na cześć Matki Bożej, ale - co więcej - stawia nowe. Wezwanie maryjne może więc nie tyle wiązać się z wpływami leodyjskimi, choć nie można ich wykluczyć, co z chęcią nawiązania do tradycji fundacyjnych Mieszka i Dobrawy. Czy można jednak znaleźć inne przykłady takiej „polityki fundacyjnej” Szczodrego?

Z pewnością z inicjatywy Bolesława II powstało także opactwo benedyktyńskie w Lubiniu. Prawdopodobne jest, że już wtedy jego patronką była Matka Jezusa. Tak przypuszcza m.in. Magdalena Żurek: *Wezwanie maryjne związane było z kościołem konwentualnym najpóźniej*

⁷¹ Por. G. LABUDA, *Początki klasztoru w świetle źródeł pisanych*, w: *Materiały sprawozdawcze z badań zespołu pobenedyktynskiego w Mogilnie*, z. 1, red. K. NOWIŃSKI, Warszawa 1978, przyp. 26, 52.

⁷² Por. G. LABUDA, *Kto był założycielem biskupstwa płockiego?*, „Notatki Płockie” (1989) nr 1, 9-11.

⁷³ Por. R. MICHAŁOWSKI, *Princeps fundator...*, 99n.

⁷⁴ J. DOBOSZ, *Monarchia i możni wobec Kościoła...*, 130n.

od chwili ponownej fundacji. Wskazuje na to mariackie wezwanie ołtarza konsekrowanego w 1145 roku, niewątpliwie głównego ołtarza kościoła. Kościół Panny Marii po raz pierwszy wymieniony został w dokumencie Konrada Mazowieckiego z 6 grudnia 1206 r. Przypuszczalnie jednak wezwanie mariackie związane było od początku z fundacją lubińską⁷⁵.

Jeśli patrocinium maryjne pochodzi z czasów Bolesława Szczodrego, to ponownie rodzi się pytanie o jego genezę. Zdaniem Czesława Deptuły⁷⁶, kult Maryi przynieśli tu, podobnie jak w przypadku Płocka, leodyjscy benedyktyni. Konwent nowego opactwa stanowili bowiem zakonnicy z klasztoru św. Jakuba w Leodium. Jednak także i tę fundację Bolesława Szczodrego trzeba wpisać w całokształt jego działalności. *Bardzo duże – jak na warunki polskie – rozmiary zaplanowanego kościoła klasztornego, widoczne w śladach wkopów fundamentowych, wskazują na wagę, jaką przykładał władca do tej fundacji*⁷⁷. Według Zofii Kurnatowskiej⁷⁸, opactwo to miało być centrum religijnym, kulturowym, osadniczym, a nawet militarno-obronnym dla południowej i zachodniej Wielkopolski. W opinii Magdaleny Żurek skala projektowanej bazyliki i uposażenie klasztoru, a także jego losy w XI wieku wskazują wyraźnie, że była to fundacja koronacyjna Bolesława Szczodrego⁷⁹. Tego typu fundacje znane były w Cesarstwie i miały być świadectwem dobrego wypełniania przez władców ich królewskich obowiązków (zwłaszcza troski o kult), próbą zjednania przychylności Bożej oraz sposobem *zamanifestowania już to przed samym sobą, już to przed innymi, że jest się godnym nazywania pomazańcem Bożym*⁸⁰. Nawet jeśli Lubiń nie był fundacją koronacyjną, to bez wątpienia miał odegrać istotną rolę w planach Bolesława. Wątpliwe jest więc, żeby władca nie wywarł wpływu na wezwanie tamtejszego klasztoru. Możliwe, że ponownie chciał nawiązać do swych chwalebnych przodków. Może szczególnie do swojego imiennika – Bolesława Chrobrego – fundatora opactwa Maryi Panny w Łęczycy (wtedy zapewne jeszcze funkcjonującego). Szczodry, odnawiając organizację kościelną,

⁷⁵ M. ŻUREK, *Kościół konwentualny Panny Marii w Lubiniu. Rekonstrukcja kolejnych faz budowy i rozbudowy w XI-XIII wieku*, w: *Opactwo Benedyktynów w Lubiniu. Pierwsze wieki istnienia*, red. Z. KURNATOWSKA, Poznań 1996, 38.

⁷⁶ CZ. DEPTUŁA, *Z zagadnień historii kultu maryjnego...*, 413n.

⁷⁷ M. DERWICH, *Fundacja lubińska na tle rozwoju monastycyzmu benedyktyńskiego w Polsce*, w: *Opactwo Benedyktynów w Lubiniu...*, 15.

⁷⁸ Z. KURNATOWSKA, *Rola klasztoru benedyktynów w Lubiniu w organizacji osadnictwa Wielkopolski wczesnośredniowiecznej*, w: *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, red. A. POBÓG-LENARTOWICZ, M. DERWICH, Opole 1995, 41-46.

⁷⁹ M. ŻUREK, *Kościół konwentualny Panny Marii...*, 36n.

⁸⁰ R. MICHAŁOWSKI, *Princeps fundator...*, 97. Zdaniem Romana Michałowskiego fundacją koronacyjną miał być Tyniec. Tej opinii sprzeciwiła się M. ŻUREK, *Kościół konwentualny Panny Marii...*, przyp. 3, 37.

życie zakonne, przywracał stan z czasów pradziada. Nawiązując do dawnych patrociniów, mógł sugerować, że udało mu się przywrócić krajowi świetność.

W tym miejscu warto wspomnieć o jeszcze jednej fundacji maryjnej. Możliwe jest bowiem, że z czasów panowania Szczodrego pochodzi także kościół Maryi Panny⁸¹ (później uzyskał on patrocinium Wniebowzięcia) w Zawichoście, choć badacze nie są zgodni w kwestii początków tej świątyni i należy być bardzo ostrożnym w przypisywaniu jej konkretnemu władcy. Niemniej, według Tadeusza Lalika, *nie wiemy, kto fundował kościół Panny Marii, ale najpóźniejsze datowanie wyznacza okres panowania Bolesława Szczodrego, który prowadził aktywną politykę ruską i udał się na wyprawę do Kijowa zapewne przez Zawichost*⁸². Jego zdaniem *bardzo możliwe jest, że stworzył on [B. Szczodry – dopowiedzenie Ł.Z] tak bogatą fundację z myślą oddziaływania na pogranicze ruskie*⁸³.

Reasumując, z czasów Bolesława II zachowały się z całą pewnością dwie fundacje maryjne o niezwykle istotnym znaczeniu – katedra płocka i bogato uposażone opactwo w Lubiniu. Możliwe, że należy do nich dołączyć również okazały kościół Maryi Panny w Zawichoście, przy którym po 1079 roku Władysław Herman lub jego żona Judyta założyli wspólnotę kanoniczną⁸⁴. Mamy zatem trzy ważne instytucje sakralne, którym patronuje Matka Boża. Wybór tego akurat wezwania dla tak istotnych miejsc nie mógł być przypadkiem. Możliwe, że - jak już wspominałem - fundacje te stanowiły celowe nawiązanie do czasów Mieszka i Chrobrego.

Takie uzasadnienie maryjnych fundacji Szczodrego może potwierdzać jeszcze jedna przesłanka. Wydaje się bowiem, że Bolesław II nawiązywał także do kultu innego świętego odgrywającego istotną rolę w systemie ideowym władców z czasów pierwszej monarchii piastowskiej – a mianowicie św. Piotra. Jak wykazał Roman Michałowski⁸⁵, Księżę Apostołów odgrywał szczególną rolę w ideologii Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Jego czcicielem był także Szczodry. Świadczy o tym stosunek Bolesława II do opactwa św. Piotra w Tyńcu. Choć zapewne nie był on fundatorem klasztoru⁸⁶, to jednak *w świetle analizy najstarszego*

⁸¹ Informację na temat patrocinium maryjnego kościoła w Zawichoście znajdujemy w bulli Eugeniusza III dla biskupstwa kujawskiego z 4 kwietnia 1148 – por. J. DOBOSZ, *Monarchia i moźni wobec Kościoła...*, 199.

⁸² T. LALIK, *Zawichost we wcześniejszym średniowieczu*, w: *Szkice zawichojskie*, red. T. DUNIN-WĄSOWICZ, S. TABACZYŃSKI, Zawichost 1999, 41.

⁸³ TAMŻE.

⁸⁴ Zob. J. DOBOSZ, *Monarchia i moźni wobec Kościoła...*, 166.

⁸⁵ R. MICHAŁOWSKI, *Princeps fundator...*, 60-62.

⁸⁶ Bolesława Szczodrego za fundatora opactwa tynieckiego uznali np. R. MICHAŁOWSKI, *Princeps fundator...*, 89-95; K. SKWIERCZYŃSKI, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początków XIII wieku*, Wrocław 2005, 203nn.

dokumentu tynieckiego należy uznać w osobie księcia, potem króla [...] hojnego donatora i opiekuna fundacji tynieckiej⁸⁷. Możliwe, że troska o ów klasztor była motywowana pragnieniem uzyskania przychylności św. Piotra. Tym też należy tłumaczyć ufundowanie przez Szczodrego złotego ewangelistarza tzw. *Codex aureus Gnesnensis*. Zwraca w nim uwagę fakt, że ikonografia manuskryptu w sposób szczególny honoruje Księcia Apostołów. Jak słusznie zauważył Roman Michałowski, *zleciendawcy zależało na szczególnym uhonorowaniu świętego*⁸⁸.

Na chęć nawiązania do początków państwa polskiego, a szczególnie do postaci pierwszych książąt, mogą wskazywać także imiona, jakie władcy panujący w okresie drugiej monarchii piastowskiej nadawali swym synom. Kazimierz Odnowiciel dwóch chłopców spośród swego potomstwa nazwał – Bolesław i Mieszko, Szczodry nadał synowi imię Mieszko, Władysław Herman zaś swemu drugiemu synowi imię Bolesław.

Podane przykłady wskazują, że Bolesław Szczodry świadomie nawiązywał do świetności pierwszej monarchii, co przede wszystkim wyrażało się w przyzywaniu wstawiennictwa tych samych świętych. Być może chciał w ten sposób pokazać, że przywrócił on dawny porządek w kraju. Mógł też wierzyć, że tak jak Maryja Panna i św. Piotr zapewniali pomyślność jego wielkim przodkom, tak teraz będą wspierali swymi modlitwami jego samego.

4. Władysław Herman a kult Maryi Wniebowziętej

Z następcą Bolesława Szczodrego – Władysławem Hermanem trudno powiązać jakieś konkretne fundacje o wezwaniach maryjnych. Oprócz wspomnianego już udziału w powstawaniu katedry płockiej i kanonii w kościele zawichojskim niełatwo jest podać przykłady związków księcia z instytucjami kościelnymi, którym patronowała Najświętsza Maryja Panna. Niemniej to właśnie na rys maryjny tegoż władcy zwraca uwagę w swej kronice Gall Anonim. Przytacza on dwa epizody z czasów panowania Hermana, które, jak wyraźnie podkreśla, miały miejsce w dzień uroczystości wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, tj. 15 sierpnia. W średniowieczu było to najważniejsze święto maryjne w roku liturgicznym, rangą przewyższały je tylko takie uroczystości, jak Wielkanoc, Narodzenie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego i rocznica poświęcenia kościoła⁸⁹. W Rzymie w IX wieku papież Leon IV dodał świętu Wniebo-

⁸⁷ J. DOBOSZ, *Monarchia i możni wobec Kościoła...*, 139.

⁸⁸ R. MICHAŁOWSKI, *Princeps fundator...*, 101.

⁸⁹ R. FULTON, „*Que est ista que ascendit sicut aurora consurgens?*” *The Song of Songs as the Historia for the office of the Assumption*, „*Medieval Studies*” 60(1998), 55.

wzięcia oktawę; wkrótce pojawił się również zwyczaj procesji z bazyliki na Lateranie do kościoła Santa Maria Maggiore w noc poprzedzającą uroczystość⁹⁰. W 1000 roku na tę procesję została napisana modlitwa skierowana do Maryji Panny, w której proszono o opiekę nad Ottonem III – *wszelki niech cieszy się człek, że Otto Trzeci nam włada, żeby Bóg go strzegł, wszelki niech modli się człek* – modlili się uczestnicy liturgii⁹¹. Przykład ten pokazuje, że ta maryjna uroczystość była na tyle ważna, że wykorzystywano ją w propagowaniu cesarskiej ideologii.

Pierwsza opowieść, której akcja rozgrywa się 15 sierpnia, została przytoczona przez Galla na samym początku drugiej księgi i dotyczy walki stoczonej przez księcia Władysława z Pomorzanami. Kronikarz wspomina, że władca *odniósł tryumf nad Pomorzanami pospieszającymi na pomoc swoim, których gród oblegał – i hardość ich zmiażdżył pod swymi stopami, a radość z tego zwycięstwa podwoił jeszcze przypadający wówczas dzień Wniebowzięcia Bogarodzicy*⁹². Gall wskazuje zatem, że przyczyną radości księcia i jego drużyny był nie tylko militarny sukces, ale także przypadające wówczas święto maryjne. Władca zatem nie tylko dał przykład męstwa, ale także pobożności. Być może kronikarz tak mocno zaakcentował fakt uczczenia przez władcę uroczystości ku czci Wniebowziętej, by skontrastować ów epizod z opisaną w następnym rozdziale wyprawą Władysława Hermana na Pomorze w okresie Wielkiego Postu. Zakończyła się ona niepowodzeniem. Jak pisze Gall, *bicz ten, zdaniem naszym, Bóg wszechmogący spuścił na przestępców postu czterdziestodniowego ku ich poprawie, jak to później objawił niektórym uratowanym z tego niebezpieczeństwa*⁹³. Wydaje się zatem, że zestawienie obu historii obok siebie ma pokazywać, że przestrzeganie święta kościelnego daje zwycięstwo na polu walki, a lekceważenie czasu

W Polsce na temat Wniebowzięcia pisali m.in.: J. BUXAKOWSKI, *Najświętsza Maryja Panna w liturgii*, w: *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogarodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, 79-128; J. SROKA, *Liturgiczny kult Maryji wniebowziętej*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 125-133.

⁹⁰ C. MAGGIONI, *Le feste mariane nei libri liturgici e nella pietà medievale*, w: *Maria. Vergine Madre Regina*, red. C. Leonardi, Roma 2000, 89n.

⁹¹ Na ten temat: H. MAYR-HARTING, *The idea of the Assumption of Mary...*, 91. Wydanie modlitwy w: *Die Lateinischen Dichter des Deutschen Mittelalters, Die Ottonzeit*, wyd. K. Strecker, G. Silagi, Munich 1978, 465-468. Z powodu braku dostępu do książki cytuję tłumaczenie polskie za: *Muza chrześcijańska. Poezja łacińska starożytna i średniowieczna*, t. II, red. M. STAROWIEYSKI, Kraków 1992, 261.

⁹² GALL, II 1, 62n. (...) *de Pomoranis, succurrentibus suis, castrum forum obsidendo triumphavit, eorumque contumaciam suis sub pedibus annullavit, eiusque victoriae gaudium Dei genitricis assumptio geminavit* – MPH, s.n., t. II, 64n.

⁹³ GALL, II 2, 64. *Quod flagellum Deus, ut credimus, omnipotens in transgressoribus observantiae quadragesimalis ad correccionem exercuit, sicut quibusdam postea de ipso liberatis periculo revelavit* - MPH, s.n., t. II, 66.

sakralnego przynosi niepowodzenia. Używając języka biblijnego, można powiedzieć, że Gall wydaje się sugerować, iż, aby oddać cesarzowi, co cesarskie, trzeba wpieryw oddać Bogu to, co Boskie.

W średniowieczu żywotopisarze często podkreślali, jak ważna jest troska zarówno o obowiązki związane ze sferą *sacrum*, jak i o te związane ze sferą *profanum*. Motyw ów występuje chociażby we wspomnianym już żywocie św. Wacława w wersji Gumpolda. Agnieszka Kuźmiuk-Ciekanowska zauważa, że *według biskupa Mantui [...] młody książe [Wacław – dopowiedzenie Ł.Ż.] obrał właściwą drogę i ani nie zaniedbywał swoich świeckich obowiązków, ani nie musiał się obawiać, że zaniedba swe powinności religijne. W innym miejscu czytamy zaś, że choć jako władca był Wacław zajęty świeckimi sprawami, to zawsze znajdował czas na swe religijne obowiązki*⁹⁴. Możliwe jest, że Gall pragnął nawiązać do podobnego przekonania, co biograf czeskiego władcy.

Jeśli zatem oba wydarzenia – pierwsze mające miejsce w dniu wniebowzięcia, a drugie w okresie Wielkiego Postu – zostały opisane przez Galla przede wszystkim w celach dydaktycznych, to trudno na ich podstawie ocenić, na ile faktycznie Władysław Herman oddawał cześć Maryi Wniebowziętej. Może to tylko Gall podkreślił radość z okazji ważnego święta maryjnego, aby zilustrować przekazywane pouczenie. Nie możemy więc na podstawie tego fragmentu wyciągnąć wniosku o kulcie Wniebowziętej w otoczeniu Hermana, choć wykluczyć go z całą pewnością także nie sposób. Warto więc odwołać się do drugiego epizodu związanego z dniem 15 sierpnia.

W osiemnastym rozdziale księgi drugiej Gall opisuje pasowanie młodego Bolesława Krzywoustego na rycerza: *Władysław przeto widząc, że chłopiec dochodził już lat męskich i że zajaśniał czynami rycerskimi, a wszystkim mądrym ludziom w państwie się podobał, postanowił przypasać mu miecz w uroczystość Wniebowzięcia Panny Marii i przygotował w mieście Płocku wspólną uroczystość*⁹⁵. Gall w tej relacji jest z pewnością wiarygodny. Data tak ważnej uroczystości jak pasowanie na rycerza musiała być przechowywana w pamięci książęcego otoczenia. Dzień 15 sierpnia wyznaczył, jak zaznacza kronikarz, książę Władysław. Na tak ważną uroczystość, jaką był akt przypasania miecza, musiał wybrać szczególnie czas o symbolicznym znaczeniu. Pasowanie na rycerza

⁹⁴ A. KUŹMIUK-CIEKANOWSKA, *Święty i historia...*, 87.

⁹⁵ GALL, II 18, 83n. *Videns igitur Wladiz1auus, quia puer etate florebat gestisque militaribus praepollebat, cunctisque regni sapientibus complacebat, eum accingi gladio in assumptione sancte Marie disposuit apparatusque magnificum in civitate Plocensi preparavit* - MPH, s.n., t. II, 86.

niosło bowiem w sobie niezwykle znaczącą treść, na co zwrócił uwagę Zbigniew Dalewski, analizując narrację Galla: *Uroczystość pasowania pełni w Gallowym opisie bohaterskich czynów Bolesława Krzywoustego, dowodzących słuszności jego pretensji do przejęcia zwierzchniej władzy nad całym podzielonym przez Władysława Hermana państwem, istotną rolę. Akt pasowania nabiera [...] charakteru ceremonii wprowadzającej Bolesława w monarsze prawa i umożliwiającej mu występowanie w charakterze jedynego, niekwestionowanego, legalnego sukcesora Władysława Hermana. [...] Wraz z przypasaniem miecza Bolesławowi dochodzi zatem w istocie, jak zdaje się sugerować Gall, do przekazania młodemu księciu monarszej zwierzchności*⁹⁶. Jeżeli uroczystość ta miała w rzeczywistości takie znaczenie, to wybranie przez Władysława Hermana dnia święta maryjnego zyskuje nowy sens. Pokazywałoby, że wstawienictwu Najświętszej Maryi Panny powierzył on młodego Bolesława. Mielibyśmy kolejny dowód wiary w szczególną opiekę Matki Jezusa wśród władców z dynastii Piastów.

Czy jednak wybór tego, a nie innego święta maryjnego może stanowić dowód na istnienie kultu Wniebowziętej w środowisku księcia i jeśli tak, to jaka jest jego geneza?

Na temat początków czci dla Maryi Wniebowziętej w Polsce swego czasu wypowiedzieli się Jan Wojnowski i Czesław Deptuła.

Pierwszy z tych badaczy twierdził, że na ziemiach polskich kult Maryi Wniebowziętej pojawił się za sprawą benedyktynów, a jego świadectwem miałyby być patrocinia kościołów w Gnieźnie, Poznaniu, Ostrowie Lednickim, Łęczycy, Sandomierzu – wszystkie noszące zdaniem autora – wezwanie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny⁹⁷. Jednakże, jak już wspominałem, Czesław Deptuła wykazał, że odniesienia do poszczególnych tajemnic maryjnych w tytułach kościołów pojawiły się zdecydowanie później. W ten sposób zbił on podstawowy argument świadczący o rozpowszechnionym kulcie Wniebowziętej w X/XI wieku.

Deptuła przedstawił jednak także własną sugestię dotyczącą genezy czci oddawanej Wniebowziętej na ziemiach polskich. Po pierwsze uznał on, że istotną rolę w popularyzacji kultu maryjnego odegrał klasztor w Mogilnie, który, zdaniem Deptuły, *ma poświadczony dla dwunastego wieku tytuł maryjny*⁹⁸. Ponadto zauważył, że w miejscowościach związanych majątkowo z Mogilnem w XI wieku spotykamy wezwania maryjne. Miał on na myśli: Osiek Duży, Ciechanów, Serock, Szreńsk,

⁹⁶ Z. DALEWSKI, *Pasowanie na rycerza książąt polskich we wcześniejszym średniowieczu: znaczenie ideowe i polityczne*, „Kwartalnik Historyczny” 104(1997) z. 4, 24.

⁹⁷ J. WOJNOWSKI, *Rozwój czci Matki Bożej...*, 848.

⁹⁸ CZ. DEPTUŁA, *Z zagadnień historii...*, 411.

Pułtusk i Raciąż⁹⁹. Ponadto ów badacz dostrzegł zależność, że katedry w Gnieźnie, Włocławku i Płocku, przy których, w jego przekonaniu, rezydowali zakonnicy z Mogilna, w późniejszym czasie otrzymały patrociniom *Assumptionis Sanctae Mariae*. Swoje uwagi konkluduje: *Kto więc wie, czy początków szczególnego nabożeństwa do Wniebowziętej w Polsce północnej i środkowej nie należy odnieść do okresu misji mogileńskiej?*¹⁰⁰

Hipoteza Deptyły oparta jest jednak na zupełnie nieprawdziwych przesłankach. Po pierwsze klasztor w Mogilnie nie nosił wezwania maryjnego. Przekonanie Deptyły zapewne było efektem złego odczytania powstałego w latach 1138-1144 dokumentu, w którym księżna Salomea przekazała benedyktynom mogileńskim wieś Radziejów. W narracji czytamy, że księżna dla odpokutowania win swoich i męża pragnie oddać się opiece Maryi Panny i św. Jana¹⁰¹. W tekście nadania odnajdujemy odniesienia do Matki Bożej jednak nie dlatego, że w Mogilnie znajdował się kościół o wezwaniu maryjnym, ale dlatego, że, jak swego czasu wykazała Brygida Kürbis, nadanie radziejowskie miało zrekompensować ziemie odebrane benedyktynom z Mogilna na rzecz biskupstwa płockiego. Księżna wzywa więc wstawiennictwa nie tylko patrona klasztoru św. Jana Ewangelistę, ale także patronkę płockiej katedry Matkę Bożą¹⁰².

Kolejną słabością hipotezy Deptyły jest założenie, że kościoły zależne od Mogilna nosiły często wezwania maryjne. Jak wykazał Kazimierz Pacuski¹⁰³, kościołom w Raciążu, Szreńsku i być może w Sierpcu w XI wieku patronował św. Wojciech. I to jego patrociniom najczęściej spotykamy w interesującym nas okresie. Wezwanie maryjne miała zapewne świątynia w Pułtusku¹⁰⁴, ale brakuje dowodów jej związków z opactwem w Mogilnie.

Nie mamy więc żadnych przesłanek, by stwierdzić, że zakonnicy z Mogilna propagowali kult maryjny. Ich wpływ na pojawienie się wezwania *Assumptionis Sanctae Mariae* w Płocku, Gnieźnie i Włocławku też zatem staje pod znakiem zapytania.

Odrzucenie hipotez Wojnowskiego i Deptyły pozostawia otwartym problem genezy kultu Wniebowziętej w Polsce. Przy czym warto zapy-

⁹⁹ TAMŻE.

¹⁰⁰ TAMŻE, 412.

¹⁰¹ KDW, t. I, nr 9.

¹⁰² B. KÜRBIS, *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktynów w Mogilnie*, „Studia Źródłoznawcze” 13(1968), 51n.

¹⁰³ K. PACUSKI, *Rozwój sieci parafii diecezji płockiej w XI-XVI wieku*, „Studia płockie” 3(1975) 61.

¹⁰⁴ Zapewne już pod koniec XI wieku powstał tam kościół drewniany – por. J. KAZI-MIERSKI, *Dzieje miasta Pułtuska do końca XVIII wieku*, w: *Dzieje miasta Pułtuska*, red. J. SZCZEPAŃSKI, Warszawa-Pułtusk 1992, 6.

tać, czy jego ślady zachowane do dnia dzisiejszego pozwalają stwierdzić, że jakaś szczególna część dla tajemnicy wniebowzięcia w omawianym okresie w ogóle istniała w Polsce. Święto *Assumptio Sanctae Mariae* występuje w ówczesnych księgach liturgicznych na terenie Polski np. w ewangelistarzu *Codex aureus Gnesnensis*¹⁰⁵. Nie jest ono jednak szczególnie wyróżnione spośród innych wspomnień w przeciwieństwie np. do innej maryjnej uroczystości Zwiastowania. Tu obok tekstu Ewangelii przeznaczonej na ten dzień odnajdujemy kunsztowną miniaturę ukazującą anioła Gabriela prowadzącego dialog z Maryją siedzącą na tronie. Postać Bożej Rodzicielki jest wyraźnie wyeksponowana jako centralna postać w tej scenie. Przy święcie Wniebowzięcia brak zaś jakichkolwiek miniatur czy szczególnych wyróżnień. Przy czym należy pamiętać, że na podstawie *Codex aureus Gnesnensis* możemy wyciągać wnioski tylko dotyczące kręgu gnieźnieńskiego lub klasztoru w Niederaltaich, w którym prawdopodobnie powstała księga¹⁰⁶. Kult Wniebowziętej, którego świadectwem miałyby być pasowanie Bolesława na rycerza w dniu 15 sierpnia, dotyczy zaś środowiska plockiego. Może jednak nie należy w tej Gallowej wzmiance doszukiwać się szczególnego nabożeństwa do Wniebowziętej. Prawdopodobne jest bowiem także, że Władysław Herman wybrał ten dzień na uroczystość przypasania miecza synowi, gdyż katedra plocka w ów dzień została konsekrowana, co jest możliwe ze względu na maryjne patrocinium. Także wzmianka o wygranej 15 sierpnia bitwie i radości ze święta Wniebowzięcia nie musi być świadectwem kultu tej tajemnicy. Podkreślenie bowiem entuzjastycznego uczczenia tego dnia przez zwyczajne wojska księcia Władysława może mieć jedynie, jak zasugerowałem wyżej, charakter dydaktyczny.

Reasumując, nie ma pewnych podstaw dla potwierdzenia szczególnej czci oddawanej Wniebowziętej przez Władysława Hermana. Wydaje się, że o dużym znaczeniu tego dnia dla środowiska plockiego mogą świadczyć dopiero tzw. *zapiski plockie*¹⁰⁷ dotyczące jednak czasów, gdy biskupem diecezji był Aleksander z Malonne, który bardzo silnie propagował kult maryjny¹⁰⁸.

¹⁰⁵ Korzystałem z wydania - *Codex aureus Gnesnensis*, oprac. T. Dobrzeński, Warszawa 2004.

¹⁰⁶ R. MICHAŁOWSKI, *Princeps fundator...*, 98n.

¹⁰⁷ Z. KOZŁOWSKA-BUDKOWA, *Plockie zapiski o cudach z roku 1148*, „Kwartalnik Historyczny” 44(1930) z. 1, 341-348.

¹⁰⁸ Zob. K. SKWIERZYŃSKI, *Początki kultu NMP w Polsce w świetle plockich zapisek o cudach z 1148 roku*, w: *Europa Barbarica, Europa Christiana*, Warszawa 2008 (w druku).

5. Bolesław Krzywousty – gorliwy czciciel Najświętszej Marii Panny?

5.1. Fundacje

Powstawanie fundacji o patroniach maryjnych jest charakterystyczne dla czasów Bolesława Krzywoustego.

Pierwszą ważną instytucją założoną przez księcia, której patronowała Matka Boża, było opactwo na Łyścu, założone w latach 1132-1138 lub 1135/6-1138¹⁰⁹. Miało ono powstać z inicjatywy Krzywoustego, a także Wojysława komesa głogowskiego, pierwszego znanego przedstawiciela rodu Powalów. Obok wezwania maryjnego nosiło ono także tytuł Trójcy Świętej. Dowiadujemy się o tym z fragmentu *Kroniki Wielkopolskiej*, w której czytamy: *Ten zaś król [Bolesław Krzywousty – dopowiedzenie Ł.Ż.] ukrótce potem założył pobożnie w miejsce grodu na Łysej Górze [...] opactwo zakonu św. Benedykta na cześć Trójcy Świętej i błogosławionej Dziewicy*¹¹⁰. Pierwsi zakonnicy, którzy tam osiedli, mieli pochodzić z opactwa tynieckiego¹¹¹.

Książę Bolesław dokonał ponadto odnowienia klasztoru pod wezwaniem Maryi Panny w Lubiniu założonego przez Szczodrego; uczynił to przy udziale rodu Awdańców¹¹². *Przybyły konwent miał zapewne charakter mieszany i składał się w części z mnichów polskich, może jeszcze pochodzących z dawnego, pierwszego opactwa lubińskiego, w części może z przybyszów z dawnej macierzy tzn. opactwa św. Jakuba w Liege*¹¹³.

Z Krzywoustym ponadto łączone są fundacje jeszcze co najmniej dwóch kościołów o patronium maryjnym. Józef Dobosz, analizując dokument Mieszka III dla klasztoru w Trzemesznie (tzw. falsyfikat trzemeszeński), zwrócił uwagę na wzmiankę o przekazaniu przez synów Bolesława III kanonikom regularnym kościoła określonego w dokumencie jako *capella sancte Marie*. Doszedł on do wniosku, iż *możemy założyć, że fundacja tego niewielkiego kościółka w okolicach Łęczycy była dziełem Krzywoustego*¹¹⁴. Ponadto wydaje się, że z osobą tegoż władcy związane

¹⁰⁹ M. DERWICH, *Benedyktynski klasztor Św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Wrocław-Warszawa 1992, 142-274.

¹¹⁰ *Kronika wielkopolska*, t. K. Abgarowicz, oprac. B. Kürbis, Warszawa 1965, 137. *Iste vero Boleslaus postmodum abbaciam in loco castris Clavimontis [...] ordinis sancti Benedicti in honorem sancte Trinitatis et beate Virginis devote fundavit – Kronika Wielkopolska*, MPH, s. n., t. VIII, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1970, 48.

¹¹¹ M. DERWICH, *Monastycyzm benedyktynski...*, 193.

¹¹² TAMŻE, 193.

¹¹³ TAMŻE.

¹¹⁴ J. DOBOSZ, *Monarchia i możni wobec Kościoła...*, 199.

są początki kościoła Najświętszej Maryji Panny w Sandomierzu¹¹⁵, przy czym nie jest to do końca pewne¹¹⁶. Powstał on w pierwszej połowie XII wieku lub ewentualnie pod koniec XI na obecnym Wzgórzu Katedralnym. *Jak dotychczas nie udało się odnaleźć pozostałości jego romańskiej fazy, co dało asumpt do wysunięcia hipotezy, że znajdował się on gdzie indziej, a na obecne miejsce został przeniesiony dopiero przez Kazimierza Wielkiego. Jednak za najbardziej prawdopodobne należy przyjąć, że pierwotny kościół NMP, w 1191 roku podniesiony do rangi kolegiaty, usytuowany był w miejscu obecnej gotyckiej świątyni, jedynymi zaś materialnymi jego śladami są prawdopodobnie ciosy piaskowca wtórnie wykorzystane w jej fundamentach*¹¹⁷. Świątynia ta została wymieniona w bulli Eugeniusza III dla biskupstwa kujawskiego z 4 kwietnia 1148 roku¹¹⁸.

Józef Dobosz wśród obiektów sakralnych ufundowanych przez Krzywoustego wymienia także kościół w Rudzie, który został dedykowany świętemu Wojciechowi i Najświętszej Maryji Pannie¹¹⁹, a o którego poświęceniu pisze w swym dziele Gall Anonim¹²⁰. Zapewne jednak wezwanie maryjne pojawiło się dużo później¹²¹.

Reasumując, z osobą Bolesława III związane są z pewnością 2 fundacje o maryjnych wezwaniach: 1 klasztor i 1 kościół. Ponadto władca ten odnowił opactwo Maryji Panny w Lubiniu i być może zainspirował powstanie świątyni dedykowanej Matce Bożej w Sandomierzu.

Warto w tym miejscu poruszyć kwestię jeszcze jednej fundacji Krzywoustego, a mianowicie klasztoru w Trzemesznie, któremu, jak się przyjmuje¹²², patronowali Najświętsza Maryja Panna i św. Wojciech. Początki tego opactwa były przedmiotem wielu kontrowersji¹²³. Liczni

¹¹⁵ Por. A. WITKOWSKA, *Titulus ecclesiae. Wezwania współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*, Warszawa 1999, przyp. 66, 97.

¹¹⁶ J. DOBOSZ, *Monarchia i możni wobec Kościoła...*, 199.

¹¹⁷ M. FLOREK, *Sandomierski ośrodek grodowo-miejski w średniowieczu*, Warszawa 2005, 27.

¹¹⁸ Na temat świątyń wymienionych w tym dokumencie – por. J. DOBOSZ, *Monarchia i możni wobec Kościoła...*, 199 n.

¹¹⁹ J. DOBOSZ, *Monarchia i możni wobec Kościoła...*, 197.

¹²⁰ GALL, II 33, 97-100; MPH, s. n., t. II, 100-102.

¹²¹ Por. R. RUSIN, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej*, Warszawa 1963, 145n.

¹²² Por. W. ROZYNKOWSKI, *Patrocinia kościołów klasztorów władców polskich (XI-XV wiek). Wokół patronatu władcy?*, w: *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. DERWICH, A. POBÓG-LENARTOWICZ, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, 39.

¹²³ Spory dotyczące genezy klasztoru w Trzemesznie przedstawił M. WIEWIÓRA, *Zespół klasztorny kanoników regularnych w Trzemesznie w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, Toruń 2000, 35-45.

historycy wiązali jego genezę z osobą świętego Wojciecha. Jednakże na podstawie przeprowadzonych badań archeologicznych Jadwiga Chudziakowa uznała, że *wyniki analizy zespołów ceramiki naczyniowej występującej w najstarszej warstwie kulturowej nie pozwalają datować jej powstania wcześniej niż na pierwszą połowę XII wieku. Warstwy z tego okresu stwierdzono także w znacznej większości wykopów badawczych, zarówno wewnątrz kościoła, jak i na terenie całego wzniesienia klasztornego*¹²⁴. Pierwszy kościół w Trzemesznie powstał więc w związku z przybyciem tam kanoników regularnych, czyli w latach 1124-1138¹²⁵. Został konsekrowany w 1145 roku i, jak przyjmują niektórzy historycy¹²⁶, od początku nosił patrocinium Najświętszej Maryi Panny. Przy czym to przekonanie nie wydaje się być w pełni uzasadnione. Brygida Kürbis słusznie zauważyła¹²⁷, że jedynym śladem maryjnego wezwania kościoła w Trzemesznie w interesującym nas okresie (tzn. XII-XIII w.) jest dokument Władysława Odonica z roku 1224, w którym klasztor został określony jako *domus Dei et beate Marie et beati Adalberti*¹²⁸. Badaczka zwróciła uwagę, że już w tym samym roku papież Honoriusz użył tylko jednego wezwania - św. Wojciecha - oraz że we wszystkich wcześniejszych dokumentach jeszcze z XII wieku spotykamy tylko patrocinium *sancti Adalberti*. Istnienie maryjnego wezwania klasztoru w Trzemesznie przyjmował już Tadeusz Wojciechowski; miało ono bowiem być dla niego kolejnym dowodem potwierdzającym jego tezę, że opatem tamtejszego klasztoru był Anastazy - Astryk¹²⁹. Nie wiedząc, jak wytłumaczyć nieobecność wezwania maryjnego w dokumentach, uczony sięgnął po argumenty dość wątpliwej natury: *W XIII wieku zjawia się potem w dokumentach tytuł: św. Wojciecha. Musiał to być jednak tytuł drugi, bo taki święty nowszy jak Wojciech nie mógł być tytułem naczelnym. Ale otóż w ołtarzu wielkim kościoła trzemeszyńskiego figuruje od dawna i aż dotąd obraz Wniebowzięcia Panny Marii*¹³⁰. Po pierwsze nieprawdą jest, że w XII wieku było zbyt wcześnie na powstawanie kościołów wyłącznie o we-

¹²⁴ J. CHUDZIAKOWA, *Kościół opacki w Trzemesznie – próba rekonstrukcji faz rozwojowych*, Toruń 1995, 135.

¹²⁵ Por. A. WĘDZKI, *Trzemeszno w średniowieczu*, w: *Dzieje Trzemeszna*, red. CZ. ŁUCZAK, Poznań 2002, 21.

¹²⁶ TAMŻE, 29; G. LABUDA, *Święty Wojciech. Biskup-męczennik-patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2000, 282n.

¹²⁷ B. KÜRBIŚ, *O początkach kanonii w Trzemesznie*, w: *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, red. J. BAR-DACH, Poznań 1970, przyp. 10, 330.

¹²⁸ KDW, t. III, nr 2024.

¹²⁹ T. WOJCIECHOWSKI, *Szkice historyczne XI wieku*, Warszawa 1970, 88-89.

¹³⁰ TAMŻE, 90.

zwaniu Wojciechowym – ich przykłady, jak już wspominałem, widzimy chociażby na Mazowszu. Po drugie, obraz wniebowzięcia Matki Bożej pochodzący zapewne z końca XVIII wieku¹³¹ nie może być uznawany za świadectwo średniowiecznego patrocinium. Oprócz wspomnianego dokumentu Odonica brakuje więc nam przesłanek, na podstawie których można byłoby stwierdzić, że patronką trzemeszeńskiej świątyni była Maryja. Co więcej, tekst owego dokumentu z 1224 roku też nie musi być odczytywany jako dowód maryjnego wezwania. Być może sformułowanie *domus Dei et beate Marie et beati Adalberti* po prostu świadczy o obecności w tamtejszym kościele relikwii maryjnych czczonych przez trzemeszeńską wspólnotę. Ostateczne rozwiązanie obecności tytułu *beate Marie* od początku istnienia klasztoru wymaga dalszych badań. Należy jednak bardzo sceptycznie odnosić się do przekonania, że występowało ono od momentu powstania kościoła. Wątpliwości te wydają się mnie na tyle uzasadnione, że nie decyduję się na zaliczenie klasztoru w Trzemesznie do grona maryjnych fundacji Bolesława Krzywoustego.

5.2. „Godzinki” ku czci Najświętszej Marii Panny

Świadectwami czci oddawanej przez Krzywoustego Matce Bożej nie są jedynie patrocinia kościołów, lecz także wzmianki w kronice Galla Anonima. Dwukrotnie kronikarz wspomina, że Bolesław uczestniczył, a nawet nakazał odprawianie *godzinek do Najświętszej Marii Panny*. Po raz pierwszy Gall pisze na ten temat w dwudziestym ósmym rozdziale książki drugiej przed zdaniem relacji na temat ataku na Kołobrzeg: *Szóstego dnia na koniec, w piątek, przystąpili do Komunii świętej i posiliwszy się zarazem cielesnym pokarmem, przybyli pod Kołobrzeg, kierując się wedle gwiazd. Poprzedniej nocy zarządził Bolesław odprawienie godzinek do Najświętszej Marii Panny, co następnie z pobożności przyjął za stały zwyczaj*¹³². Druga wzmianka pochodzi z dwudziestego piątego rozdziału książki trzeciej. Gall opisuje w nim pielgrzymkę Bolesława na Węgry w celu odpokutowania udziału w zabójstwie brata – Zbigniewa: *Co dzień też z miejsca noclegu tak długo szedł pieszo, a niejednokrotnie boso, wraz z biskupami i kapelanami, aż skończył godzinki o Najświętszej Pannie, godziny kanoniczne tego dnia oraz 7 psalmów pokutnych z litanią, a częstokroć po wigiliach za umarłych dodawał też część psalterza*¹³³.

¹³¹ Wtedy to gruntownej przebudowy kościoła dokonał opat Michał Kosmowski – por. D. KONIECZKA-ŚLIWIŃSKA, *Dzieje Trzemeszna od początku XVI do końca XVIII wieku*, w: *Dzieje Trzemeszna*, red. Cz. ŁUCZAK, Poznań 2002, 86.

¹³² GALL, II 28, 92.

¹³³ GALL, III 25, 159 n.

Obie te relacje Galla wydają się wiarygodne i nie ma żadnych powodów, by kwestionować autentyczne przywiązanie Krzywoustego do owych „godzinek” ku czci Matki Bożej. Cóż to jednak za nabożeństwo? Polski przekład jest w tym miejscu trochę mylący. Określenie „godzinki” kojarzy się bowiem z pozaliturgicznym nabożeństwem, często o charakterze ludowym np. Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Warto zatem spojrzeć do oryginału, by zrozumieć, jaką modlitwę miał na myśli Gall. W 28 rozdziale księgi drugiej czytamy: *Praecedenti nocte Boleslavus officium ferii sanctae Mariae* [podkreśl. Ł.Ż.] *constituit, quod postea usu pro devotione retinuit*¹³⁴. W 25 rozdziale księgi trzeciej zaś czytamy: *Singulis quoque diebus ab hospitio tam diu pedibus quandoque nudis cum episcopis et capelanis incedebat, donec horas perpetuae virginis* [podkreśl. Ł.Ż.] *dieique canonicas septemque psalmos cum letania poenitentiales adimplebat*¹³⁵. To co zatem tłumacz oddał jako *godzinki o Najświętszej Pannie* w oryginale brzmi *officium sanctae Mariae* lub *horae perpetuae virginis*. Takimi nazwami określano zaś tzw. małe oficjum ku czci Najświętszej Maryi Panny. Pojawiło się ono w załączkowej formie w X wieku i aż do XII wieku stopniowo rozwijało swój ostateczny kształt. *Polegało na codziennym odmawianiu tekstów wszystkich godzin kanonicznych o Matce Bożej zaraz po godzinach bieżącego dnia. Ten pochodzenia klasztorного dodatek do liturgii godzin zrodził się jako owoc zwyczajnej pobożności, ale niebawem stał się obowiązkowy dla wszystkich odmawiających oficjum. Usilnie zalecany, ulepszony i zreorganizowany przez św. Piotra Damiana, przyjął się w Rzymie na przełomie wieków XII i XIII za czasów papieża Innocentego III*¹³⁶. Oficjum to zatem miało ścisły związek z liturgią godzin, a nie, jak sugeruje przekład „godzinki”, z jakimś ludowym nabożeństwem.

Prześledzenie drogi, jaką na ziemi polskie przedostało się to oficjum, jest bardzo trudne. Było ono bowiem rozpowszechnione w całej Europie i określenie konkretnego ośrodka, z którego mogło przyjść do Polski, jest niemożliwe. Warto jednak zwrócić uwagę, jaką wymowę przypisywano temu nabożeństwu w interesującym nas czasie. Może to bowiem pomóc w odczytaniu fragmentów kroniki Galla.

Jak już wspominałem, głównym propagatorem, a według tradycji także autorem, oficjum ku czci Matki Bożej był św. Piotr Damia-

¹³⁴ MPH, s. n., t. II, 95.

¹³⁵ TAMZE, 158.

¹³⁶ S. FEDOROWICZ, *Opracowanie*, w: *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku: świadek liturgii Kościoła krakowskiego w XV, XVI i XVII wieku*, „Monumenta Sacra Polonorum” t. III, oprac. S. Fedorowicz, Kraków 2007, 137. Na temat oficjum ku czci Maryi Panny także zob. C. MAGGIONI, *Le feste mariane...*, 92n.; J. KOPEĆ, *Godzinki*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, 1238-1242.

ni (1007-1072). W jednym ze swych dzieł, w *De horis canonicis*¹³⁷, zwraca on uwagę na teologiczną wymowę omawianej modlitwy. Tekst Damianiego, jak podkreślał m.in. Irvén Resnick¹³⁸, zawiera niezwykle oryginalną koncepcję liturgii godzin w ogóle. Święty porównuje bowiem odmawianie codziennego oficjum do chrztu. Tak jak sakrament obmywa z grzechu pierworodnego, tak modlitwa liturgią godzin oczyszcza z grzechów powszednich¹³⁹. Oczyszczający charakter mają także *horae beatae Dei Genitricis*, którym to Damiani poświęca obszerny fragment. Przytacza on historię duchownego, który dzięki tej modlitwie uzyskał przebaczenie grzechów: *Pewien zaś duchowny obciążony był wieloma grzechami, a zwłaszcza był winien ulegania cielesnym pokusom. Tenże wreszcie dotknięty chorobą, a także zbliżając się ku śmierci, przestraszył się, aż zatrzęsły się jego wnętrzności i, skoro sumienie oskarżało go, zaczął w sercu bać się sądu Bożego. Ponieważ nie mógł złożyć nadziei w swych dobrych czynach, powierzył całego siebie wstawiennictwu Świętej Marii i uciekł pod Jej opiekę w tej przykłej trwodze serca, i tymi słowami na przykład prosił: Nie lekceważ mnie – mówił – o święta Królowo świata! Ponieważ Ciebie w wielu rzeczach obraziłem i znieważylem w moim ciele znak czystości i dziewictwa, którym Ty jesteś; rozlicznymi także nieszczęściami grzeszników jestem obarczony, i nie uważam się za godnego używać Ciebie, wzór wszelkiej czystości, skalanymi wargami, jednakże, o Bramo niebios, Okno rajskie, prawdziwa Matko Boga i człowieka, Ty jesteś mi świadkiem, że siedem razy w ciągu dnia Ciebie wychwalam i choć jestem grzesznikiem, choć jestem niegodny, to jednak nie zaniedbuję po wszystkich godzinach kanonicznych Twojej chwały. Gdy w ten sposób duchowny mówił, do leżącego zbliżyła się następnie najmiłosierniejsza Boża Rodzicielka i, łagodnie go pocieszając, oznajmiła mu, że z łaski Bożego miłosierdzia grzechy zostają mu odpuszczone. O tym jednak z lękiem donosimy, bo nie wiemy, czy należy dać wiarę tej opowieści. To jednak bez wątpienia wiemy, że ktokolwiek podczas codziennej modlitwy liturgicznej wspomnianemu oficjum często się oddaje, uzyskuje jako Wspomożycielkę i Opiekunkę w dniu potrzeby Matkę swego Sędziego*¹⁴⁰.

¹³⁷ PIOTR DAMIANI, *De horis canonicis*, PL, 145, 221-232A.

¹³⁸ I. RESNICK, *Litterati, Spirituales ans Lay Christians according to Otloh of Saint Emmeram*, „Church History” 55(1986), nr 2, 165.

¹³⁹ Por. PIOTR DAMIANI, *De horis...*, 223C; I. RESNICK, *Litterati...*, przyp. 2, 165.

¹⁴⁰ *Clericus enim quidam multis erat peccatis obnoxius, et precipue carnalis illecebrae fetoribus inquinatus: qui tandem languore correptus, atque ad extrema perveniens, tremefactis visceribus expavescere, et accusante conscientia, divinum coepit iudicium medullitus formidare: cumque spem in se nullis boni operas inveniret, totum se protinus ad postulandum B. Mariae semper virginis auxilium contulit, et sub ejus patrocinium importuna cordis axietate confugit, hujusmodi fere verbis insistens: Non*

Gall oczywiście nie musiał czytać tekstu Damianiego, ale przedstawiona przez tegoż autora koncepcja oczyszczającej mocy oficjum ku czci Matki Bożej jemu, ale także duchowieństwu w otoczeniu księcia, mogła być znana. Może właśnie dlatego to nabożeństwo towarzyszyło Krzywoustemu w czasie jego pokutnej pielgrzymki.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wiara w miłosierdzie Najświętszej Maryi Panny i w Jej wstawiennictwo za grzesznikami była charakterystyczną cechą mariologii św. Piotra Damianiego¹⁴¹. Jak zauważył swego czasu Wojciech Kania, zdaniem średniowiecznego Doktora Kościoła, *Maryja jest litościwa i potężna. W Jej rękach są skarby zmiłowania Pana. Ona szuka zbawienia ludzi i wylania na nich miłosierdzia, bo niczego Jej nie odmówi Ten, który z Jej ciała wziął początek swojego ciała*¹⁴². To przekonanie o pomocy udzielanej przez Maryję grzesznikom szło w parze z wiarą w Jej wyjątkową świętość. Zdaniem Damianiego narodziny Maryi stanowiły *humanae salutis exordium*¹⁴³, miała Ona bowiem od samego początku uczestniczyć w odkupieńczym замыśle Stwórcy¹⁴⁴; była przygotowywana, by wypełnić swą misję – Matki Boga, dlatego Pan uczynił Ją najpiękniejszą i świętą. Piotr Damiani pisze: *jak wielką radość winno przynieść chrześcijańskiemu ludowi narodzenie błogosławionej Maryi, do której, jako do najświętszej świątyni, sam Bóg przyszedł, raczył i naturę ludzką z Niej wziąć i z ludźmi widzialnie zamieszkać*¹⁴⁵.

ignoro, inquit, o Beata Regina mundi! Quia in multis offendi, et castitatis, atque virginitatis, cuius tu mater es, ego in meo corpore signaculum violavi; innumeris etiam peccatorum sordibus involutus sum, nec dignus invenior, te totius munditiae principem pollutis labiis invocare: verumtamen, o janua coeli, fenestra paradisi, vera Mater Dei et hominis, tu mihi testis es, quia septies in die laudem dixi tibi, et quamvis peccator, quamvis indignus, omnibus tamen canonicis horis tuae laudis obsequium non fraudavi. Cumque hujusmodi verba clericus protulisset, decumbenti postmodum piissima Dei Genetrix astitit, et blande consolata, peccata sibimet dimissa ex largitate divinae misericordiae nuntiavit. Quod tamen nos trepiando proferimus, quia utrum juxta relationis fidem vere contigerit, ignoramus. Hoc tamen procul dubio novimus, quia quisquis quotidiana praedictis horis officium in ejus laudibus frequentare studuerit, adjutricem sibimet, ac patrocinaturam ipsius Judicis matrem in die necessitatis acquirit. PIOTR DAMIANI, *De horis...*, 230 C-231A, tłum. moje.

¹⁴¹ Na temat mariologii św. Piotra Damianiego zob. L.A. LASSUS, *Essai sur la mariologie de Saint Pierre Damien, précurseur de S. Bernard*, „Collectanea Cisterciensia” 45(1983) 37-56; G.M. ROSCHINI, *La mariologia di S. Pier Damiano*, w: *San Pier Damiano nel IX centenario della morte (1072-1972)*, Cesena 1972, 195-237. Na gruncie polskim: W. KANIA, *Wstęp*, w: *Ojcowie wspólnej wiary. Teksty o Matce Bożej (VIII-XI w.)*, red. i tł. W. KANIA, Niepokalanów 1986, 11 n.

¹⁴² W. KANIA, *Wstęp...*, 12.

¹⁴³ PIOTR DAMIANI, *In Nativitate Beatissimae Virginis Mariae*, PL 144, 741 A.

¹⁴⁴ L.A. LASSUS, *Essai sur la mariologie...*, 42-46.

¹⁴⁵ PIOTR DAMIANI, *Homilia na Narodzenie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Ojcowie wspólnej wiary...*, 113 – *quale quantumque gaudium beatae Mariae nativitas populo Christiano debet affere, in cuius uterum, velut revera sacratissimum templum, Deus*

Szczególna świętość Maryi, w przekonaniu św. Piotra Damianiego, sprawiała, że lękał się Jej diabeł. W jednej ze swych homilii mówi on o Matce Bożej, że jest *groźna jak zbrojne zastępy, groźna dla demonów, ozdobiona cnotami, osobiwy postrach dla złośliwych duchów*¹⁴⁶. Ta myśl powraca także w *De horis canonicis*. Według Damianiego osoby świeckie, uczestniczące w celebrowanej przez duchownych liturgii godzin, a szczególnie w oficjum ku czci Maryi Panny, zyskują szczególne łaski w walce ze złymi mocami. Święty ilustruje to przykładami. Opisuje on m.in. perypetie pewnego mężczyzny, który regularnie, bez względu na złą pogodę, udawał się do pobliskiego klasztoru, by słuchać odprawianego oficjum. *Przed rokiem także pewnej nocy, gdy podążał do wspomnianego klasztoru, oto wilki i psy oraz mary dzikich zwierząt po sformowaniu oddziału powstały przeciw niemu, i zewsząd szczerkając, i wściekle ujadając, przybliżyły się do niego, gryząc go gwałtownie. Lecz on jednak z trudem wydostał się z ich zębów, obnażony z płaszcza a także nakrycia głowy. Dopiero zaś dzwonili, dając znak na godzinę czytań; gdy więc przyszedł, natrafił na zamknięte drzwi klasztoru i przed murem położył się w geście prostracji. Ponieważ zaś dłużej trwała modlitwa, wreszcie wstał i to, co stracił - płaszcza, a także nakrycie głowy - rzucone na ziemię leżały przy nim – odzyskał je, gorliwie się modląc. Można wątpić, czy to mianowicie przez aniołów zostało uczynione, czy też ten sam okrutny rozbójnik diabeł, to, co zabrał, wbrew własnej woli, zwrócił. Lecz nie byłoby to dla mnie niedorzeczne uwierzyć, że to sam zły wróg, to, co zabrał, został zmuszony zwrócić i dla większej pogardy i hańby jego temu, któremu szkodził, został zmuszony służyć*¹⁴⁷. To jednak nie jedyna sytuacja, gdy ów pobożny mąż wyszedł z opresji dzięki swej gorliwości w słuchaniu oficjum. W innym czasie zaś ten mąż, o którym mówimy, do

pie descendit, et humanum naturam ex ea suscipere, et cum hominibus dignatus est visibiliter habitare?, PL 144, 741 D.

¹⁴⁶ PIOTR DAMIANI, *Homilia na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Ojcowie wspólnej wiary...*, 146 – *Terribilis ut castrorum acies ordinata, terribilis daemonibus, ordynata virtutibus, singularis Timor malignorum spirituum*, PL 144, 720 D.

¹⁴⁷ *Ante annum autem nocte quadam dum ad praedictum monasterium properaret, ecce lupi simul et canes furentiumque animalium diversa portenta facto agmine insurrexerunt in eum, et ululantes undique, et oblatrantes rabidis eum aggressi sunt morsibus attrahere. At ille vix tandem ex forum dentibus pallio simul et pileo nudatus evasit. Necdum autem ad vigiliis signa sonuerant; cumque perveniens, clausas adhuc fores monasterii reperisset, ante limen se protinus in oratione prostravit. Diutius autem oratione protracta, tandem surrexit, et quod amiserat pallium simul et pileum juxta se jacere projectum vehementer expavit. Quod nimirum utrum per angelos factum sit; an ipse cruentus praedo diabolus, quod abstulerat, reddidisset invitus, dubitari potest. At non absurde crediderim, ut ipse malignus hostis, quod abstulerat, compulsus sit restituere, atque ad confusionis et ignominiae suae cumulum, ei quem laeserat, coactus sit ministrare.* PIOTR DAMIANI, *De horis...*, 229 C, D, tł. moje.

wspomnianego klasztoru w ciszy nocnej podązał. Przybywszy do potoku, który przepływał środkiem (a nazywał się Argilla), nie mógł go przejść, ponieważ wody wezbrały i wzburzyły się. On zaś bez przerwy oddawał się modlitwie i gdy ją skończył, stała się cudowna rzecz – znalazł się przeniesiony na drugim brzegu¹⁴⁸. Damiani nie omieszka dodać, że ów mąż uczestniczył także w oficjum ku czci Matki Bożej: *Zaiste dusza jego Bożą miłością gorliwiej płonęła, do tego bowiem została rozszerzona, że nie czuje się obciążony słuchaniem codziennie godzin ku czci Świętej Bożej Rodzicielki*¹⁴⁹. Uczestnictwo w liturgii godzin sprawowanej przez duchowieństwo, a szczególnie w oficjum ku czci Matki Bożej, daje więc moc do walki ze złem także osobom świeckim, słuchającym odprowadzanych modlitw. Może właśnie dlatego widzimy Krzywoustego, który nakazuje odprawić „godzinki” przed walką z barbarzyńskimi Pomorzanami.

Lakoniczne wzmianki Galla na temat uczestniczenia przez księcia Bolesława w oficjum ku czci Matki Bożej stanowią kolejny ślad czci oddawanej przez Piastów Maryi. Jeżeli zestawienie epizodów Galla z dziełem św. Piotra Damianiego jest słuszne, to możemy poznać także wymowę, jaką dla ówczesnych ludzi miało to nabożeństwo i zrozumieć, dlaczego Bolesław tę modlitwę praktykował. Miała ona oczyszczać go z grzechów oraz dodawać siły w walce z przeciwnymi siłami. Bolesław, którego początki dorosłego życia (pasowanie na rycerza) złączone były z osobą Maryi – z pewnością wierzył w Jej wstawiennictwo i opiekę. To zapewne tłumaczy jego fundacyjną działalność.

Nie można także pominąć jeszcze jednego motywu, jakim mógł się kierować Krzywousty, oddając cześć Matce Bożej. Wydaje się, że chciał on, podobnie jak Bolesław Szczodry, w ten sposób nawiązać do czasów pierwszej monarchii piastowskiej, kiedy to kult maryjny w łonie dynastii panującej odgrywał ważną rolę. Z kroniki Galla wyraźnie wynika, że Bolesław III miał jawić się jako ten, który po latach chaosu, politycznego zgubienia odnawia kraj i przywraca mu dawną świetność. Skoro zatem powszechnie wierzone, iż *powrót do stanu pierwotnej doskonałości jest możliwy, choć trudny i nastąpi wówczas, gdy powtórzą się okoliczności, w których narodził się ów «początek»*¹⁵⁰, to wydaje się prawdopodobne, że fundacje maryjne miały świadczyć o owym „powrocie do początków”.

¹⁴⁸ *Alio quoque tempore idem, de quo loquimur, vir ad praedictum monasterium nocturno silentio properabat, ad rivum autem qui interfluebat (cui scilicet Agrilla vocabulum est), quia aquis tunc excrescentibus intumuerat, transvadare non potuit: qui se protinus in orationem dedit, et qua completa, mira res, in ulteriori ripa se transpositum reperit.* PIOTR DAMIANI, *De horis...*, 230 A, B, tl. moje.

¹⁴⁹ (...) *imo cuius spiritus in amore Dei paulo ferventius inardescit, ad hoc etiam extenditur, ut horas beatae Dei Genetricis audire quotidie non gravetur.* PIOTR DAMIANI, *De horis...*, 230 A, B, tl. moje.

¹⁵⁰ R. MICHAŁOWSKI, *Restauratio Poloniae w ideologii dynastycznej Galla Anonima*, „Przegląd Historyczny” 76(1985) z. 3, 472.

6. Maryjne fundacje Piotra Włostowica

U schyłku omawianego okresu po raz pierwszy pojawiły się fundacje o wezwaniach maryjnych, których inicjatorem nie był sam władca, ale osoby z kręgu ówczesnego możnowładztwa. Jak już wspomniałem, w odnowieniu klasztoru w Lubiniu brali udział Awdańcy, natomiast w procesie powstawania opactwa na Łyścu ważną rolę odegrał Wojsław. Niemniej najistotniejsze, nie-książęce fundacje maryjne w tym czasie łączą się z osobą Piotra Włostowica. Chodzi tu o dwa klasztory – Najświętszej Maryi Panny na Ołbinie we Wrocławiu oraz Najświętszej Maryi Panny znajdujący się początkowo na Ślęży, a następnie przeniesiony do Wrocławia na wyspę Piasek.

Pierwsza z tych fundacji powstała ok. 1126 roku. Tamtejszy konwent został sprowadzony najprawdopodobniej z Tyńca¹⁵¹. Początkowo klasztor nosił patrocinium Maryi Panny, co poświadczone zostało w dokumencie biskupa wrocławskiego Roberta I z 1139 roku¹⁵², w czerwcu 1145 roku Piotr złożył w swej fundacji relikwie św. Wincentego otrzymane od cesarza Konrada III i wówczas nastąpiła zmiana wezwania klasztoru¹⁵³.

Drugi interesujący nas klasztor powstał z inicjatywy Piotra Włostowica początkowo znajdował się na Ślęży. Jego maryjny tytuł potwierdza chociażby bulla papieża Eugeniusza III z roku 1148¹⁵⁴. Na temat początków tegoż opactwa trwają liczne spory. Obecnie ostatecznie odrzucono pogląd pojawiający się w starszej historiografii jakoby klasztor powstał w końcu XI wieku¹⁵⁵ i nie ma już wątpliwości, że początki fundacji należy przesunąć na I połowę XII stulecia. Dalsze kontrowersje dotyczą jednak sprawy przynależności osiadłych na Ślęży kanoników regularnych do kongregacji arrowezyjskiej. Zdaniem Stanisława Trawkowskiego¹⁵⁶, wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich miało miejsce już po translacji do Wrocławia w latach 1186-1193, zaś według Anny Pobóg-Lenartowicz¹⁵⁷, klasztor od samego początku był związany z Arrovaize; badaczka

¹⁵¹ M. DERWICH, *Rola Tyńca w rozwoju monastycyzmu benedyktyńskiego w Polsce*, w: *Benedyktyni tyńcecy w średniowieczu. Materiały z sesji naukowej Wawel-Tyńiec 13-15 października 1994*, red. K. ŻUROWSKA, Kraków 1995, 109.

¹⁵² KDS, nr 16.

¹⁵³ M. DERWICH, *Zarys dziejów benedyktynów i benedyktynek na Śląsku*, „Sobótka” 53(1998) nr 3-4, 445.

¹⁵⁴ Por. KDS, t. I, nr 22.

¹⁵⁵ A. POBÓG-LENARTOWICZ, *Kanonicy regularni na Śląsku*, Opole 1999, 28.

¹⁵⁶ S. TRAWKOWSKI, *Wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich we wrocławskim klasztorze na Piasku*, w: *Wieki średnie, Medium aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, red. A. GIEYSZTOR, M. SERAJSKI, S. TRAWKOWSKI, Warszawa 1962, 111-112.

¹⁵⁷ A. POBÓG-LENARTOWICZ, *Kanonicy regularni...*, 35-39.

ponadto, opierając się na wcześniejszych ustaleniach Ludo Milisa, dokładnie określa datę powstania klasztoru na lata 1142-1145¹⁵⁸.

Reasumując, z osobą Piotra Włostowica z całą pewnością można powiązać dwie maryjne fundacje. Wydaje się, że wybór patrocinium nie był przypadkowy i należy go rozpatrywać, biorąc pod uwagę motywy, jakie kierowały Piotrem, gdy podejmował działalność fundacyjną. Cenne uwagi w tej kwestii uczynił swego czasu Roman Michałowski: *Podkreślaliśmy niejednokrotnie, że w średniowieczu zakładanie i obdarowywanie instytucji kościelnych należało do języka monarszej ostentacji. Tak było na zachodzie Europy, tak było w Polsce. Nasuwa się w tych okolicznościach przypuszczenie, że rozmach, z jakim ów możnowładca oddawał się działalności fundacyjnej, nie był niczym innym jak imitatio regni. Piotr miał, jak się zdaje, wielkie mniemanie o swym dostojęństwie. Wystarczy przypomnieć, że był spowinowacony z Rurykowiczami i – pośrednio – z Piastami. Kto wie zatem, czy rozwijając działalność fundacyjną na iście monarszą skalę, Włostowic nie chciał się postawić na równi z przyrodzonymi panami Polski¹⁵⁹*. W tym świetle wybór wezwania maryjnego dla dwóch najważniejszych fundacji Włostowica zyskuje nowe znaczenie. Być może, wybierając tytuł Maryi Panny, chciał on nawiązać do maryjnych fundacji Krzywoustego i, znając nabożeństwo władcy do Matki Bożej, pokazać, że zarówno pobożnością przejawiającą się w czci dla Bożej Rodzicielki, jak i hojnością wobec Kościoła w niczym mu nie ustępuje.

Nie podejmując się ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii motywów kierujących Piotrem przy wyborze patrocinium, warto zauważyć, że jego fundacje to pierwszy przykład czci oddawanej Matce Jezusa przez inne osoby niż krąg piastowski i duchowieństwo. Od tego momentu ślady kultu Maryi Panny coraz częściej zaczynają się pojawiać w innym środowisku niż dynastii panującej (np. fundacja w Sieciechowie związana z osobą Sieciecha Młodszeo, Jaksy z Miechowa i księcia Henryka Sandomierskiego¹⁶⁰). Maryjny rys pobożności przestanie być zarezerwowany dla księcia i jego rodziny i stanie się popularny także w innych kręgach. Prześledzenie owej „dyfuzji maryjności” wykracza jednak poza ramy chronologiczne tego artykułu.

¹⁵⁸ TAMŻE, 29.

¹⁵⁹ R. MICHAŁOWSKI, *Princeps fundator...*, 110-112.

¹⁶⁰ M. DERWICH, *Monastycyzm benedyktyński...*, 194n.

7. Najświętsza Maryja Panna w religijności św. Wojciecha i św. Brunona

W opracowaniach dotyczących początków kultu maryjnego na ziemiach polskich wielokrotnie można spotkać przekonanie, że wiążą się one bardzo wyraźnie z osobą św. Wojciecha. Czesław Deptuła podjął się wyliczenia argumentów mających potwierdzić to przypuszczenie¹⁶¹. Po pierwsze zwrócił on uwagę na obydwa żywoty świętego – autorstwa Jana Kanapariusza i św. Brunona – w których można odnaleźć ślady maryjnej pobożności biskupa–męczennika. Ponadto badacz wskazał na maryjne patrocinia klasztorów w Trzemesznie i Łęczycy, które miały, jego zdaniem, być założone przez św. Wojciecha lub jego najbliższych współpracowników. Zgodził się on również z tezą o Wojciechowym autorstwie *Bogurodzicy*.

Oczywiście ustalenia dotyczące *Bogurodzicy* (datowanej obecnie na XII/XIV wiek¹⁶²) oraz XI-wiecznej metryki trzemeszeńskiego klasztoru są już nieaktualne. Opactwo w Łęczycy, jak już wspominałem, mogło zostać stworzone ze współbraci Wojciecha z awentyńskiego klasztoru, ale dowodów jakiegoś szczególnego zaangażowania się ich w szerzenie nabożeństwa do Maryi Panny brakuje. W sferze badań pozostają więc tylko żywoty.

Zarówno w żywocie pierwszym (tzw. *Vita prior*) powstałym na przełomie X/XI wieku¹⁶³, jak i w żywocie drugim (tzw. *Vita altera*) napisanym przez św. Brunona z Kwerfurtu około 1004 roku, wątek maryjny po raz pierwszy pojawia się na samym początku, w opowieści o cudownym uzdrowieniu małego Wojciecha.

Autor *Vita prior*, opisując dzieciństwo świętego, zanotował, że pierwotnie rodzice przeznaczili Wojciecha do życia świeckiego. Te plany zostały jednak skorygowane przez Bożą Opatrzność. Ich syn zachorował, *ciałko niemowlątka nagle się powiększyło, a z powodu nadmiernego wzdęcia brzuszka był większy od całego ciała*¹⁶⁴. Zrozpaczeni rodzice

¹⁶¹ CZ. DEPTUŁA, *Z zagadnień historii...*, 401.

¹⁶² Zob. T. MICHAŁOWSKA, *Średniowiecze*, Warszawa 1995, 278-291.

¹⁶³ Zdaniem Jadwigi Karwasińskiej *Vita I* powstał w latach 998-999 – por. J. KARWASIŃSKA, *Studia krytyczne nad żywotami św. Wojciecha...*, 50; Jürgen Hoffman uważa zaś, że został on napisany krótko po roku 1000/1001 – por. J. HOFFMAN, *Vita Adalberti...*, 116.

¹⁶⁴ *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, w: *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, tł. K. Abgarowicz, Warszawa 1966 rozdz. 2, 2 – *infantuli corpusculum subita magnitudine excreuisse, et pre nimia inflatione uentrem toto corpore maiorem – Iohannis Canaparii S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita priori*, MPH, s. n., t. IV, z. 1, wyd. J. Karwasińska, Warszawa 1962, 5 [w dalszej części pracy dla oznaczenia polskiego tłumaczenia będę używał skrótu *Żywot pierwszy*, podając numer rozdziału i stronę, a dla oznaczenia wydania źródłowego – MPH, s. n., t. IV, z. 1].

uciekają się do dobrego i miłosiernego Pana, wzywając Matki Jego, która w potrzebach ludzi więcej niż wszyscy święci zwykła spieszyć z pomocą¹⁶⁵. Zanoszą oni chore dziecko do kościoła, z wielką pokorą i przygnębieni kładą chłopca na ołtarzu świętej Marii i poświęcają go Panu jako ofiarę przeblagalną¹⁶⁶. Wkrótce potem syn wraca do zdrowia.

Trochę inaczej wydarzenie to opisuje św. Brunon. Za przyczynę choroby uznaje on przekarmienie mlekiem, które miało spowodować wysoką gorączkę i znaczne osłabienie organizmu. Rodzice, obawiający się, że dziecko umrze, składają je na ołtarzu Maryi, prosząc Boga: *Nie dla nas Panie, nie dla nas niech żyje ten chłopiec, lecz jako duchowny na cześć Matki Bożej niech nosi Twe jarzmo na pięknym karku*¹⁶⁷. Dziecko zostaje uzdrowione, a Brunon całą tę sytuację wieńczy krótkim komentarzem mariologicznym: *Tak to dobra zawsze i dziewicza, dostojna Królowa Aniołów przedkłada Bogu prosby ludzi do Niej wołających, gdyż nie umie odmówić tym, którzy całym sercem proszą, i z nieba niesie pomoc chorym śmiertelnikom, jaśniejąca Gwiazda morza. Naznaczyłaś już sługę swego, Maryjo Panno*¹⁶⁸.

Na podstawie obu tekstów można ustalić pewne fakty dotyczące maryjnej pobożności św. Wojciecha. Po pierwsze, cześć dla Matki Bożej, zdaniem żywotopisarzy, oddawali już rodzice świętego, tzn. księżę Sławnik i jego żona Strzeżysława. To oni zdecydowali się powierzyć wstawiennictwu Maryi syna oraz dokonać jego obłacji do stanu duchownego. Oznacza to, że wśród Sławnikowiców, podobnie jak i u Przemyslidów, kult Matki Bożej odgrywał istotną rolę. Być może dla Sławnikowiców inspiracją byli właśnie Przemyslidzi.

Niestety, nie znamy patrocinium powstałego w latach 950-970 kościoła w Libicach¹⁶⁹. Jeśli jednak świątynią wzmiankowaną w Wojciecho-

¹⁶⁵ *Żywot pierwszy*, rozdz. 2, 2 - *Tandem sub ipsa morte confugiunt ad pium et misericordem Dominum, et que pro hominum necessitate plus omnibus sanctis succurrere solet, matrem Domini appellant*, MPH, s. n., t. IV, z. 1, 5.

¹⁶⁶ *Żywot pierwszy*, rozdz. 2, 2 - *ponentesque puerum supra altare sancte Marie uotum placabile uouerunt eum Domino*, MPH, s. n., t. IV, z. 1, 5.

¹⁶⁷ BRUNON Z KWERFURTU, *Świętego Wojciecha żywot drugi*, w: *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, t. K. Abgarowicz, Warszawa 1966, rozdz. 2, 91 - *Non nobis Domine, non nobis uiuat puer iste; sed clericus in Dei Matris honore portet iugum tuum pulcra ceruice, Brunonis Querfurtensis S. Adalberti Pragensis episcopo et martyris uita altera*, MPH, s. n., t. IV, z. 2, wyd. J. Karwasieńska, Warszawa 1969, 4 [w dalszej części pracy dla oznaczenia polskiego tłumaczenia będę używał skrótu *Żywot drugi*, podając numer rozdziału i stronę, a dla oznaczenia wydania źródłowego - MPH, s. n., t. IV, z. 2].

¹⁶⁸ *Żywot drugi*, rozdz. 2, 91 - *Bona angelorum imperatrix augusta, perpetua uirgo, sic in se clamantium ad Deum portat hominum vota dum negare nescit corde petentibus, dum de celo fert opem egris mortalibus, splendida stella maris. Signasti iam seruum, uirgo Maria tuum.* - MPH, s. n., t. IV, z. 2, 4.

¹⁶⁹ L. LECIEJEWICZ, A. WĘDZKI, *Libice*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. III, cz. I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, 53n.

wych żywotach jest właśnie libicki kościół, to mamy świadectwo istnienia w nim *oltarza świętej Marii*. Być może został tak nazwany ze względu na umieszczenie w nim relikwii maryjnych. Jest to o tyle prawdopodobne, że od czasów karolińskich coraz bardziej rozpowszechniała się praktyka umieszczania w ołtarzach cząstek różnych świętych¹⁷⁰. Z biegiem czasu stały się one wręcz konieczne, aby mogło nastąpić poświęcenie ołtarza. Domysł ów może potwierdzić porównanie ofiarowania Wojciecha w kościele z ceremonią aktu obłacji, o której czytamy w *Regule św. Benedykta* w rozdziale 59: *Jeśli ktoś z możliwych ofiaruje swego syna Bogu w klasztorze, a chłopiec jest małoletni, rodzice sami napiszą prośbę, o której wyżej mówiliśmy. Następnie zawiną ten dokument i rękę chłopca razem ze swoim darem w obrus ołtarza i tak go ofiarują*¹⁷¹. Akt przyjęcia do wspólnoty wiązał się także z przyzywaniem wstawiennictwa świętych: *Ten, który ma być przyjęty, w oratorium w obecności wszystkich złoży przyrzeczenie stałości, zachowania obyczajów monastycznych i posłuszeństwa przed Bogiem i Jego Świętymi, żeby wiedział, że jeśli kiedykolwiek inaczej postąpi, zostanie potępiony przez Tego, z którego szydzi. Temu swemu przyrzeczeniu nada formę prosby zwróconej do Świętych, których relikwie się tam znajdują, jak również do aktualnego opata*¹⁷². Oczywiście *passus* ten dotyczy już dorosłego mężczyzny, który, jak widzimy, u progu swego życia klasztornego nie tylko przed Bogiem, ale także przed świętymi, obecnymi dzięki relikwiom, przysięga wierność regułom zakonnym. Wydaje się, że z podobną sytuacją możemy mieć do czynienia w przypadku św. Wojciecha. Rodzice w imieniu chłopca składają przysięgę przeznaczenia syna do stanu duchownego, przywołując pomocy, obecnej w kościele przez swe relikwie, Najświętszej Maryi Panny. Oczywiście analogie między aktem obłacji w klasztorach benedyktyńskich a sceną ofiarowania Wojciecha nie rozstrzygają kwestii istnienia (bądź nie) relikwii maryjnych. Pokazują jednak, że ta droga interpretacji sformułowania *oltarz świętej Marii* jest możliwa. Wówczas oddanie Wojciecha opiece Maryi, choć mające przede wszystkim wymiar duchowy, dokonywałoby się w specjalnym konkretnym znaku – złożenia syna na ołtarzu zawierającym Jej relikwie.

Nabożeństwo dorosłego już Wojciecha do Matki Bożej, jak się wydaje, było konsekwencją aktu dokonanego przez jego rodziców. W ten sposób przynajmniej ukazuje to autor *Vita prior*. Gdy w 996 roku papież

¹⁷⁰ M. STARNAWSKA, *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2008, 249.

¹⁷¹ BENEDYKT Z NURSJI, *Reguła*, w: *Św. Benedykt z Nursji „Reguła”/ św. Grzegorz Wielki „Dialogi”*, tł. A. Świderkówna, Kraków 1997, 207-209.

¹⁷² TAMŻE, 203-205.

Grzegorz V nakazuje św. Wojciechowi po raz kolejny powrócić do swej diecezji, biskup najpierw udaje się do Moguncji, gdzie przebywał cesarz¹⁷³. Tam, według autora *Vita prior*, ma on senne widzenie. Jawi mu się pokryte błyszczącą purpurą łożo, opasane płótnem, ozdobione jedwabnymi haftami, nad którym znajdował się napis: *Dar ten najlepszy poręcza ci córka królewska*”. *Wizję tę Wojciechowi przyjaciele mieli skomentować w następujący sposób: «Patrz! Oto z pomocą Chrystusa Pana masz być męczennikiem. Córka królewska, która daje ci ten wspaniały dar, to pani nieba, Najświętsza Panna Maria»*¹⁷⁴. Usłyszawszy to biskup, *Matkę łask, która siedzi najbliżej tronu Króla, z pochyloną głową i uniesieniem rozradowanego serca tymi uczcił słowy: Chwała Ci, Dziewico, Gwiazdo morza, któraś jako dobra Pani raczyła wejrzeć na mnie najniższego sługę Tivego*¹⁷⁵. Możliwe, że opowieść ta, niewystępująca w dziele Brunona, ma w przekonaniu autora, spinać klamrą dzieje świętego. Autor *Vita prior* wydaje się bowiem sugerować, że tak jak u początku życia Wojciech doświadczył opieki Maryi, tak i kres jego ziemskiej pielgrzymki niejako spoczywa w Jej rękach. Widzenie to pokazuje ponadto, że święty nie zawiódł się na swej Opiekunce. W dzieciństwie wyjednała mu Ona życie, a teraz dzięki Jej modlitwom uzyskuje pełną chwałę śmierć męczeńską. Stąd autor *Vita prior* może Maryję nazwać *Matką łask*.

Warto też podkreślić, że *Vita prior* może oddawać w pewien sposób „klimat maryjności” panujący w klasztorze świętych Bonifacego i Aleksego¹⁷⁶, na temat której już wspominałem. Maryja jawi się tu przede wszystkim jako Ta, która stoi bliżej Boga niż pozostali święci – autor żywota podkreśla to dwukrotnie (por. rozdz. 2 i 24) – dzięki czemu Jej orędownictwo jest skuteczniejsze. Jest ponadto nazywana *Córą królewską*, co pokazuje, że nie było obce rzymskim zakonnikom odczytywanie w kluczu mariologicznym psalmu 45¹⁷⁷. Autor *Vita prior*

¹⁷³ Takie itinerarium Wojciechowych podróży w 996 roku ukazuje autor *Vita prior*. Według Brunona z Rzymu biskup udał się do Tours. Porównania tych rozbieżności dokonał G. LABUDA, *Święty Wojciech...*, 159n.

¹⁷⁴ *Żywot pierwszy*, rozdz. 24, 70 - *Vide quia Christo Domino secundante martyr eris futurus. Regis filia, que dat tibi regia dona, hoc est domina celi, sacratissima uirgo Maria*, MPH, s. n., t. IV, z. 2, 37.

¹⁷⁵ *Żywot pierwszy*, rozdz. 24, 70n - *matrem gratiarum, que regis solio proxima sedet, prona ceruice et gausae mentis iubilo adorat: Gloria tibi, inquires, uirgo, maris stella, que me ut pia domina humillimum seruum tuum respicere dignata es*, MPH, s. n., t. IV, z. 2, 37.

¹⁷⁶ Por. przyp. 59.

¹⁷⁷ Ps 45, 11-18. W psalmie tym wątków maryjnych doszukiwało się wielu teologów, także w średniowieczu, np. Walafrid Strabo (I poł. IX wieku) pisze, że wersety mówiące o córce królewskiej z psalmu 45 dotyczą Kościoła, a szczególnie Najświętszej Maryi Panny – por. WALAFRIDUS STRABO, *Liber psalmodum*, PL 113, 911 B.

używa też tytułu *Gwiazda morza*, który szczególnie mocno podkreślał także św. Brunon.

W przekazie drugiego biografy biskupa Pragi wątki maryjne mają nieco inny charakter. Brunon, oprócz opisanego epizodu obłajki Wojciecha, nie przytacza żadnych cudownych interwencji Maryi w życiu męczennika. Jest przekonany o opiece Matki Bożej nad Wojciechem, ale daje wyraz raczej swojej własnej wierze we wstawiennictwo Bożej Rodzicielki. W momencie gdy Wojciech po raz drugi opuszcza Awentyn, zwraca się do swego bohatera: *Nie bój się, człowieku Boży! Zdążaj bez obawy do swego celu! Przewodząc ci będzie w drodze Gwiazda Morza, a wódz cnotliwych Piotr będzie przy tobie jako najwierniejszy towarzysz*¹⁷⁸. Podobnie na sam koniec swego dzieła przywołuje osobę Maryi, wymieniając świętych, do których grona dołączy biskup Pragi: *Niech wszędzie Gwiazda Morza, święta Bogarodzica! Niech się przyłączy archanioł Michał i łaskawy Piotr, a za nim wszyscy święci! Do Boga mówcie dobrze przed obliczem Pana o nieszczęśliwych żyjących*¹⁷⁹. Bruno, przywołując Maryję, wydaje się zatem dawać przede wszystkim wyraz swojej własnej czci oddawanej Matce Jezusa. Oba te fragmenty są bowiem komentarzem samego autora, a nie próbą ukazania Wojciechowej pobożności. Także częste używanie przez autora tytułu *Gwiazda morza* (por. rozdz. 2, 18, 34) odsłania raczej rys maryjności Brunona, a nie Wojciecha. Oczywiście tytuł ten mógł być bliski również biskupowi Pragi, choć Brunon zdradza szczególną predylekcję do stosowania go. Ujawnia to teologiczne inspiracje Wojciechowego biografy. Jak słusznie zauważył Jerzy Wolny, maryjna pobożność Brunona wyrastała z mariologii epoki karolińskiej, w której tematyka mariologiczna koncentrowała się wokół trzech głównych zagadnień: *Dei genitrix, virginitas in partu, assumptio corporalis*¹⁸⁰. Ponadto szczególnie popularny był wówczas właśnie tytuł *Gwiazda morza*. Treścią tego tytułu było uznanie Maryi za „nosicielkę światła” – *illuminatrix*, albowiem Ona nosiła i urodziła źródło światła: *Jezusa Chrystusa, jako gwiazda pełni rolę przewodnika, który przez morze światła prowadzi do światła – Jezusa Chrystusa*¹⁸¹. To właśnie w IX wie-

¹⁷⁸ *Żywot drugi*, rozdz. 18, 125 – *Homo Dei ne timeas; habens causam uade securus! Stella maris tuum iter preibit, et dux bonorum Petrus fidelissimus comes coherebit*, MPH, s. n., t. IV, z. 2, 24.

¹⁷⁹ *Żywot drugi*, rozdz. 34, 153 n – *Loquimini, orate ad Christum, ad cor celi; surgat stella maris beata Dei Genitrix, iungat se angelus Michahel et propicius Petrus, sequatur et omnis sanctus. Propter Deum loquimini bonum de uiuis miseris*, MPH, s. n., t. IV, z. 2, 41.

¹⁸⁰ J. WOLNY, *Z dziejów katechezy*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. I, red. M. RECHOWICZ, Lublin 1974, 170.

¹⁸¹ TAMŻE.

ku powstał cieszący się dużym powodzeniem przez całe średniowiecze hymn *Ave maris Stella* wykonywany w uroczystości maryjne w trakcie nieszpórów¹⁸². Także księgi liturgiczne stosowane w Polsce przynoszą przykłady stosowania tego określenia w kulcie. Warto tu przywołać szczególnie prefację na święto Oczyszczenia Maryi Panny znajdującą się w pontyfikale krakowskim z XI wieku: *Zaprawdę godne to, słuszne i zbawienne, abyśmy Tobie zawsze i wszędzie składali dziękczynienie. Ty raczyłeś oświecić rodzinę ludzką przez najjaśniejszą i najłagodniejszą Gwiazdę – Twoją Rodzicielkę, której najświętsze imię tłumaczy się jako Gwiazda morza z powodu Jej zasług nie dających się wyrazić słowami i nie skażonych grzechem. Radując się tak wielkim weselem i trzymając z uwielbieniem w naszych rękach świece, wołamy nieustannie, abyś przez najśłodszą miłość oraz najłaskawsze wstawienictwo Twojej czcigodnej Rodzicielki zawsze Dziewicy pozwolił łaskawie nam niegodnym, lecz jednak odkupionym najdroższą Krwią Twoją, cieszyć się prawdziwym i wiecznym światłem*¹⁸³.

Reasumując, żywoty św. Wojciecha podkreślają maryjny rys jego pobożności, bazując przede wszystkim na akcie obłacji dokonanej przez rodziców Wojciecha na *oltarzu świętej Marii*. Trudno wskazać cechy Wojciechowej pobożności maryjnej. Św. Brunon wydaje się bowiem przede wszystkim ujawniać swoją „maryjność” bazującą na osiągnięciach mariologii karolińskiej i koncentrującą się wokół tytułu *Stella maris*. Autor *Vita prior* zaś, pisząc o widzeniu św. Wojciecha, może nie tyle relacjonować religijną świadomość świętego, co po prostu tworzyć „teologiczną klamrę” dla swego dzieła. Niemniej dzięki obu autorom możemy poznać cechy charakterystyczne ówczesnej pobożności maryjnej. Z pewnością niektóre z nich bliskie były także samemu Wojciechowi. Z całą stanowczością trzeba jednak odrzucić twierdzenia, wysuwane niegdyś w historiografii¹⁸⁴, jakoby treści mariologiczne stanowiły element przepowiadania św. Wojciecha do pogan. Nie ma bowiem żadnych śladów treści mariologicznych w Wojciechowym kerygmacie.

¹⁸² Zob. C. MAGGIONI, *Le feste...*, 92; A. KRUPA, *Ave Maris Stella*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, Lublin 1973, k. 1172 – tam dalsza literatura.

¹⁸³ *Pontyfikał krakowski z XI wieku*, wyd. Z. Obertyński, Lublin 1977, 111 – *Vere dignum, aequum et salutare, nos tibi semper et ubique gratias agere. Quia per serenissimam et placidissimam stellam genetricem tuam cuius sacratissimum nomen per ineffabile et inerrabile meritum stella maris interpretatur, humanum genus illuminare dignatus es, pro hoc magno gaudio ostantes et ideo in nostris manibus venerabiliter candelas ferentes et incessabili voce clamantes, ut pro dulcissimo amore et clementissima intercessione tue digne genitricis semper virginis nos indignos sed tamen preciosissimo Sanguine redemptos et eterno ac vero lumine facias clementer perfui.* – tl. moje.

¹⁸⁴ Por. J. MAJKOWSKI, *Matka Boża w dawnej polskiej ascezie*, „Homo Dei” 26(1957) nr 6, przyp. 1, 872; J. WOLNY, *Z dziejów katechezy...*, 170n.

8. Najświętsza Maryja Panna w religijności księżnej Gertrudy

Oprócz żywotów św. Wojciecha „klimat maryjności” w omawianym okresie ukazuje także tzw. *Modlitevník Gertrudy*. Jest to zbiór modlitw połączonych w drugiej połowie XI wieku z psalterzem arcybiskupa trewirskiego Egberta (977-993), który stanowił własność księżnej kijowskiej Gertrudy – córki Mieszka II i Ryczezy, a jednocześnie żony syna Jarosława Mądrego Izjasława. Gertruda urodziła się około 1020 roku zapewne w Krakowie, jednakże wkrótce po załamaniu się rządów jej ojca wraz z matką wyjechała na teren cesarstwa, gdzie została oddana pod opiekę jednej z jej ciotek, sióstr Ryczezy, które były opatkami w kilku klasztorach żeńskich. *Siostry Ryczezy zasłynęły z wysokiego poziomu mecenatu artystycznego, a to świadczy o ich kulturze umysłowej. W takim środowisku nauczono Gertrudę łaciny w zakresie trivium, czytania i pisania, przyswojono jej oficjum brewiarzowe i nauki z Ewangelii. Była przygotowana do życia pośród elity społecznej, w zgodzie z tradycjami rodów Piastów i Ezzonów*¹⁸⁵. Gdy ok. 1043 roku Kazimierz Odnowiciel, odbudowujący zniszczone państwo, zdecydował się na przypiecztowanie sojuszu z Jarosławem Mądrym małżeństwem Gertrudy i Izjasława, Ryczeza, dotychczasowa właścicielka psalterza Egberta podarowała go swej córce. Jak przypuszcza Teresa Michałowska, *łaciński modlitevník miał być odąd dla Gertrudy nie tylko pamiątką rodzinną, ale nade wszystko ogniwem jej duchowego związku ze światem kultury zachodniej*¹⁸⁶. Księżna nie od razu jednak zdecydowała się na dołączenie do psalterza nowych modlitw. Zdaniem Michałowskiej¹⁸⁷, pierwsze teksty dopisano ok. 1075 roku, a ostatnie jesienią 1086 roku lub nawet później, co oznaczałoby, że całość zbioru powstawała przez około 12 lat. Przyczyną podjęcia pracy nad redakcją dodatkowych modlitw była zapewne chęć posiadania własnego *libellus precum*, czyli prywatnego modlitevníka. Tego typu księgi były w ówczesnej Europie niezwykle popularne, szczyt ich rozwoju przypadł na wiek XI – z tego stulecia znanych jest obecnie ponad 80 egzemplarzy¹⁸⁸. *Libelli precum* tworzyli często kapelani danego rodu – tak zapewne było także w przypadku

¹⁸⁵ B. KÜRBIS, *Opracowanie*, w: *Modlitwy księżnej Gertrudy z psalterza Egberta z Kalendarzem*, „Monumenta Sacra Polonorum”, t. I, wyd. M. Malewicz, B. Kürbis, Kraków 2002, 65.

¹⁸⁶ T. MICHAŁOWSKA, *Ego Gertruda. Studium historycznoliterackie*, Warszawa 2001, 45.

¹⁸⁷ TAMŻE, 52.

¹⁸⁸ Por. TAMŻE, 31.

*Modlitewnika Gertrudy*¹⁸⁹. Twórcy korzystali często z wcześniejszych tego typu zbiorów. Idąc tym tropem, Teresa Michałowska porównała *Modlitewnik Gertrudy* z pochodzącym także z XI wieku *libellus precum* z Subiaco i, jak się okazało, duża część modlitw *jeśli pominąć odmienny (w paru miejscach) podział tekstu, [...] różni się tylko drobnymi szczegółami*¹⁹⁰. Wskazywałoby to na fakt, że autorzy obu zbiorów posługiwali się wspólnym wzorem. Podobieństwa wynikały także z silnej inspiracji tymi samymi tekstami liturgicznymi – mszalnymi lub brewiarzowymi, na których kanwie powstawały *libelli*.

Warto także zwrócić uwagę na formacyjny charakter tego typu modlitewników. Bez wątpienia kształtowały one religijną świadomość przedstawicieli wyższych warstw społecznych całej Europy. Wpływały one na ich obraz Boga, życia wiecznego czy wreszcie roli świętych w historii zbawienia. Z tego względu *Modlitewnik Gertrudy*, choć nie odegrał istotnej roli w szerzeniu się kultu maryjnego na ziemiach polskich, godny jest w tym miejscu choć krótkiego omówienia. Prawdopodobne jest bowiem, że podobne do tych z *Modlitewnika* treści teologiczne, a zatem także mariologiczne, mogły kształtować pobożność, również maryjną, polskiej dynastii i duchowieństwa, korzystających z duchowości ówczesnej Europy zachodniej.

Jakie zatem elementy składają się na obraz Maryi w *libellus precum* Gertrudy i na ile mogły one być znane także na ziemiach polskich?

Po pierwsze, modlitwy kijowskiej księżnej zawierają wiele inspiracji biblijnych. Na przykład modlitwa 28¹⁹¹ jest wręcz centonem, który powstał w wyniku połączenia tekstu perykopy ewangelicznej o zwiastowaniu Maryi (Łk 1, 28. 42) i różnych psalmów (np. Ps 19, 89, 90, 20). Można też doszukać się pewnych inspiracji tekstami liturgicznymi. Jak słusznie zauważa Brygida Kürbis¹⁹², na formę modlitwy 86 wpłynął zapewne bizantyjski hymn – tzw. *Akatyst ku czci Matki Bożej*, którego łacińskie tłumaczenie było od 800 roku znane w Europie. Na tę zależność wskazuje chociażby formuła aklamacyjna. W obu tekstach – modlitwie Gertrudy i *Akatystyce* - każdy werset zaczyna się od pozdrowienia *Ave*.

Komentując *Modlitewnik Gertrudy*, Brygida Kürbis wyraziła sugestię, że na ukazany w nim obraz Maryi mogły wpłynąć także pisma św. Efrema Syryjczyka (I połowa IV wieku), którego dzieła dzięki tłuma-

¹⁸⁹ B. KÜRBIŚ, *Opracowanie...*, 80.

¹⁹⁰ T. MICHAŁOWSKA, *Ego Gertruda...*, 60.

¹⁹¹ Numerację modlitw i wersetów, brzmienie tekstu oryginalnego i tłumaczenie zaczerpnąłem z opracowania A. ANDRZEJUK, *Gertruda Mieszkówna i jej modlitewnik*, Warszawa 2006. Modlitwa 28 – por. TAMŻE, 231nn.

¹⁹² B. KÜRBIŚ, *Opracowanie...*, 89.

czeniu i naśladownictwu cieszyły się w Kościele łacińskim ogromną popularnością¹⁹³. Analiza tekstów w pełni potwierdza przypuszczenie badaczki. Warto w tym miejscu przytoczyć trzy podstawowe tematy teologiczne wspólne dla mariologii Efrema i Gertrudy.

Pierwszy z nich to dziewictwo Najświętszej Maryi Panny. Efrema tę prawdę eksponował w swych pismach w sposób bardzo wyraźny¹⁹⁴, choć nie wszyscy chrześcijanie w III i IV wieku ją przyjmowali¹⁹⁵. Choćaby w jednym ze swych dzieł określa Maryję w następujący sposób: *cała czysta i niewinna Dziewica, korona wszystkich dziewic, dziewicza jutrzeńka, Dziewica przed zrodzeniem, Dziewica w zrodzeniu, Dziewica po zrodzeniu, Pani pań najczystsza, Dziewica nieskalana*¹⁹⁶. Możliwe, że tytuły te stały się inspiracją dla tekstów Gertrudy, w których spotykamy bardzo często określenia mające podkreślić dziewictwo Matki Bożej, np. *immaculata et sancta virgo* (por. modlitwa 22, w. 9; 85, w. 6), *semper virgo* (modlitwa 85, w. 1), *virgo virginum* (modlitwa 87, w. 9), *inviolata mente et corpore* (modlitwa 87, w. 83), *laudabilis virginitas* (modlitwa 87, w. 88), *cubilis venter* (modlitwa 87, 91), *virgo Maria castissima* (modlitwa 87, w. 18), *intacta Sponsa aeterni Regis* (modlitwa 87, w. 80). Teksty z *Modlitewnika* są także świadectwem wiary w dziewictwo Maryi *post partum* (por. modlitwa 87, w. 90 n), a czystość Matki Bożej została podkreślona *do tego stopnia, że* [Gertruda – dopowiedzenie Ł.Ż.] *odmawia Jej związkowi ze św. Józefem miana małżeństwa, nazywając Marię niezamężną Matką Chrystusa*¹⁹⁷ (por. modlitwa 87, w. 81).

Innym wspólnym tematem jest miłosierdzie Najświętszej Maryi Panny i pomoc, jakiej udziela Ona ludziom słabym, pogrążonym w grzechach, zagubionym. Św. Efrema nie waha się nazywać Maryi m.in. *nadzieją pozbawionych nadziei, najświętszą pocieszycielką, obrończynią i wspomóżycielską grzeszników, najpewniejszą przystanią rozbitków, pociechą świata, źródłem łaski i wszelkiej pociechy*¹⁹⁸. Gertruda wzywa zaś Bożą Rodzicielkę, używając takich określeń, jak: *unica spes mea* (modlitwa 85, w. 2), *spes omnium miserorum* (modlitwa 85, w. 18), *benignissima consolatio ad te confugientium* (modlitwa 87, w. 13), *spes*

¹⁹³ TAMŻE, przyp. 315, 92.

¹⁹⁴ Analizy i zestawienia fragmentów pism św. Efrema na temat dziewictwa Maryi dokonała ostatnio A. SKÓRZEWSKA, *Od symbolu do kontemplacji. Głoszenie prawd wiary w hymnach św. Efrema*, Warszawa 2007, 71-77.

¹⁹⁵ Por. J. KRÓLIKOWSKI, K. KUPIEC, *Matka Zbawiciela*, cz. II, Tarnów 2000, 48.

¹⁹⁶ Określenia te pochodzą z tekstu: EFREM SYRYJCZYK, *Ku chwale Bożej Rodzicielki Dziewicy Marii*, w: *Teksty o Matce Bożej*, t. I, red. i tł. W. Kania, Niepokalanów 1981, 69n.

¹⁹⁷ A. ANDRZEJUK, *Gertruda Mieszkówna...*, 85.

¹⁹⁸ Por. EFREM SYRYJCZYK, *Ku chwale Bożej Rodzicielki...*, 69n.

et solatium humani generis (modlitwa 87, w. 109). Wyznacza zatem Gertruda Matce Bożej dwie role: po pierwsze, opiekę w sprawach doczesnych [...]; po drugie, skierowywanie do Chrystusa, ukazywanie Jego zbawienia, orędownie i wstawianie się za grzesznikami¹⁹⁹.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden temat łączący Efrema i *libellus precum* Gertrudy. Jest nim zagadnienie więzi matczyno-synowskiej. Syryjski teolog bardzo często nawiązywał do motywu cierpienia Maryi pod krzyżem, podkreślając Jej niezwykłą miłość do Syna. Najbardziej sugestywnie tę prawdę wyraził w utworze *Żale Najświętszej Panny nad cierpiącym Jezusem*²⁰⁰, w którym, jak zauważa Agnieszka Skórczewska, Efrem ukazuje, że *Maria, stojąc pod krzyżem, na którym wisi Jej Syn, doświadcza podobnego opuszczenia co On, wołający «Boże mój, czemuś mnie opuścił»*²⁰¹. Niepokój o syna – Jaropełka Piotra, chęć wyjednania dla niego pomyślniej doczesności i przebaczenia jego grzechów są niejednokrotnie obecne na kartach *Modlitewnika Gertrudy*. Bardzo często modlitwa za syna jest wznoszona właśnie za wstawiennictwem Matki Bożej (por. modlitwa 85, 87). Możliwe jest zatem, że Gertruda była przekonana o głębokiej miłości i trosce Maryi o swego Syna i wierzyła, że właśnie Boża Rodzicielka może ją najlepiej zrozumieć.

Zdaniem Karoliny Targosz, na mariologię *Modlitewnika Gertrudy* wpłynęły także przedstawienia ikonograficzne, z którymi zetknęła się księżna. I tak na przykład, na powracającą często w *libellus precum* teologiczną koncepcję Matki Jezusa jako orędowniczki wstawiającej się za ludźmi u Boga (np. w modlitwie 87 Maryja zostaje nazwana *omnipotentissima oratrix caelorum*, w. 42) mógł wpłynąć wizerunek Maryi jako Oranty, który *w szczególnie monumentalnej i olśniewającej formie Gertruda miała przed oczyma we wnętrzu katedry kijowskiej*²⁰². Przypomnienie w modlitwie 28 najważniejszych wydarzeń z życia Maryi

¹⁹⁹ A. ANDRZEJUK, *Gertruda Mieszkówna...*, 85.

²⁰⁰ EFREM SYRYJCZYK, *Żale Najświętszej Panny nad cierpiącym Jezusem*, w: *Teksty o Matce Bożej...*, t. I, 73-75.

²⁰¹ A. SKÓRCZEWSKA, *Od symbolu do kontemplacji...*, 80.

²⁰² K. TARGOSZ, *Treści maryjne w modlitwach z Kodeksu Gertrudy i ich współbrzmienia ikonograficzne*, w: *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, red. J. HOFF, Rzeszów 2006, 61. Badaczka powtarza dużą część swoich refleksji na temat mariologii *Modlitewnika Gertrudy* w artykule: TAZ, *Sola pulcherrima super solem - „Nad słońce i nad miesiąc piękniejsza” (Modlitwa maryjna z Modlitewnika Gertrudy i Modlitewnika Nawojki)*, „Folia Historica Cracoviensia” 10(2004) 361-380. Na wpływ wizerunku Oranty z kijowskiej świątyni na mariologię *Modlitewnika Gertrudy* zwraca uwagę także M. SMORAĞ-RÓŻYCKA, *Miniatury w Kodeksie Gertrudy: kilka słów uzupełnienia*, w: *Lapides viventes. Zaginiony Kraków wieków średnich. Księga dedykowana Profesor Klementynie Żurowskiej*, red. J. GADOMSKI, A. MAŁKIEWICZ, T. RODZIŃSKA-CHORAŻY, A. WŁODAREK, Kraków 2005, 117.

i Jezusa mogło zaś zostać zainspirowane przez ikonograficzne przedstawienia narracyjne ukazujące kolejne epizody historii zbawienia. Targosz wskazuje tu szczególnie na drzwi kościoła Maryi Panny w Kolonii, gdzie pochowana była matka księżnej – Rycheza. Zwierają one *aż dwadzieścia sześć kwater różnej wielkości, obrazujących serię mariologiczno-chrystologicznych scen, od Zwiastowania po Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego*²⁰³.

Również miniatury w zachowanym kodeksie *Modlitewnika Gertrudy* ilustrują pewne treści mariologiczne. Matka Boża występuje w przedstawieniach Bożego Narodzenia oraz ukrzyżowania. Najważniejsza jest jednak miniatura Maryi tronującej z Emanuelem. *Matka Boska, tak określona zapisanym czerwoną farbą skrótem ΜΡΘΥ widniejącym po obu stronach Jej głowy, siedzi frontalnie na złotym tronie z dwiema poduszkami, stopy wspierając na wysokim złotym podnóżku wysadzonym barwnymi kamieniami. Przed sobą trzyma Chrystusa Emanuela, obejmując go w pasie prawą dłonią, lewą złożonywszy na Jego ramieniu. Ubrana jest, zgodnie z utrwaloną w ikonografii średniowiecznej tradycją, w purpurowe i szafirowe szaty lamowane złotem, błękitny czepiec widoczny pod maforionem oraz czerwone trzewiki*²⁰⁴. Charakterystyczne jest, że Jezus nie siedzi na kolanach Matki, ale wyraźnie się ponad nimi unosi. Ta na pozór niewielka różnica ukazuje zmianę, jaka nastąpiła we wczesnośredniowiecznej chrystologii. *Przedikonoklastyczna formuła ukazująca Emanuela tronującego na kolanach Matki podkreślała Jego królewską godność, gdy przyjęty po ikonoklazmie obraz unoszącego się Emanuela przypominał o dwoistym, nadprzyrodzonym i realnym, charakterze Wcielenia [...] Theotokos nie jest już tylko tronem Boga, lecz staje się Matką Boga Wcielonego – Meter Theou*²⁰⁵. Wizerunek ten zatem współbrzmi z modlitwami maryjnymi Gertrudy, w których temat Bożego macierzyństwa Maryi występuje bardzo często (por. modlitwa 28, w. 17-18; modlitwa 85, w. 1-2).

W omawianych do tej pory źródłach, a szczególnie w żywotach św. Wojciecha i *Modlitewnika Gertrudy*, jak nietrudno zauważyć, występują podobne motywy teologiczne, chodzi tu szczególnie o wiarę w pomoc Maryi Panny dla grzesznych lub znajdujących się w trudnej sytuacji ludzi. Św. Brunon z Kwerfurtu, jak już wspominałem, komentuje cud uzdrowienia małego Wojciecha słowami: *Tak to dobra zawsze i dziewi-*

²⁰³ K. TARGOSZ, *Treści maryjne w modlitwach...*, 67.

²⁰⁴ M. SMORAĞ-RÓŻYCKA, *Bizantyńsko-ruskie miniatury Kodeksu Gertrudy*, Kraków 2003, 165. Więcej na temat czci oddawanej Maryi Pannie w Bizancjum we wczesnym średniowieczu – por. TAŻ, *Miniatury w Kodeksie Gertrudy...*, 118n.

²⁰⁵ M. SMORAĞ-RÓŻYCKA, *Bizantyńsko-ruskie miniatury...*, 168.

cza, dostojna Królowa Aniołów przedkłada Bogu prosby ludzi do Niej wołających, gdyż nie umie odmówić tym, którzy całym sercem proszą, i z nieba niesie pomoc chorym śmiertelnikom²⁰⁶. Autor *Vita prior* zaś podkreśla, że Matka Boża w potrzebach ludzi więcej niż wszyscy święci zwykła spieszyć z pomocą²⁰⁷. Jeśli jeszcze do tego dodamy, że Bolesław Krzywousty także prawdopodobnie wierzył w szczególną łaskawość Maryi dla grzeszników, to nie będzie nieuprawnionym wniosek, że przekonanie o szczególnej opiece Bożej Rodzicielki dla ludzi znajdujących się w potrzebie, zagubionych i grzesznych stanowiło ważny element pobożności maryjnej elit wczesnośredniowiecznej Europy, być może także Polski. Inne motywy teologiczne, takie jak np. dziewictwo, oczywiście także mogły wpływać na nabożeństwo do Maryi, choć pojmowanie Jej jako *spes omnium miserorum* wydaje się kluczowym rysem „maryjności” w omawianym okresie. Być może to właśnie dlatego fundacje ku czci Maryi Panny były tak częste w X-XII wieku.

9. Relikwie maryjne

Ostatnim zagadnieniem, które należy poruszyć, by naszkicowany obraz kultu Maryi Panny w Polsce był pełny, jest kwestia relikwii maryjnych. Jerzy Rajman doszukiwał się wzmianek na ich temat już w *Żywocie Pięciu Braci Męczenników* autorstwa św. Brunona z Kwerfurtu²⁰⁸. Słowa *ad Marie optimam partem certauerint*²⁰⁹ rozumiał jako dowód na to, że święci Benedykt i Jan podejmowali starania, by odnaleźć relikwie Matki Bożej - *najlepszą część Marii*. Oczywiście interpretacja krakowskiego historyka opiera się na błędnym odczytaniu źródła. Brunon w tym fragmencie nawiązuje bowiem do ewangelicznej perykopy o Marcie i Marii, z których ta druga, według słów Jezusa, *obrała najlepszą część*²¹⁰. Hagiografowie często powracali do tej nowotestamentowej sceny, gdy pragnęli podkreślić mistyczny wymiar życia opisywanego przez siebie świętego – tak też uczynił Brunon²¹¹.

Najwcześniejszą wzmiankę o relikwiach maryjnych na ziemiach polskich odnajdujemy więc dopiero w XII wieku. Wśród cząstek świętych

²⁰⁶ *Żywot drugi*, rozdz. 2, 91; MPH, s. n., t. IV, z. 2, 4.

²⁰⁷ *Żywot pieruszy*, rozdz. 2, 2; MPH, s. n., t. IV, z. 1, 5.

²⁰⁸ Por. J. RAJMAN, *Średniowieczne patrocinia krakowskie...*, 103.

²⁰⁹ *Brunonis Querfurtensis Vita quinque fratrum martyrorum*, MPH, s. n. t. IV, z. 3, red. J. KARWASINSKA, Warszawa 1973, 80.

²¹⁰ Łk 10, 41.

²¹¹ Por. U. BORKOWSKA, *Ideal świętości i duchowość w czasach św. Wojciecha w świetle pism hagiograficznych św. Brunona z Kwerfurtu*, w: *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, red. K. ŚMIGIEL, Gniezno 1992, 38.

przekazanych przez Salomeę – żonę Bolesława Krzywoustego – klasztorowi w Zwiefalten znalazło się m.in. mleko Najświętszej Maryi Panny. Wspomina na ten temat kronika tamtejszego opactwa *Libellus de constructione Zwivildensis monasterii* napisana przez Bertolda – trzykrotnego przełożonego wspólnoty w latach 1139-1141, 1147-1152, 1158-1169²¹². Owo przekazanie zapewne nastąpiło w roku 1141, kiedy to księżna ofiarowała szwabskiemu klasztorowi także rękę św. Szczepana, duży fragment Krzyża Świętego, ząb Jana Chrzciciela, kroplę Krwi Pańskiej i wiele innych relikwii²¹³.

Dla badacza kultu Maryi Panny w Polsce szczególnie ważne wydaje się być pytanie, czy cząstki te, w tym kropla mleka Matki Bożej, były otaczane jakąś szczególną czcią, zanim zostały wywiezione na ziemię cesarstwa. Próby odpowiedzi na to pytanie podjął się Szymon Wieczorek, który trafnie stwierdził: *Wszystkie ofiarowane klasztorowi zwiefalteńskiemu święte szczątki wyróżniały się wśród innych darów także dlatego, że w ocenie współczesnych zmianą miejsca ich pobytu bezpośrednio interesowali się ich święci właściciele. Było więc zrozumiałe, że relikwie przemieszczały się często do miejsc lepszych i bardziej godnych, co w przypadku podróży z Polski, gdzie spoczywały zgromadzone razem, z pewnością pozbawione dostatecznego kultu (tak wielka relikwia, jak ręka św. Szczepana, nie miała nawet stosownego relikwiarza), do Zwiefalten, było całkiem oczywiste*²¹⁴. Nie można zatem przypuszczać, by owa kropla mleka Maryi Panny odgrywała jakąś znaczącą rolę w szerzeniu się kultu maryjnego. Być może przywiozła ją sama Salomea, gdy przybyła do Polski z rodzinnego Bergu, a u schyłku życia, już jako wdowa, zdecydowała się przekazać ją wraz z innymi cząstkami klasztorowi, z którym jej rodzina utrzymywała bardzo ściśle związki²¹⁵.

Nie wydaje się zatem w omawianym okresie, by relikwie maryjne cieszyły się szczególną popularnością. Choć wzmiankę znamy tylko o jednej, to jednak nie można wykluczyć ich istnienia w tak wielu fundacjach, które powstały do roku 1138. Niemniej relikwie nie mogły odgrywać znaczącej roli, gdyż nie zachowały się żadne ślady ich istnienia. Jak zauważa Maria Starnawska, dopiero w następnych stuleciach poszerza się repertuar relikwii maryjnych²¹⁶.

²¹² Informacje na temat tekstu czerpię z opracowania: S. WIECZOREK, *Zwiefalten i Polska w pierwszej połowie XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 103(1996) z. 4, 26 n.

²¹³ Por. TAMŻE, 32 i 42.

²¹⁴ TAMŻE, 45.

²¹⁵ TAMŻE, 40.

²¹⁶ M. STARNAWSKA, *Świętych życie po życiu...*, 118.

Na podstawie przytoczonych danych na temat kultu Najświętszej Maryi Panny na ziemiach polskich do 1138 roku można wyciągnąć wniosek, że odgrywał on istotną rolę w systemie ideologicznym Piastów. Świadczy o tym zarówno istnienie w najważniejszych grodach państwa rotund o wezwaniu maryjnym, jak też powstawanie z inicjatywy władców klasztorów i świątyń, dla których wybierano patronium Maryi Panny. Dowodzi to istnienia silnego przekonania o szczególnej opiece Matki Bożej nad panującą dynastią. Niestety dokładniejsza charakterystyka owej „maryjności” napotyka na poważne trudności. Dopiero Gall Anonim, kreśląc portret Bolesława Krzywoustego, odsłania niektóre jej elementy. Władca ten, któremu Maryja patronowała przynajmniej od momentu pasowania na rycerza, przyzywa często Jej wstawiennictwa, modląc się tzw. małym oficjum. Na podstawie tekstów Piotra Damianiego można przypuszczać, że wierzono, iż modlitwa ta stanowiła szczególną pomoc w walce z różnego rodzaju przeciwnościami (zarówno tymi duchowymi, jak i doczesnymi) i wyjednywała odpuszczenie grzechów. O szczególnej trosce Maryi wobec ludzi znajdujących się w potrzebie świadczą też wzmianki w żywotach św. Wojciecha i *Modlitewniku Gertrudy*. Teksty te ponadto akcentują pewne treści mariologiczne, takie jak niezwykła czystość Maryi, wzywanie Jej tytułem *Stella maris*, które mogły także cechować klimat pobożności maryjnej ówczesnych elit również w Polsce.

Zgromadzone fakty nie pozwalają na wyciągnięcie wniosku, pojawiającego się we wcześniejszej historiografii, że cześć Bożej Rodzicielce od samego początku chrześcijaństwa oddawana była przez przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Brakuje śladów kultu Maryi Panny w środowisku innym, niż rodzina książęca i niektóre kręgi duchowieństwa. Bezpodstawne są także hipotezy o szczególnej roli, jaką miał odegrać w szerzeniu kultu Matki Jezusa św. Wojciech. Jego żywoty nie dostarczają żadnych przesłanek do tego typu twierdzeń; co więcej, na ich podstawie trudno jest nawet odtworzyć, jakie cechy miała osobista maryjna pobożność patrona Polski.

Pierwszymi śladami kultu Maryi Panny w innym kręgu niż piastowski są fundacje Piotra Włostowica. Wydaje się, że otwierają one nowy etap w rozwoju duchowości maryjnej na ziemiach polskich. Niedługo później spotykamy fundacje maryjne innych możnowładców. Kolejne ślady wiary w opiekę Bożej Rodzicielki pojawiają się w środowisku plockim za czasów pontyfikatu Aleksandra z Malonne. Wydaje się zatem, że w XII wieku kult Matki Bożej zaczyna obejmować coraz szersze kręgi. Podobny proces można zaobserwować także w Europie Zachodniej. W epoce

karolińskiej Maryja Panna jest przede wszystkim patronką dynastii panujących, podczas gdy w XI/XII wieku dzięki gregorianom, a szczególnie mnichom z kongregacji kluniackiej, i potem dzięki cystersom pobożność maryjna coraz bardziej się rozpowszechnia²¹⁷. Prześledzenie tego procesu wykracza jednak już poza ramy tego opracowania.

Mgr Łukasz Żak

ul. Łukowska 8/159
PL - 04-113 Warszawa

e-mail: zaklukasz@wp.pl

Il culto della Santissima Vergine Maria in Polonia fino all'inizio del XII secolo

(Riassunto)

Lo studio prende in esame la storia del culto mariano in Polonia nel primo periodo del cristianesimo sulla terra polacca. L'articolo è stato strutturato in questo modo: 1) Le rotonde con titoli mariani (Gniezno, Kraków, Poznań). Esse sono state fondate dai sovrani e esprimono la loro devozione mariana; 2) Abbazia Sanctae Mariae (il convento a Łęczyca); 3) Le chiese mariane dai tempi di Boleslao Generoso (la cattedrale di Płock, il convento a Lubin); 4) Ladislao Herman e il culto di Maria Assunta; 5) Boleslao Boccatorta – il devoto zelante della Vergine Maria?; 6) Le donazioni mariane di Pietro Włostwic; 7) Maria nella pietà di san Adalberto e di san Bruno; 8) Maria nella pietà della principessa Gertruda; 9) Le reliquie mariane.

²¹⁷ G. CRACCO, „*Nescio virum*”. *Alle origini del culto mariano in occidente*, „Rivista di Storia e Letteratura Religiosa” 40(2004), n. 3, 455n.

Cześć oddawana Maryi na ziemiach polskich należy do specyfiki naszej pobożności i religijnej formacji. Prawdopodobnie jednak niewiele osób kierujących się prostotą wiary zastanawia się nad uzasadnieniem potrzeby składania hołdu i czci Najświętszej Dziewicy. Przyjmuje się je za oczywistość podyktowaną życiem Kościoła, który pod krzyżem od swojego Zbawcy otrzymuje dar Matki. Jednakże w ciągu wieków, nie tylko wśród Słowian, cześć dla Matki Pana przybierała formy, których nie można pogodzić w żaden sposób z oddawaniem prawdziwego kultu Trójjedynemu Bogu według wiary płynącej z Ewangelii.

O potrzebie ukazania właściwego miejsca Maryi przy Chrystusie i w Kościele przypomnieli dobitnie Ojcowie ostatniego Soboru, o czym świadczy *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, a jeszcze wymowniej historia powstawania schematu – rozdziału ósmego tejże konstytucji¹. Odnośnie do liturgicznej pobożności maryjnej i zasad odnowy jej kultu wy-

Joanna Krzywonos

Podstawy czci Maryi w spuściznie pisarskiej bł. Bronisława Bonawentury Markiewicza (1842-1912)

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 228-256

powiedział się papież Paweł VI, przedkładając w roku 1974 duszpasterzom i wiernym Kościoła katolickiego adhortację *Marialis cultus*. Pomimo że jeszcze w roku 1990 mariolodzy w Polsce zastanawiali się nad przyczynami braku zainteresowania doku-

mentem papieskim², po prawie dwudziestu latach można powtórzyć ich słowa wyrażające zdziwienie. Nie wydaje się zatem, by podjęcie zagadnienia czci oddawanej Maryi w Kościele było dzisiaj zbędne. Zarysowany problem czci Maryi można rozpatrywać na wiele sposobów: szukając wskazań w Biblii, nauce Ojców Kościoła i różnej rangi dokumentach kościelnych, zastanawiając się nad „przerostami” w pobożności maryjnej (szczególnie ludowej), wskazując właściwe jej formy. Nie zaniedbując wyżej wymienionych, można również pogłębiać prawdę o czci Najświętszej Dziewicy, patrząc na wzory postaw świętych

¹ Zob. szerzej na ten temat, S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Trudne dojrzewanie mariologii soborowej*, w: *Matka i Nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIADEK [współaut.], Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1992, 13-182.

² Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Wprowadzenie*, w: „*Błogosławić mnie będą*”. *Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus”*. *Tekst – komentarze – dyskusja*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Wydawnictwo TN KUL, Lublin 1990, 5.

i błogosławionych Kościoła, obdarzonych wyjątkowym światłem Bożego Ducha i poznaniem prawdy Ewangelii, potwierdzających ich czyny miłości. Wśród tych wzorów odnajdujemy świadectwo życia i pisarską spuściznę bł. Bronisława Bonawentury Markiewicza³.

O życiu Markiewicza, szczególnie o drodze wzrostu w wierze, informują jego pisma i duchowe zapiski, a są to przede wszystkim: *Zapiski dotyczące życia wewnętrznego*⁴, *Ćwiczenia Duchowne. Konferencje rekolekcyjne*⁵, zebrane korespondencje i referaty (*Archiwum Towarzystwa św.[iętego] Michała Arch.[aniola]. Korespondencja i referaty ks. Bronisława Markiewicza*)⁶, dwa tomy *Przewodnika dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestyi socyalnej*⁷. Ks. Markiewicz pozostawił również około 300 artykułów opublikowanych głównie na łamach założonego przez niego czasopisma „Powściągliwość i Praca” (wydawane od 1898 r.), i wykorzystywał je jako środek formacji duchowej społeczeństwa. Studium pozostawionych przez Błogosławio-

³ Błogosławiony ks. Bronisław Bonawentura Markiewicz urodził się 13 lipca 1842 roku w Pruchniku, na dawnej ziemi galicyjskiej. Wychowywał się w rodzinie o głębokiej pobożności chrześcijańskiej i wrażliwości na potrzeby ubogich. W latach gimnazjalnych, będąc pod wpływem nauczanych w szkole prądów filozofii racjonalistycznej i ateistycznej, przeżył głęboki kryzys wiary. Jednak powrót do rodzinnych „zasobów” głęboko przyjętej religii oraz „modlitwa i łaska Boża” spowodowały nawrócenie i całkowite oddanie serca sprawom Bożym. Po głębokiej przemianie duchowej postanowił wstąpić do przemyskiego seminarium. Ks. Markiewicz rozpoczął prowadzenie duchowego notatnika (lata 1866-11891; wydany jako *Zapiski dotyczące życia wewnętrznego*, który stanowi wyśmienite świadectwo jego rozwoju duchowego i wiary. Był wikariuszem kolejno w parafii Harta, katedrze przemyskiej, Gaci, Błazowej. Od 1882 r. wykładał teologię pastoralną w seminarium duchowym w Przemyślu. W 1885 wyjechał do Włoch, gdzie spotkał św. Jana Bosco. Markiewicz powrócił do Polski z myślą kontynuacji dzieła ks. Bosco i objął parafię w Miejscu Piastowym, w której od początku gromadził wokół siebie dzieci i młodzież biedną, opuszczoną. Kontynuując dzieło na terenach Galicji, widział potrzebę odejścia od pewnych praktyk, utrzymywanych przez salezjanów. W tym celu podjął starania o powstanie nowych zgromadzeń (męskiego i żeńskiego) Świętego Michała Archanioła zwanych obecnie michalitami i michalnikami. Odszedł w opinii świętości dnia 29 stycznia 1912 roku. Kościół potwierdził heroiczność jego cnót i ogłosił go błogosławionym 19 czerwca 2005 r. O faktach z życia ks. Markiewicza informują m.in. pozycje: W. MICHUŁKA, *Ksiądz Bronisław Markiewicz*, Londyn 1959; C. NIEZGODA, *Wierny posłannictwu*, Wydawnictwo „Bratni Zew”, Kraków 1998; W. KLUZ, *Realista*, Wydawnictwo „Michalineum”, Marki-Struga-Miejsce Piastowe 1978; *Dzieło, myśl, duchowość ks. B. Markiewicza (1842-1912)*, Wydawnictwo „Michalineum”, Marki-Struga 1993.

⁴ *Zapiski dotyczące życia wewnętrznego*, oprac. K. Górski, M. Głowacki, nadbitka z „Naszej Przeszłości” (1980) t. 54, 13-149 (dalej: ZZW).

⁵ *Ćwiczenia Duchowne. Konferencje rekolekcyjne*, Miejsce Piastowe 1913 (dalej: ĆD).

⁶ *Archiwum Towarzystwa św.[iętego] Michała Arch.[aniola]. Korespondencja i referaty ks. Bronisława Markiewicza*, t. I, [cz. 1-2], Miejsce Piastowe, b.r.w., drukowane jako manuskrypt (dalej: ATMA I, 1 i 2).

nego pism pozwala na głębokie wniknięcie w jego myśl teologiczną i doświadczenia duchowo-mistyczne. Pisma Autora doskonale informują również o praktykowanych przez niego formach pobożności, opartej na wyjątkowo bogatym warsztacie badań nad Pismem Świętym i Ojcami Kościoła, dlatego mogą one posłużyć za dobre studium do zaproponowanego zagadnienia czci Maryi.

Formułując temat: „podstawy czci Maryi” zaproponowane w pismach Markiewicza, naszą intencją jest nie tylko wskazanie jego motywów wysławiania Matki Pana (cz. I), ale również, w stopniu nie mniejszym, ukazanie zaproponowanych przez niego form czci (cz. II) oraz przedstawienie – na ile to było możliwe – ikony Maryi, którą on sam rozpoznaje (cz. III). W zamiarze podjęcia powyższego tematu nie leży jednak powielenie treści co do Markiewiczowej mariologii czy pobożności maryjnej⁷, lecz odkrycie wskazań inspirujących do oddawania pogłębionej, prawdziwej czci Maryi dzisiaj. W kontekście posoborowych przeobrażeń historycznych, kulturowych oraz religijnych Paweł VI (na temat kultu religijnego) stwierdził: *Rzeczywiście, pewne sposoby okazywania czci, które do niedawna wydawały się odpowiednie do wyrażania uczuć religijnych poszczególnych jednostek i społeczności chrześcijańskich, dziś uważane są za niewystarczające lub*

⁷ Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestii socjalnej, t. I, II, wyd. 2, Miejsce Piastowe 1912 (dalej: PWMO I i II). Ponadto, obszerny podręcznik teologii pastoralnej, usystematyzowany według zagadnień formujących przyszłych duszpasterzy i kaznodziejów (*O wymowie kaznodziejskiej*, Kraków 1898 [dalej: OWK]), a także dwa dzieła nawołujące Polaków do wykazania żywej wiary i owoców nawrócenia (*Trzy słowa do starszych w narodzie polskim*, Lwów 1887 [pozycja wydana pod pseudonimem ks. B. Miromir; dalej: TSS] oraz *Bój bezkrwawy. Dramat w 7 odsłonach*, wyd. 2, Miejsce Piastowe 1913 [dalej: Bb]) oraz krótkie nabożeństwo wraz z nowenną do św. Józefa, (*Nabożeństwo dziewięciodniowe do św. Józefa*, wyd. 2, Miejsce Piastowe 1913). We wszystkich cytowanych fragmentach tekstów źródłowych pozostawia się oryginalną ortografię, interpunkcję oraz uwagi opracowujących tekst rękopiśmienny Markiewicza. Uwagi piszącej odnotowuje się w nawiasie kwadratowym i z zaznaczeniem [J.K.].

⁸ To zagadnienie znajduje już swoje opracowania: K. KRUZEL, *Mysł Maryjna i mariologiczna w pismach i w życiu ks. Bronisława Markiewicza*, Kraków 1986 [ITM Kraków - maszynopis]; J. KONOPACKI, *Kult NMP w życiu i działalności apostolskiej Sługi Bożego ks. Bronisława Markiewicza*, Kraków 1989 [PAT Kraków – maszynopis]; E. JAPOŁ, *Kult Matki Bożej w życiu Sługi Bożego ks. Bronisława Markiewicza...*, 15-22 [maszynopis; brak adnotacji bibliograficznej, źródło dostępne w zasobach J.K.]; C. KUSTRA, *Rola i miejsce Maryi w duchowości ks. Bronisława Markiewicza. Komunikat*, w: *Dzielo – myśl – duchowość ks. Bronisława Markiewicza (1842-1912)*, Wyd. „Michalineum”, Marki-Struga 1993, 230-237; Z. JANIEC, *Rys maryjny w duchowości błogosławionego księdza Bronisława Markiewicza [1]* – publikacja zamieszczona na stronie internetowej: <http://64.233.183.104/search?q=cache:qtgZWYQlnHcJ:www.sandomierz.opoka.org.pl/czytelnia/autor.php%3Fid%3D82+Rys+maryjny+w+duchowo%C5%Bci+b%C5%82ogos%C5%82awionego+ksi%C4%99dza+Bronis%C5%82awa+Markiewicza+%5B1%5D&hl=pl&ct=clnk&cd=1&gl=pl> [dostępna również w zasobach J.K.].

mniej przydatne, jako należąca do dawnych warunków życia społecznego i kultury ludzkiej. Wielu teŝ szuka nowych sposobów dania wyrazu tej niezmienniej zaleŝności, jaka istnieje pomiędzy stworzeniem a Stwórcą, pomiędzy dziećmi i ich Ojcem. [...] Zatem współczesność, gdy pilnie s1ucha głosu tradycji i uważnie zastanawia się nad postępowaniem teologii i innych dyscyplin, wnosi swój wkład w hymn pochwalny Tej, którą według Jej proroczych słów «błogosławić będą wszystkie pokolenia» (por. Łk 1, 48)⁹. Wobec powyŝszych słów rodzi się pytanie: na ile forma czci i poboŝności maryjnej zaproponowana w pismach b1. Bronisława Markiewicza staje się dla nas głosem tradycji Kościoła? Na ile może ona przynieść pożytek dzisiejszemu katolikowi, który pragnie nowym głosem wysławiać Matkę naszego Pana i dziękować za pełnię łaski złożonej w Niej przez Boga? Szukając odpowiedzi, dokonuje się zestawienia kluczowych zagadnień w podejmowanym temacie z wybranymi dokumentami Kościoła, odnoszącymi się do osoby Maryi – ósmy rozdział *Konstytucji dogmatycznej o Kościele Lumen gentium*, adhortacje Pawła VI *Signum Magnum*¹⁰ oraz *Marialis cultus* i encyklika Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (cz. IV).

1. Motywy czci

Duchowość Markiewicza, w której poszukujemy cennych treści odnoszących się do czci Najświętszej Maryi Panny bez zastrzeŝeń, a wręcz z wielkim przekonaniem, znawcy tematu nazywają chrystocentryczną: *W duchowości Markiewicza widoczny jest także głęboki chrystocentryzm. Pragnął on całkowicie oddać się Jezusowi Chrystusowi na wyłączną służbę: „Wszystko dla Ciebie, Jezu [...]. Pragnę tylko dla Ciebie żyć”*¹¹. [...] *Chrystocentryzm duchowości ks. Markiewicza wyraził się także w jego poboŝności eucharystycznej i kulcie Jezusowego Serca*¹². Warto dodać, ŝe w duchowym notatniku b1. Markiewicz niemalŝe każdą medytację (ok. 80 razy) rozpoczyna od słów Jezusa: *Uczcie się ode Mnie, bo jestem*

⁹ PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* papieża Pawła VI do wszystkich biskupów utrzymujących pokój i jedność ze Stolicą Apostolską o naleŝytm kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny, w: „*Błogosławić mnie będą*”. *Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus...*, 13 (dalej: MC).

¹⁰ TENŹE, Adhortacja apostolska *Signum Magnum* Ojca Świętego Pawła VI o czci Maryi i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła (Rzym, 13.05.1967), Wyd. Fundacja I LO w Lublinie [b.r.w], 8-9 (dalej: SM).

¹¹ ZZW, 21n.

¹² J. MISIUREK, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 2: (XVIII-XIX w.), Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1998, 354-355.

*cichy i pokornego Serca*¹³. Również w wypowiedziach i inwokacjach modlitewnych do Jezusa i Maryi Markiewicz zachowuje słuszną kolejność i gradację: *Maryja ucieczka moja po Chrystusie*¹⁴; *Pokochać krzyż przez Serce Jezusa – tak jak Jezus go kochał. [...] Wszystko przez Serce Jezusa i przez Serce Maryi, bo przez Serce Maryi przychodzi się do Serca Jezusa, a kto czyni przez Serce Maryi, ten czyni i przez Serce Jezusa, bo Ona Królową Serca Jezusowego*¹⁵; *Medytować dla mnie najlepiej Mękę Pana Jezusa lub Matki Boskiej. Tu się nauczę cierpieć z Jezusem*¹⁶. Przytoczone teksty źródłowe wskazują, że cześć, jaką Błogosławiony oddawał Maryi, była ugruntowana przede wszystkim na podstawach kultu chrystocentrycznego, a dokładniej trynitarnego. Poświadczają to słowa Autora utrwalające moment żarliwej modlitwy i nawrócenia z kryzysu wiary w Boga. Pisał on: *Był czas, iż z mojej winy leżałem nad przepaścią piekielną, pogrążony w wielkich ciemnościach; nie znając Boga wołałem: Jeśli jesteś, Boże, daj mi się poznać. Prawdo nieomylna – niech Cię poznam. Choćby tylko na chwilkę Cię oglądać, a potem niech umrę. [...] Chętnie dam zdrowie, ba nawet życie zaraz, ażebym tylko pozbył się tej straszliwej niepewności i męczarni wewnętrznej. Boże, okaż m[i] się, jeśli jaki jesteś. [...] Z wdzięczności wszystko ze siebie zrobię. Do takiej t[o] wdzięczności zobowiązałem się – na wieki – za jedno chwilowe oglądanie Pra[wdy]. [...] A Tyś, nieskończona Dob[roć], daleś mi się oglądać. [...] O głębokości niezmierzone i niepojęte Miłosierdzia Twego. Sup[er] senes intellexi [tł. Jestem roztropniejszy od starców... (por. Ps 119, 99-100) – uwaga J.K.]. Uczyniłeś mię kochankiem Twoim. Optywałem w słodycz[e] i dary nadprzyrodzone. Oglądałem Maryję. [...] Gloria Patri, et Filio, et Spiritus Santo [...] cum tota creatura e[x] [om]nia Deo m[eo] Tibi soli [o]mnia perfecte” [...] [w tł. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu [...] z całym stworzeniem i wszystko Bogu memu, Tobie samemu wszystko doskonale – uwaga J.K.]¹⁷.*

¹³ Zob. np. ZZW, 21, 22, 23, 26, 32, 60, 75.

¹⁴ TAMŻE, 23. Wyrażnie Autor zaznacza kolejność zwracania się w akcie modlitewnym do Jezusa i Maryi.

¹⁵ ZZW, 39.

¹⁶ TAMŻE, 40.

¹⁷ TAMŻE, 34-35. Identyczny tekst znajduje się w ATMA I, 2, 157-158. Ponadto w wielu tekstach wyraża modlitwę i dziękczynienie Ojcu: *Ojczy Przedwieczny, przez zasługi Syna Twego – przez upodobanie Twoje w nich i chwałę Twoją przez nie wejrzej na mnie - istną nędzę [...] – daj mi w bojaźni i drzeniu ciągle przed Tobą trwać. Z Tobą i w Tobie!* (ZZW, 22); *Dzięki Ci, Ojczy i Panie Najwyższy, że[ś] dla mnie Syna Swego Jednorodzonego na ziemię zesłał, by wycierpiał za mnie tak okrutne Męki i by do Ciebie modlił się za mną* (ZZW, 23). Również Trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej ks. Markiewicz poświęca wiele miejsca w swoich pismach, wiąże działanie Ducha Świętego z Chrystusem i Kościołem, mówiąc o Nim: *On to daje wszystkim członkom życie łaski i moc; On to przenika wszystko ciało Chrystusowe*

Pamięć o tym wydarzeniu wycisnęła ogromne piętno na jego sercu, skoro po 47 latach od owego wydarzenia tak pisał w liście do Franciszka Sypowskiego: *W dzień Niepokalanego Poczęcia 1863 r. otrzymałem po przyjęciu Komunii świętej niezachwianą wiarę. A przedtem w sierpniu umówiliśmy się ze śp. Władysławem [rodzonym bratem Bronisława – uwaga J.K.], iż skoro będą u mnie usunięte wątpliwości niektóre co do prawdziwości wiary w przeciągu roku pierwszego moich studiów teologicznych w Przemyślu, pozostanę nadal w seminarium i poświęcę się stanowi duchownemu. Właśnie temu lat 47, jak pokrzepiony Ciałem Pańskim uczulem się na duszy zupełnie odmienionym na lepsze i napisałem do Władysława, iż sprawa mojego powołania jest rozstrzygnięta. Odtąd obaj mieliśmy wielkie nabożeństwo do Niepokalanego Poczęcia*¹⁸.

Można powiedzieć, iż powyższy fragment zaświadcza o osobistych motywach oddawania czci Najświętszej Dziewicy. Trzeba jednak zaznaczyć, że bł. Markiewicza nurtowało także pytanie: czy i w jaki sposób oddawać cześć Matce obok kultu sprawowanego wobec Chrystusa? O jego wahaniach i pozytywnym wewnętrznym upewnieniu się świadczą słowa zapisane w notatniku 27 lutego 1869 roku: *Maryję Panią i Matkę czcić będą śmiało*¹⁹. K. Górski i M. Głowacki – dokonujący opracowania tekstu źródłowego – widzą w tych słowach (a także innym przywołanym fragmencie z tekstów źródłowych: *Jeszcze raz ponawiam cześć Maryję publicznie, choćby ze wzgardą i posądzeniem*²⁰) dowód na to, *jak dalece jansenizm paraliżował żywe uczucia czci dla Matki Bożej*²¹. Można jednak śmiało przypuszczać, że był to wyraz przede wszystkim osobistych Markiewiczowych poszukiwań odpowiedzi na pytanie: jak zachować prawdziwość kultu wyrażanego względem Przenajświętszej Trójcy, praktykując cześć Świętej Matki Chrystusa oraz odnieść je do życia codziennego, łaski powołania kapłańskiego wraz z godnością sprawowania Eucharystii. Po rachunku sumienia i wzbudzeniu żalu za swoje grzechy stwierdza bowiem: *nie chcę Boga najmniejszym grzechem*

milością nadprzyrodzoną, świętą. Wszelkie cnoty i wszelka świętość, jak się znajdowała znajduje w Kościele Bożym, jest jedynie Jego sprawą. Chrystus Pan je wysłużył, ale Duch Święty je sprawił i sprawuje. B. MARKIEWICZ, *Duch Święty działa dobroczynnie na ludzi po wszystkie czasy (z przemówień wieczornych)*, „Powściągliwość i Praca” 4(1901) nr 6, 44-45. Zob. także *Duch Święty z łaską poświęcającą wnosi do serca ludzkiego niewymowne skarby duchowe*, „Powściągliwość i Praca” 4(1901) nr 7, 50-54; *Grzechy przeciw Duchowi Świętemu*, „Powściągliwość i Praca” 4(1901) nr 9, 66-67; nr 10, 73-74.

¹⁸ ATMA I, 1, 293. List do F. Sypowskiego jest odpowiedzią na kondolencje śp. Władysława, który zmarł w dzień Niepokalanego Poczęcia (8 grudnia 1910 r.).

¹⁹ ZŻW, 41.

²⁰ TAMŻE, 42.

²¹ TAMŻE.

obrazić; *jakaż dobroć Boża, że mnie jeszcze na tej ziemi trzyma*, a następnego dnia o tej samej porze medytacji dodaje: *Jeden grzech powszedni, choćby miał Matkę Najświętszą i całe Niebo o wiele stopni podwyższyć – jest krzywdą i obrazą Boga nieskończoną*²². Innym razem natomiast postanawia prowadzić swoje życie tak, by nie kierować się ludzką opinią i unikać pogardy, ale podobać się Jezusowi i Jego Matce²³.

Oprócz osobistych inspiracji co do oddawania czci Maryi bł. Markiewicz znajduje również społeczne, a dokładniej, narodowe motywacje oraz ich uzasadnienie w nauczaniu patrystycznym i historii Kościoła. Zaznacza on, że sprawowanie kultu wobec Chrystusa, Jego Matki i świętych jest wpatrywaniem się we wzniosłe wzory, których *nie złamała żadna ziemską pokusa, żadne prześladowanie, żadne cierpienia, żadna męka, a nawet śmierć hańbiąca*²⁴. Ponadto, kult Chrystusa, cześć dla Maryi i świętych, zdaniem Markiewicza, najlepiej wychowuje członków społeczeństwa polskiego do życia w powściągliwości i pracy, prowadzi do osiągnięcia prawdziwego szczęścia, postępu i oświaty, tzn. zmiany oblicza ziemi²⁵.

Według błogosławionego, istnieje jednak jeszcze głębszy powód, dla którego czcimy Maryję, a jest nim zbawienie. Jeśli bowiem ze względu na bliskość z arką Pana Salomon nie podniósł ręki na kapłana Abiatarą (por. 1 Krl 2, 26), to o ileż bardziej Bóg zachowa od potępienia tych, którzy szczerze oddają cześć i chronią się w opiekę Matki Jego Syna – Arki Nowego Przymierza. Tę intuicję Markiewicz dodatkowo dokumentuje nauczaniem bł. Alana i św. Bonawentury,²⁶ także szczęśliwym końcem życia świętych i porażką życia „niedowiarków”: *Kto bowiem czci Maryję, czci samego Chrystusa Pana, kto przeciw Niej występuje, grzeszy przeciw Jej Synowi. A zatem jeśli szukasz szczęścia prawdziwego: czcij Maryję, idź*

²² TAMŻE, 93. W archiwalnym zbiorze tekstów, w kontekście postanowień o pokorze, poszukiwań woli Bożej i godnego sprawowania Ofiary Mszy Świętej, odnaleźć można następujące słowa Autora: *Największa czynność moja msza św. Już większej godności na świecie nie osiągnę ani nawet w niebie. Najświętsza Maryjo Panno, Matko Boża, módl się za mną, abym zawsze godnie sprawował tę straszliwą Ofiarę. Biada owemu kapłanowi, który sobie cokolwiek innego wyżej ceni. Nawet papież tę świętą czynność na pierwszym miejscu ma stawiać. Przez ofiarę mszy św. стоимy wyżej od Aniołów i nad Najśw.[iętszą] Maryję Pannę a zaś potępieni kapłani są niżej szatanów. ATMA I, 2, 116-117.*

²³ TAMŻE, 112.

²⁴ PWMO II, 272. Tym również należy tłumaczyć obfitość przywoływanych na łamach „Powściągliwości i Pracy” życiorysów świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego (ok. 70 not hagiograficznych). Zob. *Bibliografia prac ks. Bronisława Bonawentury Markiewicza*, oprac. J. GRUCA, Kraków 1980.

²⁵ PWMO II, 272.

²⁶ Zob. ATMA I, 2, 88-89.

w ślady Maryi²⁷. Przypominając natomiast o licznych cudach nawrócenia pogan, dzięki czci oddawanej Maryi, bł. Markiewicz zachęca wiernych: *Zaczniemy szczerze czcić Maryę Niepokalaną – nie wstydzmy się klękać i śpiewać na Jej cześć, – uznawajmy prawdę objawioną nam przez Pana Jezusa, zaczniemy wierzyć prawdziwie po katolicku a w krótkim czasie zmieni się postać rzeczy zupełnie. Chwyćmy się prawdy, a powiada P[an] Bóg, prawda nas wyswobodzi i zbawi tutaj a co najważniejsze zbawi nas na wieki²⁸*. Powyższe słowa pozwalają wyciągnąć wniosek, iż prawdziwą cześć dla Maryi Błogosławiony sytuuje w życiu katolickim wewnątrz całej prawdy zbawienia, którą objawia człowiekowi wydarzenie Chrystusa.

2. Formy czci

Na temat prawdziwej czci oddawanej Maryi bł. Markiewicz powie: *Otóż ten najlepiej czci Maryę, co ją w cnotach naśladuje: w czystości, pokorze, posłuszeństwie, zamilowaniu ubóstwa etc.*²⁹ To wskazanie doskonale odpowiada obrazowi Matki Jezusa, który Błogosławiony przedstawia w swoich pismach. Można więc z całą pewnością wnioskować o tym, że mówiąc o Niej, Autor zawsze ma na celu ukazać Ją jako wzniósłszy wzór do naśladowania. Markiewicz podkreśla potrzebę praktykowania tej najważniejszej „formy” czci, odwołując się do ewangelicznego wydarzenia, gdy kobieta z tłumu wysławia Matkę Nauczyciela świata (por. Łk 11, 27-28). Dokonana przez Jezusa zmiana „błogosławieństwa łona” na „błogosławieństwo słuchających słowa Boga” Autor rozumie jako wezwanie do wysławiania Maryi przez naśladowanie Jej w pilnym słuchaniu słów Chrystusa, strzeżenia ich, zachowywania wszystkich przykazań Bożych bez wyjątku, prowadzenie czystego, świętego i pobożnego życia³⁰. W tym samym kazaniu na święto Matki Bożej Różańcowej, w którym daje powyższe wskazanie, zachęca wiernych podejmujących wspólnotową modlitwę różańcową, aby *czcili Maryę uczynkiem chowając i strzegąc słowa Bożego jak Ona* oraz by przyjęli na siebie *obowiązek pomagania sobie wzajemnie do zbawienia, do napominania i budowania się wzajemnego*³¹.

²⁷ TAMŻE, 89. Wśród prawdziwych czcicieli, którym w godzinę śmierci ukazała się Maryja, wymienia świętych: św. Alfonsa Liguoriego, Dominika, Jacka Odrowąża, Antoniego z Padwy, s. Marię Ognicejską, św. Ludwinę Pannę, św. Stanisława Kostkę. Natomiast „nędznie” zesłi z tego świata ci, którzy czci należnej Maryi nie oddali; Nestoriusz, Konstantyn Kompronym, Julian Apostata, Luter, Kalwin, Wolter. TAMŻE.

²⁸ TAMŻE, 104.

²⁹ ATMA I, 2, 91.

³⁰ TAMŻE, 91-92. Zob. także na ten temat C. KUSTRA, *Rola i miejsce Maryi...*, 235-237.

³¹ ATMA I, 2, 97.

W tym miejscu należy również zaznaczyć, że wśród wymienionych postaw oddawania czci Maryi, a równocześnie naśladowania Jej, najbardziej bł. Markiewicz ceni święte dziewictwo: *Jeżeli więc chcemy przysłużyć się Maryi i zaskarbić sobie Jej względy i łaskę, starajmy się zachować dziewictwo święte: – tem najbardziej Ją uczymy*³². Rozumiejąc dziewictwo jako ślub czystości ciała, a przede wszystkim nieskalanie duszy grzechem, podkreśla, że naśladowując Maryję w tym wymiarze życia ludzkiego, tak jak Ona skarbimy sobie w niebie miejsce szczególne obok Chrystusa i godni jesteśmy nazywać siebie Jego przyjaciółmi. Równocześnie dodaje, że w zachowaniu tej czystości wspiera nas przemożna przyczyna Najświętszej Maryi Panny, potęga łaski, sakrament pokuty i Eucharystii, skromność oczu oraz unikanie okazji do grzechu³³. Natomiast w *Przewodniku dla wychowawców* zaznacza, że ze swej strony każdy człowiek dla zachowania uświęcającej czystości powinien starać się o pokorę, która każe niedowierzać sobie, a ufać Bogu, modlitwę i stałe czuwanie – rozpoznawanie pokus, powściągliwe życie i umartwienie³⁴.

Zachowując prymat postawy świętości i naśladowania cnót Maryi, Markiewicz nie pomija praktyk pobożnościowych w Jej uczeniu. Błogosławiony zalicza do nich, np. zachowywanie postu w soboty, który – jego zdaniem – wraz z gorliwą modlitwą do Jezusa i Maryi rodzi w człowieku wytrwałość³⁵. Autor ukazuje również właściwe miejsce i znaczenie modlitwy różańcowej jako formy czci Najświętszej Panny. Podkreśla, że wierny powinien trwać w postawie serca adorującego Niepokalaną Dziewicę i Matkę³⁶. Dlatego też uczestniczących w kręgu żywego różańca Autor nazywa braćmi połączonymi ze sobą braterską miłością „ku wzajemnemu zbudowaniu”. Przy tej okazji mówi o szczególnym upodobaniu Maryi w ich wspólnotowej modlitwie, ponieważ sam Chrystus Pan czyni ją szczególną, mówiąc: *gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 18, 20)³⁷.

Wyjaśniając dogłębnie historię i znaczenie modlitwy różańcowej, Błogosławiony skupia uwagę wierzących przede wszystkim na możli-

³² TAMŻE, 100.

³³ TAMŻE, 101.

³⁴ PWMO II, 211-213. Ksiądz Markiewicz zauważa również, że o szczególnym umiłowaniu przez Maryję czystości świadczy fakt bliskości z Nią żyjącego dziewiczo Józefa (zob. ĆD, 231-232) i oddanie Jej za syna dziewiczo żyjącego św. Jana (por. J 19, 26-27). PWMO II, 210. Natomiast szczególna bliskość i miłość Maryi pomaga człowiekowi wzrastać w łasce pokory, cichości, pracy, uczynkach miłosierdzia i miłości Boga. Por. B. MARKIEWICZ, *Święty Joachim ojciec Najświętszej Maryi Panny, obrońca i opiekun Królestwa Polskiego*, „Powściągliwość i Praca” 9(1906) nr 9, 66.

³⁵ Zob. ĆD, 220.

³⁶ ZZŹW, 46.

³⁷ ATMA I, 2, 95.

wości uzyskania dzięki niej odpuszczenia kary za popełnione grzechy³⁸, a także innych łask Bożych potrzebnych do rozwoju życia chrześcijańskiego³⁹. Ponadto, różaniec praktykowany codziennie jest oznaką wytrwałej modlitwy, wypełniającej w najbardziej właściwy sposób czas wolny od pracy⁴⁰, bo jak poucza na innym miejscu, pobożne rozważanie tajemnic życia Pana Jezusa i Najświętszej Maryi Panny stanowi treść i zasadę życia chrześcijańskiego, stymuluje wzrost wiary w człowieka i ją umacnia⁴¹. Należy dodać, iż do pogłębienia rozważań o życiu Matki Pana służą, jak zauważa się w pismach Autora, pieśni religijne oraz wersety biblijne o znaczeniu maryjnym⁴².

Oprócz modlitwy różańcowej Błogosławiony zachęca do praktyki dziewięciodniowej modlitwy nowennej przed świętem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny⁴³. Dodatkowo osobiście zobowiązuje się do szerzenia czci Maryi przez wygłaszanie homilii o Niej⁴⁴. Jak wnioskuje się z duchowych zapisków, osobiście Błogosławiony praktykuje także formę czci Maryi i modlitwy do Niej przez noszenie szkaplerza karmelitańskiego i franciszkańskiego, a także teatyńskiego (szkaplerz Niepokalanego Poczęcia). Można zauważyć w idei wskazanych przez Markiewicza praktyk, że szkaplerz teatyński daje możliwość uzyskiwania odpustów bez jakichkolwiek ograniczeń czasu bądź miejsca, jednak przy znajdowaniu się w stanie łaski uświęcającej oraz podjęciu modlitw przypisanych do tej formy czci przez Piusa IX⁴⁵. Autor przypomina również o wyjątkowej formie czci oddawanej Matce Bożej, którą jest nadawanie wezwań nowo powstałym kościołom, np. Maryi Wspomożycielki Wiernych lub Królowej Polski, dając jednak pierwszeństwo poświęcenia świątyni Sercu Jezusa⁴⁶.

³⁸ TAMŻE, 95.

³⁹ *Jest on [różaniec – uwaga J.K.] bez wątpienia najprzedniejszym ze wszystkich prywatnych nabożeństw do Matki Boskiej, aby i nieumiejący czytać wspólnie się modlili, i dlatego Jej najserdeczniejszych czcicieli nabożeństwem najulubieńszem, przez które, jako świadczą dzieje Kościoła najcudowniejsze łaski, różne osoby w szczególności dla siebie, i całe ludy chrześcijańskie dla Kościoła całego dla krajów swoich wypraszały od Boga.* ATMA I, 2, 93. Zdaniem Autora, niektóre zwycięstwa militarne Polaków odniesione nad innowiercami zawdzięcza się łasce przychodzącej za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, którą wierni uprosili przez modlitwę różańcową. Zob. B. MARKIEWICZ, *Różaniec jest potężną bronią przeciw wszelkim nieprzyjaciółom*, „Powsięgliwość i Praca” 3(1901) nr 10, 76-77.

⁴⁰ Zob. ATMA I, 2, 96.

⁴¹ OWK, 475.

⁴² Por. np. ATMA I, 2, 94; 97-98, 100; ĆD, 220.

⁴³ ATMA I, 2, 142.

⁴⁴ TAMŻE, 148.

⁴⁵ Zob. na ten temat ZZŹW, 26.

⁴⁶ Zob. ATMA I, 2, 104.

Podjęcie zaproponowanych przez Markiewicza form czci, polegających przede wszystkim na kroczeniu za Maryją, domaga się, by w tym miejscu podjąć wysiłek odkrywania ikony Maryi, którą on czci, oraz wyeksponowania cnót Najświętszej Dziewicy, będących dla pielgrzymującego Kościoła świetlanym wzorem.

3. Obraz Maryi

3.1. Maryja – „Pełna łaski”

W odniesieniu do osoby Maryi bł. Bronisław Markiewicz używa wielu pięknych słów, przepięknych gorącą i głęboką czcią. Jednak widzi Ją przede wszystkim jako „Pełną łaski”. W rozważaniach dotyczących „wielkości” Maryi wyjaśnia i podkreśla celność powyższego tytułu w następujący sposób: *Maryja nazywana jest «pełną łaski», nie dlatego, jakoby ją posiadała w najwyższej możebnej bezwzględnej doskonałości co do łaski samej w sobie, ale jest «pełną łaski» ze względu na swą niezmiernie wielką godność macierzyństwa Bożego*⁴⁷. Słowa bł. Markiewicza przypominają prawdę, którą w Kościele katolickim znamy i pielęgnujemy, że Bóg wywyższył Maryję, a także uczynił Ją bezgrzeszną ze względu na przyszły zamiar uczynienia Ją Matką swego Syna. Mimo to w przywołanym powyżej fragmencie wybrzmiewa myśl, wobec której rodzi się pytanie: jak Dziewica „pełna łaski” nie posiada tej łaski w możliwie najwyższym wymiarze? Oczekując wyjaśnienia tych słów, należy przytoczyć wypowiedź św. Sofroniusza, na którą w swoim wywodzie Markiewicz powołuje się nieco dalej, jednocześnie identyfikując się z nią: *patriarcha Jerozolimski twierdzi, iż archanioł Gabriel dlatego nazywa Ją «łaski pełną», że Pan Bóg udzielił Jej łaskę całkowitą, nie tylko dla siebie, ale i dla wszystkich ludzi, która wystarcza do zbawienia nie tylko dla Niej, ale i dla wszystkich*⁴⁸.

Na kanwie powyższego stwierdzenia można wnioskować, że Maryję przepiękna łaska według decyzji Boga i nie jest ona ujmowana reistycznie (jako pewne jednostkowe dary), lecz historiozbawczo oraz personalistycznie – dla bycia Matką Jezusa Chrystusa, który narodził się Człowiekiem i przywrócił nam synostwo Boże. Właśnie tutaj Błogosławiony umieszcawia rolę pośredniczącą Matki Boga – przy obdarowaniu Jej pełnią łaski. Chociaż zaznacza on, że czyny zasługujące oraz wstawiennictwo za ludźmi Bóg od Maryi łaskawie przyjmuje, jednak dopiero jako konse-

⁴⁷ B. MARKIEWICZ, *Wielkość Maryi*, „Powściągliwość i Praca” 11(1908) nr 9, 66.

⁴⁸ TAMŻE.

kwencję działania Ojca. Stwierdza o tym następująco: *Drugi zaś powód, dla którego Maryja już w pierwszej chwili swojego Poczęcia przewyższała świętością wszystkich świętych wziętych razem był ten, iż Ona miała sprawować wysoki urząd pośredniczeki pomiędzy ludźmi a Bogiem już od pierwszej chwili swojego okazania się na ziemi. Według powszechnego zdania Ojców świętych Maryja przez swoją przyczynę i zasługi pozyskała dla nas wszystkich zbawienie, Ona bowiem wyjednała nam wszelkie dzieło odkupienia. Jak naucza św. Bonawentura, Ona ofiarowała i ofiaruje dla zbawienia wszystkich ludzi zasługi swoje; a Bóg laskawie je przyjmuje spolem z zasługami Chrystusowymi. Przeto każdy ze świętych Pańskich otrzymał wszelki dar i laskę od Boga dzięki pośrednictwu Maryi. [...] W tem znaczeniu stosuje Kościół święty do Maryi słowa pisma świętego [sic!] (Ekkł. 24. 25): «We mnie wszelka laska drogi i prawdy; we mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty»⁴⁹. Maryja zatem jest jakby pierwszym Naczyniem łaski, to znaczy Miejscem przygotowanym dla Syna Bożego. Tu ujawnia się prawda, że to Chrystus jest całą nadzieją życia i cnoty. Upřednie przygotowanie Maryi jako przyszłej Matki Syna Bożego wymagało Jej niepokalanego poczęcia. Pełna łaski Niepokalana stała się pierwszym zwiastunem i początkiem dzieła zbawienia dokonanego przez Chrystusa (wszak On jest Odkupicielem wpierv dla swojej Matki). Zarówno Jej niepokalane poczęcie, jak też współdziałanie z laską Chrystusa ogarnia mocą swego odkupienia i czyni skutecznymi zbawczo. Taka jest obecnie nauka Magisterium Kościoła, która podlega rozwojowi w ciągu wieków – zgodnie z prowadzeniem i światłem Ducha Świętego.*

Nie było to jeszcze wyraźnie ukazane, tak w nauce Ojców, jak też Markiewicza. Nie można jednak oceniać ich nauki kryteriami współczesnego Magisterium, gdyż byłby to bład ahistoryczności. Niemniej, nie można również niejasnych czy dwuznacznych sformułowań podawać dziś bez stosownego komentarza. I nie chodzi tu od razu o błędy dogmatyczne, lecz o niejasności, które mogą wprowadzić w bład. Do takich należą w powyższym tekście m.in. twierdzenia, że Maryja przez swą przyczynę i zasługi pozyskała dla wszystkich zbawienie i wyjednała wszelkie dzieło odkupienia, oraz że Jej zasługi Bóg przyjmuje razem z zasługami Chrystusa. Nie ma dwojakich zasług zbawczych (Chrystusa i Maryi) i one nie sumują się, nie są też równorzędne. Jest tylko jedna zbawcza zasługa – Jezusa Chrystusa. I chociaż rola Maryi w dziele odkupienia jest wielka, nie można jej stawiać na równi – ani obok – zasługi Chrystusa.

⁴⁹ TAMŻE. Oznaczone przez Autora w cytowanych fragmencie parametry biblijne oznaczają 24 i 25 rozdział *Księgi Syracha* w *Biblii Tysiąclecia*.

Maryja jest Pośredniczką w dziele odkupienia, ale jest to pośrednictwo macierzyńskie, nie zaś ściśle soteriologiczne – w znaczeniu zbawczego działania Chrystusa.

Mówiąc o wypełnieniu Maryi łaską, należy wyjaśnić, jak Markiewicz rozumie dar łaski złożony w człowieku oraz wskazać na ten ofiarowany Matce Bożej (rozumiany przede wszystkim jako bezgrzeszność, dziewictwo, macierzyństwo, pokorę, cichość i służbę oraz ubóstwo). Dopiero jego właściwa interpretacja ukazuje relację Boga do człowieka i człowieka do Boga, a także – co jest ważne dla podejmowanego tematu – formy naśladowania Maryi oraz „skuteczność” działania człowieka będącego w łasce uświęcającej, tzn. skuteczność wstawiennictwa Maryi u Boga.

Archiwalny zbiór tekstów Bronisława Markiewicza zawiera teologiczno-duchowe rozważania, pt. *O wielkości łaski Bożej*. Autor, opierając zapiski na treści biblijnej uzupełnionej nauczaniem teologów Kościoła Wschodu i Zachodu, odnotowuje w nich następujące słowa: *Mówi św. Tomasz z Aquinu, że dar łaski przewyższa wszelki dar, który może otrzymać stworzenie, gdyż łaska uczestniczy w samej naturze Boskiej. I pierwszej był to już powiedział Piotr św.: «Abyście się przez nie stali uczestnikami natury Boskiej» (2 P 1, 4). Tyle więc dla (nas) zasłużył Chrystus swoją męką: On nam udzielił tejże samej ‘jasności’, którą Sam otrzymał od Boga swego Ojca (J 16, 22). Słowem, kto jest w łasce Bożej, ten staje się ‘jedną rzeczą’ z Bogiem (1 Kor 6, 17). I Zbawiciel też powiedział, że w duszy, która miłuje Boga, zamieszkuje cała Trójca Przenajśw.[iętsza]: «Jeśli mię kto miłuje Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy» (J 14,23)⁵⁰. Markiewicz wydaje się rozumieć łaskę jako udzielenie człowiekowi daru podstawowego, o którym można powiedzieć, że pochodzi z wnętrza Boga i istoty Bożej, tzn. Boskość, świętość, a także Jego obecność. Tę obecność Autor sugeruje we wcześniej zapisanych słowach, kiedy zaznacza, że dobra łaski i chwały udzielone człowiekowi od Boga to królestwo Boże, królestwo duchowe, wewnętrzne⁵¹. Egzegeza pism nowotestamentowych jednoznacznie zaś wskazuje, że królestwo przepowiadane przez Mesjasza to *Basileia tou Theou*, panowanie Boga, jedyna i wyjątkowa Jego obecność, która ześrodkowuje się w Jezusie Chrystusie⁵². Zjednoczenie człowieka przez udzielenie tak rozumianego daru łaski czyni go nie tylko przyjacielem*

⁵⁰ ATMA I, 2, 77-78.

⁵¹ TAMŻE, 76.

⁵² Zob. szerzej na ten temat H. WITCZYK, *Jezus – Boże miłosierdzie w działaniu*, w: *Kontemplacja Chrystusa – Ikony miłosiernego Ojca. Medytacje biblijno-kerygmaticzne*, red. J. KUDASIEWICZ, H. WITCZYK, Wydawnictwo „Jedność”, Kielce 2002, 167-170; A. NOWICKI, *Królestwo Boże*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. RUSECKI i in., Wydawnictwo „M”, Lublin-Kraków 2002, 691-695.

Boga – według Markiewicza potwierdzają to teksty biblijne (Mdr 7, 14; Pnp 4, 1) – i oblubienicą Boga (Oz 2, 20), lecz wprost synami Boga dzięki miłości Ojca (Ps 81; J 3, 1; 15, 19)⁵³.

Przez obdarowanie łaską Bóg jednoczy się z człowiekiem w sposób misteryjny, który Błogosławiony porównuje do ognia rozpalającego zimne żelazo, dzięki któremu staje się ono przejrzystym, giętkim, możliwym do wszelkiego ukształtowania. Dlatego też natura ludzka przeniknięta łaską zdolna jest do największych i najszlachetniejszych czynów, których sama z siebie nie dokona. Wówczas obraz Boży odbija się w duszy *czystej jak słońce we wodzie. Bóg ją podziwiał: Ojciec: to moje stworzenie; Syn: to cena krwi mojej, piękność poznajemy po cenie wartości; – Duch św. [Święty] mieszka w niej jak w Kościele. [...] Dusza przez łaskę żyje dla Boga i w Nim: szuka – On się jej ukazuje; prosi; - da; woła – przychodzi; wolę Jego trzyma na uwięzi. Jak dziecko u matki pieszczone całuje*⁵⁴. Ponadto, nadprzyrodzony dar łaski Bożej, jak zaznacza bł. Markiewicz, w sposób nierozzerwalny łączy się z pokojem, miłością i przestrzeganiem Bożego prawa, ale przede wszystkim z czystością. Wypełnienie człowieka tą łaską czyni go sprawiedliwym tak, że *nie on czyni wolę Boga, ale Bóg wolę jego*⁵⁵.

Powyższe rozważania pozwalają dokładniej zrozumieć dar pełni łaski złożony w Maryi, ponieważ *dając Bóg Maryi pełność łaski, innych żadnych dóbr Jej nie dał: ani bogactwa, ani zaszczytów, ani rozkoszy; ponieważ te dobra nie są dobrami prawdziwymi, gdyż nie są wiekuiste, a nadto po największej części są jakby cierniem na drodze do nieba i tem samem raczej przeszkodą, aniżeli pomocą do zbawienia. Lecz Bóg chcąc wywyższyć Maryję nad wszystkie stworzenia, dał jej łaskę, łaskę przede wszystkim: uczynił ją utwierdzoną w łasce i przyodzianą we wszystkie piękność i wspaniałość łaski, i w tym darze jakoby wyczerpał wszystkie potęgę, mądrość i miłość Swoją. A fundamentem gmachu świętości i wielkości Najświętszej Panny Maryi jest Niepokalane Poczęcie*⁵⁶. Jeśli więc łaska oznacza uczestnictwo w naturze Bożej, usynowienie – Boskość i świętość, można powiedzieć, że cud życia Maryi i Jej pełnia obdarowania polega na tym, że Bóg nie pozwala w Niej zaistnieć grzechowi Adama

⁵³ Zob. ATMA I, 2, 76-78. We współczesnej teologii rozumienie łaski jako daru usynowienia przyjmuje się za podstawę antropologii chrześcijańskiej, w której wizją naczelną jest powołanie człowieka do tego, aby upodobnił się do Jezusa Chrystusa i w ten sposób mógł wypełnić zamiar Boga względem niego. Zob. L.F. LADARIA, *Wprowadzenie do antropologii teologicznej*, Wydawnictwo „M”, Kraków 1997, 14.

⁵⁴ ATMA I, 2, 78.

⁵⁵ TAMŻE, 79. Markiewicz dodaje ponadto, że *im więcej kto łaski posiadał, tym bliżej będzie w niebie przy Panu Bogu*. TAMŻE.

⁵⁶ CD, 152-153.

i „owocować” konsekwencjami. Maryja jest Tą, która od początku jest człowiekiem „niebieskim”, Jej życie nie musi ratować się od grzechu ani jakiegokolwiek braku czystości. Ze względu na to, że z ciała swojego ma zrodzić Boga, jest stworzeniem na wskroś Boskim, nie „z ziemi” lecz zrodzona „z nieba”. Boskość i anielskość, o której mówi Chrystus (por. Mt 22, 30), ze względu na Niego w Maryi od początku jest prawdziwą rzeczywistością.

Komentując natomiast fragment apokaliptycznego opisu (Ap 12, 1), Błogosławiony objaśnia przyobleczenie Matki Bożej w słońce jako obdarowanie pełnią łaski, a o wieńcu z dwunastu gwiazd mówi: *Jej chwala jest wyższego rzędu. Liczba 12 wyraża w mowie Pisma św. powszechność, a zatem korona z 12 gwiazd, chwałę najwyższą, jakiej tylko zdolne jest stworzenie. Co tylko łaski jest i chwały rozlanej między aniołami i świętymi, to wszystko zjednoczone jest razem w osobie jednej Maryi i to jeszcze w stopniu najwyższym w rodzaju i potędze wyższej. Niezrównana chwalo! Dziewica przeczysta nie ma nikogo nad sobą tylko Przenajśw.[iętsze] Człowieczeństwo Chrystusowe i Przenajśw.[iętszą] Trójcę a pod sobą zaś wszystkie chóry anielskie i wszystkie stopnie Świętych Pańskich*⁵⁷.

Dokonana interpretacja i przedstawione wnioski wydają się również uzasadniać fakt, że bł. Markiewicz w swoich pismach częściej niż fakt macierzyństwa podkreśla bezgrzeszność i dziewictwo Maryi. Macierzyństwo Maryi staje się jakby ziemskim towarzyszeniem Chrystusowi – Boskiemu Królowi Dziewic, który nie naruszył Jej łona. Stąd można nazywać Matkę Jezusa Jego najwierniejszą uczennicą, która, jak zaznacza Autor, *ma najściślejszy związek z Trójcą Przenajświętszą w sprawie odkupienia rodzaju ludzkiego i mimo tej obfitości łask Bożych otrzymanej w chwili Poczęcia swego unikała świata, czuwała nad sobą, żyła w ciągłym umartwieniu, ciągłej pracy i gorącej modlitwie, składając Bogu cześć i chwałę: i tak w każdej chwili życia swego powiększała w sobie skarby łaski*⁵⁸.

Dziewictwo jest – zdaniem Markiewicza – *cnotą w prawie natury ukrytą, w prawie pisanem pogardzoną, a dopiero w prawie łaski uznaną i poczytaną jako cnotę najwznioślejszą i nadludzką*⁵⁹. Ściśle wiąże się ona ze świętością, ponieważ odrywa człowieka od przemijalnych rzeczy ziemskich, podnosi serce ku niebu i przez miłość wiąże ściśle ze Stwórcą, dając szczególną sposobność do poznania, miłowania, oglądania Go i przyłgnięcia do Niego⁶⁰. Podkreślając wielkość cnoty dziewictwa

⁵⁷ ATMA I, 2, 86.

⁵⁸ ĆD, 152. Zob. także B. MARKIEWICZ, *Święty Joachim...*, 66.

⁵⁹ ATMA I, 2, 97-98.

⁶⁰ PWMO II, 207.

i czystości, Markiewicz na wielu miejscach powtarza, że Maryja tak kochała czystość i życie w dziewictwie, iż wolała raczej pozostać w nim, niż przyjąć godność Matki Najwyższego⁶¹. Te odważne słowa Autora mogłyby wprowadzić trochę niepewności co do słuszności opinii, gdyby swojego poglądu nie uzupełnił na innym miejscu następującym stwierdzeniem: *Najsświętsza Maryja tak kochała czystość, iż gotowa była wyrzec się macierzyństwa Boskiego, gdyby się nie mogło pogodzić ze ślubem wiecznego panieństwa; i właśnie dla tego umiłowania czystości, Bóg Ją wybrał za Matkę Syna Swego, wyniósł Ją ponad wszystkie i ubogacił wszelką możliwą łaską. [...] Czystością swoją, jakoby jakim urokiem, sprowadziła Syna do swego żywota*⁶². Z dziewictwem Maryi bł. Markiewicz wiąże ściśle Jej cnotę cichości, wierności i pokornego wypełniania w ukryciu Bożej woli⁶³.

Wśród wielkich łask, którymi została obdarzona Maryja, wymienia pokorę i służbę. Posiadając te cnoty, Matka Chrystusa jest godnym narzędziem w ręku Bożym, współdziała z Nim w dziele odkupienia⁶⁴. Przypisuje Mu również obdarowanie siebie pełnią łaski, macierzyństwem i uznaje siebie za Jego służebnicę. Zdaniem Markiewicza, Maryja nabyła cnotę pokory dzięki wyjątkowej bliskości z pokornym i posłusznym Chrystusem⁶⁵. W tym kontekście rozumienie pełni łaski przekracza ludzkie pojmowanie tej rzeczywistości. Pomimo wybrania na Matkę Syna Bożego, życie Maryi naznaczył stygmat cierpienia, materialnego ubóstwa i służby. Ubóstwu Maryi rozumianemu według pierwszego Mateuszowe-

⁶¹ ATMA I, 2, 99. Dlatego słowa Maryi pełne obawy skierowane do anioła Gabriela odczytuje następująco: *lękam się utracić dziewictwo, ja nie przyjmę godności tej, którą mi ofiarujesz, chyba [że] mnie zapewnisz, że panieństwo moje na tem nie ucierpi*. TAMZE. Zob. także ATMA I, 2, 144.

⁶² PWMO II, 208. Wielkość łaski czystości Maryi Błogosławiony rozpoznaje również w tym, że przez nią Matka Chrystusa pobudza do czystości i skromności ludzi, którzy nie uszanowali dziewictwa w swoim życiu. ATMA I, 2, 100.

⁶³ Por. ZŻW, 75, 123. Interesujące są również spostrzeżenia Markiewicza mówiące o relacji Chrystusa do dziewictwa. Jak zaznacza Autor przy omawianiu zagadnienia *Czystość uświęca*, Jezus sam zaświadczył o niezrównanej cenie cnoty czystości i dziewictwa przez swoje dziewicze życie, przez narodzenie z Dziewicy, przez bycie szczególnym Oblubieńcem dziewic i przez fakt otaczania się w najbliższym gronie osobami żyjącymi dziewiczo (św. Józef, św. Jan) oraz dar szczególnej świętości w dziejach Kościoła dla wszystkich żyjących w doskonałej czystości (np. św. Bernard, św. Tomasz z Akwinu, św. Antoni Padewski, św. Katarzyna ze Sieny, św. Stanisław Kostka, św. Andrzej Bobola). Zob. PWMO II, 208-210. Swoje rozważania o dziewictwie Markiewicz pogłębia obfitą ilością tekstów z Ojców Kościoła. Powołując się m.in. na św. Bazylego, nazywa Chrystusa „Twórcą czystości” przez fakt poczęcia i narodzenia z Dziewicy, a przytaczając myśl św. Ambrozego z Mediolanu, zaznacza, że czystość dziewicza została stworzona w niebie, a kiedy zstąpiła stamtąd na ziemię przyniosła anielskie życie. Zob. ATMA I, 2, 98.

⁶⁴ TAMZE, 120.

⁶⁵ Zob. PWMO II, 38.

go błogosławieństwa (por. 5, 3) Autor poświęca wiele miejsca w swoich pismach, m.in. w rozważaniach nad narodzinami Chrystusa. Stara się przez nie ukazać, że Maryja, znosząc trudy, cierpienia i odrzucenie przez ludzi z powodu Jej tak wyjątkowej więzi z Chrystusem, otrzymuje wyższą łaskę niż wszelkie inne możliwe dary, ponieważ *cierpieć z miłości dla Pana Boga jest większą łaską, aniżeli prorokować, aniżeli umarłych wskrzeszać, aniżeli cuda jakiegokolwiek czynić*⁶⁶.

Podobnie jak Chrystus, będąc bogatym, stał się ubogim dla ubogacenia ludzi swoim ubóstwem (por. 2 Kor 8, 9), również Maryja *pochodząca od 23 królów, przez całe życie swoje żyje wśród gminu, miłuje ubóstwo i ubogich, wspierając ich jałmużną ze swojego niedostatku*⁶⁷. Markiewicz stwierdza wprost, że przyjęcie trudów życia wynika z miłości i posłuszeństwa wobec Chrystusa, który mówi: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Mt 16, 24). Dlatego też *za Nim idzie Matka Jego Bolesna cierpiąc i pracując przez całe życie*⁶⁸.

Można powiedzieć, że łaską i jednocześnie nagrodą Maryi na ziemi za dobrowolnie przyjęte ubóstwo było powierzenie Jej tajemnicy Boskiego pochodzenia Syna oraz uczestniczenie w Jego życiu⁶⁹. W wieczności natomiast odbiera cześć Królowej u boku Chrystusa i pełni rolę Orędowniczki. Spełniając na ziemi wobec Syna posługę o wiele większą niż troska Marty i zasluchanie w Jego słowa Marii z Betanii, otrzymała – według Markiewicza - wywyższenie ponad wszystkie istoty stworzone, aniołów i świętych oraz królowanie nad ziemią i niebem, dzierżąc w ręku ludzkie zbawienie⁷⁰. W pojęciach tych uwidaczniają się znów ślady epoki, w której żył Markiewicz. Bowiem zbawienie człowieka dzierży w swym ręku jedynie Bóg. Co nie umniejsza oczywiście znaczenia roli Maryi w dziele odkupienia.

3.2. Maryja – Wspomożenie Wiernych i Orędowniczka

W modlitwach osobistych, a także zachętach wiernych do praktyki czci Maryi, Błogosławiony wychwala Ją i obdarza m.in. tytułami: Matka Boża⁷¹, Najświętsza Maryja Panna⁷², wszechwładna Matka Boża⁷³,

⁶⁶ ĆD, 147. Por. także s. 141-151.

⁶⁷ PWMO I, 109. Wskazane treści Markiewicz czerpie z nauki św. Bonawentury - rozmyślań o życiu Pana Jezusa.

⁶⁸ PWMO I, 158-159. Zob. także ĆD, 138-139, 141-151.

⁶⁹ Por. ĆD, 167.

⁷⁰ ATMA I, 2, 84.

⁷¹ Zob. np. ĆD, 247.

⁷² Zob. np. PWMO II, 213.

Królowa Świętych i Aniołów⁷⁴, *Sancta Dei Genitrix*⁷⁵, *Alma Redemptoris* i Święta Matka naszego Odkupiciela⁷⁶, Dziewica Przczysta, Panna Można, Arka Przymierza i Brama Rajska⁷⁷, Monarchini i Królowa Niebieska⁷⁸, Królowa Serca Jezusowego⁷⁹, *Regina Martyrum*⁸⁰, Królowa Polski⁸¹, Panna i Matka, Matka i Panna wszechwładna⁸², a także nazywa Ją „wdzięczną Esterą”⁸³ oraz identyfikuje Jej osobę z biblijną górą Syjon⁸⁴. Jednak we wszystkich powyższych tytułach Autor wyraża jedną ideę – ideę pośrednictwa i wstawiennictwa Matki Bożej, dlatego też najczęściej nazywa Maryję Wspomożeniem Wiernych⁸⁵, Pośredniczką⁸⁶, Orędowniczką⁸⁷ i Opiekunką⁸⁸, „najskuteczniejszą i najbezpieczniejszą Ucieczką po Chrystusie”⁸⁹ i Nadzieją grzeszników⁹⁰.

O skuteczności wstawiennictwa Maryi u Chrystusa Błogosławiony jest dogłębnie przekonany i przypomina tę prawdę innym: *Nawet na nasze doczesne potrzeby nie jest Ona obojętna. Któżby potrafił zliczyć, ilu Ona strąpionych pocieszyła, ilu ubogich zbrodniarzy wsparła, ilu chorych wyleczyła! Ona ucieczka grzesznych, wspomóżenie wiernych*⁹¹. Analizując pisma bł. Markiewicza, zauważa się, że niejednokrotnie podaje on również motywy kierowania prośb do Boga Ojca i Chrystusa przez Maryję. Stwierdza m.in., że z ustanowienia i woli Chrystusa Maryja jest „Bramą Rajską”, sam Chrystus natomiast „Drzwiami” do Królestwa Nie-

⁷³ TAMŻE, 41.

⁷⁴ ÓD, 109.

⁷⁵ ZZW, 45.

⁷⁶ ATMA I, 2, 87.

⁷⁷ TAMŻE, 88-89.

⁷⁸ TAMŻE, 86-87.

⁷⁹ ZZW, 39.

⁸⁰ TAMŻE, 47.

⁸¹ ATMA I, 1, 104.

⁸² ZZW, 23, 30.

⁸³ ATMA I, 2, 94.

⁸⁴ B. MARKIEWICZ, *Wielkość Maryi...*, 66.

⁸⁵ Zob. np. ATMA I, 2, 92, 94. Markiewicz kieruje również wiele krótkich wezwań modlitewnych wyrażających wiarę w szczególne wstawiennictwo Maryi, np.: „Maryjo, bądź mi ku pomocy” (ZZW, 58) lub „Panno i Matko. Matko i Panno wszechwładna, wspomóż mnie” (ZZW, 25). Uznaje Jej szczególne miejsce pośród wszystkich świętych i aniołów, do których się zwraca o pomoc. Zob. ZZW, 30.

⁸⁶ B. MARKIEWICZ, *Wielkość Maryi...*, 66.

⁸⁷ ZZW, 127.

⁸⁸ Zob. np. ATMA I, 1, 149.

⁸⁹ ZZW, 23.

⁹⁰ Zob. B. MARKIEWICZ, *Należy naszą nadzieję położyć w przemożnej przyczynie Najświętszej Maryi Panny*, „Powściągliwość i Praca” (1900) nr 10, 75; ÓD, 68. W słowach modlitwy Błogosławiony zwraca się do Chrystusa, uznając go za swoją nadzieję przychodzącą przez osobę i przyczynę Maryi. ZZW, 67.

⁹¹ ATMA I, 2, 94.

bieskiego. Dodaje on też, że jak przez Maryję Bóg-Człowiek przyszedł do człowieka na ziemię, tak teraz każdy przez Nią przechodzi do Boga. Nieco dalej natomiast Błogosławiony zaznacza, że jak Chrystus, żyjąc na ziemi, był poddany Maryi i Józefowi, tak również teraz słucha ich. W swoim postanowieniu Syn Boży wybrał i wywyższył swoją Matkę, sprawiając, by nikt nie był zbawiony bez Jej zgody i kierownictwa⁹². Kolejna przesada, ujawniająca maksymalistyczne ujęcia w mariologii czasów Markiewicza, jest widoczna w twierdzeniu, że Chrystus aż tak wywyższa Maryję, że nikt nie może być zbawiony bez Jej zgody i kierownictwa. To są prerogatywy wyłącznie Chrystusa i Jego Ducha. Poza tym, w takim ujęciu widać również ziemskie spojrzenie na chwałę i wywyższenie. W ziemskich realiach i sądach chwałą i wywyższeniem wydaje się być władza, rządzenie innymi. Według tego pojęcia – wtedy Maryja jest wywyższona i chwalebna, gdy rządzi i ma władzę – i to nie tylko nad najważniejszą dla człowieka sprawą, jego zbawieniem, ale nawet nad swym Synem, który Jej słucha.

To przenoszenie ludzkich układów na rzeczywistość Boga i nieba jest pomniejszaniem Ich. Najwyższą zaś chwałą i wywyższeniem dla człowieka jest możliwość zjednoczenia z Bogiem w miłości – im większe zjednoczenie, tym większa chwała i wyniesienie. Tak więc Maryja jest tu najwyższej wyniesiona i chwalebna – i to nie tylko spośród ludzi, ale nawet aniołów. Żadne bowiem Boże stworzenie nie weszło w tak wielkie zjednoczenie z Bogiem jak Matka Syna Bożego. To chwała, której nikt oprócz Maryi nie osiągnie.

Przedstawione teologiczne podstawy wstawiennictwa Maryi Markiewicz dodatkowo uzasadnia wersetami biblijnymi (m.in. Prz 8, 35; Syr 24; 25; 30) i nauczaniem Ojców Kościoła (św. Tomasza z Akwinu, św. Bonawentury, św. Jana Damasceńskiego, św. Piotra Damianiego)⁹³. Za św. Piotrem Damianem nazywa Maryję „wszechmocną w sprawie ratowania grzeszników”, jak miało to miejsce w Kanie Galilejskiej, gdy Chrystus wysłuchał swojej Matki, mimo że nie nadeszła jeszcze „Jego godzina”⁹⁴. Ponadto, powołując się na św. Wawrzyńca Justynianiego, Markiewicz zaznacza, że Maryja przez pełnię łaski może nazywać się „Drabiną do nieba, Orędowniczką świata i prawdziwą pośredniczką między niebem a ziemią” oraz że „otrzymała od Boga urząd pośredniczenia”⁹⁵. Błogosławiony poddaje pod rozważania również refleksje teologów, według których Matka Boża stała się pośredniczką również dla aniołów – Chrystus

⁹² TAMŻE, 87-88.

⁹³ Zob. szerzej B. MARKIEWICZ, *Należy naszą nadzieję... oraz Wielkość Maryi...*, 66.

⁹⁴ Zob. TENŻE, *Należy naszą nadzieję...*, 75.

⁹⁵ TENŻE, *Wielkość Maryi...*, 66.

wysłużył im łaskę wytrwania, a Ona swoimi modlitwami przyśpieszyła przyjście Zbawiciela i przyczyniła się do ponownego zapelnienia miejsc utraconych w chórach anielskich⁹⁶. Powyższe sformułowania Markiewicza wymagają komentarza. Język świętych często stanowi próbę z ich strony wyrażenia przeżyć mistycznych w ubogim ludzkim języku – języka tego nie można traktować jak sformułowań dogmatycznych. Poruszając się na terenie dogmatyki, nie można ich asymilować bez zastrzeżeń i stosownego komentarza.

Nie ma oparcia w Biblii ani oficjalnej nauce Kościoła twierdzenie, że Maryja przyspieszyła przyjście Zbawiciela; podobnie przedstawiona tu nauka o pośrednictwie Maryi wobec aniołów.

Bł. Markiewicz przedstawia również osobiste pobożnościowe uzasadnienie wstawienniczej roli Maryi. W duchowych zapiskach Autor przekazuje, że pokłada w Chrystusie nadzieję przez przyczynę Najświętszej Panny, sam uznając siebie za „najlichsze narzędzie” w rękach Bożych, nie mogące nic dobrego uczynić samo z siebie, a jedynie zło⁹⁷. Maryja ma więc być Tą, która przedstawia prośby z czystym i bezgrzesznym sercem. W podręczniku kaznodziejskim, gdy naucza o modlitwie, Autor zachęca również – upewniony wewnątrznie – by zwracać się do Boga, łącząc *naszą ułomną i niedoskonałą modlitwę z modlitwą Świętych, a szczególnie z modlitwą Najświętszej Panny*, których przyczyna zawsze podoba się Bogu i jest Mu miła⁹⁸. Błogosławiony nie traktuje jednak tego wstawiennictwa „zastępczo”, jedynie dla „asekuracji” ludzkiej grzeszności. Przeciwnie, upomina on rodaków, że zwracając się o pomoc i opiekę do Matki Bożej, Polacy mają moralny obowiązek wypełnić najpierw śluby jasnogórskie – naprawy złego i nawrócenia z grzechów⁹⁹. Dopiero wówczas wierzący, z pośrednictwem Maryi, gdy wyznają winy przed Bogiem i korzą się przed Nim, mogą otrzymać łaski doczesne¹⁰⁰.

W kontekście powyższej refleksji należy jednak podkreślić, że bł. Markiewicz nie ukazuje Boga jako niedostępnego władcę, który pogardza grzesznikiem, przeciwnie, stwierdza on: *Bóg przez wieki jako był Bogiem tak też o każdym z nas i o mnie myślał i zawsze myśli o mnie tak pod-lem, tak brzydkim stworzeniu i nigdy mię, ani na chwilę nie spuszcza z oka swojego Boskiego; nawet z nieba zstąpił i do mnie się zbliżył i we mnie mieszka przez łaskę; a gdy do nieba odszedł, znalazł sposób, żeby z nami w Najśw.[ietszym] Sakramencie na ziemi mieszkać na tak wielu*

⁹⁶ TAMŻE.

⁹⁷ ZZW, 76.

⁹⁸ OWK, 400.

⁹⁹ TSS, 5.

¹⁰⁰ ĆD, 161, PWMO II, 41.

*miejscach*¹⁰¹. Maryja wstawia się za nami jak niegdyś w Kanie Galilejskiej, przyczynia się w prośbach z całą serdecznością, łaskawością, z pragnieniem zaradzenia i ulżenia człowiekowi w każdej nędzy duchowej oraz cielesnej¹⁰².

Powyższe zagadnienie – wstawiennictwa Maryi – dokładniej jeszcze naświetlają same prośby kierowane przez Błogosławionego do Niej. Bronisław Markiewicz wielokrotnie wzywa wstawiennictwa Maryi na modlitwie i sam zachęca innych słowami: *Nieraz gdy zimne serce nasze wobec Pana Jezusa utajonego w Najświętszym Sakramencie, prosimy naszego Anioła Stróża, naszych śś. [świętych – uwaga J.K.] Patronów, a szczególnie Matki Boskiej, aby za nas Go uczcili i uwielbili*¹⁰³. Błogosławiony prosi Maryję również o to, by uprosiła dla niego łaskę godnego sprawowania najświętszej ofiary Eucharystii¹⁰⁴. Rozpoznając Chrystusa, Maryję i świętych jako wzory w znoszeniu cierpień i dźwiganiu codziennego krzyża, Markiewicz oddaje się Chrystusowi, swojemu Mistrzowi i prosi także o pomoc Maryję¹⁰⁵, jak też o wyproszenie przez Nią łaski cichości i pokory¹⁰⁶. Do Niej Błogosławiony zwraca się także wtedy, gdy podejmuje trud nawrócenia i podniesienia z grzechów¹⁰⁷ oraz gdy pragnie wzrastać w umiłowaniu Boga¹⁰⁸.

Wszystkie prośby zanoszone do Maryi przepelnia ufność, szczerłość i pragnienie wzrastania w świętości według podarowanego człowiekowi daru zbawienia. Dlatego Markiewicz modli się: „Maryja ucieczka moja po Chrystusie”¹⁰⁹, to znaczy Ta, która daje schronienie po Chrystusie, ponieważ On jest dla Błogosławionego pierwszą i najważniejszą Ostoją. Ponadto, niejednokrotnie w swoich pismach Autor odnotowuje wezwania imion Jezusa i Maryi, a często ich kontekstem jest bezpośredni zwrot do Chrystusa i prośba skierowana do Maryi o modlitwę, przyczynę, można powiedzieć towarzyszenie modlącemu się w obecności Jej Syna.

¹⁰¹ ATMA I, 2, 70.

¹⁰² TAMŻE, 90.

¹⁰³ ĆD, 247. Zob. także ĆD, 257; OWK, 528.

¹⁰⁴ ZZŹW, 90.

¹⁰⁵ TAMŻE, 27. Zob. także PWMO I, 272; ĆD, 71; Bb, 52.

¹⁰⁶ ZZŹW, 75.

¹⁰⁷ PWMO II, 71, 213; ZZŹW, 36, 130.

¹⁰⁸ ĆD, 212.

¹⁰⁹ ZZŹW, 23. Potwierdzają tę myśl również inne słowa Autora, w których pyta się o wolę Jezusa Ukrzyżowanego dla dokonania właściwego wyboru, a następnie wzywa pomocy Maryi. ZZŹW, 24. Zob. także s. 111.

4. Porównanie z dokumentami Kościoła

Przed wszystkim należy podkreślić, że Bronisław Markiewicz spełnia pierwszy i podstawowy warunek w rozwijaniu czci Maryi, na jaki wskazuje *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* – uznanie Jej miejsca wewnątrz kultu Trójjedynego Boga, chociaż różnego „w sposób istotny od kultu uwielbienia” Trójcy Przenajświętszej, a jednocześnie najbardziej sprzyjającemu temu kultowi¹¹⁰. Markiewicz wiąże oddawanie czci Maryi przede wszystkim z oddawaniem chwały Jej Synowi. Błogosławiony spełnia również zalecenie Pawła VI, by celem ostatecznym pobożności maryjnej było uwielbienie Boga przez chrześcijan i *uzgadnianie z wolą Bożą swojego życia i postępowania*¹¹¹. Ponadto, w odniesieniu do błogosławienia Maryi nie używa on wyrażenia „oddawanie kultu”, a jedynie „oddawanie czci”. Konstytucja soborowa, a także pozostałe wymienione dokumenty Kościoła, używają obu terminów w odniesieniu do Maryi, dobitnie podkreślając różnicę między nimi¹¹². Autor eksponuje również wyjątkowe miejsce Maryi przy Chrystusie pośród świętych i aniołów, jak zalecają to dokumenty¹¹³, a myślenie o Niej i rozważanie cnót Jej życia wprowadza go w tajemnicę wcielenia i na drogę upodobnienia do Chrystusa¹¹⁴.

Markiewicz uczestniczy również niejako w procesie poszukiwania uzasadnienia czci Maryi. Jak zostało to naświetlone, pozytywne wnioski wypłynęły z jego osobistych pobożnościowych motywów oraz - eklezjalnych i społecznych. Interesujące, że również Paweł VI, zauważając chwilowe zaniepokojenie wierzących w tym względzie, w adhortacji *Marialis cultus* staje wobec tych rozterek, uspokaja serca i wskazuje prawdziwą drogę czci Maryi w Kościele, mającą źródło w słowie Bożym i oddawaną

¹¹⁰ Por. LG 66. Tę zasadę odzwierciedlają wszystkie pisma Błogosławionego, ponieważ – jak sam stwierdza – *Cześć bowiem Matki Zbawiciela, Królowej Anielskiej, Pani świata z Przenajśw.[więtszą] Trójcą ściśle jest związana; boć ona Córką ojca niebieskiego, Rodzicielką Syna, Oblubienicą Ducha św.[Świętego]. Ona Panna nad pannami, Ona światłością ciemnych, chwałą sprawiedliwych, przebaczeniem grzechów, wynalazczynią łaski, Orędowniczką zbawienia, Onać oczekiwaniem narodów, Proroków, Patriarchów, ze wszystkich ludzi wybrana, pomiędzy niewiastami błogosławiona, ponad wszystkich wyniesiona*. ATMA I, 2, 90.

¹¹¹ MC 39.

¹¹² Teologowie dokonują rozróżnienia terminologicznego pomiędzy kultem oddawanym Bogu wprost (*cultus latrae*, kult uwielbienia – *latra*) a kultem oddawanym Mu w Jego świętych i za ich pośrednictwem, w którym jednak Maryja zajmuje szczególne miejsce (*cultus duliae*, kult czci - *dulia*). Zob. szerzej na ten temat B. MIGUT, *Kult w Kościele katolickim. A. Aspekt teologiczny*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 10, Wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2004, kol. 185.

¹¹³ LG 54; RM 30, 50.

¹¹⁴ Por. SM, s. 13.

w Duchu Chrystusa¹¹⁵. Markiewicz tworzył zgodnie ze stanem teologii czasów, w których żył. Dlatego nie można stawiać mu zarzutu, że np. nie jest wystarczająco soborowy (mając na uwadze ostatni sobór) oraz że za mało uwzględnia Magisterium posoborowe. Niemniej, można u niego znaleźć także sformułowania wybiegające poza jego czasy, w kierunku bardziej nam współczesnym.

Zachowując osobiste odniesienie do Maryi i nazywając Ją swoją Matką, Błogosławiony wpisuje się w orszak synów oddanych przez Chrystusa Jego Matce (por. J 19, 27) i zawierających się Jej wstawiennictwu, na co wymownie wskazuje encyklika *Redemptoris Mater*¹¹⁶. Natomiast pobudzając wiernych do nawrócenia i oddania się w opiekę Maryi, spełnia on zachętę Papieża do wypełnienia *powinności odkupionych względem Niej*¹¹⁷. Nie można również przeoczyć, niemalże identyczności słów Markiewicza o oddawaniu czci Maryi przede wszystkim przez naśladowanie Jej cnót ze słowami Ojców Soboru: *Niechaj następnie wierni pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót*¹¹⁸.

Oceniając pobożność maryjną zaproponowaną przez Markiewicza, interesujące wnioski płyną z analizy porównawczej jego pism i wskazanych dokumentów w kwestii obrazu Matki Pana. Rozpoczynając od najszerzej omówionego w temacie ikony Maryi jako „Pełnej łaski”, należy stwierdzić, że właśnie tę rzeczywistość czyni niejako kluczową i wyjściową dla całych rozważań Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*. Istnieje tożsamość u obu Autorów istotnej kwestii, którą Papież pięknie ujmuje w słowach: *Zwiastun mówi wszak do Maryi: «łaski pełna» – mówi zaś tak, jakby to było Jej właściwe imię. Nie nazywa swej rozmówczynie imieniem własnym «Miriam (= Maryja)», ale właśnie tym nowym imieniem: «łaski pełna»*¹¹⁹. Identycznie jak Markiewicz rozumie też Jan Paweł II łaskę – jako dar mający źródło w trynitarnym życiu Boga, również wybranie, zczyn świętości, szczególne umiłowanie. Różnicuje ich jedynie akcent położony na dziewictwo i macierzyństwo Najświętszej Panny, jak o tym mowa nieco niżej, oraz fakt związania w encyklice „pełni łaski” w Maryi z „pełnią czasu”¹²⁰. Wspomina się już

¹¹⁵ Zob. *Wstęp* do MC; por. także SM, s. 8-9.

¹¹⁶ RM 45.

¹¹⁷ Zob. SM, s. 7, 17.

¹¹⁸ LG 67.

¹¹⁹ RM 8.

¹²⁰ Por. TAMŻE, 7-8.

o tym w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, w kontekście wskazania na Maryję jako nowe stworzenie, całej świętej i bez zmyzy, wniebowziętej, przodującej Kościołowi w pielgrzymce wiary¹²¹.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na wątek, który w pismach omawianego Autora zaznacza się dość wyraźnie. Nazywając Maryję Dziewicą (Panną) i Matką, Błogosławiony daje pierwszeństwo Jej dziewictwu. Macierzyństwo jest dla niego niejako „konsekwencją” łaski dziewiczego pełnego powierzenia się woli Boga. Nie odrzuca on jednak prawdy, że pełnię łaski otrzymała Maryja ze względu na przeznaczenie Jej do Bożego macierzyństwa¹²². Tytułem Dziewicy obdarzają Maryję przede wszystkim Ojcowie Soborowi¹²³. Natomiast Jan Paweł II w swojej encyklice zdecydowanie podkreśla fakt macierzyństwa Maryi i Jej rolę pośredniczącą oraz wstawienniczą¹²⁴ i nazywa „Matką w porządku łaski”¹²⁵. W *Marialis cultus* Pawła VI tytuł Dziewicy jest również wyeksponowany¹²⁶, chociaż w pierwszej adhortacji Papież zajmuje się najpierw tematem macierzyństwa Maryi względem Kościoła¹²⁷. Warto jednak podkreślić, że – jak to jest również w analizowanych tekstach Błogosławionego – Paweł VI przyjmuje, iż Bóg obdarzył Maryję „nadmiarem łaski” dla naszego zbawienia, aby wszystkie skarby łask i cnót *sphywały na nas przez Jej przemożne wstawiennictwo i nasze gorliwe Jej naśladowanie*¹²⁸. Natomiast podkreślany często przez bł. Markiewicza tytuł Maryi jako Niepokalanie Poczętej i praktykowanie szczególnej czci dla Niej przez

¹²¹ TAMŻE, 56 i 65.

¹²² Stwierdzenie, że prawda o dziewictwie Maryi „przeważa” prawdę o Jej macierzyństwie byłoby wnioskiem niewłaściwym i swoistego rodzaju błędem *pars pro toto*. Nie można też powiedzieć, że została zachwiana hierarchia prawd mariologicznych. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *O właściwe miejsce dla Bogarodzicy w pobożności katolickiej. Pytania o hierarchię prawd*, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, S. LONGOSZ, Niepokalanów 1997, 190-192. W pismach Błogosławionego nie ma Maryi bez odniesienia Jej osoby do Chrystusa, a to znaczy, że nie uznaje on prawdy o Dziewicy bez związku Matki z Synem. Należy również powiedzieć, że Markiewicz usiłuje wniknąć w misterium łaski w sposób szczególnie objawiony w Tej, którą Ewangelia ukazuje jako „pełną łaski” - jednocześnie Dziewicę i Matkę ze względu na wyjątkowe Jej związanie z Chrystusem. Fakt podkreślenia dziewictwa Maryi można słusznie tłumaczyć – jeszcze bardziej niż tendencjami ogólnego nurtu XIX-wiecznej pobożności maryjnej – konkretnym kontekstem historycznym Polaków w Galicji – uwikłaniem w grzech nieczystości, pijaństwa i niepowściągliwości. Potwierdza to cała działalność duszpasterska Markiewicza. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *O właściwe miejsce...*, 193-194.

¹²³ Zob. LG 52-69.

¹²⁴ Por. RM 20, 39-41.

¹²⁵ TAMŻE, 21.

¹²⁶ Por. np. MC 16, 17-20.

¹²⁷ Por. np. SM, s. 7-13.

¹²⁸ TAMŻE, 24-25.

święto Niepokalanego Poczęcia znajduje odzwierciedlenie w adhortacji z 1967 r., kiedy Paweł VI zachęca gorąco wiernych do ponawiania osobistego poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi¹²⁹.

W odkrywaniu osoby Maryi w pismach Błogosławionego natrafiono również na wyeksponowanie tych obszarów Jej życia, w których jaśniej Ona jako posłuszna Służebnica Pana, a także Towarzyszka Chrystusa oraz ubogi i najpokorniejszy Świadek Jego życia. Wszystkie wyżej wymienione „tytuły” w dokumentach Kościoła znajdują odzwierciedlenie i analogiczne uwypuklenie prawdy o Matce Pana. Soborowa Konstytucja w numerze 55, ukazując Maryję jako pierwszą „wśród pokornych i ubogich Pana”, dokładnie odzwierciedla intencje omawianego Autora, gdy zaznacza on o całym Jej ubogim życiu w Nazarecie tak „zwyczajnym” i bezgranicznie oddanym Bogu: *Matka Chrystusowa, która najbardziej zbliżyła się do Boskiego Syna Swego, słynie z najwyższej pokory, przypisując pełność łaski i Macierzyństwo Boskie jedynie Panu Bogu, a Siebie uznając tylko za służebnicę Bożą. Stąd ukrywa się o ile może i żyje ubogo jako żona ubożego rzemieślnika*¹³⁰. Podobnie Paweł VI przybliży wiernym osobę Matki Chrystusa, nazywając Ją *prawdziwą Siostrą naszą, która wiodąc życie ziemskie w pokorze i ubóstwie, w pełni podziela nasz los*¹³¹.

Jednocześnie też w swoich pismach Markiewicz wyróżnia zmianę „błogosławieństwa łona” na „błogosławieństwo słuchających słowa Bożego”, jakiego dokonuje sam Jezus w stosunku do osoby Matki. W ten sposób Autor eksponuje nowość całego dzieła odkupienia i łaski Chrystusa w odniesieniu do całego dzieła stworzenia. Wyjątkowo bogate ujęcie powyższych kwestii znajdujemy u Pawła VI w adhortacji *Marialis cultus*, w której nazywa Najświętszą Maryję Pannę Dziewicą słuchającą¹³², modlącą się¹³³, Nauczycielką pobożności¹³⁴. O Maryi – Błogosławionej słuchającej Bożego Słowa mówi także *Lumen gentium*¹³⁵ i encyklika *Redemptoris Mater*¹³⁶.

Przy analizie pism bł. Bronisława Markiewicza zaskakuje również duża zbieżność tytułów, którymi obdarza on Najświętszą Maryję Pannę z tymi proponowanymi przez Sobór, Pawła VI oraz Jana Pawła II (np.: Córa Syjonu¹³⁷, Orędowniczka, Wspomożycielka, Pomocnica, Pośrednicz-

¹²⁹ Zob. SM, s. 28-29.

¹³⁰ ÓD, 158.

¹³¹ MC 56. Por. RM 20. 26. 41.

¹³² MC 17.

¹³³ TAMŻE, 18.

¹³⁴ TAMŻE, 21.

¹³⁵ LG 58.

¹³⁶ RM 20.

¹³⁷ LG 55, SM, s. 21, RM 3. 8. 41.

ka¹³⁸, Arka Przymierza¹³⁹, Królowa¹⁴⁰). Natomiast prawdzie o Maryi jako świetlanym Wzorze dla pielgrzymującego Kościoła – myśli tak gorliwie propagowanej przez Markiewicza – Paweł VI poświęca niemalże w całości pierwszą swoją adhortację *Signum Magnum*¹⁴¹, zachęcając również w *Marialis cultus* do *uwspółcześnienia nauki o Maryi jako wzorze*¹⁴². Za wskazaniem ojców soborowych, by czcić Maryję jako *najdoskonalszy wzorzec wiary i miłości*¹⁴³ i *doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*¹⁴⁴ podąża również Jan Paweł II¹⁴⁵.

Na uwagę i uznanie zasługują także te teksty Markiewicza, w których wyraża swoją wiarę w dar Chrystusa ofiarującego Maryję jako nadzieję dla wierzących. Zaznaczając, że jest Ona pierwszą po Chrystusie nadzieją dla grzeszników, Błogosławiony zbliża się do nauki Jana Pawła II; gdy mówi o Maryi jaśniejącej na przestrzeni wieków, pośród doświadczeń zła i grzechu jako „znak niezawodnej nadziei”¹⁴⁶. Sobór, a także Paweł VI w encyklice *Marialis cultus*, przypisują ten tytuł Maryi z uwagi na osiągnięcie przez Nią pełni chwały, której pielgrzymujący Lud Boży dopiero się spodziewa¹⁴⁷.

Zagadnieniem ostatnim niniejszych rozważań, niejako wypływającym z podejmowanego wyżej, jest cześć dla Maryi jako Wspomożycielki Wiernych i wiara w Jej wstawiennictwo oraz pośrednictwo u Syna Bożego. Ten niekwestionowany temat w pismach bł. Bronisława Markiewicza zawiera wątki osobistego synowskiego zawierzenia Matce, jak też wiele zachęt kierowanych do wierzących, o ufne oddanie się w Jej przemożną opiekę, wstawiennictwo i pośrednictwo łask. Trzeba zaznaczyć, że dokumenty, w świetle których dokonuje się oceny spuścizny Markiewicza, tę prawdę o Matce Pana czynią niejako centralną. Stąd ojcowie Soborowi zamykają *Konstytucję dogmatyczną o Kościele* następującymi słowami: *Niechaj wszyscy chrześcijanie błagają wytrwale Matkę Boga i Matkę ludzi, aby Ona, która modlitwami swymi wspierała początki Kościoła, także i teraz w niebie, wywyższona ponad wszystkich świętych i anio-*

¹³⁸ LG 62, SM, s. 12, RM 40.

¹³⁹ MC 6.

¹⁴⁰ RM 41.

¹⁴¹ Zob. SM, s. 13-16, 18-22, 24-27.

¹⁴² MC 34-37; zob. też 16-21.

¹⁴³ LG 53.

¹⁴⁴ TAMŻE, 63.

¹⁴⁵ RM 6, 12, 14, 42, 43, 49.

¹⁴⁶ TAMŻE, 11, 50.

¹⁴⁷ Por. LG 68; MC 57. Paweł VI wzbogaca również treść tytułu Maryi jako Nadziei o aspekt ekumeniczny łączący Kościół katolicki z Kościołem prawosławnym uznającym Matkę Pana za „Nadzieję chrześcijan” (zob. MC 32).

*łów, we Wspólnocie wszystkich Świętych wstawiała się u Syna swego*¹⁴⁸. Konstytucja uznaje w Matce Pana Tę, która wspiera Lud Boży w jego niedostatkach, jak niegdyś w Kanie Galilejskiej¹⁴⁹ i – jak to również wielokrotnie podkreśla Markiewicz – Pomoc w przewycięzaniu grzechu i wzrastaniu w świętości¹⁵⁰.

Wątek wstawiennictwa Maryi, łączący się z przewycięzeniem grzechu wiernych, podejmuje również Paweł VI¹⁵¹ i wyraża nadzieję, że dzięki temu zwracaniu się do Niej wierni będą sobie częściej przypominali słowa Chrystusa o nawróceniu i wierze w Ewangelię – znakach Królestwa Bożego¹⁵². Promuje on również ideę „przez Maryję do Jezusa”¹⁵³ i zachęca, by wraz z Matką Chrystusa zanosić Bogu dziękczynienie¹⁵⁴. Wyjątkowo pięknie i bogato ideę pośrednictwa i wstawiennictwa Matki Bożej przedstawia Jan Paweł II, podkreślając nie tylko potrzebę orędowania Maryi za cierpiącymi i uwikłanymi w grzech wyznawcami Chrystusa¹⁵⁵, ale przede wszystkim eksponując Jej „podporządkowane pośrednictwo” jako *współdziałanie w zbawczym dziele Syna, Odkupiciela świata*¹⁵⁶, wręcz jako chęć objawienia się mesjańskiej mocy Jej Syna¹⁵⁷. Uwidacznia się tutaj podobieństwo do myśli omawianego Autora, który przyjmuje pełnię łaski w Maryi jako zbawcze działanie Boga na rzecz każdego człowieka. Papież ponadto nazywa Maryję „Matką duchową ludzkości i Orędowniczką łaski”, oraz – co szczególnie uznaje Błogosławiony w modlitwach o cześć dla Sakramentu ołtarza – prowadzącą wiernych do Eucharystii¹⁵⁸.

5. Zakończenie

Dokonując podsumowania tematu i szukając wskazań dla kształtowania pobożności maryjnej, należy stwierdzić, że bł. Bronisław Markiewicz ukazuje Maryję jako Tę, która jako przepelniona łaską Bożą

¹⁴⁸ LG 69.

¹⁴⁹ Por. TAMŻE, 58.

¹⁵⁰ TAMŻE, 65.

¹⁵¹ Zob. MC 57; SM, s. 25.

¹⁵² TAMŻE, s. 23.

¹⁵³ TAMŻE, s. 19-20.

¹⁵⁴ TAMŻE, s. 17.

¹⁵⁵ RM 52, 40.

¹⁵⁶ TAMŻE, 50.

¹⁵⁷ Zob. TAMŻE, 21.

¹⁵⁸ RM 44. Warto dodać, że w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* Papież nazywa Maryję: „*Niewiasta Eucharystii*” w całym swoim życiu, która przez swe głębokie związanie z Najświętszym Sakramentem może prowadzić wiernych do Niego (por. 53).

Dziewica oraz Matka Boga i ludzi żyje całkowicie dla Chrystusa dokonującego dzieła odkupienia. Ona jest Jego pierwszą Towarzyszką, Uczennicą i Świadkiem głoszącym, a także przekazującym człowiekowi łaskę wysłużoną przez Jej Syna. Ścisłe związanie osobistego życia, jak też w szerszym sensie każdego życia i historii ludzkiej, z prawdą Ewangelii powoduje, że w pismach Błogosławionego nie ma „zbędnych” słów o Maryi, lecz tylko te, które wysławiają Tróję Przenajświętszą i do Niej przybliżają. Z powyższego faktu wynikają treści przedstawiające Najświętszą Maryję Pannę jako wzorzec cnót i pełnego oddania się, zawierzenia Bogu. Ukazanie podstaw czci Maryi pozwala zobaczyć Ją także jako Matkę wspomagającą wiernych – uczniów Chrystusa. Jej obraz nie jest zatem statyczną „figurą”, lecz ikoną osoby działającej z miłości Bożej w Bożym dziele odkupienia.

Dla ówczesnego historycznego kontekstu Polski i świata prawda Ewangelii utrwalona w spuściznie pisarskiej Markiewicza posiadała charakterystyczny dla zbawienia rys – nadzieję pokonania grzechu i słabości w człowieku i świecie, zwycięstwo miłości i miłosierdzia nad nienawiścią, brakiem powściągliwości na różnych płaszczyznach życia ludzkiego. Słowa Błogosławionego również teraz niosą – oprócz nadziei – siłę i radość, można powiedzieć, czerpiącą z wieczności. Prawdę o ikonie Maryi podporządkowanej dziełu Syna Błogosławionego wpisuje wewnątrz całej zbawczej prawdy Dobrej Nowiny. Przez to czerpie ona (prawda) z Ewangelii aktualność dla dzisiejszego kontekstu życia. Tym również tłumaczy się fakt imponującej odpowiedniości teologicznych intuicji promowanych przez Autora żyjącego na przełomie XIX i XX w. z nauką ostatniego Soboru i dokumentami papieskimi. Odkrycie podstaw czci Maryi zaproponowanych przez bł. Bronisława Markiewicza skłania przede wszystkim do ponownego przemyślenia obecnego kształtu pobożności maryjnej w świetle Pisma Świętego i motywuje do głębokiego osobistego zaangażowania w poszukiwanie właściwych form czci okazywanej Matce naszego Pana.

Dr Joanna Krzywonos

ul. Jagiellońska 24
PL - 20-608 Lublin

jakrzyw@wp.pl

I fondamenti della venerazione di Maria nei scritti del beato Bronisław Bonawentura Markiewicz (1842-1912)

(Riassunto)

Markiewicz fu il fondatore della Congregazione dei Michealiti, ha scritto molti articoli di carattere religioso e mariano nella rivista da lui fondata (“Sobrità e Lavoro”).

L'articolo ci presenta il pensiero mariano di Markiewicz per quanto riguarda i fondamenti della venerazione di Maria. La prima parte dello studio ci offre le spiegazioni di Markiewicz sui motivi della venerazione della Madre di Dio (personali, sociali). La seconda parte mette in rassegna le diverse forme della venerazione (imitazione, rosario, novene). Nella terza parte l'autrice ci delinea l'immagine di Maria la quale scaturisce dai scritti di Markiewicz (Maria piena di grazia, Aiuto dei cristiani). Alla fine il pensiero mariano di Markiewicz viene confrontato con l'insegnamento della Chiesa di oggi.

Mariologia Jana Pawła II to jedna z wielkich kart jego magisterium. Zasłużył przecież na międzynarodowy tytuł: „Il Papa della Madonna”. Na treść jego doktryny mariologicznej i maryjnej składają się najpierw dokumenty magistralne: encykliki, adhortacje apostolskie, listy apostolskie; następnie 104 pielgrzymki zagraniczne, powiązane zazwyczaj z nawiedzeniem jakiegoś sanktuarium maryjnego i wygłoszone tam orędzia i przemówienia o treści mariologicznej; nawiedzenia sanktuariów na terenie Italii; niezliczona liczba alokucji i kazań na święta maryjne z 26 lat pontyfikatu; przemówienia związane z kongresami mariologicznymi i maryjnymi, sympozjami, spotkaniami i zjazdami, np. w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

Wszystkie te teksty źródłowe stanowią ogromny materiał z zakresu nauczania Jana Pawła II, który wystarczy na liczne dalsze prace magisterskie, doktorskie, nawet habilitacyjne¹.

1. „Prehistoria”, czyli mariologia Biskupa i Kardynała

Pomijamy lata młodości Karola Wojtyły, jego wczesny związek z drózkami maryjnymi w Kalwarii Zebrzydowskiej, gimnazjalną funkcję prezesa Sodalicji Mariańskiej, umiłowaną modlitwę różańcową itp.

Już jako biskup w pierwszym orędziu do diecezji krakowskiej, jako jej wikariusz kapitulny, w r. 1962 prosił wraz z diecezją *Boga wszechmogącego za pośrednictwem Matki Chrystusowej, aby osieroconej owczarni raczył jak najrychlej dać nowego pasterza*². W roku następnym z okazji Dni Maryjnych apelował do rodziny diecezjalnej: *Mamy wszyscy bardzo wiele trosk i trudności. Upadamy czasem ze zmęczenia. Ażeby nie osłabł w nas duch, trzeba go krzepić w źródłach Zbawicielowych. Maryja jest najpierwszym z nich*. I dlatego jako pasterz prowadzi pewną i zdecydowaną ręką swoją owczarnię do tej „studni nazaretańskiej” - źródłu Maryi.

W 1962 r. dokonuje aktu uroczystego ofiarowania arcybiskupiego seminarium Najświętszej Maryi Pannie³, a w 1965 r. w katedrze na Wa-

Ks. Józef Krasieński

Mariologia Jana Pawła II

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 257-293

¹ Nijer podpisany promował 57 prac magisterskich z zakresu doktryny Jana Pawła II, w tym 8 mariologicznych.

² K. WOJTYŁA, *Odezwa do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Krakowskiej*, „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 100(1962) 199.

³ TAMŻE, 315n; „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 101(1963) 148.

welu oddaje pod opiekę Maryi całą archidiecezję krakowską. *Zaprawdę bowiem [...] - woła do Maryi - powołana zostałaś pod krzyżem ku wspomnieniu całego rodu ludzkiego [...] w szczególności ku pomocy narodowi naszemu [...]. Dziękuję za Twoją obecność, dziękuję za tysiącletnią pracę nad duszami naszymi, naszych ojców i praojców. Dziękuję Chrystusowi za Ciebie i Tobie za Chrystusa*⁴. Równocześnie teolog i Pasterz krakowski podaje uzasadnienie teologiczne tytułu Maryi „Królowa Polski”. Powołując się na encyklikę Piusa XII *Ad caeli Reginam*, podkreśla, że tytuł ten ma *naszą rodzimą treść, której niepodobna przenieść na żadne inne społeczeństwo w Kościele: jest to nasza wyłączna własność zweryfikowana przez całe pokolenia na gruncie naszego życia katolickiego*⁵.

W ramach przygotowania do obchodów milenijnych Arcypasterz krakowski przeprowadza głębszą analizę teologiczną aktu oddania się Matce Bożej. Wiąże ją z teologią chrztu i nawiązuje do idei oddania się i zespolenia z Maryją, zawartej w słynnym traktacie Ludwika Grignon de Montfort *O prawdziwym nabożeństwie do Najśw. Maryi Panny*. Podkreśla, że jego nauka o niewolnictwie maryjnym ma znaczenie teologiczne, a nie socjologiczne, i że jest to *najdoskonalsze użycie wolności człowieka pod działaniem łaski*. Nie ma ono nic wspólnego z jakimkolwiek zniewoleniem. Słowo „niewola” obciążone jest w dzisiejszej kulturze negatywnym balastem socjologicznym, wskazuje na pozbawienie wolności, dlatego *dla dobra sprawy potrzebniejsze jest stopniowe stwarzanie gruntu teologicznego i psychicznego aniżeli używanie samego słowa bez takiego pokrycia*.

Sam Arcypasterz krakowski w idei oddania się Matce Bożej akcentuje przede wszystkim dwa elementy: akt wdzięczności za przynależność do Kościoła Chrystusowego i za szczególną obecność Matki Najświętszej w nim, oraz akt wierności związany z odnowieniem przyrzeczeń chrztu. Oddanie się Matce Bożej - jeżeli z jednej strony wyraża gotowość służenia, oddania do Jej dyspozycji naszych sił i środków, to równocześnie może bardziej jeszcze uwydatnia moment zawierzenia. *Chcemy Jej samej zawierzyć drugie tysiąclecie chrześcijaństwa w Polsce. Chcemy je złożyć w Jej macierzyńskich rękach, chcemy niejako umieścić pod Jej Sercem, ażeby to wielkie, wspaniałe dziedzictwo Tysiąclecia trwało nadal*⁶.

W milenijnych uroczystościach na Wawelu w dniach 6-8 V 1966 r. Ordynariusz krakowski wygłasza przemówienie na powitanie i poze-

⁴ Akt oddania Matce Najśw. Archidiecezji Krakowskiej w katedrze na Wawelu 5 IX 1965, „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 103(1965) 223n.

⁵ K. WOJTYŁA, *Na kanwie Dni Maryjnych*, „Homo Dei” 33(1964) 136.

⁶ TENŻE, *Tysiąclecie chrztu a oddanie się Matce Boskiej*, „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 103(1965) 189n.

gnanie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i przeprowadza akt dogłębnego i totalnego oddania się Najświętszej Maryi Królowej Polski. Przemawia przezeń żarliwa miłość do Matki Najświętszej: *Oddaję Ci, o Matko, jako miłenijny Pasterz Kościoła Krakowskiego, na własność Cały ten Kościół w teraźniejszości i w przyszłości. Jeśli będzie Twoją własnością, nie może się zmarnować ani rozproszyc.*

Maryjne oblicze Metropolity krakowskiego objawia się także w jego głębokim zaangażowaniu w akty koronacji obrazów Matki Bożej słynących łaskami. W odezwie do diecezji przed koronacją statuy Matki Bożej w Ludźmierzu w 1963 r. woła z poetycką (Jawień) emfazą: *Macierzyństwa Maryi pełna jest ziemia, pełne są dusze ludzkie. I to właśnie macierzyństwo nadprzyrodzone, które samo w sobie jest największym wyniesieniem, dostępuje w dniu dzisiejszym koronacji*⁷. W 1965 r. dokonuje Arcypasterz krakowski aktu koronacji obrazu Matki Bożej Świętojańskiej w Krakowie oraz w kościele oo. Franciszkanów w Rychwałdzie. W 1968 r. odbywa się koronacja obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej (najstarsza kopia) w bazylice Mariackiej; w roku następnym uroczysta koronacja w Myślenicach. Udziela się także chętnie Arcybiskup i Kardynał krakowski w aktach koronacji poza granicami diecezji, np. w Świętej Lipce, Gietrzwałdzie, Studziannie, Błotnicy.

Jego związek z Jasną Górą, z sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej czy w Piekarach Śląskich to osobna wielka karta jego posługiwania maryjnego i mariologicznego⁸.

Jako współautor memoriału Episkopatu Polski do Pawła VI w sprawie ogłoszenia NMP Matką Kościoła, kardynał Wojtyła przeprowadzał szerszą analizę tej prawdy mariologicznej i wskazywał na jej teologiczne uzasadnienie. Przemawiając w święto Matki Kościoła, w drugi dzień Zielonych Świątek, wyjaśniał: *Niegdyś przy Zwiastowaniu oznajmił archanioł Maryi: 'Duch Święty zstąpi na ciebie'; teraz w Wieczerniku w dniu Zielonych Świątek otrzymała znnowu Ducha Świętego w uroczystych akcesoriach - znakach widzialnych. Mocą Ducha Świętego poczęła Jezusa; teraz dzięki tej samej mocy stała się Matką Kościoła. Jest jakaś przedziwna afiliacja między tą życiodajną mocą matki w porządku natury, ludzkiej prokreacji, i między tą życiodajną mocą Ducha, w porządku Łaski [...]. To nowe przyjście Ducha Świętego dla Niej oznaczało nowy wymiar macierzyństwa, zapowiedziany zresztą na krzyżu.* Kontynuując rozważania

⁷ Por. „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 104(1966) 101n oraz „Notificationes e Curia Metropolitana” 101(1963) 286.

⁸ S. ROŻEJ, *Jasnogórskie posługiwanie Ks. Kardynała Wojtyły*, „Tygodnik Powszechny” 32(1978) nr 49, 4; F. PIWOSZ, *Sanktuarium Krakowskiego Kardynała*, „Tygodnik Powszechny” 32(1978) nr 50, 3.

na temat tego momentu misterium paschalnego, jakim było wydarzenie Pięćdziesiątnicy i na temat relacji: Maryja a Duch Święty, kardynał krakowski konkluduje: *jakże głębokie były racje teologiczne, dla których Episkopat polski prosił Ojca Świętego, by ogłosił Maryję Matką Kościoła i by święto Matki Kościoła ustanowić w poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego „Jest w tym głęboka logika wiary”⁹.*

Publikacje mariologiczne towarzyszyły temu Teologowi krakowsko-lubelskiemu od początku jego kariery naukowej. Tajemnicę Maryi ogląda przede wszystkim w pryzmacie chrystologicznym i antropologicznym. *Spokojna analiza tego, co nazywamy tutaj misterium Mariae, wykazuje, że zawiera ono w sobie istotnie w jakiś szczególny sposób całe dzieło Odkupienia [...]. Życie chrześcijańskie z samej swej istoty jest maryjne, a misterium Mariae przenika cały światopogląd i świadomość człowieka odkupionego*¹⁰. Już w tym ważnym stwierdzeniu z 1958 r. późniejszy Papież objawił swoje maryjne oblicze i w świetle tego nie może nikogo dziwić maryjny wymiar jego pontyfikatu. Myśli o niepokalanym poczęciu to dla niego okazja do refleksji antropologicznej, w której przecież jako autor tak celuje, a którą w tym rozważaniu rekapitułuje następująco: *kiedy myślimy o niepokalanym poczęciu Maryi, wówczas kształtuje się też spojrzenie na nasze własne życie i na rolę łaski w nim*¹¹.

Chyba najgłębszy wykład mariologiczny zawarł przyszły Papież w artykule pt. *Inspiracja maryjna Vaticanum II*. Tutaj dochodzi do głosu współtworzony przecież przez Autora trend soborowy: mariologia osadzona jest mocno w kontekście eklezjologicznym. Ten eklezjalny wymiar osoby i funkcji Maryi w historii zbawienia to po prostu „podwójny układ odniesienia Maryi do Kościoła”. I dlatego w tytule Maryi jako Matki Kościoła możemy oglądać transcendencję Maryi, bo odkupienie jest stałą transcendencją Kościoła, a *Maryja przez swój macierzyński udział w tej tajemnicy staje wraz z Chrystusem niejako ponad Kościołem*, i możemy dostrzec także drugi wymiar: immanencję Maryi, bo Ona przez swoje Boże macierzyństwo nie tylko staje wraz z Chrystusem ponad Kościołem, nie tylko nad nim pochyla się z miłością przez orędownictwo i wstawienictwo, ale także *nieustannie jest w Kościele, trwa wśród Ludu Bożego, podobnie jak trwała wśród apostołów zgromadzonych w Wieczerniku u początków Kościoła*, i jest dla nas pierwowzorem *w porządku mianowicie wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*¹². Analizując

⁹ K. WOJTYŁA, *Homilia na święto Matki Kościoła*, „Notificiones e Curia Metropolitana Cracoviensi” 113(1975) 169n.

¹⁰ TENŻE, *Tajemnica Maryi*, „Tygodnik Powszechny” 12(1958) nr 33, 1.

¹¹ TENŻE, *Myśli o Niepokalanym Poczęciu*, „Tygodnik Powszechny” 13(1959) nr 49, 1.

¹² LG 63.

te ostatnie słowa, Kardynał podkreśla: *Sobór chce więc powiedzieć, iż Maryja, której duchowy profil wciąż trwa w świadomości ludzi wierzących, jest najpełniejszym urzeczywistnieniem tego, co znaczy wierzyć, miłować, iść za Chrystusem.* W aplikacjach pastoralnych eksponuje ideę pomocników Maryi Matki Kościoła i rys macierzyński całej posługi Kościoła. I tu objawia się w pełnych wymiarach znaczenie pobożności maryjnej dla kapłanów. Maryja jako kobieta i matka inspiruje i uzupełnia profil ojcostwa duchowego kapłanów: *Ów macierzyński rys, który wyraża cały trud i równocześnie radość duchowego rodzenia, wydaje się w świetle Vaticanum II czymś właściwym dla samej istoty wszelkiego apostołstwa, w szczególności dla duszpasterstwa, które stanowi treść życia i posługi kapłanów*¹³.

2. Pierwsze kroki na Stolicy Piotrowej

Na pewno papieżami „maryjnymi” byli Leon XIII, Pius XII i Paweł VI, ale nawet dziennikarzy uderzył fakt, że Jan Paweł II już w pierwszych swoich słowach papieskich, w bardzo krótkiej alocucji powitalnej wypowiedzianej z balkonu Bazyliki św. Piotra aż dwa razy wspomniał Matkę Najświętszą: *Balem się przyjąć ten wybór, ale zrobiłem to w duchu posłuszeństwa naszemu Panu i w całkowitym zaufaniu do Jego Matki Najświętszej - Madonny.* I pod koniec: *Dzisiaj stoję przed wami, by wyznaczyć naszą wspólną wiarę, naszą nadzieję i naszą ufność w Matkę Chrystusa i Matkę Kościoła.*

Faktycznie pierwsze słowa papieskie o Maryi wypowiedział Jan Paweł II w Kaplicy Sykstyńskiej, wobec kolegium kardynałów-elektorów, kiedy wyrażał konsens na swój wybór na Stolicę Piotrową: *W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościoła – świadom wielkich trudności – przyjmuję.* A w pierwszym orędziu papieskim „Urbi et Orbi” wygłoszonym następnego dnia (tj. 17 X) w czasie koncelebry z kardynałami konklawistami w Kaplicy Sykstyńskiej stwierdził, że czuje wewnętrzną potrzebę w tej uroczystej chwili zwrócić swoją myśl i synowskie uczucie do Matki Najświętszej, która zawsze żyje i działa w tajemnicy Chrystusa jako Matka, i powtórzył słowa „Totus Tuus”, które wypisał przed 20 laty w czasie święceń biskupich w swoim sercu i godle. Przemawiając w następnych dniach do kardynałów, dziennikarzy, delegacji innych Kościołów chrześcijańskich,

¹³ K. WOJTYŁA, *Inspiracja maryjna Vaticanum II*, w: *W kierunku prawdy*, red. B. BEJZE, Warszawa 1976, 112-121.

nie pomija uroczystego zwrotu do Matki Najświętszej. W chrysto- i antropocentrycznym przemówieniu inauguracyjnym w dniu 22 X także znalazły się wzmianki o Tej, dzięki której Bóg *nieogarniony, niezgłębiany, niepojęty stał się nam bliski [...] w stajni betlejemskiej*¹⁴.

Zatem nowy Papież, przedstawiając program swojego pontyfikatu, pragnie ukazać całemu światu Osobę Chrystusa obecnego wśród nas i dla nas, włączając w tę obecność Matkę Chrystusową i naszą Matkę - Matkę Kościoła. Równocześnie pokazuje, jak jego polska i maryjna droga życia kształtuje profil jego pontyfikatu, stanowiąc „niepozbywalną warstwę” jego duszy, doświadczenia, wiary i miłości. *To wszystko jakoś wraz ze mną zostało powołane na Stolicę św. Piotra* - zwraca się w orędziu do Polaków¹⁵.

Maryjne oblicze Jana Pawła II odzwierciedliło się także w treści jego godła papieskiego, gdzie „M” pod ramieniem krzyża oznacza obecność Maryi pod krzyżem i Jej istotne uczestnictwo w dziele odkupienia. Ta treść symboliczna to kontynuacja synowskiego oddania się Papieża Najświętszej Dziewicy, które wyraziło się w mottcie kardynała Wojtyły „Totus Tuus”¹⁶.

Pielgrzym z Jasnej Góry i Kalwarii Zebrzydowskiej musiał mieć i w Italii miejsce szczególnego kultu Matki Najświętszej. Jako kardynał pielgrzymował do sanktuarium w Mentorelli przynajmniej 10 razy. Teraz, w niedzielę 29 X, przybył uroczyście jako następca św. Piotra — „il bianco pellegrino”. Podróż do Meksyku, podjętą w sprawach ważnych dla całego Kościoła latynoamerykańskiego, określał już przedtem wielokrotnie jako pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej w Guadalupe i zapowiedział, że konferencję CELAM-u zainauguruje „u stóp Matki Bożej” w tymże sanktuarium, które jest tym dla Meksyku i całej Ameryki Łacińskiej, czym Jasna Góra dla narodu polskiego. Po drodze do Meksyku wylądował w Santo Domingo, by wśród niezliczonych tłumów, jak tyle razy w Polsce, wziąć udział we Mszy św. połączonej z koronacją obrazu Matki Bożej słynącego łaskami, na tym skrawku ziemi amerykańskiej, na którym przed wiekami zbudowano pierwsze w Nowym Świecie sanktuarium Najświętszej Dziewicy.

W stolicy Meksyku, na Placu Konstytucji, przed katedrą mówił w uroczystej homilii do tłumów o potrzebie wierności Kościołowi. A za przykład stawił „Pannę wierną”, analizując teologicznie i egzystencjal-

¹⁴ Por. „Acta Apostolicae Sedis” 70(1978) 927, 936, 942-944, 978.

¹⁵ JAN PAWEŁ II, *Do umiłowanej Archidiecezji Krakowskiej*, cyt. za: „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 71(1978) 250.

¹⁶ Por. wizerunek godła i komentarz do niego, „Acta Apostolicae Sedis” 70(1978) 989.

nie poczwórny wymiar wierności Maryi, której symbolem było jedno słowo *fiat*. Pod koniec przemówienia zaznaczył, że niebawem ma stanąć jako pielgrzym u stóp Matki Bożej w Guadalupe i przeżywa tę samą wewnętrzną radość i wzruszenie, jak tyle razy u progów Jasnej Góry. Toteż homilia wygłoszona na rozpoczęcie III Konferencji Episkopatu latynoamerykańskiego stanowi rzewną medytację, pełną modlitewnych zwrotów do „Matki Meksyku, Matki Ameryki Łacińskiej”. Tak jak w „Modlitwie do Najświętszej Panny z Guadalupe” ułożonej w Meksyku, wielbi Maryję jako Matkę, Pośredniczkę i Orędowniczkę we wszystkich dziedzinach życia religijno-moralnego, uwydatniając, że dzieje Kościoła wpływają decydująco także na historię współczesnego świata, a udział w tym ma również Maryja. Złota korona watykańska inkrustowana bogato drogimi kamieniami i tym razem spoczęła na skroniach Maryi Królowej - „Dziewicy z Guadalupe, Matki Ameryk”¹⁷.

Z Guadalajary, honorowany przez milionowy tłum, Jan Paweł II udał się znowu z pielgrzymką do pobliskiego Zapopan, gdzie znajduje się drugie w meksykańskiej hierarchii (po Guadalupe) sanktuarium Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. W ustach Papieża i to miejsce kultu maryjnego, jak tyle innych sanktuariów rozsianych po ziemi Meksyku i całej Ameryki, jest jednym z dowodów oczywistych i namacalnych *wielkiego nabożeństwa, jakim od wieków naród meksykański, a z nim cały lud Ameryki Łacińskiej odznacza się wobec Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej*.

Te sanktuaria, do których każdego roku przybywają z wiarą miliony pielgrzymów, to uprzywilejowane miejsca spotkania z Chrystusem, zbliżenia wiernych do Zbawiciela. Stąd postulaty pastoralne wysunięte przez Papieża, by obsługa duszpasterska wiernych w tych miejscach żniwa Bożego dorosła do wysokości zadania i miała najwyższą rangę, zwłaszcza w dziedzinie głoszenia słowa Bożego, szeroko udostępnionego sakramentu pokuty, we właściwej chrystocentrycznej i eklezjalnej orientacji kultu maryjnego, na co zwracał już uwagę w swojej adhortacji apostołskiej Paweł VI¹⁸.

W przemówieniach do różnych grup i przedstawicieli stanu duchownego (9 XI 1978 do kleru rzymskiego, 10 XI do sióstr zakonnych z Rzymu, 24 XI do wyższych przełożonych zakonów męskich, 24 II do alumnów seminarium duchownego na Lateranie) wskazuje

¹⁷ *Le voyage de Jean-Paul II au Mexique*, „La Documentation Catholique” 76(1979) 151; *La fidélité à l’Eglise*. Allocution pron. en la cathédrale de Mexico, TAMŻE, 154n; *Prière à Notre-Dame de Guadalupe*, TAMŻE, 153.

¹⁸ JEAN-PAUL II, *Homélie au Sanctuaire de Notre-Dame de Zapopan*, „La Documentation Catholique” 76(1979) 186n.

Jan Paweł II na Maryję jako na Matkę powołań i powołanych. Ona jest niedoścignionym wzorem życia konsekrowanego, bo to Dziewica, która słucha, która się modli, która rodzi Chrystusa i ofiaruje Go dla zbawienia świata. Ją powinni powołani wybrać za przewodniczkę na drodze swojego życia, na przewodniczkę w ascezie zakonnej, trudną lecz fascynującą, prowadzącą ku ideałowi zupełnego upodobnienia się do Chrystusa naszego Zbawiciela¹⁹.

Piękną okazją do homilii maryjnych dla Papieża są święta maryjne i wizyty w kościołach maryjnych Rzymu. 8 XII w bazylice Matki Boskiej Większej ukazuje w tajemnicy niepokalanego poczęcia odwieczne wybranie człowieka i powołanie go do uczestnictwa w życiu i dziele Chrystusa. 2 II dziękuje Matce Bożej za to, że dała dzieciom Bożym Światłość świata. W rzymskiej parafii Matki Bożej Wyzwolicielki (14 I) powierza wolność dzieci Bożych w ręce Maryi, bo Ona najlepiej pomoże nam odkryć to wielkie dobro, które zawiera się w wolności, i jak najlepiej je wykorzystać. 11 II inauguruje „Rok Bernadety” (stulecie śmierci) i na przykładzie objawień w Lourdes ukazuje, jak Bóg jest obecny w historii „możnych i pokornych”, którą to prawdę przed wiekami wyraziła Maryja w hymnie „Magnificat”.

W Międzynarodowym Roku Dziecka, odpowiadając na potrzebę współczesnego świata, mówi o godności dziecka i macierzyństwa. Podkreśla, że pełny wymiar macierzyństwa objawia się dopiero w tajemnicy Bożego Narodzenia, w tajemnicy macierzyństwa Maryi. Tak pięknie (przemawia w dzień Nowego Roku w katedrze św. Piotra) tę ideę macierzyństwa wyraża rzeźba Matki trzymającej w swych ramionach Syna: „To Pieta z tej bazyliki”. Matka trzyma Syna zdjętego z krzyża. Po śmierci wrócił do ramion, które w Betlejem przyniosły Go jako Zbawiciela świata. „Pierwszy dzień nowego roku to dzień Matki”, która jest Matką pokoju. Ale Matkę Syna Bożego, wzór matek i macierzyństwa, czci Kościół w ciągu całego roku liturgicznego. *Można powiedzieć, że Kościół wędruje wraz z Maryją, a Maryja wraz z Kościołem*²⁰.

Cały świat z dużym zainteresowaniem oczekiwał pierwszej encykliki nowego Papieża. Została opublikowana z datą 4 marca i, jak można było przewidywać u Autora *Osoby i czynu*, zawiera wspaniały wykład antropologii teologicznej i praw człowieka. „Wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka”. A w tajemnicy Kościoła znajduje się także Matka Chrystusa i Matka Kościoła. Jan Paweł II składa w tym dokumencie

¹⁹ Por. „La Documentation Catholique” 75(1978) 1003-1005, 1051n.

²⁰ *Homélie du 1-er Janvier*, „La Documentation Catholique” 76(1979) 60; *Le sens de la maternité dans la société et dans la famille*, TAMZE, 102n.

hołd Ojcom Soboru Watykańskiego II za „bogată naukę mariologiczną” zawartą w konstytucji *Lumen gentium* i Pawłowi VI, który rozumiał, że *Kościół zawsze, a Kościół naszych czasów w szczególności, potrzebuje Matki*²¹.

Teologiczny wykład dotyczący dogmatycznych podstaw nauki o Maryi Matce Kościoła jest jakby żywcem przeniesiony na łamy encykliki z rozważań i dysertacji Kardynała krakowskiego. *Nikt inny tak jak Ona* - podkreśla Jan Paweł II - *nie potrafi nas wprowadzić w Boski i ludzki zarazem wymiar tajemnicy odkupienia. Odwieczna Miłość Ojca wypowiedziana w dziejach ludzkości przez Syna [...] przybliży się do każdego z nas poprzez tę Matkę [...] dlatego Maryja musi się znajdować na wszystkich drogach codziennego życia Kościoła*²².

3. Magistralne dokumenty mariologiczne

Takim dokumentem jest przede wszystkim maryjna encyklika *Redemptoris Mater*, wydana 25 III 1987 r. w uroczystość Zwiastowania.

Obok dotychczasowej syntezy myśli mariologicznej, jaką zawiera VIII rozdział konstytucji *Lumen gentium*, obok adhortacji apostołskiej Pawła VI *Marialis cultus* (1974), poświęconej głównie sprawom kultowym, powstała nowa summa mariologiczna zredagowana przez Papieża wyrosłego z polskiej tradycji i duchowości maryjnej. Celem niniejszego rozważania jest ukazanie głównych akcentów magisterium Kościoła zawartych w tym dokumencie.

Jan Paweł II kontynuuje linię Soboru Watykańskiego II. Jest papieżem ekumenistą. Na ostatnich międzynarodowych kongresach mariologicznych redagowano głębokie w treści deklaracje ekumeniczne. Podpisywali je obok katolików teologowie protestanccy, anglikańscy i prawosławni jak: Max Thurian, Peter Meinhold, Wolfgang Borowski, Ulrich Wickert, John de Satgé, John Milburn, Johann Kalogirou. Deklaracje te ukazują, jak wyznawcy Chrystusa mogą skutecznie jednoczyć się wokół Matki Odkupiciela. Podstawą tego zbliżenia jest tajemnica wcielenia i odkupienia, wyeksponowana zarówno w encyklice *Redemptor hominis*, jak i w *Redemptoris Mater*.

Jeśli w tradycyjnej pobożności maryjnej zbyt akcentowano przywileje Maryi, wyniesienie Maryi, nowa mariologia, nastawiona ekumenicznie, nie pomijając tamtych, eksponuje osobę Maryi jako pierwowzór

²¹ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis* (Rzym, 4.03.1979), 22 (dalej: RH).

²² TAMŻE. Por. J. KRASIŃSKI, *Il volto mariano di Giovanni Paolo II*, „Miles Immaculatae” 16(1980) f. 1/2, 33-38.

życia Kościoła, zwłaszcza Jej wiarę i miłość, pokorę i posłuszeństwo wobec Słowa Bożego. Właśnie wiara Maryi jest dominantą nowej encykliki maryjnej. Oto próba systematycznego wykładu istotnych wątków tego dokumentu.

Przez szereg lat Jan Paweł II, obwieszczając Wielki Adwent, przygotowuje ludzkość do roku dwutysięcznego. W tym Adwencie Jan Paweł II ogłasza Rok Maryjny. Zanim bowiem świat skoncentruje się na Osobie Zbawiciela, obchodząc wielki jubileusz Jego narodzin, najpierw winien się wpatrzeć w osobę Jego Matki, bo Ona, Niepokalanie Poczęta, jak gwiazda zaranna, jak jutrzienka poprzedza *wschód Słońca sprawiedliwości w dziejach rodzaju ludzkiego*. Poprzez encyklikę inaugurującą Rok Maryjny Papież pragnie zwrócić wzrok naszej wiary w stronę ziemskiej Rodzicielki Chrystusa²³.

Na łamach tej encykliki Jan Paweł II ukazuje Maryję w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Maryja zajmuje ściśle określone miejsce w planie zbawienia: *Gdy [...] nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty* (Ga 4, 4). Teologia mówi o Jej czynnej i wzorczej obecności w Kościele. W pochodzie Ludu Bożego do niebieskiej ojczyzny Maryja kroczy naprzód w pielgrzymce wiary²⁴. Papież ukazuje Ją jako wzór wiary, nadziei i miłości²⁵.

Najobszerniej Papież eksponuje wiarę Maryi²⁶. Przyrównana ona została do wiary Abrahama, nazywanego ojcem wszystkich wierzących. Wiara Abrahama stanowiła początek Starego Przymierza. Wiara Maryi wyrażona przy zwiastowaniu daje początek Nowemu Przymierzu. Abraham wbrew nadziei uwierzył, że będzie ojcem liczego narodu, Maryja uwierzyła, że zachowa swoje dziewictwo i przez moc Ducha Świętego zostanie matką. Maryja zawsze przez wiarę była zjednoczona ze swoim Synem, ale zwłaszcza Jej obecność pod krzyżem dzięki wierze dawała Jej uczestnictwo w śmierci Syna Bożego. Uczestniczyła w odkupieńczej śmierci Chrystusa - nowego Adama. Wraz z Chrystusem staje się przeciw-
wagą nieposłuszeństwa i niewiary pierwszych ludzi, staje się „szlachetną Towarzystką Odkupiciela”, Matką życia nadprzyrodzonego. Ojcowie Kościoła stwierdzali: śmierć przez Ewę, życie przez Maryję.

Omawiając Boskie macierzyństwo Maryi, Papież odwołuje się do Soboru Watykańskiego II, który stwierdzał, że tajemnica człowieka wyjaśnia się dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Tę samą zasadę trzeba

²³ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (Rzym, 25.03.1987), 3 (dalej: RM).

²⁴ LG 58.

²⁵ RM 2, 5, 42.

²⁶ Por. TAMŻE, 12n, 26n.

odnieć do tej niezwyklej Niewiasty i Jej funkcji w dziejach zbawienia. Już Sobór Efeski wyjaśnił, że dogmat Boskiego macierzyństwa jest pieczęcią potwierdzającą tajemnicę wcielenia. *Kościół więc od pierwszej chwili «patrzył» na Maryję poprzez Jezusa, tak jak «patrzył» na Jezusa przez Maryję*²⁷. W tajemnicę Chrystusa została Maryja wprowadzona definitywnie przez wydarzenie zbawcze, jakim było zwiastowanie anielskie, poprzez swoje *fiat*. Elżbieta wita Ją jako Matkę Pana, a jej słowa stanowiące dalszy ciąg pozdrowienia anielskiego stały się jedną z najczęstszych modlitw Kościoła. Maryja jako Matka Boża posiada szczególną relację do Osób Trójcy Przenajświętszej. Jest najbardziej umiłowaną córką Ojca Niebieskiego, jest Rodzicielką Syna Bożego, niezwykle Świątynią Ducha Świętego. Wielce góruje nad wszystkimi innymi stworzeniami, zarówno ziemskimi, jak i niebieskimi. Obdarzona szczególną łaską, pełnią łaski (*gratia plena*), to życie łaski otrzymała od Odkupiciela. *Maryja otrzymuje życie od Tego, któremu w porządku ziemskiego rodzenia sama dała życie jako Matka*²⁸.

„Rodzona Matka Jezusa” (to termin po raz pierwszy użyty w dokumentach Kościoła przez Jana Pawła II²⁹) stała się Matką wiernych, Pośredniczką i Orędowniczką. Objawiło się to w Kanie Galilejskiej. Wystąpiła tam konkretna i drobna odmiana ludzkiego niedostatku: „wina nie mają”. Posiada ona jednak znaczenie symboliczne, odnoszące się do czasów mesjańskich i roli Mesjasza. Odsłania się tu także rola Maryi, która wychodzi naprzeciw potrzebom człowieka. Nawet wprost nie prosi, ale kieruje uwagę Syna na problem nowożeńców. Jest to zapowiedź pośrednictwa Maryi w sytuacji ludzkich niedostatków, cierpień, braków.

W dzień Pięćdziesiątnicy u progu narodzin Kościoła Maryja jest obecna z apostołami w Wieczerniku: *była z tymi wszystkimi, którzy stanowili załączek «nowego Izraela»*³⁰. Nie tylko w chwili narodzin, ale zawsze Maryja jest obecna w misterium Kościoła. Uczniowie Pana wszystkich czasów i narodów *trwają na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa* (Dz 1, 14). Narody ze czcią i ufnością garną się do Maryi jako do Matki Chrystusa i swojej, bo szukają w Jej wierze oparcia dla swojej wiary. W ten sposób wiara Maryi *staje się wciąż poniekąd wiarą pielgrzymującego Ludu Bożego*³¹.

²⁷ RM 27.

²⁸ TAMŻE, 10.

²⁹ RH 22.

³⁰ RM 27.

³¹ TAMŻE, 28.

Maryja jest wciąż obecna w tajemnicy Kościoła, który wprowadza w świat Królestwo Jej Syna. Jest to obecność Maryi na wiele sposobów: jest obecna jako Boża Rodzicielka w osobistej pobożności wiernych, w różnych maryjnych tradycjach rodzin chrześcijańskich, zgromadzeń zakonnych, w „promieniującej mocy wielkich sanktuariów”, w których całe narody szukają spotkania z Matką Pana. Są one rozsiane po całym świecie, jak Gwadelupa, Fatima, Lourdes, Częstochowa. Stanowią swoistą geografie wiary Ludu Bożego, który szuka tu umocnienia swojej własnej wiary.

Encyklika uwzględnia wymiar ekumeniczny: także bracia odłączeni okazują cześć należną Matce Pana, zwłaszcza chrześcijanie wschodni. Już Sobór Watykański II zwraca uwagę na fakt, jak bardzo Kościół katolicki, Kościół prawosławny i starożytny Kościoły Wschodnie czują się głęboko złączone przez miłość i cześć dla Theotokos³². Ojcowie greccy i tradycja bizantyjska kontemplują Dziewicę w świetle Słowa, które stało się ciałem, np. św. Cyryl obecny w tradycji koptyjskiej i etiopskiej, św. Efrem Syryjczyk zwany „cytrą Ducha Świętego”, św. Grzegorz sławny patron Armenii. Kościoły Wschodnie czczą od wieków Maryję niezwykłą obfitością świąt i hymnów. W 1987 roku przypadło 1200-lecie II Soboru Nicejskiego (787 r.), który potwierdził cześć dla ikon maryjnych. Ikona Matki Bożej Włodzimierskiej stale towarzyszyła pielgrzymce wiary ludu Rusi. W roku następnym ludy Rosji obchodziły milenium chrztu świętego. Św. Włodzimierz, wielki książę kijowski, dał początek chrześcijaństwu na obszarach ówczesnej Rusi. Objęło ono z czasem północne obszary wielkiego kontynentu azjatyckiego.

Na wzór Soboru Watykańskiego II encyklika *Redemptoris Mater* dotyka różnych tradycyjnych tytułów Maryi. Matka Chrystusa doznaje także uwielbienia „jako Królowa wszystkiego”³³. Maryja - służebnica Pańska wzięta do nieba uczestniczy w królowaniu swego Syna. Nie zaprzestaje równocześnie swej zbawczej służby wyrażającej się w macierzyńskim pośrednictwie.

Warto pod koniec podkreślić chrystocentryzm kultu maryjnego zaznaczony w encyklice. Ze św. Pawłem wierzymy, że jednego mamy Pośrednika: Jezusa Chrystusa. Za Soborem Watykańskim II Papież uwydatnia, że macierzyńska rola Maryi w stosunku do ludzi nie przyćmiewa i nie umniejsza jedynego pośrednictwa Chrystusa, lecz objawia jego moc. Maryja nieustannie objawia ludziom wolę Chrystusa, stale powtarza wszystkim te same słowa, które wypowiedziała w Kanie Ga-

³² SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 15.

³³ RM 41.

lilejskiej: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie»³⁴. Maryja nigdy nie odwodzi od Chrystusa, zawsze prowadzi do Niego. Objawia się to namacalnie w obfitym żniwie sakramentalnym, zwłaszcza w wielkich sanktuariach maryjnych. Jan Paweł II cytuje znamienne słowa Pawła VI: *Poznanie prawdziwej nauki katolickiej o Błogosławionej Maryi Dziewicy będzie zawsze kluczem do należytego zrozumienia tajemnicy Chrystusa i Kościoła*³⁵.

W kontekście eucharystycznych kongresów warto zanotować zdanie encykliki: *pobożność ludu chrześcijańskiego zawsze dostrzegała głęboką więź pomiędzy nabożeństwem do Matki Bożej i kultem Eucharystii: jest to godne podkreślenia tak w liturgii zachodniej, jak wschodniej, w tradycji rodzin zakonnych, w duchowości współczesnych ruchów, także młodzieżowych, w duszpasterstwie sanktuariów maryjnych. Maryja prowadzi wiernych do Eucharystii*³⁶.

Esencję mariologicznej panoramy zawartej w encyklice stanowi wiara Maryi na horyzoncie ekonomii zbawczej, w kontekście „pełni czasu”, kiedy z Jej udziałem realizuje się tajemnica wcielenia, a za nią misterium paschalne - apogeum historii zbawienia. Jądro rozważań encykliki stanowi zestawienie wiary Maryi z wiarą Abrahama. Maryja towarzyszy do końca wieków pielgrzymującemu w wierze Ludowi Bożemu. W pielgrzymce ziemskiej przewodniczy jako Błogosławiona, która uwierzyła. Jest pośredniczką wobec ludu Bożego, a Jej „mediatio in Christo” posiada specyficznie macierzyński charakter.

Encyklice maryjnej Jana Pawła II poświęcono wiele publikacji. Stała się także przedmiotem analiz na XI Międzynarodowym Kongresie Mariologicznym w Sewilli - Huelvie we wrześniu 1992 r.

Wielu teologów podkreśla jej znamię wybitnie ekumeniczne. Jan Paweł II nie używa terminów „Wszechpśredniczka”, „Współodkupicielka”. W scenie Kany Galilejskiej Maryja jawi się jako Ta, która zwraca się do swego Syna w potrzebach ludzi, a więc „jako Matka duchowa ludzkości i Orędowniczka łaski”. Jej pośrednictwo jest zinterpretowane jako macierzyńskie wstawiennictwo. Odpowiada to bardzo adekwatnie deklaracjom ekumenicznym Międzynarodowych Kongresów Mariologicznych. Pośrednictwo Maryi oparte jest na „pełni łaski”³⁷, czyli na „mocy Bożego wybrania”³⁸ i przeżywane jest w wierze. W wykładzie encykliki Maryja jawi się jako prototyp oddziaływania Boga na czło-

³⁴ TAMŻE, 46.

³⁵ TAMŻE, 47.

³⁶ TAMŻE, 44.

³⁷ TAMŻE, 23.

³⁸ TAMŻE, 38.

wieka, czyli jako swoiste uosobienie wzajemnego przenikania się „sola gratia” i „sola fides”.

Kategoria pośrednictwa Maryi ukazana w encyklice ma swoją ewidentną ekumeniczną czytelność: *Ów stosunek synowski - to zawierzenie się syna matce - nie tylko ma swój 'początek w Chrystusie', ale także - można powiedzieć - 'do Niego' ostatecznie jest 'skierowane'. Można powiedzieć, że Maryja stale powtarza wszystkim te same słowa, jakie wypowiedziała w Kanie Galilejskiej: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». On bowiem - Chrystus - jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi; On jest «drogą, prawdą i życiem»³⁹.*

W encyklice *Redemptoris Mater* Jan Paweł II pragnie wzbogacić katolików skarbami maryjnej tradycji wschodniej. Już samo połączenie kategorii pośrednictwa z chrystologią, pneumatologią i eklezjologią idzie w kierunku teologii prawosławnej. Również macierzyńska interpretacja pośrednictwa maryjnego jest bardzo bliska wrażliwości prawosławnej. Encyklika przywołuje także teologię ikony, tak drogą Wschodowi chrześcijańskiemu. Papież podkreśla, jak pouczająca może być ona dla wszystkich chrześcijan - także katolików. Różne typy ikony przedstawiają Maryję niosącą ludziom Boga (Theotokos), jako drogę wiodącą do Chrystusa i ukazującą Go (Hodigitria), jako Dziewicę najczulszą i miłosierną (Eleusa), jako Orantkę itp.⁴⁰

³⁹ TAMŻE, 46.

⁴⁰ TAMŻE, 33. Por. H. URS VON BALTHASAR, *Commento all'Enciclica Redemptoris Mater*, Roma 1987; S. DE FIORES, *Maria nella teologia contemporanea*, Roma 1987; A.B. CALKINS, *John Paul II's Consecration to the Immaculate Heart of Mary: Christological Foundation*, „Miles Immaculatae” 23(1987); R. LAURENTIN, *Maryja Matka Odkupiciela*, Warszawa 1988; L.J. SUENENS, *Kim Ona jest? Synteza mariologii*, Warszawa 1988; A. LÄPPLE, *Maria in der Glaubensverkündigung*, Otilien 1998; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana. Problemy - poszukiwania - perspektywy*, Opole 1988; TENZE, *Spór o Matkę. Mariologia jako problem ekumeniczny*, Lublin 1988; *Matka Odkupiciela. Komentarz do Encykliki Redemptoris Mater*, red. S. GRZYBEK, Kraków 1988; M. THURIAN, *Maryja - ikona a zjednoczenie chrześcijan*, „Ateneum Kapłańskie” 80(1988) t. 110, 430-436; *Divergenzen in der Mariologie. Zur ökumenischen Diskussion um die Mutter Jesu*, red. H. PETRI, Regensburg 1989; H. URS VON BALTHASAR, *Maryja na dziś*, Wrocław 1989; *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, Warszawa 1990; *Beatam me dicent*, t. VII: *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Niepokalanów 1991; J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991; H. LANGKAMMER, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów 1991; S. DE FIORES, *Maria Madre di Gesù. Sintesi storico salvifica*, Bolonia 1992; *Matka Odkupiciela*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1993; L. MELOTTI, *Maryja, Matka żyjących. Zarys mariologii*, Niepokalanów 1993; S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1993; *Mary the Mother of All (Protestant Perspectives)*, Chicago 1994; A. WOJTCZAK, *Ekumeniczne walory nauki encykliki Redemptoris Mater o pośrednictwie Maryi*, „Collectanea Theologica” 65(1995) f. 3, 71-84; A. WOJTCZAK, *Duszpasterskie implikacje nauki encykliki Redemptoris Mater o pośrednictwie Maryi*, „Homo Dei” 64(1995) nr 4, 49-58; J. KRASIŃSKI, *Międzynarodowe Kongresy Mariologiczne. Zarys historyczny i relacja uczestnika*, Sandomierz 1996.

Drugi dokument, *par excellence* mariologiczny, Jana Pawła II to list apostolski *Rosarium Virginis Mariae* opublikowany 16 X 2002 r. – w dwudziestopięciolecie pontyfikatu.

Już w pierwszym numerze tego dokumentu Papież podkreśla, że różaniec, który pod tchnieniem Ducha Bożego rozwinął się stopniowo w drugim tysiącleciu, to modlitwa umiłowana przez licznych świętych, a Urząd Nauczycielski Kościoła często do niej zachęca. Modlitwa ta przypomina o Chrystusie jako Panu i Zbawicielu, jako drodze, prawdzie i życiu (J 14, 6), i choć ma charakter maryjny, jest „modlitwą o sercu chrystologicznym”. W różańcu odbija się echem modlitwa Maryi, Jej nieustanne *Magnificat* za dzieło odkupieńcze wcielenia, rozpoczęte w Jej dziewiczym łonie. Przez różaniec lud chrześcijański *wstępuje do szkoły Maryi*⁴¹.

Wielkie znaczenie tej modlitwy ukazywali liczni papieże. Jan Paweł II wskazuje na encykliki różańcowe Leona XIII i na adhortację apostolską Pawła VI *Marialis cultus*, a także na swoje własne doświadczenie życiowe: *Różaniec «to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. [...] Można powiedzieć, że różaniec staje się jakby modlitewnym komentarzem do ostatniego rozdziału Konstytucji Vaticanum II Lumen gentium*⁴². Różaniec to szczególna droga rozpoznania chrześcijańskiego misterium zbawczego. Modlitwa różańcowa *należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej*⁴³.

Papież wskazuje na przeogromną rzeszę świętych, którzy w różańcu znaleźli autentyczną drogę uświęcenia. Wśród nich zostali wyróżnieni św. Ludwik Grignion de Montfort, św. o. Pio z San Giovanni Rotondo oraz wielki apostoł różańca bł. Bartłomiej Longo, który wznosił w nowej Pompei bazylikę Różańca Świętego. Kilkakrotnie, ostatni raz w r. 2001 odwiedzał ją Jan Paweł II. Każdy pielgrzym, który odwiedza to umiłowane sanktuarium Italii, olśniony jest pięknem i wspaniałością tej świątyni.

W toku rozważań mariologicznych Papież naucza, że *Maryja jest niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa*, że winniśmy uczyć się Chrystusa od Maryi, mamy prosić Chrystusa z Maryją. Zaznacza, że tajemnica Chrystusa rozświetla tajemnicę człowieka, dlatego używa określenia „antropologia różańcowa”⁴⁴.

⁴¹ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* do biskupów, duchowieństwa i wiernych o Różańcu świętym (Watykan, 16.10.2002), 1.

⁴² TAMŻE, 2

⁴³ TAMŻE, 5.

⁴⁴ TAMŻE, 8-16, 25.

Jan Paweł II z emfazą podkreśla, że różaniec jest streszczeniem Ewangelii. Aby się to pełniej i doskonale realizowało, dokonuje głębokiego przeobrażenia modlitwy różańcowej. Bogaci ją o pięć nowych tajemnic, które nazwał „tajemnicami światła”, gdyż Syn Boży przyszedł na świat jako „Światłość świata”. Wydobywa te tajemnice z treści czterech Ewangelii. Pierwszą z nich jest chrzest Chrystusa w Jordanie, kiedy Chrystus rozpoczyna swoją działalność mesjańską i kiedy objawia się Trójca Święta. Druga tajemnica światła to cud Chrystusowy w Kanie Galilejskiej, kiedy Jezus objawia swoją Boską moc i inicjuje wiarę w sercach apostołów. Trzecią tajemnicą jest proklamacja Królestwa Bożego, w treści którego znajduje się metanoia, nawrócenie i dostęp do nieskończonego miłosierdzia Bożego. Kolejna tajemnica światła to przemienienie Chrystusa na Górze Tabor, kiedy trzech apostołowie przeżywają doświadczenie szczęścia niebieskiego, oglądając *morphe Theou*, naturę Bożą Chrystusa, ale muszą zejść na ziemię, by przeżyć Jego ukrzyżowanie, a potem w znojnych pracach apostołatu zakładać Kościół w całym Imperium Romanum i poza jego granicami, i umierać dla Chrystusa. Piątą tajemnicą światła jest ustanowienie Eucharystii, która będzie stanowić esencję liturgii chrześcijańskiej i objawi miłość obecności Jezusa, którą nas aż do końca umiłował (J 13, 50).

W tych czterech częściach i 20 tajemnicach różaniec stanowi rzeczywiste „streszczenie Ewangelii”. Dlatego w końcówce dokumentu Papież apeluje: *Różaniec, modlitwa tak łatwa, a równocześnie tak bogata naprawdę zasługuje, by wspólnota chrześcijańska ponownie ją odkryła [...]. Liczę na was, osoby konsekrowane, powołane ze szczególnego tytułu do kontemplowania oblicza Chrystusa w szkole Maryi. Patrzę na was wszystkich, Bracia i Siostry wszelkiego stanu, na Was, osoby chore i w podeszłym wieku, na Was młodzi: ‘weźcie znów ufnie do rąk koronkę różańca’, odkrywając ją na nowo w świetle Pisma Świętego, w harmonii z liturgią, w kontekście codziennego życia⁴⁵.*

4. Mariologia w innych encyklikach

Wskazaliśmy już na treść pierwszej encykliki Jana Pawła II *Redemptor hominis*, która traktuje o „Matce naszego zawierzenia” i w której po raz pierwszy w dziejach Magisterium Kościoła Maryja została nazwana ciepłym rodzinnym określeniem „rodzona Matka” Chrystusa. I stąd nie dziwi konkluzja Papieża: *I dlatego Maryja musi znajdować się na wszystkich drogach codziennego życia Kościoła⁴⁶.*

⁴⁵ TAMŻE, 43.

⁴⁶ RH 22.

Druga encyklika Jana Pawła II, opublikowana w roku 1980, to encyklika o Miłosierdziu Bożym *Dives in misericordia*⁴⁷. Ten, który beatyfikował i kanonizował apostołkę Bożego Miłosierdzia, św. Faustynę Kowalską, nie mógł pominąć w tej encyklice Maryi jako Matki Miłosierdzia. Ona to miłosierdzie Boże, spływające z pokolenia na pokolenie, wyśpiewała już w hymnie *Magnificat*. Nieskończone źródło Bożego Miłosierdzia spływają na całą ludzkość z wysokości Golgoty, a *nikt tak jak Matka Ukrzyżowanego* – pisze Papież – *nie doświadczył tajemnicy krzyża, owego wstrząsającego spotkania transcendentnej Bożej sprawiedliwości z miłością [...]. Nikt też tak jak Ona – Maryja – nie przyjął sercem owej tajemnicy, Boskiego wymiaru Odkupienia, które dokonało się na Kalwarii poprzez śmierć Jej Syna wraz z ofiarą macierzyńskiego serca*⁴⁸. Maryja najpełniej zna tajemnicę Bożego miłosierdzia, bo doświadczyła jej przez swoje siedem boleści, a najpełniej pod Krzyżem, dlatego nazywamy Ją Matką Bożego miłosierdzia.

Patronuje Ona kościelnej akcji miłosierdzia, bo w Jej osobie i życiu możemy odczytać szczególną podatność macierzyńskiego serca, szczególną wrażliwość i zdolność docierania do wszystkich, którzy najbardziej tego miłosierdzia potrzebują. Papież przypomina słowa Soboru Watykańskiego II: *Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny*⁴⁹.

W trzeciej swojej encyklice, o pracy ludzkiej *Laborem exercens* (1981 r.), Jan Paweł II nic nie wspominał o fakcie, że ta Królowa pokoju pracowała znośnie w kuchni nazaretańskiej, jak Jej oblubieniec Józef pracował w warsztacie ciesielskim. O tym mówił Papież w alokucjach o życiu Świętej Rodziny w Nazarecie.

Czwarta encyklika, ogłoszona w roku 1985, ukazuje ekumeniczne dzieło wielkich ewangelizatorów Europy, dziś jej współpatronów, braci soluńskich: Cyryla i Metodego, którzy w jedności ze Stolicą Apostolską budowali kościoły wśród narodów słowiańskich, tworzyli zręby języków, ich kultury i państwowości. W końcu dokumentu przywołuje Papież tajemnicę wcielenia, które dokonało się za przyczyną Maryi, i formułuje akt zawierzenia⁵⁰:

⁴⁷ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dives in misericordia* o Bożym Miłosierdziu (Rzym, 30.11.1980), 9, 10, 15. Por. J. KRASINSKI, *Z kart Magisterium Kościoła*, Sandomierz 1998, 25-50 i pozycje tam cytowane na s. 41n.

⁴⁸ TAMŻE, 9.

⁴⁹ TAMŻE. Por. LG 62.

⁵⁰ TENŻE, Encyklika *Slavorum Apostoli* (2.06.1985), 30-32.

Tę przyszłość, jaka po ludzku zdaje się pełna zagrożeń i niepewności, składamy z ufnością w Twoje ręce, Ojczy Niebieski, przyzywając wstawienictwo Matki Syna Twojego i Matki Kościoła, a także Twoich Apostołów Piotra i Pawła oraz świętych Benedykta, Cyryla i Metodego [...] i wszystkich świętych zwiastunów Ewangelii w Europie, którzy silni wiarą, nadzieją i miłością głosili naszym ojcom Twoje zbawienie i pokój, a trudem duchowego posiewu dali początek budowaniu cywilizacji miłości⁵¹.

W piątej encyklice, *Dominum et Vivificantem*, o Duchu Świętym, wydanej w roku 1987, Jan Paweł II podkreślał, że największym dziełem, jakiego dokonał Duch Święty w dziejach stworzenia i zbawienia, było wcielenie Syna Bożego. I w różnych punktach dokumentu precyzuje, w jaki sposób Maryja Dziewica poczęła mocą Ducha Świętego Jezusa – Zbawiciela⁵². *Duch Święty, który swą mocą przeniknął dziewicze ciało Maryi, stwarzając w Niej początek Bożego macierzyństwa, uczynił równocześnie Jej serce doskonale posłuszne wobec tego samoudzielania się Boga, które przerasta wszelkie ludzkie pojęcia i możliwości. «Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła» (Łk 1, 45) - tak pozdrowi Maryję Jej krewna, Elżbieta – również napełniona Duchem Świętym⁵³. Ten związek Boskiego macierzyństwa Maryi z Osobą Ducha Świętego ukazują Symbole wiary począwszy od apostołskiego poprzez Symbol nicejsko-konstantynopolitański.*

Także narodziny Kościoła w dzień Pięćdziesiątnicy były związane z obecnością Maryi w Wieczerniku. *Kościół trwa na modlitwie z Maryją. Owo zjednoczenie modlącego się Kościoła z Matką Chrystusa należy od początku do tajemnicy Kościoła⁵⁴.*

Rok później, w wydanej encyklice społecznej *Sollicitudo rei socialis* w końcowej karcie dokumentu przedstawia Papież Królowej świata i najlepszej Matce sytuację społeczną i to wszystko, *co budzi troskę: nędze, bezrobocie, brak żywności, wyścig zbrojeń, pogardę dla praw ludzkich [...]. Wszystko to pragniemy złożyć po synowsku przed Jej „miłosierne oczy”⁵⁵.*

Ósmą encyklikę, wydaną w roku 1990, poświęcił Jan Paweł II misjom – *Redemptoris missio*. Także i ten dokument magistralny jest

⁵¹ TAMŻE, 32.

⁵² TENŻE, Encyklika *Dominum et Vivificantem* o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata (18.05.1986), 16-18, 21, 49-51, 66.

⁵³ TAMŻE, 51.

⁵⁴ TAMŻE, 66.

⁵⁵ TENŻE, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* skierowana do biskupów, kapłanów, rodzin zakonnych, synów i córek Kościoła oraz wszystkich ludzi dobrej woli z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia „*Populorum progressio*” (30.12.1987), 49.

zwieńczony akcentem maryjnym. Papież apeluje, by na wzór apostołów po wniebowstąpieniu Chrystusa, Kościół gromadził się w Wieczerniku z Maryją, Matką Jezusa (Dz 1, 14), by błagać Ducha Świętego i otrzymać moc i odwagę do wypełnienia nakazu misyjnego. Maryja bowiem jest *wzorem macierzyńskiej miłości, jaka powinna ożywiać wszystkich tych, którzy w dziele misyjnego apostołstwa Kościoła współpracują nad odrodzeniem człowieka*⁵⁶.

Znamienna w swojej treści, wydana w kontekście transformacji ustrojowej Europy w roku 1991 encyklika *Centesimus annus*, dedykowana setnej rocznicy encykliki Leona XIII *Rerum novarum*, także kończy się inwokacją Matki Chrystusa: *Niech Maryja, Matka Odkupiciela, która trwa u boku Chrystusa w Jego drodze ku ludziom i z ludźmi i poprzedza Kościół w pielgrzymce wiary, towarzyszy swym macierzyńskim ustawienictwem ludzkości zdążającej ku bliskiemu już nowemu tysiącleciu*⁵⁷.

Dziesiąta encyklika Papieża Polaka, *Veritatis splendor*, promulgowana w roku 1993 została poświęcona nauczaniu moralnemu Kościoła, które bazuje na światłach Objawienia. Cały końcowy paragraf tego dokumentu odnosi się do „Maryi – Matki Miłosierdzia”⁵⁸. Maryja swoją drogą życiową i wstawiennictwem u Boga prowadzi ludzi do Chrystusa i do zachowania Jego przykazań. *Kto miłuje Chrystusa, zachowuje Jego przykazania [...] Maryja jest świetlanym znakiem i wspaniałym przykładem życia moralnego. „Samo Jej życie jest pouczeniem dla wszystkich”* – cytuje Papież św. Ambrożego⁵⁹.

Nad morzem ludzkiej ułomności i grzechu wznosi się niebo Boskiego miłosierdzia. Maryja jako *Matka nas wszystkich i każdego z nas [...] wyprasza nam Boże Miłosierdzie [...]. Maryja dzieli z nami naszą ludzką kondycję [...]. Nie zaznawszy grzechu, potrafi współczuć z każdą słabością. Rozumie grzesznego człowieka i kocha go miłością Matki [...]. Maryja jest Matką Miłosierdzia także dlatego, że to Jej powierza Jezus swój Kościół i całą ludzkość. Gdy u stóp Krzyża przyjmuje Ona Jana za syna i gdy wraz z Chrystusem prosi Ojca o przebaczenie dla tych, którzy nie wiedzą, co czynią (por. Łk 23, 34)*⁶⁰.

⁵⁶ TENŻE, Encyklika *Redemptoris missio* o stałej aktualności posłania misyjnego (7.12.1990), 92.

⁵⁷ TENŻE, Encyklika *Centesimus annus* w setną rocznicę encykliki „*Rerum novarum*” (1.05.1991), 62. Por. J. KRASIŃSKI, *Z kart Magisterium Kościoła...*, 85-107.

⁵⁸ TENŻE, Encyklika *Veritatis splendor* do wszystkich biskupów Kościoła katolickiego o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła (6.08.1993), 118-120. Por. J. KRASIŃSKI, *Od Enc. Redemptor hominis do Veritatis splendor*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 86(1993) 402-413.

⁵⁹ TAMŻE, 119-120.

⁶⁰ TAMŻE, 120.

Dwa lata później, w roku 1995, została opublikowana encyklika *Evangelium vitae*, cała poświęcona obronie i nienaruszalności życia ludzkiego. Końcowy obszerny paragraf traktuje o Maryi jako Matce życia⁶¹. Wędrówka Syna Bożego po ziemi zaczęła się od Jej macierzyńskiej funkcji w Betlejem i Nazarecie.

*Tą, która przyjęła „Życie” w imieniu wszystkich i ku pożytkowi wszystkich, była Maryja, Dziewica-Matka. Jest Ona zatem bardzo ściśle i osobiście związana z ‘Ewangelią życia’. Przyzwolenie Maryi, wyrażone w momencie Zwiastowania i Jej macierzyństwo znajdują się u samego źródła tajemnicy życia, które Chrystus przyniósł ludziom [...]. Ona jest wzorem. Jest Matką tego życia, z którego wszyscy żyją. Rodząc życie, niejako odrodziła tych, którzy tym życiem mieli żyć. [...] Maryja jest prawdziwie Matką Boga, Theotokos, której macierzyństwo nadaje najwyższą godność powołaniu do macierzyństwa, wpisanemu przez Boga w życie każdej kobiety*⁶². Encyklikę kończy rzewna modlitwa skierowana do Matki Bożej: *O Maryjo, jutrzeńko nowego świata, Matko żyjących, Tobie zawierzamy sprawę życia: spójrz, o Matko, na niezliczone rzesze dzieci, którym nie pozwala się przyjść na świat, ubogich, którzy zmagają się z trudnościami życia [...]. Spraw, aby wszyscy wierzący w Twójego Syna potrafili otwarcie i z miłością głosić ludziom naszej epoki Ewangelię życia*⁶³.

Dwunastą encyklikę, całą poświęconą ekumenizmowi, *Ut unum sint*, wydaną także w r. 1995, kończy Jan Paweł II aktem chrześcijańskiej nadziei, że chociaż zjednoczenie wszystkich wyznawców Chrystusa jest dziełem trudnym, przekraczającym ludzkie siły, to jednak *gdybyśmy chcieli zapytać, czy to wszystko jest możliwe, odpowiedź zawsze będzie brzmiała: «tak»*. *Jest to ta sama odpowiedź, którą usłyszała Maryja z Nazaretu, ponieważ dla Boga nie ma nic niemożliwego*⁶⁴.

Trzynastą encyklikę, *Fides et ratio*, poświęcił Papież relacji rozumu, filozofii i nauki do wiary nadprzyrodzonej. Wieńczy swoje rozważania przypomnieniem, że Kościół w swoich modlitwach nazywa Maryję *Stolicą Mądrości* i kończy wymownym porównaniem: Podobnie jak dzięki Maryi Słowo Boże mogło przyjąć ludzkie ciało i stać się jednym z nas, tak również i filozofia swoją refleksją racjonalną i krytyczną może pomnażać i pogłębiać owoce wiary. *I podobnie jak Maryja, wyrażając przyzwolenie*

⁶¹ TENŻE, Encyklika *Evangelium vitae do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego* (25.05.1995), 102-105.

⁶² TAMŻE, 102, 103.

⁶³ TAMŻE, 105.

⁶⁴ TENŻE, Encyklika *Ut unum sint o działalności ekumenicznej* (25.05.1995), 102.

na zamysł zwiastowany Jej przez Gabriela, nie straciła bynajmniej swego prawdziwego człowieczeństwa i wolności, tak też myśl filozoficzna, przyjmując wyzwanie, jakie rzuca jej prawda Ewangelii, nic nie traci ze swojej autonomii, gdyż dzięki temu wszelkie jej poszukiwania zostają skierowane ku najwznioślejszym celom⁶⁵.

W ostatniej – czternastej encyklice, *Ecclesia de Eucharistia* (2003 r.), Papież maryjny także zwraca swoje serce i umysł ku Bożej Rodzicielce. To odniesienie do Maryi zawiera się w ostatnim rozdziale zatytułowanym: *W szkole Maryi – „Niewiasty Eucharystii”*⁶⁶. Przypomina, że już w liście apostołskim *Rosarium Virginis Mariae* przedstawiał Maryję jako Mistrzynię w kontemplowaniu oblicza Chrystusa. Jest Ona obecna także w głębokiej i żywej relacji Kościoła i Eucharystii. Jak była obecna z apostołami w Wieczerniku w dniu Pięćdziesiątnicy, tak samo uczestniczyła w „łamaniu chleba”, które sprawowali Piotr, Jan, Jakub i inni apostołowie. Jan Paweł II podkreśla, że nikt tak jak Maryja nie może być wsparciem i przewodnikiem w akceptacji słowa i tajemnicy eucharystycznej.

Już w zwiastowaniu Maryja poczęła Syna Bożego również w fizycznej prawdzie ciała i krwi, antycypując w sobie to, co realizuje się sakramentalnie w Eucharystii. Istnieje ponadto głęboka analogia pomiędzy «fiat» wypowiedzianym przez Maryję na słowa archaniola i «amen», które wypowiada każdy wierny, kiedy otrzymuje Ciało Pańskie. Maryja jest w historii ludzkości pierwszym tabernakulum, w którym Syn Boży przebywa i pozwala się adorować Elżbiecie. Także wtedy, gdy tuli w ramionach narodzonego Jezusa jest dla nas niedoścignionym wzorem miłości i natchnienia podczas każdej naszej Komunii eucharystycznej⁶⁷.

Przez całe swoje życie, a zwłaszcza na Kalwarii, Maryja realizowała wymiar ofiarny Eucharystii, kiedy stała u stóp Krzyża (*Stabat Mater*). Papież ukazuje również maryjny hymn *Magnificat* w perspektywie eucharystycznej, kiedy Maryja wielbi Ojca przez Jezusa, wielbi Go także w Jezusie i z Jezusem.

Konstatuje też, że już od czasów starożytnych w Kościołach Wschodu i Zachodu jednomyślnie wspominało Maryję podczas celebracji eucharystycznej⁶⁸.

⁶⁵ TENŻE, Encyklika *Fides et ratio do biskupów Kościoła katolickiego o relacjach między wiarą a rozumem* (14.09.1998), 108. Por. J. KRASIŃSKI, *Fides et ratio scientifica*, „Bobolanum” 11(2000) nr 1, 31-61.

⁶⁶ TENŻE, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia o Eucharystii w życiu Kościoła* (17.04.2003), 53-58; por. H.B. MEYER, *Eucharistie. Geschichte. Theologie. Pastoral*, Regensburg 1989; J. KRASIŃSKI, *Eucharystia, z której rodzi się Kościół. Encyklika Jana Pawła II o Eucharystii*, „Homo Dei” 75(2005) nr 1, 37-50.

⁶⁷ TAMŻE, 55.

⁶⁸ TAMŻE, 57.

5. Akcenty mariologiczne w pozostałych dokumentach magistralnych

Pierwszym z interesujących nas tu dokumentów jest adhortacja apostołska *Catechesi tradendae*, wydana w 1979 r., a poświęcona dziełu katechizacji. Ten obszerny dokument eklezjalny kończy konstatacją, że Jezus na kolanach Maryi, a potem przez całe ukryte życie w Nazarecie, wzrastał „w mądrości, w latach i w łasce”, a właściwie Ta *Dziewica Zielonych Świąt* [...] była pierwsza wśród Jego uczniów [...], bo gdy znalazła swego młodocianego Syna w świątyni, otrzymała od Niego nauki, które przechowywała w sercu swoim. Św. Augustyn mówił o Niej: Matka i zarazem uczennica Jezusa. Nie bez powodu w auli synodalnej, kiedy biskupi omawiali dzieło katechizacji, nazywano Maryję „żywym katechizmem”, „matką i wzorem katechetów”⁶⁹.

Jan Paweł II jako teolog rodziny już w 1981 r. za przedmiot swoich rozważań w adhortacji *Familiaris consortio* wziął życie rodzinne i małżeńskie. I swój dyskurs dotyczący rodziny kończy inwokacją maryjną: *Niechaj Maryja Panna, tak jak jest Matką Kościoła, będzie również Matką «Kościoła domowego», ażeby dzięki Jej macierzyńskiej pomocy każda rodzina chrześcijańska mogła rzeczywiście stać się «małym Kościołem», w którym będzie odzwierciedlać się i żyć tajemnica Kościoła Chrystusowego. Niech Ona, Służebnica Pańska, będzie przykładem pokornego i wielkodusznego przyjęcia woli Bożej; niech Ona, Bolesna Matka u stóp Krzyża, łagodzi cierpienia i osusza łzy tych, którzy cierpią z powodu trudności rodzinnych*⁷⁰.

W krótkiej adhortacji poświęconej życiu zakonnemu w świetle tajemnicy odkupienia, *Redemptionis donum*, w roku 1984 podkreśla, że *wśród wszystkich osób poświęconych bez reszty Bogu, Ona jest Pierwsza. Ona – Dziewica z Nazaretu – jest też Bogu poświęcona, najdoskonalej konsekrowana. Jej miłość oblubieńcza osiąga szczyt w Boskim Macierzyństwie z mocy Ducha Przenajświętszego i Ona najbardziej zjednoczyła się z Chrystusem Odkupicielem na Kalwarii*⁷¹.

W tymże samym roku 1984 Papież wydał obszerną adhortację poświęconą sakramentalnej pokucie i dziełu pojednania grzesznika z Bogiem

⁶⁹ Katecheza dzieci i młodzieży stanowiła temat IV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów w 1977 r.; JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostołska *Catechesi tradendae do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego o katechizacji w naszych czasach*, w: JAN PAWEŁ II, *Encykliki i adhortacje 1979-1981*, Warszawa 1982, 73.

⁷⁰ TENŻE, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym* (22.11.1981), 86.

⁷¹ TENŻE, Adhortacja apostołska *Redemptionis donum o konsekracji zakonnej w świetle tajemnicy odkupienia* (25.03.1984), 17.

i Kościołem *Reconciliatio et paenitentia*. Naucza w niej, że *Maryja na mocy swojego Boskiego macierzyństwa stała się prawdziwie sprzymierzeńcem Boga w dziele pojednania*. Niepokalanemu Sercu Maryi, pod którym nosiła miłosiernego Odkupiciela, zawierała *całą ludzkość gnębną grzechem, rozdartą napięciami i konfliktami [...] by za Jej wstawiennictwem ludzkość odkrywała drogę pokuty, jedyną, która może ją doprowadzić do pełnego pojednania i by drogą tą postępowała*⁷².

Sesja Generalna Synodu Biskupów w październiku 1987 r. poświęcona była w całości teologii laikatu. Rozważano Kościół jako tajemnicę, Kościół jako wspólnotę i Kościół jako misję. *Elenchus propositionum synodalium* zawierał trzy płaszczyzny realizacji zadań świeckich: wezwanie do zjednoczenia, chrześcijanin świecki w życiu Kościoła, chrześcijanin świecki wśród przemian świata. Pokłosie tego Synodu znalazło się w obszernej adhortacji Jana Pawła II *Christifideles laici* podpisanej w uroczystość Świętej Rodziny Nazaretańskiej 1988 roku.

Ten znakomity pod względem teologiczno-pastoralnym dokument Papieża Polaka nawiązuje do obrad wspomnianego Synodu i kończy się przepiękną modlitwą maryjną wieńczącą rozważania o apostołstwie świeckich: *Najświętsza Dziewico, Matko Chrystusa i Matko Kościoła, z radością i podziwem śpiewamy wraz z Tobą Magnificat, Twoją pieśń miłości i dziękczynienia. Bogu, którego «miłosierdzie z pokolenia na pokolenie», wraz z Tobą dziękujemy za wspaniałe powołanie katolików świeckich i za to, że powierzył im tak bogatą w swych różnorodnych formach misję, wzywając każdego z nich po imieniu do życia w komunii miłości i świętości z Nim samym, w braterskiej jedności wielkiej rodziny dzieci Bożych; że posłał ich, aby niesli światło Chrystusa i by poprzez swoje ewangeliczne życie ogień Ducha Świętego przekazywali całemu światu.*

Dziewico śpiewająca Magnificat, napelnij ich serca wdzięcznością i entuzjazmem dla tego powołania i dla tej misji. Pokorna i wielkoduszna «Służebnico Pańska», naucz nas swojego oddania w służbie Bogu i zbawieniu świata.

Otwórz nasze serca na niezmierzone horyzonty Królestwa Bożego i głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu. Twoje matczyne serce zna liczne niebezpieczeństwa i ogrom zła, które dzisiaj przytłaczają mężczyzn i kobiety, ale wie ono także o tak licznych dobrych poczynaniach, o wielkim pragnieniu wartości i o coraz obfitszych owocach zbawienia...

Dziewico Matko, prowadź nas i wspieraj, abyśmy zawsze żyli jak prawdziwi synowie i córki Kościoła Twojego Syna i przyczyniali się do

⁷² TENŹE, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia* o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła (Watykan, 2.12.1984), 35. Por. J. KRASIŃSKI, *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987, 275-278.

*utrwalania tu na ziemi cywilizacji prawdy i miłości, zgodnie z wolą Boga i dla Jego chwały*⁷³.

Niewielka adhortacja *Redemptoris custos* (1989 r.) zawdzięcza swoje istnienie kapłanowi sandomierskiemu (tak przynajmniej przechwała się niżej podpisany). Cała treść tego dokumentu ma wymiar mariologiczny, bo postać św. Józefa jest esencjalnie związana z Maryją. Ten związek józefologii z mariologią obwieszają takie przykładowe sformułowania, jak: „Wiara Maryi spotyka się z wiarą Józefa”. Stał się on szczególnym powiernikiem odwiecznie przygotowanej przez Boga tajemnicy wcielenia. *Bóg wybrał Józefa na małżonka Maryi właśnie po to, by zapewnić Jezusowi ojcowską opiekę [...]. Matżeństwo Józefa i Maryi stanowi szczyt, z którego świętość rozlewa się na całą ziemię*⁷⁴.

Dużych rozmiarów adhortację, *Pastores dabo vobis*, wydał Jan Paweł II w 1992 r. jako pokłosie sesji synodalnej. Podejmuje tu Papież problematykę powołań kapłańskich, omawia drogi wiodące do kapłaństwa i żmudne dzieło formacji kapłańskiej. *Każdy aspekt formacji kapłańskiej – pisze Powołany na Stolicę Piotrową – można związać z Maryją, jako osobą, która pełniej niż ktokolwiek inny odpowiedziała na Boże powołanie, stała się służebnicą i uczennicą słowa tak dalece, że poczęła w swym Sercu i w swym ciele Słowo – które stało się człowiekiem – aby ofiarować je ludzkości, została powołana, aby wychować jedyne i wiecznego Kapłana [...]. Przez swój przykład i wstawiennictwo Najświętsza Dziewica nadal troszczy się o rozwój powołań i kapłańskiego życia w Kościele. Modli się dalej Papież:*

*Maryjo, Matko Jezusa Chrystusa i Matko kapłanów przyjmij ten tytuł, którym cię obdarzamy, by oddać cześć twemu macierzyństwu i wraz z tobą kontemplować Kapłaństwo Twego Syna i Twoich synów, Święta Boża Rodzicielko, Matko Chrystusa Kapłanowi-Mesjaszowi dałaś ludzkie ciało, by zostało namaszczone Duchem Świętym dla zbawienia ubogich i skruszonych w sercu - zachowaj kapłanów w Twoim sercu i w Kościele Matko Zbawiciela*⁷⁵.

⁷³ TENŻE, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici* o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie – dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II (Rzym, 30.12.1988), 64.

⁷⁴ TENŻE, Adhortacja apostolska *Redemptoris custos* o świętym Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła (Rzym, 15.08.1989), 1-31. Na temat powiązania tego dokumentu z osobą niżej podpisanego, zob. J. KRASIEŃSKI, *Z kart Magisterium Kościoła...*, 77.

⁷⁵ TENŻE, Posynodalna adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* do biskupów, do duchowieństwa i wiernych o formacji kapłanów we współczesnym świecie (Rzym, 25.03.1992), 82.

Posynodalna adhortacja o życiu zakonnym *Vita consecrata* została opublikowana w r. 1996. Dwa paragrafy zawierają treści *par excellence* mariologiczne. *Maryja jest Tą, która od momentu niepokalanego poczęcia najdoskonalej odzwierciedla Boże piękno. „Cała piękna” - tym imieniem wzywa ją Kościół (Tota pulchra es Maria). Wszystkie klasztory, wszystkie instytuty życia konsekrowanego żywią przekonanie, że obecność Maryi ma podstawowe znaczenie zarówno dla życia duchowego każdej osoby konsekrowanej, jak i dla spójności, jedności oraz wzrostu całej wspólnoty. Maryja jest bowiem wzniostym przykładem doskonałej konsekracji, wyrażającej się pełną przynależnością do Boga i całkowitym oddaniem się Jemu*⁷⁶. Po dłuższej analizie wątku maryjnego Papież zwraca się z prośbą do Dziewicy Nazaretańskiej, patronki życia zakonnego: *Maryjo, wizerunku Kościoła – Oblubienicy bez zmarszczek i skazy, która naśladowując Ciebie «zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość» – wspomagaj osoby konsekrowane w ich dążeniu do wieczystej i jedynej szczęśliwości. Zawieramy je Tobie, Dziewico Nawiedzenia, aby umiały wychodzić naprzeciw ludziom w potrzebie i nieść im pomoc, a nade wszystko nieść im Jezusa. Naucz je głosić wielkie dzieła, jakich Bóg dokonuje w świecie [...]. Wspomagaj je w pracy dla dobra ubogich, głodnych, pozbawionych nadziei [...], upros’ Twego Boskiego Syna, aby ci, którzy otrzymali dar naśladowania Go przez swoją konsekrację, umieli o Nim świadczyć swoim przemienionym życiem, podążając radośnie, wraz z wszystkimi innymi braćmi i siostrami, ku niebieskiej ojczyźnie i ku światłu, które nie zna zmięszchu*⁷⁷.

W dziejach Magisterium Ecclesiae nie znajdziemy takiego arcydzieła w zakresie teologii zbawczego cierpienia, jak list apostolski Jana Pawła II *Salvifici doloris*, podpisany 11 II 1984 r. Pomijamy te wątki, które ukazują powszechność cierpienia, gdyż jest ono wpisane w dzieje człowieka wszędzie i zawsze, jest związane z *la condition humaine*, współistotne ludzkiej naturze. Pomijamy różne rodzaje cierpienia: fizyczne i moralno-duchowe, kumulację cierpień w czasie wojen, epidemii, katastrof, klęsk żywiołowych, pomijamy biblijny obraz cierpienia (nie tylko księgę Hioba), mękę i śmierć krzyżową Chrystusa. Koncentrujemy się na wątkach maryjnych.

⁷⁶ TENŻE, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata do biskupów i duchowieństwa, do zakonów i zgromadzeń zakonnych, do stowarzyszeń życia apostolskiego, do instytutów świeckich oraz do wszystkich wiernych o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i w świecie* (Rzym, 25.03.1996), 28. Por. L. SIWECKI, *Różnorodność form życia konsekrowanego*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 100(2007) 122-132.

⁷⁷ TAMŻE, 112.

Papież podkreśla, że historyczno-ewangeliczna prawda ukazuje, iż przy boku Chrystusa Odkupiciela Maryja złożyła szczególne świadectwo ewangelii cierpienia, zwłaszcza w momentach takich jak: okoliczności towarzyszące narodzeniu Jezusa w Betlejem, przepowiednia starca Symeona, że ostry miecz przeniknie Jej duszę, lęk i trudy związane z pospieszoną ucieczką do Egiptu, a przede wszystkim na Kalwarii cierpienie Matki u boku cierpiącego Jezusa. *Droga na Kalwarię i trwanie u stóp Krzyża wraz z umiłowanym uczniem, stanowiły o szczególnym udziale Maryi w odkupieńczej śmierci Syna*. Przez swoje współcierpienie Maryja dała jedyny w swoim rodzaju wkład w ewangelię cierpienia i w dzieło odkupienia rodzaju ludzkiego.

Wraz z Maryją, Matką Chrystusa, stojącą pod Krzyżem, zatrzymujemy się przy wszystkich krzyżach współczesnego człowieka. I dalej prosi Papież, by na wzór Maryi wszyscy, którzy cierpią, są słabi i chorzy, *stawali się źródłem mocy dla Kościoła i ludzkości*⁷⁸.

Magisterium Kościoła i liczni teologowie, z Akwinatą na czele, wielokrotnie wykładali, że ze względu na Boskie macierzyństwo Maryja jest wyniesiona ponad wszystkie stworzenia, przewyższając je godnością. Dlatego jest absolutnie ewidentne, że list apostolski Jana Pawła II o godności kobiety *Mulieris dignitatem* zawiera wiele odniesień do osoby Matki Najświętszej⁷⁹.

Rozważając godność Boskiego macierzyństwa, Papież naucza, że *«pełnia łaski», która zostaje udzielona Dziewicy z Nazaretu jako Tej, która ma stać się «Theotokos», oznacza zarazem pełnię doskonałości tego, co «niewieście», co «kobiece». Znajdujemy się tutaj niejako w szczytowym punkcie i prawzorze osobowej godności kobiety*⁸⁰. Maryja, biblijna niewiasta, jest najpełniejszym wyrazem godności i powołania kobiety, i każdego zresztą dziecka Bożego. Wskazuje na to także owo wołanie kobiety spośród rzeszy: „Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssaleś” i odpowiedź nań Jezusa. Papież powołuje się na soborową konstytucję o Kościele *Lumen gentium*, że niewiasta – Maryja z Nazaretu jest „pierwowzorem» Kościoła”⁸¹.

Treść listu apostolskiego *Tertio millennio adveniente*, wydanego w 1994 r., była przygotowaniem do uroczystych obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 i oscylowała wokół narodzin Zbawiciela. Dłate-

⁷⁸ TAMŻE, List apostolski *Salvifici doloris o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia* (Watykan, 11.02.1984), 25, 26, 31.

⁷⁹ TENŻE, List apostolski *Mulieris dignitatem z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety* (Rzym, 15.08.1988), 2, 3-5, 11, 17, 19-20, 22, 27, 31.

⁸⁰ TAMŻE, 5.

⁸¹ TAMŻE, 22. Por. LG 63.

go Boskie macierzyństwo Maryi, tajemnica Nazaretu i Betlejem ciągle wracają w treści tego dokumentu⁸².

List do młodych całego świata *Parati semper*, wydany wcześniej, został przywołany przed wielkim dniem młodzieży na Tor Vergata w Rzymie w roku 2000, kiedy zgromadziło się ponad dwa miliony młodych. List papieski do młodzieży kończy się akcentem maryjnym: *A modląc się tak w wielkiej młodzieżowej wspólnotcie całego Kościoła i wszystkich Kościołów, mamy przed oczyma Maryję, która towarzyszy Chrystusowi u początku Jego posłannictwa wśród ludzi. Jest to Maryja z Kary Galilejskiej, która wstawia się za młodymi, za nowożeńcami, gdy na przyjęciu ślubnym zabrakło wina dla gości. Wówczas też Matka Chrystusa wypowiada te słowa do obecnych tam ludzi, którzy służyli w czasie przyjęcia: «zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». On – Chrystus⁸³.*

List apostolski *Novo millennio ineunte*, wydany na początku roku 2001, wieńczy wątek maryjny. Na drogach świata w początkach nowego stulecia *towarzyszy nam Najświętsza Maryja Panna, której kilka miesięcy temu, wraz z licznymi biskupami przybyłymi do Rzymu z wszystkich części świata, zawierzylem trzecie tysiąclecie. Wielokrotnie w minionych latach przedstawiałem ją i przyzywałem jako «Gwiazdę nowej ewangelizacji». I dzisiaj wskazuję na Nią jako promienną Jutrzenkę i niezawodną Przewodniczkę na naszej drodze⁸⁴.*

6. Przemówienia Jana Pawła II w sanktuariach maryjnych świata

„Papa viator” – „Peregrinans” był absolutnym rekordzistą w ilości pielgrzymek apostolskich. Odbył 104 pielgrzymki zagraniczne. Z reguły w czasie tych podróży apostolskich odwiedzał narodowe sanktuaria maryjne, w alocukcjach ukazywał ich rys historyczny, wkorzenie w dzieje, kulturę i religijność narodu, wielbił Maryję jako Królową świata oraz miłosierną Matkę ludów.

Pierwsze pielgrzymki Jana Pawła II i ich odniesienia maryjne już anonsowaliśmy. Teraz z olbrzymiej liczby pielgrzymek i materiału pielgrzymkowego wybierzemy tylko niektóre sanktuaria.

⁸² TENŻE, List apostolski *Tertio millennio adveniente do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000* (Watykan, 10.11.1994), nr 2-3, 7, 26, 43, 48, 54, 59. Por. J. KRASIŃSKI, *Oczekiwanie Wielkiego Jubileuszu w świetle Listu Apostolskiego „Tertio Millennio adveniente”*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 88(1995) 42-60.

⁸³ TENŻE, List do młodych całego świata *Parati semper* (31.03.1995), 16.

⁸⁴ TENŻE, List apostolski *Novo Millennio ineunte do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000* (Rzym, 6.01.2001), 24, 58.

4 lipca 1980 roku w czasie pielgrzymki do Brazylii Papież odwiedził sanktuarium Matki Bożej w Aparecida, w południowo-wschodniej części kraju, w pobliżu São Paulo. W nowo wybudowanej bazylice sanktuaryjnej przemawiał do rzesz czcicieli Maryi. Nawiązał do pięknej i rzewnej pieśni maryjnej, umiłowanej przez lud brazylijski. Przypomnił genezę tego sanktuarium, do którego w ciągu roku przybywa ok. pięć milionów pielgrzymów, nawet z najdalszych zakątków kraju. Matka Boża w Aparecida została w 1904 r. uroczystie ukoronowana, a potem ogłoszona główną Patronką Brazylii (1930 r.). Nowo wzniesiona świątynia należy do największych budowli sakralnych świata. *Przybywam poświęcić tę Bazylikę, świadectwo wiary i pobożności maryjnej ludu brazylijskiego [...]. To Dom Matki i rezydencja Królowej – Nossa Senhora de Aparecida (Nasza Pani Objawiona). I wy, czciciele Matki Bożej i pielgrzymi z Aparecidy tutaj obecni i wy, towarzyszący nam za pośrednictwem radia i telewizji: zachowujcie gorliwie waszą czułą i ufny miłość do Dziewicy Maryi*⁸⁵.

W roku 1982, w pierwszą rocznicę zamachu na Placu Św. Piotra, przybył Jan Paweł II do Fatimy, żeby podziękować Matce Bożej za ocalenie od kuli tureckiego terrorysty. Przy kaplicy objawień mówił: *Od dawna przybycie do Fatimy było moim zamiarem, o czym mówiłem po przylocie do Lizbony; ale kiedy przed rokiem, na Placu św. Piotra miał miejsce zamach, gdy odzyskałem świadomość, myśli moje pobiegły natychmiast ku temu Sanktuarium, ażeby w sercu Matki Bożej złożyć podziękowanie za uratowanie mnie od niebezpieczeństwa*. Dalej mówił o genezie tego sanktuarium przed 65 laty, kiedy Matka Boża objawiła się trojgu pastuszkom z Fatimy i o wielowiekowej czci dla Maryi ze strony narodu portugalskiego.

W tym momencie tu, w sanktuarium fatimskim, pragnę już teraz wobec was wszystkich powtórzyć: 'Totus Tuus' – cały Twój, o Matko! Proszę, abys złożyła mnie, i wszystkich tych braci [...] Ojcu Miłosierdzia w hołdzie wdzięczności [...] Udziel nam swego błogosławieństwa, o Pani, nasza ukochana Matko. Można śledzić także kolejne orędzie fatimskie Jana Pawła II z roku 1991⁸⁶.

Listopadowa pielgrzymka do Hiszpanii w roku 1982 została podjęta dla uczczenia 400-lecia śmierci św. Teresy z Avili, pierwszej kobiety, która została ogłoszona doktorem Kościoła. Oczywiście obok Avili Papież nie

⁸⁵ TENŻE, *W obliczu głosu Boga wezwani jesteśmy do budowania Kościoła*, „L'Osservatore Romano” 1(1980) nr 8, 20-21; A. WEISS, *Aparecida*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, red. R. ŁUKASZYK, Lublin 1973, k. 737.

⁸⁶ JAN PAWEŁ II, *Przyszedłszy dziękować i błagać o Boskie Miłosierdzie*, „L'Osservatore Romano” 3(1982) nr 5, 6-7; por. M. MALIŃSKI, *Nasz Papież*, Poznań 1983, 86-88; *Orędzie Fatimskie dzisiaj. Ojciec święty w Portugalii (10-13 maja 1991 r.)*, „L'Osservatore Romano” 12(1991) nr 7, 21-33.

pominał także Madrytu, słynnego uniwersytetu w Salamance, Segovii z grobem św. Jana od Krzyża, Santiago de Compostela czczącego św. Jakuba i odwiedził także sanktuarium maryjne w hiszpańskiej Gwadelupie.

Mówił tam, że w różnych językach rozbrzmiewa uwielbienie Maryi, nade wszystko w języku hiszpańskim, bo obok tego kraju językiem hiszpańskim mówią liczne ludy Ameryki Łacińskiej. W tych setkach milionów ust rozbrzmiewają słowa Elżbiety pozdrawiające Maryję: *„Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona [...] ‘Bendita tu!’ Błogosławiona jesteś! To pozdrowienie łączy miliony serc: z tej ziemi, z Hiszpanii, z innych kontynentów zgromadzonych wokół Maryi, w Gwadelupie i w tylu częściach świata.*

Przemówienie poświęcone w dużej części emigrantom i światowemu problemowi migracji Jan Paweł II kończy konstatacją: *Bo Maryja jest nie tylko troskliwą Matką ludzi, ludów i emigrantów, ale także doskonałym wzorem cnót, jaki mamy naśladować w doczesnej pielgrzymce. Jak uczy Sobór, w pielgrzymowaniu przez wiarę, nadzieję i miłość do Domu Ojca poprzedza Ona wszystkich wędrowców i otacza ich troską macierzyńską*⁸⁷.

Stulecie Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych zaplanowano celebrować w Lourdes w połowie sierpnia 1981 roku. Oczywiście miał zjawić się na nim Jan Paweł II. Niestety, zbrodnicza kula na Placu św. Piotra udaremniła te plany. 42. jubileuszowemu Kongresowi Eucharystycznemu przewodniczył w imieniu Papieża kard. Bernard Gantin. Jan Paweł II przemawiał do uczestników kongresu z polikliniki Gemelli.

Apostolską pielgrzymkę do Lourdes zrealizował Jan Paweł II dopiero dwa lata później, w połowie sierpnia 1983 roku. Mówił: *„Ukazał się wielki znak na niebie: Niewiasta obleczona w słońce” (Ap 12, 1). „Pielgrzymujemy dzisiaj do tego Znak – do Lourdes. Przed Grotą Massabielską Papież dziękował za dzieła Boże dokonane przez Maryję, która tak jak niegdyś Bernadettę, tak dziś przyciąga tutaj tłumy, by je zaprowadzić do Chrystusa. Chwała niech będzie Najświętszej Pannie, która nam wyprasza tyle łask, a mnie samemu pozwoliła, bym po zamachu, z którego wyszedłem z życiem, przybył tu zaczerpnąć ze źródła i zgromadzić wiernych zgodnie z misją Pasterza Kościoła powszechnego, powierzoną Apostołowi Piotrowi [...]. Wraz z wami wszystkimi stałem się pielgrzymem. Na tej ziemi zawsze jesteśmy pielgrzymami i podróżnymi,*

⁸⁷ JAN PAWEŁ II, *Homilia podczas Liturgii Słowa* (podróż Jana Pawła II do Hiszpanii, Gwadelupa, 4.11.1982), 6, „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr 2, 26; por. J. KRASIŃSKI, *Przed pielgrzymką Jana Pawła II do hiszpańskiego Karmelu*, „Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” 75(1982) 208-217.

jak mówił św. Piotr (1 P 2, 11). W swoich przemówieniach Papież opisywał tajemnicę wniebowzięcia Maryi i Jej niepokalane poczęcie i podkreślał, że Maryja wszędzie i zawsze będąc Niepokalaną i bez grzechu *idzie na ratunek grzeszników*⁸⁸.

Przedstawiliśmy tu tylko mały ułamek refleksji mariologicznych Papieża w Lourdes. Całość treści mogłaby stanowić przedmiot rozprawy magisterskiej.

Malta nazywana jest wyspą św. Pawła, bo on sam tam zaszczepił wiarę chrześcijańską. Liczy 300 tys. obywateli i 1000 świątyń. Wiele z tych kościołów to zabytki sakralne sprzed wielu wieków. Wystarczy wskazać na dawną stolicę Malty: Mdinę-Rabat, gdzie urzeka architekturą i wyposażeniem stara świątynia katedralna, na sanktuarium w Mellieha w północnej części wyspy, w Zabbar – sanktuarium Maryi Pośredniczki łask, związane z wielkim oblężeniem przez Turków w 1565 r. Nowa katedra w La Valetta powiązana jest z dziejami joannitów (kawalerów maltańskich), którzy w XVI stuleciu bohatersko obronili Maltę przed potęgą sułtana Solimana. Światową sławą cieszy się sanktuarium maryjne Ta' Pinu położone na wyspie Gozo, które ma swoją filialną kapliczkę w maryjnym narodowym sanktuarium w Waszyngtonie. Lud Republiki Maltańskiej jest autentycznie religijny i wierny Kościołowi po dzień dzisiejszy.

Niżej podpisany brał udział w IX Międzynarodowym Kongresie Mariologicznym na Malcie w 1983 r. Gdy zjawił się legat papieski, kard. Salvatore Pappalardo (z Palermo), tłumy wołały o przybycie na Maltę Papieża. Jan Paweł II wysłuchał „wołania serc maltańskich” i w ramach 48 pielgrzymki zagranicznej odwiedził Maltę w maju 1990 r. W sanktuarium w Ta' Pinu mówił między innymi: *Podczas tej pierwszej Mszy św., którą odprawiam po przybyciu na Maltę, dziękuję Bogu za liczne dobrodziejstwa, którymi obdarza mieszkańców tych wysp od czasu, gdy Apostoł Paweł po raz pierwszy głosił wśród was Ewangelię. [...] W czcigodnym sanktuarium Matki Bożej w Ta' Pinu dziękujemy naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi za pełną miłości obecność Jego dziewiczej Matki i za opiekę, której doświadczył Kościół na Malcie i na Gozo w ciągu całej historii. Przez stulecia wierni z tych wysp garnęli się do Maryi, modlili się o jej łaskawe wstawiennictwo, szukając u Niej pomocy w potrzebie i pociechy w strapieniu. [...] W bardzo szczególny sposób Maryja jest patronką chrze-*

⁸⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Pielgrzymujemy do Lourdes, ażeby przybliżyć się do tajemnicy Odkupienia*, „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr 7-8, 1, 13; TENŻE, *Nasz świat potrzebuje nawrócenia*, TAMŻE, 5; TENŻE, *W Lourdes uczymy się, na czym polega miłość życia*, TAMŻE, 10; J. KRASINSKI, *Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 98(2005) 770-771.

ścijańskich rodzin Malty i Gozo, starających się wypełniać swą wyjątkową rolę w Bożym planie zbawienia ludzkości⁸⁹. Dalej Papież ukazywał, jak zdrowe rodziny maltańskie w ciągu wieków były fundamentem życia religijno-moralnego, *trwałą podstawą stabilności i harmonijnego rozwoju społeczeństwa*⁹⁰.

W czasie pielgrzymki do krajów bałtyckich we wrześniu 1993 roku, kiedy Jan Paweł II stanął przed obliczem Matki Miłosierdzia w Wilnie, mówił: *Sanktuarium Ostrej Bramy od wielu stuleci jest celem licznych pielgrzymów, którzy przybywają tu każdego dnia, aby powierzyć Matce Miłosierdzia radości i troski swego życia. Świątynia ta stała się zatem uprzywilejowanym miejscem spotkania z Matką Chrystusa i Matką Kościoła*⁹¹. Przybywają tu chrześcijanie z Litwy, Polski, Białorusi, Ukrainy, Rosji. *Dziękuję Matce Chrystusa za to, że po wielu latach cierpień i prób Litwa i kraje ościennie zdołały wyjść z mroku obcej okupacji i prześladowań, wymuszonego milczenia o Bogu i obezwładniającego braku podstawowych swobód*⁹². Papież przemawiał po litewsku, białorusku, a gdy mówił po polsku, przywołał słowa Adama Mickiewicza: „Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy Nowogródzki osłaniasz” itd.

W sanktuarium maryjnym w Szydłowie na Żmudzi (litewska nazwa Siluva) mówił do Litwinów: *Dobrze wiem, jak wiele przecierpieście i jak długo musieliście czekać, aż przeminą niekończące się dziesięciolecia brutalnej dyktatury, zniesionej w cudowny sposób dopiero niedawno. Przybyłem tutaj do Szydłowa (Silwy), aby podziękować Bogu, który pozwolił wam przetrwać straszliwy czas próby. [...] Wraz z wami pragnę złożyć hold także licznym chrześcijanom, którzy dali świadectwo wiary, narażając się na ryzyko okrutnych prześladowań. Szli oni po śladach Maryi, docierając wraz z Nią aż do stóp krzyża. [...] Należy im się dziękczynienie za wierność. Wolna Litwa zawdzięcza bardzo wiele ich wytrwałości i męstwu*⁹³.

⁸⁹ JAN PAWEŁ II, *Powierzam wasze rodziny macierzyńskiej opiece Maryi* (Sanktuarium Ta' Pinu, 26.05.1990), 1, 2, „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 5, 18; por. J. KRASIŃSKI, *Międzynarodowe Kongresy Mariologiczne...*, 43-62; TENŻE, *Sakralne skarby Ameryki*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 100(2007) 154. Nizej podpisany z okazji spotkania „weteranów mariologii” odwiedził na nowo obiekty sakralne Malty i uniwersytet we Florianie we wrześniu 2007 roku.

⁹⁰ TENŻE, *Powierzam wasze rodziny macierzyńskiej opiece Maryi...*, 4.

⁹¹ TENŻE, *Przed obliczem Matki Miłosierdzia* (Modlitwa różańcowa, 4.09.1993), 1, „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 12, 9-10.

⁹² TAMŻE, 2.

⁹³ TENŻE, *Po śladach Maryi aż do stóp krzyża* (Szydłów, 7.09.1993), 2, TAMŻE, 27-28.

Na Łotwie odwiedził Papież sanktuarium maryjne w Aglonie. Witają go rzesze pielgrzymów z dawnych krajów Związku Radzieckiego. Widoczne były transparenty z napisami: „Chrystus nadzieją Rosji” oraz „Moskwa czeka na Papieża”. W homilii Jan Paweł II przemawiał po łotewsku, rosyjsku i polsku: *Gdy po tak wielu latach milczenia o Bogu odzyskaliście nareszcie wolność religijną, odrodziła się też tradycja zbiorowych pielgrzymek, które wyruszając z najdalszych zakątków ziemi łotewskiej przemierzają cały kraj, by dotrzeć do Agłony*⁹⁴.

Do Słowenii przybył Jan Paweł II w maju 1996 roku. Nawiedził tam narodowe sanktuarium maryjne w Brezje, gdzie czczona jest Matka Boża Wspomożycielka. Słyszacemu łaskami wizerunkowi ofiarował ozdobną koronę. W dolnej części National Shrine w Waszyngtonie znajduje się także pamiątkowa – filialna kaplica sanktuarium z Brezje, gdzie modlą się nie tylko Słoweńcy zamieszkujący Amerykę.

Śpośród krajów postjugosłowiańskich w roku 1998 nawiedził Papież – już po raz drugi – Chorwację. W chorwackiej „Częstochowie” – Marija Bistrica dokonał aktu beatyfikacji kardynała Alojzego Stepinaca: *Dokonyjemy tego uroczystego aktu – mówił – w chorwackim sanktuarium narodowym w Marija Bistrica, w pierwszą sobotę października. Pod spojrzeniem Najświętszej Maryi Panny sławny syn tej błogosławionej ziemi zostaje wyniesiony do chwały ołtarzy w setną rocznicę swych narodzin. Jest to historyczna chwila w życiu Kościoła i waszego narodu. Kardynał arcybiskup Zagrzebia Alojzy Stepinac, jedna z najwybitniejszych postaci Kościoła katolickiego, zaznaawszy we własnym ciele i duchu okrucieństw systemu komunistycznego, zapisuje się na trwale w pamięci swoich rodaków [...]. Biskupi waszego kraju prosili, aby ta beatyfikacja odbyła się właśnie tutaj, w sanktuarium w Marija Bistrica. Bo to sanktuarium, zdaniem Papieża, miało takie znaczenie dla Chorwatów, jak sanktuarium jasnogórskie dla Polaków, a zwłaszcza dla Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Pamiątkową kaplicę w bazylice Niepokalanego Poczęcia w Waszyngtonie – w dolnym kościele – poświęcił w roku 1970 arcybiskup Zagrzebia Franjo Kuharič. Do serc słowiańskich przemawia napis waszyngtoński w języku chorwackim: „Marijo Bistricka moli za nas”*⁹⁵.

Kilkakrotnie nawiedzał Jan Paweł II meksykańską Guadelupe, najbardziej uczęszczane sanktuarium maryjne w skali światowej. Przybywa tam corocznie kilkanaście milionów pielgrzymów. W roku 1990

⁹⁴ TENŻE, *Pod opieką Matki Kościoła* (Agona, 9.09.1993), 5, TAMŻE, 33-35; por. J. KRASINSKI, *Sakralne skarby Ameryki...*, 153.

⁹⁵ *Podróż apostolska Ojca Świętego do Słowenii*, „L'Osservatore Romano” 17(1996) nr 7-8, 8-19; *Podróż apostolska Ojca Świętego do Chorwacji*, „L'Osservatore Romano” 19(1998) nr 12, 4-9; por. J. KRASINSKI, *Sakralne skarby Ameryki...*, 148-149.

beatyfikował Indianina Juana Diego, któremu objawiła się Matka Boża z Tepeyac, i czterech innych sług Bożych⁹⁶.

Kiedy w styczniu 1999 roku celebrował Mszę św. w bazylice w Guadalupe w obecności ogromnej rzeszy biskupów, kapłanów i wiernych, także z innych krajów Ameryki, przemawiał: *Czytanie z Listu do Galatów ukazuje nam [...] Boży wymiar pełni czasu. Słowa apostoła Pawła zawierają syntezę całej teologii narodzin Jezusa, a wraz z tym odpowiedź na pytanie, czym jest pełnia czasu. Jest to fakt niezwykle: Bóg wszedł w dzieje człowieka, wszedł w dzieje Meksyku i Guadalupe [...] Błogosławiony jesteś, Kościele w Ameryce, który przyjmując Dobrą Nowinę, zrodziłeś do wiary wiele narodów. [...] Heroiczne wysiłki misjonarzy i godne podziwu dzieła ewangelizacyjne minionych pięciu stuleci nie okazały się daremne. [...] Kościół w Ameryce jest Kościołem nadziei. Wystarczy wspomnieć o wielkiej żywotności bardzo licznej młodzieży, o wyjątkowym znaczeniu, jakie przypisuje się rodzinie [...], a nade wszystko o głębokiej religijności ludu. Nie zapominajmy, że w przyszłym tysiącleciu, które rozpocznie się niebawem, Ameryka będzie kontynentem o największej liczbie katolików. [...] O słodka Pani z Tepeyac, Matko z Guadalupe! Przedstawiamy Ci tę niezliczoną rzeszę wiernych, którzy w Ameryce modlą się do Boga. Ty, która zamieszkałaś w ich sercach, nawiedzaj i umacniaj rodziny, parafie i diecezje całego kontynentu*⁹⁷.

Na przełomie lipca i sierpnia 2002 roku podjął Jan Paweł II ostatnią pielgrzymkę apostołską na kontynent amerykański. Po Toronto i Gwatemali stanął ponownie w Guadalupe. Obok kardynałów było obecnych przy Papieżu 300 biskupów, 1200 kapłanów z Meksyku i Ameryki Łacińskiej i ogromne rzesze wiernych. 31 lipca został kanonizowany pierwszy Aztek, Juan Diego Cuauhtlatotzin, który był krewniakiem samego Montezumy. Ten indiański wieśniak ujrzał Matkę Bożą na wzgórzu Tepeyac w 1531 r., a więc w 40 lat po odkryciu Ameryki przez Kolumba. Padł na twarz przed Matką „Nowego Boga”, która wyraziła życzenie, by w tym miejscu stanął Jej przybytek. Poleciała, by doniósł o tym biskupowi. Biskup Juan de Zumarraga nie uwierzył Indianinowi. Po utarczkach z miejscowym biskupem stanęła kaplica, potem wybudowano rozległą świątynię. Dziś Guadalupe znajduje się na peryferiach wielkiego miasta Mexico City i jest najbardziej znanym sanktuarium maryjnym na kontynencie obu Ameryk, przyciągającym rocznie kilkanaście milionów pielgrzymów.

⁹⁶ Jan Paweł II w Meksyku i Curacao, „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 5, 1, 16-17, 32.

⁹⁷ JAN PAWEŁ II, *Niech kontynent nadziei będzie także kontynentem życia* (Msza św. w bazylice Matki Bożej z Guadalupe, 23.01.1999), 2, 6, 9, „L'Osservatore Romano” 20(1999) nr 4, 18-20.

Mimo że najdostojniejszy Gość był już zmęczony ze względu na wiek i chorobę, jak donosili dziennikarze, Meksyk „oszalał” na punkcie Papieża: niezliczone tłumy, stopy kwiatów przyniesione na kanonizację pierwszego Indianina, przybyli Indianie z 63 plemion Meksyku. Jan Paweł II, oddając hołd Patronce Meksyku, „Virgen de Guadalupe”, apelował o poszanowanie praw rdzennych mieszkańców Ameryki. Przez akt kanonizacji Juan Diego pojednał napadniętą 500 lat temu indiańską Amerykę z konkwistadorami hiszpańskimi. Bez Virgen de Guadalupe nie byłoby tożsamości Meksyku i Meksykanów, czyli stopionych w jeden naród Indian i hiszpańskich zdobywców kraju Majów, Azteków oraz Inków. Maryja Królowa pokoju jednoczy ludzkie serca.

Jan Paweł II tak kończył swoje rozważania w Guadalupe: *W tym decydującym momencie historii Meksyku, już po przekroczeniu progu nowego tysiąclecia, polecam możnemu wstawiennictwu św. Juana Diego radości i nadzieje, obawy i troski umiłowanego narodu meksykańskiego, który jest tak bliski mojemu sercu. [...] Umiłowany Juanie Diego Cuauktlatoatzin! Wskazuj nam drogę prowadzącą do Czarnej Madonny z Teppeyac, aby nas przyjęła do swego Serca, gdyż Ona jest Matką kochającą i litościwą, która prowadzi do prawdziwego Boga*⁹⁸.

Ostatnią 104 pielgrzymkę apostolską podjął Jan Paweł II do Lourdes w dniach 14-15 VIII 2004 roku. Pragnął uczcić 150 rocznicę dogmatyzacji niepokalanego poczęcia, której w 1854 r. dokonał Pius IX. Przybył do Lourdes z różańcem w rękę, z którym nigdy się nie rozstawał. Na placu przed bazyliką sprawował z biskupami Eucharystię, mówiąc w homilii: *Gorąco pragnęłam odbyć tę pielgrzymkę do Lourdes, by uczcić wydarzenie, które wciąż przynosi chwałę jedynej i niepodzielnej Trójcy. Niepokalane Poczęcie Maryi jest znakiem bezinteresownej miłości Ojca, doskonałym wyrazem odkupienia, którego dokonał Syn, początkiem życia całkowicie otwartego na działanie Ducha.*

15 VIII 2004 roku, na kilka miesięcy przed śmiercią, którą już teraz przeczuwał, modlił się przed Grotą Massabielską:

Jako pielgrzym pragnę u kresu swej ziemskiej pielgrzymki powierzyć się Tobie, Maryjo. Przekaż mnie swojemu Synowi i doprowadź do wiecznych przybytków.

⁹⁸ TENŻE, *Niech będzie waszym wzorem, niech wskazuje drogę do Maryi* (Msza św. i kanonizacja bł. Juana Diego, 31.07.2002), 4, 5, „L'Osservatore Romano” 23(2002) nr 10-11, 16. Także w National Shrine w Waszyngtonie znajduje się wielka kaplica Matki Bożej z Guadalupe – na wzór okazałej kaplicy MB Częstochowskiej, por. J. KRASINSKI, *Narodowe Sanktuarium Niepokalanej w Waszyngtonie*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 355.

*Drodzy bracia i siostry! Z Groty Massabielskiej Dziewica przemawia także do nas, chrześcijan trzeciego tysiąclecia. Wsłuchujmy się w Jej głos!*⁹⁹

Także w czasie pielgrzymek do Ojczyzny Jan Paweł II odwiedził sanktuarium maryjne, m. in. Częstochowę (z reguły nie pomijał jej), Licheń, pasyjno-maryjną Kalwarię Zebrzydowską. Na ogół Polacy znają jego przemówienia maryjne z tych miejsc. Przywołam tylko piękne słowa z pierwszej pielgrzymki papieskiej na Jasną Górę z roku 1979, które wzruszały słuchaczy z obcych krajów, gdy je cytowałem na międzynarodowych kongresach.

*Przyzwyczailli się Polacy wszystkie, niezliczone sprawy swojego życia, różne jego momenty ważne [...] wiązać z tym Miejscem, z tym Sanktuarium. Przyzwyczailli się ze wszystkim przychodzić na Jasną Górę, aby mówić o wszystkim swojej Matce [...]. Jasna Góra jest sanktuarium Narodu. Trzeba przykładać ucho do tego świętego miejsca, aby czuć, jak bije serce Narodu w sercu Matki. Bije zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów (4.06.1979)*¹⁰⁰.

Trzeba także przypomnieć krajowe pielgrzymki w Italii, obok wspomnianej już Mentorelli i Nowej Pompei, Santa Maria de Maggiore – IV bazylika jubileuszowa w Rzymie, a nade wszystko Loreto, jedno z najstarszych sanktuariów włoskich, umiłowane przez katolików tego kraju, które rocznie ściąga 4 miliony pielgrzymów. Odwiedził je Jan Paweł II na kilka miesięcy przed zgonem, 5 IX 2004 r. Była to już piąta wizyta tego Papieża w tym sanktuarium. Był już wtedy bardzo słaby. Na błonia koło Loreto przywieziono posąg Matki Bożej Loretańskiej. Kustosz sanktuarium przypomniał wielkich Polaków, pielgrzymujących do tego miejsca, wśród nich Jana III Sobieskiego, Maksymiliana Kolbego¹⁰¹.

Warto tu jeszcze przypomnieć wydarzenie związane z Ikoną Kazańską. Przez kilka stuleci była to wielka świętość narodu rosyjskiego i Kościoła prawosławnego. Z obrazem Matki Bożej Kazańskiej szli do walki bojarowie w starciach ze Szwedami i w wojnie przeciw inwazji Napoleona w roku 1812. Car Aleksander II wybudował wielką świątynię

⁹⁹ *Podróż apostołska Ojca świętego do Lourdes – 14-15 sierpnia 2004 r.*, „L'Osservatore Romano” 25(2004) nr 10, 10-21. Naprzeciw klęczącego Papieża w Grocie Massabielskiej obok wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej widniała Matka Boska Poczajowska. Por. J.PERRIER, *2008 Lourdes Jubilee*, „The Marian Library Newsletter” 53(2008) nr 1, 1-2.

¹⁰⁰ JAN PAWEŁ II, *Podczas Mszy świętej na Jasnej Górze*, „Chrześcijanin w Świecie” 11(1979) nr 8, 56-60.

¹⁰¹ *Wizyta pasterska Ojca Świętego w Loreto*, „L'Osservatore Romano” 25(2004) nr 11-12, 8-9; A. BAJKA, *Aniolowie z Loreto*, „Tygodnik Powszechny” 58(2004) nr 37, 11.

w Moskwie dla Matki Bożej Kazańskiej: słynny Sobór Kazański. W roku 1936 z rozkazu Stalina świątynia została wysadzona w powietrze, odbudowano ją w naszej dobie w 2000 r. (jednak kiedy w czasie wojny niemiecka armia stała pod Leningradem, Moskwą i Stalingradem, zaborczy ateista – Stalin kazał kopię Ikony Kazańskiej obwieźć samolotem nad całym frontem niemiecko-radzieckim).

Ikona Kazańska dostała się na Zachód, w latach 90 została podarowana Watykanowi. Jan Paweł II chciał tę ikonę zwrócić narodowi rosyjskiemu, miał to uczynić w czasie swojej pielgrzymki do tego kraju: oddać w ręce patriarchy moskiewskiego ten symbol tradycji narodu rosyjskiego. Ale przez dziesiątki lat Jan Paweł II był w Rosji traktowany jako *persona non grata*. W roku 2003 zamierzał, by w czasie lotu do Mongolii (dla konsekracji świątyni katedralnej), zatrzymać się na godzinę w Kazaniu celem przekazania tego skarbu sakralnego narodowi rosyjskiemu. Sprzeciw Rosji i choroba Papieża uniemożliwiły realizację tego zamysłu. W sierpniu 2004 roku Jan Paweł II polecił delegacji watykańskiej zawieźć Ikonę do Rosji. Uroczyste pożegnanie Ikony Kazańskiej dokonało się w Watykanie 25 VIII 2004 r. specjalnym nabożeństwem, w czasie którego śpiewał chór rosyjski, modliło się 5 tysięcy ludzi z Następcą Piotra za Rosję i o jedność Kościoła. Po homilii Papież odmówił specjalną modlitwę do Matki Bożej Kazańskiej. Oto jej fragment:

Błogosławimy Cię i oddajemy Ci cześć, Matko, w twojej kazańskiej ikonie, w której od wieków jesteś otaczana czcią i miłością przez wiernych prawosławnych. Stałaś się opiekunką i świadkiem niezwykłych dzieł Bożych w dziejach narodu rosyjskiego, który nam wszystkim jest bardzo drogi [...]. Matko prawosławnego ludu, obecność w Rzymie twego świętego wizerunku kazańskiego mówi nam o głębokiej jedności między Wschodem i Zachodem, która wciąż trwa pomimo historycznych podziałów i błędów ludzi.

Papież na pożegnanie dwukrotnie ucałował Ikonę Kazańską, wypowiadając słowa: *Niechaj ten prastary wizerunek Matki Bożej powie Jego Świątobliwości Aleksemu II oraz czcigodnemu Synodowi Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego o uczuciu, jakie następca Piotra żywi wobec nich i wobec wszystkich powierzonych im wiernych.*

28 VIII 2004 r. kardynał Walter Kasper przekazał Ikonę Matki Bożej Kazańskiej patriarche Moskwy i Wszechrusi Aleksemu II. Całość tego ekumenicznego nabożeństwa i pożegnania Obrazu relacjonował dziennik „Corriere della Sera”¹⁰².

¹⁰² *Przekazanie ikony Matki Bożej Kazańskiej*, „L'Osservatore Romano” 25(2004) nr 11-12, 14; JAN PAWEŁ II, *Święta ikona powraca na ziemię rosyjską*, TAMŻE, 14-15; TENŻE, *Modlitwa do Matki Bożej Kazańskiej*, TAMŻE, 15;

Ogromnej ilości pozostałych alokucji i przemówień okazyjnych Jana Pawła II, zawierających treści mariologiczne i będących świadectwem duchowości maryjnej Papieża, nie próbowaliśmy w tym dyskursie ogarnąć.

Ks. prof. dr hab. Józef Krasieński
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. Żeromskiego 6
PL - 27-600 Sandomierz

La mariologia di Giovanni Paolo II

(Riassunto)

L'articolo prende in esame il pensiero mariologico di Giovanni Paolo II espresso nei suoi diversi documenti. L'autore ha diviso il suo testo in sei parti: 1) Le radici, e cioè la mariologia di Wojtyła; 2) I primi passi dell'insegnamento del Papa; 3) I documenti magistrali (*Redemptoris Mater*); 4) Mariologia nelle altre encicliche; 5) Altri riferimenti mariani; 6) I discorsi del Papa nei santuari mariani.

List Papieża Jana Pawła II do Patriarchy Aleksego II, TAMZE, 16; W. KASPER, *Niech przyniesie nam pojednanie i pokój* (28 VIII – Przemówienie kard. Waltera Kaspera wygłoszone w Moskwie), TAMZE, 18.

Wiekowy zwyczaj stanowi, że żeńskie imiona zakonne związane są często z tajemnicami życia Maryi, Królowej zakonów. Na ogół są to imiona podwójne, złożone z imienia NMP oraz formy dodatkowej, wyrażającej szczególną więź z misterium zbawienia obecnym w życiu i misji Maryi. Liczne beatyfikacje i kanonizacje ostatnich dwu pontyfikatów dostarczają pięknych przykładów imion, do wykorzystania przy profesji zakonnej. Poniżej zwrócimy szczególną uwagę na imiona pochodzenia hiszpańskiego, bowiem właśnie tradycja Kościoła hiszpańskiego jest wyjątkowo mocno związana z pobożnością maryjną. Najpierw jednak kilka uwag wstępnych, wskazujących na przyczyny tak silnego związania powołań zakonnych z opieką Maryi.

Niewątpliwie pobożność maryjną akcentowali już na progu II tysiąclecia benedyktyni (św. Anzelm z Canterbury) i cystersi (św. Bernard z Clairvaux). Wkrótce dołączyli do nich franciszkanie (św. Antoni z Padwy, św. Bonawentura), którzy wywarli wielki wpływ na duchowość średniowiecznej Europy. Św. Antoni

Ks. Antoni Tronina

Tajemnice maryjne w imionach zakonnych

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 294-302

w swoich kazaniach często nawiązuje do imienia Maryi: *Imię słodkie, imię radosne, imię wzmacniające grzesznika i imię szczęśliwej nadziei. Czymże jest Maryja jak nie Gwiazdą morza (Stella maris), to znaczy jasną drogą prowadzącą do portu poprzez fale goryczy tego życia? Imię miłe aniołom, straszne dla szatanów, zbawienne dla grzeszników, miłe dla sprawiedliwych*¹.

Podane tu rozumienie imienia Maryi opiera się na wyjaśnieniu, które już w starożytności zaproponował św. Hieronim. Uczony kapłan przedstawia w *Księdze imion hebrajskich* dotychczasowe etymologie imienia Matki Bożej i dodaje własną: *Mnie się wydaje, że lepiej nazywać Ją Kroplą morza (Stilla maris) albo Morzem goryczy (Amarum mare), pamiętając też, że w języku syryjskim Maria znaczy Pani*². Rozpowszechniona w średniowieczu interpretacja imienia Maryi jako *Stella maris* jest więc po prostu zniekształceniem tego tłumaczenia, jakie zaproponował św. Hieronim. Błędna forma *Gwiazda morza* wydawała się jednak bardziej poetycka, toteż przyjęła się powszechnie.

Trzeba przyznać, że św. Bonawentura (†1274), nieco późniejszy od Antoniego (†1231), pomija tę wątpliwą etymologię, a w jej miejsce

¹ *Sermones dominicales et in festivitate Sanctorum*, t. 3, Padova 1979, 153. Przekład S. Kafel, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, t. 1 (wiek XIII), Warszawa 1985, 146n. Zob. też pełne wydanie kazań św. Antoniego, *Kazania Niedzielne i Świąteczne*, tł. C. Niezgodą, t. 3, Kraków 2002, 174n.

proponuje inne. On też po raz pierwszy zachęca swych czytelników do utożsamienia się z postawą Maryi. W dziełku *Pięć świąt Dzieciątka Jezus* pisze: *Lecz tutaj należy podkreślić mocno, o duszo oddana Bogu, jeśli napawa cię radością to szczęśliwe narodzenie, że najpierw powinnaś być Marią. Maria bowiem oznacza „gorzkie morze”, oświecicielka i pani. Bądź więc „gorzkim morzem” (amarum mare) przez skrucę zalaną łzami, abys jak najbardziej bolała z powodu popełnionych grzechów, abys najdogłębniej wyrażała żal z powodu zaniedbanego dobra, abys nieustannie karcila siebie z powodu zmarnowanych i straconych dni.*

Po drugie, bądź „oświecicielką” (*illuminatrix*) przez szlachetne postępowanie, przez cnotliwe działanie i przez pilne pouczanie innych o dobru.

Po trzecie, bądź w końcu „panią” (*domina*) zmysłów, cielesnych pożądlivości, wszystkich twoich działań, abys wszystkie twoje czynności spełniała zgodnie ze słusznym osądem rozumu i pragnęła oraz starała się we wszystkim o twoje zbawienie, zbudowanie bliźniego, o Bożą chwałę i cześć³.

Współczesny Bonawenturze mistyk franciszkański, Konrad z Saksonii (†1279), napisał obszerną książkę *Zwierciadło albo Pozdrowienie Błogosławionej Maryi Dziewicy*⁴. Jest to już podręcznik modlitwy osobistej, przeznaczony nie tylko dla kapłanów, ale także dla osób zakonnych i świeckich. Wielka liczba zachowanych rękopisów (ok. 250) świadczy o wpływie tego dzieła na życie zakonne epoki. Podjął on w tym dziele, które zjednało mu tytuł „Doktora maryjnego”, tytuły Maryi zaczerpnięte od wcześniejszych autorów, nadając im interpretację ascetyczną. Zgodnie z zasadą liturgiczną podkreśla brat Konrad paralelizm pomiędzy Chrystusem a Maryją, co sprawia, że jego teologia jest skoncentrowana na Chrystusie. Swoje rozważania przeplata on pięknymi inwokacjami, które są już zapowiedzią litanii maryjnych. Niewątpliwie posłużyły one za wzór imion zakonnych, które zaczęto łączyć z imieniem Maryi. Ścisłe biorąc, stanowiły one nawiązanie do tajemnic maryjnych, które konkretne siostry czyniły przedmiotem swej szczególnej medytacji.

² Zob. A. TRONINA, *Zawitaj Pami świata. Obrazy i symbole biblijne w Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu NMP*, Niepokalanów 1995, 97. O współczesnych próbach wyjaśnienia imienia Maria pisał A. KLAWEK, *Etymologia imienia Maria*, w: *Cale życie z Biblią*, red. F. LENORT, Poznań 1981, 172-179; A. TRONINA, *Jeszcze o imieniu Maria(m)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 43(1990) 127-130.

³ Tł. S. Kafel, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, t. 1 (wiek XIII), Warszawa 1985, 222.

⁴ *Speculum seu salutatio Beatae Mariae Virginis ac sermones mariani*, red. P. MARTINEZ, Grottaferrata-Roma 1975. Obszerne fragmenty tego dzieła przełożył S. Kafel, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, t. 2 (wiek XIII-XIV), Warszawa 1986, 9-16.

Innym źródłem, z którego zaczęto czerpać nie tylko natchnienie do modlitwy, ale i wzory zakonnych imion, są antyfony maryjne⁵. Jednym z najbardziej znanych autorów tych utworów liturgicznych był w XI wieku uczony benedyktyn Herman Kaleka (*Contractus*). Jemu przypisuje się autorstwo tak głębokich w treści antyfon, jak *Alma Redemptoris Mater, O florens Rosa czy Salve Regina*⁶. Łaciński tytuł Maryi, *Alma* („Żywicielka”), jest też homonimem hebrajskiego określenia dziewiczej matki Mesjasza (Iz 7, 14: „Oto Panna pocznie...”); zapewne Herman miał tu na myśli oba znaczenia. Również tytuł Róży (*Rosa mystica*) odniesiony został do Maryi na podstawie średniowiecznej interpretacji Syr 24, 14; podobnie Królowa (*Regina*) staje się honorowym określeniem Matki Króla⁷.

Typowo zakonne imiona zaczynają się pojawiać w wieku XVI; w tym samym czasie powstają nowe zgromadzenia zakonne, wyróżniające się szczególną czcią dla Matki Bożej⁸. Z liturgicznym świętem Zwiastowania wiąże się ściśle tajemnica wcielenia. Barbara Acarie po śmierci męża wstąpiła do karmelu w Amiens (1614), przyjmując imię Marii od Wcielenia (*M. de l'Incarnation*)⁹. W kilkanaście lat później (1631) to samo imię zakonne otrzyma urszulanka, M. od Wcielenia Guyart-Martin (1599-1672), późniejsza misjonarka Kanady¹⁰. W obydwu przypadkach francuskie mistyczki osiągnęły szczyty heroizmu dzięki kontemplacji tajemnicy wiary zawartej w scenie zwiastowania. Z czasem tajemnica ta stanie się odrębnym imieniem zakonnym (Anuncjata: *Maria Annuntiata*).

W podobny sposób zaczęto tworzyć inne imiona, oparte również na paralelizmie Chrystus – Maryja. Zwiastowanie Pańskie znajduje swój odpowiednik w niepokalanym poczęciu NMP; stąd imię *M. Immaculata*. Nabożeństwo Męki Pańskiej prowadzi do rozważania tajemnic bolesnych w życiu Maryi i nadawania jej tytułu *Dolorosa*, wł. *Addolorata*. Wreszcie misteria chwalebne Chrystusa znajdują odbicie w tajemnicy wniebowzięcia NMP (*Assumpta*, wł. *Assunta*)¹¹. Nie są to osobne imiona, gdyż

⁵ Szerzej na ich temat pisze B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. 2, Poznań 1991, 144-147.

⁶ Zob. B. BARTKOWSKI, *Herman Kontraktus*, w: *Encyklopedia Katolicka*, 6, kol. 763.

⁷ Por. Ps 45, 10 i cała Księga Estery.

⁸ Przykładem mogą być trzy zgromadzenia annuncjatek (od tajemnicy zwiastowania), powstałe kolejno w w. XV, XVI i XVII; zob. *Encyklopedia Katolicka*, 1, kol. 633n.

⁹ Beatyfikowana przez Piusa VI w 1791 r.

¹⁰ Beatyfikowana przez Jana Pawła II w 1980 r.

¹¹ Zob. A. TRONINA, *Assumpta. Typologia Arki Przymierza*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 11-21. Por. TENŹE, *Stabat Mater dolorosa*, w: *Męka Jezusa Chrystusa*, red. F. GRYGLEWICZ, Lublin 1986, 165-170; TENŹE, *Immaculata czy Panhagia? Odpowiedź Starego Testamentu*, w: *Tota pulchra es Maria*, red. J. KUMALA, Licheń 2004, 13-27.

występują łącznie z imieniem Matki Bożej jako dodatkowe określenia szczególnego aspektu Jej więzi z Chrystusem.

Nieco inaczej będzie wyglądać ewolucja imion zakonnych w Hiszpanii. Tutaj przymiotniki szybko przechodzą w formy rzeczownikowe i stają się odrębnymi imionami, używanymi także w życiu świeckim. Tak więc powszechne stają się imiona jak Asunción czy też Dolores. Takie „zeświecczenie” tajemnic maryjnych można wytłumaczyć specyfiką religijności hiszpańskiej, w której nie ma sfery zastrzeżonej dla imion sakralnych: tu nawet imię Jesús jest powszechnie używane po dzień dzisiejszy. Tradycja pobożności maryjnej zakorzeniła się w tym kraju tak głęboko, że stanowi istotne spoiwo dla wszystkich regionalizmów. Do najczęstszych imion należy tu Pilar, związane ze statua NMP w Saragossie (*Virgen del Pilar*)¹². Obecnie imię to zyskało patronkę za sprawą bł. Marii del Pilar (1906-1945), urodzonej w Saragossie zakonnicy, którą beatyfikował Jan Paweł II.

Liczne za jego pontyfikatu kanonizacje i beatyfikacje dostarczyły bogatego materiału onomastycznego także dla tworzenia imion zakonnych. Wystarczy tu wybrać z tego wykazu imiona błogosławionych z różnych zakonów i regionów, poświęcone czci Najświętszej Maryi Panny. Nieocenioną pomocą służy w tym względzie *Księga imion i świętych*, która pod hasłem Maria¹³ przytacza kilkadziesiąt not biograficznych zakonnic wyniesionych na ołtarze w ostatnich latach. Wykaz ten został poprzedzony obszerną notą o kulcie maryjnym i zestawieniem dwudziestu tytułów maryjnych w układzie alfabetycznym: Annuncjata, Assumpta itd. Niektóre z tych tytułów posłużyły za odrębne imiona (Purification, Regina, Loreta, Immakulata, Konsolata, Rosaria)¹⁴. Liturgiczne wspomnienie Matki Bożej od Wykupu Niewolników (*de mercede captivorum*) dało początek tajemnicy zakonnej M. de las Mercedes, a potem świeckiemu imieniu Mercedes¹⁵.

Dla wyboru nowych imion zakonnych przydatny może się okazać chronologiczny wykaz świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego; ich pierwsze imię Maria oznaczamy tu skrótem M.:

¹² Zob. V. MESSORI, *Opinie o Maryi*, Warszawa 2007, 121n.

¹³ H. FROS, F. SOWA, *Księga imion i świętych*, t. 4, Kraków 2000, kol. 103-198. Listę tę uzupełnia wykaz świętych i błogosławionych wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II; zob. Ż. PODLEJSKI, *Sól ziemi i światłość świata*, t. 7, Kraków 2006, 233-282.

¹⁴ Tytuły związane odpowiednio z liturgicznym wspomnieniem Oczyszczenia NMP (2 II), Królowej (22 VIII), MB Loretańskiej (10 XII), Niepokalanego Poczęcia (8 XII), MB Pocieszenia i Różańcowej (7 X). Od Matki Bożej z Góry Karmel (16 VII) pochodzą imiona: Carmela (włoskie), Carmen (hiszp.) czy też Carmel (ang.).

¹⁵ Mercedes to również marka samochodu, nadana przez konstruktora na cześć córki noszącej to imię.

- M. Magdalena de'Pazzi, karmelitanka (†1607)
M. Wiktoria Fornari Strata, anuncjatka (†1617)
M. od Wcielenia Acarie, karmelitanka (†1618)
M. Teresa od Jezusa Le Clerc (†1622)
M. Anna od Jezusa Navarro (†1624)
M. od Jezusa Lopez de Rivaz, karmelitanka (†1640)
M. Anna od Jezusa de Paredes y Flores (†1645)
M. Aniela Astorch, kapucynka (†1665)
M. Katarzyna od św. Augustyna, s. szpitalna (†1668)
M. od Wcielenia Guyard, urszulanka (†1672)
M. od Aniołów, karmelitanka (†1717)
M. Magdalena Martinengo, kapucynka (†1737)
M. Krescencja Höss, tercjarka franciszkanka (†1744)
M. Poussepin, zał. dominikanek Ofiarowania NMP (†1744)
M. Ludwika Trichet, zał. córek mądrości (†1759)
M. Małgorzata Dufrost, s. miłosierdzia (†1771)
M. Franciszka od Pięciu Ran Jezusa (†1791)
M. Magdalena Fontaine, szarytka (†1794)
M. Franciszka Lanel, szarytka (†1794)
M. Teresa Fantou, szarytka (†1794)
M. Anna Rivier, zał. sióstr Ofiarowania Maryi (†1838)
M. Józefa od Serca Jezusa, zał. służebnic Jezusa Miłosiernego (†1842)
M. Magdalena Postel, zał. ubogich sióstr miłosierdzia (†1846)
M. Róża Durocher, zał. sióstr Imion Jezusa i Maryi (†1849)
M. Emilia Tavernier Gamelin, zał. sióstr Opatrzności (†1851)
M. Rafols, zał. sióstr miłosierdzia św. Anny (†1853)
M. od Ukrzyżowania (Crocifissa) Di Rosa, zał. służebnic Miłości (†1855)
M. Adeodata Pisani, benedyktyнка (†1855)
M. Michalina od Najśw. Sakramentu, zał. adoratorek (†1865)
M. de Mattias, zał. adoratorek Krwi Chrystusa (†1866)
M. od św. Eufrazji Pelletier, zał. zgr. Dobrego Pasterza (†1868)
M. Dominika Brun Barbantini, zał. kamilianek (†1868)
M. od Opatrzności Smet, zał. Wspomożycielek Duszy Czyścownic (†1871)
M. Róża Molas y Vallvé, zał. Sióstr M. B. Pocieszenia (†1876)
M. Teresa od NSJ, zał. córek Krzyża (†1876)
M. od Jezusa, zał. wynagrodzicielka (†1878)
M. od Jezusa Ukrzyżowanego Baourdy, karmelitanka (†1878)
M. Bernadeta Soubirous, s. Miłości z Nevers (†1879)
M. Teresa od Jezusa Gerhardinger, zał. ubogich sióstr szkolnych NMP (†1879)

M. Józefa Rosello, zał. Córek Miłosierdzia (†1880)
M. Dominika Mazzarello, zał. Córek Maryi Wspomożycielki (†1881)
M. od Jezusa Deluil-Martigny, zał. Córek Serca Jezusowego (†1884)
M. od Jezusa Sakramentalnego, zał. franciszkanek misjonarek (†1885)
M. Wiktoria Couderc, zał. sióstr NMP w Ustroniu Wieczernika (†1885)
M. Anna Mogas Fontcuberta, zał. misjonarek Dobrego Pasterza (†1886)
M. Katarzyna od św. Róży Troiani, zał. misjonarek z Kairu (†1887)
M. Desolata (Soledad) Torres Acosta, zał. służebnic Maryi (†1887)
M. Teresa Scherer, zał. teodozjanek (†1888)
M. Teresa de Soubiran, zał. zgr. Maryi Wspomożycielki (†1889)
M. Teresa od Jezusa, zał. sióstr NMP z Karmelu (†1889)
M. Repetto, zgr. Córek NMP z Góry Kalwarii (†1890)
M. Anna Blondin, zał. sióstr św. Anny (†1890)
M. Anna Sala, marcelinka (†1891)
M. Henryka Dominici, zał. Córek św. Anny (†1894)
M. Celina od Ofiarowania, klaryska (†1897)
M. Eugenia od Jezusa Millaret de Brou, zał. asumpcjonistek (†1898)
M. Katarzyna Kasper, zał. ubogich służebnic Jezusa (†1898)
M. od Bożego Serca Droste de Vischering, zgr. Dobrego Pasterza (†1899)
M. Angela Truszkowska, zał. felicjanek (†1899)
M. Stollenwerk, zał. służebnic Ducha Świętego (†1900)
M. Hermina od Jezusa (Irma Grivot), franciszkanka misjonarka (†1900)
M. Klara (Klelia Nanetti), franciszkanka misjonarka (†1900)
M. od Pokoju (Marianna Giuliani), franciszkanka misjonarka (†1900)
M. Adolfina (Maria Dierkx), franciszkanka misjonarka (†1900)
M. Amandyna (Paulina Jeuris), franciszkanka misjonarka (†1900)
M. od św. Natalii (Joanna M. Kerguin), franciszkanka misjonarka (†1900)
M. od św. Justyna (Anna M. Moreau), franciszkanka misjonarka (†1900)
M. Goretti, dziewica i męcz. (†1902)
M. od Jezusa Dobrego Pasterza (Franciszka Siedliska), zał. nazaretanek (†1902)
M. od Męki Pańskiej Chapottin, zał. franciszkanek misj. Maryi (†1904)
M. Assunta Pallotta, franciszkanka misjonarka (†1905)
M. od Apostołów von Wüllenweber, zał. salwatorianek (†1905)

- M. Krystyna Brando, zał. wynagrodzicielek (†1906)
M. od Krzyża McKillop, zał. sióstr św. Józefa (†1909)
M. od Krzyża Manetti, zał. karmelitanek św. Teresy (†1910)
M. od Najśw. Serca Jezusa, zał. zgr. Sióstr NSJ (†1910)
M. Marcelina Darowska, zał. niepokalanek (†1911)
M. del Carmen Salles, zał. koncepcjonistek misj. (†1911)
M. Leonia Paradis, zał. zgr. Małych Sióstr Św. Rodziny (†1912)
M. od Męki, zgr. Crucificadas Adoratrices de la Eucharistia (†1912)
M. Dolores Rodriguez Sopena (†1918)
M. Małgorzata Caiani, zał. najmniejszych sióstr Serca Jezusa (†1921)
M. Magdalena od Męki, tercjarka służebnic Maryi (†1921)
M. Teresa Ledóchowska, zał. klawerianek (†1922)
M. Fortunata Viti, benedyktyńska (†1922)
M. Bertyla Boscardin, dorotanka (†1922)
M. Bernarda od Najśw. Serca Maryi, zał. kapucynek (†1924)
M. Teresa Chiramel Mankidyan, zał. sióstr Św. Rodziny (†1926)
M. Dominika Mantovani, zał. małych sióstr Św. Rodziny (†1934)
M. od Jezusa Ukrzyżowanego Karłowska, zał. pasterek (†1935)
M. od Wykupu (Merceda) Prat y Prat, tereżjanka (†1936)
M. Saragoska (del Pilar) Martinem Garcia, karmelitanka (†1936)
M. Sagrario de S. Luis Gonzaga, karmelitanka (†1936)
M. Gabriela Hinojosa Naveras, wizytka (†1936)
M. Angela Olaizola, wizytka (†1936)
M. Engrazia Lecuona, wizytka (†1936)
M. Inez Zudaira, wizytka (†1936)
M. Cecilia Cendoya, wizytka (†1936)
M. Faustyna Kowalska, zgrom. MB Miłosierdzia (†1938)
M. Teresa od św. Józefa, karmelitanka (†1938)
M. Gabriela Sagheddu, trapistka (†1939)
M. Urszula Ledóchowska, zał. urszulanek szarych (†1939)
M. Antonina Kratochwil, s. Szkolna de Notre Dame (†1942)
M. Charitas Brader, zał. franciszkanek Niepokalanej (†1943)
M. Stella od Najśw. Sakramentu, nazaretanka (†1943)
M. Imelda od Jezusa Hostii, nazaretanka (†1943)
M. Rajmunda od Jezusa i Maryi, nazaretanka (†1943)
M. Daniela od Jezusa i Maryi Niepokalanej, nazaretanka (†1943)
M. Kanuta od P. Jezusa w Ogrójcu, nazaretanka (†1943)
M. Sergia od MB Bolesnej, nazaretanka (†1943)
M. Gwidona od Miłosierdzia Bożego, nazaretanka (†1943)
M. Felicyna, nazaretanka (†1943)
M. Heliadora, nazaretanka (†1943)

- M. Kanizja, nazaretanka (†1943)
 M. Boromea, nazaretanka (†1943)
 M. Pilar Izquierdo Albero, zał. misjonarek Jezusa, Maryi i Józefa (†1945)
 M. Wincenta de S. Dorotea Chavez Orozco, zał. służebnic ubogich (†1949)
 M. Pia Mastena, zał. sióstr Św. Oblicza (†1951)
 M. Elżbieta Hesselblad, reformatorka brygidek (†1957)
 M. od Jezusa Sakramentalnego, zgr. Córek NSJ (†1959)
 M. Klementyna Anuarita Nengapeta, zgr. Św. Rodziny (†1964)
 M. od Jezusa Ukrzyżowanego Petković, zał. córek miłosierdzia (†1966)
 M. od św. Józefa, zał. augustianek rekolektek (†1967)
 M. Rosa Pellesi, franciszkanka misjonarka (†1972)
 M. Maravillas od Jezusa, karmelitanka (†1974)

Wykaz ten nie jest oczywiście kompletny; ciągle rośnie liczba wyniesionych na ołtarze, zwłaszcza męczenników i męczennic za wiarę¹⁶. Do zebranych tu ponad stu imion związanych z tajemnicami maryjnymi można na koniec dodać kilka uwag onomastycznych. Od XVII wieku rośnie kult św. Anny w związku ze zwiększonym zainteresowaniem rolą rodziny. Imię złożone Maria Anna (czy też Anna Maria) zwracało uwagę na ziemskie korzenie Świętej Rodziny. Dużą poczytnością cieszy się wówczas przetłumaczona na łacinę apokryficzna *Protoewangelia Jakuba*¹⁷, w której pojawiają się imiona Rodziców Maryi. Szacunek dla imienia Maryi sprawia przy tym, że dziewczynkom nadawano na chrzcie złożone imię Marianna¹⁸.

Analizując imiona zgromadzone na naszej liście, zauważamy, że w XVII wieku akcentowano wyraźnie tajemnicę wcielenia (*incarnatio*). Imię M. od Aniołów, M. Aniela czy M. Angelika nawiązuje wprost do sceny zwiastowania anielskiego (Łk 1, 26-36), która akcentowana jest również w apokryfach. Od słów Maryi: „Oto ja służebnica Pańska” utworzono imię M. Ancilla. Stopniowo od w. XVIII imiona zakonne kładą nacisk na treści drugorzędne, sławiąc Maryję w jej przywilejach: Purissima, Dulcissima, Fortunata. Często korzysta się tu z gotowych wzorców liturgicznych, szczególnie z litanii maryjnych¹⁹. Z nazwą różań-

¹⁶ Nie uwzględniono tu długiej listy 498 męczenników hiszpańskich z okresu wojny domowej 1936-1939, beatyfikowanych ostatnio przez Benedykta XVI.

¹⁷ Tytuł dzieła pochodzi od jezuitę W. Postela, który w r. 1552 wydał łaciński przekład rękopisu greckiego. Podwójny tytuł oryginału brzmi *Narodzenie Maryi; Apokalipsa Jakuba*.

¹⁸ W Polsce zwyczaj ten utrzymał się niemal do naszych czasów.

¹⁹ Litania loretańska od XVI w. rozprzestrzenia się, dzięki zakonom, po całej katolickiej Europie; zob. T. SINKA, *Litania loretańska do NMP*, Kraków 1997.

ca wiązą się natomiast licznie imiona typu Rosa, Róża, Rozalia, Rozalina, Rosaria, Rosanna (Rosa Anna) czy Rosemary (Rosa Maria)²⁰.

Spośród widniejących na powyższej liście imion większość pochodzi z łaciny. Imiona te łatwo przełożyć na języki romańskie: francuski, hiszpański czy włoski. I tak np. tajemnica przyjęta podczas profesji zakonnej (M. a Crucifixo) wkrótce stała się imieniem własnym (M. Crocifissa). Tak też powstały imiona powszechne we współczesnych wspólnotach zakonnych: Adeodata (Deodata), Gratia (Engrazia), Charitas (Carità), Desolata (Soledad), Miraculosa (Maravillas) itp. Czasem imiona zakonne tworzy się od nazwiska świętej (M. Goretti) czy też od nazwy sanktuarium maryjnego (M. Guadalupe). W języku polskim jest to nieco utrudnione ze względu na reguły słowotwórstwa. We wspólnotach międzynarodowych jednak pomysłowość w tworzeniu nowych imion nie powinna dziwić.

Podane tu imiona świętych i błogosławionych świadczą nie tylko o kulcie maryjnym w chrześcijańskiej Europie. Są one również przykładem, jak naśladowanie Maryi w jej cnotach może być pomocne w dążeniu do świętości. Niech posłużą one w naśladowaniu pięknych wzorów życia i męczeństwa tylu siostr zakonnych, które wybrały drogę wskazaną przez Maryję.

Ks. prof. dr hab. Antoni Tronina
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Lublin)

ul. Sowińskiego 4/24
PL - 20-040 Lublin

e-mail: atronina@kul.lublin.pl

I misteri mariani nei nomi religiosi

(Riassunto)

L'antica usanza ci fa vedere che i nomi dei religiosi e delle religiose sono legati con i diversi misteri mariani. Essa esprime il profondo legame della vita religiosa con la vita e la missione di Maria. I nomi sono anche invito alla imitazione di Maria nella vita quotidiana. L'articolo ci presenta questo argomento nell'ampia prospettiva storica e ci dà l'elenco delle varietà dei nomi religiosi in riferimento al mistero di Maria.

²⁰ Szerzej zob. C. EGGER, *Lexicon nominum virorum et mulierum*, Roma 1963², 215-217.

RECENZJE
RECENSIONI

Słownik przynosi 51 haseł: 29 w t. I, 22 w t. II. Hasła w t. I: *Zawierzenie, Objawienia, Wniebowzięta, Oczekiwanie mesjańskie, Aktualność, Wspomożycielka, Przyszłość, Chrzest, Piękno, Biblia (Stary Testament), Biblia (Nowy Testament), Sobór Watykański II, Konsekracja, Krzyż, O Maryi nigdy dość, Bóg Ojciec, Uczennica, Cierpienie/Łzy, Kobieta śródziemnomorska, Wychowawczynie, Eucharystia, Fatima, Jezus Chrystus, Młodzież, Ikony/Obrazy, Niepokalana, Zaangażowanie społeczne, Wcielenie, Ukoronowana.*

Hasła w t. II: *Włochy, Loreto, Pośredniczka, Mikrohistoria zbawienia, Miłosierdzie, Wzniosła Góra, Pokój, Antropologiczny paradygmat, Lud kapłański, Modlitwa, Różaniec, Święta Maryja, Duch Święty, Duchowość, Status epistemologiczny, Historia mariologii, Trójca, Czasy ostateczne, Dziewica, Życie, Oblicze.*

Czytelnik nie może nie pytać, dlaczego nie ma wielu haseł, np. *Theotokos* czy *Macierzyństwo Boże*, *Czasopisma maryjne*, *Guadelupa*, *Jasna Góra*, *Lourdes* (tym bardziej, że jest hasło *Fatima* i *Loreto*), *Kult Maryi* czy *Maryja w kulcie*, *Legion Maryi*, *Ludivik Maria Grignon de Montfort*, *Maksymilian Maria Kolbe*, *Stanisław C. Napiórkowski OFMConv*, *Marialis cultus*, *Marianie*, *Marianum*, *Milicja Niepokalanej*, *Niepokalanów*, *Redemptoris Mater*, „*Wielka Nowenna*”, *Zakony maryjne*, *Zgromadzenia maryjne*.

Jest hasło *Italia*, czemu nie ma innych krajów? Można

dopisać tu wiele brakujących haseł, chociaż, trzeba przyznać, że na ogół można te tematy znaleźć w niejednym z 51 „haseł” (trudno te opracowania zasadnie nazywać „hasłami”).

Wyjaśnienie takiej „polityki” hasłowej kryje się w specyfice omawianego leksykonu. Nie należy on do typowych. Tak poważne leksykony pisze wielu autorów, realizując określoną koncepcję w miarę integralnego wykładu, tymczasem recenzowany Słownik jest dziełem jednego autora! W tradycyjnych leksykonach hasła są krótkie i liczne; w dwutowym *Dizionario* mamy tylko 51 haseł, które są obszernymi opracowaniami systematycznymi bez specjalnej troski Autora o formę leksykograficzną.

Najnowszy słownik Stefano De Fioresa*

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 305-308

* STEFANO DE FIORES, *Maria. Nuovissimo Dizionario*, vol. I-II, Edizioni Dehoniane, Bologna 2006, 21 x 14 cm, t. I: ss. XXIX+989, t. II: ss. IX+991-1937 (Centro Editoriale Dehoniano, Via Nosadella, 6 – 40123 Bologna. T. I: ISBN 88-10-23106-6, t. II: ISBN 88-1023106-6).

Skoro *Maria. Nuovissimo dizionario* jest dziełem jednego autora, zasadnie można przyjąć, że jego wartość trzeba mierzyć wartością Stefano De Fiorea. Takie jest nasze *Dizionario*, jaki jest *De Fiorea*. Na okładce zamieszczono króciutki jego biogram: Urodził się w 1933 roku, w 1953 wstąpił do zgromadzenia montfortystów św. Ludwika Grigniona, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1959 (autor notki biograficznej mylnie podaje rok 1953); w 1973 roku zdobył doktorat z teologii duchowości na Gregorianum. Wykłada mariologię oraz duchowość maryjną na Gregorianum, Salesianum i Marianum. Przewodniczy *Włoskiemu Interdyscyplinarnemu Towarzystwu Mariologicznemu*. Posiada bogate doświadczenie w redagowaniu leksykonów: kierował przygotowaniem *Nuovo dizionario di spiritualità* oraz *Nuovo dizionario di mariologia*. Należy do najbardziej twórczych mariologów naszych czasów. Najważniejsze pozycje książkowe: *Maria presenta viva nel popolo di Dio* (1981), *Maria nella teologia contemporanea* (1987), *Maria Madre di Gesù. Sintesi stolico-salvifica* (2002). De Fiorea nie jest nieznanym w Polsce. *Polska bibliografia mariologiczna* S. Gręsia zarejestrowała polskie przekłady 3 artykułów tego teologa i dwu książek: *Na drogach Ducha z Maryją. Rozważania duchowe* (Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1998) oraz *Za głosem Maryi* (Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1999). Stefano De Fiorea był jednym z pierwszych laureatów mariologicznej nagrody Laurentina: *Premio „René Laurentin – Pro Ancilla Domini”*.

Autor zatem jest wybitnym mariologiem o szerokich horyzontach myślowych i wielkim dorobku mariologicznym, oraz profesorem cenionym w środowiskach akademickich Rzymu.

Dlaczego podjął inicjatywę autorskiego słownika mariologicznego? Przecież wiedział, że mamy już kilka wartościowych leksykonów z tego zakresu: 1. amerykański: *Theotokos. A Theological Encyclopedia of the Blessed Virgin Mary* (Michael Glazer, Inc., Wilmington, Delaware 1982, 390 s.), przygotowany przez irlandzkiego mariologa Michaela O'Carolla CSSp (Congregatio S. Spiritus sub tutela Immaculatae Cordis Mariae – Zgromadzenie Ducha Świętego pod Opieką Niepokalanego Serca Maryi – „duchacze”) przy wydatnej współpracy René Laurentina, który jednak nie jest podpisywany pod hasłami; pobieżny czytelnik będzie przekonany, że wszystko napisał O'Caroll. 451 haseł z dopisaną bibliografią zapewniają tej pozycji poczesne miejsce w warsztacie mariologa; źródło sprawności tego instrumentu pracy polega właśnie na bogatej palecie haseł, co ułatwia szybkie znalezienie poszukiwanej informacji; 2. hiszpański: *Enciclopedia Mariana postconciliar* (COCULSA, Madryt 1975, 509 s.), przygotowana przez Hiszpańskie Towarzystwo Mariologiczne, w trosce o spopularyzowanie odnowy Soboru Watykańskiego II,

z przedmową Carlo Balića; 40 współpracowników z różnych krajów (z Polski – O. Bernard Przybylski OP); struktura nie leksykonu, ale wykładu systematycznego: cz. I: *Maryja na Vaticanum II*, cz. II: *Maryja w okresie posoborowym*, cz. III: *Mariologia w okresie posoborowym*; dopiero indeksy analityczne „ratują” leksykograficzny charakter dzieła; 3. niemiecki: *Marienlexikon* (wyd. przez Institutum Marianum Regensburg E.V., red. Remigiusz Bäumer, Leo Scheffczyk, t. I-VI, EOS Verlag, Erzabtei ST. Ottilien 1988-1994), największy leksykon mariologiczny; bliżej przypatrzyłem się tomowi II: tylko w tym jednym tomie (704 s.) 864 hasła napisało 444 autorów (wśród nich 1 z Polski, Aleksandra Witkowska OSU z KUL); 4. włoski: *Nuovo dizionario di mariologia* (pod redakcją De Fiore oraz serwity, prof. Salvatore Meo), ze 101 hasłami 63 autorów (Edizioni Paoline 1985, 2121 s.); słownik ten uwzględnił program soborowej odnowy i nowe znaki czasu, a do zespołu autorów weszli teologowie o sprawdzonej kompetencji, przy czym reprezentowali różne środowiska. Kolekcję dopełniają małe słowniki: 1. Gabriele Roschiniego, *Dizionario di mariologia*, Editrice Studium, Roma 1960 (polska edycja lefebrystów: *Katechizm maryjny z dodaniem dokumentów Magisterium Kościoła katolickiego*, Wyd. Te Deum, Warszawa 2001) oraz 2. słowniczek czasopisma „Cahier Marials”: *Petit vocabulaire marial*, opublikowany także w wersji amerykańskiej (*Dictionary of Mary 'Behold Your Mother'*, Catholic Book Publishing CO, New York 1985) oraz polskiej uzupełnionej „polskimi” hasłami: *Mały słownik maryjny*, tł. Konstanty Brodzik OFMConv, Wyd. OO. Franciszkanów, Niepokalanów 1987, 5.000 nakładu, 112 s.

Jak na tym tle prezentuje się leksykon De Fiore? Autor we wstępie (s. V-XII) napisał, że jego *Najnowszy słownik* jest owocem 30-letniej pracy; że Autor miał ambicję skoordynować i usystematyzować dane biblijne oraz interpretacje kościelne, nadać im uporządkowaną konstrukcję, nawet ze szkodą dla bogactwa informacji czy charakteru międzynarodowego; że chciał udostępnić czytelnikom swoją obfitą twórczość, rozsianą po czasopiśmie, książkach i aktach kongresów; że uznał tę publikację za uzasadnioną po książce *Maria nel mistero di Gesù e della Chiesa* (1968 r.). Gabriele Roschini powiedział do Autora, że to pochodnia mariologii, wobec czego De Fiore zapragnął, by jego pochodnia jeszcze jaśniej płonęła. Koncepcja leksykonu nie powstała za biurkiem, ale rodziła się w dynamice pracy i życia, a także wymagań teologiczno-pastoralnych. Niektóre teksty zostały przepracowane, uwspółcześnione lub napisane od nowa z uwagi nażytek profesorów i studentów, proboszczów, zakonników i świeckich, katolików i prawosławnych; uwzględnia wymiar teologiczny, duchowy i kulturowy; sytuje swoje hasła między Biblią,

a więc z uwrażliwieniem na postrzeganie Maryi wewnątrz misterium Chrystusa, a życiem naszych dni, a więc mając na uwadze historyczne uwarunkowania współczesnego człowieka, co oznacza przyjęcie swoistego „koła hermeneutycznego” (wychodzimy od aktualnej sytuacji, idziemy do Słowa Bożego, które przyjmujemy i komentujemy, następnie powracamy do aktualnej sytuacji, by światłem Słowa rozjaśnić jej problemy), to znów rodzi mariologię inkulturowaną i otwartą na współczesną hermeneutykę, a także na drogę symboliki, estetyki i interdyscyplinarnego dialogu (mariologia De Fioresa gwarantuje to znaczenie dla naszych czasów). Zatem duszą *Najnowsze słownika* jest Biblia, ciałem współczesna kultura, sercem doświadczenie Kościoła.

Recenzent jest z tego samego rocznika co recenzowany. Nie trudno mu zatem zrozumieć pragnienie swoistego podsumowania dorobku życia, gdy zapada zmierzch. Nie tylko podsumowania, ale także troski o możliwie najdłuższe owocowanie kilkudziesięcioletniego trudu. Pomysł wyboru najcenniejszych tekstów oraz ich publikacji w formie zbliżonej do leksykonu rzeczywiście przedłuża ich funkcjonowanie i oddziaływanie. Czytelnik biorąc do ręki dwa tomy leksykonu De Fioresa ma szansę bez większego trudu i w krótkim czasie zapoznać się z jego dorobkiem i metodologicznymi propozycjami. Bez tego mógłby pozostać na poziomie pobieżnych i przypadkowo dobranych lektur.

Osobnym tematem jest leksykograficzny charakter dzieła. Nie jest to klasyczny leksykon, słownik (dizionario), jest to raczej dzieło podobne do słownika. Podobieństwa widzę dwa: 1. zorganizowanie materiału w pół setki, a więc stosunkowo wiele tematów oraz 2. rozbudowany indeks analityczny: ss. 1883-1957, więc 74 strony w dwu kolumnach, co pełni funkcję bardzo dobrego wziernika w dwutomowy materiał. Korzystając z tego *Dizionario*, nie szukam interesującego mnie hasła pod odpowiednią literą alfabetu, ale przeglądam indeks, by przy jego pomocy znaleźć przedmiot mojego zainteresowania.

Omawiane *Dizionario* jest niewątpliwie sukcesem Autora. Utrwalił swój wkład w mariologię. Obdarzył go drugą młodością. Na długie lata zabezpieczył skuteczniejsze oddziaływanie swojej myśli. Przy okazji może jednak wprowadził w błąd tytułem, który w naturalny sposób kojarzy się z nieco młodszym leksykonem mariologicznym: *Nuovo dizionario di mariologia*. Posłyszawszy tytuł *Maria. Nuovissimo dizionario* spontanicznie pomyślałem, że otrzymujemy nową, poprawioną wersję tamtego. Tymczasem chodzi o coś innego, mianowicie o leksykopodobną prezentację dorobku jednego mariologa. Dla Stefano De Fioresa to dzieło znaczy olbrzymi sukces. Gratulacje znad Wisły.

Wydawnictwo Księży Marianów opublikowało polski przekład książki o maryjności o. Pio z Pietrelciny: Nello Castello, Stefano Maria Manelli, *Dobra Pani Ojca Pio. Tajemnica Maryi w życiu świętego z Pietrelciny*¹. Tytuł oryginału włoskiego: *La „Dolce Signora” di Padre Pio. Il mistero di Maria nella vita del Beato di Pietrelcina*, Edizioni San Paolo, Milano 1999. Polska edycja ma zgodę Kurii Metropolitalnej Warszawskiej.

Książkę otwiera *Wprowadzenie* pióra Riccardo Ruotolo (s. 5-6) oraz *Przedmowa* o. Aleksandro Apollonio, profesora mariologii (s. 7-9). *Wstęp* (s. 11-12), 3 rozdziały: *Życie Ojca Pio w komunii z Maryją. Ujęcie historyczne* (s. 13-66), *Życie o. Pio w jedności z Maryją. Ujęcie mistyczne* (s. 67-115) i „*Tajemnica Maryi*” w Ojcu Pio. *Ujęcie teologiczne* (s. 117-197). Autorzy dołączyli *Dodatek: Trzy nowenny maryjne Ojca Pio* (s. 199-213), *Rozmyślenia maryjne Ojca Pio* (s. 213-222), *Wypowiedzi Ojca Pio o Maryi* (s. 222-231) oraz *Uroczystości Matki Bożej* (s. 231-235).

We *Wprowadzeniu* R.

Ruotolo domyśla się, że wśród maryjnych lektur o. Pio były *Uwielbienia Marii* św. Alfonsa Liguoriego oraz przytaczane w *Uwielbieniach* różne cytaty (s. 5). Cel książki sformułował następująco: *W swej książce Autorzy przesledzili wypowiedzi Ojca Pio dotyczące przywilejów Najświętszej Maryi w świetle dokumentów papieskich, poczynwszy od Piusa IX aż do papieży naszych czasów, ukazujących Matkę Bożą jako Niepokalaną, Współodkupicielkę i Wniebowziętą* (s. 5-6).

W *Przedmowie* prof. Apollonio formułuje pytanie, na które pragną w książce odpowiedzieć obaj autorzy: *czy istnieje jakiś „sekret”, który mógłby wytłumaczyć ten niepojęty wymiar świętości Ojca Pio z Pietrelciny?* (s. 8). Natychmiast odpowiada tezą: *Tak, jest taki „sekret” i zawiera się w jednym słowie: ‘Maryja’! Jest to prawdziwy „sekret”, o którym mówili już Doktor Seraficki i św. Bonawentura [sic!], że „kto zakorzeni się w Maryi, zostanie przez Nią uświęcony”; jest to „sekret”, o którym mówił i pisał św. Maksymilian Maria Kolbe, nazywając Najświętszą*

Stanisław C. Napiórkowski OFMConv

Nadinterpretacje maryjności św. o. Pio z Pietrelciny

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 309-315

¹ N. CASTELLO, S.M. MANELLI, *Dobra Pani Ojca Pio. Tajemnica Maryi w życiu świętego z Pietrelciny*, tł. Zenon Ziółkowski, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2002, ss. 239.

Maryję „Oblubienicą Ducha Świętego... i Wychowawczynią świętych. Tak więc już na początku znamy wynik podejmowanych przez duet autorów badań: „sekretem” świętości Ojca Pio, jego najwznioślejszego przeobrażenia aż do całkowitego zjednoczenia z Chrystusem, w wyniku czego stał się „opieczętowanym stygmatami przedstawicielem Chrystusa Ukrzyżowanego” (Paweł VI), jest właśnie Maryja. Poznanie tego „sekrety” oznacza poznanie „źródła” wylania łask, jakimi Maryja obdarzyła Ojca Pio, czyniąc go w najwyższym stopniu Maryjnym i Chrystusowym (s. 8).

Obaj autorzy potwierdzają takie postrzeganie celu tej publikacji. Na kartach tej książki chcielibyśmy to wszystko poskładać [tzn. maryjne elementy duchowości o. Pio – S.C.N.], szczególnie to, co daje nam świadectwo o jego niezwykłej maryjności. Od Maryi bowiem pochodzi ten satelita, który krąży wokół Chrystusa-Słońca, aby ostatecznie złączyć się z Nim na całą wieczność (s. 13).

Zdaniem autorów o. Pio był zwolennikiem tytułów „Wszecpośredniczka”, „Pośredniczka Wszelkich łask” i „Współodkupicielka”, a więc wielki współczesny święty i stygmatyk zdecydowanie popiera ruch za piątym dogmatem maryjnym. Praktykował też całkowite oddanie się Matce Bożej, w czym jest porównywalny ze św. Maksymilianem. Castello z Manellim napisali m.in., że *Ojciec Pio stał się „sercem Maryi”, by nawracać serca zatwardziałe w grzechu* (s. 29), *Ojciec Pio stał się narzędziem Maryi, całkowitą Jej własnością, nieustannym „niech mi się stanie” w Jej rękach i „oto ja, Twój sługa* (s. 35); był niewolnikiem Maryi: *Jest poniekąd przymuszony przyjmować życie Maryi, żyć Jej życiem: dlatego może stwierdzić: żyję już nie ja, ale Maryja; Ona chce żyć we mnie* (s. 38). Po wydarzeniu stygmatyzacji zjednoczenie z Maryją jeszcze się pogłębiło: *Dla Ojca Pio komunია życia z Maryją stała się teraz tajemniczą jednością. Maryja była duszą jego istnienia: miłością, której oddawał się, i miłością Tej, która go posiadała i powierzała mu Jezusa [...] Maryja stała się duszą jego duszy i ciała* (s. 40). Żył i działał w Jezusie za pośrednictwem Matki Bożej; jako przewodnik duchowy był prowadzony przez Maryję (s. 49-50). Pani z grupy modlitewnej (Anitta Redotte) zalecał pokorę na wzór Maryi; cnoty tej nauczyć może tylko Maryja, *żyjąc w danej osobie* (s. 56). O. Pio był człowiekiem nieustannej modlitwy różańcowej; codziennie odmawiał 32, 33 różańce i to pełne (s. 61), co było dla niego możliwe, ponieważ mógł równocześnie spowiadać, modlić się i odbywać podróże (s. 63). *W jaki sposób zatem w ogóle żył? Jego życiem była Matka Boża* (s. 72).

Na marginesie listu o. Pio autorzy książki napisali: *W innym liście, pochodzącym z lat „jego wygnania”, pojawia się uprzedzająca późniejsze wydarzenia ciekawa informacja. To Maryja posiadająca życie Chrystusa,*

narzuca się w imię miłości, z mocą, można nawet powiedzieć, że z uparczywością, aby urzeczywistnił się Boży zamiar w jego duszy. Ona jest zawsze z Jezusem, ale to Ona przewodzi. Dochodzimy do stwierdzenia, że Jezus powierzył Jej Ojca Pio (s. 80; podkreślenie moje, S.C.N.).

Przekonanie o **priorytecie Maryi** w stosunku do Chrystusa autorzy powtórzyli nieco dalej: *Jezus i Maryja wzięli go w swoje całkowite posiadanie, jednakże to Maryja, w imieniu Jezusa, prowadziła jego duszę. Była jego Królową, a on jako 'podwładny' był jej poddanym* (s. 83). W tym samym duchu pisali: *Zadziwia fakt, że chociaż Jezus jest głównym bohaterem tych rozmów, Maryja jest jakby bardziej stanowcza co do urzeczywistniania zadań, do których Ojciec Pio został powołany. Jezus jest rozmówcą łagodnym; „Mateńka” Ojca Pio wypowiada słowa bardziej zdecydowanie. Cóż to za tajemnica? Jeszcze raz okazuje się, że życie Ojca Pio jest w rękach Maryi i że to Ona przygotowuje ofiarę krwi* (s. 86).

Wniosek autorów odnośnie do maryjności o. Pio brzmi jednoznacznie: **JAK O. KOLBE!** *Napisali: Należy zatem stwierdzić, że myśl maryjna Ojca Pio, tak w szczegółach, jak i w całości, jest najwierniejszym odbiciem nauki Kościoła, a zwłaszcza myśli franciszkańskiej w dziedzinie mariologii, która biorąc swój początek od św. Franciszka z Asyżu, była wytrwale rozwijana w dziełach św. Antoniego i św. Bonawentury, błogosławionego Jana Dunsza Szkota i św. Bernardyna ze Sieny oraz przez innych Ojców bardziej nam współczesnych, jak św. Maksymilian Maria Kolbe, św. Leonard Mandic' i czcigodny ojciec Gabriel Allegra* (s. 119).

Ojcem Pio autorzy argumentują za dogmatyzacją nauki o Współodkupicielstwie Matki Bożej (tzw. piątym dogmatem): *Myśl maryjna Ojca Pio [...] mieści się jak najbardziej w soteriologii z uwydatnieniem współodkupieńczego cierpienia Najświętszej Maryi, drogiej Współodkupicielki [Listy 2, s. 50], z którą Ojciec Pio na przestrzeni pięćdziesięciu lat swojego życia w sposób niezwykle jednoczył się przez krwawe stygmaty* (s. 119-120).

Polska otrzymała pierwszą mariologię o. Pio i pierwszą w takich rozmiarach interpretację maryjności nowego świętego. Nie mają one alternatywy. Dlatego tym uważniej należy się im przypatrzeć, zwłaszcza że kult św. o. Pio coraz głębiej wrasta w polską kulturę duchową. Castello i Manelli usiłują przekonywać, że maryjność o. Pio to maryjność św. Maksymiliana, a mariologia świętego z Pietrelciny wyraźnie wspiera ruch za piątym dogmatem maryjnym. Wazkie tezy. Wydawnictwo Księży Marianów przekazało Polsce tę książkę bez komentarza. Szkoda.

Na ostatniej stronie okładki, z informacji o współautorach, dowiadujemy się o subiektywnym odczytywaniu przez nich dziedzictwa

o. Pio: *starają się utrwalić swoje osobiste przeżycia, doświadczenia i przemyślenia.*

Trzeba podkreślić ten subiektywizm. Otóż o. Stefano Maria Manelli był franciszkaninem konwentualnym (OFMConv), jak o. Kolbe. Był prowincjałem włoskiej Prowincji we Frigento. Gorliwy naśladowca o. Maksymiliana zaprowadził w swojej Prowincji oberwę, naśladowając o. Kolbego w sposób budzący żywe dyskusje. Nie słuchał Generała. Na prośbę Zakonu Stolica Apostolska przysłała wizytatora, który nakazał albo poddać się Generałowi, albo przejść do diecezji. Po odwołaniach Watykan przysłał innego wizytatora, który wnioskował zgodę Stolicy Apostolskiej na utworzenie nowego zakonu, co też się stało. Powstał więc zakon: Franciszkanie od Milicji Niepokalanej. Na kapturze noszą duży Cudowny Medalik. Utworzyli pismo mariologiczne popierające ruch za ogłoszeniem piątego dogmatu („Immaculata Mediatrix”. Rivista Internazionale di Teologia Mariana” 1(2001). Kwartalnik wydawany przez Istituto Teologio „Immaculata Mediatrix” dei Francescani dell’Immacolata). Zakon, od którego odszedł Manelli dokonując rozłamu, odbył specjalną kapitułę poświęconą dziedzictwu kolbińskiemu. Deklarując wierność temu dziedzictwu, opowiedział się równocześnie za otwarciem na mariologię Soboru Watykańskiego II i związaną z nim odnową maryjnej pobożności. Opowiedział się za wiernością dziedzictwu kolbińskiemu, ale wiernością otwartą, dynamiczną... Manelli w książce „Dobra Pani Ojca Pio” inaczej rozumie wierność o. Kolbemu i dopuszcza się nadinterpretacji tekstów św. o. Pio, by uczynić z niego nowy mocny argument nie tylko za własną interpretacją o. Kolbego, ale także za ruchem w kierunku dogmatyzacji tezy o Maryi Współodkupicielce i Wszecpośrednicze. W rozmowie z profesorem mariologii na jednej z rzymskich uczelni dzieliłem się uwagami o recenzowanej tutaj książce. Kiedy wspomniałem Manelliego, posłyszałem: - *Mariologiczny gangster!* Zdecydowanie źle to brzmi. Ja sam wybrałem termin „nadinterpretacja”, ale to, co o mariologii i maryjności o. Pio Manelli napisał z Castellim w „Dobrej Pani Ojca Pio” zasługuje na zdecydowany protest, a nie na popularyzację w Polsce.

W Polsce ukazała się rozprawa naukowa, którą warto przypomnieć z okazji omawiania książki o maryjności o. Pio: ks. Wojciech Zyzak, *Jednoczenie z Bogiem w życiu Ojca Pio (Francesco Forgione). Studium na podstawie jego pism*². Jest to studium, które budzi zaufanie ze względu

² W. ZYZAK, *Jednoczenie z Bogiem w życiu Ojca Pio (Francesco Forgione). Studium na podstawie jego pism*, Wyd. Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków 2000, ss. 368.

na jego źródłowość. Czytałem je pod wrażeniem uprzedniej lektury *Dobrej Pani...* duetu włoskich autorów. Do oceny ich tezy o kolbiańskości o. Pio w kwestii ich relacji do Matki Bożej przytaczam niektóre strony Zyzaka:

A) Zawierzyć całkowicie Bogu

Ojciec Pio, podobnie jak święty Jan od Krzyża, mówił zawsze o wierze ożywionej miłością. W tej perspektywie rozumie się też nacisk, z jakim jako kierownik duchowy poleca innym, by ją ożywiali. Jedną z osób napomina, by odnowiwszy wiarę, rzuciła się ze wspaniałym oddaniem (abbandono) w ramiona Boga (List do o. Agostino da San Marco in Lamis, Epistolario, t. I, San Giovanni Rotondo 1992, 379)³.

B) Zwracać się do Boga jak do matki

Jezus jest dobry i nie będzie mógł nie wysłuchać modlitw czynionych z całkowitą ufnością pokładaną w Nim. On jest łaskawy dla dusz, które pragną być całe Jego. Bóg nie wysłuchuje tylko tych, którzy są Mu niewdzięczni, by ich nie czynić bardziej odpowiedzialnymi i winnymi tej niewdzięczności.

Szczególnie podczas walki duchowej trzeba zwracać się do Boga z synowskim zaufaniem i całkowitym zdaniem się na Niego, bo: Czego może się bać dziecko w ramionach takiego Ojca? – pyta Błogosławiony. Ojciec Pio, pisząc o trudach dążenia do Boga, porównuje Go do matki popychającej dziecko do szukania jej, gdy tymczasem ona stoi z tyłu i swymi rękami zmusza je do chwytania jej na próżno. Co więcej, twierdzi, że Bóg po to przyszedł na świat w kondycji dziecka, by nas sprowokować do większej ufności. Stąd dni nowenny do Dzieciątka Jezus są czasem, gdy niebo jest bardziej otwarte niż zwykle, by zyskać łaski⁴.

C) Jak przejednać zagniewanego Boga?

Św. Maksymilian natychmiast wskazałby na Niepokalaną Wszechpośredniczkę łask. W odpowiedzi o. Pio nie pojawia się nawet wspomnienie Matki Bożej. Formułując swoje stanowisko, interpretuje walkę Jakuba z Aniołem. Twierdzi, że Boga zwycięża się ufną, pokorną modlitwą: *Przykładem pokornej, ufnej i wytrwałej modlitwy, kierowanej do Boga w samotności i skupieniu, są postacie patriarchy Jakuba i Chrystusa.*

³ TAMŻE, 62.

⁴ TAMŻE, 176.

Pierwszy, bojąc się nienawiści brata Ezawa (por Rodz 32, 22n), oddalił się od swej rodziny, by polecić ją Panu. Gdy się modlił, Anioł zapewnił go o błogosławieństwie dla swego ludu, wraz z obietnicą, że na końcu wieków stanie się on chrześcijański.

Podobnie Jezus w ogrodzie Getsemani (por. Łk 22, 43) spotyka się z tym samym Aniołem, który mu oznajmia, że pozwolenie, by hańba grzeszników przeszła na Jego głowę, jest nadmiarem Miłosierdzia, które mógłby otrzymać tylko siłą wielkich modlitw i najcięższej walki. Tak Jezus wchodzi w walkę ze sprawiedliwością Bożą, nalegając z gwałtownym uczuciem i energią ducha. [...] Pokorna i bolesna modlitwa zwycięża samego Boga, zatrzymuje Jego ramię, gasi piorun, rozbraja i zwycięża. Nigdy nie wolno tracić nadziei w Bożą pomoc, bo byłoby to obrazą dla Jego Miłosierdzia, lecz należy pamiętać o „nowym Jakubie”, który nam odkrył prawdziwą drabinę łączącą niebo z ziemią, bo dał poznać, że pokora, skrusza i modlitwa niwelują dystans między człowiekiem a Bogiem. Taka modlitwa sprawia, że Bóg schodzi do człowieka, a człowiek wznosi się do Boga⁵.

Ani słowa o Maryi powstrzymującej karzącą rękę Boga czy Chrystusa!

D) Receptura na modlitwę wieczorną

Jesteśmy w posiadaniu konkretnych rad, jakie Zakonnik dawał innym odnośnie do modlitwy wieczornej. W żadnym wypadku nie pozwala kłaść się spać bez rachunku sumienia. Nakazuje skierować myśli do Boga, po czym ofiarować i poświęcić Mu wszystkich domowników. Trzeba ofiarować odpoczynek na chwałę Bożego Majestatu i nie zapominać nigdy o Aniele Stróżu. Zасыpiając należy myśleć o jakimś punkcie bolesnej Męki Jezusa, najlepiej o modlitwie w Ogrójcu⁶.

Ani słowa o modlitwie do Matki Bożej! Spontaniczny teocentryzm, który wyraźnie kontrastuje ze spontanicznym immakulatocentryzmem św. Maksymiliana.

Ks. Zyzak zwraca uwagę, że o. Pio, pisząc listy, dość często zapomina o temacie korespondencji i jej adresacie i wpada w improwizowanie modlitwy – nawet długiej, którą kieruje do Boga (nie do Najświętszej Maryi Panny); kiedy wreszcie uświadamia sobie, że zboczył z drogi, przeprasza adresata za to modlitewne „zboczenie”⁷.

⁵ TAMŻE, 179.

⁶ TAMŻE, 171.

⁷ TAMŻE, 172.

E) Modlitwy płomienne

Śliczne strony listów o. Pio o miłości do Jezusa, miłości płomiennej, raniącej, przetwarzającej⁸. Nie ma takich u św. Maksymiliana. Są podobne, ale o miłości Niepokalanej.

Głównym przedmiotem medytacji o. Pio było cierpiące człowieczeństwo Chrystusa⁹. Nie można tego zasadnie twierdzić odnośnie do św. Maksymiliana.

Zakończenie rozprawy ks. Zyzaka liczy 7 stron (357-363). Autor zestawia wyniki swoich badań nad duchowością o. Pio. Nie znajdujemy tam ani słowa o Matce Bożej.

Marianie prowadzą serię mariologiczną ΘΕΟΤΟΚΟΣ Dbają o jej dobry poziom. „Dobrą Panią Ojca Pio” opublikowali poza tą serią. Szkoda, że w ogóle opublikowali. Tym bardziej szkoda, że uczynili to bez odpowiedniego wprowadzenia, przykładając rękę do siejby maryjnego kąkołu.

⁸ TAMŻE, 214-215.

⁹ TAMŻE, 203.

SPRAWOZDANIA
RENDICONTI

Zebranie Plenarne Polskiego Towarzystwa Mariologicznego (Częstochowa, 20 IX 2008 r.)

W Zebraniu Plenarnym Polskiego Towarzystwa Mariologicznego wzięło udział 34 członków zwyczajnych i 3 członków korespondentów. Na przewodniczącego zebrania powołano ks. prof. dra hab. Marka Chmielewskiego, który powołał na sekretarza Zebrania dr Danutę Mastalską i przedstawił procedurę wyborów.

Następnie ks. dr Teofil Siudy zaprezentował sprawozdanie zawierające opis działalności Zarządu PTM w latach 2005-2008. Wyraził także podziękowanie różnym osobom, instytucjom oraz członkom PTM za owocną współpracę.

Ze stanem posiadania i dokonanymi operacjami finansowymi zaznajomił zebranych skarbnik PTM, ks. dr hab. Roman Karwacki.

Trzecie sprawozdanie – komisji rewizyjnej – przedstawił jej przewodniczący, prof. dr hab. Karol Klauza.

Po odczytaniu sprawozdań nastąpiło głosowanie nad absolutorium dla Zarządu za lata 2005-2008. Otrzymał je on jednogłośnie.

Następnie Przewodniczący zebrania wybrał komisję skrutacyjną w składzie: dr Monika Wałuś, ks. dr Adam Rybicki, dr Krzysztof Staniek.

Przypomniano procedury głosowania, a także zaznaczono, że prawo głosu mają tylko członkowie zwyczajni, czyli 34 osoby, oraz że decyzja zapada przy 18 głosach (połowa + 1). Uczestnicy zebrania plenarnego zaakceptowali wszystkie procedury.

Przystąpiono do wyboru przewodniczącego PTM, którym został dr hab. Grzegorz Bartosik OFMConv (Niepokalanów). Na funkcję wiceprzewodniczącego PTM wybrano dra Janusza Kumałę MIC (Licheń).

Nowym sekretarzem PTM została dr Anna Gąsior (Tarnów), zaś skarbnikiem ks. mgr Jerzy Karbownik (Skarżysko-Kamienna).

Kolejne głosowanie wyłoniło 6 członków Zarządu (niefunkcyjnych): ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski (Lublin), dr hab. Zachariasz Jabłoński OSPPE (Jasna Góra), prof. dr hab. Karol Klauza (Lublin), dr hab. Marian Kowalczyk SAC (Ołtarzew), ks. dr hab. Janusz Królikowski (Tarnów), mgr lic. Stanisław Piętka OFMConv (Niepokalanów).

W ostatnim głosowaniu wybrano komisję rewizyjną: prof. dr hab. Andrzej Potocki OP (Warszawa) jako przewodniczący (wybrany w tajnym głosowaniu przez pozostałych 2 członków), dr Kazimierz Pek MIC (Lublin), ks. dr Stanisław Gręś (Niepokalanów).

Po zakończonych wyborach słowo do zebranych skierował nowy przewodniczący PTM, dr hab. Grzegorz Bartosik OFMConv. Podziękował odchodzącemu Zarządowi, zapowiedział kontynuację jego do-

tychczasowych inicjatyw oraz przygotowywanie Polskiego Towarzystwa Mariologicznego do przyszłego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego.

Następnie przewodniczący Zebrania Plenarnego, ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski, zachęcił zgromadzonych do zgłaszania wolnych wniosków.

Dr Roman Malinowski zaapelował, by na zbliżające się 10-lecie istnienia PTM doprowadzić do większej jego promocji.

Ks. dr Teofil Siudy zaproponował rozbudowanie strony internetowej PTM, a także, by niektórych spośród członków korespondentów uczynić członkami zwyczajnymi, włączając kustoszów sanktuariów (by w ten sposób łączyć teorię z praktyką).

Ksiądz prof. dr hab. Marek Chmielewski zauważył potrzebę pewnych zmian w statucie, które jeszcze bardziej usprawniłyby funkcjonowanie Towarzystwa.

Zebranie plenarne zakończono wspólną modlitwą.

Danuta Mastalska

INFORMACJE
NOTIZIE

„Matka i Mistrzynie. Obecność Maryi w formacji intelektualnej i duchowej” (Symposium, Licheń 15 XI 2008 r.)

Dnia 15 listopada 2008 w Licheniu odbędzie się ogólnopolskie sympozjum mariologiczne nt. „Matka i Mistrzynie. Obecność Maryi w formacji intelektualnej i duchowej”. Sympozjum organizuje Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” z okazji 20. rocznicy wydania przez Kongregację Wychowania Katolickiego dokumentu „Maryja Dziewica w formacji intelektualnej i duchowej (15 III 1988)”.

W programie przewidziano następujące referaty: „Jaka Maryja dla XXI wieku? (ks. dr Wacław Siwak), „Tożsamość mariologa/wykładowcy mariologii – wskazania PAMI” (dr hab. Grzegorz Bartosik OFMConv), „Integralność i interdyscyplinarność w mariologicznym wykładzie” (ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek), „Maryjne inspiracje w duchowości chrześcijańskiej (ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski), „Mariologia w służbie duszpasterstwa” (dr Adam Wojtczak OMI).

Spotkanie dopełni dyskusja panelowa nt. „Nauczanie mariologii dzisiaj. Jaka mariologia w polskich ośrodkach akademickich? Stan aktualny i perspektywy”. W dyskusji wezmą udział: prof. dr hab. Wojciech Życiński (wprowadzenie i prowadzenie), dr hab. Grzegorz Bartosik OFMConv, ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek, ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski, prof. dr hab. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv, dr Kazimierz Pek MIC, ks. Teofil Siudy, ks. dr Wacław Siwak, dr Adam Wojtczak.

Informacje i zgłoszenia: Centrum Formacji Maryjnej, tel. 063-2707720, e-mail: mater@marianie.pl.

„Maryja - Matka Życia. Pobożność maryjna w służbie Ewangelii życia” (Symposium, Licheń 21-22 XI 2008 r.)

W dniach 21-22 XI 2008 r. w Licheniu odbędzie się ogólnopolskie sympozjum teologiczno-pastoralne nt. „Maryja - Matka Życia. Pobożność maryjna w służbie Ewangelii życia”, zorganizowane przez Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”.

Tematyka sympozjum, nawiązująca do programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce na rok 2008/2009, będzie koncentrować się wokół trzech bloków tematycznych: 1) Maryja, Matka Życia w doświadcze-

niu wiary, 2) Maryja, Matka Życia – ikona godności i obrony życia, 3) Z Maryją, Matką Życia na drogach Kościoła.

W czasie sympozjum zostaną wygłoszone następujące referaty: „Biblijna ikona Maryi Służebnicy Życia” (ks. prof. dr hab. Mariusz Rosik), „Maryja, Matka Życia w przepowiadaniu Ojców Kościoła” (ks. dr Marek Gilski), „Maryja, Matka Życia w celebracjach liturgicznych Wschodu i Zachodu” (prof. dr hab. Stefan Koperek CR), „Maryja i misterium życia w ikonografii” (dr Zofia Bator), „Misterium Niepokalanej ikoną nowego życia w Chrystusie” (prof. dr hab. Jacek Bolewski SJ), „Maryja wzorem przyjęcia i troski o życie” (dr Monika Waluś), „Maryja w walce między dobrem a złem” (ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski), „Maryja, Patronka godnej śmierci” (ks. prof. dr hab. Roman Rogowski), „Maryja jako Matka Życia w doświadczeniu maryjnych sanktuariów” (Forum duszpasterskie: prof. dr hab. o. Zachariasz Jabłoński OSPPE, ks. kustosz Wiesław Wiśniewski, ks. kustosz dr Jan Kalinowski, o. kustosz Zbigniew Ptak OSPPE, o. kustosz Damian Franciszek Stachowicz OFM).

Zgłoszenia i rezerwacja noclegów oraz szczegółowe informacje dotyczące kosztów pobytu: Centrum Formacji Maryjnej, tel. 063-2707720, e-mail: mater@marianie.pl.

